

Senat  
Rzeczypospolitej Polskiej  
VIII kadencja



# Sprawozdanie Stenograficzne

z 34. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej  
w dniach 5 i 6 czerwca 2013 r.

Senat  
Rzeczypospolitej Polskiej  
VIII kadencja



# Sprawozdanie Stenograficzne

z 34. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej  
w dniach 5 i 6 czerwca 2013 r.

## Porządek obrad

### 34. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 5 i 6 czerwca 2013 r.

1. **Ustawa** o zmianie ustawy – Prawo prasowe.
2. **Ustawa** o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.
3. **Ustawa** o zmianie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz niektórych innych ustaw.
4. **Ustawa** o zmianie ustawy o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej.
5. **Ustawa** o okręgach sądowych sądów powszechnych.
6. **Ustawa** o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego.
7. **Ustawa** o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.
8. **Ustawa** o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi.
9. **Ustawa** o uchyleniu ustawy o przekształceniu własnościowym przedsiębiorstwa państwowego Polskie Linie Lotnicze „LOT”.
10. **Ustawa** o zmianie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych.
11. **Drugie** czytanie projektu ustawy zmieniającej ustawę o podatku od spadków i darowizn oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych.
12. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo łowieckie.
13. **Informacja** o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2012 roku.
14. **Informacja** Ministra Rozwoju Regionalnego na temat wykorzystania przez Polskę środków finansowych z Unii Europejskiej w latach 2007-2013 oraz propozycji dotyczących perspektywy finansowej w okresie 2014-2020.
15. **Informacja** Ministra Sportu i Turystyki na temat prac legislacyjnych związanych z przygotowaniem ustawy o turystycznym funduszu gwarancyjnym.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,  
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Centralne Biuro Antykorupcyjne	– szef Paweł Wojtunik
Rządowe Centrum Legislacji	– wiceprezes Jacek Krawczyk
Ministerstwo Finansów	– podsekretarz stanu Maciej Grabowski
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego	– podsekretarz stanu Monika Smoleń
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	– podsekretarz stanu Radosław Mleczek – podsekretarz stanu Elżbieta Seredyn
Ministerstwo Rozwoju Regionalnego	– minister Elżbieta Bienkowska
Ministerstwo Skarbu Państwa	– podsekretarz stanu Rafał Baniak
Ministerstwo Sportu i Turystyki	– podsekretarz stanu Katarzyna Sobierajska
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Wojciech Hajduk – podsekretarz stanu Wojciech Węgrzyn
Ministerstwo Środowiska	– podsekretarz stanu, główny geolog kraju Piotr Woźniak
Ministerstwo Zdrowia	– podsekretarz stanu Igor Radziewicz-Winnicki



*(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 01)*

*(Posiedzeniu przewodniczą wicemarszałek Jan Wyrowiński, marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałek Stanisław Karczewski)*

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Panie i Panowie Senatorowie!

Otwieram trzydzieste czwarte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

*(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam panią senator Beatę Gosiewską oraz senatora Stanisława Gorczycę. Listę mówców prowadzić będzie pan senator Stanisław Gorczyca.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Informuję, że Sejm na czterdziestym pierwszym posiedzeniu w dniu 24 maja 2013 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami oraz większość poprawek Senatu do ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej. Ponadto na tym samym posiedzeniu w dniu 24 maja 2013 r. Sejm odrzucił wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz do ustawy o zmianie ustawy o izbach lekarskich oraz niektórych innych ustaw.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu trzydziestego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokoły trzydziestego pierwszego i trzydziestego drugiego posiedzenia Senatu zgodnie z Regulaminem Senatu są przygotowane do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do nich zastrzeżeń, to zostaną one przyjęte na kolejnym posiedzeniu.

Szanowni Państwo Senatorowie, projekt porządku obrad został wyłożony na ławach senatorskich.

Proponuję rozpatrzenie punktu czwartego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w sprawie ustawy o okręgach sądowych sądów powszechnych

zostało dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Sprzeciwu nie słyszę, wobec tego stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkt: ustawa o zmianie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych – i rozpatrzenie go jako punktu dziesiątego.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Sprzeciwu nie słyszę. Zatem propozycja została przyjęta. Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przyjął tę propozycję.

Ponadto, Panie i Panowie Senatorowie, proponuję zmianę kolejności rozpatrywania dotychczasowego punktu ósmego, czyli ustawy o zmianie ustawy – Prawo prasowe, i rozpatrzenie go, zgodnie z życzeniem ministerstwa, jako punktu pierwszego.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przedstawioną przed chwilą propozycję przyjęła.

Nie ma sprzeciwu. Wobec tego stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Nie widzę zgłoszeń.

Zatem stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad trzydziestego czwartego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

Informuję ponadto, Panie i Panowie Senatorowie, że punkt ósmy porządku obrad, czyli ustawa o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi, zostanie rozpatrzony jutro.

Ponadto czternasty punkt porządku obrad – to znaczy informacja Ministra Rozwoju Regionalnego na temat wykorzystania przez Polskę środków finansowych z Unii Europejskiej w latach 2007–2013 oraz propozycji dotyczących perspektywy finansowej w okresie 2014–2020 – zostanie rozpatrzony, zgodnie z życzeniem pani minister, dzisiaj po godzinie 17.00.

*(wicemarszałek J. Wyrowiński)*

Głosowania, Panie i Panowie Senatorowie, została przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu, czyli w dniu jutrzejszym – a przynajmniej wszystko na to wskazuje.

Szanowni Państwo Senatorowie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego** porządku obrad, zgodnie z przyjętymi zmianami jest to ustawa o zmianie ustawy – Prawo prasowe.

Tekst ustawy znajdują państwo senatorowie w druku nr 357, a sprawozdanie komisji w druku nr 357A.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Kultury i Środków Przekazu, pana senatora Aleksandra Świeykowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Jednocześnie witam panią minister Monikę Smoleń, podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, która będzie nam towarzyszyła.

Bardzo proszę, Panie Senatorze, o zabranie głosu, a państwa senatorów proszę o skupienie uwagi na tym, co będzie mówił pan senator sprawozdawca. W przeciwnym przypadku proszę przenieść rozmowy w kuluary.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Sprawozdawca Aleksander Świeykowski:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Celem przedłożonej Senatowi ustawy jest dostosowanie nowelizowanych ustawą przepisów prawa prasowego do wymogów wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 grudnia 2011 r. W myśl dotychczasowego art. 45 prawa prasowego osoba, która wydaje dziennik lub czasopismo bez rejestracji bądź zawieszona, podlegała karze grzywny lub ograniczenia wolności.

*(Rozmowy na sali)*

*(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Pan senator Kleina intensywnie dyskutuje z panią senator – bardzo się cieszę z tego faktu, ale można to robić poza salą.)*

*(Senator Alicja Zajac: Ale to na temat prawa prasowego.)*

*(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Bardzo proszę, Panie Senatorze.)*

Przekazana Senatowi ustawa o zmianie ustawy – Prawo prasowe została uchwalona przez Sejm na trzydziestym dziewiątym posiedzeniu. Obecnie uchwalona ustawa zastępuje dotychczasową sankcję karną karą grzywny orzeczaną według przepisów ustawy z dnia 20 maja 1971 r. Tym samym została zamieniona kwalifikacja prawna wskazanego czynu – niedopełnienie rejestracji nie będzie już przestęp-

stwem zagrożonym grzywną lub karą ograniczenia wolności, lecz jedynie wykroczeniem, za które sąd będzie mógł wymierzyć karę grzywny w wysokości do 5 tysięcy zł.

Komisja kultury dyskutowała o tej ustawie na swoim posiedzeniu w dniu 21 maja i muszę powiedzieć, że nie było tutaj żadnych głosów sprzeciwu, w związku z czym Komisja Kultury i Środków Przekazu wnosi, by Wysoki Senat raczył załączony projekt uchwały przyjąć.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie państwo senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów takie pytanie pragnie zadać? Nie widzę chętnych.

Zatem dziękuję, Panie Senatorze.

Projekty tej ustawy zostały wniesione przez Senat i komisję sejmową. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostało upoważnione ministerstwo kultury, pan minister kultury i dziedzictwa narodowego.

Czy powitany już przeze mnie jego przedstawiciel, pani minister Monika Smoleń, pragnie zabrać głos w tej sprawie?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Monika Smoleń: Tak.)*

Bardzo proszę, Pani Minister.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Monika Smoleń:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałabym tylko powiedzieć, że zgodnie ze stanowiskiem rządu przyjętym na posiedzeniu w dniu 16 października 2012 r. ustawa o zmianie ustawy – Prawo prasowe zasługuje na pełne poparcie, zgodna jest także ze standardami europejskimi. Jak mówił pan senator sprawozdawca, jest wykonaniem postanowienia Trybunału Konstytucyjnego.

Chcę podziękować senackiej Komisji Ustawodawczej za podjęcie inicjatywy dostosowania prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Bardzo dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby...

*(wicemarszałek J. Wyrowiński)*

Pani Minister, proszę zostać, będzie jeszcze runda pytań. Pani Minister, dobrze? Pan senator Matusiewicz pragnie w ciągu jednej minuty zadać pani pytanie.

Bardzo proszę.

### **Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, chciałbym zapytać, czy ministerstwo pracuje nad nową ustawą – Prawo prasowe. Jak wiemy, ta z 1984 r. była wielokrotnie nowelizowana. Jest tam taki martwy przepis dotyczący powołania Rady Prasowej. Czy ministerstwo zamierza wreszcie skorzystać z tego przepisu i powołać Radę Prasową? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie nie dotyczy wprost tego tematu, ale, jak rozumiem, pani minister może odpowiedzieć.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Monika Smoleń:**

Powiem tak: kompleksowy projekt zmiany ustawy o prawie prasowym przygotowany przez klub PSL jest złożony w Sejmie. Ten projekt był konsultowany z ministerstwem kultury i zawarta jest w nim propozycja kompleksowych rozwiązań dotyczących prawa prasowego. Czekamy na procedowanie.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

A ta Rada Prasowa? Było pytanie o Radę Prasową, która, jak twierdzi pan senator, jest martwym ciałem.  
*(Senator Bogdan Pęk: To na piśmie...)*

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Monika Smoleń: To na piśmie, jeśli mogę...)*

Dobrze. Dziękuję bardzo.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Monika Smoleń: ...ponieważ nie prowadzę bezpośrednio tego projektu.)*

Czy są jeszcze pytania do pani minister? Nie wdzę zgłoszeń.

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Monika Smoleń: Dziękuję.)*

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zatem zamykam dyskusję.

Informuję państwa senatorów, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Bardzo dziękuję, Pani Minister. Skończyliśmy ten punkt.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad...

Czy jest już przedstawiciel rządu?

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 373, a sprawozdania komisji w drukach nr 373A i 373B. Dwie komisje przedstawią swoje sprawozdania.

Najpierw sprawozdanie w imieniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej przedstawi nam pan senator Jan Michalski.

Bardzo proszę.

### **Senator Sprawozdawca Jan Michalski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja w dniu 28 maja rozpatrzyła ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw i wnosi do Wysokiej Izby o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Krótko o idei ustawy. Ustawa stanowi realizację zapowiedzi premiera Donalda Tuska złożonej podczas tak zwanego drugiego exposé. Równoległe w Sejmie były prowadzone prace nad wnioskami poselskimi. Ostatecznie w tej kwestii wybrano jako ustawę wiodącą przedłożenie rządowe z wprowadzoną jedną poprawką o wydłużeniu okresu upoważniającego do pobrania urlopu wychowawczego.

Po wejściu w życie ustawy zmieni się przede wszystkim zasada opieki nad dzieckiem, ustawa wydłuża bowiem możliwość opieki do roku. Płatny urlop rodzicielski to będą pięćdziesiąt dwa tygodnie, na które składać się będzie dwadzieścia tygodni urlopu macierzyńskiego, w tym czternaście tygodni zrezerwowanych tylko dla matki, sześć tygodni urlopu dodatkowego i dwadzieścia sześć tygodni urlopu rodzicielskiego. Ustawa zapewnia bardzo dużą elastyczność, jeśli chodzi o dzielenie się urlopem przez rodziców. Urlop obejmie nie tylko rodziców zatrudnionych na etatach, ale wszystkich, którzy opłacają ubezpieczenie chorobowe, czyli także pracujących na umowach zlecenia i samozatrudnionych.

Planowany termin jej wejścia w życie to 17 czerwca. Jest to warunek, aby rocznym urlopem rodzicielskim mogli zostać objęci wszyscy rodzice dzieci urodzonych po 31 grudnia 2012 r., którzy obecnie



(senator sprawozdawca J. Michalski)

przebywają na urloпах macierzyńskich bądź dodatkowych.

Obecnie w okresie płatnego urlopu macierzyńskiego przysługuje zasiłek macierzyński w wysokości 100% wynagrodzenia. Po przyjętej nowelizacji zasiłek macierzyński będzie wynosił 100% wynagrodzenia przez pierwsze dwadzieścia sześć tygodni urlopu i 60% wynagrodzenia w okresie następnych dwudziestu sześciu tygodni. Jeśli matka urodzonego dziecka od razu zadeklaruje, że będzie chciała skorzystać z całości urlopu, czyli z pięćdziesięciu dwóch tygodni, to przez cały ten czas wypłacany będzie zasiłek w wysokości 80% wynagrodzenia.

Urlop macierzyński, tak samo jak teraz, będzie można rozpocząć przed porodem, jednak ustawa wprowadza zmianę: będzie go można wykorzystać już w okresie sześciu tygodni przed porodem. Urlop dodatkowy i urlop rodzicielski będzie można łączyć z pracą w niepełnym wymiarze czasu pracy, nie wyższym niż pół etatu. Z urlopu rodzicielskiego będą mogli korzystać jednocześnie oboje rodzice. W takim przypadku łączny wymiar urlopu nie będzie mógł przekroczyć dwudziestu sześciu tygodni. Łączne korzystanie z urlopu nie będzie możliwe w przypadku urlopu dodatkowego i macierzyńskiego.

Przyjęto również poprawkę, która zakłada, że bezpłatny urlop wychowawczy będzie mógł być wykorzystany przez rodzica do ukończenia przez dziecko piątego roku życia, a nie czwartego, jak ma to miejsce teraz.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, jak wspomniałem na wstępie, komisja wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz bardzo proszę panią senator Grażynę Sztark o przedstawienie sprawozdania Komisji Ustawodawczej.

### **Senator Sprawozdawca Grażyna Sztark:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ponieważ w pełni wyręczył mnie kolega i bardzo ładnie przedstawił ten projekt ustawy, ja bym jedynie na zakończenie chciała poinformować, że do tej ustawy wprowadzono również rozwiązanie, które umożliwi ocenę funkcjonowania tej ustawy, albowiem w rezultacie konsultacji został wprowadzony zapis, który zobowiązuje ministra pracy do przedsta-

wienia po osiemnastu miesiącach funkcjonowania tej ustawy informacji dla Sejmu i Senatu – dlatego o tym przypominam, bo będziemy tego pilnowali – dopuszczając jednocześnie możliwość przeprowadzenia analizy i wprowadzenia mechanizmów korygujących tę ustawę. Jest to bowiem duży projekt, który będzie ewoluował i który wpisuje się w tę nowelizację, którą rozpoczęto w 2008 r. Zakreślono również termin do 1 stycznia 2014 r.

Na zakończenie chciałabym powiedzieć – i w tej chwili cytuję obecnego tutaj pana ministra Radosława Mleczkę – że pierwszy dzień obowiązywania tej ustawy jednocześnie będzie dla nas nie końcem drogi, lecz początkiem uważnej analizy sposobu funkcjonowania ustawy z punktu widzenia celów, które zostały postawione. Tak że proponuję właśnie tę nowelizację. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Obecnie państwo senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów...

Pan senator Bohdan Paszkowski, bardzo proszę.

### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chcę skierować pytanie do pana senatora Michalskiego, dlatego że byłem na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej, więc nie będę w tym zakresie nękać pani senator Sztark. Mam jedno takie pytanie... Pojawiły się w ostatnim czasie także i takie postulaty, żeby tym kryterium, które będzie uprawniało do skorzystania z nowych rozwiązań ustawowych, dotyczących jakby wydłużenia tego urlopu, było kryterium wieku dziecka. Tu chodzi o to, żeby na przykład z chwilą wejścia ustawy w życie osoby mające dziecko, które nie ukończyły jeszcze pierwszego roku życia, mogły w odpowiednim zakresie skorzystać z dobrodziejstw tej ustawy. I mam takie pytanie: czy na posiedzeniu pana komisji ten problem był może rozważany? A jeśli tak, to w jaki sposób komisja się do tego tematu ustosunkowywała? Czy też nie było to omawiane? Weźmy pod uwagę tę okoliczność, że zrobiono, powiedzmy, ukłon w kierunku matek pierwszego kwartału itd., zmieniono ustawę w tym zakresie. No faktycznie to... W mojej ocenie kryterium 1 stycznia roku 2013, jak się weźmie pod uwagę, co jest tutaj najważniejsze, czyli wychowanie dziecka, jest kryterium takim trochę sztucznym. I w związku z tym zadaję to moje pytanie. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Błaszczyk, bardzo proszę.

**Senator Przemysław Błaszczyk:**

Dziękuję, Panie Marszałku.  
Chciałbym tylko dodać do pytania mojego kolegi... Już wiemy, że zawiązał się komitet matek czwartego kwartału, dlatego też myślę, że...

*(Poruszenie na sali)*

...trzeba to wyjaśnić, bo przez to zamieszanie z I kwartałem i, że tak powiem, wycięciem tego kwartału dochodzimy pomału do absurdu. Jeżeli więc byłoby można, to proszę powiedzieć, jak się komisje do tego odnosiły. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Jan Michalski:**

Muszę tutaj odpowiedzieć zgodnie z prawdą, że komisja praktycznie nie zajmowała się problemami zgłoszonymi tu przez panów senatorów, a to chociażby z tego względu, że jasno było powiedziane, że 17 czerwca to termin uwzględniający możliwość korzystania z urlopu macierzyńskiego i dodatkowego, czyli te dwadzieścia sześć tygodni, po których można złożyć jeszcze wniosek o urlop rodzicielski. I w tych kategoriach ten termin jakby eliminuje wszystkie poprzednie, że tak powiem, fakty urodzenia – po prostu po 17 czerwca rodzice czy matki dzieci urodzonych wcześniej nie będą spełniać kryteriów ustawowych. Nie komentowano i nie analizowano możliwości pomocy czy wydłużenia urlopów rodzicom dzieci urodzonych przed 1 stycznia.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Czy są jeszcze pytania? Nie ma pytań, tak że...  
A, przepraszam.

Pan senator Jan Rulewski się zapisał.

*(Senator Jan Rulewski: Przepraszam, Panie Marszałku, że tym razem nie okazałem się krzykliwy, przez co pan mnie nie zauważył, tylko podniosłem rękę.)*

*(Wesołość na sali)*

Nawiasem mówiąc, zauważyłem, że zapisał się pan do dyskusji, i myślałem, że to wystarczy, tak że...

**Senator Jan Rulewski:**

Panie Marszałku, Panie Sprawozdawco, a raczej Państwo Sprawozdawcy – bo jest i Pani, i Pan – mam dwa pytania. Po pierwsze, w tej ustawie pojawiła się pewna nowość. Rozpoczyna się to w art. 31, w którym oto wpisano maksymalne limity wydatków dla ZUS. I w kolejnych artykułach obwarowuje się przekraczanie bądź niedotrzymywanie tych limitów i pojawiają się takie groźnie brzmiące słowa, że jeśli limity zostaną przekroczone, to prezes ZUS zobowiązany jest do wykorzystania oszczędności. Wszyscy tu na tej sali – i nie tylko, bo wiedzą to także ci poza salą – wiemy, że w ZUS oszczędności w ostatnich latach raczej nie było. W związku z tym może pojawić się taki dysonans, że tych dzieci, między innymi w wyniku wprowadzenia tej ustawy, pojawi się więcej, limity zostaną przekroczone, a nie będzie oszczędności. Czy to oznacza, że będą dwie kategorie osób jakby obdarowanych tą ustawą? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Ustawa jest sznurkowa – tak bym ją nazwał, i to nie jest pejoratywne określenie. Wszystkie dzieci... przepraszam, wszyscy pracownicy i nawet ci niekoniecznie będący pracownikami, bo zdaje się, że i bezrobotni, którym urodzą się dzieci, otrzymają równe świadczenia. Wszakże rząd premiera Tuska w ramach polityki społecznej już nie raz przekonywał, moim zdaniem słusznie – na przykład w przypadku becikowego – że wysokość tych świadczeń powinna być zróżnicowana, powinna zależeć od sytuacji materialnej. Nie mówię tutaj o urlopie macierzyńskim, który ma charakter ubezpieczeniowy, tylko o urlopie rodzicielskim, który jest rodzajem społecznego świadczenia. Pytanie: Państwo Sprawozdawcy, czy na posiedzeniu komisji rozważano możliwość różnicowania tego świadczenia w przypadku osób starających się o urlop rodzicielski?

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Czy są jeszcze pytania? Nie ma.  
Panie Senatorze, bardzo proszę.

**Senator Jan Michalski:**

Na pytania pana senatora Rulewskiego odpowiem tak: na posiedzeniu komisji nie rozważano takich przypadków, nie analizowano też sytuacji w ZUS. Zwracano uwagę na upoważnienie dla Rady Ministrów takiego zabezpieczenia środków, żeby były one wystarczające na realizację tej ustawy. Myślę, że termin osiemnastomiesięcznej analizy wpływu całej ustawy na sytuację też pozwoli nam rozpoznać słabe punkty, być może związane z finansowaniem czy sytuacją w ZUS. Wiem, że na posiedzeniu komisji... Pani senator Sztark może odpowiedzieć na to pytanie troszkę szerzej. Na posiedzeniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej ten problem nie był podnoszony.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Bardzo proszę, pani senator Grażyna Sztark. I, gdyby była taka potrzeba, jest jeszcze pan minister.

**Senator Grażyna Sztark:**

Podczas posiedzenia naszej komisji wiele pytań było skierowanych do pań i do pana ministra. Między innymi właśnie radca ministra w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych, pani Eliza Wiśniewska, odpowiadała na pytania dotyczące zagrożeń, o których wspomniał pan senator Rulewski. Chciałabym podać kilka liczb. Chciałabym uspokoić pana senatora, że wydłużenie do roku płatnej opieki nad dzieckiem spowoduje zwiększenie wydatków na zasiłki macierzyńskie, które są finansowane z funduszu chorobowego. Fundusz chorobowy, tak jak cały FUS, jest oczywiście deficytowy. W tym roku planuje się, że dotacja na fundusz wyniesie 2 miliardy zł. W związku ze znacznym zwiększeniem wydatków na zasiłki macierzyńskie konieczne będzie wprowadzenie przepisów, które wspomogą regulę wydatkową budżetu państwa. Będzie konieczne dodanie do tej projektowanej regulacji ustaleń i zaleceń wynikających z art. 50 ustawy o finansach publicznych. To oznacza, ni mniej ni więcej, że począwszy od 2013 r., a więc od roku, w którym wzrosną te wydatki, będzie musiał być określony tak zwany limit wydatków, w którym będziemy musieli się zmieścić, żeby nie trzeba było wdrażać tak zwanego mechanizmu korygującego. Będzie on musiał być również zgodny z art. 50 i w tymże artykule określony.

Wobec tego projektowana regulacja w art. 34 zawiera, po pierwsze, limity wydatków, maksymalny limit wydatków, po drugie, tak zwaną... Kiedy się wchodzi w ten mechanizm korygujący... Osoby, które są odpowiedzialne za pilnowanie tych wydatków, strzegą tego limitu... Tu wskazany jest prezes ZUS. Tak zwany mechanizm korygujący, jak też sam etap wdrożenia mechanizmów korygujących... Czyli do art. 34 odnosi się tylko art. 50 ustawy o finansach publicznych; jest to zgodne z tym artykułem.

W art. 179, na który powoływano się podczas posiedzenia komisji... Po prostu zostanie zastosowany tylko i wyłącznie wówczas, kiedy rzeczywiście w ciągu sześciu miesięcy przekroczony zostanie sześćdziesięcioprocentowy określony limit i konieczne będzie zastosowanie wspomnianego mechanizmu korygującego. Obecnie nie jest to jeszcze potrzebne. Dziękuję bardzo. Myślę, że wyjaśniłam wyczerpująco.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator został przytłoczony nadmiarem informacji.

(*Senator Jan Rulewski:* Jestem uspokojony i pójdę na kawę.)

Uspokojony, rozumiem.

Dziękuję bardzo. Dziękuję państwu senatorom sprawozdawcom.

Witam pana ministra Radosława Mleczkę, podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

Panie i Panowie Senatorowie, projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd i posłów. Pan minister prezentuje ministra pracy i polityki społecznej.

Czy pragnie pan zabrać głos w tym punkcie porządku obrad?

Bardzo proszę.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko:* Nie, dziękuję, Panie Marszałku. Ale oczywiście jestem do dyspozycji pań i panów senatorów.)

Za moment się okaże, czy ta pana gotowość zostanie wykorzystana.

Pytam państwa senatorów: czy są pytania do pana ministra?

(*Senator Mieczysław Augustyn:* Tak.)

Pan senator, przewodniczący Mieczysław Augustyn.

Zapraszam na trybunę, Panie Ministrze, żeby *face to face*...

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Panie Ministrze, zależy mi na tym, żeby to wybrzmiało na tej sali. Podjęcie decyzji o wprowadzeniu tak znaczącej zmiany nie jest tylko wyrazem determinacji. Zmiana ta wiąże się również z dużym wysiłkiem finansowym. Panie Ministrze, proszę powiedzieć, jakie będą koszty wdrożenia tej ustawy, i upewnić nas, że rząd jest przygotowany do poniesienia tych wydatków.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Radosław Mleczko:**

Panie Marszałku, Panie Senatorze, Szanowni Państwo, oczywiście determinacja niepoparta ścisłym rachunkiem ekonomicznym nie byłaby na tyle wiarygodna, żebyśmy mogli do państwa przychodzić z tak odważnym i istotnym projektem. Chciałabym tu uspokoić również pana senatora Rulewskiego, że poza wszystkimi szczegółowymi informacjami, które padły już z tej mównicy... Chciałabym powiedzieć,

(podsekretarz stanu R. Mleczo)

że te wszystkie rozwiązania, w tym mechanizmy korygujące, zawarte w tym projekcie mają służyć właśnie temu, żeby nie zabrakło pieniędzy na wypłatę zasiłków wynikających z nowego uprawnienia rodzicielskiego.

Ocena skutków regulacji rzeczywiście była niezwykle trudna ze względu na wprowadzenie dwudziestu sześciu tygodni dodatkowego urlopu rodzicielskiego i wprowadzenie dwóch scenariuszów, dwóch mechanizmów dotyczących sposobu korzystania z zasiłku. W pierwszym z nich rodzice dziecka będą mogli korzystać ze świadczenia w wysokości 80% wynagrodzenia przez cały rok, w drugim skorzystają, tak jak obecnie, ze świadczenia w wysokości 100% wynagrodzenia przez pierwsze dwadzieścia sześć tygodni – teraz są dwadzieścia cztery tygodnie – i potem ze świadczenia w wysokości 60% wynagrodzenia przez kolejne dwadzieścia sześć tygodni. Ze względu na to, że urlop rodzicielski, a wcześniej już od czternastego tygodnia urlop macierzyński... Ze względu na to, że dodatkowy urlop macierzyński może być wykorzystany przez oboje rodziców, i ze względu na pewne różnice w wynagrodzeniach rodziców bardzo starannie przewidywaliśmy różne scenariusze. W ocenie skutków regulacji, która została dołączona do projektu nowelizacji, ujęto trzy scenariusze wydatków. Jeden przewidujący stu procentowe wydatki przy założeniu, że wszyscy rodzice skorzystają z uprawnienia, co wydaje się mało prawdopodobne, drugi przewidujący bodaj osiemdziesięcioprocentowe wydatki i trzeci – sześćdziesięcioprocentowe, jeśli dobrze pamiętam. Tak że przygotowaliśmy się do tych trzech scenariuszy i wpisaliśmy odpowiednie rozwiązania do projektu, który został przedstawiony do przyjęcia. Przewidzieliśmy również takie mechanizmy, które mają służyć zapewnieniu środków na wypłaty wynikające z dodatkowych urlopów rodzicielskich.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jan Maria Jackowski.

Bardzo proszę.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie w związku z tak zwanym drugim exposé premiera Tuska z października 2012 r., w którym była mowa o roku rodziny, o całym systemie wsparcia dla rodziny. Chciałbym pana ministra zapytać, jak wygląda realizacja czy wdrażanie programu tanich i dostępnych przedszkoli, który

był zapowiedziany w tym wystąpieniu. Jak wygląda sytuacja w zakresie refundacji składek z budżetu na emerytury dla osób zajmujących się dziećmi, która z kolei była wynikiem kompromisu między Platformą Obywatelską a PSL w negocjacjach dotyczących zrównania i wydłużenia wieku emerytalnego do sześćdziesiątego siódmego roku życia? Jak jest zaawansowanie prac – konkretnie, stan na 5 czerwca 2013 r. – nad tymi programami? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

To pytanie nie dotyczy wprost punktu obrad i do uznania pana ministra pozostawiam zakres odpowiedzi.

Pan senator Jan Rulewski.

Bardzo proszę.

**Senator Jan Rulewski:**

Panie Ministrze, pytanie z kategorii prawnej. W tej ustawie urlop rodzicielski... To jest niejako nowa kategoria prawna, ale ujęta w kodeksie. Jest wątpliwość, czy z racji nieotrzymywania z jakichkolwiek powodów tego świadczenia przysługuje pracownikowi i innym roszczenie... Tak jak to jest z tytułu świadczenia macierzyńskiego bądź wynagrodzenia. Roszczenie...

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Radosław Mleczo:**

Jeśli chodzi o zapowiedź pana premiera z jego wystąpienia w październiku... Urlopy rodzicielskie czy urlopy macierzyńskie stanowią tutaj jedno z kluczowych rozwiązań i cieszymy się, że w tak szybkim czasie, zgodnie zresztą z zapowiedzią premiera, uda się – mamy taką nadzieję – tę ustawę uchwalić. Premier w październiku ubiegłego roku mówił również o tym, że naszym zamierzeniem jest, aby do 2015 r. kwestie opieki nad małymi dziećmi zostały kompleksowo rozwiązane. I temu służy projekt, który przedstawiliśmy, projekt dotyczący wprowadzenia płatnego świadczenia związanego z urlopem rodzicielskim. Jednocześnie to są działania mające na celu doprowadzenie do takiej sytuacji, w której wszyscy rodzice, którzy już po ukończeniu tych uprawnień chcą skorzystać z opieki instytucjonalnej... Chodzi o to, żeby ta opieka instytucjonalna była dla nich dostępna. Stąd

(podsekretarz stanu R. Mleczko)

intensywne prace w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej dotyczące przede wszystkim pewnych korekt czy zmian, nowelizacji ustawy o opiece nad dzieckiem do trzeciego roku życia; stąd zwiększenie kwoty na zakładanie nowych żłobków przekazywanej z budżetu państwa do 80%. Już widoczne są pierwsze rezultaty – zwiększone zainteresowanie opieką instytucjonalną nad dzieckiem w wieku do lat trzech.

Jeśli chodzi o refundację składki... Jak rozumiem, pan senator pyta o kwestie dotyczące tych osób, które nie mogą korzystać z uprawnień macierzyńskich czy rodzicielskich, urlopów macierzyńskich czy rodzicielskich. Wiem, że prace trwają i że mają na celu doprowadzenie do takiej sytuacji, w której składki na ubezpieczenie społeczne byłyby odprowadzane również od tych osób. Chciałbym także podkreślić, że wydłużenie o urlop rodzicielski dla pracowników, bo przede wszystkim pracownicy są adresatami tego projektu, dotyczy również takich osób, które pracują na przykład na umowę zlecenia lub są samozatrudnione. Osoba, która w dniu urodzenia dziecka opłaca składki chorobowe... Z tego tytułu przysługuje jej zasiłek, nawet jeżeli nie przysługuje jej urlop rodzicielski. W związku z tym praktycznie rzecz biorąc tylko takie osoby, które albo nie płacą dobrowolnego ubezpieczenia, albo pracują na podstawie umowy o dzieło i w związku z tym nie opłacają składki chorobowej... W przypadku pozostałych osób to świadczenie będzie wydłużone analogicznie do wydłużenia świadczenia wynikającego z urlopu rodzicielskiego.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Rulewskiego, dotyczące roszczeń wynikających z niekorzystania z urlopów, to prosiłbym o doprecyzowanie. Dlatego że, jeśli chodzi o przewidziany projekt, mamy tylko jedną taką sytuację – sytuację, w której osoba, zmieniając sposób wykorzystania zasiłku, jeśli podjęła pierwotnie decyzję o tym, że będzie korzystała z zasiłku w wysokości 80% przez cały rok... Wprowadziliśmy rozwiązanie, które takiej osobie umożliwi, jeśli będzie tego chciała, zmianę decyzji i rezygnację ze świadczenia rodzicielskiego. Otrzyma ona wtedy wyrównanie za pierwsze dwadzieścia sześć tygodni do poziomu 100% zasiłku. Czyli tak: deklaruję, że będę korzystać z zasiłku w wysokości 80%. Korzystam, czy korzystamy, rodzice, z zasiłku w wysokości 80% przez dwadzieścia sześć tygodni i z jakichś powodów, z których rodzice nie muszą się tłumaczyć, rezygnujemy z dalszego korzystania, czyli rezygnujemy z urlopu rodzicielskiego.

Wyszliśmy z założenia, że skoro dzisiaj w systemie prawa zasiłek w czasie urlopu macierzyńskiego co do zasady wypłacany jest w wysokości 100%, to nawet osoba, która podjęła decyzję o skorzystaniu ze ścieżki, powiedziałabym, osiemdziesięcioprocent-

towej, otrzyma wyrównanie z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych za okres wcześniejszych dwudziestu sześciu tygodni, kiedy pobierała zasiłek o 20% niższy.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Rozumiem, że pan senator zada pytanie doprecyzowujące.

### **Senator Jan Rulewski:**

Poprosił o to pan minister. Wyobraźmy sobie sytuację – nie jest to wcale takie trudne do przewidzenia – że oto pracodawca z jakichś powodów odmawia udzielenia urlopu rodzicielskiego, a w ślad za tym ZUS nie może wypłacić świadczenia rodzicielskiego.

I moje pytanie jest takie: czy, podobnie jak ma się to w sprawie wynagrodzenia czy urlopu macierzyńskiego, przysługuje danej pracownicy, czy może mężowi, towarzyszkowi tej położnicy, roszczenie do sądu pracy z klauzulą natychmiastowej wykonalności?

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko:**

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, ustawa przewiduje terminy, w których pracownik powinien złożyć wniosek do pracodawcy o udzielenie odpowiednio urlopu macierzyńskiego, dodatkowego urlopu macierzyńskiego i urlopu rodzicielskiego. Na wniosek pracodawców ujednoliliśmy czas na złożenie takiego wniosku do czternastu dni przed przysługującym uprawnieniem. A że z urlopów rodzicielskich można korzystać w kilku częściach, to wniosków może być rzeczywiście kilka.

Pierwszy, podstawowy, to jest wniosek przy scenariuszu z 80%, który to wniosek musi być złożony nie później niż czternaście dni po urodzeniu dziecka. Umożliwi to Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych wypłacenie w terminie zasiłku w stosownej wysokości.

I mamy tu sytuację, w której wniosek z mocy prawa jest dla pracodawcy wnioskiem obowiązującym. Może być też inna sytuacja, a mianowicie taka, w której mimo przekroczenia ustawowego terminu pracodawca wyrazi zgodę na skorzystanie z tego uprawnienia. Bo kiedy termin został przekroczony, pracodawca nadal ma możliwość udzielenia zgody na

(podsekretarz stanu R. Mleczek)

taki urlop, natomiast nie ma obowiązku udzielenia tego urlopu z mocy prawa.

W związku z tym chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedno rozwiązanie, odnoszące się do roku 2013, które wprowadziliśmy, mając na uwadze bardzo szczególną sytuację. Otóż w rezultacie dyskusji dotyczących poszerzenia uprawnienia... Ja wolę określenie „rodzice pierwszego kwartału” niż „matki pierwszego kwartału”, bo kiedy spotykaliśmy się z przedstawicielami tego ruchu, to, jak sięgam pamięcią, zawsze były tam mamy i byli ojcowie dzieci. Otóż kiedy rozmawialiśmy na temat możliwości poszerzenia uprawnienia – chodzi o rodziców pierwszego kwartału 2013 – to powstała pewna wątpliwość dotycząca mam, które skorzystały z urlopu macierzyńskiego przed porodem dziecka, a mianowicie wykorzystały już...

(Senator Jan Rulewski: Wykorzystały...)

Tak, wykorzystały i w dniu wejścia ustawy, czyli 17 czerwca, nie byłyby na urlopie macierzyńskim czy dodatkowym urlopie macierzyńskim. To jest szczególna sytuacja. W związku z tym wprowadziliśmy rozwiązanie, które pozwoli im niejako po raz kolejny wejść w to uprawnienie, i w tym przypadku zastosowaliśmy siedmiodniowy termin wyprzedzający, czyli ten wniosek musi być złożony w ciągu siedmiu dni od wejścia w życie ustawy w momencie, kiedy ponownie następuje wejście w to uprawnienie. Albowiem zasadą, którą przyjęliśmy, jest zasada bezpośredniości wykorzystania kolejnych uprawnień. Drugą zasadą jest zaś zasada pełnego wykorzystania tych uprawnień, to znaczy w momencie, kiedy jest wykorzystany w pełni dodatkowy urlop macierzyński, jest możliwość wykorzystania czy złożenia wniosku na tych czterech dniach, tak jak mówiłem wcześniej, możliwość skorzystania z urlopu rodzicielskiego.

Również zachęcam państwa, ponieważ już ruszyła strona... Możecie również poinformować swoich wyborców o stronie, polecam stronę ministra pracy i polityki społecznej: rodzicielski.gov.pl. To strona, która w pełni została przygotowana na podstawie setek, jeśli nie tysięcy pytań skierowanych do ministra pracy i polityki społecznej związanych z urlopem rodzicielskim i z wszelkimi uprawnieniami rodzicielskimi. Mam nadzieję, że ta strona obrazowo i czytelnie pokazuje, w jaki sposób urlop rodzicielski wpisuje się w dotychczasową strukturę uprawnień rodzicielskich. Przypomnę, że budowę tej nowej struktury rozpoczęliśmy nowelizacją z 2008 r., wydłużając urlop rodzicielski, wprowadzając urlop ojcowski, a także wprowadzając dodatkowy urlop macierzyński, wydłużany stopniowo, co planowaliśmy do stycznia 2014 r., do sześciu tygodni.

To, co jest również istotnym przesłaniem omawianego projektu, to możliwość korzystania z tych

uprawnień przez obojga pracowników, rodziców dziecka, możliwość dzielenia się tym urlopem przez rodziców i, na co również chciałbym wskazać, jednoczesnego wykorzystania tego uprawnienia, co jest swego rodzaju nowością w uprawnieniach rodzicielskich. Dotychczas urlop ojcowski był tym urlopem, który mógł być wykorzystany w każdej chwili korzystania z innych uprawnień przez mamę dziecka. Teraz rodzice mogą podzielić się urlopem rodzicielskim. Mogą jednocześnie, dzieląc się tym urlopem, wrócić do pracy i podjąć tę pracę w wymiarze nie większym niż praca w wymiarze pół etatu. Mamy nadzieję, że to rozwiązanie również będzie stosowane. Będziemy starali się na tyle, na ile będzie to możliwe i na ile dostępne będą źródła, żeby w tej informacji, którą będziemy przedstawiać Sejmowi i Senatowi po osiemnastu miesiącach funkcjonowania ustawy, znalazła się również informacja na temat sposobu wykorzystania przysługujących uprawnień, co pozwoli nam na ocenę czy ewentualnie zaproponowanie drobnych korekt.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Kraska. Tak? I pan senator Paszkowski.

#### **Senator Waldemar Kraska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, do tej pory ten urlop dodatkowy i rodzicielski można było łączyć z pracą w niepełnym wymiarze godzin, tak jak pan stwierdził, można było mieć pół etatu i na resztę mieć urlop rodzicielski. Do tej pory pracodawca musiał taki wniosek pracownika uwzględnić. W tej chwili, po nowelizacji ten wniosek już nie będzie wiążący dla pracodawcy. Może on po prostu tej chęci pracownika pragnącego pracować na pół etatu nie uwzględnić. Czy nie uważa pan, że poprzednie rozwiązanie było korzystniejsze dla kobiet? Bo może się okazać, że część kobiet ze względów czysto ekonomicznych będzie skracała urlop macierzyński i wracała do pracy. To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Ponieważ polskie kobiety rodzą w coraz późniejszym wieku, rodzi się więcej wcześniaków. Dzieci te rodzą się w szóstym, siódmym, ósmym, dziewiątym miesiącu ciąży. Zdarza się tak, że to nowonarodzone dziecko przebywa w szpitalu przez dwa, trzy miesiące. I kobiecie już od momentu narodzenia tego dziecka biegnie okres urlopu macierzyńskiego. To dziecko przebywa w szpitalu, praktycznie jest pod opieką lekarzy, pielęgniarek, matka ma z nim właściwie kontakt dość ograniczony. Czy nie uważa pan, że ten urlop powinien biec od momentu, kiedy dziecko właściwie już jest tylko pod opieką matki, czyli zostaje wypisane ze szpitala? Inaczej kobieta dwa, trzy miesiące tego urlopu macierzyńskiego po prostu traci. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
I pan senator Paszkowski.

**Senator Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję.

Ja bym chciał wrócić do swego pytania i zapytać pana ministra, czy państwo rozważaliście na tym etapie – tak go nazwijmy – koncepcyjnym czy ewentualnie później tę kwestię, która teraz jest podnoszona, a mianowicie, żeby z tych uprawnień mogły skorzystać te matki, które w chwili wejścia ustawy w życie będą miały dzieci mające na przykład rok. Wydaje się, że to kryterium również jest zasadne, i stąd moje pytania.

I drugie pytanie jest takie. Omawiamy tutaj zmianę kodeksu pracy. Polski rynek pracy zmienił się przez ostatnie lata, coraz więcej jest osób, które pracują na różnego rodzaju umowach cywilnoprawnych. Mam takie pytanie. Czy państwo posiadacie dane co do tego, ile kobiet, które rodzą dzieci, znajduje się w takiej sytuacji, że są na tych umowach? Innymi słowy: jaka jest liczba osób, oczywiście szacunkowo, które nie będą objęte tymi dobrodziejstwami wynikającymi ze zmiany kodeksu pracy, a będą rodziły dzieci, osób, które są chociażby na umowach cywilnoprawnych? I tutaj mam pytanie dodatkowe, a mianowicie czy w tym zakresie... Z jakich one uprawnień mogą korzystać? Czy rząd, ministerstwo przemyśliwa coś na temat tego, żeby odnieść się do tego problemu z uwagą na kwestie związane ze strukturą rynku pracy, jak również z tą dramatyczną sytuacją demograficzną naszego państwa?

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Radosław Mleczko:**

Może odpowiem chronologicznie. Najpierw drobne uściślenie. Jeśli chodzi o możliwość łączenia pracy z korzystaniem z uprawnienia, to dotychczas dotyczyło to dodatkowego urlopu macierzyńskiego. Nowy urlop rodzicielski również wprowadza możliwość stosowania tego rozwiązania.

Oczywiście, Panie Senatorze, zastanawialiśmy się nad tym, tak. Dotychczas, gdy chodziło o ten krótki okres, czterech tygodni, wniosek pracownika czy wniosek pracownicy do pracodawcy był dla tego pra-

codawcy wiążący. Podkreślam, że dotyczyło to tylko kilku tygodni. Mało tego, przewidziane było, że ten powrót do pracy w wymiarze do pół etatu to jest powrót do pracy przez, przeciętnie, pięć dni w tygodniu. Mieliśmy w związku z tym liczne sygnały wskazujące na pewne trudności wynikające z organizacji pracy u niektórych pracodawców, u których właśnie z tych względów organizacyjnych powrót pracownika do pracy w wymiarze do pół etatu powoduje poważne perturbacje związane z organizacją czasu pracy. W związku z tym w przypadku tak wydłużonego urlopu, czyli tych dwudziestu sześciu tygodni, staraliśmy się wprowadzić rozwiązanie bardziej elastyczne, a mianowicie wprowadzenie dla pracodawcy możliwości określenia tego pół etatu w sposób bardziej elastyczny, to jest że niekoniecznie to będzie pięć dni, może to będą dwa dni, może dwa i pół dnia, tak żeby ten pracodawca uzyskał instrument do tego, by łatwiej mu było w pewnych szczególnych sytuacjach przyjąć do pracy pracownika jednocześnie korzystającego z urlopu rodzicielskiego. Stawialiśmy sobie pytanie, czy ten wniosek musi być wnioskiem wiążącym dla pracodawcy. W rozwiązaniu, które zaproponowaliśmy i które będziemy oczywiście monitorować, przyjęliśmy jako zasadę, że ten wniosek będzie rozpatrywany pozytywnie, albowiem negatywna odpowiedź musi być przez pracodawcę sformułowana na piśmie. Nie jesteśmy... Skłamałbym, gdybym powiedział w tej chwili, że jesteśmy w 100% przekonani do tego rozwiązania, niemniej przedstawiam motywy, które nami kierowały. Byliśmy przekonani do tego, żeby zachęcać do powrotu do pracy, a także by nie stawiać pracodawcy w sytuacji, którą też nam sygnalizowano, to jest że on powie: niestety, na pół etatu to ja cię przyjąć nie mogę, albo wracasz do pracy, albo... no na pół etatu nie mogę. A więc miało być na tyle elastycznie, na ile to możliwe, i na tyle w dialogu pomiędzy pracownikiem a pracodawcą, na ile to możliwe. Mamy nadzieję, że to rozwiązanie będzie sprzyjać powrotowi do pracy i zachęcać do niego, a jednocześnie nie będzie napawać pracodawców lękiem przed tym obligatoryjnym w znacznie wydłużonym okresie rozwiązaniem, które byłoby wprowadzone. To tyle, jeśli chodzi o urlop dodatkowy i rodzicielski oraz możliwość powrotu do pracy.

Drugie pytanie pana senatora dotyczyło wcześniaków. Chciałbym zwrócić uwagę na kilka spraw. Otóż wątek wcześniaków pojawił się w pracach nad tym projektem przede wszystkim dlatego, że pierwotny projekt przewidywał rozwiązanie zobowiązujące pracownice do złożenia wniosku o udzielenie zasiłku w wysokości 80% nie później niż czternaście dni przed przewidywaną datą porodu. No i rzeczywiście borykaliśmy się z tym rozwiązaniem, uważając, że może ono być w wielu sytuacjach najzwyczajniej w świecie niesprawiedliwe. W związku z tym w po-

(podsekretarz stanu R. Mleczko)

rozumieniu z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych przygotowaliśmy rozwiązanie, w którym zakłada się, że wystąpienie o tę ścieżkę 80% będzie możliwe nie później niż czternaście dni po urodzeniu dziecka. Z tego punktu widzenia mamy wcześniaków będą mogły skorzystać w taki sam sposób jak inne mamy z uprawnień wynikających z nowelizacji zapisów dotyczących urlopów rodzicielskich.

Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby na fakt, że już w obecnie obowiązujących przepisach prawa istnieje możliwość w tej konkretnej sytuacji, o której mówił pan senator, czyli w sytuacji, gdy dziecko jest hospitalizowane, zawieszenia urlopu macierzyńskiego, niejako odłożenia go w czasie i skorzystania z niego dopiero wówczas, kiedy będzie możliwość bezpośredniego sprawowania opieki nad dzieckiem. Niemniej jednak wątek dzieci urodzonych wcześniej jest takim wątkiem, o którym staramy się bardzo uważnie rozmawiać w ministerstwie. Analizujemy wszystkie sygnały, które się pojawiają, również te dotyczące wszystkich nadzwyczajnych, często dramatycznych sytuacji, które powinny znaleźć swoje odzwierciedlenie w przepisach prawa. Przypomnę, że takie rozwiązania wprowadziliśmy w toku kolejnych nowelizacji również w odniesieniu do możliwości skorzystania z urlopu macierzyńskiego przez pracownika, ojca dziecka, którego matka zmarła – uzyskuje on wtedy uprawnienia, niejako w nie wchodzi, do urlopu macierzyńskiego. Nie wiem, czy wyczerpująco odpowiedziałem. Tak? Dziękuję.

Wracając do wątku poruszonego przez pana senatora Paszkowskiego, a mianowicie pytania dotyczącego matek czwartego kwartału, to ja bym powiedział tak... Przynajmniej pewna uwaga natury ogólnej, mianowicie rzeczywiście rozmowy zarówno z przedstawicielami rodziców pierwszego kwartału, jak i – potem – z przedstawicielami rodziców tak zwanego gorszego roku, były dla nas naprawdę bardzo ważnym i ciekawym doświadczeniem. Nie spotkaliśmy osób, które znałyby projekt ustawy, wszystkie zmiany i zalety z nich wynikające tak dobrze jak ci rodzice. Przez długi czas oczywiście rodzice pierwszego kwartału nie byli usatysfakcjonowani tym, że pierwotnie nie zostali objęci tym uprawnieniem. Chciałbym podkreślić wyraźnie, że przesłanka wieku dziecka nie była i nadal nie jest kryterium przyznawania prawa do urlopu macierzyńskiego i dodatkowego urlopu macierzyńskiego. Wiek dziecka nie jest także kryterium przyznania prawa do nowego urlopu rodzicielskiego. To jest odpowiedź wprost, odpowiedź prawna dotycząca możliwości czy raczej braku możliwości poszerzenia tego kolejnego uprawnienia.

Jeśli chodzi o 2012 r., to rzeczywiście są wyjątkowe przypadki, jak już mówiłem wcześniej, wyko-

rzystania urlopu macierzyńskiego przed urodzeniem dziecka – może się więc zdarzyć, że dziecko urodziło się w 2012 r. I druga sytuacja: kiedy podczas jednego porodu rodzi się więcej niż jedno dziecko, to wówczas urlop macierzyński jest odpowiednio dłuższy, czyli wtedy również jest to taka wyjątkowa sytuacja. Przesłanka dotycząca wieku dziecka nie była i nie jest przesłanką do przyznania urlopu macierzyńskiego, dodatkowego macierzyńskiego czy urlopu rodzicielskiego, który, jak mówiłem wcześniej, może być wykorzystany bezpośrednio po wykorzystaniu w pełni poprzednich dwóch uprawnień.

Rynek pracy i umowy cywilnoprawne. Nie chcę wdawać się tu teraz w polemikę dotyczącą rosnącej puli umów cywilnoprawnych, choć wciąż jesteśmy krajem, w którym ponad dziewięć milionów pracowników pracuje na podstawie umów o pracę na czas nieokreślony, a około trzech milionów – na podstawie umów o pracę na czas określony; ta pula umów cywilnoprawnych jest różnie liczona. Oczywiście jest to zjawisko, któremu nie tylko trzeba się przyglądać i je monitorować, ale należy też podejmować pewne działania, żeby, raz, kodeks pracy nie „wypychał” osób na umowy cywilnoprawne i, dwa, żeby te osoby, które zgodnie z umową wykonują pracę na podstawie umowy cywilnoprawnej – co nie jest niczym złym – mogły korzystać z uprawnień, które wynikają ze świadczenia przez nie pracy. I dlatego mówiłem wcześniej o tym, że z zasiłku wypłacanego z tytułu urlopu rodzicielskiego będą mogły korzystać także te osoby, które wykonywały pracę na podstawie umowy-zlecenia, jak również osoby prowadzące działalność gospodarczą czy osoby samozatrudnione.

Tak jak powiedziałem wcześniej – mówił o tym w październiku także premier – tematyka dotycząca zapewnienia do 2015 r. wszystkim rodzicom dostępu do szeroko rozumianych form opieki nad dzieckiem, zarówno w rozumieniu instytucjonalnym, jak i w rozumieniu wynikającym z bezpośredniego świadczenia opieki nad dzieckiem, jest przedmiotem dalszych analiz i, jak już powiedziałem, co cytowała tutaj pani senator, pierwszy dzień obowiązywania nowej ustawy jest dla nas jednocześnie pierwszym dniem dalszej pracy nad tym, co jeszcze trzeba w niej udoskonalić, nad tym, jakie inne rozwiązania wprowadzić, które byłyby stosunkowo powszechne i które powodowałyby poczucie pewnego komfortu i jakości sprawowania opieki nad dzieckiem, bez względu na to, czy byłaby to opieka sprawowana bezpośrednio przez rodziców czy opieka instytucjonalna. Chodzi o to, żeby to był rzeczywiście projekt kompleksowy i żebyśmy mogli wszyscy z satysfakcją sobie powiedzieć, że w 2015 r. rodzice będą mogli czuć się bezpiecznie, że to nie wspomniane powody będą wpływać na to, czy zdecydują się na dziecko, czy nie, czy powierzą dziecko właściwej opiece, czy też będą tę opiekę sprawować osobiście.



(podsekretarz stanu R. Mleczek)

Słabością naszego dotychczasowego systemu była asymetria, dysproporcja pomiędzy wysoko, stuprocentowo płatnym urlopem macierzyńskim, trwającym dwadzieścia cztery tygodnie, urlopem przerywanym po dwudziestym czwartym tygodniu z zachowaniem możliwości skorzystania co do zasady z bezpłatnego urlopu wychowawczego... Wszyscy wiemy, że w pierwszym roku życia dziecka, po dwudziestym czwartym tygodniu życia dziecka... No, to jest bardzo szczególna sytuacja, w związku z tym wprowadzenie tego rozwiązania, choć wysokość świadczenia rocznego wynosi łącznie nie więcej niż 80% – można skorzystać ze scenariusza 100% i 60% – zapewni rodzicom, wówczas, kiedy będą sprawować opiekę nad dzieckiem, które jeszcze nie ukończyło pierwszego roku życia, możliwość podjęcia świadomej decyzji o tym, w jakiej formie, które z rodziców i w jakim zakresie będzie się tym dzieckiem opiekowało. Mamy nadzieję, że elastyczność tego rozwiązania umożliwi również pracodawcom i pracownikom podejmowanie racjonalnych decyzji dotyczących tego, w jaki sposób i w jakim wymiarze wracać do pracy, w jaki sposób z tych uprawnień korzystać. I w związku z tym mam nadzieję, że Wysoka Izba uchwali ten projekt bez poprawek.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Jeszcze pan senator Kraska.  
Bardzo proszę.

### **Senator Waldemar Kraska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, obejmujemy tym rozwiązaniem tak zwane matki pierwszego kwartału. Czy może pan powiedzieć, z jakimi kosztami dla budżetu będzie się wiązało właśnie to objęcie matek pierwszego kwartału wydłużonym urlopem macierzyńskim? Czy macie państwo symulację... Jeżeli poszlibyśmy dalej i objęli tym rozwiązaniem tak zwane matki czwartego kwartału, to jakie wówczas byłoby obciążenie dla naszego budżetu?

I drugie pytanie. Wspomniał pan, że trwają prace dotyczące tego, czy objąć opieką matki, które nie płacą składki chorobowej. Mam na myśli na przykład matki studentki czy matki doktorantki. Czy pan mógłby przybliżyć kierunek, w jakim zmierzają te prace? Czy rzeczywiście dla tych matek będzie jakiś namacalny... Czy one także w pewnej perspektywie czasowej będą mogły korzystać z takich urlopów macierzyńskich? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Nie ma.  
A zatem jeżeli pańska odpowiedź nie wzbudzi...

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczek:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Szanowni Państwo!

Jeśli chodzi o prace dotyczące pewnych świadczeń adresowanych do osób, które nie płacą tej składki chorobowej, to te prace zmierzały dotychczas w kierunku rozwiązań, powiedziałbym, analogicznych jak w przypadku urlopu wychowawczego. To znaczy chodzi o to, żeby te osoby, które nie mają takiego świadczenia, miały opłacane składki na ubezpieczenie społeczne z budżetu państwa. Ale oczywiście jesteśmy otwarci na różne sygnały i różne sygnały analizujemy. To jest praca trochę o takim charakterze *step by step*. Po prostu przyglądamy się, w jaki sposób rozwiązania już zaproponowane – to jest pytanie, na które nikt z nas w tej chwili nie zna odpowiedzi – na przykład wprowadzenie nowego urlopu rodzicielskiego, mogą wpłynąć czy wzmocnić tendencję do chęci zawierania umów o pracę przez pracowników, a nie decydowania się czy zgadzania się w pewnych szczególnych uwarunkowaniach na zawarcie umowy cywilnoprawnej. Możemy domniemywać, że taki impuls z tytułu wprowadzenia urlopów rodzicielskich może się pojawić. Ciekawi jesteśmy, czy znajdzie to odzwierciedlenie w statystyce, szczególnie w tak krótkim okresie, i również ten wątek będziemy analizowali.

Jeżeli chodzi o symulacje dotyczące kosztów finansowych związanych z włączeniem do tej grupy matek pierwszego kwartału, to znów musimy pamiętać o dwóch sprawach. Po pierwsze, o tym, że my te symulacje w ocenie skutków regulacji przedstawiamy w trzech scenariuszach, tak jak mówiłem, dlatego że nie sposób przewidzieć, jaki będzie stopień wykorzystania tego urlopu przez obojga rodziców. Po drugie, jest jeszcze jedna bardzo ważna sprawa, mianowicie taka, że koszty dodatkowe dotyczące grupy rodziców pierwszego kwartału są niższe niż w przypadku innych rodziców, albowiem znaczna część tych rodziców w pełni czy w dużym stopniu wykorzystwała już uprawnienie do urlopów macierzyńskich bądź do dodatkowych urlopów macierzyńskich. W takiej sytuacji będą oni 17 czerwca, a zatem świadczenie, które będzie im przysługiwać, co do zasady nie będzie wynosiło 80%, lecz 60%. Tylko ta ścieżka będzie dostępna rodzicom, którzy skorzystali już z tego uprawnienia.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Jeszcze pan senator Kraska? Nieusatisfakcjonowany.

**Senator Waldemar Kraska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.  
Pan nie odpowiedział mi na pytanie, jaki to jest namacalny koszt dla budżetu, do tego chodziło mi też o matki czwartego kwartału.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Radosław Mleczek:**

Odwołałbym się tutaj do oceny skutków regulacji. Ponieważ nie mam projektu przed sobą, jeśli mogę, prosiłbym o poszukanie odpowiedzi na to pytanie w ocenie skutków regulacji... Albo możemy oczywiście odpowiedzieć na piśmie.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dobrze. Zostało to zaprotokołowane, zatem pan minister nie wywinie się od tego obowiązku.

Nie ma więcej pytań, a zatem, Panie Ministrze, dziękuję panu bardzo.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczek: Dziękuję bardzo.)*

Panie z rządu proszę o troszkę cichsze rozmowy, jeżeli można.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Macieja Klimę. Potem będą panowie senatorowie: Rulewski, Jackowski, Augustyn i Michalski.

Proszę bardzo.

**Senator Maciej Klima:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pragnę złożyć poprawki do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw. Poprawki dotyczą art. 31 i 32, spraw, które były tu już poruszane w pytaniach przez panów senatorów, a także przez pana ministra. Dotyczą one głównie pracownic w ciąży mnogiej oraz wykorzystania urlopów macierzyńskich przed porodem. Jest ich łącznie sześć. Składam je na ręce pana marszałka.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Kolejnym mówcą będzie pan senator Jan Rulewski.  
Bardzo proszę.

**Senator Jan Rulewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Tak, należy się zgodzić z tym, że ta decyzja, inicjatywa, a później decyzja rządu, premiera Tuska stanowi przełom w zakresie polityki rodzinnej, przełom polegający na tym, że zmienia się nawet pewna architektura w podejściu do rodzin i rodziców, którzy godzą się podjąć trud rodzenia, a później wychowywania dzieci. Ta decyzja jest przełomowa również dlatego, że została podjęta w warunkach, powiedzmy, kryzysu, deficytu finansów publicznych. Kwota jest bardzo duża, bo już w połowie tego roku oznacza wydatkowanie prawie 2 miliardów zł. Później zakładane jest wydatkowanie jeszcze większych środków. Myślę, że tak powinno się stać, takie są oczekiwania, jednakże można również liczyć się z tym, że tendencja spadkowa, jeśli chodzi o liczbę urodzeń, będzie prowadziła do tego, że te kwoty nie będą tak wielkie. Ta decyzja jest przełomowa również dlatego, że kończy, myślę, z tym stereotypem, który często był tutaj prezentowany czy niejako unosił się nad Wysoką Izbą, gdy wszelkie inicjatywy dotyczące polityki rodzinnej były zamykane pytaniem o środki bądź wręcz stwierdzeniem: nie ma środków i choć inicjatywa jest piękna, to nie może ona spotkać się z uznaniem.

Pojawia się tu też taka mała wątpliwość: czy wysokie wydatki na jedno ze świadczeń dla rodzin nie zablokują kolejnych działań, a zwłaszcza środków finansowych na inne sprawy. Ale o tym za chwilę, bo teraz chcę pozostać przy temacie dotyczącym przełomowości obecnej decyzji.

Otóż jest ona przełomowa również dlatego, że poprawia sytuację medyczną w zakresie wychowywania dzieci w ciągu pierwszego roku ich życia. Dziś ta sytuacja była często uwarunkowana dodatkowymi zwolnieniami lekarskimi, a od teraz matki i częściowo ojcowie będą mogli przez cały rok opiekować się dziećmi, zresztą nie tylko opiekować.

Dodatkowym zyskiem, wartością dodaną w przypadku tej inicjatywy jest to, że nie będzie już takiej presji w kwestii żłobków, gdyż rodzice będą mogli opiekować się dziećmi w warunkach domowych. Ta presja z jednej strony była duża z powodu poszukiwania przez rodziców możliwości pracy, a z drugiej strony czasami była ograniczona z powodu stanu zdrowotnego dziecka i mniejszych możliwości dotarcia do żłobka. Tak że i tu jest wartość dodana.

Myślę, że wartością dodaną jest też to, że przynajmniej przez te pół roku dodatkowego urlopu rodzicielskiego, który wprowadza rząd, nie będzie wykorzystywania, uzyskiwania dodatkowych zwolnień lekarskich.

Myślę też, że są jeszcze inne skutki, o których mówił już pan minister – chodzi o elastyczność w zakresie korzystania z ustawy, a więc o możliwość jak

(senator J. Rulewski)

gdyby dzielenia się wysiłkami wychowawczymi przez matkę i ojca.

I na tym poprzestałbym. Zatem myślę, że Wysoka Izba gorąco tę ustawę poprze.

Ale nie ma takiego rozwiązania, którego by nie można było poprawić. Tu nasuwa się to, co jest zapisane w konstytucji, otóż art. 71 powiada, że państwo polskie udziela pomocy rodzinom wielodzietnym w sposób szczególny – o ile konieczność tej pomocy nie wynika z winy obywatela. Na pewno narodziny kolejnego dziecka – po drugim – nie wynikają ze złej woli rodziców, a nawet są oczekiwane, i to coraz goręcej oczekiwane przez społeczeństwo.

Zmierzam do tego, że przygotowana ustawa traktuje jednakowo wszystkich, zarówno tych, którym rodzi się pierwsze dziecko, jak i tych, którym rodzi się siódme dziecko – rodzice dostaną takie same urlopy i takie same świadczenia materialne. Przy czym oczywiście nie chcę tu wchodzić w to, że będą rodziny, w których przypadku świadczenie będzie wynosić kilka tysięcy złotych, jak też będą rodziny, w przypadku których podstawą będzie wynagrodzenie minimalne.

Na ogół w rodzinach wielodzietnych jest tak, Wysoka Izbo i Panie Ministrze, że jeśli rodzice pracują, to ich wynagrodzenia nie są wysokie. Dane opracowane między innymi przez ministerstwo pracy, OECD i GUS, a także moje wystąpienia wskazują, że mamy do czynienia ze wzrastającą liczbą ludzi, rodzin dotkniętych nędzą – mówi się o 3,6%, jeszcze niektórzy mówią o 6%, ale na pewno jest to grupa ludzi liczona w setkach tysięcy. Są więc setki tysięcy dzieci, które nie mają zapewnionego minimum egzystencjalnego, wynoszącego dzisiaj – o ile się orientuję – 300 zł; brakuje tych 300 zł na każdą główkę. Stąd moja propozycja poprawki, której jednak nie waham się złożyć ze względu na uwarunkowania prawne związane z koniecznością wprowadzenia tej ustawy, żeby jednak rodziny wielodzietne, a więc te, w których przychodzi na świat trzecie i kolejne dziecko, objąć świadczeniem stuprocentowym: urlop łącznie jednoroczny, te wszystkie regulacje, ta elastyczność, ale świadczenie stuprocentowe.

Oczywiście pojawi się wątpliwość, że do i tak wysokich wydatków dokładam niejako kolejne. Ile one wynoszą? Okazuje się, że – i to jest prawda, którą możemy przyjąć na mocy zaufania – że jeśli jest kilkoro dzieci, to na ogół w takich rodzinach matka czy ojciec nie pracują, na pewno nie pracuje matka, która musi opiekować się pozostałymi dziećmi. Liczba tych rodzin, stale malejąca, w tempie dwa tysiące rodzin na rok, w 2011 r. wynosiła pięćdziesiąt dziewięć tysięcy. Dziś pewno to już jest tylko pięćdziesiąt pięć tysięcy. Jeśli przyjmie się to świadczenie, to wyjdzie duża

suma. Z danych statystycznych wynika, że liczba pracowników, u których rodzi się więcej niż dwoje dzieci, na jeden rok wynosi 15,2%, to ci, którzy pracują i oczywiście nabywają uprawnienia do urlopu macierzyńskiego i rodzicielskiego. W związku z tym pojawia się kwota 176 milionów zł, o którą należałoby zwiększyć ten limit. Jest to duża kwota. Ale jeśli weźmie się pod uwagę to, co powiedziałem wcześniej, że trzecie i kolejne dzieci są tym, na co oczekuje, myślę, że ta rodzina, ale przede wszystkim państwo, premier Tusk, to widać, że poniesienie tego wysiłku byłoby konieczne również w imię sprawiedliwości społecznej, w imię racjonalnej polityki społecznej, która przecież zakłada różnicowanie świadczeń rodzinnych, i w imię oczywiście art. 71 konstytucji. Stąd nie kieruję tego do komisji jako poprawki, tylko przedstawiam to jako wystąpienie, na które chciałbym otrzymać odpowiedź od ministerstwa.

I na koniec, Panie Marszałku, Wysoka Izbo, jeszcze jedna sprawa. W życiu rodziny są dwa ważne momenty, myślę, że oba radosne. Pierwszy, najbardziej radosny, to ten, kiedy dziecko, pierwsze i kolejne, przychodzi na świat; wtedy cieszą się rodzice, cieszy się całe otoczenie. Nagle rodzina się powiększa o ciotki, szwagierki, o przyjaciół, którzy przynoszą dary, to już taka polska bożonarodzeniowa tradycja. Łatwo, można powiedzieć, chociaż bardzo to upraszczam, urodzić dziecko i przez pierwszy rok, jak pan premier wskazał, będzie można je wychować.

Jednak drugi moment jest już mniej radosny, chociaż ważny. To moment, kiedy to dziecko ma już lat osiemnaście lub dwadzieścia cztery, uzyskało samodzielność nie tylko obywatelską, ale zawodową, cywilną i zamierza rozpocząć samodzielne życie. Wtedy jest największy wydatek, problem, zwłaszcza gdy to jest dwoje dzieci, które rok po roku kończą bądź kontynuują studia i zamierzają prowadzić samodzielne życie w warunkach gospodarki rynkowej, a więc w sytuacji, gdy nie ma pracy lub praca jest, tylko nie w tym miejscu, gdy trzeba pozyskać mieszkanie, gdy trzeba być może podjąć się działalności gospodarczej. Bardzo skrząc, powiem, że skierowałem do ministra pracy i polityki społecznej wystąpienie, w którym zwracam się, żeby pracować nad funduszem młodości.

Oczywiście ten fundusz młodości nie może być tylko żądaniem, wyciąganiem ręki do państwa, bo jest też obowiązek rodziców. Ale chodzi o to, żeby przy pomocy państwa tworzyć go już w momencie urodzenia po to, żeby – kończę już, Panie Marszałku – wywianować tę młodzież, by mogła startować do zawodowego, dojrzałego życia już w warunkach, kiedy czasem rodzicom brakuje pracy i tym młodym... W związku z tym apeluję o ciąg dalszy polityki prorodzinnej, czyli wywianowanie młodego pokolenia. I to ważne, żeby te środki były wydawane w Polsce, a nie przy angielskich zmywkach. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz proszę pana senatora Jana Marię Jackowskiego o zabranie głosu.

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Temat jest doniosły społecznie. Doskonale pamiętamy zamieszanie, które powstało w wyniku pierwotnej propozycji rządu, aby objąć przedłużeniem urlopu do jednego roku jedynie te dzieci, które urodziły się od drugiego kwartału 2013 r. Widzimy, że skuteczny nacisk społeczny, debata, która się rozpoczęła... I doceniam tutaj słowa pana ministra, który wspominał, że kontakt z matkami pierwszego kwartału oraz z matkami gorszego roku był inspirujący dla rządu i pokazał skalę problemu. Tak że z tego punktu widzenia zawarta w druku nr 373 ustawa o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw jak najbardziej wymaga wsparcia. Ale też trzeba w tej Izbie powiedzieć, że jesteśmy właściwie na początku wielkiej drogi, która nasze państwo czeka. Myślę tutaj o kompleksowym podejściu do spraw rodziny.

Często pada ten przykład, ale jeszcze raz go powtórzę. Na dwieście dwadzieścia dwa sklasyfikowane kraje Polska pod względem demograficznym, pod względem przyrostu naturalnego zajmuje w tej chwili miejsce dwieście dziewiąte. Jesteśmy krajem o najgorszym przyroście naturalnym z wszystkich krajów Unii Europejskiej. Jesteśmy też krajem o najniższym albo jednym z najniższych wskaźników nakładów na politykę rodzinną w stosunku do PKB. Inne kraje, nawet w gorszej sytuacji ekonomicznej od Polski, potrafią docenić wagę tego problemu, bo doskonale zdają sobie sprawę, że prawdą jest to, co powtarzają mądrzy ludzie, między innymi Ojciec Święty Franciszek: bez dzieci nie ma przyszłości Europy. I widzimy, że to, co jeszcze niedawno traktowano z przymrużeniem oka – bo przyjadą ludzie spoza Europy, jakoś spróbuje się tę sprawę rozwiązać i właściwie będzie dobrze... Okazuje się, że ta polityka rodzi nowe problemy związane z migracją, z imigracją, z inkulturacją, problemy społeczne, polityczne. Nie ma dobrego wyjścia. Jak się raz zachwieje piramidę i strukturę ludnościową, to nie ma dobrego wyjścia, a skutki tego wpływają również na sytuację gospodarczą. I z tego punktu widzenia my jesteśmy na początku tej drogi.

Osobiście z uznaniem przyjąłem wystąpienie pana premiera Tuska, który deklarował, że rok 2013 będzie rokiem rodziny. To, że się o tych sprawach zaczyna mówić, uważam za krok w dobrym kierunku. Pytanie, jak to będzie realizowane.

Pytałem pana ministra o dwie kwestie, szczególnie wzbudzające w tej chwili emocje społeczne. Myślę tu-

taj o miejscach w przedszkolach, bo ten problem dotyczy już bardzo konkretnie tych rodziców, którzy mają dwu-, trzy-, czteroletnie dzieci. Chociażby sytuacja w Warszawie, gdzie, delikatnie licząc, brakuje trzech tysięcy miejsc dla takich dzieci, i w innych miastach – bo skala tego problemu to dziesiątki tysięcy dzieci – pokazuje, że ten obszar wymaga strukturalnego, systemowego rozwiązania.

Pytałem również o kwestie związane ze wsparciem i refundacją z budżetu składek na emerytury dla osób zajmujących się dziećmi. Wysoka Izbo, w Polsce nie docenia się tego, co w literaturze fachowej nazywa się pracą domową, a więc pracą wykonywaną w domu tak naprawdę na rzecz społeczeństwa. Według różnych wyliczeń ta praca, taka jak opieka nad dziećmi, opieka nad osobami starszymi, przygotowywanie posiłków, to jest średnio około 30% PKB w krajach Unii Europejskiej. Eurostat zaczyna doceniać tak zwaną pracę domową jako istotny składnik budowania zamożności społeczeństwa. W związku z tym jest pytanie natury zasadniczej: czy my zmierzamy w stronę powielania systemu, na który w pewnym sensie, w sensie ekonomicznym, nas nie stać, czyli w stronę budowania państwa o charakterze socjalnym, z masowymi żłobkami, przedszkolami, z wszystkimi konsekwencjami tego, czy my zmierzamy w stronę państwa, które będzie realizowało nowoczesną politykę rodzinną? Przecież nie jest tajemnicą, że na przykład jedno miejsce w żłobku czy w przedszkolu kosztuje budżet gminy kilka tysięcy złotych; mówię o utrzymaniu budynku, osób opiekujących się dziećmi, administracji, ogółem o utrzymaniu wszystkiego. Z kolei matka, która pójdzie do pracy – matka, bo najczęściej są to matki – zarabia 1 tysiąc 500 zł, 2 tysiące zł, czyli jej zarobek z ekonomicznego punktu widzenia nie pokrywa wydatków, które ponoszą wszyscy mieszkańcy danej gminy, na utrzymanie tego jednego miejsca w przedszkolu. I stawiam taką tezę, że być może wiele matek dla dobra swoich dzieci byłoby zainteresowanych tym, żeby państwo oferowało dla kobiet – nie tylko dla kobiet, ale dla tego z rodziców, które podejmuje się opieki nad dzieckiem – rozwiązania ekonomiczne, które zapewniałyby płacenie składek emerytalnych, a nie utratę... To znaczy chodzi o to, żeby ten okres był zaliczany do okresu składkowego, jak również o zaoferowanie zasiłku czy czegoś innego – nie ma znaczenia, jak to byśmy nazwali – które to świadczenie dawałoby podstawy bytu materialnego. Z ekonomicznego punktu widzenia byłoby to znacznie tańsze rozwiązanie. Również z punktu widzenia dobra dziecka miałyby to swoje walory, bo przecież szczególnie dla tych najmłodszych dzieci kontakt z rodzicami to jest w ogóle fundament; wszyscy psychologowie, wszyscy specjaliści, pedagodzy bardzo wyraźnie o tym mówią.

(senator J.M. Jackowski)

A więc takich instrumentów polityki rodzinnej byłoby sporo i wszystko to są sprawy bardzo ważne. Jest kwestia mieszkań – ja się cieszę, że w tej chwili dyskutuje się o tym – jest koncepcja nowego programu wsparcia dla rodzin. Brakuje mi jednak jakiegoś harmonogramu, określającego, kiedy dany element programu będzie wprowadzany, a także jakiejś całościowej wizji. Chodzi o to, żeby to nie była taka walka, że incydentalnie coś się robi, bo jest nacisk opinii społeczeństwa, ale brakuje w tym wszystkim konsekwencji. A wszystkie doświadczenia krajów z Unii Europejskiej, które są zaawansowane w tych działaniach, wskazują, że polityka rodzinna to proces długofalowy, wymagający konsekwencji i odwagi w działaniu. I to nie jest proces, który przynosi bardzo szybko efekty pożądane przez państwo, które taką politykę prowadzi.

Chciałbym również powiedzieć, że popieram poprawkę złożoną przez pana senatora Klimę, bo uważam, że przede wszystkim należy spojrzeć na sprawę od strony dziecka. A więc rodzice dziecka, które nie ukończy roku w dniu wejścia w życie tej ustawy, mogliby skorzystać z dobrodziejstw tych rozwiązań, nad którymi obecnie procedujemy. Chciałbym też powiedzieć, że trochę mnie zdziwiła wypowiedź pana senatora Rulewskiego, który słusznie zwrócił uwagę – w pełni go popieram – na problem rodzin licznych, niektórzy mówią „wielodzietnych”, a więc tych rodzin... W Polsce za rodziny wielodzietne uważa się takie, w których jest co najmniej troje dzieci. To zapewnia prostą zastępowalność... Wszystkie dane statystyczne wskazują na to, że te rodziny są w najtrudniejszej sytuacji materialnej, a trzeba powiedzieć, że to dzięki tym rodzinom jest amortyzowana zapaść demograficzna. 1/3 wszystkich dzieci wychowujących się w Polsce wychowuje się właśnie w rodzinach mających od trójki dzieci wzwyż. Te rodziny – nie ma ich aż tak wiele – wymagałyby szczególnego wsparcia, ale z różnych względów są traktowane, niekiedy nawet przedstawiane w sposób dość pogardliwy... W mediach mówi się o tym, że to są rodziny patologiczne, że to są rodziny, które generują problemy społeczne. Są to opinie wyjątkowo krzywdzące i niesprawiedliwe. Poza tym ci, którzy tak mówią, podcinają gałąź, na której sami siedzą. Przecież to ze składek płaconych w przyszłości przez dzieci urodzone w tych rodzinach w perspektywie dwudziestu lat będą wypłacane ewentualne emerytury – jeżeli ten system w ogóle wytrzyma – dla tych, którzy w sposób krzywdzący na ten temat się wypowiadają. Uważając, że pan senator Rulewski miał dobry pomysł z taką poprawką, mam nadzieję, że uda mi się taką poprawkę złożyć. W tej chwili jeszcze jej nie składam, bo nie mam jej w formie pisemnej. Jak

rozumiem, Panie Marszałku, regulaminowy czas na złożenie poprawki...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Oczywiście, do końca rozpatrywania tego punktu.)

Tak, do końca rozpatrywania tego punktu. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz pan senator Mieczysław Augustyn. Kończy rozmowę telefoniczną i zbliża się do mównicy...

Bardzo proszę.

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

To ważny moment, w Senacie również, bo dzieje się rzecz niesłychanie ważna. Pan senator Jackowski przed chwilą trafnie diagnozował sytuację. Wiemy, jak niekorzystnie na nasze szanse rozwojowe wpływać może dalsza tak szybka zmiana struktury demograficznej ludności w Polsce. Jest ona wywołana dwoma jednoczesnymi procesami: po pierwsze, malejącą liczbą urodzeń, a po drugie, starzeniem się społeczeństwa oraz wydłużaniem się czasu życia. Rodzi to ogromne problemy, którym musimy stawić czoła. Do tej pory często zarzucało się rządowi, że nie dość aktywnie angażuje się w politykę prorodzinną. My jako Komisja Rodziny i Polityki Społecznej zorganizowaliśmy nie tak dawno ważną konferencję, na której mówiliśmy o bodźcach sprzyjających zwiększeniu dzietności. Był na niej minister pracy, był kardynał Nycz... Trzeba w tym miejscu powiedzieć, że przyczyny tej zapaści, o której była mowa, są naprawdę bardzo różnorodne i trudne do przezwyciężenia – to są bariery świadomościowe, to są zmiany społeczne, to są kwestie ekonomiczne. To dobrze, że dzisiaj wokół tej ustawy panuje taka zgoda, bo polityka rodzinna nie powinna być, a niestety czasem się staje, elementem gry politycznej, tylko polem do współdziałania. I taką atmosferę chcieliśmy na tej konferencji stworzyć. Mówiono na niej o różnych mechanizmach i instrumentach, które sprzyjają dzietności. Mowa była o mieszkaniach i aktywnej polityce mieszkaniowej, o ulgach podatkowych, o świadczeniach pieniężnych, ale także o tym wszystkim, co służy łączeniu pracy zawodowej z możliwością opieki nad dziećmi. Dawano liczne przykłady dotyczące różnych krajów. Wynikało z nich, że największe sukcesy w polityce prorodzinnej odnoszą ci, którzy poszli w kierunku dania kobietom, rodzinom jak największej palety rozwiązań umożliwiających łączenie zaangażowania zawodowego z życiem rodzinnym.

*(senator M. Augustyn)*

Warto dzisiaj wyraźnie powiedzieć – bo często się mówi, że Polska jest ostatnia, najgorsza itd. – że dzięki tej ustawie Polska znajdzie się wśród elity, wśród tych krajów, które mają tak długi urlop rodzicielski. Jeśli dobrze pamiętam słowa pana ministra podczas obrad komisji, jesteśmy chyba czwartym krajem w Europie, który będzie miał tego rodzaju urlop w takim wymiarze. Stajemy się po raz pierwszy, przynajmniej w tym segmencie, liderem w Europie, która cała się starzeje, więc w mniejszym lub większym stopniu wszystkie kraje mają ten sam problem.

Zaletą proponowanego rozwiązania jest jego elastyczność, duży wybór różnych opcji w zakresie możliwości łączenia pracy zawodowej z zaangażowaniem na rzecz opieki nad dzieckiem i włączania do tego ojców. To jest bardzo nowoczesna ustawa. Dobrze, że ministerstwo pracy jest przygotowane do tego, żeby tę ustawę propagować wśród rodziców, bo ona nie jest łatwa: urlopów, różnie nazywanych, jest wiele, jest wiele terminów, których trzeba przestrzegać, żeby wybrać najlepszą dla siebie opcję, więc wiedza jest tu konieczna. Tak że cieszę się, że jest ta strona. Namawiam wszystkich senatorów... Sam uczciwie zabiorę się za to, żeby u siebie w okręgu rozpropagować te rozwiązania po to, żeby rodzice z braku wiedzy nie popełnili jakichś błędów i nie podjęli decyzji, które byłyby dla nich niekorzystne.

Ustawa ta jest elementem szerokiego planu, o którym premier mówił w czasie swojego drugiego exposé. Pamiętamy to, co było, to znaczy: zmianę zasad przyznawania becikowego, podniesienie świadczeń rodzinnych, ustawę o przemocy w rodzinie, ustawę o opiece nad dziećmi do lat trzech, nad którą będziemy za chwilę procedować, kwestię upowszechnienia dostępu do przedszkoli – choć daleko jeszcze do spełnienia się naszych pragnień i marzeń, to postęp jest ogromny – i zapowiedź ministra pracy i polityki społecznej odnośnie do upowszechnienia karty dużych rodzin, co przyjmujemy z wielką nadzieją, bo na naszej konferencji ta kwestia była bardzo mocno akcentowana.

Chciałbym na moment zatrzymać się nad kwestią upowszechnienia dostępu do przedszkoli, bo to po prostu musi nam się udać tak jak urlopy macierzyńskie, jeżeli mamy tu dokonać przełomu. A to się uda, jeżeli zrozumiemy związek między pójściem do szkoły przygotowanych do tego sześciolatków i możliwością zrealizowania tego celu. Jeśli sześciolatki pójdą do dobrze przygotowanych klas w szkołach i będą kształcone przez dobrych nauczycieli – przecież już dzisiaj większość z nich chodzi do zerówek – to wówczas uwolnimy ogromną liczbę miejsc w przedszkolach, a jednocześnie damy nauczycielom szansę na pracę, bo akurat za chwilę tej pracy będzie brakowało.

Bądźmy promotorami tej dobrej i ważnej zmiany. Terminy premier przed kilkoma tygodniami ogłosił,

więc są one znane. I to jest kolejny element polityki prorodzinnej realizowanej przecież w bardzo trudnych realiach, w sytuacji, kiedy jest spowolnienie gospodarcze, kiedy maleją wpływy budżetowe. Trzeba naprawdę docenić wysiłek rządu, bo w takich warunkach mało kto w Europie, a być może tylko Polska, waży się na takie posunięcia. Wszędzie mówi się o redukcji wydatków socjalnych. Wszędzie mówi się o redukcji wydatków na politykę rodzinną. Lider tej polityki, Francja, chce zrobić kilka kroków do tyłu, nie do przodu, z powodu trudności budżetowych. My robimy taki ruch, dlatego że to jest dobra i mądra inwestycja, to prawda, że jest ona długofalowa, ale jest dobra i mądra.

Polemizowałem z panem senatorem Jackowskim, jeśli chodzi o to, czy uzawodowienie – tak to nazwijmy – opieki nad dziećmi jest idealnym rozwiązaniem. W czasie naszej konferencji o tym też była mowa i odnoszono się do tego raczej krytycznie. Dzisiaj kobiety nie marzą o tym, żeby nie pracować, żeby się nie realizować zawodowo. Wydaje się, że możliwość łączenia aktywności zawodowej z pracą jest dobra, a dezaktywacja zawodowa wcześniej czy później odbije się przecież na kondycji zawodowej tych kobiet, na ich szansach na rynku pracy itd. To jest moim zdaniem niedźwiedzia przysługa, którą moglibyśmy wyświadczyć rodzinom w Polsce.

Padły tutaj propozycje poprawek. My na posiedzeniu komisji też mieliśmy uwagi do ustawy, ale chcielibyśmy uszanować pewien konsensus, który został ustanowiony w wyniku konsultacji, o których było tak głośno i o których mówił pan minister. Jeśli mamy dotrzymać słowa, jeśli matki pierwszego kwartału mają skorzystać z tej ustawy, to czas nas nagli. Dlatego chciałbym zaapelować, żebyśmy, rozumiejąc intencję tych poprawek, które zostały tu złożone, i tych poprawek, które rozpatrywaliśmy na posiedzeniu komisji, powściągnęli się i pamiętali o tym, że ustawa zakłada, że będziemy przyglądać się jej funkcjonowaniu i że szansa na zmiany pojawi się już za osiemnaście miesięcy. Apeluję o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)*

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Michalskiego.

### **Senator Jan Michalski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pragnę zabrać głos, ponieważ myślę, że w sposób nienależyty wybrzmiała rewolucyjność tej ustawy,

(senator J. Michalski)

o której podczas debaty sejmowej mówił minister Kosiniak-Kamysz. Proponowana zmiana ma pewnie też mankamenty. Nie uwzględni i nie rozwiąże ona wszystkich problemów społecznych, szczególnie dotyczących rodzin wielodzietnych. Chciałbym zwrócić uwagę, że ta ustawa ma zachęcić do prokreacji, szczególnie chyba wśród młodych rodzin, w których zarówno matka, jak i ojciec mają pracę, albo są lepiej sytuowani. To w tej grupie społecznej zauważamy spadek dzietności. Dzisiaj w Polsce wskaźnik dzietności jest na poziomie 1,3 i jest on jednym z najniższych w całej Unii. To nie w grupie tych najbiedniejszych rodzin nie ma odpowiedniej liczby dzieci, tylko wśród tych, którym żyje się lepiej, dostatniej. Taka jest prawda i bez względu na to, czy chcemy się z tego powodu obrażać, czy nie, powinniśmy zachęcać... I myślę, że ta ustawa może być przynajmniej w jakimś minimalnym stopniu takim elementem zachęcającym do posiadania dzieci poprzez umożliwienie otrzymywania stosownego zasiłku przez blisko rok.

Chciałbym też zwrócić uwagę na zmianę w podejściu do kwestii łączenia pracy i tego urlopu rodzicielskiego, o której mówił pan minister. Myślę, że dano pewien argument pracodawcom, ponieważ wiadomo, że kwestia obligatoryjności zatrudniania na wniosek rodzica, osoby sprawującej opiekę w tym okresie urlopu rodzicielskiego powodowałaby, że pracodawca nie byłby pewny, czy może kogoś zatrudnić na dane miejsce, czy musi się jakoś dogadywać lub być może stosować elementy zniechęcające ludzi do podejmowania pracy czy, tak jak obecnie, łączenia tego z urlopem. Myślę, że ta elastyczność będzie powodowała większą swobodę pracodawcy w całym systemie zarządzania zakładem pracy, ale także jasne mówienie, że na czas urlopu rodzicielskiego przyjmuje pracownika... Koszt wykształcenia czy przeszkolenia rozłoży się na rok, więc będzie to mniej dotkliwie. Poprawi to też sytuację na rynku pracy, szczególnie ludzi młodych.

Myślę, że bardzo ważne jest to takie chyba dobre podejście ministerstwa. Ja wchodziłem na tę stronę, Panie Ministrze, i jestem pełen uznania. Liczba problemów, jakie są w sposób jasny i czytelny wyjaśnione na tej stronie... To naprawdę napawa optymizmem. Należy zrobić wszystko, żeby dotrzeć z tą informacją niemalże pod strzechy, jak powiedział pan przewodniczący Augustyn, bo to jest sprawa, która powinna zmienić sytuację demograficzną, a jeżeli nie zmienić, to przynajmniej delikatnie poprawić. Ja również zachęcam do tego, żebyśmy przyjęli tę ustawę bez poprawek. Nie naprawimy od razu sytuacji wszystkich rodzin, szczególnie tych, w których dzieci urodziły się przed 1 stycznia 2013 r., ale pozwólmy tej ustawie objąć jak największą liczbę dzieci, urodzonych już od 1 stycznia. Proponuję, razem z pa-

nem przewodniczącym, przyglądać się realizacji tej ustawy i wprowadzać jej modyfikacje, ale już po jej wdrożeniu. Ja również gorąco popieram przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Michała Seweryńskiego.

### **Senator Michał Seweryński:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ta ustawa to dobry krok w kierunku przybliżenia nas do polityki prorodzinnej. Ja będę za nią głosował, ale nie mogę przy tej okazji nie zauważyć, nie wyrazić rozczarowania, po raz kolejny, że rząd przy tej okazji nie przedstawił dalekosiężnego i kompleksowego programu polityki prorodzinnej. Tego oczekiwałem nie tylko od pana ministra pracy, tego oczekiwałem wtedy, kiedy mówiliśmy o kwestiach emerytur i zabezpieczenia społecznego, kiedy mówiliśmy o programie ochrony zdrowia. Rząd ani razu nie przedstawił w tej Izbie kompleksowego, długofalowego programu, a przecież tak należy myśleć w takich sprawach jak polityka rodzinna, która jest częścią polityki demograficznej. Wiemy, że tendencje demograficzne, bardzo negatywne, bardzo dla nas zasmucające, są trudne do odwrócenia. Te kwestie wymagają działań dalekosiężnych i długotrwałych. Dopiero po całych dziesięcioleciach, jak dowodzą doświadczenia innych krajów europejskich, które borykały się z tym problemem, zwłaszcza po I i po II wojnie światowej... To wszystko są doświadczenia, które pokazują, że trzeba w tej kwestii nie tylko dobrego, kompleksowego programu, ale i wielu lat starannego, wytrwałego realizowania tego programu niezależnie od zawirowań politycznych. Tego się nie doczekaliśmy, więc trudno mi uważać ten akt za rewolucyjny czy przełomowy, nawet jeżeli widać w nim znak pewnej odwagi.

Nie chcę zagłębiać się w szczegóły, chciałbym jednak wskazać kilka punktów, które należy wziąć pod uwagę w ramach takiego przybliżania się do kompleksowego programu czy do kompleksowej polityki prorodzinnej. Myślę, że może kiedyś do takiej debaty w tej Izbie dojdzie, dlatego chciałbym powiedzieć, co należałoby wziąć pod uwagę, jeżeli wspomniana debata miałaby się odbyć. Trzeba przede wszystkim ocenić dotychczasowe działania na rzecz polityki prorodzinnej: czy są skuteczne, czy nieskuteczne. Nie potrzeba daleko szukać, wystarczy zestawić te działania i je ocenić.

Są na przykład ulgi podatkowe dla rodzin wielodzietnych, ale dowiadujemy się, że ogromna większość takich rodzin, prawie trzy czwarte, nie może

(senator M. Seweryński)

z nich skorzystać, dlatego że nie osiąga takiego dochodu, od którego byliby co odpisać. Czy tak trudno jest to zauważyć i zapytać, co należy poprawić? Nie, nie jest trudno.

Spójrzmy na decyzje samorządów. Już któryś raz zwraca na to uwagę rzecznik praw obywatelskich w swoim rocznym sprawozdaniu przedstawianym w tej Izbie. Samorządy podejmują pewne własne decyzje, niektóre bardzo dalekowzroczne, o przyznaniu pewnych ulg rodzinom wielodzietnym. A Naczelny Sąd Administracyjny kwestionuje legalność takich rozstrzygnięć. No to co to jest? To właśnie brak tej skoordynowanej polityki, która powinna istnieć. Ktoś powinien to zauważyć i ktoś powinien z tego wyciągnąć jakiś wniosek. Kto? Rząd – przede wszystkim do niego to należy.

Zauważmy, że można byłoby bardzo pomóc rodzinom, zwłaszcza tym wielodzietnym. Bo tam, gdzie jest więcej dzieci, matki z konieczności muszą zająć się opieką nad tymi dziećmi. A gdybyśmy przyznali pewne ulgi takim rodzinom, jeśliby chciały podjąć własną działalność gospodarczą? Chodzi mi o przyznanie pewnych ulg dla takich przedsiębiorstw rodzinnych, tak jak przyznaje się ulgi przedsiębiorcom za to, że podejmują działania prorodzinowe. Czy więc nie mogłoby to być częścią polityki prorodzinnej?

Zwróćmy uwagę na taki fakt, on jest łatwy do zauważenia, że w całym świecie – przesadzam, ale na pewno w Europie – koncepcja ochrony rodziny i ułatwień rodzicielskich związana jest ściśle z działalnością pracowniczą. To jest koncepcja pomagania matkom pracującym włączeniu pracy i rodzicielstwa. I to jest kierunek zrozumiały, konieczny, trudny do zakwestionowania, kiedy się weźmie pod uwagę, jak wysoki procent kobiet w wielu rozwiniętych krajach opiekując się dziećmi, jednocześnie prowadzi działalność zawodową, a to dlatego, że te kobiety muszą uzupełniać budżet domowy, dochód rodziny. W takiej sytuacji kobieta po prostu musi pracować.

Ale to nie jest jedyne podejście. Znane są doświadczenia takich krajów, które od dawna zapewnają to, o czym wspominał pan senator Jackowski, a co się nazywa płacą socjalną. Chodzi o uwzględnienie faktu, że inwestycja w rozwój rodziny jest inwestycją prospołeczną. To jest zachowanie w wysokim stopniu prospołeczne, mające wielkie cechy dodatnie z punktu widzenia oceny gospodarczej, właśnie dlatego, że rodzina bierze na siebie pewne świadczenia, pewne usługi, i wobec tego nie oczekuje ich od państwa. Trzeba by więc rozważyć także i taką sytuację, taki element polityki prorodzinnej, który polega na tym, że także matkom niepracującym, zwłaszcza młodym matkom, które nigdy pracy nie miały...

Czy państwo nie czytają gazet i nie widzą, ile dzisiaj młodzieży, także po studiach, nie może dostać nawet tej pierwszej pracy? Ja mam w swoim biurze całą teczkę różnych próśb i interwencji rodziców, którzy proszą, żebym pomógł ich dzieciom znaleźć taką pierwszą pracę po studiach. To dotyczy też młodych kobiet. Gdyby skierowano do nich zachętę i sygnał, że ich działalność prorodzinna, prokreacyjna będzie potraktowana tak samo poważnie i oceniona jako tak samo pożyteczna, jak działalność tych kobiet, które pracują, kosztem tego, że nie mają dzieci, to by była bardzo ważna zachęta do postawy prorodzinnej. To tylko takie przykładowe punkty, elementy służące do konstruowania, do budowania kompleksowego, właśnie kompleksowego – jeszcze raz zacytuję pana senatora Jackowskiego – programu, bo nam tego brakuje. Musi być on na miarę naszych potrzeb, a nie tylko na miarę naszych możliwości. Tych możliwości, które mamy dzisiaj, nie należy nie doceniać. One są ograniczone, więc na pewno nie wszyscy będziemy oczekiwać bardzo śmiałych i bardzo kosztownych działań już dzisiaj, natychmiast, od razu, ale chcielibyśmy wiedzieć – zwłaszcza młodzież, planująca swoje życie rodzinne, swoją przyszłość, chciałaby to wiedzieć – że jest jakiś długofalowy, dalekosiężny program, który będzie realizowany stopniowo, w miarę możliwości, kiedy będą dostępne środki. Bo to są działania dalekosiężne. Jak się zakłada rodzinę, to są to dalekosiężne działania, a nie zaplanowane na rok czy na dwa. Decyzja o tym, że będzie się miało jedno dziecko, dwoje dzieci czy troje dzieci, to decyzja, która kształtuje życie rodzin na całe dziesięciolecie. I ten sposób rozumowania musi być obecny w polityce społecznej, zwłaszcza w polityce prorodzinnej państwa.

Będę głosował za tą ustawą, ale nie mogę zrozumieć tego, że rząd, który jest nie tylko od realizowania polityki, ale także od programowania polityki, po raz kolejny przychodzi do tej Izby i nie ma nic do powiedzenia na temat tego, jaka będzie przyszła kompleksowa, dalekosiężna polityka w dziedzinie prorodzinnej. Bo przecież w taki sposób należy myśleć o tym, jak zapobiegać zapaści demograficznej państwa w przyszłości. A to zaważy na tym, jakie miejsce Polska będzie zajmowała na mapie Europy. Dziękuję.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

#### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!  
Z uwagą się przysłuchuję tej debacie i myślę, że do katalogu problemów dotyczących koherentne-



(senator J.M. Jackowski)

go, całościowego spojrzenia na politykę rodzinną trzeba dodać jeszcze jeden element, mianowicie dotyczący zmian kulturowych i ideowych, które współcześnie się dokonują. Opiniotwórcza rola mediów ma tutaj istotne znaczenie. Państwo ma oczywiście bardzo pośredni wpływ na kształtowanie w tym zakresie swojej polityki, niemniej jednak zwracanie uwagi na te problemy i to, że najważniejsze osoby w państwie i gremia opiniotwórcze zaczynają na ten temat mówić, jest znamienne i ma istotny wpływ na kształtowanie obrazu rodziny czy obrazu problemów demograficznych związanych z obecną sytuacją. Myślę, że rząd mógłby być aktywniejszy w tym zakresie. Mógłby promować, poprzez różne programy, właśnie model sprzyjający rodzinie, a nie model jakby deprecjonujący rodzinę. No, tego może nie promuje, ale nie wzmacnia też tego modelu, powiedziałbym, pozytywnego.

Po przemyśleniu sprawy – bo zapowiadałem tutaj, że zastanowię się, czy złożyć poprawkę, czy nie – chciałbym powiedzieć, że złożę poprawkę zmierzającą w kierunku tego, o czym mówił pan senator Rulewski. Zgadzam się z argumentacją, która została wypowiedziana przez senatora Rulewskiego przy tej okazji. Proponuję tutaj już bardzo konkretnie, żeby w art. 3 pkt 3, w art. 121a w ust. 3 i 4 dodać zdanie drugie w brzmieniu: „Na trzecie i kolejne dziecko zasiłek zwiększa się do 100% miesięcznego uposażenia”. I konsekwentnie dodaje się to w art. 5 pkt 5 i w art. 4 pkt 3. Z kolei w art. 11 pkt 3, w art. 31 ust. 3 część wspólna otrzymuje brzmienie: „wynosi 80% podstawy wymiaru zasiłku za cały okres odpowiadający okresowi urlopu macierzyńskiego, dodatkowego urlopu macierzyńskiego, urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego, dodatkowego urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego oraz urlopu rodzicielskiego albo 100% podstawy wymiaru zasiłku na trzecie i kolejne dziecko za cały czas odpowiadający okresowi urlopu macierzyńskiego, dodatkowego urlopu macierzyńskiego, urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego, dodatkowego urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego oraz urlopu rodzicielskiego”. Dalsze zapisy tej poprawki są konsekwencją postawy, która została przyjęta. Zapisane w art. 34 maksymalne limity wydatków proponuję zwiększyć o konkretne kwoty. Nie będę tu cytował, to wszystko jest na piśmie. Wysoka Izba się z tym zapozna.

Chciałbym również dodać, że jest to poprawka wspólna – moja, pana senatora Andrzeja Pająka, pana senatora Waldemara Kraski i pana senatora Marka Martynowskiego. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Mieczysława Augustyna.

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym zabrać głos w tylko dwóch kwestiach.

Odnosnie do budowy jakiegoś narodowego programu wspierania rodzin, spójnego, wielkiego i nośnego, powiem, że przypomina mi to dyskusję z panią minister Kluzik-Rostkowską z rządu pana Jarosława Kaczyńskiego. Kiedy będąc w opozycji, namawiałem ją do tego, by taki program budować, wytłumaczyła mi, i ja to przyjąłem jako swoje motto, że lepsze są konkretne działania w sytuacji, kiedy mamy paletę przeróżnych rozwiązań do wyboru, aniżeli budowanie książkowych konstrukcji, które potem i tak życie będzie weryfikowało. Zgoda, Panie Senatorze – polscy młodzi potrzebują nadziei i potrzebują pewności. Mogą to zyskać tylko wtedy, kiedy wspólnymi działaniami sprawimy, że rodzina i rodzicielstwo nie będą tylko deklaratywnie pożądanym dobrem – tak młodzi deklarują, a małżeństw nie zawierają – ale naprawdę będzie moda na rodzinę.

Pan senator Jackowski słusznie zauważył, że to jest także sprawa kulturowa i że musimy przyłożyć się do zmiany wizerunku rodziny, żeby fakt, że na dziecko trzeba pieniędzy, nie dominował nad tym, ile ono daje radości i jakie bezpieczeństwo daje samej rodzinie. Dlatego wszystko to, co prowadzi w tej sprawie do zgody i do konkretnego działania, warto jest poparcia i warto taki wspólny front budować. Warto go budować także wokół takiej trudnej sprawy, o której zapomniałem powiedzieć, szeroko dyskutowanej i kontrowersyjnej, dotyczącej dzietności, jaką jest dostęp do procedury in vitro. Wydaje mi się, że głos arcybiskupa Michalika, który jest zapowiedzią rzetelnego poszukiwania kompromisu, nie w sumieniach, lecz w prawie, jest głosem ważnym, głosem do odnotowania także w Senacie i w czasie tej debaty. Wydaje mi się, że powinniśmy także i to uważać za rozwiązanie, które wielu małżonkom może przynieść radość rodzicielstwa.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu panią senator Andżelikę Możdżanowską.

### **Senator Andżelika Możdżanowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pozwalam sobie zabrać głos, bo myślę, że urlopy rodzicielskie mimo wszystko w głównej mierze do-

(senator A. Możdżanowska)

tyczą kobiet. Oczywiście będę promowała tę politykę równości, urlopy rodzicielskie zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn, ale na zasadzie wolnego wyboru. Uważam, że funkcjonowanie państwa obywatelskiego i demokratycznego przede wszystkim powinno opierać się na możliwości wyboru. Wszelkie unormowania prawne, które w formie nakazowej... To jest zły kierunek.

Chciałabym pogratulować Ministerstwu Pracy i Polityki Społecznej. Pani Minister, na pani ręce, na ręce pana ministra Władysława Kosiniaka-Kamysza... Uważam, że ta ustawa jest niezwykle cenna, takie rozwiązania służą polskiej rodzinie. To jest mały krok, ale krok prowadzący do stworzenia kompleksowych rozwiązań w zakresie wsparcia polskiej rodziny. Polska rodzina musi mieć poczucie bezpieczeństwa, a to poczucie bezpieczeństwa zależy od gwarancji bezpieczeństwa pracy, bezpieczeństwa zdrowia, bezpieczeństwa edukacji. Ten krok jest właśnie czyniony.

Ja się bardzo cieszę, że kobiety mają możliwość wyboru, że będą mogły świadomie podjąć decyzję co do skorzystania z urlopu. Za chwileczkę będziemy procedować nad kolejną ustawą – dotyczącą opieki nad dziećmi do lat trzech. To jest kolejny ukłon w stronę polskich rodzin i gwarancja bezpieczeństwa... Promocja, wspieranie polskiej rodziny jest gwarancją wzrostu demograficznego. Oczywiście nie możemy się tutaj czarować i mówić, że to wpłynie na podejmowanie przez kobiety decyzji dotyczących prokreacji. To jest ogromne wyzwanie dla kobiet – połączenie życia rodzinnego z życiem zawodowym. To jest kwestia wyboru. Dzięki tym rozwiązaniom będziemy mogły świadomie tę decyzję podejmować, będzie możliwość wyboru. Ja się bardzo cieszę... Rozmawiając z gronem młodych ludzi... Mam dzisiaj przypiętą taką etykietkę „Młodzi, odwagi!”. Mam nadzieję, że również ta akcja zachęci do świadomego decydowania się na rodzicielstwo.

Uważam, że to jest krok, który musimy zrobić. Ta ustawa powinna łączyć, a nie dzielić. Polityka pro rodzinna nie powinna rodzić kontrowersji, powinna być wspólnym dobrem, dzięki któremu kształtujemy i budujemy państwo polskie. Ja mam nadzieję, że senatorowie Prawa i Sprawiedliwości w trakcie procedowania nad ustawą o zmianie ustawy o opiece nad dziećmi do lat trzech zagłosują za. Wiem, że wszyscy posłowie PiS głosowali przeciwko... To przykre, jeśli jest taki oddźwięk... Ta kolejna ustawa daje nam gwarancje w zakresie budowania opieki nad tymi dziećmi poprzez współfinansowanie samorządów, o czym będziemy za chwileczkę mówili.

Dziękuję za danie polskim kobietom, polskim rodzinom możliwości wyboru. Cieszę się bardzo...

Doskonale wiem, że polskie rodziny oczekują na więcej, ale, jak myślę, ta możliwość wyboru jest elementem budowania bezpieczeństwa polskiej rodziny. Ten wybór, ta gwarancja bezpieczeństwa... Myślę, że to jest najważniejsze w tej piramidzie potrzeb polskich rodzin. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Pani Senator.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senator Ryszard Knosala złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu\*.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli pan senator Maciej Klima i pan senator Jan Maria Jackowski wraz z grupą senatorów.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce się ustosunkować do przedstawionych wniosków legislacyjnych? Dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisję Ustawodawczą o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 355, a sprawozdanie komisji w druku nr 355A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Mieczysława Augustyna, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Mieczysław Augustyn:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Senatorowie!

Dla Komisji Rodziny i Polityki Społecznej dzisiaj to ważny, można nawet powiedzieć, wielki dzień. Proszę też wybaczyć, że tak często się dziś pojawiaam na mównicy, ale z dobrymi wiadomościami.

Mija nieco ponad rok od przyjęcia ustawy, przepraszam, ponad półtora roku od przyjęcia ustawy o opiece nad dziećmi do lat trzech. Intencją tamtej ustawy było zwiększenie, znaczące zwiększenie liczby miejsc w żłobkach po to, ażeby kobietom, które próbują łączyć obowiązki zawodowe i rodzinne, to jak najbardziej ułatwić. Chodziło też o to, żeby stworzyć szansę na to, aby wyprowadzić z szarej strefy nianie,

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca M. Augustyn)

które świadczą opiekę nad maluchami. Wprowadzono także instytucję opiekuna dziecięcego jako tego, którego może zatrudnić gmina, by był opiekunem dla dzieci w wieku do lat trzech.

Dzisiaj przyszedł czas na weryfikację tamtych przepisów. Rząd proponuje wiele zmian, które wynikają z analizy skuteczności tamtych mechanizmów. Można powiedzieć, że ustawa w dużej mierze spełniła pokładane w niej nadzieje. Jeżeli liczba żłobków w tak krótkim czasie wzrosła o ponad 60%, jeżeli liczba miejsc w tych żłobkach wzrosła o sześć, siedem tysięcy, jeżeli przybyło gmin, w których one funkcjonują, i jest ich więcej o 5%, jeżeli w osiemdziesięciu pięciu samorządach pojawiły się kluby dziecięce, jeśli możemy mówić o dziesięciu tysiącach nian, które skorzystały z dobrodziejstw tej ustawy, to wyraźnie widać spory postęp, bo tego wszystkiego bez tych regulacji by nie było.

Niemniej samorzady i uczestnicy rynku usług opiekuńczych dla dzieci zgłaszali, że warto by było zwiększyć poziom zaangażowania państwa w finansowanie powstawania i funkcjonowania instytucji opieki. Dlatego rząd jako pierwsze rozwiązanie proponuje, ażeby ten poziom zaangażowania wzrósł do 80%. Rozszerza się także katalog podmiotów, które będą mogły ubiegać się o środki finansowe z budżetu państwa na utworzenie i funkcjonowanie opieki. Będą mogły to robić już nie tylko gminy, ale także osoby fizyczne, osoby prawne, jednostki organizacyjne itd. Podobnie poszerza się katalog podmiotów mogących zatrudniać dziennych opiekunów. To z kolei wymusza następną zmianę: stworzenie podstaw prawnych do otrzymywania przez podmioty zatrudniające dziennych opiekunów dotacji celowej z budżetu gminy, bo inne podmioty miałyby na mocy decyzji gminy takie samo prawo do uzyskania dotacji, jak placówki gminne. Tworzy się możliwość organizowania przez instytucje opieki nad dziećmi do lat trzech wspólnej obsługi administracyjnej, finansowej i organizacyjnej na przykład ze szkołami i innymi placówkami powiatowymi, żeby obniżyć koszty. Umożliwia się także zatrudnienie niani, za którą składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne płacone są przez osoby prowadzące rolniczą działalność na swoim terenie. Do tej pory na wsi te osoby były pozbawione takiej możliwości. Dobrze, że taka zmiana się pojawia. Umożliwia się podmiotom prowadzącym żłobki i kluby dziecięce oraz podmiotom zatrudniającym dziennych opiekunów przetwarzanie danych osobowych, bo w tym zakresie była luka. Idąc za ciosem, tworzy się też możliwość rejestrowania podmiotów prowadzących działalność opiekuńczą dla dzieci w systemie platformy ePUAP. Wreszcie minister pracy, po konsultacji z innymi resortami, proponuje,

ażeby w jednym akcie prawnym – rozporządzenie jest zresztą załączone do przedłożenia rządowego – uregulować sprawę wymagań sanitarnych i innych dla klubów dziecięcych i żłobków. Do tej pory było tak, że choć rozporządzenie ministra pracy było, to swoimi rozporządzeniami kierowali się strażacy, swoimi rozporządzeniami kierowali się inspektorzy sanepidu... Teraz to rozporządzenie jest wspólne, przygotowane w porozumieniu z innymi resortami, tak aby nie było komplikacji w interpretowaniu.

Ta ustawa ma swoje zabezpieczenie finansowe, może nie na poziomie satysfakcjonującym, ale jest to kolejne 90 milionów na żłobki i kluby dziecięce. Powinno to zwiększyć liczbę miejsc w tych placówkach, jak się szacuje, o kolejnych pięć tysięcy, a może i więcej. Z tytułu wzrostu poziomu finansowania zwiększona będzie dotacja dla tych innych podmiotów, szacuje się, że o około 13 milionów, a o 21 milionów dla instytucji publicznych. Szacuje się także, że tych opiekunów dziecięcych, którzy zostaną zatrudnieni przez osoby prowadzące działalność rolniczą i ubezpieczone w KRUS, będzie trzy, cztery tysiące.

Nasze Biuro Legislacyjne zgłosiło propozycje poprawek, ale po dyskusji komisja zdecydowała się zaproponować Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy bez poprawek, bowiem w przekonaniu komisji w przypadku dwóch najważniejszych poprawek kwestie te są dostatecznie uregulowane w innych przepisach. Pierwsza kwestia dotyczyła rozumienia przepisu mówiącego o oświadczeniach i zaświadczeniach składanych przy ubieganiu się o miejsce. Wspólnie doszliśmy do przekonania, że ta kwestia jest już regulowana w innych ustawach. Druga sprawa dotyczyła tego, czy żłobki i kluby dziecięce mogą, czy też muszą być prowadzone w lokalu spełniającym odpowiednie standardy określone w rozporządzeniu. Otóż jeżeli ten przepis czyta się łącznie z art. 3, to staje się jasne, że muszą być. Wobec tego, żeby nie opóźniać wejścia w życie tej bardzo oczekiwanej nowelizacji, postanowiliśmy zaproponować Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Panie Senatorze Sprawozdawco, bardzo proszę o powrót na mównicę.

Pan senator Knosala, a za chwilę...

#### **Senator Ryszard Knosala:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, miałbym dwa pytania, zresztą jedno i drugie dotyczy dziennych opiekunów.

(senator R. Knosala)

Pierwsze jest związane niejako z tym, co do tej pory w tym zakresie nie bardzo się udało. Ministerialne statystyki mówią bowiem – to stan na 31 grudnia 2012 r. – że tylko w ośmiu gminach w kraju zaistniała instytucja dziennego opiekuna. Inna informacja – z kolei ukazująca stan na 30 czerwca 2012 r. – mówi, że wtedy w kraju takich opiekunów było łącznie osiemnastu i opiekowali się czterdzieściorciem dzieci. Czy znane są bariery, które spowodowały, że te liczby są tak przerażająco małe? Trzeba bowiem powiedzieć, że osiem gmin w skali kraju to jest naprawdę bardzo, bardzo niewiele. I czy może podczas posiedzenia komisji dyskutowano o tym, jakie są szacunkowe liczby ukazujące potrzeby w zakresie uzupełnienia instytucji opieki nad małymi dziećmi takich jak żłobki i kluby dziecięce?

Drugie pytanie jest związane z art. 39 ust 3, w którym jest mowa o sprawdzaniu, o weryfikacji kandydata na dziennego opiekuna. Mianowicie jeśli chodziłoby o podmiot, jakim jest gmina, to taka weryfikacja może być przeprowadzona przez kierownika ośrodka pomocy społecznej – chodzi o taki wywiad środowiskowy – a nieco dalej można wyczytać, że w przypadku pozostałych podmiotów, osób prawnych i jednostek organizacyjnych, ten wywiad... ta weryfikacja jest obligatoryjna. Przede wszystkim chciałbym otrzymać potwierdzenie, czy rzeczywiście jest tak, że w jednym przypadku mamy fakultatywność, a w drugim przypadku mamy obowiązek. Chciałbym też wiedzieć, czy ewentualnie rozważano możliwość ujednolicenia tego tak, żeby... Jednak znaczenie opiekuna jest niebagatelne. Prawda? On daje rękojmię sprawowania należytej opieki nad dziećmi, dlatego takie osoby rzeczywiście powinny być jednak sprawdzone. Dziękuję.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Pan senator Kraska, proszę uprzejmie.

#### **Senator Waldemar Kraska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, w swoim wystąpieniu określił pan taką świetlaną wizję tej ustawy, powiedział pan o tym, jak to pomogła ona w pozyskaniu nowych miejsc w żłobkach, przedstawił pan procenty. Jednak warto, myślę, powiedzieć o konkretnych liczbach. W 2011 r. projekt tej ustawy zakładał, że miejsc będzie ponad czterdzieści tysięcy, a wiemy, jak jest w tej chwili: powstało raptem od pięciu do sześciu tysięcy nowych miejsc. Wiemy, że w pierwszym roku na ten program wydatkowano 40 milionów zł,

w 2012 r. – 101 milionów zł, a w tym roku już tylko 90 milionów zł. Wiemy, że na dwa tysiące czterysta siedemdziesiąt parę gmin w Polsce tylko dwieście dziewięćdziesiąt pięć posiada żłobki. Czy uważa pan, że jest to sukces tej ustawy?

I drugie pytanie. Ustawa ta zwiększa dotacje dla samorządów, to znaczy samorzady będą musiały wydać tylko 20%, a nie 50% jak w tej chwili. Rozumiem więc, że państwo zwiększy o te 30% dotacje do tworzenia nowych miejsc żłobkowych. Czy tak właśnie będzie? Dziękuję.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Proszę bardzo.

#### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie! Trudno mówić o pełnym sukcesie. Ja mogę powiedzieć, że jest postęp i że bez tej ustawy by go nie było. Jeśli zaś chodzi o bariery, które towarzyszą zatrudnianiu opiekunów, to oczywiście pierwszą z nich jest bariera finansowa, ale znaczenie ma także wąska paleta tych podmiotów, które mogą zatrudniać opiekunów. Ministerstwo próbuje zaproponować rozwiązanie pozwalające na to, ażeby także inne podmioty, poza gminami, mogły zatrudniać opiekunów. Być może teraz zainteresowanie tą formą opieki wzrośnie. Jest to nowa instytucja i chyba trzeba czasu, żeby się ona upowszechniła. Trafiliśmy na trudny moment budżetowy i nie ma silniejszych bodźców do wspierania zatrudniania tych opiekunów.

Kolejna sprawa. Być może pani minister jeszcze uzupełni... To nie było przedmiotem obrad komisji, zastanawialiśmy się tylko, w jakim stopniu rozwiązania, które proponuje ministerstwo, pomogą w przezwyciężeniu wspomnianych trudności.

Jeśli chodzi o weryfikację kwalifikacji, to również nie była ona przedmiotem naszych rozważań na posiedzeniu komisji. Nie jest to przedmiot tego przedłożenia, tak że trudno jest mi na to pytanie w tej chwili odpowiedzieć. Prosiłbym, żeby zadać je pani minister.

Jeśli chodzi o pytania pana przewodniczącego Kraski, to... Niezadowolający jest postęp w zakresie udostępniania form opieki dla małych dzieci. Co do tego nie ma wątpliwości, stąd też próba modyfikacji ustawy tak, ażeby ten postęp był większy. Nie należy rozpatrywać tej ustawy całkowicie w oderwaniu od tamtej, którą rozważaliśmy przed chwilą. Nowy urlop macierzyński, wydłużony urlop macierzyński i urlop rodzicielski pozwolą zaspokoić znaczną część potrzeb maluchów, ale do osiągnięcia wieku trzech lat... Chodzi o to, że pozostają jeszcze dwa lata, podczas których rodzinom trzeba pomóc, wykorzystując inne formy opieki.

(senator M. Augustyn)

Trudno obecnie powiedzieć, czy ten sukces jest mały, czy nie. Na pewno jest on uwarunkowany dostępnością środków finansowych. Zachętą będzie wzrost pułapu dotacji, ale nie towarzyszy temu – tu odpowiadam panu senatorowi na drugie pytanie – wzrost środków na ten cel dostępnych w ramach programu „Maluch”. Niestety nie zostanie przeznaczonych więcej środków budżetowych, niemniej dobrze by było... W pierwszym cyklu programu „Maluch” nie wszystkie pieniądze zostały wykorzystane; one przeszły na następny okres, więc chciałoby się, żeby teraz samorządy i inne podmioty, które wreszcie będą miały prawo do tworzenia żłobków oraz innych form opieki nad dziećmi, wykorzystywały tę pulę do końca. Nie mam wiedzy na temat tego, w jakiej mierze jest to w stanie zaspokoić zapotrzebowanie na tego rodzaju... Prosiłbym, żeby zadać to pytanie pani minister.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Nie widzę więcej zgłoszeń.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej.

Czy pani minister Elżbieta Seredyn pragnie zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu?

Proszę uprzejmie.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Elżbieta Seredyn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pozwolę sobie przede wszystkim podziękować Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, na czele z panem przewodniczącym senatorem Mieczysławem Augustynem, za to, że tak kreatywnie i mądrze pracowaliśmy nad tą ustawą. Dyskusja była, że tak powiem, szybka, bo wszystkim nam zależy na szybkim wejściu w życie tejże ustawy. Wszystkie szczegóły formalnoprawne zostały dokładnie omówione przez senatora Augustyna, ja tylko pozwolę sobie powiedzieć o jednej kwestii, która nie padła z tej mównicy. Chodzi mianowicie o możliwości dofinansowania przez pracodawcę w ramach działalności socjalnej każdej formy wskazanej w nowej ustawie. Jest to możliwość dofinansowania różnych form opieki nad dzieckiem przez pracodawcę w ramach funduszu socjalnego. I tutaj zaproponowaliśmy zmianę w ustawie o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych.

Myślę, że ta ustawa jest jednym z elementów polityki rodzinnej, którą prowadzi polski rząd. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej bardzo skrupulatnie i wnikliwie słuchało realizatorów tej ustawy i na tej podstawie zostały przygotowane zmiany bardzo szczegółowo omówione przez pana senatora. Chcę powiedzieć, że te zmiany przyniosą korzyści przede wszystkim rodzicom, którzy zechcą podjąć aktywność zawodową – będą oni mogli skorzystać z różnych form opieki nad dzieckiem proponowanych w ustawie. Rząd polski chce wesprzeć finansowo podmioty, które organizują różne formy opieki nad dziećmi do lat trzech, ale także umożliwić tworzenie takich miejsc przez podmioty niepubliczne. Jest to furka dla organizacji pozarządowych, dla osób prawnych, osób fizycznych, pozwalająca na tworzenie nowych miejsc dla dzieci w wieku do lat trzech, a jednocześnie na podejmowanie aktywności zawodowej rodzicom.

W ramach mojego wystąpienia pozwolę sobie jeszcze uzupełnić wypowiedź senatora Augustyna dotyczącą wywiadu. Rzeczywiście ustawa wspomina o tym, że jeśli organem założycielskim żłobka czy klubu dziecięcego jest samorząd gminny, to wówczas fakultatywnie wójt może skorzystać ze swoich służb w postaci ośrodka pomocy społecznej i przeprowadzić wywiad środowiskowy u dziennego opiekuna. Jeśli zaś takiego dziennego opiekuna będzie zatrudniała organizacja pozarządowa, osoba fizyczna czy osoba prawna, to wówczas ona będzie ponosić pełną odpowiedzialność za to, kto będzie tym dziennym opiekunem. Ponadto ani organizacja pozarządowa, ani osoba fizyczna, ani też osoba prawna nie ma kompetencji, żeby zlecić wywiad środowiskowy.

Jeśli chodzi o kwalifikacje, to chcę powiedzieć, że wszystkie miejsca, które będą tworzone przez samorząd gminny, oczywiście na podstawie zapisów ustawy o opiece nad dziećmi do lat trzech, w przypadku kierowników i pracowników muszą być zachowane, tutaj obowiązuje również ustawa samorządowa, ci pracownicy są pracownikami samorządowymi.

Podsumowując swoją wypowiedź, biorąc pod uwagę jasność i sprawczość, ale także ogromną wartość tej ustawy, chcę powiedzieć, że w 2010 r., czyli przed wejściem w życie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat trzech, instytucji, które sprawowały opiekę nad takimi dziećmi, było trzysta dziewięćdziesiąt dwie, na koniec zaś roku 2012, czyli praktycznie po dwóch latach funkcjonowania ustawy, tych instytucji jest już dziewięćset dwadzieścia sześć.

Jeśli chodzi o nianie – o tym również jest mowa w ustawie – które świadczą opiekę na podstawie umowy zgłaszanej do ZUS i za które państwo pokrywa składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne, to pod koniec 2012 r. tych nian zarejestrowanych było już około dziesięć tysięcy. Najgorsze statystyki – „najgorsze” to brzydkie słowo, może więc powiem

(podsekretarz stanu E. Seredyn)

„najmniejsze”, to będzie stosowniejsze – rzeczywiście dotyczą dziennych opiekunów. Ta procedowana, omawiana dzisiaj ustawa rozszerza katalog podmiotów, które będą mogły zatrudniać opiekuna dziennego. Do tej pory taką możliwość miał tylko i wyłącznie samorząd gminny, który takiego opiekuna dziennego zatrudniał na umowę-zlecenie. Teraz, kiedy katalog podmiotów będzie większy, liczba tych opiekunów dziennych będzie – liczymy na to – zwiększała się gwałtownie, dlatego że ta forma stanowi rozwiązanie alternatywne dla klubu dziecięcego i żłobka, ponadto tak naprawdę dana osoba może to prowadzić w warunkach zbliżonych do domowych.

Jeszcze może pozwolę sobie powiedzieć państwu o kwestii finansowej, bo ona jest bardzo istotna. Ta ustawa, o której dzisiaj rozmawiamy, zmienia nam proporcje dofinansowania z budżetu państwa, a więc dotacji, które wykorzystujemy na tworzenie nowych, ale także na utrzymanie już funkcjonujących miejsc opieki nad dzieckiem do lat trzech. Z przyjemnością przekazuję państwu też taką informację, że jeśli za chwilę ustawa wejdzie w życie, to nowa edycja resortowego programu „Maluch” będzie już dotyczyła nowych zapisów i wtedy to dofinansowanie zwiększy się do 80%. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie?

Pan senator Knosala. Bardzo proszę.

#### **Senator Ryszard Knosala:**

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, z zamieszczonego na stronach internetowych pani ministerstwa stanowiska głównego inspektora sanitarnego w sprawie oceny warunków sanitarno-higienicznych lokali przeznaczonych na prowadzenie działalności w postaci sprawowania opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech wynika, że obowiązujące rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej z dnia 25 marca 2011 r. w sprawie wymagań lokalowych i sanitarnych dotyczących żłobków i klubów dziecięcych nie reguluje kompleksowo wymagań sanitarnych odnoszących się do kwestii żywienia. W związku z tym chciałbym zapytać: czy

w tym obowiązującym rozporządzeniu nie uregulowano w sposób kompleksowy tych wymagań, tak jak to zarzuca główny inspektor sanitarny? Jakie działania w tym zakresie podejmował pani resort, żeby to wszystko było rzeczywiście kompleksowo ujęte? No cóż, należy to rozumieć tak, że będzie nowe rozporządzenie. Czy pomimo braku istotnych różnic w projektowanej delegacji ustawowej to nowe rozporządzenie może wyeliminować wymienione niedopatrzenie? To było niejako jedno pytanie, takie zasadnicze.

Drugie jest może mniejszego kalibru. Czy mogłaby mi pani minister powiedzieć, jakie były maksymalne wynagrodzenia proponowane przez gminy – bo to one ustalały stawkę – dla opiekuna dziennego? Pytam o to, bo być może należałoby się zgodzić z tym, co powiedział pan senator sprawozdawca, iż może to, że te wynagrodzenia maksymalne ustalone były na niskim poziomie, było jedną z barier w tej sprawie. Czy ministerstwo analizowało w jakiś sposób to, że inne podmioty – w cudzysłowie: prywatne – będą finansowo atrakcyjniejsze? I czy ewentualnie nie dałoby się tych wynagrodzeń w jakiś sposób ujednoczyć, podnosząc granicę tego maksymalnego wynagrodzenia? Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, Pani Minister.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o rozporządzenie z 2011 r., które w tej kwestii obowiązywało, dotyczące warunków sanitarnych i higienicznych, ale także spraw przeciwpożarowych, to było ono respektowane, ono też jakby wprowadzało obligatoryjne, podyktowane warunki w odniesieniu do służb, które sprawdzały obiekty i dokonywały oceny jakości tych obiektów. A pojawiający się wtedy problem pewnej dysfunkcji polegał na tym, że te służby oceniające obiekty, w których miały funkcjonować żłobki i kluby dziecięce, były poddawane restrykcyjnym przepisom i ustawom, na których pracowały, czyli własnym przepisom sanepidu i straży pożarnej. W jednych miejscach one były bardziej restrykcyjnie przestrzegane, w innych mniej. Dlatego pojawił się pomysł jednego wspólnego rozporządzenia, które będzie dawało wytyczne dla sanepidu i dla straży pożarnej, tak żeby wszystkie obiekty, w których będzie realizowana ustawa i będą tworzone nowe miejsca dla dzieci do lat trzech, były oceniane na podstawie nowego rozporządzenia.

(podsekretarz stanu E. Seredyn)

Druga kwestia, kwestia wynagrodzenia dziennego opiekuna, to kwestia, która była regulowana w uchwale rady gminy, bo do tej pory to tylko gmina zatrudniała. Jeśli chodzi o wysokość tego uposażenia, to nie umiem powiedzieć, czy jest to jednakowe uposażenie w każdym miejscu. Jednak z całą pewnością nie było ono zadowalające i dlatego też ten dzienny opiekun nie pojawiał się na rynku z odpowiednią dynamiką. Zwiększanie teraz dotacji z 50% do 80%, w ogóle możliwość pozyskania dotacji przez osoby fizyczne, przez podmioty niepubliczne daje szansę na to, że te środki będą większe. Zatem to jest kolejny argument za tym, że ta forma opieki nad dzieckiem do lat trzech będzie się dynamicznie rozwijać, na czym nam bardzo zależy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kraska. Bardzo proszę.

**Senator Waldemar Kraska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, ja jeszcze wróćę do finansowania, bo chyba to jest główny problem, dlaczego tych miejsc nie przybywa. Jeżeli państwo w tej ustawie obniżacie samorządom udział własny do 20%, zwiększacie udział państwa do 80% i jednocześnie nie dajecie tych pieniędzy, a właściwie obniżacie w tym roku dotacje na ten program z ubiegłorocznych 101 milionów zł do 90 milionów zł w 2013 r., to jakim cudem wyobrażacie państwo sobie, że tych miejsc w żłobkach przybędzie? To jest pierwsze pytanie.

Drugie. Czy macie państwo dane, o ile wzrosły opłaty za żłobki po wejściu w życie tej nowej ustawy? Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Elżbieta Seredyn:**

Rzeczywiście, pieniądze, które są przeznaczone na realizację resortowego programu „Maluch”, to kwota 101 milionów zł w tym roku, w 2012 r... przepraszam, w 2013 r. Z tego 51 milionów zł zostało już rozdysponowanych w pierwszej edycji programu resortowego. Jesteśmy świadomi tego, że tych pieniędzy jest mniej niż w pierwszej edycji i mniej

podmiotów skorzysta, jeśli będzie miało do wyboru tę drugą możliwość i 80% dotacji. Jest to jednak perspektywa rozwojowa na rok przyszły. Myślę sobie, że zachęci ona też inne podmioty, niepubliczne, do tworzenia takich miejsc i do zainteresowania się tą możliwością dofinansowania. Ale chcę też zwrócić uwagę na fakt, że jesteśmy już w połowie roku, że jest czerwiec. Przerwa wakacyjna to też jest niedobry czas na podejmowanie decyzji, jest to czas urlopów. W związku z tym tak naprawdę wykorzystanie tych pieniędzy na nowych warunkach nastąpi w czwartym kwartale tego roku. Zatem myślimy, że to będzie taka stosowna kwota, żeby zainteresować podmioty, ale też uruchomić na nowych warunkach przynajmniej połowę tego, co udało się uruchomić w pierwszej edycji. A w pierwszej edycji z zaplanowanych do utworzenia miejsc – już mogę śmiało powiedzieć, że one funkcjonują w dokumentach – będą trzy tysiące, więc gdyby się udało utworzyć półtora tysiąca, dwa tysiące w nowej, w drugiej edycji, to będzie to dla nas kolejny sukces.

Drugie pytanie... proszę mi przypomnieć... aha, jaka była wysokość odpłatności. Z naszych informacji wynika, że utrzymanie jednego miejsca, które prowadzi samorząd gminny, kosztuje średnio 1 tysiąc 100 zł, pewnie jest trochę mniej w niektórych gminach, troszkę więcej w innych, z tego gmina dofinansowuje 70%, a 30% to są opłaty rodziców.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Pająk, a później... Czy pan senator chce teraz o coś dopytać w ramach zadanego pytania? Nie.

Bardzo proszę, pan senator Kraska.

**Senator Waldemar Kraska:**

Pani Minister! Mnie chodziło o opłaty, jakie muszą wносить właśnie rodzice. Z tego, co wiem, w kraju opłaty wzrosły średnio o prawie 30%, a są takie miejsca, gdzie wzrosły nawet o 300–350%. Czy taki był cel tej ustawy?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Elżbieta Seredyn:**

Ta odpłatność była regulowana przez samorząd gminny w ramach podjętej przez samorząd gminny, przez radę gminy uchwały. Z całą pewnością, jeśli chodzi o jeden z ważnych elementów tej opłaty, miała tu znaczenie możliwość pozyskania dofinansowania ze strony ministerstwa. Mam świadomość – i z peł-

(podsekretarz stanu E. Seredyn)

nym przekonaniem o tym mówię – że jeśli podmiot pozyska więcej pieniędzy, to opłata automatycznie będzie mniejsza. A jeśli chodzi o wysokość, to do tej pory decyzję podejmowała rada gminy w ramach uchwały. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Pająk, bardzo proszę.

**Senator Andrzej Pająk:**

Panie Marszałku! Pani Minister, mam takie pytanie, taką refleksję. Wyniki badań naukowców nie pozostawiają wątpliwości, że istnieje coś takiego jak stres żłobkowy. Dzieci do trzeciego roku życia odseparowane od mam i oddane pod opiekę instytucjonalną narażone są na głębokie cierpienia obciążające ich kruchą psychikę. Czy w świetle wyników badań zachwywanie się żłobkami jest sensowne i racjonalne? Czy bierzemy pod uwagę cierpienie dzieci i to, co się z dziećmi dzieje? Przed chwilą mówiła pani, że przedszkole kosztuje gminę, czyli podatników, 1 tysiąc 100 zł. A gdyby tak 1 tysiąc 100 zł netto dać mamie, to problem byłby naprawdę rozwiązany i byłby jeszcze oszczędności. Czy nie będzie...

(Senator Przemysław Błaszczak: Ale to samorząd...)

No ale samorząd... Są pieniądze z podatków, od podatników. Czy nie byłoby sensowne takie rozwiązanie, żeby do trzeciego roku płacić matkom nawet po 1 tysiąc 100 zł? Wtedy wiele z nich byłoby w domu, opiekowałyby się dziećmi, bo jednak i nauka, i dzieci potwierdzają, że jest coś takiego jak stres żłobkowy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Elżbieta Seredyn:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Z całą pewnością poruszył pan senator bardzo ważną i subtelną kwestię, coś, co każda matka, która musi oddać dziecko do jakiegokolwiek instytucji, rozważa. Ale w obliczu sytuacji na rynku pracy i możliwości kształcenia się, inwestowania w siebie, możliwości zarobkowania wspólnie podjęta w rodzinie decyzja o pozostawieniu dziecka czy pod opieką dziennego opiekuna, czy w żłob-

ku, czy w klubie dziecięcym, w zależności od potrzeb danej rodziny, jest czasami niezbędna. Dlatego też w ustawie przygotowano informację o tym, kto w takiej instytucji może pracować i jakie szkolenie musi odbyć. I zapewniam pana senatora, że osoba, która została skierowana do takiej pracy, która podejmie taką pracę, na szkoleniu wnikliwie przysłucha się wszystkim treściom i zadba o to, żeby ten stres zminimalizować. Myślę sobie, że to jest duży ukłon w stronę rodzin, które czasami z trudnością podejmują taką decyzję. Ja sama, wychowując swoje dziecko, musiałam taką decyzję podjąć, kiedy było ono bardzo małe. Zostawiałam w rękach pani wychowawczynie w przedszkolu swoją małą córkę i przeżywałam dramat, ale nie miałam innego wyjścia. Bardzo mi zależało na tym, żeby ta pani przytuliła moje dziecko. I osoba, która będzie pracowała w żłobku czy będzie dziennym opiekunem, która przejdzie szkolenie zapisane w ustawie – to jest dwieście osiemdziesiąt godzin, w tym przygotowanie pedagogiczne i psychologiczne – bez wątpienia poradzi sobie z takimi problemami. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Pan senator Knosala, bardzo proszę.

**Senator Ryszard Knosala:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam jeszcze dwa krótkie, szczegółowe pytania. Jedno dotyczy wspólnej obsługi. Rozumiem, że osoby prowadzące działalność będą mogły się porozumieć w celu utworzenia takiego jednolitego wspólnego podmiotu, który będzie prowadził wszystkie sprawy administracyjno-finansowe. Tak?

Drugie pytanie dotyczy wykreślenia jednego zadania, które było przypisane ministrowi właściwemu do spraw rodziny. Chodzi mianowicie o zadanie wynikające z art. 5 pkt 4 obowiązującej ustawy, który mówi o prowadzeniu pilotażowych programów dotyczących wczesnej edukacji dziecka, ewaluacji jakości opieki nad dzieckiem w wieku do lat trzech i systemu nadzoru nad różnymi formami opieki nad dzieckiem w wieku do lat trzech. Pytanie: czy to był martwy przepis, że został wykreślony, czy niepotrzebny? Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej  
Elżbieta Seredyn:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Wspólna obsługa to pewna forma ułatwienia prowadzenia róż-



(podsekretarz stanu E. Seredyn)

nych zespołów. Często bywa tak, że w niewielkiej miejscowości obok żłobka jest przedszkole, a zaraz obok jest szkoła podstawowa. Ponieważ miejscowość nie jest wielka i korzystających z tych podmiotów nie ma aż tak wielu, bezprzedmiotowe jest utrzymanie w każdym z wymienionych przeze mnie miejsc odrębnej obsługi administracyjnej. Ta zmiana ma uprościć funkcjonowanie i obniżyć koszty. To jest bardzo racjonalne działanie. Nadzór nad żłobkami, klubami dziecięcymi, tymi, które funkcjonują w strukturach samorządu gminnego, prowadzi samorząd, a w przypadku tych, które będą powstawały po znowelizowaniu ustawy i będą związane z osobami fizycznymi, osobami prawnymi... To one ponoszą pełną odpowiedzialność za pracę i funkcjonowanie takiego miejsca. Dziękuję.

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Dziękuję bardzo...)

(Senator Ryszard Knosala: Jeszcze drugie pytanie, o tym wykreśleniu.)

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: A, jeszcze drugie pytanie, Pani Minister.)

No, to wykreślenie sprawia, że minister będzie miał mniej pracy...

(Senator Ryszard Knosala: No tak, ale jaki był powód pominięcia tego, jaki cel. Czy to był już martwy przepis, niepotrzebny?)

Przyznam szczerze, Panie Senatorze, że w związku z tym, że to organ samorządu gminnego miał do tej pory całą moc sprawczą dotyczącą tego, co się działo w tych żłobkach i w klubach, i przyjmował również odpowiedzialność za nadzór, uznaliśmy, że ten przepis jest przepisem martwym. Minister nie jeździł na kontrolę.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Błaszczyk.

#### **Senator Przemysław Błaszczyk:**

Dziękuję, Pani Marszałku.

Pani Minister, nie zauważam, aby w moim okręgu wyborczym te żłobki w jakiś sposób się rozwijały, problem jest nawet z przedszkolami. Powstała ostatnio taka spółdzielnia socjalna, która w jednej z małych gmin założyła przedszkole, i było ogromne przerażenie pana wójta – bo przedstawiciele byli u pana wójta prosić o pomoc – czy będzie musiał to dofinansowywać, bo wiemy, że gminy mają problemy finansowe, szczególnie te małe. Dlatego ja bym chciał się dowiedzieć od pani minister, na co tak naprawdę będzie przeznaczane te 80% dofinansowania, no bo wiemy, że na pewno nie na utrzymanie...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn: Też.)

No, na utrzymanie... Ostatnio rozmawialiśmy o tym, że 70% dopłaca gmina, a 30% rodzice. No, 1100 zł na utrzymanie... Na co te środki z tej dotacji tak naprawdę mogą być przeznaczone? Mówimy o jakichś środkach, o dużych środkach, ale to tak naprawdę nie przekłada się na rozwój żłobków i na ich dostępność. Dlatego chciałbym się dowiedzieć, na co dokładnie te środki są przeznaczone. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo proszę, Pani Minister.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:**

Chcę powiedzieć, że ustawa, o której dzisiaj rozmawiamy, weszła w życie w 2011 r. Ona w pewnym sensie miała za zadanie przede wszystkim uregulować to, co funkcjonowało w naszym kraju, czyli formę opieki nad dzieckiem do lat trzech w strukturach zespołów opieki zdrowotnej. I to się rzeczywiście wydarzyło. Pojawiły się, oprócz żłobków, inne, alternatywne formy, w tym opiekun dzienny i klub. Rzeczywiście powstały one w dwustu czterdziestu jeden gminach. To jest na razie niezadowolające, ale też po to procedujemy dziś tę ustawę, po to się nad nią pochylamy, żeby tych miejsc było zdecydowanie więcej i żeby pojawiały się w szybszym tempie. 80% dotacji – do tej pory było 50% – z budżetu państwa... Te pieniądze mogły być wykorzystywane na tworzenie takich miejsc, w dosłownym tego słowa znaczeniu, czyli adaptację pomieszczeń, ewentualny remont, zakup wyposażenia, ale także utrzymanie pracowników i wszystkie inne sprawy, które wiążą się z funkcjonowaniem takiego miejsca. To jest jedna forma przeznaczenia tych środków. A druga forma to utrzymanie tych miejsc, które już powstały w ramach rządowego programu w roku ubiegłym albo jeszcze wcześniej. Wszystko jest opisane w resortowym programie „Maluch” w szczegółach. Zachęcam do lektury. To jest na naszej stronie internetowej, tam jest naprawdę w bardzo klarowny, precyzyjny sposób to opisane. Jeśli będą jakieś pytania, jesteśmy do dyspozycji, można do nas kierować pytania telefoniczne i na piśmie, na wszystkie chętnie, z przyjemnością odpowiemy. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.  
Pan senator Kraska.

**Senator Waldemar Kraska:**

Dziękuję, Pani Marszałku.

Pani Minister, czy robiliście państwo w ministerstwie symulację tego, ile – tak to nazwę – zwolni się miejsc w żłobkach po wejściu w życie nowej ustawy, wydłużającej urlopy macierzyńskie? Ile może być wolnych miejsc? To pierwsze pytanie. Drugie pytanie. Czy macie państwo dane, ile procentowo jest żłobków na wsi i w miastach? Trzecie pytanie. Ustawa miała uprościć zakładanie żłobków i rzeczywiście tak się stało. Czy jednak w perspektywie tego półtora roku nie zauważyliście państwo, że w pewnym sensie zostało wylane dziecko z kąpielą? Ja też uważam, że poprzednie przepisy były za bardzo restrykcyjne, gdyż żłobek musiał funkcjonować właściwie na zasadach oddziału szpitalnego, ale ostatnie doniesienia medialne o tym, co się dzieje w niektórych żłobkach, na przykład o przywiązywaniu dzieci i karmieniu ich na siłę, do tego warunki higieniczne w tych żłobkach są urągające... Czy nie uważacie państwo, że zostało to troszeczkę za bardzo uproszczone, że jest za duża dowolność w zakładaniu nowych miejsc opieki nad małymi dziećmi, które są bezbronne? Matka, zostawiając dziecko w takim miejscu, powierza je całkowicie, zawierza bezgranicznie i nie ma żadnej kontroli nad tym, co się z tym dzieckiem dzieje. Te ostatnie wydarzenia pokazywane przez media... Oglądacie państwo telewizję, to widzicie, że są to naprawdę drastyczne sceny, zdarzenia, które nie powinny mieć miejsca. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Elżbieta Seredyn:**

Chcę zacząć od odpowiedzi na drugie pytanie, czyli od statystyki pokazującej, ile jest miejsc opieki nad dzieckiem do lat trzech na wsi i w mieście. Wszystkie dane o utworzonych miejscach opieki znajdują się na stronach internetowych samorządów gminnych, bo to one do tej pory je tworzyły. Każda gmina ma wykaz i rejestr tych miejsc, które sama prowadzi.

Przechodząc płynnie do odpowiedzi na trzecie pytanie i tych trudnych, wyjątkowych sytuacji, które ostatnio miały miejsce w naszym kraju, chcę powiedzieć, że one rzeczywiście się zdarzyły, ale tylko dlatego, że były to niepubliczne żłobki. Ustawa, o której dzisiaj rozmawiamy, którą procedujemy, ma sprawić, że również niepubliczne żłobki będą miały obowią-

zek wpisać się do rejestru, a wtedy żłobek czy inne miejsce opieki nad dzieckiem do lat trzech będzie pod obstrzałem samorządu gminnego, będzie tam prowadzony nadzór. Myślę, że to takie sytuacje wykluczy, wyeliminuje i sprawi, że placówki niepubliczne będą funkcjonowały równie dobrze jak te, które tworzył samorząd gminny.

Było też pytanie o miejsca pozostawione bez zagospodarowania w momencie, kiedy wejdzie w życie ustawa o nowym urlopie rodzicielskim. Pani Senatorze, chcę powiedzieć tak. Tak naprawdę dzieci, które korzystały do tej pory z opieki do pierwszego roku, bo to jest ten czas, to były to miejsca nie w żłobku, lecz u dziennego opiekuna. Mamy statystyki, które wyraźnie pokazują, że z miejsc żłobkowych, w klubie dziecięcym czy nawet z opieki niani korzystały dzieci od pierwszego do trzeciego roku życia, a nawet mające trzy i pół roku, bo ustawa daje taką możliwość. Najwięcej dzieci objętych tą ustawą, czyli dzieci w klubach, w żłobkach, u dziennych opiekunów, to są dzieci od pierwszego roku życia. Te, które pozostaną z mamą do ukończenia pierwszego roku życia, wtedy kiedy wejdzie w życie ustawa o nowym urlopie rodzicielskim, do tej pory były pod opieką opiekuna dziennego bądź niani. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.  
Bardzo proszę, pan senator Rulewski.

**Senator Jan Rulewski:**

Dziękuję.

Nie chciałbym gasić optymizmu pani minister, ale chciałbym zadać pytanie z gatunku trudnych. Wiem, że państwo zajmowali się prawnym umocowaniem zawodu niani. Formuła tu zaproponowana jest – zgódźmy się – sztywna, biurokratyczna, jak gdyby nieadekwatna do tego, czego się oczekuje. Czy państwo sięgnęli do projektu, który zresztą profesor Seweryński tu wskazał, projektu o pracowniku domowym, poddanym przecież innym wymaganiom? To jest, że tak powiem, pracownik zaufania domowego, my wpuszczamy do mieszkania osobę zaufania. Tak więc to nie może być taka biurokratyczna formuła. Chociażby jeśli wystąpi ten brak zaufania, to musi być możliwość wypowiedzenia takiej umowy. I czy państwo macie rozwiązanie, żeby te dziesięć tysięcy zamienić, powiedzmy, w sto tysięcy? To byłaby połowa tego problemu, na który wskazał tutaj senator Augustyn – ale przede wszystkim wskazują na ten problem media.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pani Minister, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Elżbieta Seredyn:**

Panie Senatorze, chcę powiedzieć tak: funkcja niani, zaproponowana w ustawie o opiece nad dzieckiem do lat trzech, to rzeczywiście funkcja dopiero się rozwijająca, choć to dynamiczny rozwój. To, kto będzie ją sprawował, zależy od rodziców. To oni wybierają sobie osobę, która będzie opiekowała się ich dzieckiem. Państwo pochyła się nisko nad funkcją niani, płacąc za osobę wykonującą taką pracę składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne. A kwestie dotyczące tego, czy ta osoba będzie należycie sprawowała powierzone jej obowiązki i czy rodzice będą zadowoleni, powinno zostać zapisane w ustawie, podobnie jak forma ewentualnej rezygnacji z usług konkretnej niani. I taka decyzja musi należeć do rodziców, do tych, którzy będą sobie wybierali nianię do swojego dziecka. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.  
Nie ma już chyba więcej zgłoszeń... A, jeszcze pani senator Zajac.  
Bardzo proszę.

**Senator Alicja Zajac:**

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.  
Pani Minister, chciałabym zapytać, jak przekonać samorządy, że utworzenie żłobka jest korzystne dla społeczności miasta, gminy albo powiatu. Ja pochodzę z powiatu, w którym jest tylko jeden żłobek. Przedszkola prywatne przyjmują dzieci od drugiego roku życia, natomiast ten jeden żłobek przyjmuje dzieci od szóstego miesiąca życia do trzech lat – i to jest za mało. Ale nie ma zainteresowania miasta, to jest wyłącznie prywatna... Dopiero ostatnio rada miasta uchwaliła... Odbyło się to z wielkim oporem, początkowo rada miasta w ogóle odrzuciła prośbę o wsparcie, a w tej chwili ustaliła kwotę 100 zł na jedno dziecko. Jak przekonać samorząd, że wspomniane działania są czymś korzystnym? Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.  
Bardzo proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Elżbieta Seredyn:**

Pani Senator, myślę, że odpowiedź znajdziemy w nowej, procedowanej ustawie, gdzie rozszerzamy katalog podmiotów, które będą mogły tworzyć żłobki. Jeśli osoba fizyczna, osoba prawna albo NGO podejmie taką aktywność, a z całą pewnością tak się stanie, wobec możliwości dofinansowania do 80% kosztów utworzenia i utrzymania tego miejsca w żłobku będzie to pewna konkurencja... Tak więc myślę, że ta ustawa będzie dawała w tej kwestii szerokie możliwości. A co do praktyki, to mogę podpowiedzieć, że fajnie zainteresować władarzy samorządu, pokazując dobrą praktykę, jak to się mówi, za ścianą, czyli w innym powiecie. Jest to możliwe i ja sama to wykorzystuję: pokazuję, gdzie ludzie rzeczywiście widzą płynącą z tego korzyść i umieją się z tego cieszyć, radować, pokazują takie pozytywne aspekty, które, jak się okazuje, są korzystne dla wszystkich, przede wszystkim dla dzieci i ich rodzin, ale także dla samorządów. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, nie ma więcej zgłaszających się senatorów.

Dziękuję bardzo, Pani Minister.  
(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn: Dziękuję.*)  
Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Rulewskiego.

Był pan ostatni, ale ostatni są pierwszymi.

**Senator Jan Rulewski:**

Dziękuję, Panie Marszałku. Myślę, że to się nie zmieni do końca kadencji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja powiedziałem, że nie chciałbym gasić optymizmu, jaki ta ustawa wniosła. Tutaj prezentowano dane, które wskazują na wzrost, zazwyczaj pięcioprocentowy. Jednakże moje konsultacje, co prawda krótkie, nie ogólnokrajowe... Chociaż prosi się, Pani Minister, żeby takie ogólnokrajowe konsultacje przeprowadzić, żeby dokonać takiej swoistej inwentaryzacji – może, Panie Przewodniczący, komisja rodziny by ją przeprowadziła – tej ustawy i zmian tej ustawy. Wówczas pokładaliśmy głębokie nadzieje w utworzeniu tych czterech instytucji, o jednej z nich nawet nie wspominałem. Jeszcze raz przypominam, są to: opiekun dzienny, niania, klubiki, które były, a także – o tym chyba nie wspomniano, chyba że nie

(senator J. Rulewski)

usłyszałem – aktywność podmiotów gospodarczych w zakresie zakładania żłobków i przedszkoli. Dzisiaj, po półtora roku – to nie jest dużo czasu – okazuje się, że wskaźnik wzrostu z tym związany na pewno odbiega od potrzeb. Ja myślę, że on odbiegałby bardziej od potrzeb, gdyby dla kobiet były oferty pracy. Ten rynek pracy dzisiaj niestety jest zamrożony, nie ma ofert pracy. Podam przykład. Nawet rozwiązania polegające na sponsorowaniu przez Unię Europejską powrotu kobiet do pracy – tutaj chodzi o żłobki – które były na urloпах macierzyńskich bądź były zarejestrowane jako trwale bezrobotne, nie przynoszą oczekiwanych skutków, gdyż te kobiety nie zapisują dzieci do żłobków, bo nie otrzymują ofert pracy. Tak że ta liczba... ten optymizm w związku z tym byłby oczywiście jeszcze mniejszy. No, ale założmy, że te dodatkowe pieniądze uelastycznią możliwości w zakresie tworzenia nowych miejsc w żłobkach i w innych pomieszczeniach. Dzisiaj większość tych miejsc w gruncie rzeczy powstała w wyniku, powiedzmy, redukcji norm, zagęszczenia żłobków. Tutaj gminy wykonały bardzo dużą pracę, która, jak się okazało, bezkonfliktowo... Zmodernizowano żłobki po to, żeby zwiększyć liczbę miejsc.

Jakie są problemy, które – tak przynajmniej wynika z mojej wiedzy – mają tutaj znaczenie? Pierwszy problem sygnalizowałem już w pytaniu dotyczącym statusu niani. Rzeczywiście jest tak, że liczba nian jest ogromna. Jest to obszar, który trzeba by było ucywilizować. Jednakże z dyskusji na posiedzeniu naszej komisji wynikało, że niania nie może być instytucją jakby wtłoczoną w kodeks pracy. Wcześniej już sygnalizowałem, że ze względu na zaufanie... W końcu rodzice, domownicy wpuszczają do mieszkania osobę o różnym statusie... Prawda? Ponadto problemy wychowawcze z dziećmi mogą wywoływać kolejne napięcia lub konflikty, a w skrajnych przypadkach mogą nawet spowodować potrzebę natychmiastowej zmiany niani. Tymczasem po stronie tej niani są prawa, zresztą gwarantowane również prawem finansowym, jest to prawo do ulgi w zakresie świadczenia, niezbędne na przykład do ubezpieczenia. W takich przypadkach może odbywać się nawet rozprawa sądowa, na której sprawa zostałaby zawieszona, a wychowanie dziecka jest niemożliwe w sytuacji zawieszenia... Tak że moim zdaniem ten status powinien być bardziej liberalnie uregulowany, a zmiany powinny rzeczywiście zmierzać w kierunku, o którym powiedziała pani minister, ale powinien on być na tyle realny, żeby nie powodował tworzenia szarej strefy. Dzisiaj szara strefa nadal wygrywa, nadal wygrywa z, że tak powiem, ucywilizowaną nianią. Ja przedstawiłem państwu, pani minister, ofertę, w której było chyba określenie „praca dorywcza”. Zresztą tutaj nie cho-

dziło tylko o nianie. Chodziło przede wszystkim o to, żeby odbiurokratyzować to zatrudnianie, żeby niania na przykład dorywczo zatrudniana nie musiała przeprowadzać wielkich operacji w urzędzie pracy, żeby one były przeprowadzane na miejscu, razem z potencjalnym czy rzeczywistym pracodawcą, żeby one były przeprowadzane w agencji pracy tymczasowej, żeby za pośrednictwem internetu można było przekazywać ten rodzaj umów i żeby to było załatwiane bez konieczności wizyty w urzędzie pracy, w ZUS itd.

Druga sprawa jest trudna – chodzi o instytucję opiekuna dziennego. Jak podpowiadają szlachetni senatorowie, ogółem utworzono ich kilkanaście, a w kilku znanych mi dużych miastach nie ma żadnego opiekuna dziennego. Pierwszą przeszkodą jest tu chyba brak chęci ze strony gmin obciążonych różnymi wydatkami, a drugą, co zauważam, limitowane wynagrodzenie... Wykształcony opiekun dzienny, który we własnym lub w wynajmowanym mieszkaniu podejmuje się trudnej działalności wychowawczej wobec garstki, grupki dzieci... Jego wynagrodzenie jest, jak wskazywałem, niepotrzebnie limitowane – nie może on zarobić więcej niż 2 tysiące 500 zł brutto. Sformułowanie „nie więcej niż” oznacza, że wynagrodzenie to może być niższe. Uważam, że ta granica została ustanowiona niepotrzebnie. W każdym razie pewnie występuje tu związek dwóch niechęci – niechęci gminy do zatrudniania opiekunów dziennych i niechęci opiekunów dziennych do samozatrudniania.

Trzecie zagadnienie jest jeszcze trudniejsze. Wciąż jesteśmy porażeni filozofią, że tak powiem, odchudzania zakładów pracy, a więc w momencie, kiedy powracamy do potrzeby ich uspołecznienia – między innymi poprzez tworzenie żłobków z dość dużych funduszy socjalnych – to nagle okazuje się, że przekleństwo kolegi Balcerowicza w przypadku tych zakładów działa tak głęboko, że one nawet nie podjęły wysiłku przeanalizowania... Nie znam zakładu, a odwiedziłem ich kilka, który choćby analizował możliwość założenia wspólnie z innymi zakładami potrzebnego żłobka. I choć obecnie są duże możliwości, można uzyskać wsparcie w tym zakresie, to niestety nie podjęto pracy nad tym zagadnieniem.

Czwarta sprawa. Wspomniano tu o bardzo ważnej dotacji państwa, ale jest ona stanowczo za mała. Wszyscy wskazują, że do tego, żeby żłobek czy przedszkole były efektywne, mogły funkcjonować... Koszt takiego przedsięwzięcia jest na poziomie 2,5–3 milionów zł, a mamy do dyspozycji 40–50 milionów, więc, jak łatwo wykazać, wystarczy na jedenaście żłobków w ciągu roku. Nadzieje, jak już wcześniej zauważyłem, pokładam w poprzednio rozpatrywanej przez nas ustawie, która spowoduje, że przez pół roku to rodzice będą... Żłobek będzie przy rodzicach.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, myślę że ta ustawa powinna ulegać dalszej przemianie – ciągle mi się ma-

(senator J. Rulewski)

rzy rodzaj związku sąsiedzkiego, związku sąsiadek, które mają podobne warunki, dzieci w podobnym wieku. Chodzi o to, żeby one same mogły podejmować inicjatywę, zdecydować o tym, że trzy idą do pracy, a jedna zostaje w domu i wychowuje ich dzieci. I żeby te formy opieki nie były zbiurokratyzowane, żeby między sąsiadkami możliwa była umowa, co rząd by odpowiednio wspierał, tak jak to robi teraz, żeby nie trzeba było tworzyć tych wszystkich instytucji, budynków, uzyskiwać uprawnień.

I ostatnie zdanie. Na wniosek wychowawców proponuje się, żeby uwzględnić fakt, że opieką nad dziećmi powinni zajmować się ci, którzy mają taki zawód wpisany na listę zawodów, czyli są wychowawcami małych dzieci. Jest także propozycja związana z tym, że ponieważ przemiany psychomotoryczne dzieci do lat trzech przebiegają co dwa, trzy miesiące – tego nie trzeba udowadniać... Chodzi o to, żeby była możliwość monitorowania tych zmian, żeby obecni byli – to nie są wielkie koszty – logopedzi, psychiatrzy. W przypadku dzieci niepełnosprawnych potrzebni byłiby odpowiedni rehabilitanci i fizjoterapeuci. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Andżelikę Możdżanowską.

#### **Senator Andżelika Możdżanowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pozwalam sobie dzisiaj, w tym tak ważnym – tak uważam – dla polskiej rodziny dniu, zabrać głos po raz drugi. Chciałabym z tego miejsca bardzo serdecznie podziękować Ministerstwu Pracy i Polityki Społecznej za to, że wsłuchało się w głosy wszystkich osób, które do tej ustawy – po jej wprowadzeniu 4 kwietnia 2011 r. – miały uwagi. Były to uwagi samorządów, były to uwagi w kwestii rozwiązań administracyjno-prawnych, były to uwagi mające na celu doprecyzowanie bardzo ważnych kwestii zatrudnienia, zwłaszcza jeśli chodzi o zatrudnienie w przypadku osób prowadzących rolniczą działalność gospodarczą. Wszystkie te uwagi zostały uwzględnione. I myślę, że bardzo ważną częścią dzisiejszego procedowania jest to, że potrafimy analizować te kwestie i wprowadzać właściwe zmiany, rozwiązania legislacyjne do ustawy. A wszystko po to, aby ułatwić funkcjonowanie i rozwój różnorodnych instytucji, form opieki nad małymi dziećmi. I to wprowadza omawiana dzisiaj ustawa. Zostały uwzględnione głosy wszystkich samorządów.

To osiemdziesięcioprocentowe wsparcie dla gmin jest niezwykle ważne. Tak naprawdę jest to kolejna inwestycja, w wysokości 90 milionów zł, w funkcjonowanie żłobków w Polsce, a 11 milionów zł ma zostać przeznaczonych na zatrudnienie. To jest ogromne wsparcie. Choć jeśli spojrzeć na problem całościowo, Panie Senatorze, to zawsze można powiedzieć, że to jest kropla w morzu potrzeb.

(Senator Jan Rulewski: Jasne.)

Każda kwota przeznaczona na opiekę socjalną i politykę prorodzinną to będzie kropla w morzu potrzeb, bo te potrzeby są nieograniczone. Jednak te rozwiązania w pewnej mierze wychodzą naprzeciw oczekiwaniom polskich rodzin, polskich kobiet, które mogą podjąć świadomą decyzję, dokonać świadomego wyboru. Wiele kobiet będzie mogło sobie pozwolić na urlopy rodzicielskie. Każda rodzina będzie mogła dokonać wyboru – a to właśnie o ten wybór chodzi.

Kolejny element ważny dla polskich rodzin to różnicowanie form opieki nad dziećmi. Nikt z nas chyba nie zaprzeczy, że praca, którą wykonało Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, ma prowadzić do tego, żeby polskim rodzinom funkcjonowało się lepiej.

A co do kwestii urlopów rodzicielskich, to trzeba powiedzieć, że tu nie chodzi o matki pierwszego kwartału, tylko o dzieci pierwszego kwartału. To ich potrzeby zostały uwzględnione w tej polityce prorodzinnej. Za co oczywiście dziękujemy. I te głosy w dyskusji, te uwagi, które padły w trakcie wysłuchania publicznego, zostały tutaj uwzględnione. Minister pracy i polityki społecznej i pani minister Elżbieta Sereżyn, z którą rozmawialiśmy na ten temat, byli bezpośrednio zaangażowani w to, żeby tymi rozwiązaniami mogły zostać objęte dzieci urodzone po 1 stycznia. Wiadomo, zawsze mamy ograniczone możliwości budżetowe. Dlatego ja bardzo cieszę się z tego, że udało się znaleźć te pieniądze i zagwarantować kobietom to wsparcie.

A ustawa, nad którą teraz procedujemy, wprowadza kolejne ważne rozwiązania. Oby takich rozwiązań było jak najwięcej. Bo polityka prorodzinną to inwestycja w obywatela, w polską rodzinę, w nasze dzieci, które są naszą przyszłością.

I z tego miejsca chcę zaapelować do senatorów Prawa i Sprawiedliwości, aby państwo także poparło tę ustawę.

Ja ubolewam nad tym, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości, wszyscy – no, prawie wszyscy, bo 135 głosowało przeciw, a 2 wstrzymało się od głosu – byli przeciw tej ustawie.

(Rozmowy na sali)

Szanowne Panie, Szanowni Panowie, Państwo Senatorowie, bardzo proszę o poparcie. Nie bądźcie przeciwni inwestycji w polskie samorządy, nie bądźcie przeciwni inwestycji w rozwój opieki nad dzieć-

(senator A. Moźdzanowska)

mi, nie bądźcie przeciwni wsparciu finansowemu na terenach rolniczych...

(Senator Jan Maria Jackowski: Chcemy więcej, a nie mniej.)

...i nie bądźcie przeciwni temu, aby organizować nowe miejsca pracy. Bardzo proszę, aby świadoma polityka prorodzinna była efektem także waszego jutrzejszego głosowania. Dziękuję bardzo.

(Senator Jan Maria Jackowski: Kochamy dzieci.)

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Mieczysława Augustyna.

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Pozwoliłem sobie raz jeszcze wejść na mównicę, ponieważ w dyskusji, którą tutaj prowadzimy, pewne kwestie za słabo wybrzmiały. Opieka nad dziećmi do lat trzech jest zadaniem własnym samorządów, jest zadaniem własnym gmin. Rola państwa w tym zakresie ogranicza się do tworzenia dobrych ram prawnych i proponowania programów rządowych. To właśnie się dzieje. Tak się stało w roku 2011 i teraz jest to poprawiane przy okazji tej nowelizacji.

Żeby podejść do tej sprawy bardziej optymistycznie, tak jak to proponowała pani senator Zajac... Spojrzę na tę kwestię przez pryzmat mojego miasta, problemów w moim mieście. Kiedy dwa lata temu zaproponowano tę ustawę, udałem się do dwóch największych i najbardziej sfeminizowanych zakładów pracy: do zakładów Philips, które szczycą się tym, że są przyjazne pracownikom, i do publicznego ogromnego szpitala specjalistycznego, w którym pracują głównie kobiety. Zwracałem ich uwagę na to, że dzięki funduszowi socjalnemu będzie możliwość opieki nad małymi dziećmi. Zainteresowanie było spore, ale potem dostałem taką odpowiedź: no tak, gminy dostaną wsparcie z programu „Maluch”, a my musimy to zrobić kosztem innych form wsparcia dla pracowników, a to będzie bardzo trudne. Pani Minister, wydaję mi się, że ta nowelizacja... My mówimy im: możecie korzystać z programu „Maluch”, a jeśli do tego dołożycie pieniądze z funduszu socjalnego, to może się uda. Tym bardziej że stopień wykorzystania łóżek w szpitalu jest niezadowolający i można by wydzielić – w niejednym szpitalu, nie tylko w tym – miejsce na porządną żłobek dla dzieci pracujących tam kobiet.

Uważam, że warto się zaangażować w promocję tej ustawy. Chciałbym jednak zaapelować do skła-

dających poprawki, żeby się zmitygowali. Mamy do wykorzystania 40 milionów i bardzo mało czasu dla samorządów. Każdy, kto był samorządowcem, wie, jakie obowiązują procedury. Złożenie wniosku, rozpatrzenie wniosku, procedury przetargowe itd. Jeśli będziemy przedłużać przyjęcie tej nowelizacji... Obawiam się, że będzie tak, jak w pierwszym roku funkcjonowania ustawy, kiedy to nawet nieduże pieniądze przechodziły na następny rok, bo samorzady nie były w stanie w pełni wykorzystać środków. Dajmy im szansę. Jeszcze raz proszę, przyjmijmy tę ustawę bez poprawek. Przy okazji następnej nowelizacji będzie można wprowadzić te poprawki, które, moim zdaniem, nie są zmianami istotnymi.

Pytaliśmy panią minister... Ktoś może zapytać, czemu ministerstwo dopiero teraz składa ten projekt. No, przede wszystkim dlatego, że bardzo długo trwały konsultacje z wszystkimi zainteresowanymi. Intencja ministerstwa była taka, żeby uwzględnić, tak jak pani senator Andżelika Moźdzanowska tutaj podkreślała, maksymalnie dużo, a jeśli się uda, to wszystkie, uwagi samorządów. To był proces, który był rozciągnięty w czasie. Teraz niejako ponosimy tego koszty... Apeluję w ślad za panią senator Moźdzanowską, żebyśmy przyjęli tę ustawę, przyjęli ją bez poprawek, dając szansę na tworzenie kolejnych miejsc w żłobkach. Pan senator Kraska zadawał pytanie, wskazując, jak jego zdaniem będzie działał ten mechanizm 80% zamiast 50. Nie podobał mi się końcowy wniosek, to stwierdzenie, że z tego powodu nie przybędzie miejsc. Przybędzie, przybędzie, ale oczywiście nie więcej niż wcześniej planowanych, to prawda. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że panowie senatorowie Rafał Muchacki, Ryszard Knosala, Andrzej Szewiński, Józef Zajac i Zbigniew Meres złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu\*.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Jan Rulewski.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu, pani minister, chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków? Nie. Dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Rodziny i Polityki Społecznej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

\* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek S. Karczewski)

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 353, a sprawozdanie komisji w druku nr 353A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Mieczysława Augustyna, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Mieczysław Augustyn:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Przedstawiciele Resortu!

Ustawa jest wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który zauważył, że ustawa o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej co prawda przewiduje, że wtedy, kiedy pracownik nie osiągnął rocznego czasu pracy, i to efektywnego czasu pracy, może dostać tę trzynastkę, jak popularnie zwykliśmy mówić, w wysokości proporcjonalnej do przepracowanego okresu, ale tylko wtedy, kiedy spełnione są wyjątki zapisane w ustawie, w przepisie chyba art. 2, a wśród tych wyjątków pozwalających na uznanie za tak zwany efektywny czas pracy różnych sytuacji zabrakło urlopu macierzyńskiego.

Teraz naprawiany jest ten błąd, przy czym proponowano, ażeby wziąć pod uwagę aktualny stan prawny i oprócz urlopu macierzyńskiego do tych wyjątków, które powodują, że zyskuje się uprawnienie do trzynastki, dołożyć jeszcze dodatkowy urlop macierzyński, urlop ojcowski, urlop na warunkach urlopu macierzyńskiego i dodatkowy urlop na warunkach urlopu macierzyńskiego, tak żeby ten katalog był pełen.

Komisja wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony prezes Rady Ministrów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Na sali jest obecny wiceprezes Rządowego Centrum Legislacji, pan Jacek Krawczyk. Panie Prezesie, czy pan pragnie zabrać głos?

(Wiceprezes Rządowego Centrum Legislacji Jacek Krawczyk: Panie Marszałku, Szanowni Państwo, nie, dziękuję bardzo, wszystkie podstawowe kwestie zostały już przedstawione.)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że pan senator Ryszard Knosala złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu\*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego** porządku obrad: ustawa o okręgach sądowych sądów powszechnych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 360, a sprawozdanie komisji w druku nr 360A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Aleksandra Świeykowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Aleksander Świeykowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji sejmową ustawą o okręgach sądowych sądów powszechnych zajmowała się na dwóch posiedzeniach, 23 maja i 4 czerwca. Ustawa ta, wedle chyba zgodnej opinii tych, którzy ją krytykują, oraz tych, którzy ją firmują – wnieśli ją oni pod obrady Sejmu jako projekt obywatelski – ma jeden zasadniczy cel: przywrócenie kształtu geograficznej mapy sądów powszechnych w Polsce istniejącego przed wejściem w życie rozporządzeń ministra Gowina w grudniu minionego roku. Ale w tejże ustawie można wyróżnić także takie mechanizmy czy też zabezpieczenia ustawowe, które tę geograficzną mapę sądów powszechnych betonują, zabezpieczają przed ewentualnymi pokusami kolejnych ministrów czy osób planujących reformy w tym resorcie. To brzmi niezwykle groźnie. Wychodzi na

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca A. Świeykowski)

to, że Polska ma się zmieniać, ma gonić zmieniającą się Europę, ale sądy powszechne, ich struktura, podział, sposoby funkcjonowania, mają tak długo, jak tylko będzie to możliwe, pozostać nienaruszone.

Warto tutaj przypomnieć kampanię antyreformatorską, mającą powstrzymać wprowadzenie tej reformy jesienią minionego roku. Jakiego wówczas używano argumentu? Ano takiego, że minister czy też rząd chce zlikwidować siedemdziesiąt dziewięć sądów. Padały nawet takie argumenty, że być może jest to jakaś wstępna przymiarka do likwidowania powiatów. Słyszałem także takie argumenty, że pozyskane w ten sposób opróżnione budynki sądów być może będzie można sprzedać i w ten sposób ratować budżety samorządów powiatowych. To już były jakieś krańcowe, powiedzmy, opinie. Wszelkie zapewnienia, że ani jeden sąd nie ulegnie likwidacji, właściwie pomijano milczeniem albo wręcz nazywano zwykłym chwytem propagandowym. Warto więc dzisiaj zapytać, czy w wyniku wprowadzonych rozporządzeniem ministra zmian faktycznie uległ likwidacji jakikolwiek sąd. Na posiedzeniach komisji przedstawiciele ministerstwa zapewniali, że ani jeden sąd nie uległ zmianie. Osobiście przypominam sobie, że akurat w powiecie, z którego pochodzę, podlegał tym zmianom znajdujący się tam sąd. Przychodzili do mnie wówczas i starosta, i pracownicy tego sądu, i prosili, by w jakiś sposób bronić ich przed tą reformą. Dwa czy trzy tygodnie temu spotkałem się ze starostą i z pracownikami sądu. I starosta powiedział: przepraszam, wiesz, ale chyba nawet nikt nie zauważył, że nastąpiła jakakolwiek zmiana, nic się nie zmieniło. Zmieniło się jedno: zlikwidowano kilkadziesiąt stanowisk – stanowisk prezesów, głównych księgowych, być może jeszcze jakichś pracowników administracyjnych. Ale jak do tej pory – a minęło już kilka miesięcy – nie słyszę żadnych relacji, jakich można byłoby się spodziewać, choć w związku z atmosferą, jaka w tej chwili panuje w mediach polskich, można by się spodziewać, że jakiegokolwiek uchybienie w funkcjonowaniu sądów po wprowadzeniu tych rozporządzeń na pewno znalazłoby odbicie w mediach, na pewno by od razu stało się przedmiotem zarzutów, że oto Platforma wprowadziła czy rząd Tuska znowu wprowadził jakieś reformy, które wręcz szkodzą państwu, szkodzą społeczeństwu, szkodzą petentom. Ja jednak do dzisiaj z takimi relacjami nie spotkałem się nigdzie, co jest najlepszym dowodem na to, że nic złego reforma nie wprowadziła, niczego nie zablokowała i nie zakłóciła.

Skąd zatem taki zdecydowany ruch, zdecydowana kampania, by zabetonować istniejącą strukturę? Odpowiedź chyba jest prosta. Otóż pojawił się lęk, pojawiła się obawa, że utrzymanie decyzji zawar-

tych w rozporządzeniach ministra, dodatkowo partych, wzmocnionych orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, otwiera drogę do dalszych zmian i reform w strukturze, która wyjątkowo tych zmian potrzebuje, ale która też w sposób wyjątkowy wszelkim zmianom się opiera. Prezentowane podczas posiedzeń komisji stanowisko rządu, a przede wszystkim opinia naszego Biura Legislacyjnego, jego wskazania co do konieczności wprowadzenia poprawek, i to zarówno merytorycznych, jak i redakcyjnych, wykazane niespójności wewnętrzne w samej ustawie – a tego było trzydzieści pięć stron, dwadzieścia punktów – stanowiły wystarczające powody ku temu, by komisja odrzuciła ustawę w całości.

Zatem, Wysoki Senacie, Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji wnosi, by Wysoka Izba ustawę o okręgach sądowych sądów powszechnych odrzuciła.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Pan senator Mamątow zgłosił się jako pierwszy. Bardzo proszę.

#### **Senator Robert Mamątow:**

Chciałbym spytać pana senatora, czy wie, że projekt tej przedkładanej ustawy złożył rząd, to znaczy koalicjant Platformy. Czyli nie może pan mówić, że pan nie słyszał ani jednej negatywnej oceny, skoro sam przedstawiciel rządu złożył projekt, o którym dzisiaj rozmawiamy.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

#### **Senator Aleksander Świeykowski:**

Ja powiedziałem, że nie słyszałem i nie czytałem żadnych relacji medialnych. Dyskusję w parlamencie i efekt tej dyskusji znam, naturalnie, że znam, i wiem, jakich użyto w niej argumentów. Te wszystkie argumenty są uwzględnione w tejże ustawie. I ja w ten właśnie sposób przedstawiłem to, jak przebiegała dyskusja.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Henryk Cioch. Bardzo proszę, Panie Senatorze.



**Senator Henryk Cioch:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, czy nie uważa pan, że należało by zmienić generalnie całą strukturę sądownictwa w Polsce – wzorem może tu być chociażby struktura z II Rzeczypospolitej – a kwestie związane z tworzeniem, likwidacją bądź przekształceniem sądów powinny być regulowane w ustawie o ustroju sądów powszechnych, a nie, jak ma to miejsce obecnie, w rozporządzeniu? Ja mogę podać tu przykład nie dotyczący akurat tego rządu, lecz wcześniejszych czasów. Gdy przeprowadzono reformę sądów, to było w Polsce czterdzieści dziewięć sądów okręgowych. W tej chwili ta liczba się znacznie zmniejszyła. Mogę podawać przykłady, kiedy poszczególni ministrowie według własnego widzimisię likwidowali sądy okręgowe.

I zadaję panu kolejne pytanie. Nie obrażając mieszkańców Łomży, nie obrażając mieszkańców Suwałk, chciałbym spytać, dlaczego w Suwałkach, w Łomży są sądy okręgowe, a zostały zlikwidowane sądy w Chełmie w województwie lubelskim, w Białej Podlaskiej w województwie lubelskim, był też zamiar likwidacji sądu okręgowego, który miał najlepsze wyniki w Polsce w zakresie orzecznictwa, czyli Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu, który pani minister Piwnik zlikwidowała, a jej następca, pan Iwanicki – to absurdalna sytuacja – go przywrócił.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Aleksander Świeykowski:**

Panie Senatorze, dwie części. Pierwsza część dotyczy generalnie sądownictwa. To jest właśnie to, o czym mówiłem. Tak, ja jako dziennikarz właściwie przez całe życie i obserwator życia już tutaj, w Polsce, kiedy do niej wróciłem, spostrzegam – i to zresztą znajduje potwierdzenie także w rozmowach z ludźmi – że właśnie sądownictwo jest jednym z obszarów wymagających generalnych zmian, wręcz rewolucyjnych, i jakimś dziwnym trafem żadna ekipa nie może sobie z tym poradzić.

Tłumaczę to sobie w ten sposób, że ktokolwiek przymierza się do takiej rewolucji, trafia na ludzi, którzy z prawem, z paragrafami, z ustawodawstwem na co dzień mają do czynienia, bo tacy ludzie w sądach pracują, więc łatwiej im znaleźć argumenty na obronę status quo przeciwko tym, którzy chcą reformować. Bo ci, którzy chcą reformować, zawsze będą działali przeciwko tym, którzy tam pracują. To jest między innymi to, co ja nazywam próbą zabetonowania stanu sprzed 1 stycznia. To jest po prostu próba utrudnienia

działań każdej kolejnej osobie, która się odważy tknąć jakiś fragment. A tu nie chodzi tylko o fragment. Ale to jest próba. To jest znowu próba wyeliminowania możliwości dokonywania jakichkolwiek zmian przy pomocy rozporządzeń. Wydaje się, że rozporządzenia bardzo ułatwiałyby chociaż cząstkowe zmiany, kolejne zmiany. Więc żeby je zablokować... Proszę bardzo, jak chcecie, to będziemy... Zmieni się, nie wiem, wielkość gminy, nazwa gminy czy coś podobnego, to będziemy zwoływali parlament, żeby ustawą dokonał tej zmiany. To jest właśnie istota tego, co ja nazywam zabetonowaniem.

Jeśli idzie o te poszczególne sądy, które pan tutaj wymienił, to, jak sądzę, pan minister będzie mógł udzielić dokładniejszej informacji, bo ja po prostu nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie.

(*Senator Henryk Cioch: Jeszcze jedno pytanie.*)

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Tak, bardzo proszę, Panie Senatorze.

(*Senator Aleksander Świeykowski: Tak?*)

**Senator Henryk Cioch:**

Ja kilkakrotnie występowałem do pana ministra z oświadczeniem w tych sprawach i chcę powiedzieć, do czego może prowadzić regulacja tego typu, w drodze rozporządzeń. Podam tu przykład Lublina. W swoim czasie Lublin został podzielony na dwie części i dla części Lublina właściwym sądem rejonowym jest sąd w Świdniku. Nastąpiło to wbrew ustawie. Odpowiedź na moje oświadczenie była jakaś taka mętna, wymijająca i totalnie niezrozumiała. Czyli to jest potwierdzenie tej właśnie mojej tezy, że tego typu kwestie nie powinny być regulowane w rozporządzeniu ministra sprawiedliwości, tylko powinny być uregulowane od początku dobrze – w drodze ustawy.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Aleksander Świeykowski:**

Rozumiem, że to jest głos w dyskusji. Trudno, żebym odpowiadał na pytanie, bo... Ale chciałbym powiedzieć, że... Oczywiście wszyscy wiemy, że w każdej reformie, którą się przeprowadza, zawsze będzie można znaleźć jakieś fragmenty, w związku z którymi będzie można powiedzieć: „O, źleście zrobili, bo mamy taki przykład, że w przypadku tej konkretnej miejscowości popełniono jakieś konkretne błędy”. Zgoda, to się zdarza, może się zdarzać. Czy to dotyczy wszystkich przykładów? Nie wiem. Ja z sądownictwem nie mam nic wspólnego.

(senator A. Świeykowski)

Ale jest jedna sprawa. Na tę ustawę ja osobiście patrzę nie jako na przedsięwzięcie dotyczące regulacji konkretnego fragmentu sądownictwa, ale jako na wypracowanie czy wskazanie mechanizmu, który będzie można bez większych problemów stosować przy wprowadzaniu regulacji dotyczących funkcjonowania sądownictwa właśnie na co dzień czy reformy samego sądownictwa. To oczywiście sprzyja być może tego typu jakimś nieporozumieniom czy błędnym decyzjom, ale trzeba od czegoś zacząć. I dlatego uważam, że jest to metoda, która... że nie można tego zablokować.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Andrzej Szewiński.

**Senator Andrzej Szewiński:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie, jak sądzę, bardzo ważne, fundamentalne: czy pan senator sprawozdawca wie, czy zdaniem naszych legislatorów oceniających ten projekt obywatelski jest on zgodny z konstytucją, czy też nie jest zgodny z konstytucją?

I drugie pytanie. Zostało wprowadzone rozporządzenie. Czy w innych krajach Unii Europejskiej władza wykonawcza posiada podobne uprawnienia pozwalające na powoływanie i znoszenie sądów? W mojej ocenie, mimo orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, w pewnym sensie jednak może być naruszony poprzez właśnie to rozporządzenie ten zabezpieczony w konstytucji trójpodział władzy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Bardzo proszę o odpowiedź pana senatora sprawozdawcę.

**Senator Aleksander Świeykowski:**

Jak wyglądają regulacje tego typu w innych państwach, nie jestem w stanie odpowiedzieć. Być może przedstawiciel ministerstwa będzie mógł to szerzej wyjaśnić.

Jeśli chodzi o sprawę konstytucyjności i niekonstytucyjności, to ta kwestia była podniesiona i przedstawiciel ministerstwa wyjaśniał to w ten sposób, że w Trybunale Konstytucyjnym dziewięciu sędziów uznało za konstytucyjną możliwość wydawania roz-

porządzeń, a czterech miało zdanie odrębne. Sam fakt, że właśnie taka była proporcja, wskazuje na to, że nie powinno się raczej mieć zastrzeżeń i wątpliwości do tego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

Jeśli chodzi o nasze Biuro Legislacyjne, to przedstawiło ono totalną krytykę tej ustawy. Brak spójności merytorycznej pomiędzy poszczególnymi fragmentami ustawy, brak... Powiadam, te zastrzeżenia są tutaj zawarte... To są tylko wnioski, my w ogóle nie rozpatrywaliśmy tych wniosków. Tak że... Zresztą w opinii, która jest dołączona do materiałów senatorskich, znajduje się również ocena naszego Biura Legislacyjnego, w której zwraca się uwagę na poważne braki, że tak powiem, formalne tej ustawy.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
(*Senator Andrzej Szewiński:* Przepraszam, ja ad vocem...)  
Pytanie dodatkowe, proszę bardzo.

**Senator Andrzej Szewiński:**

Ja chciałbym tylko doprecyzować swoje pytanie. Chodziło mi nie tylko o uwagi dotyczące jakości tego projektu, ale także o jakiegokolwiek uwagi przedkładane podczas posiedzenia komisji dotyczące zgodności tego projektu obywatelskiego z konstytucją. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję.

**Senator Aleksander Świeykowski:**

Powiadam: myśmy w ogóle nie podjęli dyskusji, rozmowy na temat tych poprawek. Nie było mowy na ten temat, od razu przystąpiliśmy do głosowania.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Ale dyskusja była, Panie Senatorze... Była?  
Przepraszam bardzo, ja nigdy nie zadaję pytań, ale teraz zadam pytanie panu sprawozdawcy. Czy na posiedzeniu komisji była debata?

(*Senator Aleksander Świeykowski:* Była do momentu, kiedy zgłosiłem formalny wniosek o prze-głosowanie...)

A jak długo trwała ta dyskusja? To znaczy w której minucie pan senator zgłosił wniosek?

(*Senator Aleksander Świeykowski:* Nie wiem, w dziesiątej.)

W dziesiątej minucie. Dziękuję bardzo.

**Senator Aleksander Świeykowski:**

Mogę jeszcze dodać w ramach wyjaśnienia, że...  
(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Bardzo proszę.)

...było to przedmiotem również pewnej rozmowy, zabierał w niej głos i właściwie zdecydował o wszystkim przewodniczący komisji, pan profesor Seweryński, a rzecz sprowadzała się do tego, że... Nawet pan senator Rulewski zwrócił uwagę... No przepraszam, ja również uczestniczyłem w tej dyskusji, więc dyskusja była.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Marek Konopka.

**Senator Marek Konopka:**

Dziękuję, Panie Marszałku.  
Mam dwa króciutkie pytania. Czy to jest projekt obywatelski, czy – tak jak mówił pan senator Robert Mamątow – projekt rządowy? To pytanie pierwsze.  
A drugie – pytam, bo nie dosłyszałem – jest takie, czy komisja odrzuciła ten projekt.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Aleksander Świeykowski:**

Komisja odrzuciła ustawę przegłosowaną przez Sejm. To nie był projekt rządowy. Senator zwracał uwagę, że przez koalicjanta rządowego... Projekt był obywatelski. Przy okazji mogę powiedzieć, że w momencie, kiedy głos zabierała osoba, która prezentowała ten projekt obywatelski... Jej argumenty mające bronić tej ustawy w porównaniu z argumentami przedstawianymi wcześniej przez przedstawiciela ministerstwa, przez nasze Biuro Legislacyjne były naprawdę – jestem laikiem w tej kwestii – bardzo mizerne. Na ich podstawie, nie znając innych okoliczności, na pewno nie zagłosowałbym za tą ustawą.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Marek Konopka jeszcze raz.  
Bardzo proszę.

**Senator Marek Konopka:**

Nie dokończyłem pytania. Jakim stosunkiem głosów została odrzucona ta ustawa?

**Senator Aleksander Świeykowski:**

5:3. Trzech sanatorów było przeciw, pięciu było za...

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

...za odrzuceniem tej ustawy.  
Pan senator Andrzej Pająk.

**Senator Andrzej Pająk:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Pozwolę sobie z panem się nie zgodzić, bo na przykład u mnie, w moim okręgu jedna taka zmiana nastąpiła. Nie dawniej jak dwa dni temu rozmawiałem z pracownikiem zamiejscowego wydziału sądu, który... Powiedział mi on, że koszty związane z delegacjami pracowników tego sądu, którzy jadą do macierzystej jednostki, są większe niż oszczędności. Pan to eufemistycznie określił mianem reformy, ale czy reformą jest to, że zmieniło się tabliczkę, szyld, napis, iluminację lub ewentualnie pomalowało się budynek? A może reforma powinna polegać na tym, że wymienia się to, co w tych sądach się znajduje. Bo to chyba źle funkcjonuje i właśnie to decyduje o takim, a nie innym obliczu wyroków. Tymczasem nic takiego się nie dzieje, ludzie, którzy tam byli wcześniej, są tam nadal, wszystko pozostaje bez zmian, są tam nawet tacy, co orzekali w stanie wojennym albo jeszcze wcześniej. Na czym ta reforma, jak to pan określił, polega? Pytam, bo nie bardzo mogę to zrozumieć. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Aleksander Świeykowski:**

Te informacje, które pan senator otrzymał w swoim okręgu... Może akurat w pana okręgu tak to wygląda, ale z oficjalnych informacji przekazanych nam przez ministerstwo wynika, że zlikwidowano chociażby siedemdziesiąt dziewięć stanowisk głównych księgowych. A więc na pewno głównego księgowego, który, powiedzmy, brał określone pieniądze, na pewno większe od kosztów tej nieszczęsnej delegacji, o której pan wspomina, już tam nie ma. Tak więc powiadam: to jest tylko jeden z elementów.

Czy to jest reforma, czy to jest reorganizacja? Może to jest bardziej reorganizacja niż reforma. Senator Cioch wspominał tutaj o tym, że sądownictwo wymaga reformy, a trudno nazywać reformą taki malutki kroczek. Tak, zgadzamy się: reforma ma być, powinna być. Tutaj trudno jednak mówić o reformie, mówimy więc raczej o reorganizacji. Ale powrót do stanu sprzed wprowadzenia tych zmian jest zabetonowaniem takiego stanu.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Bohdan Paszkowski.

**Senator Bohdan Paszkowski:**

Jeszcze tak wracając do tego może nie dla wszystkich tutaj zrozumiałego wątku odnośnie do przebiegu obrad komisji, ja bym chciał zapytać pana senatora, czy prawdą jest, że ta ustawa była rozpatrywana jakby na dwóch odrębnych częściach posiedzenia komisji praw człowieka, a ta pierwsza część skończyła się takim wnioskiem, żeby Biuro Legislacyjne dopracowało jeszcze ileś poprawek. I czy prawdą jest, że na tym drugim posiedzeniu komisji, między innymi na skutek pana wniosku, w ogóle nie było możliwości – mimo tego, że ja na przykład składałem taki wniosek – żeby przedyskutować propozycje poprawek zgłaszane przez Biuro Legislacyjne do tej ustawy? To jest moje pierwsze pytanie.

Pytanie drugie dotyczy tego, że pan tutaj mówił, że nic się nie zmieniło. To jakie w zasadzie korzyści wynikają z tejsze reformy, skoro nie zmieniło się nic oprócz tego, że zniesiono siedemdziesiąt dziewięć sądów rejonowych? No i jak to nic się nie zmieniło? Bo tak pan o tym mówił.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Aleksander Świeykowski:**

Ja powiedziałem, że nic się nie zmieniło? Powiedziałem, że się zmieniło – powtarzam: że się zmieniło. Uległo likwidacji siedemdziesiąt dziewięć stanowisk głównych księgowych, uległo likwidacji ileś tam stanowisk prezesów, uległo na pewno likwidacji wiele innych stanowisk jakiejś tam pośredniej administracji. Chociażby to się zmieniło. Tak więc ja nie powiedziałem, że nic się nie zmieniło.

Jeśli z kolei chodzi o nasze posiedzenie, pan senator doskonale wie, jak ono przebiegało – zresztą ja też to wiem. Ja nie byłem obecny w czasie tej pierwszej części posiedzenia, ale dokładnie przesłuchałem i obejrzałem zapisy w naszych senackich archiwach. I konkluzja była taka, że czekamy na wyrok Sądu Najwyższego, wyrok, który miał bodajże zapaść w ciągu kilku godzin i który miał pomóc w podjęciu decyzji odnośnie do poprawek. Już nie pamiętam dokładnego sformułowania, ale do tego to się sprowadzało. To tyle odnośnie do tej pierwszej części. Druga część... Już nie pamiętam, o co pan senator pytał, jeśli chodzi o tę drugą część.

*(Senator Bohdan Paszkowski: Czy przeprowadziliśmy tę dyskusję na temat poprawek, czy nie?)*

Była dyskusja. Ja twierdzę, że...

*(Senator Bohdan Paszkowski: Na temat poprawek?)*

Proszę?

*(Senator Bohdan Paszkowski: Na temat poprawek?)*

Na temat poprawek nie, ale... Ja wiem, że pan senator zgłaszał wniosek czy też chciał albo zamierzał zgłosić wniosek...

*(Senator Bohdan Paszkowski: Wniosek...)*

...ale on chyba nie był nawet sformułowany, bo przewodniczący powiedział, że zgodnie z regulaminem prac senackich już nie ma miejsca na tego typu wniosek. Tak więc taka rozmowa była. I tak ją przedstawiam, jak przebiegała.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Jak widzę, nie ma już więcej chętnych do zabrania głosu.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez obywateli. Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy? Obecny jest przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości, podsekretarz stanu, pan minister Wojciech Hajduk.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Wojciech Hajduk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja proszę państwa o odrzucenie tego projektu, i to z wielu przyczyn. U podstaw projektu obywatelskiego leżało założenie, że obecny stan prawny jest niezgodny z konstytucją. Otóż w tym zakresie wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny, który stwierdził, że zastrzeżenia zgłaszane co do uprawnień ministra są bezpodstawne. Minister ma prawo do znoszenia i tworzenia sądów, ma też prawo do przenoszenia w tym zakresie sędziów. Główny argument, który był tu podstawą, odpadł. W efekcie ustawa ma na celu odwrócenie tych działań ministra sprawiedliwości, które mają doprowadzić i prowadzą do racjonalizacji organizacji wymiaru sprawiedliwości.

Proszę państwa, chcę państwu powiedzieć, zresztą wielokrotnie już te twierdzenia padały, że obowiązkiem ministra sprawiedliwości jest dbałość o sprawny tok postępowań sądowych. Na sprawny tok postępowań sądowych składa się wiele elementów. Są to przede wszystkim procedury sądowe, drugi element to kognicja sądów, czyli zakres spraw, które

(podsekretarz stanu W. Hajduk)

rozpoznają sądy. Trzecim elementem wpływającym na sprawność postępowań jest właściwa struktura organizacyjna sądu. Struktura, z którą mieliśmy do czynienia do grudnia 2012 r., była strukturą, mówiąc krótko, archaiczną, niewydolną, w której obok bardzo dużych jednostek istniały bardzo małe jednostki i w której nie było można racjonalnie wykorzystać kadry orzeczniczej ani kadry urzędniczej. Racjonalne wykorzystanie kadr to jest oczywiście profit, który będzie odczuwalny w przyszłości, to się dopiero zaczyna dziać.

Na czym polega brak możliwości racjonalnego wykorzystania kadry? Proszę państwa, mianowicie z przyczyn konstytucyjnych sędziowie są nieprzenaszalni i w małych sądach, cztero-, pięcio-, sześćo- czy siedmiuosobowych, nieobecność sędziego powoduje radykalne zwiększenie obciążenia pracą pozostałych sędziów. Chcę, żeby Wysoka Izba wiedziała o tym, że nieobecności zdarzają się bardzo często, szczególnie w sądach rejonowych, gdzie mamy do czynienia z relatywnie młodą kadrą. Obecnie w niektórych sądach nieobecność sędziów jest na poziomie kilkudziesięciu procent, 30–40%. To bardzo, bardzo utrudnia sprawę. W takich małych sądach po prostu nie jest możliwe efektywne zastępowanie sędziów przez innych sędziów, obciążenie na skutek nieobecności jednego czy dwóch sędziów jest na tyle duże, że uniemożliwia sprawne prowadzenie postępowania. Połączenie sądów, które miało miejsce w grudniu 2012 r., na przełomie grudnia i stycznia, stwarza możliwość, daje pewne gwarancje sprawniejszego toczenia postępowań w tych niewielkich sądach. To jest pierwszy aspekt.

Drugi aspekt, proszę państwa, to zmiany cywilizacyjne, które zachodzą w naszym państwie i to wszędzie. Dzisiaj mamy na tyle skomplikowane prawodawstwo i na tyle skomplikowane stosunki społeczne, że koniecznością jest zapewnienie sędziom możliwości specjalizacji. Tak jak wymagana jest specjalizacja w wielu dziedzinach życia, tak i w zakresie prawa nie da się być sędzią od wszystkich spraw. W sądzie, który ma czterech, pięciu, sześciu czy siedmiu sędziów, orzeka się we wszystkich sprawach, nie ma możliwości, by sędzia orzekał w jednym wydziale i był specjalistą od prawa cywilnego, od prawa karnego bądź od prawa rodzinnego. To jest po prostu fizycznie niemożliwe.

Jeżeli chcemy zagwarantować w państwie wysoki poziom merytoryczny rozstrzygnięć sądowych, to musimy stworzyć warunki, które umożliwią specjalizację sędziów. W małych sądach specjalizacja z przyczyn oczywistych jest niemożliwa, bo w każdym sądzie jest wydział cywilny, jest wydział karny, dziś w każdym sądzie jest wydział rodzinny, w wielu

sądach są wydziały gospodarcze, wydziały pracy, wydziały ksiąg wieczystych. Mówiąc krótko, jeżeli kadra jest nieliczna, to każdy sędzia, chociażby „wpadkowo”, musi orzekać w sąsiednim wydziale, w czasie urlopu, w czasie nieobecności kolegi musi zapewnić tok najpilniejszych postępowań w wydziale, w którym na co dzień być może nie orzeka. To jest sytuacja niedobra, gdyż uniemożliwia albo bardzo utrudnia osiągnięcie wysokiego poziomu merytorycznego orzeczeń.

Innymi słowy, oprócz kognicji sądów, oprócz procedur sądowych organizacja wymiaru sprawiedliwości ma kluczowe znaczenie dla sprawności postępowań, a zapewnienie sprawnych postępowań to jest obowiązek, który spoczywa na ministrze sprawiedliwości, mówiąc krótko, spoczywa na państwie. Powinno się podejmować takie działania, które umożliwią wydajniejszą i lepszą merytorycznie pracę sądów.

Proszę państwa, argumenty, które padały w czasie dyskusji, miały pokazać, że nic się nie zmieniło. Co w takim razie się zmieniło? W 2012 r., gdy tworzono ten projekt obywatelski, często padały takie argumenty: minister likwiduje sądy i pozbawia obywateli dostępu do sądu. Chciałbym powiedzieć, że z punktu widzenia zwykłego obywatela sytuacja zmieniła się na tyle, że jest szansa, iż będzie lepiej, niż było do tej pory. Budynek są to te same, sędziowie są ci sami, urzędnicy są ci sami. Dzisiaj gwarantujemy możliwość zastępowania, a w przyszłości będziemy gwarantować możliwość specjalizacji tych sędziów. To jest krok, który musi nastąpić – musi nastąpić reorganizacja wewnętrznych struktur poszczególnych większych jednostek, dzięki czemu ta struktura będzie racjonalna i racjonalnie będzie można wykorzystać kadrę orzeczniczą i kadrę urzędniczą. Tak że z punktu widzenia obywatela dzisiaj jest lepiej, a przynajmniej jest tak samo i jest szansa, by w przyszłości było lepiej.

Ustawowe ukształtowanie struktury sądowej spowoduje taką rzecz – sądy nie będą podatne na zmiany demograficzne, na zmiany struktury wpływu spraw, przez co nie będą dostosowane do aktualnie panujących warunków cywilizacyjnych i społecznych. Wymiar sprawiedliwości musi być elastyczny, a tę elastyczność zapewni pozostawienie kształtowania struktury sądów w gestii ministra sprawiedliwości. Jeżeli wracamy do lat ubiegłych, dawnych lat, kiedy to sądy były dobrze finansowane, kadry orzecznicze przyrastały i były wielkie reformy prawa... Do sądów trafiały wykroczenia, sprawy górnicze z południa Polski, sprawy gospodarcze, sprawy pracownicze. Mówię tutaj o perspektywie kilkunastu lat wstecz. Oczywiście, że musiało nastąpić zwiększenie kadry orzeczniczej. Od kilku lat mamy do czynienia z zablokowaniem wydatków na wymiar sprawiedliwości.

*(podsekretarz stanu W. Hajduk)*

Są one na jednym poziomie i musimy te środki wykorzystać racjonalnie tak, by sądy zapewniały najlepszą, że tak powiem, obsługę obywateli. Żeby sądy mogły dobrze rozpoznawać sprawy, muszą mieć możliwość reagowania na wszystkie elementy, które decydują o obciążeniu sędziów, czyli na zmiany struktury wpływu spraw i na zmiany demograficzne. To jest konieczność. Zabetonowanie struktury sądowej ustawą spowoduje, że wymiar sprawiedliwości będzie jeszcze mniej efektywny, w związku z czym Wysoka Izba, Sejm i społeczeństwo będą miały jeszcze większe pretensje do wymiaru sprawiedliwości.

Proszę państwa, jeżeli nie podejmiemy działań, które spowodują poprawę pracy sądów... Ta poprawa dotyczy trzech elementów, trzech dziedzin i we wszystkich tych dziedzinach są podejmowane działania. Chodzi o kognicję sądów, procedury i strukturę. Te trzy elementy muszą zaistnieć wspólnie, żeby sytuacja mogła być lepsza i żeby sądy mogły pracować efektywniej. Żeby te trzy elementy mogły zaistnieć wspólnie, we wszystkich tych trzech dziedzinach trzeba podejmować racjonalne działania. Dziś mamy taką oto sytuację, że odwrócenie aktualnego stanu rzeczy jest nieracjonalne z punktu widzenia efektywności pracy sądów. Celem reformy nie było zaoszczędzenie środków finansowych, to nie był cel reformy. Celem reformy – reformy rozumianej jako jeden z elementów działań podejmowanych przez ministerstwo, by poprawić stan rzeczy, bardzo ważny element – jest usprawnienie postępowań sądowych i zapewnienie możliwości specjalizacji sędziów w sądach obecnie już dość średniej wielkości, co było niemożliwe w sądach o małej liczbie... Wysoka Izba musi wiedzieć również to, że w małych sądach z natury rzeczy musiał być zapewniony pewien margines kadrowy w grupie orzeczniczej. Chodzi o to, by gwarantowany przez prawo urlop w ciągu roku czy krótkie nieobecności związane z jakimiś dolegliwościami, z jakimiś chorobami, nie paraliżowały pracy sądu. Kiedy połączymy te jednostki, ten margines jesteśmy w stanie wykorzystać na rzecz sądów najbardziej obciążonych. Jeżeli połączymy dwa albo trzy sądy, które miały ośmiu, siedmiu sędziów, i stworzymy sąd, który ma kilkunastu sędziów... Z takiego sądu można przesunąć etat do sądu najbardziej obciążonego. Argumenty typu „reformujcie sądy w wielkich miastach, te, które mają najtrudniejszą sytuację, a małe sądy zostawcie” to są argumenty, które nie trafiają w istotę rzeczy. Bez możliwości, które, że tak powiem, tkwią w małych sądach, nie da się poprawić sytuacji w dużych sądach. To jest, proszę państwa, istotna rzecz.

Proszę państwa, Wysoka Izba, jeżeli mogę, chciałbym odnieść się również do argumentów o charakterze legislacyjnym. Jeżeli ustawa wejdzie w życie,

jeżeli zostanie uchwalona, to będziemy mieli w Polsce trzy systemy powoływania sądów: sądy powszechne powoływane ustawą, sądy administracyjne powoływane rozporządzeniem prezydenta i sądy wojskowe powoływane rozporządzeniem ministra obrony narodowej. Konstytucja wszystkie sądy traktuje tak samo. Nie ma najmniejszego powodu, by z trybu powołania w drodze aktów wykonawczych do ustawy, czyli w drodze rozporządzenia, wyłączać sądy powszechne, które wymagają największej troski z tego powodu, że jest ich najwięcej, że na ich barkach spoczywa najwięcej spraw i że są one dla obywateli najważniejsze – one są najbliższe obywateli.

Wysoka Izba, zgodnie z zasadami techniki prawodawczej ustawa powinna regulować całość materii. Podstawą ustrojową dla sądów powszechnych jest ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Z ustawy tej wyłączono pewien fragment dotyczący tworzenia nowej struktury sądownictwa, co jest nieracjonalne z punktu widzenia techniki prawodawczej. Co więcej, nie ma spójności pomiędzy zapisami w ustawie uchwalonej obecnie przez Sejm i zapisami w ustawie o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o okręgach sądowych odwołuje się do powiatów jako do podstawowej jednostki właściwości sądów, a ustawa o ustroju sądów powszechnych odwołuje się do gmin. Ustawa o ustroju sądów powszechnych mówi o obszarach właściwości sądów rejonowych, o okręgach sądowych i o obszarach apelacji, a ustawa o okręgach sądowych w odniesieniu do każdego sądu mówi o okręgu sądowym – jest okręg sądowy sądu rejonowego, okręg sądowy sądu okręgowego i okręg sądowy sądu apelacyjnego. To są niespójności w dwóch równorzędnych aktach o charakterze ustrojowym.

Abstrahuję już od tego, że taki akt nie powinien istnieć, bo tego typu zamierzenia powinno się realizować – gdyby w ogóle miało to mieć miejsce – poprzez zmianę ustawy o ustroju sądów powszechnych. Wprowadza się niespójność w zakresie samej struktury sądownictwa. Nie można w jednej ustawie mówić o okręgu sądowym jako o obszarze właściwości sądu okręgowego, w drugiej ustawie o okręgu sądu rejonowego, okręgu sądu okręgowego i okręgu sądu apelacyjnego.

Kolejny argument, który chciałbym podnieść, jest następujący. Obecna ustawa o okręgach sądowych ma gwarantować ustawowe ukształtowanie właściwości poszczególnych sądów, a tego nie uda się osiągnąć z prostej przyczyny: powiaty czy gminy są tworzone, znoszone, a ich nazwy są zmieniane w drodze rozporządzenia Rady Ministrów. Rozporządzenie Rady Ministrów, które jest poza kontrolą ustawodawcy, może spowodować niefunkcjonalność, niemożliwość funkcjonowania niektórych sądów. W sytuacji, kiedy powoła się nowy powiat albo zmieni się nazwę

*(podsekretarz stanu W. Hajduk)*

jakiegoś powiatu... Taka sytuacja będzie wymagała zmiany ustawy, a przecież ustawodawca nie ma kontroli nad tymi aktami wykonawczymi.

Ostatni argument, który chciałbym tu podnieść, jest taki, że ustawa zawiera przepisy, które są niewykonalne. Ustawa nie powinna zostać uchwalona ze względu na to, że przepis o powoływaniu prezesów sądów rejonowych jest niewykonalny, a więc martwy, i to tę ustawę dyskwalifikuje. Co więcej, żadna poprawka nie jest w stanie tego zmienić, bowiem jest to, mówiąc krótko, niewykonalne. Obecnie zapisy w art. 11 ust. 5 i 6 stanowią, że ustawa wchodzi w życie po upływie sześciu miesięcy od jej podpisania przez prezydenta, a prezesów sądów rejonowych powołuje prezes sądu apelacyjnego w terminie trzech miesięcy od podpisania ustawy przez prezydenta.

Proszę państwa, to jest niemożliwe do wykonania, bo skoro ustawa wchodzi w życie w ciągu pół roku, to... Procedura powołania prezesów jest taka, że musi odbyć się zebranie sędziów danego sądu rejonowego i muszą oni wydać pozytywną bądź negatywną opinię o kandydacie. Od negatywnej opinii przysługuje odwołanie do Krajowej Rady Sądownictwa. Tego rozwiązania nie da się zastosować w przypadku, kiedy nie dojdzie do zebrania sędziów, a zebranie sędziów może ukonstytuować się dopiero po sześciu miesiącach od podpisania ustawy przez prezydenta. To jest jeden z argumentów. Kolejny argument, o którym chciałem jeszcze powiedzieć, ostatni... umknął mi, zatem myślę, że na tym zakończę. Dziękuję bardzo.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)*

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.  
Pan senator Szewiński.

#### **Senator Andrzej Szewiński:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym zapytać, jakie jest stanowisko – pozytywne czy też negatywne – Krajowej Rady Sądownictwa, po pierwsze, w sprawie tego rozporządzenia, a po drugie, tego obywatelskiego projektu. Jakie jest stanowisko Krajowej Rady Sądownictwa? Czy ma pan informacje na ten temat?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk: Jeżeli chodzi...)*

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Chwileczkę, Panie Ministrze.  
Jeszcze pan senator Kraska, bardzo proszę.

#### **Senator Waldemar Kraska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w pierwotnym projekcie likwidacji, a potem tworzenia wydziałów zamiejscowych zakładano, że będzie bodajże dwunastu sędziów, prawda?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk: Piętnastu...)*

Piętnastu, a potem zmniejszono tę liczbę do dwunastu, tak? Panie Ministrze, a jaka jest różnica między piętnastoma sędziami a dwunastoma czy dziewięcioma, oprócz tego, że tych sędziów jest fizycznie więcej... Dlaczego akurat została ustalona taka granica, a nie jest tak, jak poprzednio – piętnastu sędziów miało stanowić taką granicę? Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.  
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk:**

Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o stanowisko KRS, to Wysoka Izba musi wiedzieć, że Krajowa Rada Sądownictwa w swojej uchwale – bodajże z lutego czy marca zeszłego roku, dokładnie nie pamiętam – wskazała, że sądy o etatyzacji do sześciu sędziów nie mają racji bytu. Zgodnie z tą ustawą mają zostać przywrócone wszystkie sądy, również te, co do których Krajowa Rada Sądownictwa wypowiedziała się w swojej uchwale negatywnie. Z tego, co wiem, stanowisko Krajowej Rady Sądownictwa na temat całego projektu było krytyczne.

Teraz odniosę się do poziomu etatyzacji, czyli do kryterium, które było przyjęte po to, żeby przekształcić te sądy w wydziały zamiejscowe. Faktycznie kryterium początkowe... Prace nad całą reorganizacją trwały, Wysoka Izba, bardzo, bardzo długo, bodajże około dwóch lat. To był etap wewnętrznych konsultacji ze środowiskiem. Chodziło o ustalenie tego, jaki kształt ma mieć ta reforma. Początkowo było to piętnastu sędziów, potem dwunastu, stanęło na sądach o etatyzacji dziewięciu sędziów. Chodziło też o wyważenie racji zgłaszanych oddolnie. Wskazywano, że w sądach, w których pracuje dziesięciu sędziów, to zarządzanie i wykorzystanie kadry jest na tyle racjonalne, że te sądy można pozostawić. Jakież oburzenie w środowiskach lokalnych spowodowało przekształcenie tych sądów w wydziały zamiejscowe! Jeszcze większe oburzenie byłoby wtedy, gdyby tą reformą objęto większą liczbę sądów. Należało zatem rozważyć wszystkie argumenty za i przeciw w taki

(podsekretarz stanu W. Hajduk)

sposób, by było to jak najmniej dolegliwe i jednocześnie, żeby jak najbardziej skutecznie przygotować wymiar sprawiedliwości do bardziej efektywnej pracy w przyszłości.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Matusiewicz, a potem pan senator Bohdan Paszkowski, o ile się nie mylę.

Pan senator Matusiewicz, proszę.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, wyraził pan tutaj pogląd, że dochodzi do niespójności pod względem prawnym, ponieważ ta ustawa reguluje tylko tworzenie sądów powszechnych, nie obejmuje zaś sądów wojskowych i administracyjnych. Czy zgodnie z dotychczasowym stanem prawnym jest tak, że to reguluje jeden podmiot, czy może są różne rozporządzenia i różne podmioty wydają decyzje? Gdzie jest ta niespójność?

Drugie moje pytanie dotyczy tego, ilu sędziów nie wyraziło zgody na przenoszenie się ze swojej siedziby. Sędzia powinien orzekać tam, gdzie mieszka, w siedzibie sądu. Ilu sędziów napisało, że nie wyraża na to zgody? Czy macie państwo takie dane?

Kolejna sprawa. Czy zostało podjęte jakieś rozstrzygnięcie co do tego, że sprawy, które były dotychczas rozpoznawane w sądach rejonowych, a obecnie są w wydziałach zamiejscowych innych sądów... Czy macie już państwo dane na temat tego, ile rozpraw, na przykład karnych, odroczone z uwagi na to, że strony nie wyraziły zgody na dalsze prowadzenie sprawy? Czy macie takie dane? Niektórzy obrońcy składali wnioski, żeby prowadzić sprawę od początku, bo sąd jest już inny.

Czy pan minister, szermując argumentem racjonalizacji wymiaru sprawiedliwości, nie widzi możliwości, żeby racjonalizację zacząć od dużych sądów rejonowych, w dużych miastach, gdzie czeka się na tak zwane wejście na wokandę rok i dłużej w przypadku większych spraw karnych? Czy szukanie tutaj możliwości kadrowych przez to, że małe sądy, które dobrze funkcjonują, które nie mają zaległości, gdzie etatów kadrowych naprawdę niewiele można wygospodarować... Czy to jest właściwa droga?

Jeżeli ma być racjonalizacja wymiaru sprawiedliwości i ten wymiar ma być sprawny, jeżeli ma nie być przewlekłości postępowań, to przede wszystkim trzeba reorganizować duże sądy, duże sądy rejonowe, duże sądy okręgowe, a nie to, co dobrze funkcjonuje. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Ministrze. Było sporo pytań.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Wojciech Hajduk:**

Wysoka Izbo! Odpowiadając na pierwsze pytanie, powiem, że intencją mojej wypowiedzi, która wskazała, że mamy niespójność w zakresie powoływania sądów, różnych sądów, nie było to, by były one powoływane jednym aktem, ale by były powoływane aktem tego samego rzędu. Niespójnością jest to, że sądy powszechne byłyby powoływane ustawą, a sądy wojskowe i administracyjne – rozporządzeniami różnych organów, aktami wykonawczymi. Chodzi o to, by była spójność na poziomie decyzji o powołaniu bądź zniesieniu sądu. Nie ma żadnego powodu, by sądy powszechne były powoływane ustawowo, a sądy wojskowe, administracyjne – w trybie rozporządzenia, chociaż różne organy wydają te akty prawne.

Jeżeli chodzi o odwołania sędziów od decyzji, to odwołań było trzysta z kawałkiem. Nie pamiętam, czy trzysta dwadzieścia, czy trzysta cztery, tutaj mogą się pomylić. Powyżej trzystu sędziów odwołało się od decyzji...

(Senator Andrzej Matusiewicz: Na ilu sędziów, Panie Ministrze?)

Na pięciuset czterdziestu pięciu przenoszonych sędziów.

Proszę państwa, Wysoka Izbo, ta okoliczność nie świadczy o trafności albo nietrafności decyzji, świadczy tylko o jednym, o tym, że tej grupie sędziów – tak to należy interpretować – jest dobrze. Sędziom jest dobrze w tych sądach i w tych sądach się im dobrze pracuje. I tak na pewno jest. Ale zadaniem ministra sprawiedliwości jest równomierne obciążanie orzeczników. Wykształcenie sędziów i finansowanie wymiaru sprawiedliwości jest niewiarygodnie kosztowne i chodzi o to, by racjonalnie wykorzystać kadrę. A racjonalnie to znaczy z równym obciążeniem. Nie da się po równo obciążyć sędziów w małych sądach i w dużych sądach z jednego powodu. Jeżeli w małym sądzie, pięcio- albo siedmioosobowym, zabraknie jednego etatu, jednego sędziego, to mamy o jedną piątą czy jedną siódmą pracy więcej. Jeżeli w sądzie dwudziestoosobowym albo trzydziestoosobowym zabraknie jednego sędziego, to jest to tylko jedna dwudziesta albo jedna trzydziesta pracy i to się da rozłożyć na pozostałych orzeczników. A w małym sądzie się nie da. I to jest przyczyna, dla której w większości niewielkich sądów tak komfortowo się pracuje – te sądy mają po prostu mniejsze obciążenie niż sądy duże.



(podsekretarz stanu W. Hajduk)

Tę okoliczność trzeba zmienić, a można ją zmienić tylko w jeden sposób – poprzez zmianę struktury organizacyjnej w taki sposób, by rezerwy kadrowe, o których mówiłem, można było racjonalnie wykorzystać w jednostkach najbardziej obciążonych.

I to jest jednocześnie odpowiedź na kolejne pytanie, pytanie o to, dlaczego nie reformujemy dużych sądów. Wysoka Izba, działania reformatorskie w dużych sądach były przeprowadzane przez wiele lat. Powszechnie wiadomo, że został skanalizowany pion pracy, pion gospodarczy i że doszło do skomasowania tych wydziałów w taki sposób, żeby mogły one lepiej orzekać, żeby lepiej wykorzystywano sędziów. Dotyczyło to sądów i dużych, i małych. Działania racjonalizatorskie były podejmowane, ale reforma dużych sądów nie może się odbyć wtedy, kiedy w tych sądach brakuje orzeczników. Bo tak naprawdę dzisiaj mamy do czynienia z sądami bardzo obciążonymi, mającymi duże zaległości, ale i z sądami obciążonymi bardzo nieznacznie. A nie powinno być tak, że w jednych sądach sędziowie są obciążeni ponad miarę, a w innych sądach sędziowie są niedociążeni. Wizerunek sądów małych, powszechnie uważany za taki prawidłowy wizerunek, jest spowodowany po prostu tym, że w skali kraju mamy do czynienia z nierównym obciążeniem orzeczników. Jeżeli się tego nie zmieni, to dojdziemy do momentu, że będziemy musieli generować kolejne koszty na wymiar sprawiedliwości. A przecież zewsząd słyszymy zarzuty – słuszne czy też niesłuszne, bo to nie jest do końca prawda – że mamy zbyt wielu sędziów, że nasz wymiar sprawiedliwości jest kosztownym wymiarem sprawiedliwości. Żeby to zmienić i w ramach tych środków, które posiadamy, lepiej pracować, musimy dokonać zmian, i to na wielu płaszczyznach, również na płaszczyźnie organizacyjnej.

Chyba na wszystkie pytania odpowiedziałem.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bohdan Paszkowski.

### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja bym chciał zapytać tak... Bo tych sądów rejonowych mamy chyba około trzystu czterdzieści, trzysta czterdzieści jeden bodajże...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk: Dwieście parędziesiąt. Dwieście siedemdziesiąt.)

A ile było poprzednio, przed reformą?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk: Trzysta czterdzieści pięć, o ile dobrze pamiętam.)

A, trzysta czterdzieści pięć.

Jeszcze powiedzmy... Był jeszcze projekt mówiący o sądach liczących do piętnastu sędziów. Prawda? Ile takich sądów mających do piętnastu sędziów w tej chwili jeszcze jest, ile ich zostało? To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie jest takie. Mianowicie pan minister mówił, że mamy tu otwarcie pewnego etapu, czyli w tej chwili jesteśmy dopiero na wstępnym etapie reformy, zmiany mającej na celu osiągnięcie celów nie tych ekonomicznych, jak pan się wyraził, ale celów przede wszystkim orzeczniczych. Kiedy państwo, według swoich założeń, osiągnięcie ten stan, powiedzmy, docelowy, jak długo ten proces będzie trwał? I czy można oczekiwać również następnych etapów, chociażby w postaci dochodzenia do likwidacji sądów, o ile takie jeszcze są, piętnastoosobowych? A może przyjmujecie tu państwo kryterium dwunastoosobowe?

Mam jeszcze takie pytanie. Wprawdzie kolega pytał już o skalę odwołań, ale tu problem wiąże się przede wszystkim z tym, że jest konstytucyjny zapis, iż sędziego nie można przenieść bez jego zgody. Prawda? Czy państwo korzystali z możliwości dogadania się z jakąś grupą sędziów – oczywiście w tych ośrodkach, co do których ocena była taka, że sędziowie tam są za mało obciążeni pracą itd. – i czy w tej mierze jakieś czynności były wykonywane, oczywiście zapewne przez odpowiednich prezesów sądów itd.? Jeśli tak, to jaka była tu skala zjawiska?

A drugie pytanie jest takie. W art. 20 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oprócz możliwości znoszenia tych sądów, ustalania siedzib i obszarów ich właściwości, jest prawie dziewięć różnych innych kompetencji. Między innymi jest kwestia przenoszenia różnych spraw z właściwości z jednego sądu do właściwości drugiego. Ja jestem ciekaw, czy państwo w ostatnim okresie korzystaliście z tego instrumentu, jak szeroko itd.

I następne pytanie, nawiązujące do wypowiedzi kolegi. Jest skala ponad pięciuset odwołań, mnie zaś interesuje...

(Senator Waldemar Kraska: Trzystu, trzystu.)

Trzysta odwołań, ale dotyczą one pięciuset osób, bo ja tu mówię już o osobach. Jaką liczbę sędziów objął ten, powiedzmy, ruch wynikający z rozporządzenia? To jest moje pierwsze pytanie w tym zakresie.

I drugie pytanie. Czy macie państwo... Bo było również sygnalizowane zagrożenie odejściami w stan spoczynku itd. Czy mógłby pan minister przybliżyć ten problem, czy w ogóle jest to już problem, czy też na razie to jest tylko etap, powiedzmy, odwołań wynikających ze zmiany warunków pracy? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Czy są jeszcze pytania do pana ministra?  
Jeszcze pan senator Zajac. Bardzo proszę.

**Senator Józef Zajac:**

Jestem, że tak powiem, usytuowany dosyć daleko od spraw prawnych, ale usiłuję zrozumieć tok myślenia pana ministra. Padło z pana ust coś takiego: że decyzja o tej reformie sądownictwa była trafna. Jak to można zrozumieć? Jakie kryterium można dobrać, żeby stwierdzić, że ona była trafna? Bo reakcja była taka, jakby to było zupełnie co innego, jakby należało przypisać tej decyzji inną wartość. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Wojciech Hajduk:**

Wysoka Izbo! Odniosę się do pytania dotyczącego przenoszenia sędziów i tego wyjątku od reguły nieprzenoszalności, reguły konstytucyjnej. Chciałbym tutaj, jeżeli mogę, powrócić do tego argumentu, który mi umknął w czasie mojej wypowiedzi dotyczącej tych uchybień legislacyjnych. Istotnie, konstytucja gwarantuje, jako jeden z elementów niezawisłości, nieprzenoszalność sędziów. Przeniesienie sędziego może być dokonane tylko w przypadkach określonych w ustawie. I rzeczywiście, w art. 75 ustawy o ustroju sądów powszechnych są wskazane przypadki, kiedy sędzia może być przeniesiony z sądu do sądu. W projekcie ustawy o okręgach sądowych mamy do czynienia z taką oto konstrukcją, że jest stworzony wyjątek od wyjątku. Ustawa o ustroju sądów powszechnych stwarza wyjątek zgodny z konstytucją i szczegółowo określa, kiedy sędziego można przenieść. No a tę kompetencję ministra określoną w ustawie o ustroju sądów powszechnych dodatkowo rozszerza się kolejnym wyjątkiem określonym w ustawie o okręgach sądowych. I to też jest okoliczność, która powinna być wzięta przez Wysoką Izbę pod uwagę, bo to również jest niedopuszczalne. U podstaw ustawy legło to, że minister nie powinien mieć żadnych kompetencji w zakresie przenoszenia sędziów, a tutaj oto ministrowi daje się o wiele szersze kompetencje, niż miał do dzisiaj, bo bez tych kompetencji nie może, w cudzysłowie, reaktywować sądów. Kompetencja ministra do przenoszenia sędziów jest kompetencją zgodną

z konstytucją, są to szczegółowo określone przypadki i miało to zastosowanie w ramach tej reformy.

Było pytanie, które dotyczyło tego, ile jest jeszcze sądów, w których etatyżacja wynosi do piętnastu sędziów, czyli w granicach dziesięciu, piętnastu sędziów. Takich sądów jest jeszcze sześćdziesiąt. Nie będzie likwidacji żadnego sądu, nie będzie likwidacji żadnej takiej jednostki, bo takiej potrzeby nie ma.

Trafność tej reformy, jak to określiłem, nie wiem, czy fortunnie, czy niefortunnie, wynika z tego, że stwarza ona podwaliny pod kolejne działania, zarówno ze strony ministerstwa, jak również działania oddolne, ze strony osób, które zarządzają sądami, na rzecz poprawy sytuacji w zakresie sprawności postępowań i w zakresie jakości merytorycznej rozstrzygnięć. Dotychczas takie działania po prostu były niemożliwe. Tu jest również odpowiedź na pytanie, czy były prowadzone negocjacje z sędziami z małych sądów w zakresie przenoszeń. No, trudno negocjować z sędziami kwestię przenoszenia, jeżeli z tego sądu nikogo nie można zabrać dlatego, że ten sąd ma właściwą etatyżację przy określonej liczbie orzeczników. Jeżeli w sądzie jest czterech sędziów, to nie można negocjować, że do innego sądu przeniesiemy jednego sędziego; jak jest sześciu sędziów, to też trudno zabrać jednego czy dwóch sędziów, to jest po prostu niemożliwe. Żeby z sądu zabrać orzecznika, ten sąd musi mieć przynajmniej kilkunastu orzeczników, bo wtedy tę pracę, która na niego przypada, można rozłożyć na pozostałe osoby.

Reforma dotknęła pięciuset czterdziestu pięciu sędziów.

*(Głos z sali: Czyli w zasadzie wszyscy się odwołali.)*  
Trzystu paru się odwołało.

Jeżeli chodzi o ujęcie trafności w aspekcie reakcji społecznej na decyzje ministra sprawiedliwości, to powiem, że nie mnie tutaj wyciągać wnioski, ale odnoszę wrażenie – nie wiem, czy powinienem to mówić – że reakcja była nieadekwatna do sytuacji, a wynikała z tego, że przekaz medialny był oto taki, że znikną sądy, znikną budynki, znikną sędziowie i ludzie nie będą mieli dostępu do sądów. Gdyby tak było, to ta reakcja byłaby adekwatna, ale tak się nie stało. Budynki są, sędziowie są, sprawy toczą się w tych samych miejscach przed tymi samymi ludźmi.

Na pytanie, ile postępowań karnych toczy się od początku... Ta informacja była znana od samego początku, informowaliśmy o tym już w styczniu. Takich postępowań było kilkadziesiąt, przy czym, żeby było śmieszniej, nie były one spowodowane reformą, tylko okolicznościami procesowymi. Trzeba mieć pełną świadomość tego, że decyzje sądu mają charakter decyzji niezawisłych. Sąd jest niezależny i jeżeli będzie chciał prowadzić postępowanie od początku – niezależne od przyczyn, jakie nim kierują – to będzie je prowadził od początku. Sąd jest niezawisły, ma dys-

(podsekretarz stanu W. Hajduk)

krecjonalną władzę; tak to po prostu wygląda. Przy czym w skali tych siedemdziesięciu dziewięciu sądów i tysięcy postępowań, które się toczą, tysięcy karnych postępowań... Kilkadziesiąt spraw, dwadzieścia parę czy trzydzieści parę, to były sprawy, które zbiegły się w czasie z reformą i były prowadzone od początku. Argumentacja, zgodnie z którą wszystkie sprawy cywilne, sprawy karne i inne trzeba będzie prowadzić od początku, była argumentacją chybioną, co było oczywiste od samego początku, ale znalazła miejsce w mediach... No, taki był przekaz medialny. To było niezależne od ministra sprawiedliwości. Przecież to nie było pierwsze przekształcenie sądu w wydział zamiejscowy, to nie było pierwsze utworzenie... Tego typu działania były podejmowane wcześniej.

Padło tutaj pytanie, czy minister korzystał z uprawnień wynikających z art. 20. Oczywiście, że tak. Ostatnie lata to jest właśnie reformowanie pionów gospodarczego, pracy i wieczysto-księgowego. To były piony, w których mieliśmy najmniej sędziów. Były takie wydziały, wydziały pracy czy wydziały gospodarcze, w których sędzia orzekał cząstkowo, to znaczy w zakresie 1/3 obciążenia, 1/5 obciążenia... Bo on musiał jednocześnie orzekać w innym wydziale. Tu był przewodniczącym wydziału i tam był przewodniczącym wydziału. Taka sytuacja była nieracjonalna, w związku z czym w ostatnich kilku latach rzeczywiście doszło – Wysoka Izba pewnie o tym wie – do połączenia tych wydziałów. Tworzono wydziały gospodarcze, wydziały pracy w dużych sądach w taki sposób, żeby obywatele mieli do nich łatwy dostęp i żeby zapewnić specjalizację tych sędziów. Chodzi o to, żeby w takich wydziałach było przynajmniej dwóch, trzech, czterech sędziów, bo tylko taka sytuacja umożliwia wymianę myśli, umożliwia czy ułatwia podnoszenie kwalifikacji, ułatwia specjalizację.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Teraz pani senator Andżelika Możdżanowska, a potem pan senator Matusiewicz i pan senator Kraska. No, nie jest lekko, Panie Ministrze.

**Senator Andżelika Możdżanowska:**

Panie Ministrze, mam pytanie: czy potwierdzi pan fakt, że w Europie nie ma ani jednego ministra, który jednym pociągnięciem jest w stanie zlikwidować 1/4 sądów w kraju, to znaczy takiego, który miałby takie kompetencje, jakie ma minister sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej? To jest jedna sprawa.

Kolejne pytanie. Czy za pomocą zwykłego zarządzenia, czyli dokumentu formalnie mającego charakter aktu wewnętrznego, niewymagającego uzgodnień i konsultacji przewidzianych w Regulaminie pracy Rady Ministrów, minister sprawiedliwości może znieść wydział zamiejscowy?

I kolejne pytanie. Chciałabym poznać fakty co do sytuacji po tych pięciu miesiącach reformy, ewentualnie jakieś pozytywne jej skutki. Czy może skrócił się czas wydawania orzeczeń sądowych, czy może sądy funkcjonują sprawniej? Chodzi mi o ekonomiczne aspekty działalności sądów, ewentualnie ułatwienia dla obywateli, które miały nastąpić w związku z rozporządzeniem ministra Gowina.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

I pan senator Matusiewicz.

Bardzo proszę.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, jakie jest stanowisko Krajowej Rady Sądownictwa w sprawie omawianej ustawy?

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Wojciech Hajduk:**

Nie jestem w stanie odpowiedzieć na pytanie, czy w innych państwach jest minister sprawiedliwości, który jest w stanie rozporządzeniem znieść taką czy inną liczbę sądów, ponieważ tego nie wiem.

(Senator Andżelika Możdżanowska: Czy jest taki, który ma takie kompetencje jak u nas?)

Mają takie kompetencje... Na przykład w Austrii sądy są tworzone decyzją ministra sprawiedliwości. W Niemczech sędziowie są powoływani decyzją ministra sprawiedliwości, a nie innego organu. Kompetencje w różnych krajach są kształtowane różnie. Są różne tradycje, mówiąc krótko. Trudno powiedzieć, czy taka sytuacja mogłaby mieć miejsce... Według mojej wiedzy państwa Europy Zachodniej ten etap reformy przechodziły wiele lat temu. Wiele lat temu tam również dochodziło do komasacji, do likwidacji jednostek po to, by te jednostki, które zostają, były jednostkami efektywniejszymi. Nie mogę

(podsekretarz stanu W. Hajduk)

jednak stwierdzić tego z całą pewnością, takiej wiedzy nie mam.

Korzyści, które wynikają z przeprowadzonej reformy, są tymi korzyściami, o których przed chwilą mówiłem. To są korzyści na przyszłość. To są korzyści, które pozwoliły na przeniesienie do innych sądów tych sędziów, którzy domagali się przeniesienia, którzy wnosili o przeniesienie. To są korzyści, które pozwoliły na przeniesienie iluś tam, kilku etatów do sądów większych z tych sądów reorganizowanych. I to też są okoliczności, które utrudniają przywrócenie poprzedniej struktury. Bo sądy, które będą powołane bez tych sędziów, bez tych etatów, będą w o wiele trudniejszej sytuacji niż przed przeprowadzeniem reorganizacji. A chcę Wysokiej Izbie powiedzieć, że odzyskiwanych etatów sędziowskich w skali kraju jest od stu do dwustu rocznie. Czyli Wysoka Izba widzi, że jeżeli już dokonaliśmy przeniesienia z tych przeorganizowanych sądów do innych sądów dziesięciu etatów, to jest to proces dynamiczny i ma swoje pozytywne skutki, bo umożliwia lepszą pracę tym sądom, do których te etaty zostały przeniesione.

Chciałbym też wskazać, że sami prezesi sądów okręgowych czy apelacyjnych kontestowali te propozycje zawarte w projekcie ustawy o okręgach sądowych w zakresie właściwości miejscowych i wskazywali gminy, które powinny znaleźć się w obszarze właściwości innych sądów, niż przewiduje to projekt.

Jeżeli chodzi o stanowisko Krajowej Rady Sądownictwa, to w tym zakresie, ogólnie można powiedzieć, było ono pozytywne.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Dziękuję bardzo...)

(Senator Andżelika Możdżanowska: A zarządzenie?)

A, zarządzenie.

Wysoka Izbo, jest dobrze, gdy jednostkę wewnętrzną sądu, w wewnętrznej strukturze sądu da się zmodyfikować, gdy strukturę sądu da się zmodyfikować. To jest właściwa sytuacja i to powinno być robione aktem rangi zarządzenia ministra sprawiedliwości.

(Senator Andżelika Możdżanowska: I dzisiaj są takie kompetencje?)

Tak.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Pan senator Kraska i potem ponownie pan senator Matusiewicz.

**Senator Waldemar Kraska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy prawdą jest, że trwają prace nad nowym rozporządzeniem, które będzie dotyczy-

ło likwidacji prokuratur rejonowych w tych właśnie miejscowościach, które zostały pozbawione sądów, a w których utworzono wydziały zamiejscowe?

I drugie pytanie. Czy warto było dla tych dziesięciu etatów rozpętywać taką burzę w lokalnych społecznościach przez likwidację tych siedemdziesięciu dziewięciu sądów rejonowych? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

I jeszcze pan senator Matusiewicz.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję.

Panie Ministrze, chciałbym zadać takie pytanie: dlaczego ministerstwo nie szuka sposobności do racjonalizacji wymiaru sprawiedliwości w sądach wojskowych? Czy nie dostrzegacie tam luk? Nie dostrzegacie, ile tam jest postępowań, jak są tam prowadzone, jak długo są prowadzone, ile czeka się na uzasadnienie wyroku w wojskowych sądach okręgowych? Czy pana zdaniem w ogóle ma sens ich funkcjonowanie? Czy nie należałoby utworzyć wydziałów wojskowych w sądach powszechnych? I tak samo z prokuraturą wojskową. Czy są jakieś projekty ze strony ministerstwa czy choćby założenia jakichś projektów w tym zakresie?

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra?

(Senator Andżelika Możdżanowska: Jeszcze jedno.)

A, są jeszcze.

To bardzo proszę, Panie Ministrze, o odpowiedź.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk: Tak, teraz ja?)

Tak, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Wojciech Hajduk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie mam wiedzy na ten temat, by były prowadzone prace nad rozporządzeniem w przedmiocie likwidacji prokuratur rejonowych w tych miejscowościach, w których sądy zostały przekształcone w wydziały zamiejscowe.

Celem reorganizacji i tej reformy nie było odzyskanie dziesięciu etatów. Celem jest przygotowanie gruntu dla racjonalnej pracy sądów w przyszłości. Ale praca, która musi być wykonana w wymiarze sprawiedliwości, to nie jest tylko działanie ministra sprawie-

(podsekretarz stanu W. Hajduk)

dliwości, to jest również praca, która musi wyjść od dołu. Mianowicie osoby zarządzające poszczególnymi jednostkami muszą same ustalić, jaka jest racjonalna struktura poszczególnych sądów, tak by te sądy mogły pracować najlepiej, i stosowne wnioski muszą już być zgłaszane oddolnie. I to jest właściwie najważniejszy efekt, który będzie osiągnięty w przyszłości. Ta struktura wewnętrzna już nie będzie tworzona arbitralnymi decyzjami ministra, ona musi wypływać z możliwości kadrowych danego sądu i potrzeb lokalnych, a tych potrzeb i tych możliwości nie zna minister, znają je prezesi sądów. I na te działania oczekujemy, to jest naprawdę clou programu, bo jeżeli dzisiaj mówimy o specjalizacji sędziów, to też w kontekście konsolidacji wydziałów w poszczególnych sądach. To jest efekt, którego oczekujemy. Jedną kwestią to jest przesuwanie etatów tam, gdzie to będzie możliwe, czyli wyrównanie obciążenia poszczególnych sądów w skali kraju, inną kwestią jest racjonalizacja struktury, i to nie decyzjami ministra, ale na skutek analizy dokonywanej przez osoby zarządzające poszczególnymi sądami.

Czy warto było tę burzę wywoływać? Celem ministra nie było wywoływanie żadnej burzy, tak się po prostu stało, że na skutek nieprecyzyjnego przekazu medialnego społeczeństwo zaprotestowało. Ale nie było to wynikiem decyzji, tylko nieprecyzyjnego przekazu medialnego, bo mówiono, że likwidujemy budynki, likwidujemy sądy, ludzie będą mieli daleko... W takiej sytuacji również bym się pod takim wnioskiem, pod taką petycją podpisał, tylko że to odbiegało od rzeczywistości. Dzisiaj wszyscy wiedzą i wszyscy wszędzie przyznają, że faktycznie praca wygląda tak, jak dawniej. Nie doszło do naruszenia praw obywateli w zakresie dostępu do sądu, a takie argumenty przedstawiano, to one stały się przyczyną tworzenia projektu ustawy. Ale to już taka dygresja. Celem ministra nie było wywoływanie burzy, było to również pewne zaskoczenie, że tak się sprawy potoczyły, ale takie jest życie, trzeba się z tym pogodzić, z faktami się nie dyskutuje.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski, potem pani senator...

(Senator Andrzej Matusiewicz: Jeszcze moje pytanie.)

Aha, było jeszcze pytanie...

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk:**

Jeżeli chodzi o sądy wojskowe, to ich funkcjonowanie jest warunkowane brzmieniem konstytu-

cji, więc nie ma żadnych planów, by je likwidować. W tym zakresie trudno mi się wypowiadać. Były w poprzednich latach działania, które ograniczały liczbę sądów wojskowych...

(Głos z sali: Ograniczały liczbę sądów.)

Tak, i działania w tym zakresie już w poprzednich latach były podejmowane.

Prokuratury nie będą likwidowane, mówiłem już na początku, że nie ma przygotowanego rozporządzenia, które by miało spowodować likwidację prokuratur rejonowych w tych miejscowościach, gdzie dzisiaj siedziby mają wydziały zamiejscowe, gdzie mieszczą się wydziały zamiejscowe.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Pan senator Wojciechowski, potem pani senator Moźdzanowska.

#### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze, chodzi mi o następny stopień w strukturze sądownictwa, o sądy okręgowe. W ostatnim czasie zniknęło kilka wydziałów zamiejscowych sądów okręgowych, chociażby w Skierniewicach, pomimo że funkcjonuje tam prokuratura, wydział zamiejscowy prokuratury. Czy takie działania w przyszłości mogą również dotyczyć sądów rejonowych, w których przypadku dziewięćdziesiąt dziewięć sądów zmieniło się w oddziały zamiejscowe innych, większych sądów? Czy to zjawisko, które miało miejsce w przypadku sądów okręgowych, może się tu przenieść? Jeżeli tak, to dlaczego, a jeżeli nie, to też dlaczego, czy pan minister mógłby to uzasadnić? I co z prokuraturami, czy ministerstwo ma zamiar dokonać jakiejś zmiany w przypadku prokuratur okręgowych, które funkcjonują tam, gdzie nie ma sądów okręgowych? Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Moźdzanowska, bardzo proszę.

#### **Senator Andżelika Moźdzanowska:**

Panie Ministrze, chciałabym odnieść się do pana odpowiedzi. Pan minister mi potwierdził, że można zarządzeniem likwidować wydziały zamiejscowe, chciałabym więc zapytać, czy w planach jakiejś długofalowej reorganizacji... Jakie byłyby ewentualne wskazania do wydania takiego zarządzenia? Czy dyskutowano nad docelową likwidacją jakiegokolwiek wydziału zamiejscowego, czy analizowano to?

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze jest... Jeszcze pan senator Szewiński, bardzo proszę.

**Senator Andrzej Szewiński:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, wiele pan mówił o reformach, które należy wprowadzić, aby usprawnić pracę wymiaru sprawiedliwości. Moje pytanie jest następujące: czy są prowadzone w ministerstwie prace dotyczące przygotowania pewnych kryteriów stanowiących podstawę awansu sędziów, tak aby rzeczywiście ci najlepsi sędziowie trafiali do wyższych instancji i aby naprawdę ta elita pracowała na przykład w sądzie okręgowym czy apelacyjnym et cetera. Bo na dzień dzisiejszy, wedle mojej wiedzy, takich kryteriów nie ma.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Wojciech Hajduk:**

Wysoka Izbo, nie ma planów likwidacji jakiegokolwiek wydziału zamiejscowego. Teoretycznie każdą jednostkę można zlikwidować czy to ustawą, czy rozporządzeniem, czy wreszcie zarządzeniem, zależnie od tego, jakie tutaj byłyby kompetencje poszczególnych organów. Nie ma jednak takich planów i, według mojej wiedzy, takich planów nie było – tyle mogę powiedzieć. Bo można tutaj dywagować, ale po prostu nie ma takiej potrzeby, nie było bowiem takich planów. Ta struktura, która jest teraz, jest właśnie strukturą istniejącą – jest majątek, są ludzie, czyli sędziowie i pracownicy – więc trzeba to wykorzystać w sposób jak najlepszy dla społeczeństwa. Naszym celem było więc jedynie stworzenie jednostek o szerszym zakresie, ale na bazie tych sądów, które do tej pory pozostały właściwie w takim samym kształcie. Po prostu chodzi jedynie o stworzenie elastycznej struktury, która będzie – ja cały czas to powtarzam – używać specjalizacji i będzie elastycznie reagowała na przykład na zmiany demograficzne i która pozwoli na racjonalne wykorzystanie kadry oraz na równą etatyzację w ramach poszczególnych sądów.

Jeżeli chodzi o kryteria awansu sędziów, to po prostu są one określone w ustawie o ustroju sądów powszechnych. Jest to kryterium czy raczej tak naprawdę kompetencja Krajowej Rady Sądownictwa, według

mojej wiedzy wykonywana dobrze. Powtarzam: ta kompetencja jest wykonywana dobrze. Nie wiem, czy stawiane są jakiegokolwiek zastrzeżenia sędziom, którzy są w sądach okręgowych, apelacyjnych albo w Sądzie Najwyższym. Tu w tych wszystkich przypadkach wyłączną kompetencję ma Krajowa Rada Sądownictwa i według mojej wiedzy ta kompetencja jest wykonywana prawidłowo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Nie ma chyba więcej pytań, jak sądzę, tak więc, Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk: Dziękuję.)*

Proszę oczywiście o pozostanie z nami, bo jeszcze będzie debata.

Panie i Panowie Senatorowie, otwieram dyskusję.

Jako pierwszego proszę o zabranie głosu pana senatora Bohdana Paszkowskiego.

*(Senator Bohdan Paszkowski: Senator Libicki był pierwszy.)*

*(Senator Jan Filip Libicki: Ale się wykreśliłem...)*

*(Senator Bohdan Paszkowski: A, wykreślił się.)*

Senator Libicki chce być ostatni. Przychyliłem się do jego prośby.

**Senator Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Na początku chciałbym powiedzieć może kilka słów odnośnie do prac naszej komisji w dniu wczorajszym. Rzeczywiście zdarzyła się taka sytuacja, że nie mogliśmy omówić poprawek, powiedzmy, po części na skutek wniosku naszych kolegów z Platformy Obywatelskiej, którzy nie byli zainteresowani nawet tym, żeby zadawać pytania w omawianym zakresie. Szkoda by było pracy pani legislator, bo przygotowała spory zasób propozycji poprawek. I tutaj jeden z argumentów, które podnosił pan minister, był taki, że ta ustawa budzi wiele zastrzeżeń legislacyjnych. Powoływał się przy tym chociażby na te niespójności między omawianą ustawą a ustawą o ustroju sądów powszechnych i między innymi mówił o tym, bodajże w kontekście art. 11, że w zasadzie jest niemożliwe, aby wyłonić, że tak powiem, prezesów tych odtwarzanych sądów itd. Ja nie wiem, czy pocieszę pana ministra, czy może go zasmucę, ale mam zestaw poprawek, które odnoszą się jakby do tych spraw. Pani legislator przygotowała nawet większą liczbę tych poprawek, ale ja nie będę, że tak powiem, w to wchodził i w tym zakresie nie będę składał poprawki odnośnie do kwestii związanych z wyznaczeniem obszarów poszczególnych sądów rejonowych.

(senator B. Paszkowski)

Rzeczywiście, w poprzednim rozporządzeniu, które obowiązywało do końca ubiegłego roku, było jakby odniesienie do gmin. Tutaj ustawodawcy czy też inicjatorzy – w tej chwili już Sejm – proponują odniesienie obszarów tych sądów do podziału powiatowego, z różnymi wyjątkami itd. Ja w tę sprawę nie chcę wchodzić, z tego względu, żeby nie spowodować jakichś... Myślę, że ten podział w dużym zakresie jest spowodowany, z jednej strony, przyjęciem zasady zawartej w tej ustawie sejmowej, że jakby odtwarza się to, co było przed 1 stycznia bieżącego roku, ale z drugiej strony zawarto tam kilka korekt. Ponieważ wczoraj na posiedzeniu komisji pan minister przekazał mi pewne informacje na piśmie, z których wynika, że są jeszcze jakieś inne postulaty w tym zakresie, uznaję, że odnośnie do tych artykułów nie będę składał poprawek. Oczywiście nasze Biuro Legislacyjne stwierdziło pewną niespójność terminologiczną między ustawą o ustroju sądów powszechnych a tymi propozycjami zawartymi w ustawie, niespójność w kontekście tego, czy się tworzy sądy, czy one są, bo sądy po prostu są; niespójność jest również w kontekście operowania terminem okręgów i obszarem właściwości. Mam zestaw takich poprawek. Pewna część poprawek odnosi się również do przepisów, nazwijmy to, przejściowych, które mają regulować to, co się dzieje z sądami i z pracownikami tych sądów w okresie przejściowym. Jesteśmy świadomi, że ta ustawa zasadniczo ma wejść w życie po sześciu miesiącach od ogłoszenia, z małym wyjątkiem. Tak że będzie trwał cały proces odtwarzania dotychczasowej siatki sądów rejonowych. Te poprawki za chwilę złożę panu marszałkowi, razem z senatorem Przemysławem Błaszczakiem.

Teraz przejdę do kilku uwag ogólnych. Faktem jest, że jesteśmy w tej chwili jakby... Jestem tu drugą kadencją i widzę, że to być może precedensowa sytuacja. A może bezprecedensowa? Oba te słowa pasują. Mianowicie być może będziemy mieli taką sytuację, że w Senacie – a jestem tu drugą kadencją – zostanie odrzucona ustawa sejmowa, co jest rzeczą niebywałą. Nie dość tego, będzie dość paradoksalna sytuacja, że to główny trzon koalicji rządowej będzie odrzucać tę ustawę, która doszła do nas z Sejmu. Jeżeli mam oceniać tę ustawę, to powiem, że ją oceniam w taki sposób: faktycznie zgadzam się tutaj z ministerstwem, że trzeba racjonalizować organizację systemu sądów powszechnych w Polsce. I mogę tylko ubolewać nad tym, że to, co się nam proponuje, co zaproponował minister Gowin – mówię o rozporządzeniu bodajże z 5 października ubiegłego roku – jest pewną reakcją, taką, powiedziałbym, najprostszą, na pewien stan; nie wynikała ona z jakiejś szerszej koncepcji, tylko ograniczono się do zaproponowania najprostszego

rozwiązania. Przyznam, że to rozwiązanie, które zaproponowano, żeby kryterium oceny funkcjonowania sądów rejonowych był fakt, że w danej jednostce jest zatrudnionych dziewięciu, dwunastu czy piętnastu sędziów, jak myślę, nie odzwierciedla pracy poszczególnych sądów, jest to kryterium dość formalne.

Nie dość tego. Myślę, że źle się stało, że ta reforma jest robiona wbrew środowisku prawniczemu, bo zarówno Krajowa Rada Sądownictwa, jak i pierwszy prezes Sądu Najwyższego krytycznie odnosili się do propozycji, którą złożył minister Gowin. Nie dość tego, również pozytywnie opiniowali tę ustawę, oczywiście z różnymi zastrzeżeniami typu legislacyjnego itd. Musimy uwzględnić tę okoliczność, że jeśli chodzi o organizację naszego systemu sądownictwa, to oczywiście minister ma pewne kompetencje, określone chociażby w ustawie o ustroju sądów powszechnych, ale są to kompetencje, w tym przede wszystkim nadzór – mówię cały czas o organizacji – wykonywane wspólnie i w porozumieniu ze środowiskiem sędziowskim. Myślę o takim aspekcie, że przecież w tej całej administracji sądowej działają prezesi sądów, którzy są sędziami, jednocześnie proces wyłaniania tych prezesów też odbywa się w jakimś tam porozumieniu ze środowiskiem, z samorządami sędziowskimi. To trzeba uwzględnić, to trzeba brać pod uwagę.

Na przykład ta liczba, która została tu wymieniona, świadcząca o tym, że w tej chwili, można powiedzieć, skala odwołań jest bardzo, bardzo duża, bo zdecydowana większość sędziów, których dotyczyło to – powiedzmy – zniesienie sądów rejonowych, próbuje szukać różnego rodzaju odwołań, drogi prawnej, by odwołać się od tych decyzji niejako zmieniających ich umiejscowienie, ta liczba zmusza mnie do zastanowienia. Można odnieść takie wrażenie, że to środowisko sędziowskie nie dość, że jest trochę nieracjonalne, to jest bardzo egoistyczne, bo w zasadzie broni tylko swoich interesów. Wydaje mi się, że to jest podejście bardzo uproszczone.

Wydaje mi się, że samo rozwiązanie... Zresztą przez środowisko sędziowskie oczekiwane jest to, żeby kwestia organizacji sądów w sensie ustalenia ich obszarów właściwości, siedzib itd. była materią ustawową, bo jak najbardziej jest to element, który powinien mieć swoje odzwierciedlenie w ustawie.

Można dyskutować o tym, czy nie bardziej właściwa byłaby ustawa o ustroju sądów powszechnych, bo takie było oczekiwanie środowisk sędziowskich. Niemniej jest to inicjatywa obywatelska. Trzeba powiedzieć, że jest to chlubny przypadek samoorganizacji społeczeństwa. Takich przykładów samoorganizacji było już kilka, ale ta inicjatywa uzyskała akceptację w parlamencie, w parlamencie, czyli na razie w Sejmie, ale mam nadzieję, że tak będzie również w Senacie, choć moja nadzieja jest, że tak powiem,

(senator B. Paszkowski)

czasami weryfikowana negatywnie. Mam nadzieję, że i tu uzyska ona akceptację.

Jeszcze jedną uwagę chciałbym dodać, kończąc już, bo pewnie będą kolejne wystąpienia.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Czas, Panie Senatorze, czas.)

Tak, Panie Marszałku, już kończę.

A mianowicie mam takie odczucie, że i na tej reformie ciąży takie myślenie typowo resortowe, że to nie jest związane z ogólnym myśleniem o systemie państwa. Tymczasem za tą decyzją idą... Tu jest zniesienie sądów rejonowych, zaraz będzie jakaś próba, tak to nazwę, racjonalizacji organizacji prokuratury, były już i nadal są podejmowane próby likwidacji chociażby Policji, innych instytucji itd. Sytuacja jest taka, że tych instytucji w Polsce powiatowej jest coraz mniej. To jest zły proces, bo on niejako spycha tę Polskę, nazwijmy to, powiatową, coraz bardziej oddala ją od istotnych ośrodków państwa.

W związku z tym, kończąc już wystąpienie, chciałbym zaapelować do kolegów z Platformy Obywatelskiej, żeby szerzej spojrzeli na tę ustawę i przychylni się do niej. Za chwilę złożę poprawki, które w dużym stopniu rozwieją obawy wymienione tutaj przez pana ministra. Myślę, że dobrze by było, żebyśmy w tej sytuacji wykazali, że Senat jest instytucją niezależną, która nie tylko kieruje się wskazaniem centrów, które są gdzieś poza Senatem; żebyśmy wykazali, że my, senatorowie wybrani w okręgach jednomandatowych mamy swój rozum i kierujemy się swoim rozumem i wolą wyborców. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

To są poprawki, tak?

(Senator Bohdan Paszkowski: Tak jest, Panie Marszałku.)

Dziękuję.

Sprawdzą tylko, czy są podpisane. Podpisane. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Matusiewicza.

#### **Senator Andrzej Matusiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jest taka piękna maksyma łacińska *audiatur et altera pars*: należy zawsze wysłuchać drugiej strony. I chciałoby się, żeby tak było też w tym przypadku, ale, niestety, nieraz zapadają decyzje polityczne, czego mieliśmy przejaw na posiedzeniu Komisji Praw Człowieka i Praworządności, podczas którego od razu – prawda? – urwano dyskusję nad poprawkami i po

dziesięciu minutach zgłoszono wniosek o odrzucenie ustawy.

Myślę, że trzeba na tę reformę spojrzeć również w wymiarze historycznoprawnym. Może paradoksem historii jest to, Wysoka Izbo, że sieć sądów, organizację sądownictwa w Polsce w zasadzie wyznaczyli nam zaborcy, tak było we wszystkich zaborach. W Królestwie Galicji i Lodomerii tworzono sądy grodzkie w miasteczkach liczących od dwóch do pięciu tysięcy mieszkańców. I to się utrzymało również w II Rzeczypospolitej. W rozporządzeniu prezydenta, które miało moc ustawy, z 1928 r. również przyjęto taką strukturę sądów grodzkich. I ona obowiązywała aż do roku 1950, kiedy to – w związku z reformą administracji i stworzeniem tak zwanych terenowych organów administracji publicznej – powstały powiaty i województwa. I wtedy pojawiły się sądy powiatowe i kolegia do spraw wykroczeń – bliskość obywatela do sądu była zachowana. Oczywiście to były inne ustroje, inne warunki społeczno-gospodarcze, ale jednak dbano o tę bliskość.

Dzisiaj sytuacja jest tego rodzaju, że społeczności lokalnym szczebla powiatowego funduje się zwijanie instytucji państwowych. Dotyczy to nie tylko sądów rejonowych, dotyczy to też powiatowych inspektoratów sanitarnych, zakładów energetycznych, rejonów energetycznych, zakładów gazownictwa i jeszcze innych. I nie ma się co dziwić, że te społeczności się bronią. Sam projekt rozporządzenia, jak sobie przypominamy, został ogłoszony wcześniej, a było tam piętnastu, dwunastu sędziów, dziewięciu... Przecież nie było żadnych konsultacji ze środowiskiem sędziowskim. Uchwały w sprawie odniesienia się do tych projektów zapadały na zgromadzeniach sędziów sądów okręgowych. I wszystkie były negatywne. Dlaczego? Bo nie było właściwego dialogu ze środowiskiem sędziowskim.

Panie Ministrze, nie ma się co później dziwić, że 3/5 sędziów korzysta z konstytucyjnej zasady nieprzenoszalności sędziego bez jego zgody. Jeżeli na pięciuset czterdziestu jeden sędziów – tak jak pan powiedział – trzystu trzydziestu dwóch nie zgodziło się na przeniesienia, no to jaki jest efekt tej racjonalizacji wymiaru sprawiedliwości, na którą pan się tak powołuje? Efekt ekonomiczny jest żaden. Wydano pieniądze na tablice dla wydziałów zamiejscowych, na wydział jedenasty, dwunasty, piętnasty sądu rejonowego... Przykładowo takie tablice wiszą w Jarosławiu czy w Przeworsku. I przeciętny Kowalski, Wysoka Izbo, chce się procesować w sądzie, chce swoich praw dochodzić w sądzie, nie w jakimś wydziale zamiejscowym. Skoro osoba z wyższym wykształceniem technicznym pyta mnie, czy taki wyrok będzie ważny, czy to jest wyrok wydany w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, to powinniśmy mieć tutaj na uwadze również świadomość prawną. Pan mini-



(senator A. Matusiewicz)

ster zapewne pamięta, jak na początku tego wieku jeden z ministrów sprawiedliwości tworzył ośrodki zamiejscowe sądów okręgowych. Takie ośrodki powstawały również w województwie podkarpackim, ktoś wymyślił dla wtedy siedemdziesięcioletniego Przemyśla utworzenie sądu okręgowego i w Krośnie – ośrodka zamiejscowego. Tego rodzaju anomalie były również w innych województwach, ale nie będę tutaj wymieniać innych przykładów.

Później nastąpiła zmiana ministra i oczywiście nowe rozporządzenie. To, że Trybunał Konstytucyjny stwierdził zgodność rozporządzenia ministra sprawiedliwości i upoważnienia z konstytucją, wydaje się oczywiste. W upoważnieniu były przesłanki na utworzenie sądu, ale to nie znaczy, że jest jakaś niespójność prawna i ja tutaj nie zgadzam się z tą opinią legislatora. Bo, proszę państwa, trudno byłoby, żeby w ramach projektu obywatelskiego przeprowadzano taką szeroką reformę sądownictwa, która dotyczyłaby również sądów administracyjnych, sądów wojskowych, która brałaby pod uwagę wszystkie ujęcia. Projekt obywatelski, pod którym było ponad dwieście tysięcy podpisów, obejmował tylko sprawy związane z sądami rejonowymi i sądami okręgowymi. Wydaje się, że jeżeli są takie potrzeby, jeżeli ktoś uważa, że tutaj jest niespójność, to minister czy rząd mogą również przedłożyć projekt, żeby na podstawie ustawy powoływać sądy wojskowe, powoływać sądy administracyjne. Jeżeli tutaj są różne podmioty, jeżeli jest prezydent, minister obrony, minister sprawiedliwości właściwy do powołania tych sądów, to przecież można to również uregulować ustawowo.

Ta racjonalizacja wymiaru sprawiedliwości... Panie Ministrze, pan dzisiaj jest urzędnikiem, ale przecież nie przestał pan być sędzią, wie pan, gdzie są największe zatory, jaka jest sytuacja, jeśli chodzi o przewlekłość postępowania właśnie w tych dużych miastach w sądach rejonowych. Mimo że tam jest nieraz kilkanaście wydziałów cywilnych czy karnych, na tak zwane wejście sprawy na wokandę czeka się rok, czasem dłużej. Przecież powinny znaleźć się pieniądze przede wszystkim na etaty sędziowskie, powinno przyjmować się więcej osób na aplikacje sądowe i więcej osób powinno się przyjmować do pracy w sądzie.

Ostatnio w związku z pracami nad deregulacją pojawiła się również sprawa dotycząca asystentów sędziowskich, mianowicie okazało się, że potrzeba ich około czterystu. Na podstawie danych z prasy wynika, że rocznie jest dziesięć tysięcy absolwentów wydziałów prawa ze wszystkich szkół publicznych i niepublicznych. Przecież można tych ludzi zagospodarować. I tutaj należy szukać racjonalizacji wymiaru sprawiedliwości. A państwo zaczęliście od tego, co do-

brze funkcjonuje. Tam, gdzie nie ma zaległości, gdzie jest dobra jakość orzecznictwa, szukacie oszczędności i racjonalizacji. Nie pytacie o zdanie środowiska sędziowskiego, a przecież ono jako trzecia władza, jako władza sądownicza, zgodnie z art. 10 konstytucji mówiącym o trójpodziale władzy, ma też prawo do tego, żeby się wypowiadać, żeby zajmować określone stanowiska. Państwo z tym się nie liczycie, państwo nie liczycie się z głosem samorządów, samorządów powiatowych, rad miast, w których te sądy były znoszone. Uważacie, że wiecie lepiej, nie odpowiadacie na te wszystkie wezwania, apele, stanowiska samorządów. Poprzedni pan minister już na pierwszym spotkaniu z samorządowcami, w styczniu 2012 r., powiedział, że to zostanie przeprowadzone i nie ma co gadać, spotyka się z nimi, żeby ich wysłuchać. Myślę, że to nie jest próba dialogu ani ze środowiskiem samorządu, ani ze środowiskiem sędziowskim. Uważam, że ta ustawa powinna przejść w naszej Izbie bez poprawek. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Waldemara Kraskę.

W międzyczasie pragnę państwa poinformować, że następnym punktem porządku obrad, którym Wysoka Izba się zajmie, będzie punkt czternasty, informacja ministra rozwoju regionalnego.

Proszę bardzo.

#### **Senator Waldemar Kraska:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W Sokołowie Podlaskim, zarówno w okresie międzywojennym, jak i powojennym, była siedziba sądu, mieściła się tu również prokuratura. Jedynie w latach 1975–1989, na skutek arbitralnej decyzji ówczesnych władz komunistycznych, Sokołów Podlaski został pozbawiony sądu i prokuratury.

Z dniem 1 stycznia 1990 r., na mocy oczekiwanej przez społeczność lokalną decyzji ministra sprawiedliwości, utworzone zostały Sąd Rejonowy i Prokuratura Rejonowa w Sokołowie Podlaskim. Sąd Rejonowy i Prokuratura Rejonowa w Sokołowie Podlaskim swoją właściwością obejmują miasto Sokołów Podlaski i osiem okolicznych gmin, na terenie których mieszka prawie sześćdziesiąt tysięcy osób. Wszystkie te jednostki administracyjne od 1 stycznia 1990 r. wchodzą w skład powiatu sokołowskiego, stanowiącego część składową województwa mazowieckiego. Z powiatem tym są ściśle związane, nie występują tu żadne tendencje odśrodkowe.

Starania lokalnych władz i społeczności, mające na celu odtworzenie, a później utrzymanie Sądu

(senator W. Kraska)

Rejonowego i Prokuratury Rejonowej w Sokołowie Podlaskim, wynikały z przeświadczenia, że instytucje te są szczególnie ważnymi instytucjami ochrony prawnej, służącymi mieszkańcom powiatu sokołowskiego. Ulokowanie siedziby Sądu Rejonowego i Prokuratury Rejonowej w Sokołowie Podlaskim z uwagi na dogodność połączeń komunikacyjnych z gminami należącymi do obszaru ich właściwości zapewnia społeczeństwu powszechny dostęp do wymiaru sprawiedliwości.

Szczególna motywacja i waga przykładana przez władze i społeczności lokalne do pozostawienia Sądu Rejonowego i Prokuratury Rejonowej w Sokołowie Podlaskim w strukturze organizacyjnej spowodowały podjęcie działań zmierzających do zapewnienia tym ważnym dla istnienia powiatu instytucjom nowej, nowoczesnej, przestronnej i wybitnie funkcjonalnej siedziby, łącznie z wyłożeniem na ten cel znacznych, jak na realia finansowe tych jednostek, własnych środków finansowych.

16 lipca 2003 r. burmistrz miasta rozwiązał umowę oddania terenu w użytkowanie wieczyste z Zakładem Doskonalenia Zawodowego w Warszawie i nabył na rzecz miasta Sokołowa Podlaskiego wszelkie prawa i roszczenia wynikające z poniesionych przez sprzedającego nakładów na przedmiotową nieruchomość za cenę około 500 tysięcy zł. Wcześniej wszystkie samorządy powiatu sokołowskiego ustaliły, że każda gmina, miasto Sokołów Podlaski oraz samorząd powiatowy będą partycypować w kosztach zakupu tych nakładów, a reprezentować ich będzie burmistrz miasta. Takie uzgodnienia miały na celu przekazanie zabudowanej nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa i rozpoczęcie prac adaptacyjnych z przeznaczeniem na siedzibę Sądu Rejonowego i Prokuratury Rejonowej w Sokołowie Podlaskim. Obecnie budynek ten jest wizytówką zarówno powiatu sokołowskiego, jak i wymiaru sprawiedliwości. Jest najładniejszym budynkiem w mieście i powiecie. Jest przestronny, posiada obszerne, szerokie i wysokie ciągi komunikacyjne, wygodne dla interesantów.

Zmiana w nastawieniu do trwałości funkcjonowania Sądu Rejonowego i Prokuratury Rejonowej w Sokołowie Podlaskim jest zupełnie niezrozumiała i potraktowana jest jako instrumentalizm władzy, szczególnie że miejscowe samorządy uzgodniły z resortem sprawiedliwości, iż obiekt zakupiony przez nie za dużą, jak na ówczesne czasy i skromne możliwości samorządów, kwotę 500 tysięcy zł przekażą nieodpłatnie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Siedlcach z przeznaczeniem na Sąd Rejonowy i Prokuraturę Rejonową w Sokołowie Podlaskim. Samorządy wywiązały się z tego zobowiązania, co świadczy o tym, jak ta sprawa jest ważna dla lo-

kalnej społeczności. Likwidacja Sądu Rejonowego i Prokuratury Rejonowej w Sokołowie Podlaskim byłaby w tym kontekście zerwaniem wcześniejszej umowy między samorządem lokalnym a resortem sprawiedliwości, działaniem niehonorowym i niweczącym dotychczasowy ogromny wkład finansowy i wysiłek organizacyjny samorządów. Odstępowanie od wcześniejszych uzgodnień przez tak poważne organy jak minister sprawiedliwości czy prokurator generalny – traktowany jako następca ministra sprawiedliwości – musi być odbierane jako szczególnie rażące i nieprzystojące. Od kogo bowiem, jeśli nie od najważniejszych organów władzy, należałoby oczekiwać wywiązywania się z uzgodnień i dotrzymywania umów.

Sąd Rejonowy i Prokuratura Rejonowa w Sokołowie Podlaskim umacniają powiat sokołowski, ułatwiają jego mieszkańcom dostęp do wymiaru sprawiedliwości. W tym kontekście likwidacja, pomimo opisywanych uzgodnień, może być odczytana jako forma wykorzystania miejscowych samorządów przez ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, jako przejaw lekceważenia lokalnych społeczności oraz przykład zaprzepaszczenia znacznych nakładów finansowych, w tym pochodzących ze środków samorządów lokalnych. Warunki lokalowe, stopień organizacji i wyniki osiągnięte przez Sąd Rejonowy i Prokuraturę Rejonową w Sokołowie Podlaskim uzasadniają pozostawienie tych jednostek w strukturze organizacyjnej sądownictwa powszechnego i prokuratury.

W ramach sądu funkcjonują cztery wydziały: cywilny, karny, rodzinny i nieletnich, ksiąg wieczystych oraz sekcja wykonawcza. We wszystkich są bardzo dobre warunki pracy. Do dyspozycji sędziów jest sześć nowoczesnych sal rozpraw, a mogły być na ten cel zaadaptowane kolejne pomieszczenia znajdujące się w ciągu komunikacyjnym sal rozpraw. Wszystkie sekretariaty, sale rozpraw, pokoje sędziów, kuratorów, referendarzy i asystentów wyposażono w komputery działające w zintegrowanej sieci. Nowoczesne i przestronne archiwum zakładowe i ksiąg wieczystych są atutem Sądu Rejonowego w Sokołowie Podlaskim.

Bezpośrednie sąsiedztwo sądu ułatwia pracę prokuratorom oraz stanowi ogromne ułatwienie dla funkcjonariuszy Policji. To wszystko składa się na wizerunek nowoczesnego obiektu powstałego z inicjatywy miejscowych samorządów, na którego adaptację wydano znaczne środki finansowe wyasygnowane przez ministra sprawiedliwości.

W tym kontekście oparcie się w projektowanej propozycji zmian struktury organizacyjnej sądów powszechnych jedynie na sztucznym i wyłącznym kryterium zatrudnienia w danym sądzie przynajmniej piętnastu sędziów jest niezrozumiałe i bardzo krzywdzące, w szczególności dla Sokołowa Podlaskiego. Jest to niezrozumiałe, bo w przypadku proponowanej

(senator W. Kraska)

reformy powinny być brane pod uwagę również inne kryteria, w tym ocena standardu siedziby, dotychczasowych wyników pracy i zaangażowania, możliwości dociążenia w sytuacjach związanych z występowaniem zaniedbań w zakresie wyposażenia sąsiednich siedzib sądów. Wydaje się, że w dobie obecnego kryzysu finansowego racjonalne wykorzystanie istniejących zasobów powinno być bezwzględny priorytetem. Należy zaznaczyć, iż naczelny cel projektowanej reorganizacji sądownictwa powszechnego, czyli racjonalne wykorzystanie kadry sędziowskiej, może być osiągnięty dzięki uelastycznieniu istniejących już regulacji prawnych, na przykład dotyczących delegowania sędziów do pracy w innych sądach.

Dbałość o całą Polskę, nie tylko o wielko- i średniomiejską, ale też o prowincjonalną, powinna być nadrzędnym celem władz państwa, a zadbanie o równomierny rozwój powinno zapobiec degradacji kolejnych prowincjonalnych terenów naszego kraju, dlatego popieram projekt ustawy, który został skierowany do Senatu przez Sejm. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Proszę o zabranie głosu pana senatora Iwana.  
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

#### **Senator Stanisław Iwan:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jest pewne stare powiedzenie, które opisuje dylemat: czy nos dla tabakiery, czy tabakiera dla nosa. Odnoszę wrażenie, że w tym przypadku bardziej chodzi o tabakierę niż o nos. Ta ustawa, ten projekt społeczny powstał... Pan minister był uprzejmy używać tutaj bardzo dyplomatycznych określeń: niedoinformowanie, nieprecyzyjne informacje podawane przez media. Trzeba sobie jasno powiedzieć: to się dzieje na skutek wprowadzenia ludzi w błąd. Podłoże tego jest czysto polityczne, ktoś chce coś ugrać, inni chcą skoczyć na plecy, bo widzą, że akurat jest możliwość dokopania Platformie. Mówmy jasno, że tak ta sytuacja wygląda, że tu wcale nie chodzi o interes ludzki, że tu chodzi o interes polityczny.

Proszę państwa, ja państwu podam przykład, do czego mogło dochodzić w tym poprzednio istniejącym systemie, jest to sytuacja prawdziwa, do sprawdzenia są wszystkie fakty.

W roku 2001 – w tym czasie byłem wojewodą lubuskim – rozpoczęliśmy tworzenie powiatu i sądu powiatowego, chodziło o utworzenie sądu powiatowego we Wschowie i powiatu w tejże Wschowie. Mały powiat, niecałe czterdzieści tysięcy mieszkańców,

sąd z czterema sędziami orzekającymi. Udało się to wszystko zrobić, wszystko świetnie funkcjonowało. Ale do czasu. Proszę państwa, w pewnym momencie okazało się, że w tym sądzie czteroosobowym jedna pani sędzia poszła na urlop macierzyński, drugi sędzia się rozchorował, z trzecim były jakieś kłopoty – proszę to sprawdzić, bo takie dokumenty są w ministerstwie, kilka lat temu to było, to było w poprzedniej kadencji. Zrozpaczony prezes sądu rejonowego wystąpił do ministra o likwidację sądu, bo nie miał po prostu kim sędzić. To jest sytuacja autentyczna, wynikająca z rozmieszczenia tych sądów przed wprowadzeniem rozporządzenia ministra sprawiedliwości. Oczywiście duże larum, zaangażowaliśmy się w to, parlamentarzyści z lubuskiego się zaangażowali, sam rozmawiałem z ministrem Kwiatkowskim. I pomimo pomocy ze strony sądu okręgowego, który oddelegował jakiegoś jednego sędziego czy może nawet krótkookresowo dwóch, zaległości narastały. Udało się ten sąd utrzymać, udało się tam zainstalować jakichś nowych sędziów, nowego prezesa, wszystko znakomicie zaczęło działać. Ale, proszę państwa, to nie przesądzało o tym, że za jakiś czas w tymże małym sądzie albo w innym nie mogła się wydarzyć dokładnie taka sama sytuacja. I rzeczywiście wtedy bardzo zaangażowałem się w to i broniłem sytuacji takiej, którą... Bo niezgodnie z prawdą – i, jak mówię, nie chodzi tu o prawdę, tylko o korzyści polityczne – usiłuje się ludziom wmówić, że nie będzie tam na miejscu sądu. Wtedy sądu rzeczywiście na miejscu mogło nie być i tak by było, że trzeba by było jeździć po kilkadziesiąt kilometrów. A tam też tak było, że starostwo wyremontowało, oddało sądowi budynek – to wszystko prawda. Tylko nieprawdziwe jest to, że sąd znika. W tej sytuacji, gdy sąd we Wschowie został częścią sądu w Nowej Soli i tam w sumie jest kilkunastu sędziów, to nawet gdyby dwie młode panie sędziny poszły na urlop macierzyński, a jeszcze ze dwóch sędziów zachorowało czy coś innego im się stało, można jakoś te sprawy poukładać, tak jak jest to zorganizowane w tej chwili.

Proszę ludziom nie robić wody z mózgu, nie powtarzać nieprawdziwych argumentów i nieprawdy, bo to, co jest w tej chwili, jest korzystne z punktu widzenia obywatela. Tak to jest i proszę tutaj nie opowiadać, że jest inaczej. I tyle mam państwu do powiedzenia. To jest przykład prawdziwy, który pokazuje, że ta zmiana jest zmianą sensowną i racjonalną. Dlatego będę z całą odpowiedzialnością i świadomością głosował za tym, żeby odrzucić tę szkodliwą ustawę. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Libickiego. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### Senator Jan Filip Libicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja sobie pozwolę bohaterem mojego wystąpienia uczynić mojego serdecznego kolecę, pana senatora Paszkowskiego. W jednej sprawie się z panem senatorem nie zgodzę, a w jednej się zgodzę. Pan senator Paszkowski powiedział w swoim wystąpieniu, że to będzie jeden z nielicznych przypadków, kiedy Senat odrzuci ustawę. Tak, powiedzmy sobie szczerze, to będzie właśnie taki przypadek, że my tę ustawę odrzucimy. Trzeba to sobie jasno powiedzieć.

Dlaczego my tę ustawę odrzucimy? Nie dlatego, że twierdzimy, że rozporządzenie, na mocy którego pan minister Gowin zmienił układ sądów, nie ma wad czy minusów. Oczywiście, rozmawiałem dzisiaj rano z panem senatorem Zientarskim, takie minusy się znajdzie. Ale ta ustawa odwraca pewien korzystny trend, który tym rozporządzeniem został nadany. Państwo nazywacie tę ustawę projektem obywatelskim. Oczywiście każdy ma prawo do zgłoszenia takiego obywatelskiego projektu, ale dla mnie ten projekt jest bardziej dowodem sprawności struktur naszego koalicjanta, za co mu chwała, niż prawdziwym odzewem społeczeństwa obywatelskiego. I to tak samo jasno trzeba sobie powiedzieć jak to, że my tę ustawę jutro pewnie około południa odrzucimy. To jest druga kwestia w tej materii.

Trzecia sprawa jest taka. Ja chcę powiedzieć jasno, że ja jako senator i parlamentarzysta jestem chyba jednym z niewielu wśród państwa, którzy zostali tym rozwiązaniem najbardziej dotknięci. W sześciu powiatach wchodzących w skład mojego okręgu wyborczego było sześć sądów, a po przekształceniu zostaną trzy. Jeżeli jednak coś uważam za słuszne – a ten ruch pana ministra Gowina i to rozporządzenie uważam za słuszne – to od początku do końca osobom, które stawały w obronie poprzedniej sieci sądów, o tym mówiłem. A jeśli się szczerze i jasno z ludźmi rozmawia – jestem przekonany, takie mam doświadczenia – to ci ludzie są w stanie się z tym pogodzić. W przypadku, o którym mówię, bo nadal z nimi rozmawiam, mam wrażenie, że się pogodzili. Powiem nawet więcej, jeśli tam jest jakieś źródło sporu, jakiś problem w tej dyskusji, to to, co jest najbardziej widoczne, to są antagonizmy lokalne pomiędzy poszczególnymi samorządami, którym chodzi o prestiż.

Zabieganie o prestiż jest zrozumiałe. Gdy jednak stawiałem pytanie: jak to ma być, dlaczego wy tak... Najpierw mówiłem tak. Rozmawiałem z burmistrzem z dwudziestoletnim stażem, który mówił: likwidują nam sąd. Na co ja mówiłem: nie likwidują, tylko przekształcają. To po pierwsze. Po drugie, mówiłem tak: Panie burmistrzu, proszę mi wskazać, pytam o te dwadzieścia lat pełnienia przez pana funkcji, że w takim i takim

roku była sprawa pomiędzy Kowalskim a Nowakiem o kradzież roweru, o spadek, o cokolwiek. Ten samorządowiec z dwudziestoletnim stażem nie był w stanie takiej sprawy wskazać. On bronił tego sądu, ale przyznał, że bronił go z powodów prestiżowych i antagonizmów lokalnych, mówił: ludzie nie wybaczą mi tego, że nie broniłem naszego sądu. To jest jakiś argument.

Przy okazji przywołania tego argumentu chcę powiedzieć jedno, chcę powiedzieć o pewnym rozwiązaniu globalnym. Globalnie patrząc – i tu się zgadzam z panem senatorem Paszkowskim – w związku z tą zmianą, jeszcze raz powtórzę, z przekształceniem tych sądów, a nie ich likwidacją, ludzie mają wrażenie, że dochodzi do pewnego rodzaju pauperyzacji ich miasta, które jest siedzibą sądu. Rzeczywiście nie byłoby dobrze, gdyby się okazało, że za likwidacją czy przekształceniem sądu w danym mieście idą na przykład jakieś zmiany w prokuraturze czy innym urzędzie okręgowym.

Tu apelowałbym do różnych instytucji, żeby patrzeć na to pod kątem uszanowania tego prestiżu, czyli że jeśli przekształcono jedną instytucję, to jakaś druga, inna zostaje w tym miejscu. Bo to jest ważne i to rozładowuje napięcie.

I jeszcze chcę powiedzieć, że gdyby w moim okręgu wyborczym, gdzie na sześć sądów trzy się przekształca, a trzy zostają, powiedzieć tak: nie będziemy podporządkowywać miasta iks miastu igrek, tylko wszystkie sądy przeniesiemy do Poznania, to ci ludzie łatwiej by się z tym pogodzili, bo dla nich uszczerbkiem na prestiżu nie jest to, że będą musieli dojeżdżać na sprawę do Poznania, tylko to, że będą musieli dojeżdżać do sąsiada. Jeśli gdzieś jest pies pogrzebany, to w 90% przypadków, w moim przekonaniu, jest on pogrzebany właśnie w tym miejscu.

Chcę też powiedzieć, że ta dyskusja cały czas idzie w takim kierunku... Nikt tego głośno nie powiedział, ale w zasadzie można te głosy zinterpretować tak, że oto swoim rozporządzeniem pan minister Gowin dopuścił się rzeczy bezprawnej. Otóż, o ile pamiętam, było w tej sprawie rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego mówiące, że to rozporządzenie jest zgodne z prawem. A więc myślę, że prowadzenie dyskusji w kierunku, w którym pojawia się sugestia, że minister sprawiedliwości – możemy go różnie oceniać – dopuścił się czegoś, co jest bezprawne, jest po prostu nieuprawniona. I to także chcę w tym moim wystąpieniu jasno powiedzieć.

To w zasadzie, jak myślę, wszystkie wątki, które chciałem poruszyć w swojej wypowiedzi.

Jeszcze raz chciałbym zaapelować do pana ministra – bo uważam, że 90% kłopotów, które mamy ze społecznym odbiorem tej sprawy, wiąże się z lepiej lub gorzej pojmowanym prestiżem – żeby w tego typu rozwiązaniach na przyszłość starać się to brać pod uwagę, ale nie kosztem sprawnego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Głos zabierze pan senator Jan Maria Jackowski.  
Bardzo proszę.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!  
Tak się złożyło, że wczoraj była obchodzona rocznica pierwszych częściowo wolnych wyborów, bardzo hucznie...

*(Senator Wojciech Skurkiewicz: To do Sejmu.)*

*(Senator Bohdan Paszkowski: Senatu, Senatu.)*

...i dwudziesta czwarta rocznica pierwszych prawdziwie wolnych i demokratycznych wyborów do Senatu. Dziękuję za poprawienie. Rzeczywiście, ona może trochę utonęła w ogólnym klimacie tych uroczystości.

Bardzo chwalono przemiany po 1989 r. Można powiedzieć, że wszyscy w tej Izbie byliśmy świadkami, w jakiś sposób uczestnikami historycznych przemian. Ale gdybyśmy tak spróbowali zrobić bilans tego dwudziestoczetoroletnia, to można by powiedzieć, że reforma wymiaru sprawiedliwości i sądownictwa to jedna z czarnych plam przemian następujących od dwudziestu czterech lat.

Ja bym wrócił do słynnych słów profesora Adama Strzembosza, który u zarania III RP powiedział, że środowisko sędziowskie oczyści się samo. Dziś widać, jak naiwne było to myślenie. Gdybyśmy przeanalizowali chociażby, ilu sędziów skompromitowanych haniebnymi wyrokami z okresu PRL orzekało w minionym dwudziestoczetoroletniu, tobyśmy się za głowę złapali. I włos im z głowy nie spadł. W związku z tym nie należy się dziwić, że dość powszechnie opinia publiczna w Polsce mówi: nie ma sprawiedliwości. To, co wydarzyło się kilka godzin temu w sądzie okręgowym, gdzie pani sędzia została obrzucona tortem, co samo w sobie jest czynem, który absolutnie nie powinien mieć miejsca, pokazuje, co znaczna część opinii publicznej w Polsce myśli o wymiarze sprawiedliwości, a zwłaszcza o sądownictwie. Ja przypomnę wyrok w sprawie byłej posłanki Platformy Obywatelskiej, pani Beaty Sawickiej.

*(Głos z sali: Bardzo słuszny.)*

Przypomnę wyrok w sprawie Kociołka, który uchodził za współwinnego masakry robotników w 1970 r.

*(Głos z sali: Ale co to ma do rzeczy?)*

Panie Senatorze, ja panu nie przeszkadzam i nie komentuję, jak pan przemawia. Prosiłbym pana marszałka, żeby panu senatorowi zwrócił uwagę.

*(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Już pan senator to zrobił. Dziękuję.)*

*(Głos z sali: ...Bo dostanie laską marszałkowską.)*

Dziękuję bardzo.

Jeżeli chodzi o wyroki w sprawie Pruszkowa, to powiem, że zamyka się emeryta, który nie zapłacił 70 gr za prąd, a ludzie, którzy prowadzili zorganizowaną przestępczość, w wyniku słabości wymiaru sprawiedliwości chodzą sobie na wolności i śmieją się ze sprawiedliwości. I my się później dziwimy. A co ludzie mają myśleć o sądach? Tu jest problem. Tu jest taki problem, że nie pomyślano całościowo o reformie wymiaru sprawiedliwości. I sam minister Gowin, odchodząc z urzędu, oświadczył, że w Polsce największą barierą dla rozwoju gospodarczego jest sądownictwo. Ile czeka się na wyrok w sprawach gospodarczych? Są statystyki, pan minister je doskonale zna. Dlaczego organy międzynarodowe zwracają uwagę na przewlekłość postępowań w Polsce? Ile trzeba czekać na wpis do księgi wieczystej? Dlaczego dochodzi do sytuacji, w której jedno mieszkanie jest sprzedawane sześć razy? To są fakty. A zamiast zając się reformą i tym, żeby sądownictwo, czyli trzecia władza, działało w taki sposób, w jaki powinno działać w państwie o takich aspiracjach, w państwie, które chce być demokratycznym państwem prawa, zaproponowano reformę, tak zwaną reformę, która spowodowała tylko napięcia społeczne.

Ja bym chciał wyrazić zadowolenie z tego, że inicjatywa obywatelska, podpisana przez ponad sto siedemdziesiąt tysięcy osób, przeszła część drogi legislacyjnej, została przyjęta przez Sejm i w tej chwili możemy obradować w Senacie nad projektem.

Chciałbym powiedzieć, że cała ta reforma przypomina mi trochę wyrażenie mówiące o tym, że góra urodziła mysz. Zamiast rzeczywiście podjąć temat spraw sądownictwa i doprowadzić do tego, by termin rozpatrywania spraw był cywilizowany, próbujemy poprzez jakieś takie przesunięcia sprawiać wrażenie, że coś się robi. I dotyczy to nie tylko wymiaru sprawiedliwości, dotyczy to całych reform czy wielu aspektów reform, które zostały dokonane po 1989 r. Jest tak, jakbyśmy mieli do czynienia z budynkiem, o którym wszyscy wiedzą, że jest w fatalnym stanie technicznym i że trzeba przeprowadzić w nim kapitalny remont, a zamiast tego a to się kawałek dachu wymieni, a to się pomaluje piwnicę, która zamokła, zamiast najpierw osuszyć fundamenty – a jak się tylko pomaluje, to za chwilę znowu będzie grzyb – a to jakąś klatkę schodową się przebuduje, a to między dwoma pokojami zwali się ściankę działową, bo tam chwilowo jest potrzebny trochę większy pokój. Ja mówię metaforycznie, ale tak to jest robione. Kosztuje to drogo, jest nieefektywne i nie przynosi właściwych efektów. I to zarzucam rządowi: że nie prowadzi... Już sześć lat jest u władzy i właściwie... Jakbyśmy się zastanowili, co zostało zrobione w sensie systemowym, co obiektywnie jest oceniane pozytywnie, no to co mamy, jak wyciśniemy to wszystko, tę całą pianę

(senator J.M. Jackowski)

propagandową, która jest wokół tego? I w związku z tym...

No weźmy taki przykład z dzisiaj. Parę godzin temu rozpatrywaliśmy prawo prasowe. Padło pytanie: co w sprawie Rady Prasowej przy premierze? Jest taki zapis w prawie prasowym. O ile pamiętam, ustawa z 1984 r. – no więc mija prawie trzydzieści lat od czasu, kiedy ona powstała, w zupełnie innych realiach politycznych, społecznych – nie została w sposób całościowy... Nie została tu przedstawiona jakaś nowa koncepcja i pozostały martwe ciała w rodzaju właśnie Rady Prasowej przy premierze. A przedstawiciel rządu chyba nawet nie bardzo się orientował w zakresie pytania. Padła propozycja, taka podpórka ze strony senatorów, że prosimy o odpowiedź na piśmie. Przedstawiciel rządu nie był przygotowany nawet do tego. A co z całym zakresem nowych mediów elektronicznych, które się teraz pojawiają, ze stronami internetowymi, różnymi portalami, tematem, który wymagałby uwzględnienia przez prawo szczegółowe, jakim jest prawo prasowe? Czy rząd nad tym pracuje? No, powiedziano ogólnie, że pracuje, ale właściwie co się konkretnego dzieje... Nie ma koncepcji.

Dlatego, Wysoka Izbo, wydaje mi się, że pomysł, żeby brnąć dalej w takie przyczynkarstwo i wątpliwe rozwiązania, jest pomysłem chybionym. I będę głosował przeciwko wnioskowi o odrzucenie tego projektu ustawy, dlatego że uważam, iż ta reforma nie jest reformą, nie zmienia istoty rzeczy, powoduje degradację środowisk, które i tak mają poczucie... Mówię o wspólnotach lokalnych, gdzie się likwiduje okienka pocztowe, gdzie się likwiduje przystanki, likwiduje się połączenia, likwiduje się agendy administracji... Po prostu następuje coś takiego, że ci ludzie – a większość ludzi w Polsce żyje właśnie w takich ośrodkach, małych i mniejszych – mają poczucie, że państwo odsuwa się od nich i utrudnia im życie. I dlatego z uznaniem przyjmuję tę inicjatywę i będę głosował za tym, aby Senat nie odrzucał tego projektu ustawy. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Andżelikę Możdżanowską.

#### **Senator Andżelika Możdżanowska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Najpierw odniosę się do słów senatora Libickiego. Otóż to nie jest polityczna walka o sądy rejonowe w Polsce, to walka dla obywateli Rzeczypospolitej

Polskiej o równy dostęp do polskiego sądownictwa. 6 grudnia 2011 r. już była informacja o likwidacji stu szesnastu sądów rejonowych, stu szesnastu sądów rejonowych. Prawdziwa, bowiem później...

(Senator Aleksander Świątkowski: To nieprawda, to była nieprawda, bo do dzisiaj nie zlikwidowano ani jednego sądu.)

...efekty rozmów... Panie Senatorze, ja panu nie przeszkadzałam. Pan senator wysłucha, co mam do powiedzenia. Dobrze? Bardzo proszę. Tym bardziej, że pan powinien być właśnie za wolnością wyboru i do tego się wkrótce odniosę.

Ten projekt obywatelski podpisało sto siedemdziesiąt tysięcy obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, wyrażając swoją wolę. Na spotkaniu w Sali Kolumnowej było dwustu samorządowców. Nie ma... nie było takiej sytuacji, o której mówił senator Libicki, że nie było głosów wyrażających wolę obywateli. Mało tego, samorządowcy z czterdziestu trzech powiatów protestowali przed ministrem sprawiedliwości w obronie sądów rejonowych. To o czymś świadczy, to jest wola i głos obywateli, głos obywateli z powiatów, z Polski lokalnej. Ja rozumiem, że z punktu widzenia Warszawy wygląda to zupełnie inaczej.

Ja byłam na każdym spotkaniu z ministrem Gowinem, spotkałam się z ministrem sprawiedliwości podczas obrad klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego i kwestia była jedna: brak zrozumienia, ambicje oraz decyzje, które miały spowodować, że reforma, reorganizacja sądów miała być przeprowadzona zgodnie z oczekiwaniami pana ministra. Pytam: jakie były założenia? Dzisiaj pytam też o efekty pięciomiesięcznej reformy, których brak. Nie ma też ekonomicznego uzasadnienia, mało tego, są powoływani dyrektorzy administracyjni... Obywatele czują się pokrzywdzeni. Polska lokalna została mimo wszystko odarta, została podzielona, bo została przeprowadzona walka między powiatami.

My walczyliśmy o obywateli, Panie Senatorze, o równy dostęp. Pan minister potwierdził, że jest możliwość wydania zwykłego zarządzenia, które zlikwiduje sądy. Dzisiaj z siedemdziesięciu dziewięciu sądów zrobiono jednostki zamiejscowe. Pytam: kto weźmie dzisiaj pełną odpowiedzialność i zagwarantuje tym obywatelom, że z siedemdziesięciu dziewięciu sądów nagle trzydzieści nie zostanie zlikwidowanych? Pan minister nie jest w stanie tego zagwarantować. I ja się nie dziwię. Ja wiem, że pan minister jest dzisiaj w bardzo trudnej sytuacji, bo musi bronić reformy ministra Gowina, którego już nie ma. Ministra Gowina już nie ma, a zła reforma pozostała.

Dzisiaj staniemy przed dylematem związanym z głosowaniem nad obywatelską ustawą w sprawie sądów. Właśnie to głosowanie nad obywatelskim projektem jest sprawdzianem dla nas wszystkich, dla izby wyższej parlamentu, jest sprawdzianem naszej

(senator A. Moźdzanowska)

niezależności i sprawdzianem słuszności funkcjonowania jednomandatowych okręgów wyborczych w wyborach do Senatu.

W Wielkopolsce trzynaście sądów stało się jednostkami zamiejscowymi – trzynaście sądów, 1/4 reorganizowanych – i każdy z senatorów okręgu wielkopolskiego otrzymał pismo od samorządów, pod którym trzynaście samorządów powiatowych, gmin samorządowych podpisało się z intencją, ze wsparciem... To chyba coś oznacza.

Panie i Panowie Senatorowie, mamy dziś złą dla społeczności lokalnych i dla polskiego wymiaru sprawiedliwości reformę ministra sprawiedliwości, reformę znoszącą siedemdziesiąt dziewięć sądów rejonowych, i warto byłoby dzisiaj wyrzucić ją do kosza. Pan minister był ministrem wizjonerem, ale tak naprawdę nie miał planu działania.

Wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że polski system sądowniczy trzeba zreorganizować, ale trzeba go mądrze zreorganizować. Mecenas Pociąg podczas ostatniego posiedzenia pięknie powiedział, że nie można podchodzić do muru, wyciągać z niego cegły i patrzeć, czy się zawali, czy nie. A dzisiaj Ministerstwo Sprawiedliwości właśnie tak postępuje, zastanawia się, czy ten mur runie, czy może nie runie, co będzie dla polskich obywateli... Kwestię ustawy deregulacyjnej przerabialiśmy podczas ostatniego posiedzenia, a dzisiaj zajmujemy się ustawą w sprawie sądów.

Szanowni Państwo Senatorowie, ustawa obywatelska przywraca stan sprzed 1 stycznia 2013 r., a także daje większą pewność na przyszłość co do ustroju sądów powszechnych – to, o czym mówił pan senator. Przeciwnicy tej ustawy mówią właśnie, że betonuje ona strukturę sądów. Otóż nie, Panie Senatorze, to nie jest niekorzystne dla wymiaru sprawiedliwości, daje bowiem pewność, a pewność w prawie jest podstawową i główną zasadą. Lepiej, żeby ustroj sądów regulowała ustawa niż minister swoimi indywidualnymi, jednoosobowymi – niekonsultowanymi ze środowiskami społecznymi i prawnymi – decyzjami, a tak naprawdę kaprysami, bo z niczego to nie wynikało.

Droży Senatorowie, jeśli decyzją Senatu będzie odrzucenie obywatelskiego projektu ustawy, to tak naprawdę senatorowie nie uszanują woli społecznej i obywatelskiej, zlekceważą sto siedemdziesiąt tysięcy obywateli, którzy podpisali się pod projektem, zlekceważą także większość sejmową, która poparła projekt obywatelski.

Tak naprawdę apeluję dzisiaj do senatorów Platformy Obywatelskiej. Poprzyjcie projekt obywatelski, pokażcie niezależność polityczną i udowodnijcie, że w tej decyzji potraficie być reprezentantami

woli narodu, wybranymi w okręgach jednomandatowych.

Pytałam pana ministra o pięć miesięcy funkcjonowania wydziałów zamiejscowych. Zadaję sobie pytanie, na które zresztą pan minister udzielił mi odpowiedzi: czy w tych sądach sprawy są sprawniej przeprowadzane, czy orzeczenia są wydawane szybciej? Pan minister odpowiedział, że idziemy pewną drogą. Nie można tak, jak się postępuje, postępować w polskim wymiarze sprawiedliwości! Dziś mamy tylko chaos zadaniowy, powtarzane procesy karne, protesty sędziów – tak naprawdę można by tu długo wyliczać – ale wszyscy, tak uważam, jesteśmy zgodni co do tego, że ta reforma nic nie dała obywatelom. Dziś jako Senat możemy udowodnić, że Senat jest za obywatelami, dlatego, proszę, nie podejmujcie decyzji politycznej, a jedynie uszanujcie wolę obywateli.

Panie Ministrze, myślę, że to będzie pytanie retoryczne. Czy jest chociażby jeden autorytet prawniczy, który popiera tę absurdalną i pozorną reformę byłego ministra sprawiedliwości? To, że nie przyniosła ona pozytywnych skutków, a jedynie skłóciła społeczności lokalne, poszczególne powiaty i samych koalicjantów, my już wiemy. Odszedł minister i powinna odejść reforma.

Panie Ministrze, apeluję, by nie szkodzić obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej, i proszę o to, żeby poprzeć obywatelską ustawę w sprawie sądów powszechnych.

Na koniec powiem jeszcze jedno. Podkreślam: dzisiaj pana ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina nie ma. Dzisiaj tak naprawdę neguje on nawet pracę Platformy Obywatelskiej, neguje pracę, którą sam wykonał. Czy to znaczy, że neguje reformę, którą przeprowadził? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Grzegorza Wojciechowskiego.

#### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Spółceństwo jest w pewien sposób hierarchiczne i na określonych poziomach jego zorganizowania są pewne instytucje. I mniej więcej na poziomie powiatu – sąd rejonowy obsługuje taką Polskę mniej więcej powiatową, obszar wielkości powiatu – jest sąd rejonowy. Jego nazwa pozostała z poprzedniej epoki, z poprzedniego podziału administracyjnego, w którym nie było podziałów... przepraszam, nie było oczywiście powiatów, a nie podziałów.

Te sądy funkcjonują od wielu lat, od kiedy pamiętam. Kiedyś były tam dwa wydziały, wydział cywilny i wy-

(senator G. Wojciechowski)

dział karny, później w takich sądach wydziałów było chyba maksymalnie pięć. Po pewnym czasie nastąpiła reforma, sądy pracy zostały połączone, powstały jakieś nieco większe okręgi sądowe, te sądy zniknęły z niektórych sądów rejonowych. To już odbiło się gorszym dostępem obywateli do, powiedziałbym, niektórych bardzo ważnych spraw, bo sądy pracy są bardzo istotne dla funkcjonowania nie tylko samych obywateli, ale również całej sfery gospodarczej. Źle się stało, Wysoka Izbo, że nie przystąpiono najpierw do reformy sądownictwa jako takiego. Pan senator Jackowski mówił o sędziach, którzy źle orzekali w sprawach politycznych w minionym okresie, ale nie chodzi tylko o to. Są sędziowie, którzy źle orzekali wtedy i źle orzekają teraz. Co bowiem można powiedzieć o pani sędzi, która brała udział w aferze testamentowej w Poznaniu, w końcu została skazana wyrokiem sądu za nieumyślne podrobienie dokumentów w celu osiągnięcia korzyści majątkowej? Ponieważ było to „nieumyślne”, to sędzią jest dalej, wprawdzie nie w Poznaniu, ale w Łodzi. Nie oczekujemy, że taka reforma, polegająca na likwidacji, zniesieniu, połączeniu czy jakkolwiek inaczej byśmy to nazwali, zmieni to, co dzieje się w sądach. Jesteśmy senatorami i co poniedziałek przyjmujemy ludzi w biurze. I 60–70% to są ci, którzy przychodzą ze słusznymi skargami na działanie wymiaru sprawiedliwości. A co się dzieje w samym wymiarze sprawiedliwości? Są kierowane skargi i na osiem tysięcy skarg sześć tysięcy jest bezzasadnych, a dwa tysiące – oczywiście bezzasadnych...

Wymiar sprawiedliwości musi być prawdziwym wymiarem sprawiedliwości, a nie tylko wymiarem prawa. Potrzebna jest głęboka reforma wymiaru sprawiedliwości. Ta reforma nie może się zaczynać od samego podziału terytorialnego, czy to na takie okręgi, czy inne. Tę reformę trzeba zacząć od podstaw, od jakości prawa, od jakości sędziów. Ten przykład, który podałem – a można je mnożyć – nie poprawi odczucia społecznego, nie poprawi odbioru tej instytucji, jakże ważnej instytucji, bo tej, która decyduje o losach, a zdarza się, że o życiu człowieka, mimo że nie ma kary śmierci.

Panie Marszałku, na koniec chciałbym niektórym przypomnieć, że w tej sprawie jest sto siedemdziesiąt tysięcy podpisów, w innej zaś sprawie są miliony podpisów. Chciałbym, żeby ci, którzy mówią o stu siedemdziesięciu tysiącach podpisów, wzięli sobie do serca również miliony podpisów, które zostały złożone...

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, dziękuję bardzo.  
(Oklaski)

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Aleksandra Świeykowskiego.

### **Senator Aleksander Świeykowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Kolejne wypowiedzi kończą się apelami. Ten ostatni apel – o wzięcie pod uwagę stu siedemdziesięciu tysięcy podpisów – przypomnieli o innej akcji, pod którą zebrano ponad dwa miliony podpisów. Jeżeli my zaczniemy ten kraj reformować kolejnymi milionami podpisów, to ja nie wiem, gdzie my wylądujemy, nie wiem, jak ten kraj za kilka lat będzie wyglądał.

Chciałbym tylko przypomnieć, że mieliśmy ministra sprawiedliwości świętej pamięci Lecha Kaczyńskiego, mieliśmy ministra sprawiedliwości Ziobrę. Przecież to byli ci ludzie, którzy chyba w jakiś sposób reprezentowali myślenie większości dzisiaj zabierających głos dyskutantów. Dlaczego oni nie zaczynali tej reformy? Powtarza się cały czas to, że jest konieczna kompleksowa reforma sądownictwa. Już bezpośrednio po moim wystąpieniu, po moim sprawozdaniu również senator Cioch zwrócił na to uwagę. I wszyscy się z tym zgadzamy. Tylko dlaczego nawet wasi ministrowie nie zaczęli tej reformy? Dopiero jak pojawił się minister Gowin, to przygotował i wprowadził rozporządzenia dotyczące bardzo wąskiego fragmentu sądownictwa. I proszę popatrzeć, co się dzieje. Totalny opór, totalna krytyka. Mało tego, próba cofnięcia zapoczątkowanej reformy. Cofnięcia i wprowadzenia takich elementów, które betonują tę byłą strukturę, aby przypadkiem komuś do głowy nie przyszło, żeby łatwo i prosto dokonać jakichkolwiek zmian.

Padające tutaj pytania pod adresem ministra sprowadzały się do tego, jakie będą kolejne rozporządzenia i jakie będą kolejne zmiany w resorcie czy w sądownictwie przygotowywane tymi rozporządzeniami. Wspomniano o tym, że już się przygotowuje jakąś kolejną reformę, reformę prokuratury. Powiadam: w tych pytaniach ujawnia się cały lęk, cała obawa przed tym, żeby przypadkiem tego resortu nie ruszyć. Reformujcie sobie cały kraj – chciałoby się powiedzieć, to znaczy ja to słyszę w tych wypowiedziach – możecie sobie przygotowywać reformy, jakie chcecie, ale wara wam wszystkim od sądownictwa, od sądów powszechnych, bo tylko my, sędziowie, my, pracownicy sądów, nasz samorząd jesteśmy w stanie odpowiednio to przygotować i odpowiednio taką reformę, zgodnie z takimi potrzebami, jakie my widzimy, przeprowadzić. Do tego sprowadzają się te wnioski. Bo wskazywanie na to, że to nie było konsultowane z samorządem sędziowskim... Ja nie wiem, ale zdaje się, że było, bo są chyba opinie, o ile dobrze pamiętam, i rady adwokackiej, i innych, poza tym jest wyrok Trybunału Stanu...

(Głos z sali: Stanu?)

Więc powiadam: dokąd my możemy dojść?



(senator A. Świątkowski)

Z kolei apele pani senator Moździanowskiej, oparte populistycznymi hasłami, za którymi nic się nie kryje, to jest, wydaje mi się, zwykła agitacja wręcz polityczna. Na podstawie tego typu apeli ja... Bo do mnie między innymi zwróciła się, wskazując, że ja szczególnie powinienem brać pod uwagę właśnie to, jak społeczności lokalne, te prowincjonalne, małe reagują, przyjmują podejmowane reformy. Ja po tego typu apelach, jakie usłyszałem tutaj przed chwilą, naprawdę nie jestem w stanie głosować za ustawą, która nas cofa. I jeszcze raz powtarzam: ta ustawa musi być odrzucona przez Senat. Musi być odrzucona przez Senat w imię tych wszystkich przesłanek, o których tutaj powiedział senator Libicki i o których wspominał senator Iwan w swoich wypowiedziach, podpierając swoje argumenty konkretnymi, z życia wziętymi przykładami. Dlatego – jeszcze raz powtarzam – ja będę głosował za odrzuceniem tej ustawy i również do was o to apeluję. Nie kierujcie się politycznymi wskazówkami i ambicjami czy licytacjami, tylko po prostu swoim sumieniem. Oceńcie to. I nie pchajcie tego kraju wstecz, na litość boską! Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Paszkowski.

#### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Ja trochę tak ad vocem, albowiem już się wyowiadałem i moje stanowisko jest znane...

(*Senator Barbara Borys-Damińska*: Tylko pięć minut...)

O, bardzo dziękuję, Pani Senator.

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Bardzo proszę, abyście państwo nie zwracali sobie wzajemnie uwagi, bo my wiemy, ile...)

Ja tylko cztery sprawy chcę poruszyć – po dwa zdania, jeśli mi się uda.

Po pierwsze, odnośnie do takiej polityzacji tej całej inicjatywy chciałbym powiedzieć, że wczoraj reprezentantem tego komitetu inicjatywnego był pan mecenas – nazwiska nie pomnę, a żeby nie przekreślić, to nie będę tutaj wymieniał – który argumentując, że to jest inicjatywa apolityczna, mówił, że jest członkiem Platformy Obywatelskiej. I myślę, że takie argumenty, powiedzmy, że to jest inicjatywa PSL czy tam innych osób albo podmiotów, nie są trafne, zwłaszcza że trzeba wspomnieć i o takiej okoliczności: chyba każdy z naszego środowiska parlamentarnego zna z doświadczenia z czasów, jak ta reforma, że tak powiem, była ogłaszana, przygotowywana itd., kolegów z Platformy Obywatelskiej, którzy też biegali czy

chodzili za ministrem Gowinem, żeby przynajmniej jakiegoś tam sądu nie likwidować itp. Być może efektem takich ich interwencji, no nie ukrywajmy, jest to, że jak dawniej było piętnastu sędziów, a później dwunastu, to teraz zeszło na dziewięciu. Decyzja typowo woluntarystyczna, nie wiem, czy oparta na jakichś szczegółowych analizach, zwłaszcza że jak zapytałem pana ministra, ile jeszcze zostało tych piętnastoosobowych sądów, to pan minister wymienił ich, o ile dobrze pamiętam, sześćdziesiąt. No nie ukrywajmy: różnica między dziewięcioma a na przykład piętnastoma sędziami, jak się weźmie pod uwagę te szczytne argumenty, że będziemy tutaj operować tymi zasobami kadrowymi, żeby wykształcić, powiedzmy, jakieś wielkie możliwości orzecznicze, jest trochę wątpliwa. Powtarzam: jest to trochę wątpliwe.

Druga kwestia, którą chciałbym poruszyć, odnosi się do moich poprawek, tak żeby nie było niejasności, że te poprawki – jedna wynika z prac Biura Legislacyjnego, co trzeba dodać – uzyskały wczoraj na posiedzeniu komisji, że tak powiem, akceptację przedstawiciela komitetu, tak że one wynikają jakby z samego ducha całej inicjatywy i zmierzają do poprawienia kwestii legislacyjnych.

Trzecia kwestia, o której chciałbym wspomnieć: tutaj na przykład były wysuwane przez kolegów z Platformy Obywatelskiej takie argumenty, że czasami to jest jakaś sprawa honorowa i szefowie powiatów, starostowie, jeżdżą i w zasadzie – przyznają się do tego – walczą o te sądy. Może przekonania wewnętrzne nie mają, ale wiadomo: jest społeczność lokalna, musimy dobrze wypaść itd. To jest argumentacja, nazwijmy to tak, prestiżowa, dotycząca pewnej szeroko rozumianej godności, pewnego honoru, powiedziałbym, tych samorządowców czy jakiejś społeczności lokalnej. No ale proszę państwa, chociażby wczoraj – i to w zasadzie jest trochę takie nasze święto, może mniej społecznie nośne, może trochę takie bardziej medialne – odwoływaliśmy się do wolnych wyborów, do ruchu solidarnościowego itd., itd. A przecież skąd się to brało? Nie chodziło tylko o tak zwaną kielbasę wyborczą, ale między innymi o pewne kwestie godności, o sposób traktowania ludzi, pracowników itd., itd. I o tym też pamiętajmy. Wywodzimy się, jak myślę, tutaj w większości ze środowisk solidarnościowych, tak więc aspekty tak zwanego prestiżu nie powinny być bagatelizowane w taki sposób, że oto w zasadzie nie wiadomo, o co tym ludziom tam chodzi, że oni chcą mieć sąd w powiecie itd., itd. Państwo nie jest przedsiębiorstwem, gdzie, że tak powiem, rozliczamy się na zasadzie li tylko jakichś wyników ekonomicznych, sprawnościowych itd., państwo jest pewnym dobrem wspólnym i czasami również sfera godnościowa związana z równym dostępem do pewnych usług publicznych jest ważna. Przecież to jest sprawa zasadnicza, która, jak sądzę, nie powinna być kwestionowana w naszych debatach.

(senator B. Paszkowski)

Czwarta kwestia. Nie ma tutaj senatora Iwana. Myślę, że przykład sądu czteroosobowego, który pan senator przedstawił... Nie wiem, może pan minister to zweryfikuje...

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Panie Senatorze, przepraszam. Pięć minut już minęło.)

Już kończę. Przyznam, że przykład sądu czteroosobowego może świadczyć tylko o sile tego środowiska lokalnego, które doprowadziło do tego, że utworzono taki sąd czteroosobowy. Ja przyznam, że ze swojego okręgu nie mogę podać takiego przykładu. Konsultowałem się z kolegą... Wyrażę się tak: ten ptak nie powinien latać. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Ryszarda Góreckiego.

**Senator Ryszard Górecki:**

Panie Marszałku, Szanowni Państwo, ja powiem bardzo krótko.

Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że w tej kwestii rozmawiałem z ministrem Gowinem i apelowałem o to, żeby tego rozwiązania nie wprowadzać do ustawy. Po rozmowach z sędziami z naszego okręgu uważałem, że to rozwiązanie jest złe, że to rozwiązanie nie rozstrzygnie problemu, dlatego też nie akceptowałem tego rozwiązania. Wprowadzono to rozwiązanie. Po wielu rozmowach... Nie zmieniło to sytuacji finansowej, wydano na to pieniądze, spowodowało to wiele problemów związanych z organizacją, że tak powiem, podległości i wyjazdów ludzi. Zresztą z tym związanych jest bardzo wiele problemów. Wydano na to dużo pieniędzy, ale sędziowie z okręgu... z Olsztyna już mówią: nie ma sensu wydawać kolejnych pieniędzy, akceptujemy to, skoro to już raz zostało zrobione, nie wydawajmy jeszcze raz na to pieniądze. Dlatego uważam, że ten wniosek zgłoszony przed chwilą przez kolegę senatora, którego wskazałem ręką, trzeba przyjąć, trzeba go zrealizować. I ja zgłoszę za tylko z tego powodu.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Zientarskiego.

**Senator Piotr Zientarski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Wiele argumentów padło. Popieram większość argumentów, które przytoczył pan senator Libicki. Ja

nie jestem i nie byłem entuzjastą – nie kryłem tego – tej reformy. Ona była konsultowana, przynajmniej w Krajowej Radzie Sądownictwa i została przez nią zaopiniowana negatywnie. Proszę państwa, nie chodzi tutaj nawet o interes sędziów, bo nie w interesie sędziów jest problem. Problem jest w tej chwili z kwestią, z zadaniem, które my jako Senat – a w szczególności komisja, której mam zaszczyt przewodniczyć – realizujemy. Mianowicie chodzi tutaj o realizację orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Proszę państwa – i tylko na to chciałbym zwrócić uwagę – Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że tworzenie i znoszenie poszczególnych sądów traktowanych jako odrębne jednostki organizacyjne w systemie sądownictwa to czynności należące do tak zwanego władztwa organizacyjnego w zakresie wymiaru sprawiedliwości. Co więcej, trybunał podkreślił, że upoważnienie ministra sprawiedliwości do tworzenia i znoszenia sądów znajduje uzasadnienie w powierzonym mu nadzorze administracyjnym nad sądami powszechnymi. Proszę państwa, nie możemy ustawowo ubezwłasnowolnić ministra. Ja pokładam wielkie nadzieje w działalności obecnego ministra, w działalności ministra Biernackiego. Pan senator Jackowski pomylił kwestie organizacji sądów z kwestiami dotyczącymi niezawisłości, instancyjności sądów, zaskarżalności itd. Tutaj zupełnie nie o to chodzi. Proszę państwa, ja rzeczywiście badałem – być może trochę więcej czasu trzeba by temu poświęcić – tylko rozporządzenie, które można zmienić, skorygować. Jeśli jednak zrobimy to, proszę państwa, za pomocą ustawy, o co wy wszyscy apelujecie... My absolutnie nie chcemy lekceważyć ludzi, absolutnie nie, ale nie możemy ubezwłasnowolnić, pozostając w sprzeczności z myślą Trybunału Konstytucyjnego, ministra odpowiedzialnego za organizację sądów. Nie możemy. I właśnie z tych względów, względów prawnych, czysto prawnych, uważam, że powinniśmy tę ustawę odrzucić. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Ryszarda Góreckiego.

**Senator Ryszard Górecki:**

Przepraszam państwa, że wypowiedziałem się zbyt emocjonalnie. Jestem w ogóle przeciw, jeśli chodzi o tę sprawę, ale żeby nie było problemów, podtrzymuję opinię senatora Świejkowskiego, który o tym mówił. Trzeba głosować formalnie przeciw, ale tylko dlatego, żeby, powiedziałbym, nie marnować ekonomii naszego kraju. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Michała Seweryńskiego.

**Senator Michał Seweryński:**

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, muszę zareagować na wypowiedź pana senatora Zientarskiego, którego profesjonalizm prawniczy podziwiam zawsze, ilekroć pan senator przewodniczy Komisji Ustawodawczej. Pan senator powiedział – mamy to wszystko świeżo w pamięci – że tu chodzi o odrzucenie ustawy w celu wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Otóż to jest głębokie nieporozumienie. Albo pan senator użył niewłaściwych słów i powiedział nie to, co myśli, albo po prostu myśli źle. Trybunał wydał orzeczenie, w którym stwierdził, że w trybie rozporządzenia na gruncie obecnego stanu prawnego minister może regulować sieć sądów powszechnych, i to jest prawda, ale to nie znaczy, że nie można tego regulować w trybie ustawy. Pan senator powołał się na argument praktyczny, taki, że w trybie ustawy to będzie trudniej korygować, zmieniać, dostosowywać. Owszem, tak, ale proszę nam nie wmawiać, że jeśli wypowiemy się przeciwko reformie pana ministra Gowina, to będzie to sprzeczne ze stanowiskiem trybunału, bo nie będzie. Trybunał powiedział co innego i nam chodzi o co innego. Nam chodzi o to, żeby to rozporządzenie, które odbiera ludziom w prowincjach poczucie ważności, a nawet – nie waham się użyć tego słowa – godności, łatwości dostępu do sądów, zostało pochłonięte przez tę ustawę, unicestwione. Bo ta ustawa przywraca to, czego chcą ludzie. Czy nie można podać setek tysięcy przykładów, że właśnie ustawą, a nie innym aktem prawnym reguluje się drobne sprawy? A więc cóż to jest za argument, że jak będzie trzeba coś zmienić, to będzie to trudna droga, bo trzeba będzie to zrobić za pomocą ustawy? Owszem, ta droga będzie trudna, ale demokratyczna. Trudno porównywać pełnię demokracji aktu uchwalonego przez obie Izby z demokracją aktu wykonawczego wydawanego tylko przez jednego z członków rządu. W tym przypadku kontrola demokratyczna jest znacznie trudniejsza.

Powiedzmy, proszę państwa, wyraźnie to, co do tej pory nie zostało tutaj powiedziane. Otóż podstawowa przyczyna ograniczenia liczby sądów okręgowych wiąże się z oszczędnością. Chodzi o to, żeby to mniej kosztowało. Ale czy to będzie mniej kosztowało, to się jeszcze okaże. Powiedzmy wyraźnie: chodzi o to, żeby państwo mniej kosztowało. W związku z tym interesy i prawa obywateli będzie trudniej zrealizować. Taki jest koszt, taka jest relacja kosztów: kosztu finansowego do kosztu społecznego. Jeżeli państwo,

że tak powiem, się zwija, to ochrona państwa nad obywatelami jest mniejsza, mniejszy jest dostęp do usług, które państwo jest konstytucyjnie winne swoim obywatelom. Taka jest prawda. Gdyby którykolwiek z panów ministrów powiedział, że trzeba zlikwidować część sądów, bo nie ma pieniędzy, że część trzeba nazwać wydziałami zamiejscowymi czy jakkolwiek inaczej... No, pewnie odpowiedzielibyśmy, że rząd nie umie wygospodarować pieniędzy. Może byśmy się zastanawiali, czy rzeczywiście nie ma tych pieniędzy, ale przynajmniej sprawa byłaby jasna. Nie mówmy zatem o trybunale... Trybunał wypowiedział się o czymś zupełnie innym. Nie mówmy o wielu innych sprawach... Rząd nie ma pieniędzy na utrzymanie tej sieci sądów, która była wygodniejsza dla obywateli. Dlatego obywatele protestują, a my ich popieramy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli pan senator Paszkowski i pan senator Błaszczak.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce się ustosunkować do przedstawionych wniosków? Dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego** porządku obrad: informacja Ministra Rozwoju Regionalnego na temat wykorzystania przez Polskę środków finansowych z Unii Europejskiej w latach 2007–2013 oraz propozycji dotyczących perspektywy finansowej w okresie 2014–2020.

Pragnę powitać obecną na posiedzeniu minister rozwoju regionalnego, panią Elżbietę Bieńkowską.

Bardzo proszę panią minister o zabranie głosu.

**Minister Rozwoju Regionalnego  
Elżbieta Bieńkowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Postaram się ten ogrom zagadnień ująć w jakichś ramach czasowych, raczej krótszych niż dłuższych, w dwóch punktach. Pierwszy punkt, tak jak pan marszałek raczył powiedzieć, dotyczy kończącej się obecnej perspektywy na lata 2007–2013. Będzie to jednak niestety ciąg liczb, a nie jakiś literacki opis. Te

(minister E. Bieńkowska)

dane jednak pokazują, w jakim tempie – może postaram się również opisać, z jakim efektem – wykorzystujemy te środki. W drugim punkcie powiem kilka słów na temat bardzo intensywnych, a w niektórych przypadkach już się finalizujących, przygotowań do następnego budżetu, to jest na lata 2014–2020.

Mamy rok 2013. Ta perspektywa kończy się w tym roku, ale środki wydajemy jeszcze do roku 2015. Jak państwo się pewnie spodziewają – wynika to również z danych, jakie mamy – te pieniądze są właściwie rozdysponowane. Z tych 68 miliardów euro ponad 90% mamy zakontraktowane. Są jeszcze jakieś niewielkie konkursy, być może jakieś oszczędności jeszcze się pojawią... Nie ma co ukrywać – to będą dwa dość nerwowe lata. Podobnie było w roku 2008, kiedy kończyliśmy tę krótką perspektywę ze znacznie mniejszymi środkami i kiedy na przykład z powodu kursu euro w ciągu miesiąca czy właściwie w ciągu kilku dni... Ta kwota może się jeszcze zmienić na plus dla Polski. Teraz jesteśmy w takim momencie, że właściwie tylko rozliczamy... Beneficjenci składają wnioski o płatność, a my certyfikujemy środki do Komisji Europejskiej.

Tak jak powiedziałam, ponad 90%, 92% alokacji mamy zagospodarowane. To, co wróciło z Komisji Europejskiej, to jest 36,5 miliarda euro z tych 68 miliardów euro, czyli około 54%. Dla porównania podam, że Komisja zwróciła do tej pory wszystkim krajom 173 miliardy euro, z czego Polsce – 36 miliardów euro, co stanowi ponad 20% wyłącznie dla Polski. To nie jest nic nadzwyczajnego. Być może nadzwyczajne jest to, że przy takiej kwocie dotrzymujemy tempa. Jak państwo wiedzą, kwota przyznana Polsce jest największą spośród kwot przyznanych poszczególnym krajom w ramach tego budżetu. To jest normalne tempo, które sprawia, że nie ma żadnego niebezpieczeństwa... Nie chodzi o zwrot, ale o to, że nie ma żadnego niebezpieczeństwa co do tego, że Komisja Europejska automatycznie anuluje nam środki.

Perspektywa się kończy, a więc my żadnych działań zaradczych związanych na przykład z usprawnieniem procesu wydatkowania... To wszystko się działo w ciągu poprzednich lat. W Ministerstwie Rozwoju Regionalnego bardzo wiele wysiłku włożyliśmy w to, żeby proces wydatkowania usprawnić, żeby beneficjenci byli jak najbardziej usatysfakcjonowani, jeśli chodzi o stronę biurokratyczną, ale – jak państwo wiecie – to tak do końca nie jest możliwe, ponieważ to są pieniądze dość zbiurokratyzowane, żeby nie powiedzieć, bardzo zbiurokratyzowane. Ale ja zawsze mówię, że to dobrze. To znaczy, że pieniądź publiczny ogląda się z dziesięciu stron, a efektem tego jest to, że w wyniku audytów komisyjnych wykazywany jest bardzo niewielki stopień błędów w poszczególnych

programach. Ten wskaźnik błędu nigdy nie przekracza 2%, w przypadku największego programu, programu „Infrastruktura i środowisko”, to jest 0,2%, a to jest program, w którym jest 28 miliardów euro. Dla porównania podam, że Czechy mają około 7%, Francja ma chyba jeszcze więcej. Gdy popatrzymy na Polskę na mapie innych krajów Europy, to rzeczywiście plasujemy się, i jeśli chodzi o tempo, i jeśli chodzi o poziom błędów, bardzo wysoko. Te 54% zwrotów z Komisji Europejskiej daje nam siódme miejsce w Europie.

Trzeba też zwrócić uwagę na to, zresztą ja to od wielu lat powtarzam, że wszystkie kraje przed nami to są kraje z o wiele, wiele mniejszą alokacją, to są kraje, które mają jednocyfrową alokację, kilka miliardów euro, Łotwa, Estonia, Irlandia, nawet Portugalia, która ma chyba 16 miliardów euro, więc to jest naturalne, że one kończą proces wydawania pieniędzy. My największe projekty będziemy zamykać do roku 2015.

Od roku 2008 mamy opracowany system przyjmowania przez Radę Ministrów corocznej obowiązkowej certyfikacji środków, czyli tego, co musimy wysłać do Komisji Europejskiej, żeby być po bezpiecznej stronie, jeśli chodzi o ilość środków, które wysyłamy, tak aby nie było zagrożenia zwrotem pieniędzy. Każde ministerstwo, każda instytucja, która uczestniczy w tym systemie, i każdy region w każdym roku ma wyznaczony obowiązkowy podział certyfikacji, który jest przyjęty przez Radę Ministrów. Na koniec tego roku poziom certyfikacji to powinny być 222 miliardy zł. W tej chwili, konkretnie 26 maja, czyli tydzień czy dwa tygodnie temu, certyfikacja jest na poziomie 172 miliardów zł, czyli 78% celu kumulatywnego. To znaczy, że po raz kolejny w tym roku, który jest rokiem dość niebezpiecznym, na co zwracam państwu uwagę, ponieważ w tym roku, pod koniec tego roku nachodzą na siebie dwie zasady automatycznego anulowania zobowiązań, zasada n+3 z roku 2010 i zasada n+2 z roku 2011... Do roku 2010 to było n+3 lata, od roku 2011 to jest n+2 lata i te dwie kwoty w tym roku się niejako sumują, w związku z tym musimy mieć większą certyfikację, niż gdyby to było n+3 przez cały okres programowania.

Mamy również – i bardzo chciałabym to podkreślić – bardzo pozytywne doświadczenia, jeśli chodzi o efektywność wydawania tych pieniędzy. Ja mówię o tempie, ale to tempo, jak widać, w przypadku pieniędzy europejskich też jest niestety czymś obowiązkowym. Obowiązkowe terminy, w których trzeba wydawać środki, sprawiają, że na tempo też trzeba zwracać uwagę. Niezależnie od tego my w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego nigdy nie stawiamy tempa na pierwszym miejscu, zawsze na pierwszym miejscu stawiamy jakość wydawania pieniędzy. Tu również możemy powiedzieć, że to, co jest wynikiem szczytu europejskiego, czyli kwo-

(minister E. Bieńkowska)

ta, którą wynegocjowaliśmy, jest niejako pochodną tych dwóch rzeczy, tego, że robimy to w tempie, bez opóźnień i bez błędów, oraz tego, że efekt wydawania tych pieniędzy, choć w wielu miejscach nie jest idealny, to jednak nieporównywalny na tle innych krajów Europy, szczególnie tych, które miały alokację podobną do polskiej. Będę czekała na ewentualne pytania co do obecnej perspektywy.

Teraz dwa słowa o przyszłej perspektywie, ponieważ w tej chwili jest to chyba znacznie ciekawsze. Jak państwo wiecie, 73 miliardy euro to wynik decyzji podjętej na szczycie. Ja zawsze, przy każdej okazji powtarzam, że 73 miliardy euro to jest jedna rzecz, niezwykle pozytywna, ale cały czas trzeba podkreślać, że uzyskaliśmy na szczycie dwie inne decyzje, dotyczące mianowicie osiemdziesięciopięcioprocentowego poziomu dofinansowania, osiemdziesięcioprocentowego w przypadku Mazowsza i kwalifikowalnego VAT. I też zawsze powtarzam, że gdyby pół roku temu ktoś mnie spytał, czy te trzy punkty, czy to wszystko zostanie osiągnięte, to wtedy z dużą pewnością powiedziałabym, że nie, że będzie kwota i jedna z tych dwóch rzeczy. Tymczasem mamy wszystkie trzy. Zatem oczywiście poza koniecznością zbudowania programów w ramach, które z jednej strony wyznacza Komisja, a z drugiej strony wyznaczamy sobie sami, o czym za chwilę powiem, mamy naprawdę wiele atutów w ręku.

Użyję teraz słowa „niestety”. Otóż w przyszłym budżecie, pomiędzy szczytem a rozpoczęciem negocjowania programów operacyjnych, wchodzi w życie decyzja Parlamentu Europejskiego. Tak jest po raz pierwszy. Używam słowa „niestety”, ponieważ, jak państwo pewnie wiedzą z przekazów, to trwa znacznie dłużej. Gdyby tej decyzji Parlamentu Europejskiego nie było, to po szczycie mielibyśmy możliwość finalizowania regulacji rozporządzeń i potem programów operacyjnych. Cały czas czekamy na decyzje, na potwierdzenie przez Parlament Europejski kwoty i pozostałych kwestii. Mamy nadzieję, i takie są sygnały, że to się stanie jeszcze w czerwcu. Irlandia chyba ma taką silną wolę, żeby jeszcze w czasie swojej prezydencji, czyli w czerwcu, zakończyć te prace. Jeżeli stałoby się właśnie tak, to my w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego jesteśmy gotowi, ponieważ dzisiaj poinformowaliśmy wszystkich naszych partnerów, czyli ministerstwa, regiony o tym, jak wygląda projekt umowy partnerstwa.

Umowa partnerstwa to jest w tym przyszłym budżecie taki parasolowy dokument, który zawiera projekty programów operacyjnych, alokacje na te programy, to, jak zamierzamy odpowiadać na te wyzwania i cele, które stawia przed nami Komisja Europejska. Ale jeszcze raz powtórzę, bo jest to bardzo ważne – my

się do tej perspektywy przygotowaliśmy od pięciu lat. Prace nad programami zaczęliśmy już półtora roku temu, w listopadzie 2011 r. Przygotowywaliśmy się pięć lat po to, żeby to był budżet, który nie odpowiada wyłącznie na potrzeby, wyzwania i na to, co nam wskazuje Komisja Europejska. Zatem nie chodzi tylko o to, żeby to były pieniądze, które w ramach programów operacyjnych łączą w sobie część tego, co chce Komisja Europejska, ale żeby to były nasze własne cele. Dlatego przyjęliśmy pakiet strategii sektorowych, które rozpoczynała Krajowa Strategia Rozwoju Regionalnego. I z pełną odpowiedzialnością mogę teraz powiedzieć, że owszem, Komisja mówi: taki minimalny poziom procentowy pieniędzy ma być przeznaczony na przedsiębiorczość, taki na innowacyjność, ale to nie jest wyłącznie odpowiedź na te postulaty. To jest wypełnianie naszych dokumentów strategicznych i polskich celów – tylko tak to należy rozumieć.

Z pieniędzy europejskich wszystkiego nie sfinansujemy, to jest zupełnie jasne. Ale w tym kolejnym budżecie, na lata 2014–2020, czyli w budżecie, który... Powiem może w ten sposób: mam nadzieję, że to jest ostatni tak wielki budżet dla Polski. Jeśli tak, to będzie to znaczyć, że w 2020 r. będziemy na takim poziomie, jeśli chodzi o PKB, że nie będziemy musieli już w takim stopniu korzystać z tych pieniędzy. Prawdopodobnie to będzie ostatni taki budżet dla Polski. Do końca nie wiemy, jak będzie to wyglądać w przyszłości, ale mamy zapisy mówiące o tym, że w 2020 r. polski PKB sięgnie poziomu 74–79% średniego PKB unijnego. Jak państwo wiedzą, granicą jest 75%. My przewidujemy, że w 2020 r. połowa polskich regionów przeskoczy te 75%. Jeżeli zatem Unia Europejska będzie istnieć, będzie prowadzona polityka regionalna, to my będziemy jeszcze dostawać te środki, ale już nie w takiej wysokości. Te dwa budżety – 68 miliardów i 73 miliardy – to jest na pewno pik tego, co dostaniemy w ciągu tych dwóch siedmioletnich perspektyw.

Jakie są podstawowe cele, wytyczne, idee tych nowych programów? Pierwsza sprawa – nie rezygnujemy z infrastruktury, ale trzeba bardzo wyraźnie powiedzieć, że w budżecie na lata 2007–2013 infrastruktura była numerem jeden. Teraz najważniejsze będą przedsiębiorczość, innowacyjność, nauka, czyli połączenie tych sfer, i infrastruktura, ponieważ infrastruktura oczywiście też będzie ważna.

Druga sprawa to jest dalsza decentralizacja. Jak być może państwo pamiętacie, w obecnym budżecie regiony zarządzały 1/4 środków, co daje 25%. My tę proporcję zmieniamy na prawie 40%, jakies 39 z kawałkiem. Mówimy o trzech funduszach, czyli Funduszu Spójności, który jest zawsze zarządzany centralnie, Europejskim Funduszu Rozwoju Regionalnego i Europejskim Funduszu Społecznym.

(minister E. Bieńkowska)

Jeżeli weźmiemy pod uwagę te dwa fundusze, to zobaczymy, że 60% środków będzie zarządzanych przez samorządy województw. To jest znaczny wzrost, to jest wzrost w każdym programie regionalnym, o 27–30% pieniędzy więcej będzie zarządzanych regionalnie. Jesteśmy przekonani, że taki zwrot, być może nie dramatyczny, ale zwrot, przekazanie znowu większej części regionom sprawi, że część tych projektów – i mamy to doświadczenie – które były do tej pory realizowane czy o których zdecydowano na poziomie centralnym, będzie... Być może i decyzje, i potem realizacja są bardziej efektywne, gdy to wszystko odbywa się na poziomie regionalnym.

Zaprogramowaliśmy sześć krajowych programów operacyjnych, jeden to program dodatkowy, pozostałe to jakby kontynuacja tego, co było do tej pory. Mamy duży program infrastrukturalny, nie tak duży, jak ten, który był do tej pory, czyli „Infrastruktura i środowisko”. W tym programie będzie cały pakiet związany z transportem, drogami i kolejami, również pakiet związany z transportem miejskim, ponieważ na wszystko, co się łączy z klimatem, z czystą energią, będzie pieniędzy aż nadto. Pod te hasła można podciągnąć transport miejski, lokalne odcinki dróg, których w programach rzeczywiście nie ma. W polityce spójności jest sieć TEN oraz drugo- i trzeciorzędne węzły tej sieci, czyli znowu powiem to, co zawsze mówię, mówię to już pięćsetny raz: jakkolwiek by skrobać, to są drogi powiatowe. Drogi powiatowe – tak, drogi lokalne – nie, ale można je robić w ramach większych programów, programów rozwoju danego obszaru czy też w ramach na przykład programów związanych z transportem miejskim albo w ramach programów rewitalizacyjnych.

Jeżeli mówimy o rewitalizacji, to jest to też ogromny pakiet pieniędzy, w ramach którego będzie można robić i rewitalizację, i termomodernizację, i wymianę źródeł ciepła i również kawałki dróg lokalnych, jeżeli to będzie dobrze przemyślane, będzie w pakiecie. W tym programie będzie właśnie kawałek energetyczny, czyli efektywność energetyczna, odnawialne źródła energii, kawałek środowiskowy, czyli gospodarka wodno-ściekowa. Nasze zobowiązania traktatowe jeszcze nie są do końca wypełnione, więc jeszcze w tym programie się to znajdzie. Będzie niewielki kawałek związany z kulturą i z turystyką, jesteśmy bardzo dobrego zdania – nie ma pani minister Smoleń, była dzisiaj rano – o projektach kulturalnych i turystycznych. Komisja Europejska niestety ich nie widzi, więc sposobem je w programy wpisaliśmy i będzie taki kawałek kulturalny i turystyczny. Będzie kawałek związany z ochroną zdrowia na poziomie krajowym.

Jak państwo być może zauważyli, w tym programie nie będzie w ogóle... Czego nie będzie w sto-

unku do obecnego programu? Nie ma w ogóle infrastruktury wyższych uczelni. Wyższe uczelnie są w programie, który się nazywa „Inteligentny rozwój”, następcy „Innowacyjnej gospodarki”, i w tym programie mamy jakby dwa główne pakiety: pierwszy to pakiet dla przedsiębiorców, związany z rozbudową sfery badawczo-rozwojowej u przedsiębiorców i z nawiązywaniem współpracy z uczelniami, a drugi duży pakiet to pakiet związany z wyższymi uczelniami. Infrastruktury tam jest kropla, ale jeżeli będzie to konieczne... Bo jak państwo pewnie wiedzą, zauważyli, infrastruktura wyższych uczelni jest tym, co się chyba najbardziej przebiło w obecnych programach, ten sektor to jest absolutnie największy zwycięzca obecnych programów. To nie jest największa kwota, ale jeżeli spojrzymy na skok środków, jakie poszły na wyższe uczelnie, to zobaczymy, że zdecydowanie to jest sektor numer jeden. Mamy w tym programie „Inteligentny rozwój” infrastrukturę badawczo-rozwojową, przede wszystkim powiązaną z przedsiębiorcami, czyli z komercjalizacją badań, z wykorzystaniem tego potencjału, który teraz finansowaliśmy, ale rzeczywiście to jest kropla. Ta infrastruktura badawczo-rozwojowa będzie zarówno na poziomie krajowym, jak i regionalnym, natomiast po pozytywnej opinii Ministerstwa Rozwoju Regionalnego i Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego otwartych konkursów na taką jakby infrastrukturę dużą, taką jak do tej pory, infrastrukturę wyższych uczelni już nie będzie. To był drugi program.

Trzeci program to jest „Polska Wschodnia”, czyli kontynuacja programu, który do tej pory działał, z dwoma głównymi takimi jakby osiami: „Przedsiębiorczość” i „Miasta”. Miasta zresztą są tematem, który w programach bardzo się wybija. Jak państwo być może wiedzą, a być może nie, Komisja w tej chwili bardzo podnosi ten wątek miejski, wymyśliła taki nowy instrument, który się nazywa Zintegrowane Inwestycje Terytorialne. Ten instrument będzie zastosowany w ramach programów regionalnych w przypadku wszystkich osiemnastu stolic województw. A dwa miasta w województwie lubuskim i dwa w kujawsko-pomorskim... Przy czym wszystkim posłom Bydgoszczy i Torunia mówię, że to musi być wspólny program, bo jeżeli nie będzie...

(Głos z sali: Senatorom, nie posłom.)

Przepraszam, senatorom.

Jeżeli nie będzie wspólnego programu i wspólnego ZIT – to jest skrót od zintegrowanych inwestycji terytorialnych – dla Bydgoszczy i Torunia, to pieniądze będziemy przesuwać do innych województw. Jest to bolesne dla tego województwa, co wszyscy pochodzący stamtąd wiedzą. W przypadku Zielonej Góry i Gorzowa nie musi tak być, ponieważ są za daleko od siebie, ale w przypadku Bydgoszczy i Torunia rozwój społeczno-gospodarczy i potrzeby mieszkańców

(*minister E. Bieńkowska*)

idą w tym kierunku – wszystkie nasze badania na to wskazują – żeby te miasta jednak zbliżyły się do siebie. One mają komplementarne funkcje, bez względu na to, co mieszkańcy tych miast osobiście o tym myślą. A więc to było o miastach.

Dodatkowy program, który mamy, to jest program związany z cyfryzacją. W tym programie będziemy mieli trzy główne osie. Pierwsza to sieci szerokopasmowe, oczywiście wyłącznie w tych miejscach, gdzie nie wchodzi komercyjna firma czy komercyjny operator, jak to jest w Polsce Wschodniej, gdzie sieć szerokopasmowa jest tworzona. E-administracja i digitalizacja różnego rodzaju zbiorów – na przykład to, co w tej chwili w kulturze robimy, czyli przekładanie, wkładanie do netu wszystkiego, co jest w archiwach – będzie w tej chwili w tym programie cyfrowym, a nie w priorytecie kulturalnym w programie „Infrastruktura i środowisko”. Ile programów wymieniałam? Cztery? No i jest program „Kapitał ludzki”. Ten program na poziomie krajowym ma bardzo niewielki zakres, ponieważ tylko 1/4 tego programu będzie realizowana na poziomie krajowym, a 3/4, 75% programu, który nosi teraz wdzięczną nazwę POWER, czyli Program Operacyjny „Wiedza, edukacja, rozwój”, będzie zdecentralizowane, przeniesione na poziom regionalny. 50% Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, 75% Europejskiego Funduszu Społecznego będzie zarządzane przez marszałków.

Programy regionalne to będą jedyne programy dwufunduszowe. To już jest szczegół techniczny, ale powiem o tym. Wszyscy marszałkowie zdecydowali, że chcą mieć programy dwufunduszowe, co teoretycznie jest bardzo dobrym pomysłem, a technicznie... No, zobaczymy za kilka lat. Uważam, że bardzo trudno będzie wprowadzić programy dwufunduszowe, bo, jak państwo wiedzą, każdym funduszem w Komisji opiekuje się inna dyrekcja, a te dyrekcje, powiedzmy, różnie się lubią... No, w każdym razie są inne. A więc, jeżeli mamy jeden program złożony z dwóch programów, to podczas realizacji tego programu może pojawić się jakiś problem. Argumenty za są tu oczywiste. Polska jeszcze przed rokiem 2004 optowała za możliwością wprowadzenia wielofunduszowych programów, a Komisja na to nigdy się nie zgadzała. Argumenty są oczywiste, bo... Ja zawsze podaję najłatwiejszy dla mnie przykład rewitalizacji. Jeżeli mówimy o rewitalizacji, to rewitalizacja techniczna nic nie znaczy; nawet jeżeli zrobimy i źródła ciepła, i odnowimy ściany, to rewitalizacja nic nie znaczy bez rewitalizacji społecznej, bez tego całego pakietu, który finansuje właśnie Europejski Fundusz Społeczny. Jednak te fundusze...

No, nie wiem, czy wchodzić w takie szczegóły, ale może powiem państwu jedno zdanie na ten temat. A więc te fundusze nie będą mogły się łączyć na

poziomie projektów, tylko na poziomie priorytetów w programie, czyli dość wysoko, a rozliczenie tego może być dość bolesne. Na pewno przesadzam, na pewno taka sytuacja... To znaczy mam nadzieję, że taka sytuacja nigdy nie zaistnieje, ale to może znaczyć, że mały projekt EFS może zatrzymać program. Gdyby w małym projekcie stało się coś złego, gdyby Komisja zobaczyła jakieś błędy w małym projekcie, takim za kilka, kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt tysięcy, to może to zatrzymać program. A programy regionalne w tej chwili zaczynają się od 900 milionów euro, a kończą na 3 miliardach euro z kawałkiem. Wszystkie programy jeszcze pod koniec roku... To oczywiście nie są jeszcze ostateczne kwoty, chociaż prawie, prawie ostateczne. Wczoraj pokazałam je marszałkom – zresztą również naszemu koledze, senatorowi Ortyłowi – a dzisiaj pokazaliśmy je ministrowi. Pod koniec roku te wszystkie kwoty, zgodnie z tym, co jest w projektach regulacji, będą zrewaloryzowane o 13%. Cała kwota będzie zwiększona o 13%, będzie przeliczona na ceny bieżące, a więc odpowiednio wszystkie programy... Program dotyczący województwa zachodniopomorskiego również będzie większy. To tyle z mojej strony. A teraz z niecierpliwością czekam na pytania, tylko żeby nie zadawał ich pan senator Zdziebło. (*Wesołość na sali*)

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński*)

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Jako pierwszy głos zabierze senator Górecki, bo się wcześniej zapisał, a potem senator Skurkiewicz.

#### **Senator Ryszard Górecki:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Bardzo pozytywnie oceniam pani merytoryczną wypowiedź i informację, bardzo pozytywnie odbieram też program dotyczący wsparcia finansowego rozwoju regionalnego. Chcę również powiedzieć, że źle odbieram opinie niektórych senatorów, że w Polsce trzeba budować centra, które będą wpływały... W każdym razie to, co pani czyni, mnie cieszy. Mówię to bardzo poważnie.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Proszę zmierzać do pytania.*)

Mam konkretne pytanie, ale, przepraszam, mogę chyba coś powiedzieć.

(*Głos z sali: Tylko komplementy.*)

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Oczywiście, ale zaraz będzie debata.*)

Jako rektor uczelni wiem, że muszę zaangażować się w tak zwany program *smart specialisation*, więc chciałbym zapytać: jakie są, że tak powiem, oczekiwania od uczelni, plany dotyczące powiązań

(senator R. Górecki)

i realizacji finansowania? Pytają mnie o to bardzo poważni rektorzy – pani minister będzie proszona o spotkanie z Prezydium KRASP i PAN w Olsztynie.

(Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska: 5 lipca, 4 lipca...)

Dziękuję, że pani przyjęła zaproszenie.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Olsztyn, piękne miasto...

Pani Minister, proszę.

(Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska: Pytanie było o inteligentne specjalizacje. Tak? Czy mam odpowiedzieć?)

Oczywiście. Albo może jeszcze dla równowagi... Pytanie od opozycji.

(Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska: Dobrze, zbierzemy kilka pytań i...)

Pan senator Skurkiewicz, bardzo proszę.

### Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, martwi mnie sprawa kolei i środków, które w tej perspektywie przeznaczono na modernizację i rozwój kolei. Obawiam się, że mimo iż środki na kolej są obecnie wykorzystane na poziomie 90%, to będziemy musieli je „zwrócić”...

(Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska: W życiu!)

...do Komisji. (*Wesołość na sali*)

Pani Minister, jak pani widzi rozwiązanie tego problemu w ramach następnej perspektywy? Bo te zapóźnienia, jeżeli chodzi o modernizację kolei, są spore. Przykładem może być chociażby linia kolejowa nr 8 Warszawa – Radom – Kielce, gdzie miała zostać przeprowadzona modernizacja. Prace rozpoczęły się tylko na pierwszym odcinku, a pozostała część... To obecnie jest praktycznie niemożliwe do zrealizowania, chociażby z takich przyczyn, iż są znaczne opóźnienia dotyczące wyznaczenia działek i rozmów z właścicielami – chodzi tu przede wszystkim o wykupienie gruntów.

Dруга sprawa dotyczy środków finansowych, które już uzyskaliśmy z Brukseli. Nie wiem, czy dobrze rozumiem: czy do tej pory Bruksela przekazała nam 36 miliardów zł w ramach środków, które... Czy pozostała część będzie w rozliczeniu n+2, czyli do 2015 r. Jak to jest?

(Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska: Zaraz powiem.)

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Proszę, Pani Minister.

### Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska:

Jeśli chodzi o inteligentne specjalizacje, to właściwie wszystkie działania podejmowane przez uczelnie będą musiały być powiązane z inteligentnymi specjalizacjami, nad którymi prace kończą teraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Ministerstwo Gospodarki. Dotyczy to również działań związanych z infrastrukturą. Jeszcze raz powtórzę: będziemy mieli pieniądze na badania, na wymyślanie własnych...

(Senator Ryszard Górecki: Na kształcenie.)

Chwileczkę. Będzie bardzo niewiele pieniędzy, o ile w ogóle będą, na zakup jakichkolwiek licencji i technologii za granicą. Do tej pory takie zakupy były możliwe, ale oczywiście musiały dotyczyć technologii nowych, obecnych na rynku europejskim lub na rynku globalnym nie dłużej niż trzy, pięć lat. W tej chwili środków na ten cel będzie bardzo mało, o ile w ogóle będą. Będą za to bardzo duże pieniądze na, nazwijmy to, własną myśl. Inteligentne specjalizacje są podstawą do przydzielania pieniędzy dla wyższych uczelni. Wszystkie inne kwestie dotyczące wyższych uczelni będą finansowane z budżetu. Z pieniędzy unijnych finansowane będzie tylko to, co wiąże się z inteligentnymi specjalizacjami i z komercjalizacją.

Być może jest to trochę zbyt drastyczne podejście – zobaczymy – ale wydaje nam się, że po tym siedmioletnim budżecie i po tej podbudowie, która została zrobiona przez ostatnich siedem lat, musimy zrobić taki krok. Jest to związane z tym, że jest to ostatni taki duży budżet, więc to musi być budżet, który nam w przyszłości da podatki, da rozwój i da konkurencyjność. Tylko w ten sposób powinniśmy go ustawiać, tak nam się wydaje.

(Senator Ryszard Górecki: Czyli w 100% będzie to finansowane?)

W 100% nie będzie finansowane. To znaczy wszystkie publiczne... Nie chcę wchodzić w sprawy pomocy publicznej, która będzie drastycznym tematem w przyszłych programach. Poziom dofinansowania dla instytucji publicznych to jest 85%. Oczywiście, w przypadku publicznych wyższych uczelni 15% dodaje minister nauki. Ale stąd ten drastyczny warunek, żeby w przypadku każdego projektu, który będzie realizowała wyższa uczelnia, również w ramach programu regionalnego, niezbędna była akceptacja czy wiedza ministra rozwoju regionalnego i ministra nauki. Mieliśmy do tej pory bardzo wiele takich przypadków, że marszałkowie w ramach regionalnych programów operacyjnych dawali spore pieniądze dla uczelni, i mogli to robić, tylko potem władze wyższej uczelni szły do ministra nauki, a on szedł do ministra finansów, żeby mu dopełnić te ileś procent. Zwykle



(*minister E. Bieńkowska*)

to nie jest 15%, bo to są koszty niekwalifikowane... I potem utrzymanie tej infrastruktury.

W związku z tym, choć zgodziliśmy się – i to jest decyzja z przedwczoraj – żeby w regionalnych programach był kawałek infrastruktury badawczo-rozwojowej, ponieważ regiony bardzo o to apelowały, to jest to możliwe tylko za zgodą tych dwóch ministerstw – MRR i MNiSzW.

Jeśli chodzi o koleje, to mamy w tej chwili 50% kontraktacji na kolejach, nawet ponad 50%, więc to jest naprawdę niezwykły zwrot w stosunku do tego, co było. To, co teraz powiem, jest oczywiście... No, nie jest to sprawa techniczna, bo i dla budżetu, i dla wszystkich to jest rzecz bardzo realna, ale wynegocjowaliśmy, przekonaliśmy Komisję Europejską, żeby zwiększyć dofinansowanie do projektów kolejowych. W tym pakiecie z kolejami zresztą – to jest może dla niektórych z państwa ciekawe – mieszczą się również projekty transportu miejskiego. Tam było dofinansowanie w wysokości 60% czy w tej chwili 59%. Uzyskaliśmy zgodę na dofinansowanie na poziomie 75–80%. Koleje będą więc miały na pewno 80% i tym sposobem duża część pieniędzy kolejowych również zostanie w te projekty wpompowana.

I druga sprawa. Ja jestem po codziennych... no, może przesadzam, to nieprawda, ale cotygodniowych czy codwutygodniowych konferencjach z zarządami, przede wszystkim PLK. Jestem zdania, że to wychodzi na prostą. To nie są zaniedbania kilkuletnie, to są zaniedbania dwudziestoletnie. To jest sytuacja, kiedy przez dwadzieścia lat robiono papiery źle, pod projekty, które potem nie mogły być finansowane przez Europę. To był niewątpliwie jedyny sektor, który w takiej... Teraz cały czas mamy na niego oko, jest pod lupą, ale nie widzę niebezpieczeństwa utraty środków. Gdyby się okazało, że po tym podwyższeniu dofinansowania... Jeszcze raz zwracam uwagę – wszystkie projekty dotyczące transportu publicznego we wszystkich dużych miastach w Polsce również będą miały podwyższone dofinansowanie. To jest bardzo ważne, wszyscy o tym mówią i o to apelują, bo do tej pory było 59%. Gdyby więc się okazało, że jeszcze jakieś pieniądze mogą być niewykorzystane w przypadku kolei, to mamy potencjał w projektach drogowych, żeby te pieniądze przesunąć, ale to na pewno nie będzie tak wielka kwota jak 3 czy 4 miliardy, o których kiedyś była mowa.

Jeśli chodzi o te 36 miliardów euro... Mamy 68 miliardów euro. Finansowanie wygląda tak, że my wszystkie pieniądze płacimy z polskiego budżetu... Wszystkie pieniądze płacimy z polskiego budżetu. Komisja Europejska dała nam prefinansowanie w roku 2007, ale w 2008 r. go już nie było. Czyli pieniądze płacimy z polskiego budżetu, przedkładamy

– mówię najprościej, jak potrafię – faktury do Komisji Europejskiej, i to się nazywa certyfikacja, a Komisja Europejska po sprawdzeniu zwraca nam te pieniądze. I my mamy z powrotem w Polsce 36 miliardów euro z 68 miliardów, które Polska dostała. Wydatków zaś mamy w tej chwili... Nie pamiętam, na jaką kwotę...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Plus minus.*)

Wydatków mamy na 354 miliardy zł, przepraszam bardzo, ale to są znowu kwoty w złotychkach... To są wydatki, które już mamy w fakturach, ale jeszcze nie posłaliśmy ich do Komisji Europejskiej. No, to jest normalny cykl. 54% to jest naprawdę bezpieczny poziom, jeśli chodzi o zwroty na ten moment.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Seweryński, bardzo proszę.

### **Senator Michał Seweryński:**

Pani Minister, ja będę drążył, z nadzieją na to, że pani trochę rozszerzy swoją ostatnią wypowiedź, bo chciałbym to jakoś uogólnić.

Czy są takie obszary, w których wydawanie pieniędzy europejskich jest według pani nie dość zaawansowane i budzi zaniepokojenie? I czy są takie sytuacje, jakieś konkretne sprawy, w których Unia Europejska zażądała od nas zwrotu pieniędzy? Słyszymy to z różnych źródeł medialnych, a teraz chcielibyśmy u bardzo kompetentnego źródła dowiedzieć się, czy jest powód do niepokoju, czy go nie ma. A więc czy będziemy coś oddawać, czy nie będziemy oddawać? Słyszałem, jak pani powiedziała, że w życiu, ale ja pytam z drugiej strony: czy tamci od nas żądają, w jakich przypadkach i dlaczego? Dziękuję.

(*Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska: Ja może zacznę od...*)

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Może jeszcze pan senator Sepioł, dobrze?

(*Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska: Dobrze.*)

(*Senator Janusz Sepioł: Ja posłucham tej odpowiedzi, bo z tym wiąże się moje pytanie.*)

Aha, no dobrze. To być może wtedy pan zrezygnuje...

### **Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska:**

Może zacznę od tej ostatniej części wypowiedzi pana senatora. Otóż Komisja Europejska nigdy nie żądała od nas zwrotu środków. Te dwie sytuacje...

(minister E. Bieńkowska)

Szczególnie ostatnia, chyba lutowa, dotycząca dróg to była blokada. To znaczy, że wysłaliśmy, jak panu senatorowi mówiłam, faktury na określoną kwotę i Komisja powiedziała nam: musicie sprawdzić inne projekty i te projekty, na które wysłaliście faktury, dopiero wtedy oddamy wam pieniądze. To nigdy nie było żądanie zwrotu środków. Nigdy.

(Senator Michał Seweryński: A rolnictwo?)

Przepraszam bardzo, ale ja o rolnictwie nie będę mówić. Ja mówię tylko o polityce spójności. To jest jedna kwestia.

Drugie pytanie brzmiało, czy widzę gdzieś powody do niepokoju. W tej chwili wielkiego bólu głowy nie mamy z niczym, ale na dwie dziedziny trzeba od dwóch lat zwracać uwagę. Wcześniej były również inne rzeczy, ale od dwóch lat to są te same dziedziny, to znaczy koleje – cały czas trzeba się im przyglądać, żeby te środki były w terminie wydawane – oraz informatyzacja.

Podam przykład sieci szerokopasmowej w Polsce Wschodniej, gdzie dopiero teraz podpisuje się umowy z wykonawcami, i w związku z tym poziom i kontraktacji, i wydatkowania jest tam bardzo niski, ale nie ma niebezpieczeństwa – my to śledzimy dosłownie na bazie tygodniowej – utraty środków. Do 2015 r. te środki zostaną wydane, ponieważ w tym projekcie akurat najwięcej czasu zajęło przygotowanie. Również Komisja niestety – albo co jest normalne – nie była przygotowana na tak wielki projekt informatyczny. Musieliśmy z każdym województwem po kolei przechodzić ścieżkę i notyfikacji pomocy publicznej, i przeglądania projektu, i zatwierdzania dużego projektu w Komisji, więc trwało to niemożliwie długo. Ale obecnie, po podpisaniu umów – jeszcze zostało podkarpackie, ale lada moment chyba będzie miało podpisaną umowę – cztery województwa już to robią. A więc nie widzimy niebezpieczeństwa utraty środków, jeśli chodzi o sieć szerokopasmową Polski Wschodniej. Jednak to są też projekty, które trzeba cały czas trzymać pod lupą. I to są te dwie dziedziny.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Pan senator Sepioł zada pytanie? Tak? No to proszę.

**Senator Janusz Sepioł:**

Chciałbym nawiązać do dzisiejszej wizyty pana premiera Ponty, premiera rumuńskiego, który niezwykle komplementował premiera Tuska, polski

rząd i Polskę w ogóle, między innymi za politykę regionalną i wydatkowanie pieniędzy europejskich, bo w zasadzie nie ma wątpliwości, że Polska jest tutaj liderem. I tylko przyjemnie posłuchać, że inni to dostrzegają. Premier rumuński między innymi dziękował panu premierowi za jakąś interwencję dotyczącą zasady n+3 dla Rumunii. Nie wiem, czy ja to dobrze zrozumiałem...

(Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska: Tak.)

Gdyby pani zechciała skomentować, w jaki sposób pomogliśmy Rumunom. I rozszerzę to pytanie: czy my będziemy dzielić się naszym doświadczeniem i naszymi osiągnięciami i pomagać tym krajom, które dają sobie radę słabiej? No, Rumunia jest tu przykładem, ale i Bułgaria. Czy ta pozycja lidera, jaką Polska uzyskała, będzie miała jakąś kontynuację? To jest pierwsze pytanie.

Drugie... No, trochę się martwiłem, że te 8% to jednak jest 5 miliardów z hakiem, czy to się rozkłada mniej więcej na wszystkie programy operacyjne po równo, czy są jakieś większe zagrożenia. O tym pani minister mówiła, więc to pomijam... Ale chciałbym jeszcze zapytać o pewną kwestię na przyszłość, w nowych programach. Chodzi mi o to, czy nie należałoby nieco wzmocnić, dodać znaczenia zasadzie warunkowości, to jest trochę bardziej wymagać różnych rzeczy od beneficjentów. Podam przykład. Obiekty, które zostały zrealizowane na podstawie projektów wyłonionych w konkursach architektonicznych, zyskały kilka międzynarodowych nagród, nawet bardzo poważnych. Ogród sztuki w Krakowie dostał nagrodę w Nowym Jorku, muzeum lotnictwa – nagrodę za najlepszy obiekt architektury betonowej na świecie. A niektórzy beneficjenci – mam tu na myśli przede wszystkim uczelnie, które te kwestie zaniedbują – robią byle jakie projekty, dostają pieniądze i budują takie trochę lepsze baraki.

Czy nie należałoby na przykład postawić ostrzejszego warunku: pieniądze – tak, ale jeśli projekty są pozyskane w sposób optymalny, czyli na przykład w wyniku dużych międzynarodowych konkursów? Czy jeśli miasto historyczne dostaje środki na rewitalizację, to nie powinno mieć warunku, że planuje najpierw park kulturowy, usuwa wszystkie dzikie reklamy i dopiero wtedy może dostać pieniądze? To tylko pewne przykłady. Chodzi o to, żeby mocniej stosować zasadę warunkowości – skoro takie pieniądze dostajemy, to niech one nie idą, że tak powiem, za darmo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Klima.

**Senator Maciej Klima:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Trzy krótkie pytania. Bardzo proszę o informację, jak wygląda stopień realizacji regionalnych programów operacyjnych w poszczególnych województwach, jeśli chodzi o stopień kontraktowania oraz rozliczenia. Kto jest liderem, a kto jest na samym końcu grupy?

Drugie pytanie. Jak wygląda sytuacja, jeśli chodzi o „Kapitał ludzki”, o, bym powiedział, wykonanie w poszczególnych... Wspomniała pani o perspektywach. Te perspektywy są nieznane, nie wiemy, jaki właściwie będzie budżet. Czy ministerstwo i rząd mają plan B, na wypadek gdyby się okazało, że dostaniemy nie 73 miliardy euro, tylko troszkę mniej? Bo to niewątpliwie zmieni charakter inwestycji. Czy ewentualnie zmieni się zasady w poszczególnych programach?

I ostatnie pytanie. Wspomniała pani o centralnym finansowaniu projektów związanych ze służbą zdrowia w następującej perspektywie. Jaka to będzie suma? Ministerstwo Zdrowia do tej pory w sposób niewystarczający realizowało... Czy będzie ono w stanie w nowym rozdaniu, w rozdaniu na te siedem lat wykonać odpowiednie zadania? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Niektóre pytania są takie, powiedziałbym, encyklopedyczne.

Bardzo proszę.

**Minister Rozwoju Regionalnego  
Elżbieta Bieńkowska:**

Dobrze. Najpierw Rumunia, n+3 i to, w czym mogliśmy. No rzeczywiście jest tak, ale to chyba jest normalne, że w Europie to, w jaki sposób Polska sobie radzi w ramach polityki spójności, jest dostrzegane, szczególnie wśród krajów, które z nami i po nas wchodziły do Unii Europejskiej i które naprawdę mają znacznie większe problemy niż nasze, a kwoty mają niewyobrażalnie niższe. Rumunii jeszcze w niczym nie pomogliśmy, ale trzymamy ich stronę. Rumunia i Słowacja muszą mieć przedłużoną zasadę n+3 już w tym roku, ponieważ tracą pieniądze. Czyli muszą mieć zamiast n+2 zasadę n+3. I tylko te dwa kraje. My przeciwko temu nie protestujemy i popieramy je w tym, a rzeczywiście jest to dla nich kwestia niesłychanie ważna, ponieważ w tym roku te kraje tracą 1,5 miliarda euro – i one już wiedzą, że tracą – na program, który w tej chwili ma chyba kilkanaście miliardów euro. To jest w ogóle... Ja sobie tego nie wyobrażam. Ale może to przeżyją.

Druga sprawa – warunkowość i pewne dodatkowe warunki. No ja bym tego beneficjentom nie powiedziała, boby nas chyba zabili, gdybyśmy im jeszcze taki warunek stawiali, że muszą... To znaczy oczywiście to są nowe obiekty. Ale gdybyśmy jeszcze kazali obowiązkowo robić międzynarodowe konkursy... Ja sobie zdaję sprawę z tego, że znacznie większą satysfakcję ma się z nagradzanych obiektów. Na Śląsku mamy takie dwa – mamy NOSPR i mamy CINI BA, czyli bibliotekę dwóch uniwersytetów, która też zbiera nagrody, Panie Senatorze. Tak jest nie tylko w Krakowie, w innych miejscach kraju również. Oczywiście zdaję sobie z tego wszystkiego sprawę, ale w sytuacji samorządów... Ja na pewno takiego warunku nie postawię. Owszem, można apelować do marszałków, można apelować do rektorów, chociaż jeśli chodzi o wyższe uczelnie, to teraz będzie znacznie mniej pieniędzy.

Jeżeli chodzi o rewitalizację i zasłanianie zabytków płachtami, to się zgadzam. Ale ja, my w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego takiego warunku na pewno nie postawimy, bo wiemy, jakie to są koszty. Ja to widzę po poszczególnych projektach, pięknych architektonicznych projektach... Ja absolutnie rozumiem architektów, projektantów, którzy do mnie przychodzą i proszą o jeszcze 15 milionów i kolejne 15 milionów, bo, nie wiem, kolorystyka drzew miała być trochę inna i trzeba te drzewa wymienić. No ale niestety, trzeba się trzymać ram finansowych. I tyle. My patrzemy na efektywność wydatkowania tych pieniędzy przez pryzmat tego, co się będzie potem w tych murach działo... Oczywiście powinniśmy na to patrzeć również pod kątem estetyki, piękna czy szpetoty tych budynków, ale w MRR takiego warunku na pewno nie postawimy. Myślę, że wszyscy by nas znienawidzili... Oni mają tyle warunków w tych programach, niesłychaną liczbę. To chyba byłaby przesada, tak mi się wydaje.

Jeżeli chodzi o realizację RPO i KL, to, jeśli pan senator pozwoli, przedstawimy to pisemnie w formie tabeli. Ja wiem, że temat jest ciekawy, które województwo ile... Wśród województw nigdy nie było... Kiedy jeździłam po województwach, to zawsze mnie pytano: a na którym miejscu jest nasze województwo? Województwa od początku dobrze sobie radziły; miały mniejsze kwoty, dlatego to szło szybciej niż w przypadku programów krajowych. W tej chwili ta kontraktacja jest na poziomie dziewięćdziesięciu kilku albo 100%; w programach regionalnych już w ogóle nie ma pieniędzy, co zresztą widać. To rankingowanie, mówienie, kto jest lepszy i kto jest gorszy – któreś województwo ma 100%, a inne 99,5% – według mnie nie ma sensu, ponieważ tam nie ma żadnych... Ale oczywiście przedstawimy taką tabelę, również jeśli chodzi o KL, choć w przypadku KL jest troszkę inaczej. Jeśli chodzi o KL, to my mie-

(minister E. Bieńkowska)

liśmy pieniądze podzielone na każdy rok do końca perspektywy. Chodziło o to, żeby tych pieniędzy nie zabrakło w roku 2012 czy 2013, tak jak to się dzieje w przypadku infrastruktury czy z pieniędzmi dla przedsiębiorców. Pieniądze w ramach KL są uruchamiane sukcesywnie. To są pieniądze i dla młodych, i dla... Generalnie chodzi o ludzi, którzy działają na rynku pracy, ale kilka grup ma preferencje. Te pieniądze będą wypływać do końca... Odpowiednie dane prześlemy.

Czy mamy jakiś plan B? No, niewątpliwie będziemy mogli dokroić, dostosować nasze programy do tego, ile będzie pieniędzy, ale nie przypuszczam, żeby... Jestem nawet pewna, że taka sytuacja nie nastąpi. Wydaje mi się, że w ciągu trzech tygodni będziemy wiedzieli, że ten budżet jest zaakceptowany. Powiem tak. My pracujemy trochę na... No, nie są to betonowe podstawy, ponieważ pracujemy na projektach. Państwo na pewno rozmawiają z europosłami. Czy oni mówią: dopóki Parlament Europejski nie zaakceptuje budżetu, to nie powinniście nie robić? Jeśli teraz nie będziemy nic robić, to się obudzimy w roku 2018, to znaczy do roku 2018 nic nie zostanie przygotowane. My pracujemy na projektach, jesteśmy w ciągłym kontakcie z Komisją Europejską. Powiem dość nieskromnie, ale Polska, jeśli chodzi o projekty regulacji, nadawała ton. One nie są łatwe, ale my się staramy i potrafimy bronić tam naszych interesów. Musimy to robić w takim tempie, jak to w tej chwili jest. Jeśli budżet zostanie zaakceptowany, to nie będą to projekty regulacji, tylko regulacje. Wówczas z końcem roku przedłożymy Komisji i umowę partnerską, czyli ten parasol, i projekty programów operacyjnych. I wtedy będziemy mieli szansę rozpocząć pod koniec roku 2014, ponieważ Komisja potrzebuje od pół roku do roku na negocjacje programów. Gdybyśmy my czekali, aż oni wszystko ustalą... No, to byłby 2018 r., bez gadania.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jan Maria Jackowski.

(Senator Maciej Klima: Jeszcze służba zdrowia...)

Tak, jeszcze to pytanie, Pani Minister.

#### **Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska:**

Służba zdrowia... Przedstawimy na piśmie, jakie to będą kwoty. Ale ja nie powiem, że służba zdrowia, Ministerstwo Zdrowia do tej pory sobie nie radziło. Dlaczego pan senator tak uważa?

(Senator Maciej Klima: Chodzi mi o podział środków z centrali, z Ministerstwa Zdrowia. Do tej pory robiły to regiony, czyli tam były wydawane środki.)

I tak, i tak.

(Senator Maciej Klima: A jeśli chodzi o budżet Ministerstwa Zdrowia... No, rewelacji tam nie było.)

I w obecnym programie „Infrastruktura i środowisko”, i w obecnych programach regionalnych były kwestie dotyczące zdrowia. Karetki, ratownictwo medyczne, szpitale kliniczne... I tu, i tu była ta linia demarkacyjna i bardzo podobnie będzie w przyszłym okresie. To był sektor – może Adam mi to potwierdzi – który chyba najszybciej wydał pieniądze... Do tej pory to jest 350 milionów euro na służbę zdrowia w programie krajowym, czyli w programie „Infrastruktura i środowisko”, czyli gdzieś ponad miliard, miliard dwieście...

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Senator Jackowski, bardzo proszę.

(Senator Jan Maria Jackowski: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku...)

#### **Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska:**

Dementuję informację, że służba zdrowia nie radziła sobie do tej pory z wydatkowaniem pieniędzy. Problemem jest raczej to, że... Przepraszam, Panie Senatorze...

(Senator Jan Maria Jackowski: Bardzo proszę. Proszę skończyć.)

Problemem jest trwałość tych projektów, problemem jest to, czy wkładamy europejskie pieniądze w dobre projekty, w takie projekty, które potem przez pięć lat, bo taki jest obowiązek, będą działały tak, jak jest napisane w projekcie, i przez pięć lat będą kontraktowały i będą leczyły tylu ludzi, ilu jest w projekcie. Ale nie... Wydatkowanie... Dobra. Przepraszam.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Pan senator Jackowski.

#### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, ja bym chciał, żeby była taka kropka nad „i”. Jak to jest z tymi środkami na drogi, które zostały zablokowane? To była ta głośna sprawa z grudnia ubiegłego roku. Czy one już są całkowicie odblokowane? Czy mają być odblokowane? Jakby pani minister mogła naświetlić i w pełni wyjaśnić tę sytuację... Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
I pan senator Błaszczyk. Bardzo proszę.

**Senator Przemysław Błaszczyk:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, na wspólną politykę rolną dostaliśmy, można powiedzieć, mniej. Pan minister rolnictwa zapowiadał, i chciałbym, żeby pani minister się do tego ustosunkowała, że pójdą jakieś pieniądze z Funduszu Spójności. Jak to wygląda?

*(Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska: Na obszary wiejskie.)*

Na obszary wiejskie, na wieś. Jakie to są programy? Jak to wygląda? Jakby pani minister mogła nam tutaj przybliżyć... Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Bardzo proszę, Pani Minister.

**Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska:**

Pieniądze na drogi są kompletnie odblokowane. Zostały odblokowane chyba 26 marca tego roku, czyli w trzy miesiące po zablokowaniu. Uważam, że trzy miesiące to i tak za długo, ponieważ nie było podstaw, żeby je zablokować. Ale są całkowicie odblokowane i tyle. Trwało to trzy miesiące. Zwykle to trwa od pół roku do ośmiu miesięcy, my się sprężyliśmy. Kosztowało to ogromny wysiłek i nas, i ministerstwo transportu, ponieważ przejrzelśmy wszystkie projekty GDDKiA w obu programach, czyli w programie „Infrastruktura i środowisko” i w programie „Rozwój Polski Wschodniej”. I pieniądze są odblokowane. Ale czy taka sytuacja się nie zdarzy, to ja głowy nie daję. Mamy przed sobą... Jak państwo być może pamiętają z tej awantury medialnej, absolutnie przesadzonej w stosunku do tego, jaki to był rodzaj sytuacji... W Europie do tamtej pory było około dwustu takich sytuacji. Polska dotyczyła druga. Polska ma największy budżet z polityki spójności. Naprawdę, awantura nie była warta tego, jaka to była sprawa. Ona nam oczywiście spędzała sen z powiek i my zrobiliśmy wszystko, żeby to doprowadzić do końca i odblokować te środki, bo pieniądze nigdy nie były... nigdy nie żądano zwrotu pieniędzy, tylko jakby zablokowano ich zwrot do Polski. No, tyle. Na razie żadnej takiej sytuacji nie widzimy na horyzoncie, ale nie dam głowy, że do 2015 r. się nie zdarzy, tym bardziej że Komisja w obu przypadkach, i w przypadku IT w zeszłym roku, i w przypadku dróg w tym roku,

działała na podstawie informacji medialnych i artykułów w gazetach. Komisja nie czeka na decyzje sądu, prokuratury, czy coś zgłaszają, czy sprawa się toczy, tylko jak jest artykuł w gazecie, po jednym liście blokują. Zresztą nie daj Boże, jak to się stanie w okolicach Bożego Narodzenia, ponieważ wtedy tam – przepraszam, to może nie jest forum, żeby to mówić, ale powiem – już nikogo nie ma i nawet listów nie czytają. Tak się akurat w tym przypadku stało. No, ale dał Bóg, że się skończyło tak jak się skończyło.

Jeśli chodzi o obszary wiejskie, to tak, potwierdzam, że mamy uzgodnienia z ministerstwem rolnictwa, żeby część pieniędzy z polityki spójności, większą niż do tej pory, skierować na obszary wiejskie. W ramach trzech obszarów ma być: środowisko, czyli kanalizacje, melioracje, następnie IT, internet na obszarach wiejskich, i przedsiębiorczość. To będzie zrobione poprzez lekkie obniżenie linii demarkacyjnej. Bo do tej pory była linia, która dzieli programy, czyli mniejsze projekty były w rolnym, większe były w regionalnych programach operacyjnych, teraz trochę obniżymy tę linię. I to jest wiadomość, która jakby potwierdza słowa pana senatora. A druga część tej informacji jest taka, że to nie znaczy, że my przesuwamy pieniądze z polityki spójności na wspólną politykę rolną. Te pieniądze będą nadal w ramach polityki spójności, nadal będziemy musieli wypełniać nasze wskaźniki, a nie wskaźniki wspólnej polityki rolnej i zrobimy to w bezpieczny sposób, po to, żeby potem były wykonane nasze wskaźniki. Ale to będzie działało na terenach wiejskich w szerszym zakresie niż do tej pory. Jednak, i tu znowu łyżka dziegciu, ministerstwo rolnictwa musi nam wreszcie pokazać swoje programy operacyjne, bo my ich na razie nie widzimy. Wtedy rozmowy będą sfinalizowane czy małżeństwo skonsumowane.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

No tak, jest problem.  
Pan senator Ziółkowski.

**Senator Marek Ziółkowski:**

Pani Minister, ja chciałbym prosić może nie o informację, ale taką opinię...

*(Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska: I ty, Brutusie!)*

I ty, mój Brutusie... Tak, ja wiem.

Chodzi o następującą opinię. Otóż w dotychczasowej perspektywie finansowej główna część finansowa szła na materialne obiekty, na coś, co można było wyliczyć, zbudować, na taki szary beton. W tej nowej perspektywie finansowej wydatki będą szły raczej na działanie i na szare komórki. I teraz oczywiście znacznie trudniejsze będzie, po pierwsze, rozdanie

(minister E. Bieńkowska)

tęgo, a po drugie, wypracowanie tego, na co się te pieniądze wzięło. Co należałoby zrobić, żeby Polska była lepiej przygotowana do tego, żeby te inwestycje były właśnie bardziej skierowane w szare komórki, a nie w szary beton?

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

No, takie pytania...

(Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska: No właśnie, no właśnie.)

...akademickie...

Pan senator Sepioł, a potem pan senator Meres.

### Senator Janusz Sepioł:

Ja jeszcze chciałbym zadać dwa pytania, ale obiecuję, że to już są ostatnie.

Pierwsze jest związane z takim rytuałem, który się powtarza już parę razy: przyjdą pieniądze europejskie, samorządy będą musiały coś dołożyć i zbankrutują, bo ich nie będzie stać. Tak już było dwa razy, tak się nie stało, chociaż rzeczywiście w tej perspektywie finansowej sytuacja finansowa samorządów nieco się pogorszyła, choćby dlatego, że mają większy majątek, coraz większy, a to też są koszty. Ale teraz, w tej nowej perspektywie tych pieniędzy dla regionów będzie jeszcze więcej. I zaczynamy mieć takie obawy, czy rzeczywiście ten wkład własny jest do zbudowania.

Ja pamiętam taką ekspertyzę z Uniwersytetu Warszawskiego wskazującą, że właściwie wszyscy z tego powodu zbankrutują, to znaczy wszyscy przekroczą limity. Problem polega na tym, że w tej ekspertyzie przyjęto, że pieniądze przyznane programom regionalnym to są pieniądze dla regionów, że one to mają skosumować. Oczywiście, wtedy to jest katastrofa. Jak pani to widzi, czy rzeczywiście są jakieś zagrożenia, czy są potrzebne jakieś reformy ustaw dotyczących finansów samorządów, żeby zagrożenie wykonania w ogóle nie powstało? Jakie są recepty na to? To jest pierwsza kwestia.

Druga dotyczy rewitalizacji. W dotychczasowych programach projekty rewitalizacyjne były de facto projektami estetyzującymi: a to fontanna, a to nowa nawierzchnia, oświetlenie, czasem remont fasady budynku publicznego. A teraz rozbudowany jest przede wszystkim ten aspekt społeczny, rewitalizacji społecznej jakiegoś obszaru. Jednak ciągle nie mamy tego, co wydaje się jedną z najistotniejszych kwestii, czyli zasadniczego podniesienia jakości substancji: jakości mieszkania, jego wyposażenia itd. I tu napotykamy problemy legislacyjne. W niektórych krajach są specjalne rozwiązania ustawowe w tym zakresie, ustawy rewitalizacyjne, ustawy o zintegrowanych akcjach

urbanistycznych, zamkniętych obszarach, skoncentrowanych akcjach urbanistycznych itd. Czy nie widzi pani jakiejś potrzeby zmian legislacyjnych w tym zakresie, żeby programy rewitalizacyjne w polskich miastach były naprawdę skuteczne?

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, trzy pytania.

### Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska:

Pierwsze – szare komórki. My trochę w tym... Przede wszystkim nie jest tak, że my szarego czy też pięknego kolorowego betonu nadal nie będziemy budować, bo jeszcze raz mówię: to w bardzo wielu miejscach będzie.

(Senator Janusz Sepioł: Beton jest piękny.)

Tak, czy szary, czy kolorowy, nawet szary jest ładniejszy. Ale jeżeli chodzi o program „Inteligentny rozwój”, to niewątpliwie my tu ponosimy pewnego rodzaju ryzyko, to znaczy trochę szantażujemy i wyższe uczelnie, i przedsiębiorców, trochę ryzykujemy, bo zobaczymy, jak te pieniądze pójdą, to już nie będą takie proste rzeczy, jak do tej pory były robione. Jednak wydaje nam się w ministerstwie, i w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, i w Ministerstwie Gospodarki, że to jest moment, kiedy możemy tak zaryzykować. Oczywiście zawsze jest możliwość zmiany programów, jeżeliby coś się działo. Jednak jest to pewien rodzaj szantażu: pieniędzy – przepraszam za gest – jest potąd w tych dziedzinach przedsiębiorczości, innowacji, połączenia przedsiębiorczości z nauką, naprawdę jest to ogromna ilość, podobnie jak w dziedzinach efektywności energetycznej, jeszcze raz to powiem, rewitalizacji, wszystkiego, co się wiąże z klimatem, w tym z transportem miejskim... Tam pieniędzy będzie bardzo dużo, dość, ale musicie działać tak, jak mówi program, czyli nie są to proste działania infrastrukturalne, tylko wypełnienie teraz tej infrastruktury i myślą, i ludźmi, co nie będzie łatwe w przypadku wyższych uczelni, które rzeczywiście nabudowały infrastruktury ogromne ilości, pięknej, mniej pięknej, ale bardzo dużo. Nie wiem, czy to jest odpowiedź, ale... To tyle o tym szantażu.

Teraz kwestia wkładu samorządów. To, że więcej pieniędzy przekazujemy samorządom województw do zarządzania, to nie znaczy, że pieniądze dla samorządów będzie znacznie więcej. Te proporcje będą takie same. Te projekty były tworzone w ramach programów krajowych. Pieniądze dla samorządów nie zostały zwiększone. Tak jak do tej pory, samorządy będą pierwszym biorcą tych środków, jeżeli chodzi o procentowy udział w ich wykorzystaniu.

(minister E. Bieńkowska)

Rozmawiamy z samorządami na ten temat i powiem to, co zwykle mówię – histeria nie jest dobra dla żadnej strony. Samorzady ani nie są czarnym ludem, który wydaje pieniądze na prawo i lewo, ani też nie są uciemżone przez ministra finansów i biedne, ponieważ podejmują różne decyzje zupełnie świadomie. I bardzo dobrze, że na niektórych decyzjach się sparzyły. Najpierw przed wyborami robi się coś tylko „dla oka”, a później się okazuje, że trzeba to utrzymywać do końca świata. A jak się wzięło najwyższą dotację, czyli 85%, to trzeba dotować kawę w tym obiekcie przez pięć lat i nie można tam sprzedać... nie można tam postawić maszyny z kawą. Taka lekcja, choć bolesna, jest dobra. Może nie idealna, ale dobra.

Pierwszy krok jest taki, że powstały zapisy mówiące o tym, iż wszystkie kwoty związane z inwestycjami finansowanymi z pieniędzy europejskich nie wchodzi do poziomu zadłużenia. I to jest uzgodnione z Ministerstwem Finansów. Prowadzimy ciągły dialog i z korporacjami samorządowymi, i z Ministerstwem Finansów i muszę powiedzieć – po tych kilku gorzkich słowach – że ja jednak bardzo wierzę w samorzady. Uważam, że one mają swoją misję – poza tymi rzeczami, które zrobiły „dla oka”, a nie dlatego, żeby potem były jakieś efekty – i wypełniają ją bardzo dobrze. Nie ma takiego niebezpieczeństwa, w tej chwili mogę tak powiedzieć, że te pieniądze nie zostaną wykorzystane. Oczywiście z tych dwóch tysięcy ośmiuset samorządów czterysta czy pięćset nie będzie w stanie wykorzystać pieniędzy europejskich, bo po prostu nie będzie w stanie dołożyć do nich swoich pieniędzy, ale to nie jest przeważające. Niektóre duże miasta są w bardzo poważnej sytuacji finansowej i też nie będą w stanie wykorzystywać pieniędzy europejskich w takiej skali, jak do tej pory. Przygotowujemy różne ekspertyzy, zresztą skrajne, bo niektóre ekspertyzy, które zamawia MRR, mówią o tym, że będzie fatalnie, a niektóre mówią o tym, że będzie jak w raj. Zatem to też trzeba jakoś wypośredkować, jak wszystko w życiu, ale my nie widzimy takiego niebezpieczeństwa, że samorzady nie będą w stanie tych pieniędzy wykorzystywać.

Teraz odniosę się do kwestii rewitalizacji. Mówiłam o rewitalizacji społecznej, ale to nie jest jedyna rewitalizacja. Na bardzo szeroko pojętą rewitalizację będzie bardzo dużo pieniędzy. Będą również pieniądze na tak zwaną mieszkaniówkę – w programach regionalnych będzie to możliwe do zrobienia. Przeglądamy całą legislację związaną z rewitalizacją. Być może coś trzeba będzie tam zmienić, ale w tej chwili nie jestem przygotowana, żeby na to pytanie odpowiedzieć tak szczegółowo, mogę to zrobić na piśmie. Ale na tak zwaną mieszkaniówkę, i starą, i nową, będzie można przeznaczać środki z tych no-

wych programów. I to nie do pewnej wysokości, jak to było do tej pory, tylko w ramach polityki miejskiej, czyli znacznie szerzej.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Stanisław Jurcewicz... A przepraszam, najpierw senator Stanisław Gorczyca, a potem Stanisław Jurcewicz. Nie po znajomości, tylko zgodnie z kolejnością...

#### **Senator Stanisław Gorczyca:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Tak jest, faktycznie.

Pani Minister, przyglądałem się propozycji dotyczącej perspektywy finansowej na lata 2014–2020. Będzie trochę mniej środków na obszary wiejskie, chociaż zgodnie z naszą propozycją, o której pani mówiła, będzie więcej pieniędzy na innowacyjność, na nowe technologie. Zadam pani pytanie z dziedziny makropolityki. Czy to nie jest zgodne z wizją przyszłej Europy według Tony'ego Blaira, byłego premiera Wielkiej Brytanii, żeby jednak mniej finansować krowy, jak powiedział, a bardziej technologię, innowacyjność. Żeby gonić takie obszary ekonomiczne na świecie, jak Daleki Wschód, Japonia, Stany Zjednoczone. Czy Pani zauważa taką tendencję w Europie, taką jej przyszłość?

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Stanisław Jurcewicz.

#### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, ja chciałbym zapytać o przedsiębiorczość. W czyjej gestii będą środki na wspieranie przedsiębiorczości? To jest pierwsze pytanie. I pytanie drugie, też z tym związane: czy w nowej perspektywie nastąpi wzrost wydatków właśnie na przedsiębiorczość? Jakie będą ewentualnie planowane instrumenty zwrotne, jeżeli chodzi o przedsiębiorczość? Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Pani Minister.

#### **Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska:**

Odnośnie do pytania pana senatora Gorzcycy: jeżeliby spojrzeć na Francję, to można by odpowie-

(minister E. Bieńkowska)

dzieć, że Europa nie idzie w tę stronę, żeby finansować cokolwiek innego niż, przepraszam, krowy. A w tej chwili dla nas w Polsce... Ja dlatego mówiłam o programach krajowych, że w Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego obszary wiejskie są jednym z podstawowych, priorytetowych obszarów, które będziemy wspierać. Oczywiście my w ramach polityki spójności nie wspieramy produkcji rolnej na tych obszarach, wspieramy jednak przedsiębiorczość i szeroko pojętą infrastrukturę, tak jak mówiłam panu senatorowi. Obszary wiejskie absolutnie są również jednym z pięciu takich obszarów ujętych w Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego – już nie będę rozwijać tego wątku – wpisanych jako te obszary, które musimy wspierać priorytetowo. Jednym z nich są miasta, które wymagają rewitalizacji, z drugiej strony takimi obszarami są też obszary wiejskie. Absolutnie nie można mówić – uważam, że to byłoby niesłuszne w przypadku takiego kraju, jak Polska – o wyłącznym finansowaniu innowacji. Tych będzie dotyczył jeden program „Inteligentny rozwój”. We wszystkich innych programach, oczywiście w ramach polityki spójności, czyli częściowo w tych ramach, które przedstawia Komisja Europejska, a częściowo w tym, co sami sobie narzuciliśmy, są wpisane obszary wiejskie.

Zaczęłam od Francji, a mogłabym powiedzieć, że z drugiej strony Europa rzeczywiście idzie w tę stronę. Jak spojrzymy na strategię „Europa 2020”, to tam są wyłącznie innowacje – ale nie bójmy się tego. Sześć czy siedem lat temu, sama nie wiem, albo już osiem, jak negocjowaliśmy poprzednie programy, też mówiło się tylko o innowacjach. Nie ma co się tego bać, Polska się zmienia, to jest inny kraj, i trzeba trochę inaczej finansować różne rzeczy, iść trochę w inną stronę. Zaczynamy mieć więcej własnych pieniędzy, w roku 2020 będziemy mieli ich jeszcze więcej, tak więc nie ma się czego bać. Po prostu trzeba robić tak, żeby różne miejsca w tym kraju, które nie poradzą sobie bez zewnętrznego wsparcia – wsparcia bardzo przemyślanego, bardzo obudowanego i niestety, tak powiem, bardzo biurokratycznego – w tym kraju wspierać. I chodzi tu także o obszary wiejskie. Takie jest podejście Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, tak że absolutnie nie tylko i wyłącznie innowacja. Ja mówię, że to będzie budżet przedsiębiorczo-innowacyjno-naukowo-infrastrukturalny, ale obszary wiejskie są tam wpisane jako jeden z obszarów priorytetowych. I tyle.

Jeśli chodzi o przedsiębiorczość, to rzeczywiście o niej nie powiedziałam. Chodzi o jakby takie, przepraszam za wyrażenie, proste dotacje czy też pożyczki dla przedsiębiorców. One są proste w tym sensie, że zawsze będą musiały być udzielane na nowe maszyny, na maszyny wyrafinowane, ale też

na przykład na to, co teraz nazywało się „rozwój firmy”, czyli że kupowało się maszynę i zatrudniało się dodatkowo ludzi. Taki pakiet działań przenosimy do programów regionalnych. To wszystko, co robiła w tej chwili PARP, czyli Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości – no, może 90% tego wszystkiego – będzie teraz robione w regionach. Oczywiście od decyzji regionów zależy, w jakiej części będą to dotacje, a w jakiej – pożyczki. Pewnie część z państwa śledziła tę pasjonującą dla niektórych dyskusję, kiedy to ja i pan premier dostawaliśmy listy, w których jedne organizacje przedsiębiorców pisały „nigdy w życiu pożyczek”, a drugie – „tylko pożyczki, bo dotacje psują rynek”. Tak więc tych pożyczek będzie trochę więcej niż teraz. W tej chwili instrumentów pożyczkowych różnego rodzaju jest kilka procent, 1–2%. Ten wzrost będzie do 10%, w skali to nie jest więc jakaś dramatyczna różnica: 90% dotacji i 10% pożyczek. Co do kwoty to będzie znacznie więcej. To są instrumenty dość interesujące, jak się je dobrze przeprowadzi, a nie specjalnie skomplikuje i zbiurokratyzuje. One są szczególnie interesujące, chociaż Komisja Europejska nie wie jeszcze, jak to rozwiązać, odnośnie do programów regionalnych, ponieważ koniec końców zostają w regionie. Po pierwsze, obsługują kilku przedsiębiorców. Po drugie, zostają w regionie, czyli nie jest tak, że wydaje się i ich nie ma... Ale jeśli chodzi o ten budżet, to Komisja jeszcze nie wie, jak je zostawić w regionie, a więc to jest... Może niepotrzebnie o tym powiedziałam.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Senatorowie Grzyb, Wach, Augustyn.

(*Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska: O matko! Zrobił się z tego pasjonujący temat.*) (*Wesołość na sali*)

Wiemy, ile pani minister... z jak wielką pasją przekazuje nam pani pełną wiedzę.

(*Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska: Byłam zmęczona, ale już nie jestem.*)

Czuje się pani prawie jak przed Komisją Europejską.

#### **Senator Andrzej Grzyb:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja nie będę męczył długo pani minister. Mam tylko jedno pytanie. Umiemy przygotowywać projekty, coraz lepiej nam to wychodzi. Proszę powiedzieć, czy pani minister przewiduje w nowej perspektywie uproszczenie przygotowywania projektów, a także uproszczenie ich rozliczania.

(*Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska: Nie.*)



**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Pan senator Wach.

**Senator Piotr Wach:**

Mam właściwie dwa pytania. Pierwsze dotyczy demografii, czyli jednego z naszych głównych problemów krajowych. Zapewne w ramach programów regionalnych, w tym także w ramach programu dotyczącego mojego regionu, będą podejmowane różne działania związane właśnie z poprawą sytuacji w tym zakresie. A czy jeśli chodzi o programy centralne, to czy pani minister widzi możliwość... Czy były dyskusje na temat tego, w jaki sposób wspomóc, ułatwić rozwój demograficzny i zapobiec tej zapaści, która obecnie występuje i która w ogóle naszym zdaniem jest jednym z głównych problemów kraju?

Drugie pytanie dotyczy tej całej sfery innowacyjności, przedsiębiorczości, o której kilkakrotnie była już tutaj mowa. W tym programie, w ramach którego pragniemy skierować duże środki na rozwój myśli stosowanej... Jednocześnie instytucje europejskie, które mogą to robić... U nas, jak dotąd, wychodziło to nie najlepiej. Chodzi tu o program „Horyzont 2020”, czyli program europejski, w ramach którego są przeznaczone na ten okres środki rzędu 80 miliardów euro. Jak to... To oczywiście nie jest rzecz pani minister, to my, uczelnie, przedsiębiorcy, powinniśmy się bardziej o to martwić i starać się wykorzystać te środki. Widać tu jednak wyraźne zderzenie, otwarcie możliwości – to jest bardzo dobre – w dziedzinie, w której, jak dotąd, szło nam bardzo słabo. Właściwie chyba bardziej po stronie ministra...

*(Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska: ...nauki.)*

...nauki oraz ministra gospodarki jest stymulowanie w tym zakresie. Ja jednak widzę poważny problem w tym zderzeniu możliwości, a jednocześnie braku wprawy w takich działaniach.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, bardzo proszę.

*(Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska: Już?)*

Może jeszcze senator Augustyn.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Ja także chciałbym odnieść się do demografii, ale z drugiej strony...

*(Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska: Z drugiej strony?) (Wesołość na sali)*

Z drugiej strony, bo chodzi mi o potrzeby osób starszych, a wcześniej była mowa raczej o narodzinach. A więc...

*(Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska: Nie, było chyba i o tym, i o tym. No ale dobrze.)*

Pani Minister, wśród ważnych dziedzin, które mogą liczyć na finansowanie, wymieniała pani ochronę zdrowia. Często w Europie jest tak, że pod hasłem „ochrona zdrowia” kryje się także opieka długoterminowa, bo to są systemy zintegrowane. Pierwsze pytanie. Czy u nas rzeczywiście tak jest?

I drugie pytanie. László Andor, co prawda jeszcze przed finałem negocjacji budżetowych na konferencji w Brukseli, zresztą za naszej prezydencji, mówił, że będzie twardo obstawał przy tym, żeby infrastrukturę społeczną można było finansować z Europejskiego Funduszu Społecznego. Czy coś z tego się udało? A jeśli nie, to gdzie znajdą dla siebie miejsce domy pomocy społecznej, domy dziennego pobytu, których setki będziemy potrzebować w najbliższych dekadach?

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pani minister.

**Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska:**

Pan senator Grzyb. Czy przewidujemy łatwiejsze aplikowanie, jeśli chodzi o projekty? Nie. I nie ma co ściemniać i czego ukrywać. Jak Komisja Europejska mówi, że będzie łatwiej, to znaczy, że trzeba się bać. I my właśnie się boimy. No, nie ma co mydlić oczu, że będzie łatwiej, bo łatwiej nie będzie. Widzimy, co się dzieje z pomocą publiczną, czyli jak bardzo skrupulatne w tej chwili jest badanie właściwie wszystkich projektów, i jak zmienia się w ramach tej perspektywy z roku na rok podejście Komisji Europejskiej do pomocy publicznej, czyli do tego, koniec końców, poziomu finansowania i akceptacji takich projektów. I w związku z tym mogę powiedzieć, że łatwiej nie będzie. Jednak poza oczywiście początkową falą narzekań nie przewiduję, żeby to nam nastęczało jakichś większych problemów. My w Polsce naprawdę nauczyliśmy się i pisać projekty, i pisać dodatkowe jakby oprzyrządowanie do tych projektów, bo przypomnę na przykład, że w tej chwili poza sprawami środowiskowymi w pewnych dziedzinach obowiązkowe były programy rewitalizacji. W następnym budżecie taką obowiązkową rzeczą będą programy niskiej emisji czy likwidacji emisji, czyli programy energetyczne. Jeżeli będzie się chciało zrobić właśnie projekt energetyczny czy projekt rewitalizacyjny związany z energetyką, to taki program będzie obowiązkowy.

Łatwiej nie będzie, no ale co z tego? Trzeba mówić prawdę, nie ma co opowiadać, że będzie łatwiej i że my

(minister E. Bieńkowska)

to zrobimy. My w tym budżecie, który teraz się realizuje, uprościliśmy, co się dało, i to nie było łatwe. Na drugiej stronie szali, jak mówiłam, możemy położyć to, że mamy naprawdę niski poziom błędu. I można uznać, że to są sprawy głupie, proste i że trzeba dawać szerszym strumieniem te pieniądze, ale koniec końców ktoś, kto sprawdza te pieniądze, każdy audytor, czy to jest polski NIK, czy to jest europejski NIK, czyli ETO, sprawdza poprawność formalną. I te dopuszczalne 2%, o których mówiłam, to jest kwestia poprawności formalnej, to nie są żadne sprawy związane z nieefektywnym wydawaniem czy z jakimiś sprawami kryminalnymi, to jest kwestia poprawności formalnej i ta poprawność niestety... Niestety, ponieważ my cały czas wskazujemy, że powinniśmy mówić o tym, na co te pieniądze wydajemy i jak one pracują, a wygrywa poprawność formalna. Ale tak będzie. Trochę za dużo o tym mówię, a odpowiedź brzmi: nie.

Jeśli chodzi o demografię, to może połączę dwa tematy. Dwa województwa w Polsce, czyli województwa łódzkie i opolskie, mają programy. W Opolu to się nazywa „specjalna strefa demograficzna”. W Łodzi jest ten sam problem. Nawet wczoraj rozmawialiśmy z marszałkami na ten temat. Oba województwa mają przygotowane pakiety różnych rzeczy i tak zwanych twardych, czyli infrastrukturalnych, i tak zwanych miękkich, czyli finansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego, żeby właśnie te ich priorytetowe zadania... Bo wszystkie polskie województwa – ja się z tym zgadzam, to jest najpoważniejszy problem w Polsce – czy większość polskich województw, poza chwalącym się małopolskim, które podobno cały czas, co roku zwiększa swoją ludność o pięć osób, stanie przed takim problemem. Opolskie i łódzkie rzeczywiście są w najgorszej sytuacji i mają bardzo precyzyjnie zaplanowany program. Bo przecież to jest bardzo szeroki pakiet działań. To jest pakiet działań, począwszy od związanych z pomocą rodzinie, poprzez całą przedsiębiorczość, poprzez wykształcenie, poprzez opiekę nad dziećmi, a skończywszy na demografii, srebrnej gospodarce i opiece nad ludźmi starszymi.

Myślę, że obietnice komisarza Andora chyba się nie spełniły do tej pory, ale zobaczymy przy negocjacjach programów operacyjnych. Oczywiście jest taka możliwość, żeby w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego określony procent środków przeznaczyć na działania twarde, na infrastrukturę. Podobnie jest w przypadku EFRR, że na te jakby działania uzupełniające można przeznaczyć 10 czy 15% środków. Jednak to jest absolutnie niewystarczające. Infrastruktura społeczna – i też to trzeba szczerze powiedzieć – będzie obecna w mikroprocencie. Ale to, co jest związane ze srebrną gospodarką, czyli z aktywnością ludzi starszych, to, co jest związane z geriatrią, to absolutnie tak, ponieważ my

to widzimy w dokumentach Ministerstwa Zdrowia, czyli to jest też kształcenie w tym zakresie lekarzy, pielęgniarek, których mamy za mało. Ja rozumiem, że chodzi o sprawy infrastrukturalne. Sprawdzimy na przykładzie tych dwóch programów, czyli opolskiego i łódzkiego, jak w negocjacjach Komisja do tego podejdzie. Bo w przypadku tych dwóch programów to już nie jest wymysł. Tam są wyraźnie przyjęte przez sejmiki, przez społeczność lokalną programy dotyczące demografii od niemowlęcia do, przepraszam, śmierci. No i jest to udokumentowane, jest to udokumentowane statystycznie. Komisja powinna na to w jakiś sposób odpowiedzieć. Ja na razie takiej woli nie widzę.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Chróścikowski, tak? Bo dotarł na salę. Mam nadzieję, że nie powtórzy pytania pana senator Błaszczyka...

### **Senator Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, pewnie były już takie pytania i informacje, ale chciałbym...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński:* No właśnie...)

...szczegółowo dowiedzieć się o jeszcze jedną rzecz.

Pan minister rolnictwa twierdzi, że nie może ujawnić informacji negocjacyjnych, tego, ile środków finansowych z polityki spójności pójdzie na rolnictwo. W związku z tym mam pytanie: czy już w ramach tych negocjacji – chodzi mi o utratę przez rolników 4 miliardów euro ze wspólnej polityki rolnej w ramach drugiego filara – ta kwota około 4 miliardów zostanie zrekompensowana nam, rolnikom, jak obiecuje minister rolnictwa? Czy będą to na przykład drogi gminne, co do których też cały czas są wątpliwości, czy inne narzędzia, które by służyły bezpośrednio rolnikom, a nie tylko sama infrastruktura? Można powiedzieć, że wieś to też mieszkańcy. Mam też takie pytanie. Jakie działania będą objęte w tym etapie negocjacji, który trwa, jeśli chodzi o polską wieś, oczywiście z polityki spójności?

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Pani minister już w zasadzie odpowiadała na to pytanie.

### **Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska:**

Tak, tak. Ja mogę się wypowiadać na temat polityki spójności. Wspólna polityka rolna ma dwa filary i ja niestety... Stąd mój apel, stwierdzenie, że dopóki nie

(*minister E. Bieńkowska*)

zobaczę, jak wyglądają programy związane z rozwojem obszarów wiejskich, dopóty nie będę podejmować ostatecznych decyzji co do polityki spójności czy do wielkości realizacji polityki spójności na obszarach wiejskich. Nie wiem, czy to będą 3 miliardy, czy 4 miliardy, ale to nadal będzie polityka spójności realizowana na obszarach wiejskich. To nie będzie pakiet związany ze wspólną polityką rolną...

(*Głos z sali: Bo nie może być.*)

...bo nie może być, właśnie. O tym nie ma co opowiadać, bo tak nie może być. Mówiłam o tym, gdy pana senatora nie było, że polityka spójności ma swoje wskaźniki i my je musimy wypełnić. Oczywiście zgodnie z tym, co ministerstwo rolnictwa nazywa zasadą elastyczności, my troszkę obniżymy linię demarkacyjną, ale to nadal będzie polityka spójności. Chciałam powiedzieć coś błyskotliwego, ale zapomniałam, a takie miałam fajne...

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

To zaraz pani minister sobie przypomni, może po pytaniu pana senatora Ziółkowskiego, który będzie, jak podejrzewam, ostatni pytającym, bo więcej chętnych nie widzę.

(*Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska: Kto?*)

Jeszcze senator Ziółkowski.

(*Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska: Aha, pan senator Ziółkowski.*)

Proszę.

#### **Senator Marek Ziółkowski:**

Chciałem wygłosić stwierdzenie, ale sformułuję pytanie, ponieważ jesteśmy w trakcie zdawania pytań. Czy pani minister skłonna by była zgodzić się z opinią, że rzadko kiedy prowadziliśmy tak merytoryczną, konstruktywną...

(*Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska: Nie.*)

...i jednocześnie sympatyczną debatę w tej Izbie, iż należałoby sobie życzyć, żeby wszystkie debaty na temat tak istotnych problemów, także finansowych i innych, były w ten sposób prowadzone?

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Pytanie jest tendencyjne, Pani Minister.

(*Wesołość na sali*)

#### **Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska:**

Tak, pytanie jest tendencyjne. Ja państwu dziękuję za taką debatę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dotarła jeszcze pani senator Beata Gosiewska. Bardzo proszę.

#### **Senator Beata Gosiewska:**

Pani Minister, ja mam takie pytanie. Po pierwszym podziale środków dla województw w lutym wielu marszałków województw, w tym marszałek mojego województwa, województwa świętokrzyskiego, było niezbyt zadowolonych z tego podziału. Wtedy powiedziano nam, że winny jest współczynnik berliński, który bardziej sprzyja...

(*Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska: Algorytm.*)

...algorytm berliński, który bardziej sprzyja bogatszym, a regiony biedniejsze na tym cierpią. Z ostatnich doniesień wynika, że marszałek województwa świętokrzyskiego jest bardziej szczęśliwy, jeszcze z rezerw otrzymał jakieś środki. Proszę mi powiedzieć, jaki był ten algorytm i jakie jeszcze czynniki na to wpłynęły, bo było to dosyć niejasne. Na przykład województwo małopolskie. W świętokrzyskim mówiono, że małopolskie zostało potraktowane lepiej, a świętokrzyskie i te biedniejsze województwa gorzej. To jest moje pierwsze pytanie. Proszę, aby zechciała to pani wyjaśnić.

Druga sprawa. Mój niepokój, kiedy obserwuję wydawanie środków unijnych na różne inwestycje, budzi to, że w Polsce ciągle nie mamy właściwych zabezpieczeń przeciwpowodziowych i w momencie, kiedy przychodzą opady i grozi nam powódź, wiele osób z tego powodu cierpi. Chyba wypada się tylko modlić, bo myśleć o zabezpieczeniach trzeba wcześniej. Czy po tej perspektywie Polska będzie właściwie zabezpieczona, czy też nie? To tyle. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, to ostatnie pytanie, jak sądzę.

Proszę.

#### **Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska:**

Jeśli chodzi o algorytm, pierwszy podział dokonywany był według tak zwanego algorytmu berlińskiego. To jest algorytm, który stosuje Komisja Europejska, według nas najbardziej bezstronny i sprawiedliwy. Przekazę pisemnie, jak ten algorytm się liczy, ponieważ to nie jest na tyle proste, aby to teraz pokazać.

Nie jest prawdą, że przy podziale według tego algorytmu województwa biedniejsze tracą, ponie-

(minister E. Bieńkowska)

waż na przykład województwo podkarpackie w tym algorytmie wypadło bardzo dobrze. To był pierwszy podział, potem była rozmowa z marszałkami. I chyba o tym pani senator mówi, o tym, że pan marszałek Jarubas wrócił z rozmów dwustronnych z pewnymi dodatkowymi środkami na przedstawiane przez marszałków tak zwane obszary strategicznej interwencji. W każdym województwie pokazywano nam, co jest skosztorysowane – na tyle, na ile się da – co jest specjalnie ważne i na co trzeba dodać pieniędzy.

Wczoraj nie tylko i wyłącznie marszałek świętokrzyski, ale przedstawiciele wszystkich województw wyjechali z Warszawy ze znacznie grubszymi, że tak powiem, programami. Komisja Europejska... Być może państwo pamiętają, że w obecnym budżecie – w przyszłym też to zaplanowaliśmy – mieliśmy tak zwaną siedmioprocentową rezerwę wykonania na cały program, to jest pakiet nagrodowy. Wykorzystaliśmy to w tym budżecie w ten sposób – ja powiem o tym lepiej i szybciej – że jeśli ktoś w tempie wykorzystał pieniądze, to dostał z tego pakietu proporcjonalne środki.

W tej chwili w trilogu pomiędzy Parlamentem, Komisją i prezydencją zapadło, i to jest już jakby postanowione, i howgh, że te 7% musi być włączone do programów. W związku z tym wczoraj podzieliśmy rezerwę. Nie wiem, czy teraz jest lepiej, czy gorzej, ale jest na takiej zasadzie, że jeżeli dany program nie uzyska wskaźników, które będzie miał zapisane czy wynegocjuje w ramach negocjacji z Komisją Europejską, to będzie musiał oddawać pieniądze. To znaczy stosujemy kij, a nie marchewkę.

I w związku z tym wczoraj... Akurat marszałek świętokrzyski pierwszy, już zaraz po spotkaniu, się tym pochwalił, a spotkanie było późno wieczorem. Dzisiaj to pokazaliśmy, więc chyba jutro będzie w gazetach. Dzisiaj pokazaliśmy to oficjalnie – wszystkie programy są znacznie bogatsze, a jeszcze, przypominam, w grudniu tego roku będzie 13% rewaloryzacji. Czyli do tego, co jest w tej chwili w programie regionalnym, dojdzie 13%.

Jeśli chodzi o sprawy powodziowe, to mogę powtórzyć jedną rzecz: wszystkich rzeczy za pieniądze europejskie nie zrobimy, ale robimy bardzo dużo. Wrocławski Węzeł Wodny, dwa programy małej retencji, na obszarach górskich i na obszarach nizinnych, to jest to, co zostanie po tej perspektywie finansowej. To oczywiście nie wszystko. No oczywiście Nysa... Jakie tam jeszcze były projekty, Adaś? Pan minister Zdzieblo zna je wszystkie. Przekażemy listę projektów powodziowych, które w tej chwili są realizowane. Zostały jeszcze dwa lata, jeśli chodzi o sprawy związane z naprawianiem infrastruktury po roku 2010, i miejmy nadzieję, że w tym roku nam

powódź nie grozi – są podtopienia, są stany alarmowe, ale to nie jest powódź, popatrzymy na to, co się dzieje za południową granicą. Te rzeczy były robione z pieniędzy budżetowych. My robimy duże projekty przeciwpowodziowe i na wszystkie pieniądze nie starczyło, patrz: Włocławek. Na to pieniądze europejskich już nie starczyło w tym budżecie i to jest wyzwanie na następną perspektywę.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

(*Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska:* Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję, do której nikt się nie zapisał. Zamykam dyskusję.

Chciałbym jako prowadzący obrady bardzo serdecznie podziękować pani minister za to pełne pasji i dające nam nadzieję wystąpienie... (*oklaski*)

(*Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska:* Dziękuję.)

...oraz życzyć tego, abyśmy dalej tak dobrze wykorzystywali środki. Bardzo mi się podobał ten inteligentny szantaż, bo aby się inteligentnie rozwijać, jest to rzeczywiście potrzebne.

Szanowni Państwo Senatorowie!

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego** porządku obrad.

Chciałbym powiedzieć państwu senatorom, że obradujemy dzisiaj do godziny 21.00.

Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego. Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 359, a sprawozdanie komisji – w druku nr 359A.

Witam pana ministra Węgrzyna, który reprezentuje resort sprawiedliwości i rząd na czas rozpatrywania tego i następnego punktu.

Bardzo proszę pana senatora Bohdana Paszkowskiego o zwięzłe przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym złożyć w imieniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej sprawozdanie z naszych prac, które odbyły się na posiedzeniu 23 maja bieżącego roku, a dotyczyły uchwalonej przez Sejm ustawy w sprawie zmiany ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Ustawa będąca owocem inicjatyw poselskich – w zasadzie tam były trzy projekty poselskie, z których dwa zostały skompilowane i uchwalone w ramach jednej ustawy – dotyczy istotnych zmian w kodeksie

(senator sprawozdawca B. Paszkowski)

karnym i kodeksie postępowania karnego. Można powiedzieć, że wprowadza ona jedną zasadniczą zmianę, jeżeli chodzi o tak zwane przestępstwa seksualne określone w art. 197, 198 i 199 kodeksu karnego. Innymi słowy, chodzi tu o gwałt, o wykorzystywanie bezradności lub upośledzenia umysłowego, lub choroby psychicznej osoby w celu doprowadzenia do wykonania czynności seksualnych. Ponadto chodzi o wykorzystanie określone w art. 199, polegające na doprowadzeniu przez nadużycie stosunku seksualnego lub wykorzystanie krytycznego położenia innej osoby do obcowania płciowego lub do poddania się innej czynności seksualnej, lub wykonania takiej czynności. Chodzi o to, żeby te przestępstwa były ścigane z urzędu. Dotychczas te przestępstwa z zasady były ścigane na wniosek. W przedłożonej ustawie jest ta dość istotna zmiana.

Z tym związane są również zmiany dotyczące kodeksu postępowania karnego. I one dotyczą w tym aspekcie tychże przestępstw seksualnych, choć dotyczą również przestępstw przeciwko rodzinie i opiece, przeciwko wolności... Mianowicie jest tutaj założenie dotyczące innego traktowania osób pokrzywdzonych i osób będących świadkami w zakresie zeznań, tak to można określić. I tutaj przyjmuje się jedną zasadę, jeżeli chodzi o te przestępstwa, które wymieniałem, przestępstwa seksualne określone w art. 197–199, że na etapie zawiadomienia... To jest takie zawiadomienie uproszczone. W tejże ustawie jest propozycja, żeby ograniczyć to zawiadomienie do wskazania najważniejszych faktów i dowodów. Przesłuchanie pokrzywdzonego w charakterze świadka ma być przeprowadzane przez sąd na posiedzeniu, w którym będą mieli prawo wziąć udział prokurator, obrońca, pełnomocnik pokrzywdzonego. Na rozprawie głównej przesłuchanie ma być odtwarzane poprzez odtwarzanie zapisu obrazu i dźwięku oraz odczytanie protokołu przesłuchania. Jest również reglamentowana taka kwestia, że jeżeli zajdzie konieczność ponownego przesłuchania pokrzywdzonego w charakterze świadka, to przesłuchanie będzie przeprowadzane również jakby na odległość, czyli w innym pomieszczeniu, ale z przesłuchiwanym będzie kontakt, nazwijmy to, audiowizualny, oczywiście z zastrzeżeniem, wtedy gdy obecność oskarżonego mogłaby oddziaływać krępująco na zeznania pokrzywdzonego lub wywierać negatywny wpływ na jego stan psychiczny.

Jest też kwestia regulowana w kodeksie postępowania karnego, będąca niejako realizacją pewnych zobowiązań Polski w związku z przepisami prawa Unii Europejskiej. Odnoszą się one do szczególnego traktowania świadków, o czym wspominałem wcześniej, i osób pokrzywdzonych, ale to dotyczy osób nieletnich, osób, które nie ukończyły piętnaste-

go roku życia. Tutaj też są obwarowania dotyczące przesłuchań. Mianowicie przyjmuje się zasadę, że takie osoby powinny być przesłuchiwane co do zasady tylko raz. To jedna sprawa. Druga sprawa. Ma to się odbywać z udziałem biegłego psychologa, prokuratora, obrońcy, pełnomocnika pokrzywdzonego. Mogą tam być także inne osoby, na przykład przedstawiciel ustawowy lub inna osoba, która ma pieczęć nad tą osobą. Zeznania takie mają być odtwarzane dzięki zapisowi obrazu i dźwięku. Podobne zasady mają dotyczyć, jak już powiedziałem, osób, które są świadkami. Nowe regulacje w tym zakresie znajdują się w art. 185a i w art. 185b.

Jest jeszcze następująca kwestia. Mianowicie te szczególne przesłuchania mają być przeprowadzane w odpowiednio przystosowanych pomieszczeniach sądu. W ustawie jest w tej chwili taka propozycja, że jeżeli w siedzibie sądu nie ma takiego pomieszczenia lub przeprowadzanie w nim czynności procesowej napotyka trudności, przesłuchania można odbywać poza siedzibą sądu. Oczywiście minister sprawiedliwości te szczegółowe zasady, warunki, jakie muszą spełniać te pomieszczenia, i wyposażenie techniczne ma określić w rozporządzeniu. To jest zasadnicza, oczywiście przedstawiona w dużym uproszczeniu, treść nowych propozycji, zawartych w ustawie uchwalonej przez Sejm.

My jako połączone komisje proponujemy, aby w ustawie pojawiły się dwie poprawki. Jedna dotyczy doprecyzowania legislacyjnego, chodzi o to, aby doprecyzować słowa w odpowiednim artykule, w art. 147. W tej chwili w ustawie jest mowa o tym, że przesłuchanie świadka lub biegłego utrwała się za pomocą urządzenia rejestrującego obraz i dźwięk, gdy zachodzi niebezpieczeństwo, że przesłuchanie tej osoby nie będzie możliwe w dalszym postępowaniu. Tutaj jest propozycja, aby słowa „zachodzi niebezpieczeństwo” zastąpić sformułowaniem „zachodzi uzasadniona obawa”, co wydaje się zasadne na gruncie innych przepisów kodeksu postępowania karnego.

Jest też druga poprawka. Dotyczy ona kwestii związanych z pomieszczeniami, w których mają się odbywać przesłuchania tych szczególnych świadków w sprawach o określone przestępstwa lub osób, które nie ukończyły piętnastu lat. I tutaj jest propozycja, która wychodzi naprzeciw wnioskowi ministra sprawiedliwości, aby rozszerzyć możliwość korzystania z pomieszczeń zewnętrznych, poza sądem. Propozycja ta polega na tym, żeby zmienić uchwalone w Sejmie zapisy w art. 185d §1 na następujące: przesłuchania w trybie określonym – tutaj jest odesłanie do tych zmienianych artykułów kodeksu postępowania karnego – przeprowadza się w odpowiednio przystosowanych pomieszczeniach w siedzibie sądu lub poza jego siedzibą. Będzie to rozszerzenie w stosunku do tego, co zaproponował Sejm, bo w obecnej ustawie

(senator sprawozdawca B. Paszkowski)

jest to określone warunkowo: jeżeli w sądzie nie ma takiego pomieszczenia, tutaj zaś jest wbudowana alternatywa: w sądzie lub poza jego siedzibą, już bez tego warunku, że gdy zachodzi trudność, żeby przesłuchanie odbyło się w sądzie...

To są te podstawowe elementy zawarte w tejże ustawie. W imieniu połączonych komisji wnoszę o przyjęcie uchwalonej przez Sejm ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego, łącznie z tymi dwiema proponowanymi przez komisje poprawkami. Dziękuję.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy są takie pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Zatem, Panie Senatorze, dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni prezes Rady Ministrów oraz minister sprawiedliwości.

Czy powitany przeze mnie już uprzednio pan minister Węgrzyn pragnąłby zabrać głos? Nie. Rozumiem.

Czy są pytania do pana ministra? Nie ma pytań.

Zatem dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Jednocześnie informuję, że pan senator Ryszard Knosala złożył swoje przemówienie do protokołu\*.

Zamykam dyskusję.

Informuję Wysoką Izbę, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 358, a sprawozdanie komisji w druku nr 358A.

Bardzo proszę pana senatora Andrzeja Matusiewicza, sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, o przedstawienie sprawozdania połączonych komisji.

### Senator Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji chcę przedstawić ustawę, która, przypomnę, jest inicjatywą senacką, tak zwaną inicjatywą powyrokową, wynikającą z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 13 grudnia 2011 r. W wyroku tym trybunał zakwestionował treść art. 180 §1 kodeksu postępowania karnego, a w szczególności fakt, że w tym przepisie brak było przesłanek zwolnienia od obowiązku zachowania tajemnicy statystycznej osoby zeznającej w charakterze świadka.

Tajemnica statystyczna jest prawnie uregulowana w art. 10 ustawy o statystyce publicznej z 1995 r. Obejmuje ona fakty, o których dowiedzieli się pracownicy urzędów statystycznych, ale również wolontariusze, zbierając różnego rodzaju informacje na zlecenie organów statystycznych. Tajemnica ta jest chroniona tak jak inne tajemnice – tajemnica notarialna, radcowska, adwokacka, lekarska, dziennikarska oraz takie tajemnice, które są ujęte w regulacjach pozaprosesowych, czyli tajemnica sędziowska, prokuratorska, bankowa czy tajemnica wynikająca z ustawy o ochronie zdrowia psychicznego.

Trybunał sprawdził, czy przepisy te są konstytucyjne, czy nie, odnosząc się do trzech wzorców konstytucyjnych, czyli, przypomnę, do zasady proporcjonalności z art. 31 ust. 2 konstytucji, do zasady dotyczącej prawa do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, dobrej czci i imienia oraz decydowania o swoim życiu osobistym, a także do art. 51 ust. 2 konstytucji, który gwarantuje tak zwaną autonomię informacyjną jednostki, to znaczy dopuszcza pozyskiwanie, utrwalanie i przekazywanie przez władze publiczne wyłącznie takich informacji o obywatelach, które są niezbędne w demokratycznym państwie prawa.

Trybunał z jednej strony położył na szali dobro statystyki publicznej, to, żeby była ona wiarygodna, bo, jak wiemy, na podstawie tej statystyki podejmowane są nie raz ważne decyzje społeczne, polityczne i gospodarcze, a z drugiej strony – dobro wymiaru sprawiedliwości. Dobro wymiaru sprawiedliwości nie jest pojęciem precyzyjnie określonym w ustawie, ale na gruncie przepisów kodeksu postępowania karnego... Chodzi o to, że celem jest przede wszystkim doprowadzenie do przeprowadzenia skutecznego postępowania karnego, to jest do wykrycia sprawy, jego osądzenia, ale również do tego, aby sprawca, który zasługuje na skazanie, bo została mu przypisana wina, został skazany na odpowiednią karę, podczas gdy osoba, w stosunku do której nie ma dostatecznych dowodów winy – została uniewinniona. W takich przypadkach dobro wymiaru sprawiedliwości... Sąd zawsze bierze pod uwagę konkretne sprawy, zaś orzeczeń, czym jest dobro wymiaru sprawiedliwości, jest na gruncie kodeksu postępowania karnego ponad tysiąc.

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca A. Matusiewicz)

Jako podmiot, który miał inicjatywę ustawodawczą w tej sprawie, Senat wprowadził dwie przesłanki umożliwiające zwolnienie z tajemnicy statystycznej. Pierwsza przesłanka dotyczy zwolnienia ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości, a druga – zwolnienia w sytuacji, kiedy dowody nie mogą zostać zebrane w inny sposób. Jeżeli w konkretnym postępowaniu karnym będzie możliwość zdobycia dowodu w inny sposób, to nie zajdzie potrzeba zwalniania z tajemnicy statystycznej.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na to, że trybunał wyznaczył dwunastomiesięczny termin, jeśli chodzi o utratę mocy obowiązującej tego przepisu. Te dwanaście miesięcy minęło w dniu 12 grudnia 2012 r. Senat rozpoczął prace nad tą inicjatywą ustawodawczą w kwietniu 2012 r., ustawa senacka została uchwalona 4 października i tego samego dnia trafiła do Sejmu. Procedowanie w Sejmie trwało niestety aż do 10 maja. Zwracam uwagę na to, że od 12 grudnia nie było przepisu w tym zakresie, była luka prawna. Nie wiem, ile było takich postępowań, trzeba by to sprawdzić za pośrednictwem ministra sprawiedliwości, trzeba by w taki sposób uzyskać informacje od prezesów sądów czy też szefów prokuratur. Mówię to dlatego, że w tego rodzaju sprawach – przecież są komisje merytoryczne w Sejmie, są legislatorzy – jeżeli jest zagrożenie utraty mocy w przypadku obowiązującej ustawy, to powinna być jakaś szybsza ścieżka legislacyjna, żebyśmy tyle nie czekali. Bo my tu podejmujemy inicjatywę od razu, dwa czy trzy miesiące po ogłoszeniu wyroku, a później od listopada do października to leży sobie w Sejmie. I nie ma przepisu...

Te zmiany dotyczą również przepisów kodeksu postępowania karnego. W art. 41 jest uzupełnienie, jeśli chodzi o tajemnicę statystyczną.

To tyle. Proszę o poparcie tego projektu. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę, nie słyszę zgłoszeń.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez Senat. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Na sali obecny jest podsekretarz stanu, pan minister Wojciech Węgrzyn.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Węgrzyn: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę i nie słyszę zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

Nie ma nikogo zapisanego.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: ustawa o uchyleniu ustawy o przekształceniu własnościowym przedsiębiorstwa państwowego Polskie Linie Lotnicze „LOT”.**

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 356, a sprawozdanie komisji w druku nr 356A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Andrzeja Owczarka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

#### **Senator Sprawozdawca Andrzej Owczarek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Gospodarki Narodowej spotkała się w dniu 22 maja i omówiła ustawę o uchyleniu ustawy o przekształceniu własnościowym przedsiębiorstwa państwowego Polskie Linie Lotnicze „LOT”. Było to przedłożenie rządowe. Uchyliło ono ustawę uchwaloną 14 czerwca 1991 r., której zasadniczym celem było stworzenie możliwości przekształceń, komercjalizacji Polskich Linii Lotniczych „LOT”. Właściwie tylko jeden punkt z tej ustawy jest aktualny, a mianowicie art. 2, nakładający na Skarb Państwa obowiązek zachowania co najmniej 51% sumy głosów służących całemu kapitałowi spółki. Z rozmaitych względów, w tym z tego powodu, że przedsiębiorstwo to już od wielu lat ma ogromne problemy, a także w związku z ogólną sytuacją gospodarczą w zakresie przewozów lotniczych w całej Europie nasze władze muszą tu niejako iść w dwóch kierunkach. Po pierwsze, dokonywać restrukturyzacji tej firmy, a po drugie, próbować ją prywatyzować.

W trakcie dyskusji padały pytania o ogólną sytuację linii lotniczych w Europie. Okazuje się, proszę państwa, że w ostatnim czasie trzynaście linii lotniczych upadło, w tym tak potężne jak Iberia

(senator sprawozdawca A. Owczarek)

w Hiszpanii, a na Węgrzech. ... Jeśli chodzi o sprawę udziału państwa w akcjach spółki, to dotyczy to jedynie Air France, w Air France państwo francuskie posiada 19% akcji. Poza tym już nie ma takich sytuacji, jak ta u nas, w naszej spółce. Z udziału w spółce British Airways państwo angielskie też się wycofało. Wydaje się, że to jedna z niewielu szans na wyjście z bardzo trudnej sytuacji.

Co do zadłużenia spółki – w tej chwili jest bardzo duże, chociaż ten okres, jak wynika z ostatnich danych, uzyskanych już w I kwartale tego roku, mimo że zakończony został minusowo, i tak jest o 30 milionów lepszy, niż przewidywano w planie restrukturyzacyjnym.

Poza tym padały rozmaite pytania dotyczące przede wszystkim historii czy obecnej sytuacji, bardzo pośrednio związane z firmą, ale niezwiązane z ustawą, na przykład o sytuację związaną z dreamlinerami. W każdym razie, proszę państwa, wszystkim nam musi zależeć na tym, żeby uratować LOT. Jego strata, gdyby przestał istnieć, oznaczałaby skutki dla budżetu wynoszące 4,5 miliarda zł.

Proszę państwa, w głosowaniu ośmiu senatorów głosowało za przyjęciem ustawy, a dwóch było przeciwnych. W związku z tym rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę państwa, ponieważ nie ma przedstawiciela rządu, to zrobimy taką techniczną, dziesięciominutową przerwę.

Ogłaszam przerwę do godziny 19.30.

*(Przerwa w obradach od godziny 19 minut 22 do godziny 19 minut 30)*

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Wznawiam obrady.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister Skarbu Państwa.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Obecny jest na sali pan minister Rafał Baniak, podsekretarz stanu...

Dziękuję bardzo. Witamy pana ministra.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów obecnych na sali, pań i panów senatorów, pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Kraska, bardzo proszę.

Panie Ministrze, to jednak bardzo prosimy podejść do mównicy. Zapraszam pana ministra.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

#### **Senator Waldemar Kraska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam pytanie bardzo ogólne. Czy ministerstwo ma jakiś plan dla zachowania marki i tożsamości LOT? Czy jeżeli pojawi się inwestor chcący pod swoją marką wykorzystywać flotę, która obecnie działa w LOT, państwo będą w jakiś sposób dążyli do tego, żeby zachować tożsamość narodową naszych linii? Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak:**

Dziękuję bardzo. Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przed wszystkim bardzo przepraszam za konieczność ogłoszenia przerwy, która wyniknęła z mojego późnego przybycia. Ja już w trakcie rozpatrywania punktu siódmego skierowałem się do Senatu, ale wiem, że punkt ósmy został zdjęty, dlatego nieco szybciej... Najmocniej przepraszam wszystkich szanownych państwa, panie i panów senatorów.

Jeżeli chodzi o odpowiedź na pytanie pana senatora, to oczywiście, że tak. Należałoby zacząć od tego, że proces znoszenia ustawy, czyli znoszenia tego obligo, zgodnie z którym Skarb Państwa musi posiadać pakiet większościowy bezpośrednio w spółce Polskie Linie Lotnicze LOT, jest procesem komplementarnym wobec trwającego w spółce programu naprawczego. A więc te dwa procesy są prowadzone równolegle. To, o co pytał pan senator, jest niezwykle istotne również z punktu widzenia ministra i Ministerstwa Skarbu Państwa. Rzeczywiście, w poszukiwaniu inwestora dla LOT, partnera w procesie naprawczym dla LOT, naszym założeniem jest to, żeby znaleźć takiego inwestora, który, po pierwsze, zachowa markę LOT, po drugie, zachowa rolę lotniska warszawskiego jako naszego *hub* i po trzecie, nie mniej istotne, utrzyma



(podsekretarz stanu R. Baniak)

siedzibę spółki w Warszawie – chodzi o to, żeby podatki były płacone w naszym kraju. To jest założenie ministra Skarbu Państwa, tych trzech warunków będziemy chcieli się trzymać i będą one przedstawiane potencjalnym inwestorom w procesie prywatyzacji. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.  
Zgłaszał się pan senator Martynowski.  
Bardzo proszę.

**Senator Marek Martynowski:**

Dziękuję bardzo.  
Panie Ministrze, chciałbym zapytać, ile obecnie wynosi dług LOT i ile kosztuje obsługa tego długu. To jest moje pierwsze pytanie.  
Drugie: czy pan się orientuje, jaki bank jest doradcą w procesie prywatyzacyjnym LOT?

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.  
Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Rafał Baniak:**

Jeżeli chodzi o dług LOT, to spółka obecnie nie korzysta z tak zwanego zewnętrznego finansowania komercyjnego, czyli nie ma żadnego długu w banku. To, co jest, i to, czym finansuje się spółka, co trzeba wyraźnie powiedzieć, to są zobowiązania wobec kontrahentów. I tych zobowiązań jest według mojej wiedzy – proszę mi wybaczyć, jeśli popełnię błąd – około kilkuset milionów złotych. Jeśli pan senator będzie łaskaw się zgodzić, ja takiej informacji udzielę precyzyjnie na piśmie.

Jeżeli chodzi o doradcę, to jest wybrany doradca, który doradza spółce, jest to bank Rothschild. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.  
Pan senator Klima. Bardzo proszę.

**Senator Maciej Klima:**

Panie Ministrze, dwa krótkie pytania.  
Media od kilku dni donoszą o potrzebie dofinansowania LOT sumą podobną jak poprzednio – kilkuset

milionów złotych. Chciałbym, żeby nie stało się tak jak poprzednio, że pomoc państwowa musiała być rozstrzygana w Brukseli. To jest pytanie, jak aktualnie do tego podchodzi Ministerstwo Skarbu Państwa.

Drugie pytanie. Jest też informacja medialna, która wskazuje na to, że spółka w związku z restrukturyzacją podjęła decyzję o próbnym wyprzedawaniu sprzętu, na przykład samolotów. Taką informację przeczytałem. I interesuje mnie, jaki jest zakres tej, powiedzmy sobie, wyprzedazy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Rafał Baniak:**

Jeżeli chodzi o pytanie, co do procedowania ewentualnej dalszej pomocy, to postaram się to krótko wyjaśnić panu senatorowi. Rzeczywiście wniosek na ratowanie PLL LOT, bo taka jest definicja tej procedury, został złożony pod koniec grudnia 2012 r. i rzeczywiście, nie czekając na decyzję Komisji Europejskiej, minister Skarbu Państwa podjął decyzję o uruchomieniu środków. To jest prawda. Jednak istotne, Panie Senatorze, jest to, że minister Skarbu Państwa pozostawał w trakcie całego procesu, bo to był proces od momentu złożenia wniosku do decyzji Komisji Europejskiej, w dialogu z Komisją Europejską, tak że nic nie działo się, w przeciwieństwie do innych negatywnych przypadków, jak chociażby przypadku Maleva, pod stołem, czyli nie było żadnego ukrywania prawdy. Mieliśmy świadomość, że z naszej strony zostały naruszone wytyczne, procedury, natomiast sama specyfika tego procesu i przykłady innych tego typu wniosków, zwłaszcza w sektorze lotnictwa, pokazywały, że były one również oparte na takim postępowaniu. Czyli był wniosek na ratowanie, była potrzebna bezwzględna szybka pomoc i stąd ta pomoc została udzielona, a do Komisji Europejskiej została przekazana informacja i werbalna, i pisemna, że taka pomoc jest udzielana, następnie było kilka spotkań i wyjaśnień – ja osobiście brałem w nich udział – na poziomie Dyrekcji Generalnej do spraw Konkurencji w Komisji Europejskiej tłumaczyliśmy nasze postępowanie.

Przypomnę, że w pierwotnym wniosku, na tym pierwszym etapie pomocy na ratowanie, była kwota znacznie wyższa, tę kwotę zdecydowanie obniżyliśmy, schodząc do właśnie 400 milionów zł. Mieliśmy bowiem na uwadze też to, że zgodnie z regulacjami europejskimi udzielona pomoc musi być wydatkowana w przeciągu sześciu miesięcy od złożenia wniosku. Czyli proces trwa sześć miesięcy i w tym czasie pieniądze muszą być wydane i rozliczone. Chcąc być

(podsekretarz stanu R. Baniak)

też w zgodzie z realiami, tę kwotę obniżyliśmy do poziomu 400 milionów zł.

Dzisiaj sytuacja jest taka, że rzeczywiście spółka wystąpiła o kolejną pomoc. W decyzji Komisji Europejskiej, jaką podjęto, Komisja Europejska stwierdza, że udzielona dotychczasowa pomoc była udzielona zgodnie z regulacjami europejskimi, jednak standardowo, jak zawsze w takich przypadkach, Komisja Europejska zwróciła się do nas o to, żebyśmy przedstawili plan restrukturyzacji w terminie właśnie sześciu miesięcy, czyli do dnia 21 czerwca tego roku. Taki projekt planu spółka złożyła do Ministerstwa Skarbu Państwa. Minister Skarbu Państwa musi następnie wyrazić opinię co do tego planu, opinia ta jest zaś istotna dla Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który na podstawie tej opinii proceduje dalej wniosek przed Komisją Europejską. I znowu zachodzi pytanie, czy minister Skarbu Państwa, gdy uzna określony poziom pomocy za właściwy, adekwatny, w przypadku ewentualnej wypłaty będzie już dysponował właściwą zgodą Komisji Europejskiej. Dzisiaj to jest pytanie otwarte, to zależy też od tego, jak będziemy wspólnie z Komisją Europejską prowadzić prace nad planem restrukturyzacji. Na pewno – i to chcę zagwarantować – zdążymy w terminie, który wyznaczyła Komisja Europejska, a który wynika z przepisów. Dzisiaj, nawet w tej chwili, trwają prace analityczne i przeliczenia odnośnie do dokumentów złożonych przez spółkę w Ministerstwie Skarbu Państwa. Czas jest krótki, ale pragnę zapewnić, że zdążymy.

Jeżeli chodzi o wyprzedaż, jak pan senator był łaskaw to nazwać, części floty, to rzeczywiście spółka ogłosiła przetarg na zbycie części swojej floty. Chodzi o samoloty typu Embraer. Są to samoloty, które są obciążone zobowiązaniami leasingowymi, to nie są samoloty tylko i wyłącznie lotowskie, one są w trakcie finansowania leasingowego. Tak więc ewentualne przychody ze sprzedaży należy najpierw rozliczyć z podmiotem, który leasinguje te samoloty dla LOT. To wynika z przyjętego modelu biznesowego LOT. Przypomnę, że spółka LOT ma umowę ze Eurolotem, który pozyskał bardziej ekonomiczne samoloty typu Bombardier Q400 NG. Według opinii LOT i Eurolotu flota, którą dzisiaj dysponuje LOT, jest wystarczająca, a te samoloty generują tylko niepotrzebne, często podwójne, koszty. Stąd wynikła decyzja o wycofaniu się z użytkowania tego typu samolotów. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Zapisani są: pan senator Kogut, pan senator Klimy i pan senator Owczarek. W takiej kolejności, bardzo proszę.

#### **Senator Stanisław Kogut:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Drodzy Goście! Mam pytania dotyczące spraw pracowniczych.

Pierwsze: czy przed prywatyzacją będzie podpisany z pracownikami pakiet socjalny?

Drugie: ciągle wśród pracowników panuje ogromna psychoza – doświadczam tego na lotnisku Kraków-Balice – co do tego, że niektóre działy pracownicze są przekazywane do jakichś spółek. I chciałbym uzyskać odpowiedź na piśmie na pytanie, czy koszt przekazania jakiemuś innemu podmiotowi nie będzie większy od tego, jakby to prowadził LOT. Nie będę pytał o embraery, bo już pan o nich powiedział, kolega Owczarek, pan senator Owczarek, też mówił o embraerach. No chyba podobna sytuacja będzie z dreamlinerami, bo wszystkie są w leasingu. Tak więc jeżeli to zostanie sprywatyzowane, to w jaki sposób będzie rozliczona sprawa dreamlinerów z amerykańskim Boeingiem? No, można na to wszystko kiwać głową, Państwo Senatorowie, ale już prawie wszystko, co polskie, jest wyprzedane, sprywatyzowane, a niedługo stopa bezrobocia – też będziemy tak kiwać głowami – tak jak teraz wynosi 14%, tak będzie wynosiła ze 20%. Bo jeżeli narodowego przewoźnika, który był chlubą Trzeciej Rzeczypospolitej... Jeżeli tak będziemy ze wszystkim postępować, to w końcu nie będzie co prywatyzować i ino sami siebie będziemy mogli sprywatyzować. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator, jak rozumiem, prosi o pisemną odpowiedź. Tak?

(Senator Stanisław Kogut: Tak.)

Przechodzimy do pytania pana senatora Klimy. Proszę.

#### **Senator Maciej Klimy:**

Panie Ministrze, mam jeszcze dwa krótkie pytania.

Wyjaśniliśmy kwestię uzupełnienia tych strat finansowych LOT w roku bieżącym, ale oczywiście te straty występowały też w latach poprzednich. To jest sytuacja, która niestety jest wynikiem permanentnego jak gdyby ciągu zdarzeń. I to powoduje, że niestety, spółka nie jest w stanie stanąć na nogi. Pytanie moje jest takie: gdzie księgowane są te straty? Czy te straty są księgowane w Ministerstwie Skarbu Państwa, czy one powiększają nasz dług? Kiedy nastąpi moment, w którym trzeba będzie podjąć decyzję, być może ostateczną decyzję? W kręgach finansjery między innymi światowej jest takie przekonanie, funkcjonuje takie stwierdzenie, tak zwana upadłość kontrolowana firmy. Czy państwo rozważacie taką ewentualność?

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, jeszcze pytanie zada pan senator Owczarek, a potem poproszę pana o udzielenie odpowiedzi na pytania. W następnej turze pytań zacznie pan senator.

Bardzo proszę.

**Senator Andrzej Owczarek:**

Dziękuję.

Panie Ministrze, chciałbym się dowiedzieć, czy ostatnio były sprzedawane jakieś linie lotnicze, a jeśli tak, to jaką kwotę zapłacił inwestor? O ile oczywiście taka sprzedaż w Europie miała miejsce.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Rafał Baniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Senatorowie! Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące księgowania, to zgodnie z kodeksem spółek handlowych oczywiście zarówno przychody, jak i koszty są księgowane w spółce i to spółka jest obciążona takim a nie innym wynikiem. Oczywiście Skarb Państwa i pośrednio budżet państwa może być obciążony ewentualną pomocą publiczną, gdyby zapadła decyzja o konwersji pożyczki na kapitał. W takim przypadku mamy do czynienia z budżetem państwa.

Jeżeli chodzi o scenariusze, to pragnę zapewnić, że wszystkie możliwe scenariusze były i są przedmiotem analizy w naszym ministerstwie. Na podstawie naszej wiedzy i wiedzy doradców zewnętrznych minister Skarbu Państwa wybrał najpierw ścieżkę ratowania, a później restrukturyzacji. I tej ścieżki chcemy się trzymać, to jest coś, co jest jakby mottem przewodnim naszego działania.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora co do ostatniej transakcji, to ostatnia transakcja, jaka miała miejsce w Europie, to sprzedaż czterdziestokilkuprocentowego pakietu przez czeskie linie lotnicze na rzecz linii koreańskich. Za ten pakiet, według naszej wiedzy, czeski Skarb Państwa uzyskał bodajże 2,7 miliona euro. Taka była wycena tego pakietu.

*(Senator Michał Seweryński: Miliona czy biliona?)*  
Milion.

Transakcje o podobnie niskiej wartości miały miejsce w przypadku chociażby sprzedaży linii austriackich na rzecz Lufthansy. W tym przypadku

również były to kwoty bardzo niskie, mimo wcześniej udzielanej pomocy publicznej.

Nie jest tajemnicą, Panie i Panowie Senatorowie, że w modelu, na bazie którego dzisiaj LOT działa, nie da się funkcjonować w dłuższym horyzoncie czasowym. Można doprowadzić do momentu, gdzie zarówno EBIT, jak i wynik będzie pozytywny, i takie jest założenie przyjętego planu prac przez spółkę i ministerstwo. W modelu długofalowym trudno sobie wyobrazić rentowne funkcjonowanie na tym bardzo konkurencyjnym i bardzo niskomarzowym rynku. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator Matusiewicz, bardzo proszę.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, sprawuje pan nadzór właścicielski nad przedsiębiorstwem państwowym i nie wie pan, jaki jest dług tego przedsiębiorstwa. Mówi pan enigmatycznie, że wynosi on kilkaset milionów. Nie wie pan, jakie są koszty obsługi tego długu. A może pan wie, ile wynoszą zobowiązania wymagalne na dzień 31 grudnia 2012 r.? Przecież to przedsiębiorstwo musiało przedstawić waszemu ministerstwu bilans. Muszę powiedzieć, że moim zdaniem to jest żenujące... Przychodzi pan tu w związku z punktem, który dotyczy tego konkretnego przedsiębiorstwa, a nie wie pan podstawowych rzeczy. No to jaki jest ten nadzór? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Rafał Baniak:**

Panie Senatorze, moja enigmatyczność wynika z tego, że nie chcę wprowadzać Wysokiej Izby w błąd. Zobowiązuję się do tego, że taką informację szybko dostarczę. Nie chcę mówić o kosztach finansowania długu, jeśli rzeczywiście nie znam precyzyjnej odpowiedzi. Ze względu na szacunek dla pana przewodniczącego i senatora zadającego pytanie nie chcę wprowadzać Wysokiej Izby w błąd. To nie wynika z tego, że brakuje mi wiedzy, bo tę wiedzę mam. Nie chcę podać informacji nieprecyzyjnej, Panie Senatorze. To jest jedna rzecz.

A druga kwestia... Przypomnę, że przedmiotem posiedzenia Wysokiej Izby jest projekt ustawy, jaką

(podsekretarz stanu R. Baniak)

przedkłada rząd, projekt związany z regulacjami europejskimi, i to w mojej opinii powinno koncentrować naszą uwagę.

Powtarzam, że jeśli chodzi o dług komercyjny – o to pyta pan senator – to tego długu nie ma. Są zobowiązania, jakimi finansuje się spółka... Te zobowiązania to według mojej najlepszej wiedzy kilkaset milionów złotych, poniżej miliarda złotych, blisko miliard złotych... Nie chcę powiedzieć, że to jest 940 milionów czy... Może ta kwota się zmieniła. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Martynowski, bardzo proszę.

**Senator Marek Martynowski:**

Panie Ministrze, stwierdził pan, że w procesie prywatyzacji doradcą będzie bank inwestycyjny Rothschild Polska. Czy pan się orientuje, za jaką kwotę ten bank będzie doradzał Skarbowi Państwa?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Rafał Baniak:**

Nie chciałbym mówić o szczegółach tej umowy. To jest umowa banku ze spółką, a właściwie ze spółkami, bo ten bank jest doradcą również dla spółek EuroLOT, LOT AMS i LS Airport Services. Istnieje możliwość upelnomocnienia, reprezentowania Skarbu Państwa... Nie chciałbym mówić o kwocie. Panie Senatorze, mogę powiedzieć tyle, że ta kwota jest podzielona na opłatę stałą oraz na opłatę końcową, tak zwaną *success fee* – za skuteczną transakcję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Martynowski, a później pan senator Kogut.

**Senator Marek Martynowski:**

Panie Ministrze, jeszcze jedno pytanie. Jak pan pewnie wie, strata na działalności przewozowej w roku 2012 wynosiła około 200 milionów zł. Dzisiaj w pewnym w dzienniku, w pewnej gazecie – nie chcę przytaczać tytułu, bo nie warto – jest artykuł o tym, że LOT rzuca bilety po Polsce za 99 zł, a po Europie już za 123 zł w obie strony. Czy to nie przypomina panu działalności pewnego przewoźnika, który też stosował takie dumpingowe ceny?

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Teraz pan senator Kogut, a potem poproszę pana ministra o odpowiedzi.

Bardzo proszę.

**Senator Stanisław Kogut:**

Ja jestem porażony, Panie Ministrze... Odpowiedź na pytanie pana senatora Owczarka, że czeskie linie lotnicze zostały sprzedane za 2,5 miliona euro... No to jest jakieś 10 milionów zł. No ludzie, przecież jeden dreamliner kosztuje 150 milionów dolarów. Przecież to jest działanie... Ja nie mówię do pana. Ja panu powiem, jak ja to odbieram. Pan ma ogromną wiedzę, ino jest pan ogromnie przygnębiony tym, co pan wie. Ja naprawdę tak to odbieram. Dla mnie to jest jakaś superdzika prywatyzacja. Nawet gdyby wzięli tę flotę ATR, embraerów, obojętnie co... Ja uważam, że embraery to są bardzo dobre samoloty, ale to nie ja zarządzam, to nie ja biorę odpowiedzialność. Pan Mikosz przyszedł i to on bierze odpowiedzialność. Mam nadzieję, że faktycznie wie, co robi.

Następna sprawa. Nie mówmy, że nie ma narodowych przewoźników... Patrzmy, co robi Lufthansa. Wykupuje, kupuje i ma sieć tak rozwiniętą, nawet linii oceanicznych, bliskowschodnich, lata wszędzie. A u nas w pewnym momencie pozrywali wszystkie połączenia po to, żeby im udostępnić, a Okęcie miało być tylko portem przesiadkowym. Ja nie ukrywam, że jestem tym porażony. Czesi i 10 milionów. I co? My też sprzedamy za 10 milionów zł? Drodzy Państwo, ze wszystkiego można się śmiać. Przede wszystkim trzeba się czuć patriotą Rzeczypospolitej i patrzeć na dobro Rzeczypospolitej, a nie jakieś tam układy.

Kiedyś, jak walczyłem o wolną Polskę, to były dyrektywy z Moskwy, teraz też są dyrektywy, ino z Brukseli. Co to w końcu jest? Dlatego mówię, dla mnie 10 milionów... To jest sprawa Czech, a nie sprawa Polski. Ale uważam, Drodzy Państwo, że LOT za te pieniądze to jest sprawa bardzo niepoważna. Ja panu współczuję jako ministrowi, bo pan ma dużą wiedzę, ino pan nie chce powiedzieć, bo na pewno przeżywa pan to wszystko, co pan wie. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Rafał Baniak:**

Może słowo komentarza do wypowiedzi pana senatora Koguta. To nie jest tak, że sprzedaje się ma-

(podsekretarz stanu R. Baniak)

jątek, chociażby majątek w postaci aktywów, jaki stanowią samoloty B787, za bezcen, bo są to samoloty, Panie Senatorze, w leasingu bądź to operacyjnym, bądź finansowym, więc nie są aktywem linii czeskich, podobnie jak na wprost pozyskane w ramach bardzo korzystnego finansowania polskie dreamlinery nie są na wprost aktywem polskich linii lotniczych. Są to samoloty pozyskane w leasingu, jeżeli chodzi o pierwsze egzemplarze LOT, w ramach bardzo korzystnego finansowania, ale jednak w leasingu finansowym przy udziale amerykańskiego Ex-Im Banku, o co miały pretensje chociażby linie amerykańskie, bo amerykański bank tak korzystnie finansował samoloty dla linii polskich.

Jeżeli chodzi o wartość transakcji, to spółka jest tyle warta, Panie Senatorze, ile kupiec jest w stanie zapłacić. Wydaje mi się, że to, co istotne i o co powinniśmy zadbać, to to, żeby potencjalny inwestor spełnił te trzy kryteria, o których mówiłem na początku: *hub* w Warszawie, siedziba spółki w Warszawie i utrzymanie marki, do której wszyscy jesteśmy przywiązani i która ma dla nas wartość nie tylko sentymentalną. Ważne jest to, żeby był on w stanie taką markę rozwijać. Samą wartość określi wycena. Jednocześnie nie spodziewałbym się, Panie Senatorze, nie wiadomo jakich korzyści z tej transakcji. To trzeba mówić otwarcie, chociaż – tak jak powiadam – nie ma jeszcze wyceny LOT. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra?

Jeszcze dwa.

Bardzo proszę, pan senator Martynowski.

#### **Senator Marek Martynowski:**

Panie Ministrze, ja nie dostałem odpowiedzi na moje pytanie.

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski:* To proszę je przypomnieć, Panie Senatorze.)

Chodziło mi o to, co w tej chwili robi LOT, o to, że oferuje bilety po 99 zł po Polsce, po 123 zł po Europie. Czy według pana to przyniesie LOT jakąś korzyść? Ja uważam, że skończy dokładnie tak jak OLT Express, który dumpingował ceny.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak:**

Panie Senatorze, mając duży respekt, nawiążę tu do wypowiedzi senatora Koguta, do swojej roli w tym

procesie, również w procesie nadzoru nad spółką, nie jestem w stanie odpowiadać za politykę handlową spółki. Jednak, Panie Senatorze, trzeba mieć na uwadze to, że rynek, na jakim działamy, nie znosi próżni. Jeżeli więc spółka nie będzie potrafiła być elastyczna również w kwestii polityki cenowej... Zakładam, że są to oferty incydentalne, okresowe, a nie takie, które na stałe będą oferowane przez Polskie Linie Lotnicze. Chodzi o to, aby umieć się zachować wobec konkurencji, wobec tej, która jest, i wobec tej, która się potencjalnie może pojawić. Przypomnę, że linia, o której wspomniał pan senator, oferowała jeszcze tańsze bilety, z jednej strony, jak mówią eksperci, ucząc Polaków latania, a z drugiej strony zabijając całkowicie rynek, próbując budować jedynie sieć klientów, czyli wypełniać swoje samoloty. To jest również bardzo poważny kłopot, szczególnie że w wyniku grudniowych turbulencji LOT część potencjalnych pasażerów dłużej zastanawiała się nad tym, czy kupić bilet LOT. I w związku z tym trzeba dzisiaj budować wiarygodność, zdobywać zaufanie klientów po części od nowa. To co istotne, Panie Senatorze, to pewien pozytywny sygnał... Staramy się wbrew temu, co sądzi pański kolega, monitorować na bieżąco wynik spółki. I jeżeli popatrzymy na plan restrukturyzacji, który został złożony w ministerstwie, chociażby na pierwszy kwartał, to zobaczymy, że mamy do czynienia z wynikiem lepszym, wyższym od zakładanego o 20–30 milionów zł. Oczywiście jeżeli chodzi o pierwszy kwartał, to prowadzenie działalności opierało się cały czas na stracie. Miesiące drugiego kwartału były miesiącami, w przypadku których możemy mówić o nadwyżce finansowej, o budowaniu *cash flow*, z kolei okres styczeń – marzec to czas, kiedy w cyklu koniunkturalnym nie tylko w przypadku LOT, ale także w przypadku wszystkich linii europejskich mieliśmy do czynienia z dołkiem sprzedażowym. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy są jeszcze senatorowie, którzy...

Pan senator Kraska, bardzo proszę.

#### **Senator Waldemar Kraska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, firma LOT w ciągu kilku ostatnich lat notowała coroczny wzrost liczby przewozów, średnio około 5% rocznie, tak przynajmniej podają media, ale jednocześnie co roku traciła rentowność, mniej więcej również o 5%, 5,2%. Co według pana było główną przyczyną tego, że firma, mimo że zwiększała liczbę przewozów, była w coraz gorszej sytuacji finansowej. Jaki był tego główny powód?

(senator *W. Kraska*)

I pytanie drugie. Obowiązuje zasada tak zwanego otwartego nieba, czyli właściwie każdy przewoźnik może operować w Polsce i wozić Polaków i wcale nie musi kupować LOT. Czy państwo rozważają taką sytuację, że firma zbankrutuje, a nie będzie chętnych na kupienie firmy o nazwie LOT? Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Rafał Baniak:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Jeżeli chodzi o taki wynik, to można upatrywać tutaj wielu przyczyn. Gdybym miał odpowiedzieć w sposób maksymalnie uproszczony, to powiedziałbym, że rosną koszty, maleje marżowość, czyli są znacznie wyższe ceny paliwa i znacznie mniejsza możliwość oferowania niższych cen za miejsce w samolocie. To jest taki powód bezpośredni, najbardziej obrazowy. Oczywiście przyczyn jest więcej, jak chociażby koszty finansowania innych operacji, niekorzystnie zawarte w przeszłości opcje na paliwa – to też jest bardzo potężny koszt dla spółki, który udało się w roku ubiegłym spłacić – czy koszty obsługi pożyczek, bo takie pożyczki w przeszłości występowały. Również te pożyczki zostały spłacone. Bardzo istotny, taki najistotniejszy powód to paliwa, ale oczywiście także wysokie koszty zewnętrzne, koszty serwisu samolotów. Jeżeli mamy do czynienia z flotą starzejącą się, to koszty bieżącego serwisu *maintenance* są znacznie wyższe niż w przypadku nowych maszyn. Mogę przedstawić, bo to nie jest żadna tajemnica, całą strukturę podstawowych danych, jeżeli chodzi o stronę kosztową i przychodową, ale, tak jak mówię, najprościej będzie powiedzieć, Panie Senatorze, że chodzi o konieczność oferowania miejsca za stosunkowo niską cenę przy rosnących kosztach funkcjonowania spółki. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.  
(*Senator Waldemar Kraska: Jeszcze drugie pytanie.*)  
Pan senator Kraska.

**Senator Waldemar Kraska:**

Jeszcze drugie pytanie, Panie Ministrze, dotyczące sytuacji, w której nie znajdzie się oferent chcący...  
(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski: ...nie znajdzie się oferent, tak.*)

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Rafał Baniak:**

Panie Senatorze, trudno dzisiaj wróżyć z fusów. Ja nie powiedziałem nigdzie w moim wystąpieniu, że oto po LOT ustawia się kolejka chętnych. Tak nie jest. To jest rynek bardzo, bardzo ograniczony.

Pan senator Kogut wskazał Lufthansę. Jest to dzisiaj zupełnie inna spółka, spółka globalna. Jest to spółka, która przejęła chociażby linie austriackie, Austrian Airlines, przejęła linie belgijskie, dzisiaj nazywane się Brussels, przypomnę, po upadku Sabeny. Tych upadków w samym roku 2012 było czternaście w Europie. Takie najgłośniejsze to upadki Maleva i Spanair, ale tych upadków było znacznie więcej. Tak więc znosząc ustawę, czyli jeden z czterech artykułów, który funkcjonuje, który jest żywy w tej ustawie, stwarzamy po raz pierwszy przestrzeń do tego, żeby tego inwestora poszukać. Czyli chodzi również o to, żeby załapać się na jakiś duży alians, żeby wejść w jakąś grupę, która jest w stanie funkcjonować, szukając oszczędności kosztowych, szukając synergii w swoich siatkach, w swojej działalności.

Dlatego mówię o tym, że opierając się na istniejącym modelu, nie da się budować długofalowo modelu biznesowego. Możemy mówić o najbliższych latach i to jest cel naszych prac, ale tak jak powiedziałem, równolegle intensywnie poszukujemy inwestora. Danie takiego pierwszego formalnego sygnału będzie możliwe po złożeniu podpisu pod ustawą przez pana prezydenta, a wcześniej po uchwaleniu jej przez Wysoką Izbę.

Dzisiaj możemy prowadzić rozmowy przez doradcę, rozpoznawać rynek i docierać do potencjalnych inwestorów z informacją, że trwają prace, są zaawansowane prace nad zniesieniem ustawy. To stwarza zupełnie inną przestrzeń regulacyjną, przestrzeń do potencjalnej transakcji, znosi najpoważniejszą barierę wskazywaną dotychczas przez doradców, przez poszczególnych inwestorów, którzy interesowali się w przeszłości nie tylko LOT, ale w ogóle rynkiem lotniczym i innymi spółkami sektora. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.  
Czy ktoś...  
Pan senator Martynowski.

**Senator Marek Martynowski:**

Panie Ministrze, wracam do tego, o co pytał kolega: czy ministerstwo ma jakikolwiek plan na wypadek, gdyby ta prywatyzacja się nie udała? Przecież mamy już kolejne zapowiedzi tych prywatyzacji,

(senator M. Martynowski)

ja byłem radnym sejmiku mazowieckiego i chyba przez osiem lat byliśmy mamieni prywatyzacją Kolei Mazowieckich, a do tej pory te koleje nie są prywatyzowane. Czy istnieje w ogóle jakikolwiek plan restrukturyzacji? Czytałem sprawozdanie z wystąpienia w Sejmie, pan tam chyba mówił, że do 20 czerwca taki plan ma powstać, ma zostać przedłożony chyba Komisji Europejskiej.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Rafał Baniak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, właśnie przed chwilą mówiłem o tym, że ten plan jest złożony w ministerstwie, że nad tym planem pracujemy, również w tej chwili, i że ten plan do Komisji Europejskiej będzie złożony w terminie, czyli do 20 czerwca. I nie ma żadnego zakłócenia tych prac. Prace są napięte, harmonogram prac mamy określony co do jednego dnia: kiedy dokument uzyska opinię ministra Skarbu Państwa, kiedy ma być przekazany do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który formalnie przekaże dokument do Komisji Europejskiej. To się wydarzy 20 czerwca, tak że nie ma żadnego poślizgu.

Jeżeli chodzi o poczynania spółki, to plan do ministra Skarbu Państwa w wersji finalnej został złożony 27 maja tego roku. 20 marca był złożony, można powiedzieć, draft planu z pewnymi brakującymi elementami, chodzi zwłaszcza o model biznesowy, który wynika z modelu siatki. Dokument w wersji pełnej trafił do ministra 27 maja, czyli równo tydzień temu, i od tego czasu, również wcześniej, ale zwłaszcza od tego czasu, bez przerwy trwają prace nad tym dokumentem w Ministerstwie Skarbu Państwa.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Martynowski.

**Senator Marek Martynowski:**

Panie Ministrze, ale rozumiem, że ten plan został przygotowany przez obecnego prezesa, pana Mikosza, tak? Czy w ministerstwie nadal trwają te prace?

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Rafał Baniak:**

Panie Senatorze, plan firmuje aktualny zarząd LOT. Oczywiście prace zostały uruchomione przez poprzedni zarząd w momencie, kiedy został złożony wniosek o pomoc na ratowanie... 22 grudnia 2012 r. rozpoczęto prace nad planem restrukturyzacji. Plan ten był wielokrotnie modyfikowany i został złożony przez prezesa Mikosza, prezesa aktualnego zarządu.

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski:*  
Dziękuję...)

Prace trwały w spółce, Panie Senatorze, i odbywały się z udziałem specjalnie powołanego w ministerstwie zespołu do monitorowania postępów prac nad planem restrukturyzacji. Obecnie plan ten jest w ministerstwie, gdzie wspólnie ze spółką jeszcze nad nim pracujemy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję.  
Pan senator Martynowski.

**Senator Marek Martynowski:**

Chciałbym dopytać, bo, jak rozumiem, pan prezes Mikosz, który przygotował ten plan, już wcześniej był prezesem LOT. Tak? Czy on nie mógł tego wcześniej zrobić? Nie wiedział, jaki jest wynik finansowy? Czy mógłby mi pan powiedzieć, jak stał LOT, kiedy on był prezesem pierwszy raz? Czy wyniki finansowe były takie jak w tej chwili, czy lepsze?

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Rafał Baniak:**

Panie Senatorze, również wtedy wyniki, jeżeli chodzi o funkcjonowanie LOT, były negatywne. Prowadzono pewne prace, jak chociażby modernizacja niektórych procesów, zmiany w strukturze zatrudnienia... Przypomnę, że wtedy pan prezes Mikosz sam złożył rezygnację z pełnionej funkcji i ponownie stanął do konkursu po odwołaniu prezesa Piroga.

Czy nie mógł tych prac prowadzić inaczej, lepiej? Trudno jest mi dzisiaj, Panie Senatorze, odnieść się do tego. Pewnie mógł, bo wszystko można robić lepiej, ale nie chciałbym ustawiać się w roli rzecznika ówczesnego prezesa spółki.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej zgłaszających się senatorów.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak: Dziękuję bardzo i jeszcze raz przepraszam za spóźnienie.*)

Rozumiemy. Nie było ono duże.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu zapisanego na liście mówców pana senatora Andrzeja Owczarka.

**Senator Andrzej Owczarek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Myślę, że ustawa, którą dzisiaj procedujemy, ma jedną wadę. Procedujemy ją o kilka lat za późno – to jest, proszę państwa, podstawowa wada tej ustawy. Mówienie o tym, że jesteśmy patriotami... To właśnie patrioci chronili tę firmę przed zmianami, bo jest nasza, polska, i właśnie dlatego doszło do takiej sytuacji. Dzisiaj sytuacja na rynku lotniczym jest dramatyczna.

Proszę państwa, prawie cały europejski rynek lotniczy jest w tej chwili w stanie krytycznym. Była mowa o kilkunastu liniach lotniczych, była mowa o tym, że Czesi sprzedali swoje linie za 2 miliony 700 tysięcy euro. Skąd się wzięła taka sytuacja? Jest kilka powodów. Pierwszy powód, o którym nikt nie mówi, to niesłychanie agresywna polityka linii arabskich – mają tanią ropę, mają dużo pieniędzy, muszą gdzieś te pieniądze inwestować. Stać ich na to, żeby wprowadzić takie warunki, których my nie jesteśmy w stanie dotrzymać. I każdy wzrost cen ropy będzie skutkował kolejnymi, coraz gorszymi konsekwencjami dla linii lotniczych. Większość linii lotniczych uważa, że do końca roku cena ropy jeszcze wzrośnie. To po pierwsze.

Po drugie, my Europejczycy bawimy się, zupełnie słusznie, w rozmaite działania ochronne, których nie stosują porty na innych kontynentach. W nocy nie wolno lądować, bo chodzi o to, żeby ludzie spokojnie spali. Wprowadzamy coraz większe obostrzenia, które kosztują coraz więcej pieniędzy, a to wszystko musi się odbić na kosztach linii lotniczych, w związku z czym faktycznie sytuacja jest dramatyczna. Kiedy ta sytuacja się zaczęła? Ja myślę, że w ogóle całe zło wynika z tego, że to było przedsiębiorstwo państwowe. Proszę państwa, w ciągu dziesięciu lat chyba jedenastu prezesów kierowało tą spółką. Nie chcę nikomu niczego wypominać, bo nie o to chodzi, ale w ciągu dwóch lat rządów PiS było pięciu prezesów. Jak spółka może normalnie funkcjonować, kiedy następuje... Jak można ciągle prowadzić... I oczywiście ja nie chcę

bić się w cudze piersi, bo wszyscy jesteśmy winni tej sytuacji, ale kiedy się pali, trzeba podejmować decyzje jakby drastyczne, i ta ustawa jest wynikiem takiej drastycznej decyzji.

Ja bardzo życzyłbym panu ministrowi, żeby udało się coś z tym zrobić, ale uważam, że szanse na to są niewielkie. Tym bardziej szanse są niewielkie, że jest prawo unijne, zgodnie z którym linie lotnicze w Unii Europejskiej muszą mieć przewagę kapitału europejskiego. Jedyne poważny kapitał, który mógłby tu wchodzić w rachubę, czyli Lufthansa, wycofał się z zakupu. Kiedyś Lufthansa była zainteresowana zakupem, ale obowiązywała ta ustawa, a Lufthansa nie chciała mieć udziału mniejszościowego i zrezygnowała z zakupu. Na to, żeby tę spółkę kupiły jakieś firmy spoza kontynentu europejskiego, jak mówiłem, nie ma szans, bo musiałyby być one udziałowcem mniejszościowym. Ja bardzo życzę sobie, państwu i panu ministrowi, żeby coś w tej sprawie się ruszyło, żeby państwu się powiodło, bo sytuacja jest dramatyczna. Czasami koledzy lubią się powoływać na wzorzec węgierski, ale na Węgrzech sytuacja skończyła się plajtą firmy i nawet 2 milionów euro nikt nie dostał. Należy z pewną pokorą podchodzić do tej kwestii. Należy pamiętać, kiedy zostały wprowadzone opcje paliwowe, które spowodowały, że firma zaczęła się błyskawicznie staczać, jeśli chodzi o wyniki finansowe. Chyba wszyscy zachowaliśmy za mało czujności.

I, proszę państwa, ostatnia sprawa. Niedawno miałem przyjemność, wspólnie z Komisją Gospodarki Narodowej, wziąć udział w wyjeździe studyjnym do Mielca i do Świdnika. Tam dwie firmy zostały sprywatyzowane: jedna została wykupiona przez firmę angielsko-włoską, druga – przez firmę amerykańską. Proszę państwa, zapytajcie tam ludzi... Nie mówcie, że prywatyzacja jest zła, tylko zapytajcie tam ludzi, co sądzą o tej prywatyzacji, jaka jest ich opinia, bo my z nimi rozmawialiśmy. Okazuje się, że dzięki temu, że ktoś kiedyś odważnie sprywatyzował te firmy, jest szansa, że śmigłowce dla armii polskiej, przynajmniej częściowo, będą produkowane w Polsce. Gdybyśmy czekali do tej pory – dumni, pamiętając o tym, że kiedyś w Mielcu budowano Łosie i inne wspaniałe samoloty – to los tych firm byłby taki, jak niestety innych firm, w przypadku których pomoc nie nadeszła w odpowiednim czasie. W związku z tym oczywiście będę głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan Stanisław Kogut.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.



**Senator Stanisław Kogut:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!  
Panie Ministrze!

Miałem nie zabierać głosu, ino wystąpienie pana senatora Owczarka skłoniło mnie do zabrania głosu. Proponuję, aby pan senator sprawdził w roczniku statystycznym, bo, kiedy rząd PiS kończył swoje rządy, bilans LOT był dodatni. To opcje paliwowe wprowadzone przez państwa rządy doprowadziły do obecnej sytuacji. Drodzy Państwo, mało tego, ja wiem o różnych prywatyzacjach, prywatyzacjach stoczni...

*(Rozmowy na sali)*

Proszę, posłuchajcie. Każdy ma prawo się wypowiedzieć.

Były prywatyzacje stoczni, gdzie nie mogła być przekazana pomoc rządowa, ino rząd niemiecki i francuski dofinansował własne stocznie. I teraz się okazuje, że my się borykamy z problemem, bo nasze stocznie upadły, a wszystkie zamówienia unijne przejął Rostock i inne stocznie, które produkują statki. Nie chcę się wypowiadać na temat innych prywatyzacji, nawet na temat prywatyzacji na kolei... Do czego to wszystko prowadzi? Ja uważam, że najpierw trzeba być patriotą, jeśli chodzi o własny kraj, własny przemysł, a nie popierać zbrojecką prywatyzację, dzięki prywatyzacją. Bo teraz wszyscy panowie mówicie... Przepraszam, państwo, bo są także panie senator... Ino niedługo będziemy widzieć, jak będzie wyglądał budżet państwa. To, co pan minister powiedział o Lufthansie... Taka jest prawda, że przejęła, ale wiele jest linii narodowych – są francuskie, skandynawskie... Kolego, nie kiwajmy głowami, nie patrzmy, co tam podpowie pan minister, Panie Senatorze, ino naprawdę patrzmy na to, co się dzieje w naszym kraju.

Może pan powie teraz – dwa i pół tysiąca ludzi odejdzie w polskim Cargo. Ja podam przykład, Państwo Drodzy, kilka razy tu o tym mówiłem. Kiedy polskie Cargo wygrało przetarg na przewóz węgla w Niemczech, wtedy, Panie Senatorze – my się lubimy spierać i spierajmy się na argumenty – kanclerzem był pan Schroeder, który od razu zainterweniował: co, polskie Cargo będzie woziło węgiel w Niemczech? Ma wozić DB niemieckie. Popatrzmy, jaki jest rozkład różnych przewoźników na inne kraje... Ja jestem dumny z tego, że w polskim LOT latają tacy piloci jak Makula, jak Wieczorek, ino trzeba trochę rozważyć i pomyślunku. Co, pan Mikosz – pytał o to senator – nie wiedział, jaka jest sytuacja w LOT? A dobrze wiedział, Panowie, dobrze wiedział. Przecież były już procesy prywatyzacyjne, szwajcarskie linie miały być, już były spółki porobione... I co się stało?

Państwo Drodzy, zadawałem pytania nie moje, ino... Jak idę w Krakowie na Balicach, to widzę, że ludzie są roztrzęsieni i pytają się o koszty, bo nikt z nimi nie rozmawia. Mnie interesują pakiety socjalne. Już się skończyło to wasze mówienie: jak ci z PiS

odchodzili, to były długi. Proszę sobie sprawdzić, żadnych długów nie było.

Ja się zgadzam, że nigdzie nie jest stabilnie, jak jest pięciu, sześciu prezesów w ciągu krótkiej kadencji. Jestem za tym, żeby ktoś się podpisał pod programem reformy LOT i żeby kiedyś za to odpowiedział, żeby kogoś można było rozliczyć. Ale widzę, co się dzieje na kolei – co przyjdzie nowy minister, to nowa reforma, ino nikt się pod tym nie podpisuje i nikt nie bierze odpowiedzialności.

Mówił kolega o prywatyzacji Kolei Mazowieckich. A to jest daleko, daleko z tyłu, bo nawet nikt się nie pyta... Ja naprawdę apeluję, żeby patrzeć pod kątem dobra wszystkich. Nie mówmy, że prywatyzacja bez pakietów to jest złota prywatyzacja. Jak zabezpieczy pan, Panie Senatorze, ludzi, pracowników? Wczoraj był 4 czerwca, rocznica wolnych wyborów, kiedy to Polska dzięki „Solidarności” odzyskała niepodległość. Boleję nad tym, że czwartego na placu... Wie pan, co sobie przypomniałem wczoraj wieczorem, oglądając programy? Jak chińscy decydenci krzyčeli, że warchoły z „Solidarności” robią rewolucję w tym kraju. A czwartego nasza ekipa jest tam i bije hołd... Jak ja się czuję jako człowiek „Solidarności”? Jak studenci walczyli, żeby w Chinach nie było korupcji... To co, pan senator Ziółkowski czy ja, człowiek „Solidarności”, byliśmy warchołami?

Państwo Drodzy, trochę prywatyzacji z ludzką twarzą. Nie patrzmy przez pryzmat nasz, ino przez pryzmat ogromnego bezrobocia. To była duma Polski. Ja rozumiem tu wypowiedź kolegi... A jak będzie prywatyzacja przez upadłość? Wie pan, co zrobią, Panie Senatorze? A ja panu powiem. Dobrze, że się minister bije o LOT. To nie będą Polskie Linie Lotnicze LOT, ino zmieni się nazwę, będą jakieś tam linie LOT. I chwała za to, że dba o reklamę. Chwała za to, że siedziba ma być w Warszawie. Dlaczego, Drodzy Państwo, wtenczas zerwano wszystkie połączenia? Panie Ministrze, jak powiedziałem, robiono wolną przestrzeń dla Lufthansy i innych, Warszawa miała być tylko portem przeładunkowym, dowozowym. Z premedytacją ktoś to robił. Jakie były wystąpienia na temat stoczni? Pomoc publiczna! Co, pani Merkel nie dawała pomocy publicznej? Pan Sarkozy nie dawał pomocy publicznej? Im wszystko wolno, ino nam nic.

Ja powiem tak: tam, w Brukseli, powinno być więcej Polaków wśród komisarzy, bo jest przewaga niemiecka... I co się okazuje? Ja mogę nie kochać pani kanclerz, ale patrzcie, jak ona walczy o małe przedsiębiorstwa niemieckie i o duże przedsiębiorstwa niemieckie. A u nas w białych rękawiczkach prywatyzuje się – ja tu nie mówię o LOT, a nawet o Cargo – co najlepsze. Mnie świętej pamięci ojciec uczył: jak coś sprzedajesz, to tak wyglancuj, żebyś wziął jak największe pieniądze, a nie rozbierz wszystkie do zera i sprzedaj za darmo. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Owczarek. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Andrzej Owczarek:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Proszę państwa, chciałbym tylko sprostować parę kwestii. Ja też jestem człowiekiem „Solidarności” – od 1980 r. – i byłem w więzieniu.

Nie wiem, jaki jest pana los, od kiedy pan był w „Solidarności”.

(*Senator Stanisław Kogut: Ja też...*)

Mam nadzieję, że też od 1980 r.

(*Senator Stanisław Kogut: Tak.*)

Ale to nie jest argument w dyskusji na tematy gospodarcze. Na tematy gospodarcze powinniśmy rozmawiać... Argumentem jest to, że musimy się zatroszczyć o pracowników. Jeśli będziemy dalej dokładać do tej firmy, co zresztą jest niemożliwe, bo prawo europejskie tego zabrania, to wiadomo, że ta firma upadnie i wszyscy pracownicy być może pójdą wtedy na bruk. Tego byśmy nie chcieli. Ja zresztą myślę... Pan minister o tym nie mówił, ale LOT obecnie rezygnuje z części połączeń, które przejmie Eurolot, więc jeśli przejmie połączenia, to zapewne z częścią pracowników. I mam nadzieję, że tak będzie.

Chciałbym sprostować jeszcze jedno. Panie Senatorze, proszę sprawdzić, kiedy zaczęły się opcje paliwowe. Proszę sprawdzić dokładnie, bo ja mam zgoła odmienne informacje. Ale nie o to chodzi, żebyśmy nawzajem na siebie zrzucali winę. Chodzi o to, żeby znaleźć rozwiązanie w bardzo trudnej sytuacji, w której znalazł się przewoźnik, z którego ja też jestem dumny. Już kiedyś tu proponowałem, żebyśmy nie dyskutowali, kto jest lepszym katolikiem. Proponuję też, żebyśmy nie dyskutowali, kto jest lepszym patriotą. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Stanisław Kogut, bardzo proszę.

**Senator Stanisław Kogut:**

Państwo Drodzy, dzisiaj wielu jest takich, co się mieni ludźmi „Solidarności”, ino jak posprawdzałby życiorysy, to wielu jest takich, że było we Froncie Jedności Narodu i wielu innych instytucjach. Takich bohaterów to w stan wojenny powinniśmy przykryć czapką. I nie mówmy o tym, że „Solidarność”... To dzięki „Solidarności” wszyscy jesteśmy tu, gdzie jesteśmy.

Ja mam pogląd akurat nieoliberalny. I mam prawo wypowiedzieć się z trybuny, mam prawo zabrać głos. Ja się pytałem i żądam odpowiedzi na piśmie od pana ministra, gdzie jest pakiet socjalny. Panie Senatorze Owczarek, bo to otrzymam na piśmie i zostawię sobie na pamiątkę, żeby kiedyś powiedzieć i pokazać wnukom, czy był pakiet socjalny. Jak się zrzuca wszystko na tego, kto wygra przetarg i sprywatyzuje, to później się okazuje...

Pamięta pan, jak tu był minister Engelhardt i twierdził, że ma ze związkami podpisany pakiet socjalny odnośnie do Przewozów Regionalnych. Do dzisiaj takiego pakietu nie mają. A katolikiem się jest, jak przestrzega się całego Dekalogu, przyjmuje się wszystkie sakramenty, a nie ma się siedem żon albo siedmiu mężczyzn, i jak się broni tego, co mówi kardynał Dziwisz, a nie tego, co mówią niektórzy ludzie, i to naprawdę bardzo wysoko postawieni.

Ja nie chcę polemizować. Popieram pana. Każdy za swoje kiedyś odpowie. Każdy za swoje. I nawet za to, że ja będę głosował przeciwko tej ustawie. I to jest moja sprawa. Macie większość. Bieriecie odpowiedzialność za losy ojczyzny, za losy Polskich Linii Lotniczych LOT. Ja naprawdę nie uznaję tego, że nie ma się prawa zapytać. Możemy, Panie Senatorze, mieć różne zdania. Ja pana szanuję i nich pan szanuje mój pogląd. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 372, a sprawozdanie komisji – w druku nr 372A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, pana senatora Rafała Muchackiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Rafał Muchacki:**

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Wczoraj Komisja Zdrowia jednogłośnie pozytywnie ustosunkowała się do zmiany ustawy o refundacji leków. W związku z tym proszę Wysoką

(senator sprawozdawca R. Muchacki)

Izbę o przyjęcie nowelizacji bez poprawek. Jest ona krótka, zrozumiała. Chodzi tylko i wyłącznie o to, by dla niektórych leków, w przypadku których okres refundacyjny kończy się z rokiem 2013, ten okres był po prostu wydłużony. Dziękuję uprzejmie.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z pań i panów senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt ustawy został wniesiony przez posłów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy? Witam pana Igora Radziewicza-Winnickiego, podsekretarza stanu.

Panie Ministrze, czy pragnie pan zabrać głos? To bardzo proszę na mównicę.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki:**

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja absolutnie krótko. W pełni popieram stanowisko przedłożone przez pana marszałka Muchackiego.

Dziękuję i jednocześnie wnoszę o poparcie...

(Senator Rafał Muchacki: Jeszcze nie marszałka.)

Pana przewodniczącego, przepraszam.

Dziękuję i wnoszę o poparcie Wysokiej Izby. W istocie jest to bardzo krótki projekt, który, po pierwsze, ułatwi nam procedowanie, objęcie ponowną decyzją refundacyjną leków, którym okres refundacyjny kończy się w tym roku, i, po drugie, nieco zmniejszy obowiązki biurokratyczne podmiotów odpowiedzialnych, a tym samym zwiększy, jak się spodziewamy, dostępność leków. Dziękuję uprzejmie.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać panu ministrowi takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jednastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych.

Przypominam, że projekt został wniesiony przez Komisję Budżetu i Finansów Publicznych i zawarty jest w druku nr 299, a sprawozdanie komisji – w druku nr 299S.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Tadeusza Kopcia, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

#### **Senator Sprawozdawca Tadeusz Kopec:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych o projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych.

Projekt ustawy przedstawiony przez obie komisje stanowi wykonanie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 lipca 2011 r. Chciałbym tylko powiedzieć, że art. 16 ust. 1 pkt 3 ustawy o podatku od spadku i darowizn oraz podatku od czynności cywilnoprawnych, w brzmieniu obowiązującym od 1 stycznia 2007 r., zdaniem trybunału, nie daje ochrony interesów w toku, to znaczy nie chroni interesów osób, które będąc przekonane, iż nabędą ulgę podatkową, zawarły umowę o opiekę przed gminą, a następnie, po zmianie przepisów prawa, utraciły prawo do zwolnienia od podatku od spadków i darowizn w związku ze zmianą przepisów prawa nieobjęjącą trzeciej grupy podatkowej.

Szanowni Państwo, projekt ustawy wprowadza możliwość wznowienia postępowania przez podatników, wobec których ustalono już zobowiązania podatkowe bez uwzględnienia tej ulgi.

Na koniec pragnę powiedzieć, że obie komisje na wspólnym posiedzeniu w dniu 24 kwietnia jednomyślnie przyjęły projekt. W związku z tym zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie przedstawionego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania również pana senatora Tadeusza Kopcia.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(*Senator Tadeusz Kopeć: Dziękuję.*)

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

Witamy na naszym posiedzeniu pana Macieja Grabowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów. Czy pan minister pragnie zabrać głos?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Dziękuję, Panie Marszałku.*)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo łowieckie.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Zawarty jest on w druku nr 320, a sprawozdanie komisji – w druku nr 320S.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Środowiska oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Stanisława Gorczycę, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

### **Senator Sprawozdawca Stanisław Gorczyca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu trzech komisji przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo ł-

wieckie. Może pokrótce przedstawię, z czego wynika nasza inicjatywa i jaki był dotychczasowy przebieg prac w Senacie.

Otóż celem projektu, który dzisiaj procedujemy, jest dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 listopada 2012 r. dotyczącego ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie. Sentencja wyroku została ogłoszona 21 listopada 2012 r. Trybunał Konstytucyjny podzielił wątpliwości rzecznika praw obywatelskich i uznał zaskarżone przez niego przepisy art. 34 ust. 6 i art. 33 ust. 6 za niezgodne z konstytucją. Czego te artykuły dotyczyły?

Art. 34 ust. 6, w związku z art. 32 ust. 4 pkt 2, 3 i 11, w zakresie, w jakim dotyczy dyscyplinarnego sądownictwa łowieckiego, jest niezgodny z art. 42 ust. 1 konstytucji. Zaskarżony przepis przewiduje, że do zadań Polskiego Związku Łowieckiego należy prowadzenie dyscyplinarnego sądownictwa łowieckiego. W art. 32 ust. 4 pkt 2, 3 i 11 precyzuje się, że uchwalany przez krajowy zjazd delegatów statut związku określa w szczególności sposób nabywania i utraty członkostwa w związku oraz kole łowieckim, zasady przynależności do kół łowieckich, przyczyny utraty członkostwa oraz prawa i obowiązki członków, organy związku oraz koła łowieckiego, ich kompetencje, tryb dokonywania ich wyboru, zmiany bądź uzupełnienia składu, sankcje dyscyplinarne za naruszenie obowiązków członkowskich.

Z kolei zaskarżony art. 33 ust. 6 prawa łowieckiego, w zakresie, w jakim nie przewiduje prawa członka Polskiego Związku Łowieckiego do wniesienia odwołania do sądu, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Artykuł ten stanowi, że w sprawach nabycia lub utraty członkostwa w Polskim Związku Łowieckim oraz utraty członkostwa w kole łowieckim zainteresowany może, po wyczerpaniu postępowania wewnątrzorganizacyjnego, dochodzić swoich praw na drodze sądowej. Przepis ten jest rozumiany w ten sposób, że tylko w tych sprawach można odwołać się do sądu. Z kolei nasza konstytucja w art. 42 ust. 1 przewiduje, że odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie popełnienia tego czynu, a w art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 konstytucja stanowi, iż każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy, bez nieuzasadnionej zwłoki, przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd, a ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw. Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że do wykonania wskazań zawartych w wyroku niezbędna jest zmiana prawa łowieckiego, która nie może polegać jedynie na prostym przeniesieniu do ustawy postanowień statutu Polskiego Związku Łowieckiego w sprawie

(senator sprawozdawca S. Gorczyca)

postępowania dyscyplinarnego. Przedstawiany dzisiaj projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo łowieckie obejmuje zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Wysoka Izbo! Prawo łowieckie uprawnia do polowania spośród obywateli polskich tylko członków Polskiego Związku Łowieckiego. W pewnym zakresie uprawnia do tego także obywateli Unii Europejskiej, cudzoziemców oraz obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, którzy przebywają z zamiarem stałego pobytu za granicą, niebędących członkami Polskiego Związku Łowieckiego. Zarazem ustawa pozostawia organom związku, krajowemu zjazdowi delegatów kompetencje do określenia sposobu nabywania i utraty członkostwa związku, organów związku i ich kompetencji oraz sankcji dyscyplinarnych za naruszenie obowiązków członkowskich. Polski Związek Łowiecki jest bardzo specyficznym zrzeszeniem, przypominającym samorządy zawodowe o obligatoryjnej przynależności. Brak przynależności do tego zrzeszenia uniemożliwia wykonanie niezabronionej przez konstytucję działalności. Nakładanie sankcji dyscyplinarnych ograniczających wolność człowieka, a więc mających charakter represyjny, powinno być zatem uregulowane w samej ustawie, tymczasem ustawa – Prawo łowieckie przekazuje w dół kompetencje do uregulowania tych kwestii, pozwalając zapisać to w statucie związku.

Jaki był przebieg prac? W dniu 20 lutego 2013 r. Komisja Ustawodawcza zapoznała się z wyrokiem trybunału, wysłuchała uwag Biura Legislacyjnego oraz opinii ekspertów. Powołano zespół roboczy, który opracował kształt inicjatywy ustawodawczej. W dniu 20 marca 2013 r. odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Ustawodawczej. Omówiono wtedy wynik prac zespołu roboczego. W odpowiedzi na pytania senatorów przedstawiciel Polskiego Związku Łowieckiego zobowiązał się do przedstawienia przed drugim czytaniem projektu ustawy szczegółowej informacji o wydatkach Polskiego Związku Łowieckiego z wpłacanych przez myśliwych składek. Niestety, taka informacja nigdy do komisji nie wpłynęła, a więc Komisja Ustawodawcza przyjęła wniosek o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w brzmieniu wypracowanym przez komisję i przedstawionym w druku senackim nr 320. Projekt w wersji skierowanej do pierwszego czytania zaopiniowali: minister sprawiedliwości, Sąd Najwyższy, Naczelny Sąd Administracyjny, Krajowa Rada Sądownictwa, prokurator generalny, Krajowa Rada Prokuratury, prezes Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa i Polski Związek Łowiecki. Nikt nie zanegował potrzeby uchwalenia ustawy. Zgłoszono uwagi szczegółowe,

jednak w związku z istotną zmianą projektu, w wyniku poprawek zgłoszonych w trakcie pierwszego czytania, wiele przedstawionych uwag stało się uwagami nieaktualnymi.

Polski Związek Łowiecki proponował, by nie wprowadzać górnego limitu składki członkowskiej i wpisowego oraz by sądy łowieckie i stanowiska rzeczników dyscyplinarnych były obsadzane przez rady łowieckie, a nie zjazdy delegatów. Związek proponował też, aby od decyzji o odmowie przyjęcia do koła nie przysługiwała możliwość odwołania do sądu, bowiem przynależność do koła nie jest konieczna, by posiadać prawo do polowania.

Naczelny Sąd Administracyjny sprzeciwił się powierzeniu kognicji sądów administracyjnych kwestii odmowy przyjęcia, czy też wydalenia z polskiego Związku Łowieckiego lub koła. Krajowa Rada Sądownictwa zaproponowała, aby doprecyzować szczegółowe kompetencje oraz sposób powoływania i liczebność sądów łowieckich, rzeczników dyscyplinarnych i ich zastępców. Trybunał Konstytucyjny nie wymagał jednak takiego stopnia szczegółowości.

Krajowa Rada Sądownictwa zaproponowała także, by określić w ustawie katalog drobnych kar za przewinienia wewnętrzne. Sam Trybunał Konstytucyjny stwierdził jednak, że można te sprawy pozostawić do uregulowania w statucie Polskiego Związku Łowieckiego, byleby kary te nie ingerowały w prawa i wolności osobiste lub majątkowe.

Pozostałe podmioty poproszone o opinie, czyli Naczelna Rada Adwokacka, Krajowa Rada Radców Prawnych, Helsińska Fundacja Praw Człowieka i Stowarzyszenie Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej nie odpowiedziały, zaś minister środowiska w swoim piśmie stwierdził, że Rada Ministrów nie ma jeszcze gotowego stanowiska, a minister nie może przedstawić własnego.

W dniu 8 maja 2013 r. odbyło się posiedzenie trzech połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Środowiska oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Komisje rozpatrzyły przedstawiony przez wnioskodawców projekt ustawy zawarty w druku senackim nr 320.

W trakcie pierwszego czytania zgłoszono czternaście poprawek. Czego one dotyczyły? Dwie pierwsze poprawki zmierzały do tego, aby składy orzekające sądów łowieckich i rzeczników dyscyplinarnych były wyłaniane spośród grona osób będących delegatami zjazdów, odpowiednio krajowego lub okręgowego. Poprawki te zostały odrzucone.

Trzecia poprawka dotyczyła możliwości odwołania nie do sądu administracyjnego, ale do sądu powszechnego oraz tego, aby nie przysługiwała możliwość odwołania do sądu od decyzji o odmowie przyjęcia do koła łowieckiego. Poprawka ta została przyjęta jednogłośnie.

(senator sprawozdawca S. Gorczyca)

Kolejna poprawka dotyczyła zmiany z 7% do 5% kwoty miesięcznego wynagrodzenia jako górnej granicy wysokości składki członkowskiej wnoszonej do Polskiego Związku Łowieckiego. Poprawka nie uzyskała poparcia senatorów.

Kolejna poprawka, poprawka techniczna, uściślała zapis, iż w przypadku wymiaru wysokości składki, chodzi o przeciętne wynagrodzenie miesięczne. Poprawka ta została przyjęta.

Poprawka szósta dotyczyła skreślenia z systemu powszechnie obowiązującego prawa sankcji za odstrzał niezgodny z zasadami selekcji osobniczej. Poprawka ta została przyjęta.

Poprawka siódma dotyczyła odpowiedzialności porządkowej w przypadku naruszenia zasad i warunków wykonywania polowania przez uczestnika polowania, a nie tylko myśliwego. Poprawka została przyjęta.

Kolejna przyjęta poprawka dotyczyła zawężenia odpowiedzialności przed dyscyplinarnym sądownictwem łowieckim tylko do takich przypadków, w których także sąd powszechny skazał prawomocnie za przestępstwo lub wykroczenia wymienione w rozdziale 10 ustawy. Zatem dopiero prawomocne stwierdzenie naruszenia prawa przez sąd powszechny otwiera drogę do ukarania sprawcy najpoważniejszych przestępstw lub wykroczeń, również na niwie łowieckiej. Ta poprawka wiąże się z jedną z późniejszych poprawek z niej wynikającą.

Poprawka dziewiąta obniżała wymiar kary pozbawienia prawa do polowania i zawieszenia w prawach członka Polskiego Związku Łowieckiego. Poprawka została przyjęta.

Dwie kolejne poprawki przegłosowane łącznie dotyczyły zwiększenia roli ministra środowiska w zakresie kontroli statutu Polskiego Związku Łowieckiego. Ponadto nadawały ministrowi obowiązek uchylenia uchwał Polskiego Związku Łowieckiego sprzecznych z prawem lub ze statutem. Poprawka została przyjęta.

Kolejna poprawka dotyczyła tego, że to sądy okręgowe, a nie rejonowe, rozpatrują odwołania od orzeczeń i postanowień sądów łowieckich kończących postępowanie dyscyplinarne. Uzupełniono także zapis, że od orzeczeń sądu okręgowego nie przysługuje kasacja. Poprawka została przyjęta.

Ostatnia poprawka dotyczyła zmiany nazewnictwa dyscyplinarnego sądownictwa łowieckiego na sądy łowieckie. Chodziło o wyraz „sądy”, a nie „sądownictwo”. Poprawka uzyskała poparcie.

Szanowni Państwo, podsumowując całość nowelizacji... Dotychczas przepisy nie określały, za co członek Polskiego Związku Łowieckiego podlega odpowiedzialności przed dyscyplinarnym sądownictwem łowieckim, nie określały struktury sądownic-

twą łowieckiego ani procedury postępowania przed nim. Przepis ustawy przewidywał tylko możliwość odwołania się do sądu powszechnego w przypadku pozbawienia członkostwa w Polskim Związku Łowieckim lub w kole łowieckim.

W nowelizacji przede wszystkim proponuje się, aby odpowiedzialności dyscyplinarnej przed sądem łowieckim podlegali uczestnicy polowania tylko w przypadku skazania za przestępstwo lub wykroczenie wymienione w rozdziale 10 ustawy – Prawo łowieckie. Mogłoby to się wydawać nieekonomiczne, ponieważ mamy dwie procedury, jest jednak o tyle konieczne, że w przypadku skazania za przestępstwo lub wykroczenie sąd powszechny nie może pozbawić skazanego prawa do polowania. Ani w kodeksie karnym, ani w kodeksie wykroczeń nie ma takiego środka karnego, a zatem osoba skazana przez sąd powszechny za przestępstwo lub wykroczenie związane z łowiectwem nadal mogłaby polować. Nie ma potrzeby przyznawania sądom łowieckim kompetencji do karania dość surowymi karami za jakies inne, niebędące przestępstwami lub wykroczeniami, przewinienia.

Ustawa wyraźnie dopuszcza jednak możliwość wprowadzenia przez statut Polskiego Związku Łowieckiego odpowiedzialności członków Polskiego Związku Łowieckiego za inne przewinienia łowieckie o charakterze wewnętrznym. Przewidziane za nie kary nie mogą jednak naruszać praw osobistych i majątkowych skazanych. Może to być na przykład pozbawienie tytułów i odznaczeń organizacyjnych o charakterze honorowym. W konsekwencji nie jest konieczne w ich przypadku prawo odwołania do sądu powszechnego.

Proponuje się, aby utrzymać przewidzianą dotychczas tylko przez statut dwuinstancyjność sądownictwa łowieckiego, uprościć system kar przewidzianych dotychczas przez statut, wprowadzić możliwość odwołania się do sądu powszechnego od orzeczeń dyscyplinarnych. Jako jedną z kar proponuje się nieprzewidzianą dotychczas przez statut karę pieniężną. Wzięło się to stąd, że dotychczasowy model odpowiedzialności i system kar dyscyplinarnych był nieskuteczny wobec osób niebędących członkami Polskiego Związku Łowieckiego. Chodzi tu głównie o cudzoziemców. Nie można było takich osób pozbawić członkostwa w Polskim Związku Łowieckim, natomiast pozbawienie ich prawa do polowania, w związku z tym, iż w Polsce polowali okazjonalnie, nie stanowiło dla nich żadnej dolegliwości. Kwestię odpowiedzialności za naruszenie uchwał organów Polskiego Związku Łowieckiego i określenie kar honorowych z tym związanych pozostawiano do uregulowania w statucie. Statut określi też liczebność sądów łowieckich. Projekt nowelizacji ustawy proponuje tylko określenie liczebności składu orzekają-

(senator sprawozdawca S. Gorczyca)

cego i technicznych elementów procedury sądowej. Zniesiono też osobną procedurę i osobny wymiar kar, jakie stosowano w przypadku złamania zasad selekcji osobniczej. Nie będzie też już możliwe stosowanie innych procedur dyscyplinarnych, dyscyplinujących czy porządkowych, istniejących dotychczas w statucie, a nieprzewidzianych przez ustawę.

Ponadto proponuje się, by ustawa określała maksymalną wysokość składki członkowskiej na rzecz Polskiego Związku Łowieckiego. Za niepłacenie składek członek Polskiego Związku Łowieckiego może być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, a zatem zakres tej odpowiedzialności i wymiar składek powinny być określone w ustawie.

Ponadto w związku z obowiązkową przynależnością do Polskiego Związku Łowieckiego osób pragnących polować opłaty te upodabniają się do danin publicznych, a te zgodnie z art. 217 konstytucji powinny być określone w ustawie. Poza ustawą pozostawia się natomiast kwestie składek na rzecz kół. Przynależność do nich dla osób polujących nie jest obowiązkowa, bowiem aby polować, wystarczy być członkiem Polskiego Związku Łowieckiego.

Wysoka Izbo! Komisja Ustawodawcza, Komisja Środowiska oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy. Dziękuję za uwagę.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania pana senatora Piotra Zientarskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Z tego, co rozumiem, najpierw panu senatorowi Gorczycy. Bardzo proszę. Czy ktoś z państwa pragnie zadać takie pytanie? Nie.

To dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

Witamy na posiedzeniu podsekretarza stanu, głównego geologa kraju, pana ministra Piotra Grzegorza Woźniaka.

Panie Ministrze, czy zechce pan zabrać głos, czy nie?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu – są pytania, Panie Ministrze, tak że bardzo proszę do mównicy, a ja skończę formułkę – związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Widzę już zgłaszającego się pana Skurkiewicza. Panie Senatorze, bardzo proszę o zadanie pytania.

#### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, jedno pytanie, ale chyba w obliczu tej ustawy szczególne. Czy w resorcie środowiska trwają prace nad przygotowaniem nowej ustawy – Prawo łowieckie? Jeśli tak, to na jakim etapie obecnie są te prace? Mam na myśli kompleksowe rozwiązania.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Bonisławski.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

#### **Senator Ryszard Bonisławski:**

Ja mam takie pytanie. Czy przynależność do Polskiego Związku Łowieckiego jest obligatoryjna dla każdego, kto dla przyjemności chciałby strzelać do żyjących istot? Czy nie można być myśliwym, nie należąc do Polskiego Związku Łowieckiego?

(Senator Stanisław Kogut: Nie można.)

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Nie można, mówi pan. Dobrze.)

Ale w wielu państwach można być myśliwym, nie należąc do żadnego związku. Czy nie powinniśmy iść w tym kierunku, żeby u nas także stworzyć takie prawo? Jeśli uwalniamy tyle zawodów, to akurat ten zawód, zawód rzeźnika leśnego też można by uwolnić.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, za pytanie.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o odpowiedź na pytania.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, bardzo krótko. Panie Senatorze, toczą się prace nad projektem nowelizacji, ale – nie ma co tego ukrywać – one się toczą głównie i przede

(podsekretarz stanu P. Woźniak)

wszystkim w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, który uchylił odpowiednie ustępy art. 33 i 36, dotyczące postępowań wewnętrznych Polskiego Związku Łowieckiego.

Ja nie mam tak do końca upoważnienia od rządu do komentowania tego, ponieważ nie mamy jeszcze stanowiska rządu w sprawie projektu senackiego, tak więc poprzestaną na takiej odpowiedzi.

Jeśli można, Panie Senatorze, odnośnie do pańskiej wypowiedzi, to jest tak, że rzeczywiście w Polsce trzeba być członkiem Polskiego Związku Łowieckiego, żeby uprawiać myślistwo, które nie jest zawodem, lecz formą hobby albo zajmowania sobie wolnego czasu taką przyjemną działalnością. Tak więc to nie zawód.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Skurkiewicz i później pan senator Bonisławski.

(Senator Ryszard Bonisławski: Ja tylko dopełnienie chciałbym...)

To będzie uzupełnienie, dobrze, czyli dopytanie, Panie Senatorze Skurkiewicz.

Tak więc pan senator Bonisławski, bardzo proszę.

**Senator Ryszard Bonisławski:**

Czy to jest stowarzyszenie, czy to jest jakieś obligatoryjne, funkcjonujące w tym kraju zgromadzenie?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Piotr Woźniak:**

Formą prawną Polskiego Związku Łowieckiego jest stowarzyszenie.

(Głosy z sali: A pan powiedział...)

Przepraszam bardzo, czy ja się pomyliłem?

(Głos z sali: Samorząd zawodowy to więcej niż stowarzyszenie.)

Forma prawna to stowarzyszenie.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Ale już nie dyskutujemy. Jest pytanie, pan minister odpowiada. Później w debacie można się do tego odnieść.

Pan senator Skurkiewicz, bardzo proszę.

**Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, odnośnie do tego, o czym pan powiedział, czyli do prac nad ustawą – Prawo

łowieckie, to Senat podjął prace nad realizacją wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Podobna inicjatywa, jeżeli chodzi o ten właśnie wyrok, została również złożona do łaski marszałkowskiej w Sejmie przez grupę posłów. Jeżeli chodzi o resort środowiska, nie podjął on w tym zakresie żadnej inicjatywy, zresztą pan minister był łaskaw powiedzieć, iż nie ma w tej sprawie stanowiska rządu. Jak dotąd rząd nie wypracował w tej sprawie jednolitego stanowiska. Moje pytanie jest nieprzypadkowe, jako że już od jakiegoś czasu słyszy się, że w Ministerstwie Środowiska trwają prace nad nowym prawem łowieckim. Moje pytanie nie jest, powtarzam, przypadkowe, wiadomo bowiem, jaka jest procedura: najpierw są uzgodnienia, jest jakiś projekt, potem uzgodnienia międzyresortowe, a później konsultacje społeczne. Czy więc taki projekt jest w ministerstwie? A jeżeli tak, to czy jest na etapie uzgodnień międzyresortowych, czy może jest, jak to się mówi, podwieszony do konsultacji społecznych? A jeżeli nie, jeżeli go nie ma, to ministerstwo w najbliższym czasie nie ma zamiaru wprowadzać w życie nowego prawa łowieckiego.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Piotr Woźniak:**

Panie Marszałku, dziękuję.

Ja rozumiem, Panie Senatorze, że pan by chciał informacji bardzo, tak powiem, osobowych. Projekt nie jest jeszcze wywieszony do konsultacji społecznych, trwają prace nad nim. Na rządzie spoczywa obowiązek w przypadku wyroku Trybunału Konstytucyjnego, zwłaszcza takiego wyroku, który pozostawia lukę prawną. Bo w tej chwili nie mogą się toczyć wśród myśliwych właściwie żadne postępowania w jakiegokolwiek instancji – chodzi o postępowania wewnętrzne – ani w kołach, ani w zarządzie. Tak więc prace nad projektem trwają i po prostu to jest jeszcze niegotowe. Tak że jeśli pan senator chciałby, żeby to oceniać, to oczywiście wystawiłbym ocenę taką, jaką można tutaj wystawić: nie ma jeszcze projektu gotowego do wywieszenia do konsultacji społecznych, on jest na wczesnym etapie – co nie znaczy, że ten wczesny etap będzie trwał długo. Nie, będzie trwał raczej krótko, dlatego że minister środowiska oczywiście czuje się odpowiedzialny za powstałą lukę prawną i wadliwość tych dotychczasowych przepisów, potwierdzoną wyrokiem trybunału.



**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra?

Nie ma.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak: Dziękuję.*)

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Jurcewicza. Bardzo proszę.

**Senator Stanisław Jurcewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Koledzy z prawej strony pokazywali mi taki znak „time out”, zatem bardzo krótko dopowiem o dwóch elementach związanych z pracami komisji. Po pierwsze, niestety nie przekazano informacji o zarobkach w zarządzie – i to było pytanie nie o osobę, a o funkcję. Był na to czas, zlekceważono to, dlatego była nawet sugestia, którą warto przypomnieć, sugestia, aby wprowadzić oświadczenie majątkowe tym osobom, które zarządzają majątkiem Skarbu Państwa. A majątek ten jest szacowany na mniej więcej 1 miliard zł.

Zatem komisja wniosła poprawki, które, jak przedstawił pan sprawozdawca, doprowadzają do... była też nawet jedna, zanim powiem... Chodzi o sposób wybierania głównego przewodniczącego. Panie Ministrze, przepraszam najmocniej, ale to nie jest stowarzyszenie, chodzi właśnie o to, że to nie jest stowarzyszenie – to jest zrzeszenie. Bardzo dziwna jest konstrukcja prawna. Stąd te próby dotyczące sądu, ale także wpływu na to, jakie kwoty poszczególni myśliwi wnoszą na funkcjonowanie zarządów. Ja zacytuję opinię, to jest opinia wyrażona na portalu: projekt kierowany na posiedzenie plenarne Senatu należy uznać za dobry i warty poparcia przez rzesze myśliwych. To są sygnały myśliwych, którzy w 60% popierają prace komisji.

Uznając sygnały kolegów, składam dwie poprawki. Pierwsza dotyczy obniżenia maksymalnej wysokości składki członkowskiej na rzecz związku z 7% do 5% kwoty przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej w poprzednim roku kalendarzowym.

A druga dotyczy doprecyzowania. Po wyrazach „sądu okręgowego” dodaje się wyrazy „właściwego według miejsca popełnienia przewinienia”. Dotyczy to art. 1 pktu 7. Jest to usunięcie wątpliwości, który sąd ma być właściwy miejscowo do rozpoznawania odwołań.

Panie Marszałku, przekazuję poprawki.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze. Poprawki podpisane, przyjmujemy je. Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(*Senator Kazimierz Jaworski: Można jeszcze wnioskodawcę zapytać?*)

Informuję, że lista mówców została wyczerpana...

(*Senator Stanisław Gorczyca: Ja chcę jeszcze...*)

Tak? A, to ja nie wiedziałem.

(*Senator Stanisław Gorczyca: Tak, chcę...*)

Jeszcze nie zamknąłem dyskusji.

Pan senator Stanisław Gorczyca. Bardzo proszę...

(*Senator Kazimierz Jaworski: Czy mogę zapytać wnioskodawcę?*)

W tej chwili, Panie Senatorze, nie ma pytań, ale może pan zapisać się...

(*Senator Kazimierz Jaworski: Chciałbym tylko zapytać.*)

Nie ma pytań...

(*Głosy z sali: Nie, nie.*)

...nie ma pytań. Skończyliśmy pytania.

(*Rozmowy na sali*)

(*Głos z sali: W trzecim czytaniu.*)

Panie Senatorze, na tym etapie może pan senator zapisać się do głosu.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Stanisław Gorczyca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja chciałbym ustosunkować się do jeszcze kilku kwestii.

Chciałbym tutaj powiedzieć, dlaczego wnosiliśmy o nadzór ministra nad statutem i nad uchwałami, które podejmuje Polski Związek Łowiecki. Za zwiększeniem roli ministra środowiska w zakresie kontroli statutu Polskiego Związku Łowieckiego przemawiają takie okoliczności jak to, że Polski Związek Łowiecki od 1953 r. nie jest dobrowolnym stowarzyszeniem – tu chciałbym poprawić pana ministra: nie jest to stowarzyszenie, tu chodzi o właściwie taką specystawę – ale zrzeszeniem, przynależność do którego jest dla obywateli polskich warunkiem prowadzenia gospodarki łowieckiej, w tym wykonywania polowań. Działalność Polskiego Związku Łowieckiego skupia się na realizacji zadań z zakresu administracji publicznej, co potwierdza wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 listopada 2012 r. oraz najnowsze orzeczenie Naczelnego Sądu Administracyjnego, gdzie zaakcentowano, że Polski Związek Łowiecki jest organizacją pełniącą zadania publiczne, w związku z czym spoczywają na nim szczególne obowiązki.

Polski Związek Łowiecki jest utworzonym z mocy ustawy zrzeszeniem, a co za tym idzie, ani statut, ani podejmowane przez jego organy uchwa-

(senator S. Gorczyca)

ły nie podlegają obowiązkowemu przedstawieniu jakiemukolwiek organowi państwowemu. Polski Związek Łowiecki gospodaruje przy tym mieniem państwowym o znacznej wartości, to jest zwierzyną w stanie wolnym. Otrzymaniu tak daleko idących przywilejów powinno towarzyszyć zwiększenie kontroli ze strony państwa. Nawet w przypadku niemających tak poważnych zadań stowarzyszeń ich statuty przed rejestracją podlegają kontroli organów państwowych, podczas gdy Polski Związek Łowiecki jest w tym zakresie całkowicie autonomiczny i pozbawiony kontroli.

Ważne jest także, aby minister miał obowiązek uchylać uchwały Polskiego Związku Łowieckiego sprzeczne z prawem lub statutem. To jest moim zdaniem oczywiste. W tej sytuacji odpowiednie stosowanie ustawy – Prawo o stowarzyszeniach w zakresie nadzoru nad Polskim Związkiem Łowieckim, o jakim mowa w art. 35a ust. 2 prawa łowieckiego, w sytuacji gdy zrzeczenie to nie podlega kognicji sądu rejestrowego, rodzi konieczność doprecyzowania, który organ jest właściwy do uchylania wadliwych uchwał i w jakich przypadkach. Wskazanie w tym wypadku ministra właściwego do spraw środowiska wynika z faktu, że zasadniczą rolą Polskiego Związku Łowieckiego jest wykonywanie zadań zleconych z zakresu administracji publicznej związanych z administrowaniem łowieckim, a pośrednio także z zarządzaniem majątkiem Skarbu Państwa w postaci zwierząt łownych w stanie wolnym.

Proponowane w tym zakresie ograniczenie uchylania uchwał organów Polskiego Związku Łowieckiego wyłącznie do wypadków, gdy są one sprzeczne z prawem lub statutem, stanowi możliwie najmniejszą ingerencję w samorządność związku. Jednocześnie stanowi ono dostateczną gwarancję dla praw członków związku, do którego przynależność nie jest dobrowolna. Zaznaczyć należy, że proponowane w tym zakresie rozwiązanie pozostaje zsynchronizowane z uprawnieniami organów Polskiego Związku Łowieckiego względem kół łowieckich. Organy Polskiego Związku Łowieckiego zgodnie z art. 33 ust. 5 prawa łowieckiego w ramach nadzoru uchylają sprzeczne z prawem bądź statutem Polskiego Związku Łowieckiego uchwały kół łowieckich. Właściwie ta poprawka w pewnym stopniu jest skutkiem wprowadzenia art. 50c, który mówi o tym, iż statut Polskiego Związku Łowieckiego może przewidywać, że za naruszenie postanowień statutu lub innych uchwał organów Polskiego Związku Łowieckiego, zwane dalej innym przewinieniem łowieckim, członek Polskiego Związku Łowieckiego podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej przed sądem łowieckim, oraz że statut może określić kary za inne przewinienia łowieckie.

Tak więc statut ten jak najbardziej powinien podlegać większej kontroli ze strony ministra. To jest nasze uzasadnienie, dlaczego chcieliśmy wprowadzić większy nadzór ministra.

Ja powiem tylko o pewnym przykładzie. Kiedy minister środowiska wystąpił do Polskiego Związku Łowieckiego, zresztą zgodnie z wolą członków Polskiego Związku Łowieckiego, myśliwych, żeby dostosować struktury organizacyjne Polskiego Związku Łowieckiego do struktur administracyjnych państwa, to w ogóle nie było żadnej reakcji. Tak więc skoro minister praktycznie nie może wyegzekwować takich prostych spraw, to praktycznie jego nadzór jest prawie żaden.

Chciałbym się jeszcze ustosunkować do projektu sejmowego. Bo w istocie do Sejmu, do łaski marszałkowskiej 14 stycznia 2013 r. wpłynął projekt o zmianie ustawy – Prawo łowieckie, w zakresie zakwestionowanym przez Trybunał Konstytucyjny. Wykonanie wyroku polega w nim na mechanicznym przeniesieniu zapisów ze statutu do ustawy. Nie można tak zrobić, jest do tego całe uzasadnienie. Miejscami owa technika powoduje niezgodność projektu z zasadami techniki prawodawczej, a niekiedy nawet prowadzi do niepełnego wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Przykładowo w art. 33 ust. 6 projektu przewiduje się, cytując: „W sprawach utraty członkostwa w kole łowieckim, utraty lub nabycia członkostwa w Polskim Związku Łowieckim, zawieszenia w prawach członka Polskiego Związku Łowieckiego, zawieszenia w prawie do polowania w związku z naruszeniem zasad selekcji osobniczej po wyczerpaniu drogi wewnętrznej przysługuje skarga do wojewódzkiego sądu administracyjnego za pośrednictwem koła lub właściwego organu Polskiego Związku Łowieckiego”. Tymczasem Trybunał Konstytucyjny sugerował, że dolegliwości pozostające w wyłącznej gestii związku nie mogą dotyczyć przynależności do związku czy kół łowieckich, możliwości pełnienia w nich funkcji organizacyjnych, prawa do wykonywania polowania czy też naruszać praw osobistych i majątkowych członków Polskiego Związku Łowieckiego. Tymczasem w projekcie w art. 35 ust. 3 przewiduje się, że karą dodatkową może być między innymi pozbawienie prawa pełnienia funkcji w organach związku i koła na okres do pięciu lat oraz zarządzenie ogłoszenia orzeczenia w mediach o tematyce łowieckiej na koszt ukaranego. Grupa posłów zgłaszająca projekt nie zwróciła uwagi na to, że sankcje te naruszają wolności człowieka – na to zwrócił uwagę Trybunał Konstytucyjny – a nie zostały uzgodnione w cytowanym ust. 6 umożliwiającym ich kwestionowanie przed sądem.

Dalej. W art. 35f ust. 4 poselskiego projektu przewiduje się, że obwiniony może mieć obrońcę będącego członkiem Polskiego Związku Łowieckiego, wy-

(senator S. Gorczyca)

kluczając tym samym obrońcę profesjonalnego, co również sprzeczne jest z konsekwentną linią orzeczniczą Trybunału Konstytucyjnego, wymagającą dopuszczenia możliwości wyznaczania obrońcy także spośród adwokatów i radców prawnych w tego rodzaju postępowaniach. To są uwagi do projektu, który został złożony w Sejmie do łaski marszałkowskiej.

Myślę, że nie było w ogóle żadnych pytań dotyczących kar dyscyplinarnych czy też zdjęcia kar za odstrzał niezgodny z zasadami selekcji osobniczej. O tej selekcji osobniczej powiem państwu tylko tyle, że stosowana w Polsce selekcja osobnicza generalnie się nie sprawdza. Można powiedzieć, że zwierzyzna trofealna... Można powiedzieć, że dobre osiągi czy rekordy były notowane przed wprowadzeniem selekcji osobniczej. Ważna jest selekcja populacyjna. Zresztą koła mogą prowadzić selekcję osobniczą w ramach własnej polityki, jaką chcą uprawiać, na własnym terenie, we własnych obwodach. To było krótkie ustosunkowanie się do kwestii, które zostały tutaj poruszone. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Wojciech Skurkiewicz.  
Bardzo proszę.

#### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję bardzo.  
Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Ja rozumiem, że ustawa – Prawo łowieckie być może wymaga gruntowej zmiany, być może powinno się tę ustawę napisać od nowa, ale to wszystko jest „być może”. Myślę, że wszystko w tym zakresie jest w rękę Ministerstwa Środowiska i że ministerstwo podejmie takie działania czy taką pracę. Niemniej jednak, oczywiście nie kwestionując w tej nowelizacji niektórych elementów, które są właściwe i zmierzają w dobrym kierunku, nie mogę zgodzić się z pewnymi kwestiami, które były poruszane podczas dyskusji; chodzi chociażby o sprawę dotyczącą rocznej składki członkowskiej.

Szanowni Państwo, o czym my rozmawiamy? Roczna składka członkowska do PZŁ to w tej chwili kwota rządu około 300 zł, to jest 25 zł miesięcznie. Jeżeli ktoś zna hobby, jakim jest łowiectwo czy myślistwo, to wie i zdaje sobie sprawę z tego, że jeżeli kogoś stać na zakup broni, zakup amunicji, zakup ubrań, butów et cetera, et cetera... Te 25 zł miesięcznie to jest jakaś niewielka, minimalna część tego, co trzeba wydać na hobby, któremu oddaje się myśliwy. To jest jedna kwestia.

Szanowni Państwo, zmniejszając tę składkę do 7% czy też 5%, jak proponuje pan senator Jurcewicz, wyrządzamy – muszę to powiedzieć – gospodarce łowieckiej w wymiarze ogólnokrajowym bardzo wielką krzywdę. Bo państwo musicie mieć świadomość... Ja wiem, że wielu spośród państwa kwestie prawa łowieckiego, składki itd. przekłada na wymiar personalny. Nie chciałbym dyskutować tutaj o personaliach, bo... Pani Senator, proszę zabrać głos publicznie i powiedzieć o personaliach.

Szanowni Państwo, powiem jeszcze raz, że podejrzewam – powtarzam: podejrzewam – że prezes Polskiego Związku Łowieckiego nie zarabia nawet jednej czwartej tego, co zarabia były minister Skarbu Państwa, pan Grad, w spółce stworzonej niby do tworzenia, budowania w Polsce elektrowni atomowej. On na pewno nawet jednej czwartej tych pieniędzy nie zarabia. To jest jedna kwestia.

Ja wiem, że państwo byście chcieli coś, co funkcjonuje w miarę dobrze, w miarę przyzwoicie, zniszczyć, zawłaszczyć, że byście chcieli postawić tam swojego człowieka, żeby tylko pod dyktando Platformy Obywatelskiej działał, robił, organizował, funkcjonował. A tego nie da się zrobić, bo zarząd wybierają myśliwi – jest ich w Polsce ponad sto tysięcy – i to oni decydują, kto ma być w zarządzie głównym.

Szanowni Państwo, powrócę jeszcze do kwestii składki. Składka, która jest przekazywana do Polskiego Związku Łowieckiego, to nie są pieniądze wyłącznie na pensje, na gaże, na uposażenia. Może się okazać, że zmniejszając składkę, zniszczymy cały system – nie chcę użyć słów „system produkcji” – współpracy z kołami czy pomocy dla kół. Jest szereg zwierząt, których populacje jeszcze przed kilkoma czy kilkunastoma laty były bardzo duże – to chociażby zając, kuropatwa czy bażant. Są ośrodki hodowli zwierzyny, tak zwane OHZ, które zajmują się – nie chcę użyć słowa „introdukcja” – tym, aby wymienione zwierzęta nie zginęły z, że tak powiem, polskiej mapy zwierząt. Niestety jest to bardzo kosztowne. A właśnie pieniądze ze składki są, między innymi, kierowane na utrzymanie OHZ w całym kraju. Jeszcze raz podkreślam: te ośrodki zajmują się odbudową populacji zająca, kuropatwy, bażanta. Przyznacie państwo, że od kilku czy kilkunastu lat na polskich polach nie uświadczy się zająca, nie uświadczy się kuropatwy. I te ośrodki między innymi właśnie tym problemem się zajmują. Jeszcze raz podkreślam: składka do PZŁ to jest raptem 25 zł miesięcznie, obniżenie jej o połowę wiąże się z tym, że wiele elementów działalności PZŁ zostanie zniszczonych i zmarnotrawionych. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Zgłasza się jeszcze pan senator Stanisław Jurcewicz.  
Bardzo proszę. Pięć minut, bardzo proszę.

**Senator Stanisław Jurcewicz:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Oczywiście szanuję poglądy mojego przedmówcy, ale ewidentnie się nie zgadzam, jeśli chodzi o kierunek jego wypowiedzi.

Drodzy Państwo, ja zainteresowałem się tym, jak to wszystko funkcjonuje. Przede wszystkim to nie jest tylko ta opłata, to nie jest jedyna opłata na rzecz czterdziestu dziewięciu zarządów, zarządu w Warszawie itd. No skoro wszystko było tu takie przejrzyste i jasne, to dlaczego na prośbę komisji nie przedstawiono danych o elementach finansowych? A dwukrotnie o to proszono. Mało tego, nie chciałbym cytować, bo może bym, że tak powiem, zacytował nie w pełni odpowiedź na to pytanie, odpowiedź, która była bardzo agresywna w stosunku do komisji. Mówię to z pełną odpowiedzialnością.

Zawłaszczanie. No, gratuluję i proponuję zasięgnąć opinii myśliwych na temat zawłaszczania. Zachęcam do tego wszystkich, którzy mają wątpliwości co do tego sformułowania. Ja przytoczę jedno sformułowanie, które padło na posiedzeniu komisji – dobra struktura, która funkcjonuje, ma wyspecjalizowany aparat. Ja znam to pojęcie, trochę lat już mam. To było piękne sformułowanie, które padło ze strony... Osobiście bym się nie spodziewał.

Pomoc dla kół. No tu pytanie dalej powstaje. Dlaczego 60% myśliwych mówi „jest okej, zmiany idą w dobrym kierunku”? Mało tego, oni jeszcze podważają... mówią, że one są zbyt mało odważne. Takie sformułowania padają ze strony myśliwych, nie jednego, nie dwóch, nie moich kolegów, żeby była jasność, tylko z Polski. Jest to bacznie obserwowane. Jakoś nie było to podnoszone w komisji, ja nie słyszałem, żeby nagle padła gospodarka... A może to o coś innego chodzi? Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękujemy bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Stanisław Gorczyca, bardzo proszę.  
(*Senator Marek Borowski: Ja się zapiszę...*)  
To ja zapiszę pana senatora. Pan już...  
(*Rozmowy na sali*)

**Senator Stanisław Gorczyca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym mimo wszystko wykazać związek orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego ze składkami, ponieważ słyszałem zarzut, że to jest jakby obok tego, co powinniśmy zrobić zgodnie z Regulaminem Senatu. Otóż art. 85c mówi bardzo wyraźnie, że projekt, o którym mowa w art. 85a ust. 3 pkt 1, oraz wnioski o wprowadzenie poprawek do tego projektu

mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Proszę państwa, właściwie to jest prośba myśliwych, żeby obniżyć obciążenia dla myśliwych, ponieważ 95% kosztów ponoszą oni przecież w kołach łowieckich. Dzisiaj można powiedzieć, że prawie 100% wszystkich zadań, jakie narzuca ustawa – Prawo łowieckie, wykonują członkowie Polskiego Związku Łowieckiego zrzeszeni w kołach łowieckich. Ale czy nam jest potrzebnych czterdzieści dziewięć zarządów okręgowych Polskiego Związku Łowieckiego? Czy nam ta nadbudowa jest potrzebna? Czy my musimy wydawać aż 60 milionów na administrację łowiecką ludzi, którzy tak naprawdę się uwłaszczyli – ja dzisiaj śmiało mogę to powiedzieć – na Polskim Związku Łowieckim? Jest to ogromny majątek, często mówi się, że nawet 1 miliard zł, bo tyle jest warta zwierzyna, która jest własnością Skarbu Państwa. I my mamy kłaść pieniądze na... Lepiej te pieniądze wydać na introdukcję zająca, którego nie ma, kuropatwy, drobnej zwierzyny, niż dawać sownie opłacanej administracji łowieckiej. Nie chcę przytaczać, kto jest w tej administracji łowieckiej. My musimy po prostu wreszcie zacząć myśleć, bo... To prawda, o czym dzisiaj mówił pan senator Jurcewicz, że 60% z dużej grupy myśliwych opowiedziało się za zmianami, stwierdzając: tak, koniecznie, ale zróbcie większe zmiany. Ja uważam, że nie trzeba robić rewolucyjnych zmian, trzeba zrobić zmiany ewolucyjne, ale po to, żeby gospodarka łowiecka mogła normalnie funkcjonować i generować zyski również dla państwa, bo może tak być.

Proszę państwa, wiecie, co się stanie, kiedy o te 50% mniej dostanie administracja Polskiego Związku Łowieckiego? Bardzo szybko te pieniądze uzupełni z innego dochodu do budżetu Polskiego Związku Łowieckiego, z tak zwanej tenuty dzierżawnej. To będzie automat. I dalej będzie tak samo. Ta zmiana powinna pójść jeszcze dalej, żeby ograniczyć również wpływy z tenuty dzierżawnej do administracji Polskiego Związku Łowieckiego. Gdyby dzisiaj zapytać, co zarząd główny robi dla członka Polskiego Związku Łowieckiego, dla członka koła łowieckiego, to odpowiedź będzie brzmiała: nic. Nawet nie wie, jak się nazywa prezes, przewodniczący... No, taka jest sytuacja. Spróbujmy zrobić coś normalnego, żeby to polskie łowiectwo mogło funkcjonować. Dlaczego dzisiaj myśliwy jest w Polsce tak niepopularny? Dlaczego swoich myśliwych akceptuje społeczeństwo niemieckie, francuskie, fińskie, skandynawskie? Dlatego, że wszyscy się rozumieją, wiedzą, że ten stół stoi na trzech nogach, więc rolnicy, którzy są tym zainteresowani, myśliwi i państwo jako właściciel zwierzyny świetnie się dogadują. A my kopiemy rowy między myśliwymi, rolnikami a państwem, które

(senator S. Gorczyca)

powinno sprawować nadzór, a w ogóle tego nadzoru nie sprawuje.

Proszę państwa, dzisiaj 40% spraw...

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Panie Senatorze, już pan przekroczył czas...)

Ale tylko jedno zdanie, Panie Marszałku...

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Ale ja bardzo proszę...)

Kilkadziesiąt procent spraw dzisiaj kończy się w sądach, ponieważ rolnik nie może się dogadać z myśliwym. A na przykład we Francji 98% spraw jest załatwianych ugodowo. Tam jest instytucja mediatora. Myśliwy i rolnik mają ten sam interes, więc starają się dogadać. Niedługo pan minister będzie musiał wydawać kolejne rozporządzenia, żeby łagodzić te pożary, które są ciągle wywoływane przez rolników i myśliwych... Ja wiem, ile jest tych spraw – tysiące spraw jest w sądach. Dziękuję bardzo. Przepraszam za przekroczenie czasu. (*Oklaski*)

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Marek Borowski.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

#### **Senator Marek Borowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przed wszystkim chciałbym bardzo przeprosić, że zabieram głos na zebraniu koła łowieckiego... (*Wesołość na sali*) ...którego nie jestem członkiem, ale konstytucja mi na to pozwala. Jedyne raz, kiedy miałem strzelbę w rękę, był wtedy, kiedy strzelałem do rzutków. Jeśli chodzi o łowiectwo, mam zatem tak zwane mieszane uczucia. Z punktu widzenia logiki formalnej zastanawiam się nad... Brałem udział w posiedzeniach komisji, więc co nieco się osłuchałem. Chciałbym tu zwrócić uwagę na parę spraw.

Pan senator Gorczyca, który świetnie zna temat, przed chwilą powiedział, ileż to problemów jest w tym naszym łowiectwie, ileż to jest mankamentów, wad itd. Być może tak jest, ale nie usuniemy ich poprzez zmniejszenie składki. Jedno z drugim nie ma zupełnie nic wspólnego. Ja oczywiście nie wiem, co zrobić, żeby członkowie byli bardziej aktywni, żeby wybierali lepsze władze, żeby się zastanowili, czy potrzeba im czterdziestu dziewięciu zarządów... Nie wiem. Ci, którzy wiedzą, niech się nad tym zastanowią i być może taką ustawę trzeba będzie przyjąć. Natomiast w obecnej sytuacji będzie tak, jak zresztą pan senator Gorczyca powiedział... Jak się zmniejszy składkę, to zarządy uzupełnią sobie te środki z tenuty

dzierżawnej i – tutaj cytuję – „nadal będzie tak samo”. (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali*: Tak jest, oczywiście.)

No więc właśnie... Ja bym proponował nie wpadać w takie chciejstwo, myśląc, że załatwimy to tą obniżką, zwłaszcza że wysokość tej składki jest określona w tej ustawie jako maksymalna. To nie jest zatem tak, że my ją ustalimy na... To jest maksimum. Chodzi o to, żeby związek nie ustalał zbyt wysokiej składki i w ten sposób nie ograniczał dostępu do łowiectwa. Chodzi o to, żeby łowiectwo nie było wyłącznie dla ludzi, którzy mają, że tak powiem, ogromne dochody. Ta składka wynosi obecnie ponad 300 zł...

(*Senator Stanisław Kogut*: Rocznie.)

Rocznie, oczywiście. 315 czy 320 zł. Według tej propozycji ma ona wynosić 7% przeciętnej płacy, czyli w granicach 250–260 zł. A więc już mamy obniżkę i to nie taką małą, bo blisko dwudziestoprocentową. Ta obniżka już jest i jest to maksymalna... A więc naprawdę, nie wyręczajmy członków i nie próbujmy załatwić wszystkich spraw tą jedną ustawą i to wyłącznie przy pomocy składki. Ta obniżka przecież nastąpi. Moje doświadczenie z różnych dziedzin mówi mi, że dalsze obniżanie tej składki będzie prowadziło do tego, że na faktyczną działalność będzie coraz mniej pieniędzy, a zarządy będą działały tak jak do tej pory.

(*Senator Piotr Zientarski*: Na pensje wystarczy...)

To oczywiście jest źle... Trzeba się zastanowić, co z tym zrobić. Przypomnę, że podobna sytuacja była w przypadku ogródków działkowych. Prawda? Oni mówili: mamy jedną organizację monopolistyczną, jest masa tych różnych zarządów, prezes jeździ jakimś tam volvo; to jest niedopuszczalne. W związku z tym do trybunału... Trybunał orzekł, co orzekł, a teraz wszyscy pracują nad tym, co zrobić, żeby w Polsce było dziesięć organizacji, żeby członkowie byli bliżej władz, a władze bliżej członków itd. Być może to jest droga także dla łowiectwa. Ja nie wiem, nie umiem powiedzieć, ale na pewno tą drogą nie jest takie proste, toporne dalsze obniżanie składki. Tak że ja optuję za tym, żeby już nie mieszać i zostawić te 7%. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(*Senator Stanisław Kogut*: Kolego, trzeci raz?)

(*Senator Waldemar Kraska*: Drugi.)

(*Senator Robert Mamętow*: Trzeci.)

Trzeci raz? Drugi? Nie, drugi raz.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.)

Panie Senatorze, w jakiej formie pan senator chce wystąpić?

(*Senator Stanisław Kogut*: W jakim trybie?)

(wicemarszałek S. Karczewski)

Czas został już wyczerpany.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Panie Marszałku, przepraszam, ale ja tylko raz zabierałem głos.)

Dwa razy, tak tu jest napisane. Dwa razy. Tak?

(Senator Stanisław Gorczyca: Tak, dwa razy.)

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Ale kiedy był ten drugi raz?)

(Senator Stanisław Gorczyca: Pierwszy raz przy złożeniu...)

(Głos z sali: Raz.)

Raz, dobrze, raz.

Proszę bardzo.

### Senator Wojciech Skurkiewicz:

Ja wiem, że pan senator Gorczyca nie chce mi udzielić głosu i nie chce usłyszeć tego, co teraz powiem.

Szanowni Państwo!

Prawo łowieckie, ustawa, która obowiązuje w Polsce, prawo dla jednych ważne, dla innych mniej ważne. Szanowni Państwo, ja przypominam, kto rządzi krajem od sześciu lat: Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe. Gdybyście państwo mieli choć odrobinę determinacji, to dla waszej większości w Sejmie, w Senacie nie byłoby problemów z tym, żeby przygotować nową ustawę – Prawo łowieckie. To państwo przez sześć lat tolerujecie to, co w tym związku się dzieje, to państwo jako Platforma Obywatelska przez sześć lat to firmujecie. Nie miejcie do nikogo pretensji, że tam się dzieje tak, jak się dzieje. Tylko przez jakieś doraźne działania próbujecie cokolwiek zmienić. To państwo rządzącie, państwo ponosicie odpowiedzialność i w państwa rękach jest to, żeby to zmienić kompleksowo, a nie doraźnie, bo przez doraźne zmiany można tylko niszczyć, a w tym jesteście dobrzy. Dziękuję. (Oklaski)

### Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana\*.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli panowie senatorowie Stanisław Jurcewicz i Wojciech Skurkiewicz.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków? Panie Ministrze?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej, Komisji Środowiska oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Pan senator Stanisław Gorczyca zgłosił wniosek o wyznaczenie komisjom terminu przygotowania dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu ustawy jeszcze na tym posiedzeniu Senatu.

Jeśli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek. Nie słyszę głosów sprzeciwu.

Ogłoszenia.

Bardzo proszę pana sekretarza o przeczytanie ogłoszeń.

### Senator Sekretarz Stanisław Gorczyca:

Bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu w sali nr 182 odbędzie się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych do ustawy o okręgach sądowych sądów powszechnych.

Posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie poprawek do ustawy o zmianie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do 3 lat, druk nr 355, odbędzie się dzisiaj, bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 176.

Bezpośrednio po tym posiedzeniu odbędzie się posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej wspólnie z Komisją Ustawodawczą w sprawie poprawek do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 373.

Wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Środowiska w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych do projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo łowieckie, druk nr 320, odbędzie się jutro o godzinie 8.30 w sali nr 182. To wszystko. Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam przerwę do jutra do godziny 9.00.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 21 minut 39)

\* Senator Józef Zając złożył przemówienie do protokołu.  
Przemówienie – w załączeniu.

*(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 01)*

*(Posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Jan Wyrowiński oraz Stanisław Karczewski)*

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Wznawiam posiedzenie.

Jest czwartek, 6 czerwca 2013 r.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego** porządku obrad: ustawa o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 354, a sprawozdania dwóch komisji w drukach nr 354A i 354B.

Pragnę powitać pana ministra Piotra Grzegorza Woźniaka, podsekretarza stanu i głównego geologa kraju. Witam, Panie Ministrze.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Stanisława Iwana, o przedstawienie sprawozdania tej komisji.

### **Senator Sprawozdawca Stanisław Iwan:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Senacie!  
Panie Ministrze!

Przedstawiam sprawozdanie z posiedzenia Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które odbyło się w dniu 22 maja bieżącego roku, w sprawie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi. To jest ustawa, która została uchwalona przez Sejm w dniu 10 maja bieżącego roku.

Na wstępie może kilka informacji o ustawie. Ustawa jest dosyć opasła, liczy osiemdziesiąt trzy artykuły, podzielone na trzynaście rozdziałów, i do tego zawiera jeszcze trzy załączniki. Stanowi ona wdrożenie postanowień dyrektywy 94/62/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie opakowań i odpadów opakowaniowych, zwanej dalej dyrektywą opakowaniową.

Głównym celem przedstawionej regulacji jest uszczelnienie systemu zagospodarowania odpadów

opakowaniowych. Funkcjonujący obecnie system zagospodarowania odpadów opakowaniowych jest bowiem nieskuteczny i nie gwarantuje osiągnięcia przez Polskę do roku 2014 wymaganych dyrektywą opakowaniową poziomów odzysku i recyklingu, a to w konsekwencji może doprowadzić do nałożenia na nasz kraj kar finansowych przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Tak tylko sygnalnie podam, co ta ustawa zawiera. W rozdziale 1 ustawa zawiera przepisy określające zakres przedmiotowy i podmiotowy oraz przepisy materialne wspólne dla całego projektu ustawy. Adresatami ustawy są przedsiębiorcy oraz organizacje odzysku opakowań, wprowadzający opakowania, wprowadzający produkty w opakowaniach oraz prowadzący działalność gospodarczą w zakresie wewnątrzspółnotowej dostawy odpadów opakowaniowych, produktów opakowaniowych, dystrybucji produktów opakowaniowych i w zakresie eksportu odpadów opakowaniowych, opakowań i produktów opakowaniowych, a także recyklingu lub innego niż recykling procesu odzysku odpadów opakowaniowych. Adresatami ustawy są także organy administracji publicznej właściwe w sprawach z zakresu gospodarki opakowaniami i odpadami opakowaniowymi.

Jeśli chodzi o rozdział 2, to zamieszczono tam przepisy dotyczące rejestru przedsiębiorców wprowadzających produkty w opakowaniach, prowadzących recykling lub inny niż recykling proces odzysku odpadów opakowaniowych, eksportujących odpady opakowaniowe, dokonujących wewnątrzspółnotowej dostawy odpadów opakowaniowych, będących organizacjami odzysku opakowań. Te rejestry będą prowadzone przez marszałków województw w systemie teleinformatycznym. Rejestr w części dotyczącej przedsiębiorców prowadzących recykling lub inny niż recykling proces odzysku odpadów opakowaniowych i wszystkich innych, o których przed chwilą powiedziałem, będzie rejestrem działalności regulowanej w rozumieniu ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej. Ustawa określa zasady prowadzenia rejestru, wpisu do rejestru, od-

(senator sprawozdawca S. Iwan)

mowy wpisu do rejestru, zmiany wpisu do rejestru i wykreślenia z rejestru. Są tu podane zasady, na jakich marszałek województwa będzie dokonywał tego wpisu, oraz stosowne terminy.

Rozdział 3 ustawy reguluje sprawy związane z gospodarką opakowaniami, zawiera przepisy nakładające na przedsiębiorców wprowadzających opakowania, w tym dostawców materiałów opakowaniowych, szczegółowe obowiązki dotyczące wprowadzanych do obrotu materiałów opakowaniowych i opakowań.

W rozdziale 4 uregulowane są sprawy dotyczące gospodarki odpadami opakowaniowymi.

Jeżeli chodzi o następny rozdział, rozdział 5, to określa on zasady działania organizacji odzysku opakowań. Działalność wykonywana przez organizacje odzysku opakowań będzie działalnością regulowaną, wymagającą spełnienia określonych w projekcie ustawy warunków i uzyskania wpisu do rejestru.

Rozdział 6 ustawy poświęcony jest opłacie produktowej, określa on, kto i w jakich przypadkach podlega obowiązkowi uiszczenia opłaty produktowej, sposób jej uiszczenia oraz jej maksymalną stawkę.

Rozdział 7 mówi o obowiązkach sprzedawców produktów w opakowaniach, zawiera przepisy zakazujące dystrybucji produktów w opakowaniach wprowadzanych do obrotu przez wprowadzających produkty w opakowaniach, którzy nie są wpisani do rejestru. Zakłada, że wprowadzenie przedmiotowego zakazu pozwoli na ograniczenie liczby przedsiębiorców, którzy pomimo ciężących na nich obowiązków nie zapewniają odzysku i recyklingu odpadów opakowaniowych.

Rozdział 8 wprowadza obowiązek sporządzania przez przedsiębiorców rocznych sprawozdań składanych marszałkowi województwa. Jest tu określony termin, w którym to sprawozdanie musi być wykonane. Ustawa przewiduje możliwość przekazywania sprawozdań za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej.

Rozdział 9 ustawy jest poświęcony organom administracji publicznej mającym kompetencje i wykonującym obowiązki w zakresie gospodarki opakowaniami i odpadami opakowaniowymi. Ustawa zakłada, że kontrolę przestrzegania i stosowania przepisów będzie sprawował marszałek województwa, co nie zmienia ogólnej zasady wynikającej z ustawy o Inspekcji Ochrony Środowiska z dnia 20 lipca 1991 r., zgodnie z którą ogólne kompetencje kontrolne w zakresie przestrzegania przepisów z zakresu ochrony środowiska przysługują organom Inspekcji Ochrony Środowiska.

W rozdziale 10 zostały określone administracyjne kary pieniężne i przepisy karne. Wysokość tych kar –

od 1 tysiąca do 0,5 miliona zł – jest uzależniona od, rzekłbym, stopnia naruszenia prawa.

W rozdziale 11 ustawy zamieszczono przepisy zmieniające inne ustawy.

W rozdziale 12 są przepisy dotyczące spraw związanych z funkcjonowaniem organizacji odzysku. Sprawy zaistniałe przed dniem wejścia w życie projektowanej ustawy, obowiązki wynikające obecnie...

Rozdział 13 zawiera przepisy przejściowe.

Jeśli chodzi o sprawozdanie z przebiegu posiedzenia komisji, to chciałbym powiedzieć, że komisja zapoznała się z opinią naszego Biura Legislacyjnego w tej sprawie. Biuro Legislacyjne sformułowało osiem uwag szczegółowych, propozycji poprawek, z których przyjęliśmy sześć – są one zawarte w druku nr 354A. Dodatkowo wpłynęły do komisji propozycje zmian sformułowane przez Grupę Polskich Przedsiębiorców „Ekologia”, która kwestionowało to, że podnosi się wysokość kapitału. Zgodnie z tą ustawą kapitał zakładowy organizacji odzysku opakowań został zwiększony – z 1 miliona zł do co najmniej 2,5 miliona zł. Oni postulowali, żeby to zmniejszyć, bo to zamraża... Informacje na ten temat, jakie uzyskaliśmy z ministerstwa, pozwoliły nam ustosunkować się do tej propozycji negatywnie. To nie muszą być zamrożone pieniądze, to mogą być inne instrumenty, które zagwarantują... Co najmniej połowa tego kapitału musi być niejako zarezerwowana po to, ażeby mógł być dostęp do tych środków w celu wykonania różnych zobowiązań, na przykład skutków karnych.

Ponadto swoje uwagi i propozycje poprawek przesłało nam Polskie Stowarzyszenie Ochrony Roślin, ale ich również nie uwzględniliśmy. Jedna dotyczyła art. 18 ust. 1 i chodziło o to, żeby niejako złagodzić wymagania ustawowe. W tym przepisie jest mowa o tym, że wprowadzający środki ma zapewnić odzysk, w tym recykling, a ewentualna zmiana miałaby polegać na tym, żeby była tam mowa o zapewnieniu zbiórki odpadów. Próbowano nam wykazać, że w tej chwili nie jest to wykonalne, ale w ocenie ministerstwa taki zapis wymusza, powoduje, że te przedsiębiorstwa będą musiały spełniać te wymogi, a nie jest to coś, czego spełnić nie można. Była jeszcze druga propozycja poprawki, ale również nie została przyjęta.

Podsumowując, chcę powiedzieć, że komisja przyjęła sześć poprawek – to są poprawki generalnie uściślające i precyzyjne – z ośmiu, jakie zostały zaproponowane przez Biuro Legislacyjne. Na tym chciałbym zakończyć swoją wypowiedź. Dziękuję, Panie Marszałku.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

W imieniu drugiej komisji, która pochyliła się nad tą ustawą, czyli Komisji Środowiska, głos zabierze przewodnicząca, pani senator Jadwiga Rotnicka, i przedstawi sprawozdanie.



**Senator Sprawozdawca  
Jadwiga Rotnicka:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Mam prostsze zadanie, ponieważ pan senator Iwan w dużej mierze już scharakteryzował tę ustawę. Powiem może tylko kilka słów na temat kwestii, o których pan senator Iwan nie wspomniał, niejako poszerzając ten temat.

Komisja Środowiska obradowała nad tą ustawą w dniu 28 maja tego roku z udziałem licznie zgromadzonych podmiotów zainteresowanych przedmiotem ustawy.

Przejdę do uzupełnienia informacji o tym, co jest zawarte w ustawie, a potem do wyników posiedzenia komisji.

Otóż wspomniał pan senator, że ta ustawa wyczerpuje zalecenia czy wymogi dyrektywy nr 94/62 Parlamentu Europejskiego i Rady z 20 grudnia 1994 r. w sprawie opakowań i odpadów opakowaniowych, ale także konsumuje pewne zalecenia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2009/128 z 21 października 2009 r., która wprowadza szereg zmian... To znaczy ona dotyczy obowiązku przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami oraz opłaty produktowej, to jest jakieś takie poszerzenie... Nie, przepraszam, ja się mylę, proszę mi wybaczyć, mam takie notatki porobione... Ta druga dyrektywa, o której wspomniałam, ustanawia ramy wspólnotowego działania na rzecz zrównoważonego stosowania pestycydów. Dotyczy to po prostu tych niebezpiecznych towarów w opakowaniach.

Ta ustawa, o której dzisiaj mówimy, zastąpi dotychczasową ustawę z 11 maja 2001 r. o opakowaniach i odpadach opakowaniowych, o tym mówi art. 82, oraz w znacznej części ustawę z 11 maja 2001 r. o obowiązkach przedsiębiorców, a także wprowadza zmiany do szeregu ustaw – naliczyłam ich dziewięć, te ustawy są wymienione w art. 63–71.

Tak jak już pan senator mówił, ta ustawa ma na celu uporządkowanie w pewnym sensie gospodarki odpadami, tak aby można było uzyskać założone poziomy odzysku i recyklingu. Przypomnę, że nasz kraj globalnie do roku 2014 ma odzyskiwać 60%, a zrecyklingować 55% odpadów opakowaniowych. W poszczególnych kategoriach kształtuje się to następująco: 60% odpadów szklanych, też 60% – papierowych i z tektury, metalowych – 50%, z tworzyw sztucznych – 22,5% i z drewna – 15%. Są to dosyć wysokie poziomy, oby nam się udało je uzyskać.

Co jest ważne w tej ustawie, co wychodzi na przeciw podmiotom, które zajmują się gospodarką odpadami opakowaniowymi? Otóż z obowiązku realizacji zapisów ustawy dotyczących uzyskania odpowiednich poziomów odzysku i recyklingu odpadów opakowaniowych, w tym dotyczących opłaty

produktowej, zwalnia się małych przedsiębiorców, to znaczy takich, którzy wprowadzili do obrotu mniej niż 1 t opakowań w ciągu roku. I to jest określane jako taka pomoc *de minimis*.

Ustawa określa także sposób gospodarowania odpadami opakowaniowymi po środkach niebezpiecznych, na przykład środkach ochrony roślin. Obowiązki z tym związane spoczywają na wprowadzających takie środki w opakowaniach.

Ustawa stawia określone wymogi organizacjom odzysku opakowań. Dotyczą one między innymi wysokości kapitału zakładowego, który został podniesiony z 1 miliona do 2,5 miliona zł. Drugi obowiązek to jest przeznaczanie 5% przychodów uzyskanych w roku poprzednim, które mają być taką daniną na rzecz przeprowadzania publicznych kampanii edukacyjnych. I to dotyczy organizacji odzysku. Podmiot, niebędący zaś organizacją odzysku i prowadzący taką kampanię samodzielnie, ma obowiązek przekazania 2% czy prowadzenia takiej kampanii do wysokości 2% swojego przychodu.

Wiele obowiązków ustawa powierza także marszałkom województw. Oni oprócz tego, że będą zobowiązani prowadzić rejestr podmiotów, które tymi odpadami gospodarują, będą mieli także obowiązek prowadzenia kontroli tychże podmiotów, głównie pod kątem wszystkich dokumentów wiążących się z przekazaniem odpadów czy to do odzysku, czy to do recyklingu, i to zarówno na poziomie krajowym, jak i na poziomie obrotu w obrębie Unii Europejskiej. I tak jak pan senator Iwan powiedział, za naruszenie przepisów ustawy ustalone są kary i to dość wysokie, bo od 1 tysiąca do 500 tysięcy zł. Oczywiście największe kary pieniężne, do 500 tysięcy zł, są przewidziane dla przedsiębiorców prowadzących działalność określoną w ustawie, którzy nie są wpisani do rejestru. Kary będą ustalane indywidualnie, od nich będzie się można odwoływać, ale to już jest sprawa mniej ważna.

Teraz przejdę już do omówienia posiedzenia komisji, które, jak wspomniałam, odbyło się 28 maja. Na posiedzeniu byli obecni przedstawiciele wielu podmiotów zainteresowanych ustawą. Przeprowadzono dyskusję, podczas której też w większości powielano te uwagi, które były już prezentowane na forum Sejmu. My tych uwag wysłuchaliśmy i je przedyskutowaliśmy. Po przeprowadzeniu dyskusji oraz wysłuchaniu uwag przedstawiciela Biura Legislacyjnego zaproponowano siedem poprawek, z których sześć uściśla i precyzuje zapisy ustawy, a jedna wnosi zmianę merytoryczną do art. 25, która sprowadza się do poszerzenia listy podmiotów mogących zawierać porozumienie z marszałkiem województwa w zakresie utworzenia i utrzymania systemów zbierania, transportu i odzysku lub unieszkodliwiania odpadów opakowaniowych. Tutaj chodzi o rozszerzenie

*(senator sprawozdawca J. Rotnicka)*

listy podmiotów. Poprawkę zgłosił pan senator Pęk, pozostałe sześć poprawek, które zostały przyjęte, wynikały z inicjatywy Biura Legislacyjnego.

Poprawka, nad którą dyskusja się toczyła... Może nie nad poprawką, tylko nad problemem poruszone w tej poprawce dyskusja toczyła się najdłużej. Chodziło o to, iżby porozumienie z marszałkiem mogła zawierać nie tylko organizacja samorządu gospodarczego reprezentująca grupę podmiotów, ale także – zgodnie z drukiem jest to poprawka piąta – grupa przedsiębiorców wprowadzających oraz organizacja samorządu gospodarczego reprezentująca grupę tych przedsiębiorców. To są niby drobne sprawy, ale troszeczkę zmieniają zapis tego artykułu. Pozostałe litery, lit. b i c, w tym samym artykule są pochodną zmiany zapisanej w ust. 1.

W głosowaniu Komisja Środowiska poparła wszystkie poprawki. Komisja wnosi, by Wysoki Senat raczył uchwalić ten projekt uchwały, który jest opisany w druku nr 354B. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Obecnie państwo senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sanatorów sprawozdawców.

Zgłosili się: pan senator Skurkiewicz, pan senator Knosala. Pani senator Zajac też się zgłaszała, tak?

*(Senator Alicja Zajac:* Nie. Ja jestem członkiem komisji, ja już zadawałam pytania.)

I jeszcze zgłosił się pan senator Rulewski.

Bardzo proszę, pan senator Skurkiewicz.

#### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie do państwa senatorów sprawozdawców, a konkretnie do pani przewodniczącej.

Art. 39 ustawy stanowi, że wpływy z tytułu opłaty produktowej oraz dodatkowej opłaty produktowej są gromadzone na rachunku bankowym Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska...

*(Senator Jadwiga Rotnicka:* Ja bardzo słabo pana słyszę.)

*(Wicemarszałek Jan Wyrowiński:* Proszę mówić bliżej mikrofonu.)

Art. 39 stanowi, iż wpływy z tytułu opłaty produktowej oraz dodatkowej opłaty produktowej są gromadzone na rachunku bankowym Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Nie znalazłem zapisu mówiącego o tym, na jaki cel te środki są przeznaczane. Obawiam się... Nie chciałbym, żeby

na przykład było tak, jak z opłatą recyklingową, jeżeli chodzi o pojazdy, że był stworzony jakiś subfundusz, gdzie były gromadzone pieniądze, które w żaden sposób nie mogły być wydatkowane. Czy tu nie powinno być doprecyzowane, na jaki cel te środki finansowe powinny być przeznaczone? Pytam, bo jest to przepis bardzo nieostry, środki są gromadzone i koniec. A co dalej z tymi środkami finansowymi się dzieje?

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Jeszcze pan senator Knosala, jeżeli pani senator pozwoli.

Pan senator Knosala.

#### **Senator Ryszard Knosala:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ponieważ sprawa dotyczy fundamentalnej istoty ustawy, to skierowałbym swoje pytanie do pani senator i do pana senatora, tym bardziej że poruszaliście państwo ten problem w swoich wypowiedziach. Pan senator Iwan mówił, że mogą nam grozić kary finansowe nakładane przez Trybunał Sprawiedliwości, jeśli nie uzyskamy wymaganych procentów. Punkty procentowe przytoczyła pani senator sprawozdawca i sama stwierdziła: oby nam się udało je osiągnąć. Chciałbym zauważyć, że mamy połowę roku 2013. Na ile jest realne, że ustawa, która, zdaje się, wejdzie w życie dopiero w 2014 r., w ogóle może wpłynąć na niepłacenie kar za 2014 r. przy tak bardzo wysokich procentach recyklingu i odzysku? Chciałbym tu jeszcze dodać... To wszystko trzeba połączyć z tym, co jest w tej chwili, co mamy na bieżąco, mianowicie z naszą poprzednią ustawą o nieczystościach. Wiemy, że wiele spółdzielni mieszkaniowych zastanawia się nad tym, jak doprowadzić do selekcji odpadów, bo można byłoby z różnych opakowań, między innymi z papieru, z tworzyw, ze szkła, coś odzyskiwać. To jest bardzo wielki kłopot, jeśli sprawa dotyczy blokowisk. Mało tego, są nawet takie głosy, że ponieważ opakowania przed wyrzuceniem powinny być myte, część osób świadomie nie będzie korzystała z dobrodziejstwa finansowego związanego z obniżką cen za odpady i będzie deklarowała, że ma odpady nieselektywne. W związku z tym znowu nie uzyskamy procentów, które pani senator podała. Ja nie ukrywam, że wydaje mi się to mało prawdopodobne albo wręcz nieprawdopodobne. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Iwan.

**Senator Stanisław Iwan:**

Odnosząc się od drugiej części wypowiedzi, chcę powiedzieć, że ustawa co prawda brzmi podobnie jak tak zwana ustawa śmieciowa, ale jest ona inaczej dedykowana. Jest dedykowana... Ja to jeszcze raz przeczytam. To jest z uzasadnienia. Adresatami ustawy są przedsiębiorcy, czyli nie chodzi tu o ogół społeczeństwa. Są to przedsiębiorcy będący organizacjami odzysku opakowań, wprowadzający opakowania, wprowadzający produkty w opakowaniach oraz prowadzący działalność gospodarczą w zakresie wewnątrzwspólnotowej dostawy odpadów opakowaniowych, produktów w opakowaniach, dystrybucji produktów w opakowaniach, a także eksportu w tym obszarze oraz recyklingu lub innego niż recykling procesu odzysku odpadów opakowaniowych...

*(Senator Ryszard Knosala: Ja, Panie Senatorze...)*

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Może pan senator Knosala.

**Senator Ryszard Knosala:**

Ja, Panie Senatorze, chyba zostałem źle zrozumiany. Ja to wszystko wiem, oczywiście tak jest, ale Polska jest zobowiązana do osiągnięcia do 2014 r. podanych przez panią senator poziomów. I ja właśnie o to pytałem. Oczywiście jeśli te dwie ustawy są ze sobą związane... Jeśli my mamy uzyskać jakieś odpady ze szkła, tworzyw, papieru, to między innymi poprzez selektywność. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Uzgodnili państwo sprawozdawcy linię wystąpienia?

**Senator Stanisław Iwan:**

To pytanie jest trudne. Myślę, że powinno być ono skierowane chyba do pana ministra, bo po to uchwalamy ustawę i po to ją wprowadzamy od 1 stycznia, ażeby uniknąć wspomnianych kar. Wydaje się, że ona albo jest realna, albo nierealna. Tak że tu byśmy potrzebowali stanowiska ministerstwa, bo jest to ustawa ministerialna, a nie sejmowa czy senacka. To jest ustawa rządowa.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Pan minister słucha i z pewnością w momencie, kiedy uzna za stosowne... Nie, nie, oczywiście w trakcie wystąpienia, które będzie za moment.

Proszę.

**Senator Jadwiga Rotnicka:**

Ja może dodam tylko tyle, że oczywiście odzysk i recykling odpadów komunalnych także jest do wszystkiego włączony. Tak na dobrą sprawę – i chyba pan minister to potwierdzi – dotychczas nie mieliśmy pełnego rozeznania, jeśli chodzi o to, ile produkujemy wszystkich odpadów i jakiego typu. Bo to jest tak, że za niewinnym określeniem, propozycją, żeby uszczelnić system, kryją się różne, czasami niezgodne z prawem, no, przekręty, pokazuje się, że mamy tych odpadów może więcej, a może mamy tych odpadów mniej. Jednak nie mi o tym rozstrzygać, bo ja tego problemu tak dogłębnie nie znam, wiem jednak, że były pewne nieprawidłowości, o czym można czasami poczytać.

Ale to jest problem. Polska – oczywiście jeżeli zajdzie taka konieczność – będzie musiała tłumaczyć, czy jest w stanie uzyskać ten poziom odzysku i być może uzyskać pewną prolongatę na osiągnięcie tego poziomu. To tyle.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Skurkiewicza, to ta kwestia nie była chyba materia, o ile dobrze pamiętam, debaty sejmowej czy debaty w komisji sejmowej, a tym bardziej nie była ona przedmiotem opracowania czy w ogóle omówienia w komisji senackiej. Był przedstawiciel narodowego funduszu, ale nie zabierał w tej materii głosu. Powiem, że nikt nie zwrócił uwagi na ten zapis, na ten art. 39.

*(Senator Wojciech Skurkiewicz: Ale czy pani przewodnicząca nie uważa, że ważne jest doprecyzowanie tej kwestii? Chodzi o to, żeby nie było takiej sytuacji jak w przypadku tak zwanej opłaty wrakowej, która przez wiele lat praktycznie była bezużyteczna i martwa.)*

Moja opinia jest taka, że można, ale nie trzeba, bo być może będzie współpraca ministerstwa i narodowego funduszu w tej sprawie, a fundusz może ogłosi określone programy. Trudno mi wypowiadać się na ten temat. Przyjmujemy taki zapis, jaki jest.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)*

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rulewski. Bardzo proszę o pytanie.

**Senator Jan Rulewski:**

Dziękuję.

Pan sprawozdawca Iwan powiedział, że ta ustawa ma służyć uszczelnieniu, poprawieniu odzysku. Jak zauważyłem, konstrukcja tej ustawy w gruncie rzeczy nie zmienia tej konstrukcji, która była do tej pory. Tak więc jest tak zwana opłata opakowaniowa, jest

(senator J. Rulewski)

taki sam, jak tu słyszę, system samorządowy podpisywania porozumień z producentami. Wyrażam pewien pesymizm w kwestii tego, czy to się powiedzie. Mianowicie interesowałem się tym problemem i już parę lat temu, chyba pięć, zgłaszałem ministrowi finansów inicjatywę, żeby jednak zmienił przepisy, zwłaszcza podatkowe, wobec sprzedawców tych opakowań – mówię przede wszystkim o PET i ich zawartości, która jest nawet gorsza niż opakowanie, to są te słynne płyny, którymi trują się dzieci – żeby objął ich, wzorem kilkudziesięciu państw świata, restrykcjami podatkowymi. Minister finansów powiedział wtedy, że jest nadmiar pieniędzy w budżecie. I do dzisiaj to mówi i nie podejmuje żadnych inicjatyw w tym zakresie.

Tutaj słyszę, że to producenci mają... No, ja nie wiem, czy to jest skuteczne. Pan jest również inżynierem, więc pan wie, że na przykład sprzedawca akumulatorów tak to rozwiązał, że dziś nie ma problemów z akumulatorami. Dziś to nie producent zajmuje się zbieraniem akumulatorów, które może wysyłać na wszystkie strony świata i na wszystkie poziomy konsumencie. To zorganizował sprzedawca, on je skupuje.

Dlatego wyrażam zdziwienie i pytam się – w końcu pytanie, bo...

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Tak, tak, prosimy o pytanie.)

...pan marszałek już się uśmiecha życzliwie...

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Bardzo życzliwie.)

...choć powinien może za pomocą tej laski wywołać odpowiednie dźwięki.

Czy państwo rozważali...

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Ale wobec kogo?)

Wobec mnie. Dźwięki wobec mnie.

Pytam państwa, czy podczas prac komisji uwzględnialiście te inne doświadczenia, innych państw, nie radzących sobie z tym problemem, który w Polsce wybuchł słynną tak zwaną ustawą śmieciową, której głównym przedmiotem są PET. Te państwa, przypominam, to na przykład Finlandia, która opodatkowała te ohydne opakowania, które się rozprzestrzeniają, ale do tego jeszcze trują dzieci swoją zawartością, tymi płynami. To też amerykański przepis – a USA to państwo liberalne – w którym nałożono karę za to, że w jakimś miasteczku znajdzie się butelkę PET o pojemności większej niż 2 l.

### Senator Stanisław Iwan:

Bardzo szerokie jest zagadnienie, o które pan senator pyta. Odpowiadając na tę pierwszą część pytania,

powiem, że uszczelnienie w stosunku do tego, co do tej pory obowiązywało, to przede wszystkim ten rejestr i ta kontrola przeprowadzana przez marszałków i przez audyt zewnętrzny. I to ma doszczelnić ten system. Powiem też, że zagadnienia dotyczące tych alternatywnych rozwiązań nie były przedmiotem obrad naszej komisji, to znaczy Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej...

(Senator Jadwiga Rotnicka: Komisji Środowiska też nie.)

Komisji Środowiska też nie. Pani przewodnicząca mówi, że też nie było to poruszane w Komisji Środowiska. Zabrakło tam obecności pana senatora. Wiem, że nie jest pan członkiem tych komisji... czy...

(Senator Jan Rulewski: Nie, nie jestem.)

Tak, nie jest pan członkiem komisji, ale widzę, że jest szeroka wiedza, erudycja – to jest jednak coś niezastąpionego...

(Wesołość na sali)

(Senator Jan Rulewski: Dziękuję.)

(Senator Bogdan Pęk: Tak to się robi w Ameryce.)

### Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Nie widzę więcej osób zgłaszających się do zadawania pytań. Tak więc bardzo serdecznie dziękuję.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister środowiska.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Witam na posiedzeniu podsekretarza stanu, głównego geologa kraju, pana ministra Grzegorza Woźniaka...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak: Dziękuję, Panie Marszałku, jeśli można, to odniosę się do tych pytań...)

Bardzo proszę.

W takim razie zapraszam do mównicy. I bardzo proszę o zabranie głosu.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

(Głos z sali: Piotr...)

Piotr?

Pan minister Piotr Woźniak. Bardzo proszę.

### Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym poruszyć dwie kwestie.

Najpierw chciałbym podziękować komisjom senackim za współpracę. Parlament w ogóle w bardzo szybkim tempie zajął się ustawą, a działamy w wa-

(podsekretarz stanu P. Woźniak)

runkach naruszenia unijnego, które datuje się od grudnia 2011 r. Po prawie półtora roku w tej chwili jesteśmy przed kolejnym przeglądem spełniania przepisów dotyczących odpadów. W Polsce to się odbędzie w Warszawie dwudziestego pierwszego. Stąd chciałbym podziękować za niezwykle fachowe i sprawne przeprowadzenie przez komisje naszego przedłożenia. Ponieważ wcześniej przez państwa senatorów sprawozdawców właściwie wszystko zostało powiedziane, jeśli chodzi o tę ustawę, ja bym tylko uściślił, bo były dwa pytania, przy których zostałem wywołany do odpowiedzi. To były pytania pana senatora Skurkiewicza i pana senatora Knosali.

Pieniądze i opłaty. System, który działa w Polsce, ale nie z tej ustawy, nakazuje używać pieniędzy z opłat produktowych na cele wyznaczone przez ustawę – Prawo ochrony środowiska. Dlatego te pieniądze w całości trafiają do narodowego funduszu. To historycznie różnie było, bo bywało tak, że one trafiały do wojewódzkich funduszy, a w części do narodowego, ale ponieważ ilość tych pieniędzy gwałtownie spadała i w zeszłym roku to było 8 milionów zł, nie było sensu rozpraszać tych pieniędzy na wojewódzkie fundusze ochrony środowiska. Byłyby to zbyt niskie kwoty, więc wszystko skoncentrowano na jednym biorcy, to znaczy Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Nie wiem, czy to jest dobra odpowiedź i czy o to panu senatorowi chodziło, ale tak z przebiegu dyskusji zrozumiałem.

Jeśli chodzi o kary, o które pytał pan senator Knosala, to obowiązują nas... Krótka historia jest taka. My mieliśmy dwa razy udzielane przez Komisję Europejską, przez Unię Europejską derogacje, to znaczy odroczenia we wdrażaniu przepisów: po raz pierwszy do 2007 r., a teraz do 2014 r. Dalszych derogacji już nie ma i nie będzie. W tej chwili dobijamy do poziomu nakazanego, bo to jest jasno i precyzyjnie co do procentów podane w przepisach, w *acquis communautaire*. Ustalono, że 55% musi być objęte recyklingiem i musi być minimum 60% odzysku; obie wielkości są wielkościami minimum. To jest poziom, który obowiązuje w całej Unii Europejskiej od 2008 r., a więc doganiamy te poziomy, które były już wcześniej wyznaczone i osiągnięte, oczywiście z różnymi różnicami w różnych krajach. Są to poziomy obowiązujące od sześciu lat. W każdym razie w ten sposób nadrabiamy zaległości i nie mamy, jak powiedziałem, nawet najmniejszej szansy na trzecią derogację, zresztą nie ośmielilibyśmy się nawet nigdy o to występować, to by się po prostu nie udało. Wymóg jest bezwzględny i uniwersalny dla wszystkich krajów Unii Europejskiej. Nie jest tak, że tylko my mamy taki obowiązek

Jakie kary grożą, jeśli tego nie wdrożymy? Przede wszystkim musimy wdrożyć same zasady, czyli usta-

wę, bo jesteśmy, że tak powiem, w przedsiönku trybunału europejskiego i od półtora roku, od grudnia 2011 r... Zresztą wcześniej już były ostrzeżenia, że nie powinniśmy uchybić terminowi. Chcielibyśmy bardzo zdążyć na dwudziestego pierwszego, kiedy będzie kolejny przegląd wszystkich ustaw dotyczących odpadów, w tym ustawy o opakowaniach i odpadach opakowaniowych.

Kary, które nam grożą w przypadku, gdybyśmy nie wdrożyli natychmiast tych rozwiązań, to znaczy nie przyjęli ustawy, wynikają z ewentualnego orzeczenia trybunału europejskiego, ale zasada... Inna trudność jest dużo większa, dlatego że Komisja Europejska związała wypełnienie poszczególnych obowiązków w poszczególnych obszarach przez poszczególne kraje... Od wypełnienia tych obowiązków Komisja uzależnia asygnację środków z następnej perspektywy finansowej. To jest ten słynny, zwany hasłowo, warunek *ex ante*. Oznacza to, że być może z powodu niewypełnienia obowiązków w obszarze odpadów nie będą z funduszy europejskich asygnowane kwoty na przykład na rolnictwo, na transport albo na jakikolwiek inny cel. To jest ten prawdziwy... To jest główna obawa: środki mogą zostać systemowo zablokowane bądź ograniczone. To jest kara, która napędza nam bardzo poważnego stracha, tak bym chciał to powiedzieć.

Jeśli chodzi o wysokość kar z tytułu orzeczenia trybunału europejskiego, to za każdym razem są one ustalane inaczej, ich wysokość waha się w bardzo dużym przedziale, ale na ogół są dość dolegliwe. Do tej pory ich uniknęliśmy, przynajmniej w sferze odpadów.

Oczywiście mogę odpowiadać na dalsze pytania, gdyby były. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.  
Proszę zostać, już są chętni senatorowie.  
Pan senator Skurkiewicz.

#### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.  
Panie Ministrze, wspomniał pan o kwocie 8 milionów zł, że była to niewielka kwota, która, jak zrozumiałem, dotyczyła obrotu opakowaniami. Jak pan szacuje, jaka jest wartość rynku obrotu opakowaniami? Jakie będą wpływy z tytułu opłat chociażby do narodowego funduszu ochrony środowiska czy do... Chodzi o ten dziesięcioprocentowy odpis dla marszałków województw. O jakiej kwocie mówimy? Jaka kwota zostanie dzięki tej ustawie przeznaczona na, jak rozumiem, ochronę środowiska?

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Panie Ministrze, jeszcze dwie osoby.  
Pani senator Alicja Zając. Bardzo proszę.

**Senator Alicja Zając:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, pierwsze pytanie natury ogólnej: czy my nie nazbyt często działamy w warunkach naruszenia unijnego, jeżeli chodzi o procedowanie w zakresie środowiska?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak: Nazbyt.)*

Drugie pytanie dotyczy kapitału zakładowego organizacji odzysku opakowań. Kapitał ten został w Sejmie zwiększony z 1 miliona do 2,5 miliona zł. Jakie było uzasadnienie tego zwiększenia? Wiemy, że połowa tych środków jest zdeponowana w bankach, co dla ogółu może być niezrozumiałe, dlatego chciałbym usłyszeć uzasadnienie sejmowe. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.  
Jeszcze pan senator Bogdan Pęk. Bardzo proszę.

**Senator Bogdan Pęk:**

Panie Ministrze, pierwsze pytanie: dlaczego ta ustawa została wprowadzona tak późno, czyli półtora roku po naruszeniu, które z punktu widzenia interesów państwa polskiego jest groźne? Przyzna pan, że zagrożenie dotyczące wstrzymania dużej puli środków europejskich jest bardzo poważne. Kto pana zdaniem ponosi za to winę, czy czynniki zewnętrzne, czy wewnętrzne?

I drugie pytanie. Ostatnio media rozpisują się o przekrętach związanych dokładnie z tą branżą, z zagadnieniem, które ma regulować ta ustawa. Czy uważa pan, że ona uszczelni system do tego stopnia, żeby tego rodzaju zjawiska przestępcze się nie powtarzały? I jakie pan widzi jeszcze w związku z tym zagrożenia w tej materii?

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.  
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Piotr Woźniak:**

Dziękuję bardzo. Postaram się odpowiadać po kolei.

Te 8 milionów zł, o których mówiłem, jest z tytułu opłaty produktowej. I to jest de facto kara, bo to

jest płacone wtedy, kiedy opakowania nie trafiają do całego systemu recyklingu, odzysku i zagospodarowania. A więc wszyscy starają się uniknąć tych opłat produktowych. Oczywiście jest kwestia wiary bądź niewiary w statystyki i precyzyjności lub nieprecyzyjności statystyk, ale to o takich kwotach mówimy. Z kolei środki, o które pan senator pytał, to jest mniej więcej 50 milionów zł rocznie. Prosiłem o policzenie tego i mam to podane, ale chyba nic się tutaj nie zmieniło. Tak że to nie będzie duża zmiana w stosunku do istniejącego systemu. W tej części on mniej więcej idzie, że tak powiem, swoim własnym szlakiem. Tu już są poważne pieniądze, oczywiście, dużo poważniejsze niż te 8 milionów zł, które trzeba rozdzielić między WFOŚ, czyli wojewódzkie fundusze ochrony środowiska. Cel jednak zostaje ten sam, wyznaczony ustawą – Prawo ochrony środowiska. W razie potrzeby mamy przygotowany... Jest dosyć rozbudowany zapis w prawie ochronie środowiska. Możemy go tutaj zacytować, ale w tej chwili nie mam go w pamięci.

Odpowiadam pani senator: czy nie nazbyt często? No, nazbyt często, oczywiście, ale jedno chciałbym tu uściślić. Nazbyt często, ale w sektorze czy w podsektorze odpadów, w sektorze odpadowym, a w innych sektorach – nie.

Oczywiście wrażliwą kwestią są sprawy wodne. To jest od dawna bardzo trudny systemowy problem, bo chodzi tu o zaangażowanie gigantycznych pieniędzy. I trzeba w rozsądny sposób tym zarządzać. Z kolei takie sprawy, w przypadku których pochylamy z pokorą głowę, że się nie udało na czas, to przede wszystkim odpady, z tym że z zestawu pięciu ustaw odpadowych w ciągu półtora roku udało nam się doprowadzić... To jest trzecia z tych pięciu ustaw, zostały nam jeszcze kwestie baterii i akumulatorów. A więc udało się doprowadzić do stanu, który niejako odpycha, i to chyba długofalowo, bezpośrednio zagrożenie ze strony Komisji Europejskiej, oczywiście uprawnione, z tytułu kar i naruszeń prawa. Dzięki współpracy, jak powiedziałem już wcześniej, z komisją sejmową, ale i z senacką, udało nam się to zrobić w dość szybkim tempie. Półtora roku – tyle to trwało. To jest chyba odpowiedź na pytanie pana senatora. Uchylę się od odpowiedzi, kto jest tu winien, powiem tylko, że w obecnym składzie pracujemy nad tym w Ministerstwie Środowiska od półtora roku. I przez te półtora roku z pięciu kwestii udało się już prawie wyeliminować trzy; pozostałe dwie nie są aż tak bardzo zagrożone karą czy upływem terminów. Mówię tu przede wszystkim o ustawach odpadowych. A więc jesteśmy na, moim zdaniem, dobrej drodze. Jeżeli jeszcze zdążymy przed 21 czerwca, przed terminem zapowiedzianego wcześniej przeglądu Komisji Europejskiej, który ma się odbyć w Warszawie, to moim zdaniem wtedy już będzie z górki. Do dokończenia pozostaną jeszcze dwie ustawy.

(podsekretarz stanu P. Woźniak)

Aha, pani senator pytała jeszcze o 2,5 miliona zł. To też się częściowo wiąże z pytaniem pana senatora. Tak, tu chodzi o uszczelnienie systemu. Chodzi o uszczelnienie systemu, o podniesienie progu kapitałowego dla spółek i w ogóle wszystkich przedsiębiorców zajmujących się...

(Senator Alicja Zajac: Można, Panie Marszałku?)

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Proszę bardzo, Pani Senator.

**Senator Alicja Zajac:**

Przedstawiciele tej grupy kwestionowali to, mówili, że to nie pomoże w uszczelnieniu systemu, za to wyeliminuje drobnych przedsiębiorców działających na rynku, zostaną tylko główne podmioty. Czy pan widzi takie niebezpieczeństwo, czy raczej jest to już dziś uporządkowane?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Piotr Woźniak:**

Nie bardzo widzę takie niebezpieczeństwo. Oczywiście część przedsiębiorców, przedsiębiorców w cudzysłowie, wypadnie z tego systemu, tych różniących się przedsiębiorców. Oni rzeczywiście wypadną z systemu. I to jest krok w stronę jego uszczelnienia.

Ja chciałbym powiedzieć, nie wiem, pewnie to wiadomo, że w pierwszym przedłożeniu wynosiło to 5 milionów zł. Wtedy rzeczywiście cięcie byłoby radykalne. To była propozycja ministra środowiska. Na skutek rozmów i perswazji ze strony ministra finansów, a także konsultacji społecznych, które czasem były bardzo trudne, obniżono ten projektowany próg z 5 milionów do 2,5 miliona zł, ale moim zdaniem, jeżeli mogę to tu powiedzieć, należy ten próg podnosić. Ten próg należy podnosić, dlatego że to nie jest przemysł, który da się prowadzić z niskim kapitałem. Nie da się. Jeśli to ma być traktowane poważnie, to skoro cały strumień odpadów opakowaniowych, opakowań czy jakichkolwiek innych odpadów trafia do przedsiębiorstwa, ono musi być wyposażone, musi mieć kapitał, a czy on będzie zamieniony na maszyny, czy on będzie zamieniony na inne środki, to już inna sprawa. W każdym razie to przestaje być przemysł niskokapitałowy, zresztą nigdy taki nie był. W innych krajach Europy, które wprowadziły go wcześniej, to jest duży, poważny duży przemysł, który wymaga niestety większego zaangażowania kapitałowego niż 50 tysięcy zł. Nie chcemy mieć przedsiębiorców, w których fabryce czy zakładzie są tylko śrubokręt

i obcęgi. To nie ten poziom. To jest częściowa odpowiedź na pytanie pana senatora. Próbuje wprowadzić system, w którym przedsiębiorcy będą mieli właściwą pozycję wobec wielkiego strumienia odpadów, którym dziś gospodarujemy.

Doniesienia prasowe, medialne dotyczące tak zwanej szarej strefy w dużej części się potwierdzają i to nie sporadycznie, po prostu się potwierdzają. Wygląda na to, że skala szarej strefy przekroczyła możliwości kontroli. W związku z tym trzeba było zmienić system. Jednym z drobnych elementów zmiany tego systemu jest podniesienie kapitału dla firm, które się tym zajmują. W przeciwnym razie nie zaniknie szara strefa, a ona oczywiście działa na niekorzyść i systemu, i pozostałych przedsiębiorców zajmujących się tym na co dzień.

Ja w zeszłym tygodniu w piątek gdzieś tam przejeżdżałem i zrobiłem zdjęcie dużego plakatu z napisem „legalne złomowanie aut”. Przepraszam. W odróżnieniu od jakiego? (*Wesołość na sali*)

Stoi taka tablica przy wielkiej drodze dojazdowej. Ja nie mówię, że to jest kompromitacja, bo przecież wolno się reklamować, można to robić tak, jak kto lubi, ale jeżeli w hasle reklamowym jest słowo „legalne”, to rzeczywiście mamy dużo do nadrobienia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator Pęk. Pan senator chciałby dopytać, tak? (*Senator Bogdan Pęk: Nie, nowe pytanie.*)

A, nowe? To później. Dobrze.

Pan senator Jan Rulewski, później pan senator Knosala i pan senator Pęk.

Pan senator Rulewski.

**Senator Jan Rulewski:**

Dziękuję.

Wracam do pierwotnego pytania, któremu pan się przysłuchiwał, ale nieco je zmodyfikuję czy też uściślę, bo chcę mówić o odpadach PET, których w Polsce się produkuje, a właściwie konsumuje wraz z niektórymi produktami spożywczymi dwa miliardy, około dwóch miliardów, w tym miliard jest na napoje, które powinny być zdyskwalifikowane ze względów medycznych. No ale histeria połączona z inwazją kapitału, rzecz bardzo intratna, spowodowały, że oto... Panie Ministrze, to jest pytanie podważające skuteczność działania wszystkich rządów. Od dziewięciu lat należymy do Unii Europejskiej, bodajże od dwunastu czy trzynastu lat działa pierwotna ustawa opakowaniowa.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak: Od 2001 r.*)

(senator J. Rulewski)

Tymczasem dzisiaj stoimy w obliczu nieskuteczności systemu, a nawet konieczności płacenia kar. Ja nie wierzę, że to będzie skuteczne, nie wierzę dlatego, że to jest zbyt rozległe, rozdzielone w jakichś tam różnych szufladkach i między innymi ma doprowadzić do sytuacji, w której oto koncern, który obalał rządy w wielu krajach, ma dogadywać się z marszałkiem, oczywiście za pośrednictwem producenta opakowań produkującego je dla niego. Tenże koncern obalił na świecie kilka rządów, bo taki jest zysk z produkcji tych tak zwanych środków spożywczych. Moje pytanie jest takie: czy pan wierzy? Niech pan mnie przekona, że za pół roku będzie tak jak w sąsiednich krajach – nie twierdzę, że to jest dobre rozwiązanie – w których handlowiec, ten, który sprzedaje opakowania z tymi truciznami, musi to przyjąć. Mówię tu o Niemczech, gdzie się odbiera opakowania, po czym zwraca się kaucję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

W tej rundzie jeszcze pan senator Ryszard Knosala i pan senator Pęk.

**Senator Ryszard Knosala:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam dwa szczegółowe pytania. Pierwsze dotyczy akredytacji. Czy mamy wystarczającą liczbę osób, podmiotów posiadających status akredytowanego weryfikatora środowiskowego? Pytam, bo w momencie, kiedy przepisy wejdą w życie, będzie wymagany coroczny audyt zewnętrzny i w związku z tym należy się spodziewać wzmożonego zapotrzebowania na tych audytorów, weryfikatorów środowiska. Oczywiście, jak wiemy, trzeba będzie im za ten audyt zapłacić. Czy pan minister się orientuje, jakiego rzędu są to koszty?

I drugie pytanie szczegółowe. Właściwie to chciałbym się tylko upewnić. Rozumiem, że podmioty, które będą, że tak powiem, obracały odpadami o masie do 1 t, będą właściwie poza wszelkimi przepisami? Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Bogdan Pęk.

**Senator Bogdan Pęk:**

Panie Ministrze, ja już zadawałem panu to pytanie, tylko w nieco zmodyfikowanej formie, podczas obrad komisji, ale chcę je zadać tutaj, w Izbie, jeszcze raz, bo

wydaje mi się, że jest ono kluczowe. Jak pan uważa, dlaczego w Polsce, w przeciwieństwie do większości krajów świata, utylizacja, obrót odpadami są nieopłacalne? I jaki mechanizm powoduje sytuację, że opłaca się sprowadzać makulaturę z zagranicy firmom, często zachodnim, produkującym papier i przetwory papierowe, a polska makulatura gdzieś gnije, bo jej cena za pomocą jakiegoś dziwnego mechanizmu sprowadzana jest do takiej wysokości, że przestaje to być opłacalne? Jaki mechanizm powoduje taką sytuację? Pytam o to, bo wydaje się, że bez uzdrowienia tego mechanizmu nie da się stworzyć systemu, który będzie sprawnie działał. Bo jeżeli system przestaje być opłacalny, to albo trzeba go dofinansować z budżetu, albo... Inaczej będziemy narażeni na dysfunkcję tego systemu.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Panie Ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Piotr Woźniak:**

Dziękuję bardzo.

Najpierw pytanie pana senatora Rulewskiego dotyczące kaucjonowania odpadów opakowaniowych po produktach niebezpiecznych. Otóż to się nie sprawdziło, to się zwyczajnie nie sprawdziło, z różnych powodów. Protesty w tej kwestii są dosyć powszechne, bo to się sprowadza do podnoszenia... Chodzi tu głównie o środki ochrony roślin. Podnoszenie ceny poprzez kaucjonowanie – tak to jest traktowane przez klientów – i to w dodatku... Oczywiście podnoszenie ceny jest źle widziane przez wszystkich i w stosunku do wszystkich towarów, które się kupuje, to wiadomo. Jeżeli podniesiemy cenę symbolicznie, to nie będzie to miało sensu, z kolei jeżeli spróbujemy ją podnieść, co nie jest proste, o poważną kwotę, taką jak na przykład w przypadku akumulatora, to spowoduje to obrót w szarej strefie. A więc nie jesteśmy w stanie tego wprowadzić. To nam się nie sprawdziło ani w praktyce, ani w symulacjach. Oczywiście rozważaliśmy to bardzo poważnie, ale to nie jest jedyne możliwe rozwiązanie, to nie jest złoty środek. I dlatego wprowadzamy inny mechanizm. Tego się po prostu nie da zrobić za pomocą prostego kaucjonowania. To, że to rynek się tym zajmie i to przestanie być zagrożeniem dla środowiska... Akurat na to będziemy bardzo zwracać uwagę, dlatego że to są odpady niebezpieczne, które są traktowane i kontrolowane w rutynowy sposób dużo częściej i na innym poziomie niż wszystkie inne odpady. Jednak nie wrócimy do systemu kaucjonowania, bo nie weźmiemy odpowiedzialności



(podsekretarz stanu P. Woźniak)

za to, że to się po raz kolejny nie uda. W dodatku boimy się sprowokować obrót w szarej strefie, bo...

Tu zrobisz szybką woltę i odniosę się do słów pana senatora Pęka. Głównym powodem tego, że makulatura, worki po nawozach, worki po środkach ochrony roślin znajdują się tam, gdzie nie trzeba, jest to, że mamy za dużą szarą strefę. I tu jest potrzebny systemowy ruch.

Pan senator Knosala pytał, czy ci mali przedsiębiorcy są zupełnie poza radarem, że tak powiem. Nie są poza radarem. Wszyscy muszą być rejestrowani, wszyscy są rejestrowani. Nie, nie, tu nie ma żartów. Ci z niebezpiecznymi – w pierwszej kolejności, ale ci, którzy mają... Tamci też są rejestrowani, ale są zwolnieni z uciążliwych obowiązków. I to zostało zdecydowane po konsultacji z branżą, bo przecież myśmy się konsultowali z branżą na wszystkie sposoby, czasem nawet dosyć podstępnie. Wyznaczenie tego progu 1 t też nie może być z sufitu, bo przecież reszta branży poniesie koszty za tamtych. A więc to nie jest wymyślone wieczorem po kolacji, tylko to jest po kilku... Jest konsensus tych dużych i tych małych co do tego, że próg 1 t jest wystarczający, że koszty tej pomnożonej przez liczbę przedsiębiorców 1 t poniosą ci duzi. Ale oni nie są poza systemem, wszyscy są w systemie, tak trzeba powiedzieć, mali, duzi, średni. Jest tylko jeden wyjątek: ci najmniejsi, produkujący do 1 t, nie są obciążeni dodatkowymi obowiązkami. Drugi taki próg jest bardzo wysoki, to jest 400 t, i to w innej sprawie... Tak że to jest w jakiś sposób okategoryzowane, to się nazywa segmentacja rynku, w tym wypadku rynku odpadowego.

(Senator Ryszard Knosala: Jeszcze, Panie Ministrze, hasło: akredytator.)

A tak. Te przepisy wchodzi w życie dopiero w 2016 r., więc będzie czas. Pan senator słusznie pytał, skąd weźmiemy do tego ludzi. Załączek tego systemu działa, i to całkiem nieźle działa, pod hasłem EMAS. To jest taka organizacja... No, to nie jest dokładnie takie jak ISO, ale to jest zbliżony czy stworzony na to podobieństwo dla potrzeb ochrony środowiska i środowiska system oceny, akredytacji, tak jak pan senator powiedział. Bo my mówimy tutaj o audytorach. Oczywiście to będzie kosztować i też za zgodą branży zostało uzgodnione, że to będzie robione na ich koszt. Dla takiego przedsiębiorcy, który wchodzi w średni przedział, ten od 1–400 t, to prawdopodobnie będzie około 2 tysięcy zł rocznie. To też jest jeden z elementów uszczelniających system. Nie możemy polegać na samoocenie ze względu na nieszczelność systemu. Ktoś, kogo nie stać na audyt zewnętrzny, na ocenę zewnętrzną, nie może w tym systemie pracować. W bankach, w dużych spółkach jest potrzebny audytor, który zweryfikuje, oczywiście

w dobrej wierze, wszystkie sprawozdania finansowe. Tutaj nie chodzi o sprawozdania finansowe, tylko o obrót samym odpadem. Tu musi być ktoś, kto na to spojrzy z zewnątrz, dlatego że kontrole, które możemy prowadzić za pomocą WIOŚ czy innych organów kontroli, są absolutnie ad hoc. Plany kontroli są dobrze robione, tylko że tego się po prostu nie da dobrze sprawdzić w ramach kontroli ex post. Corocznie prowadzony audyt i rejestr tego audytu daje historię firmy, daje możliwość poprawienia systemu, no i powinien pomagać samemu przedsiębiorcy. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Jeszcze pan senator Pęk podnosi wysoko rękę. Bardzo proszę.

#### **Senator Bogdan Pęk:**

Bardzo wysoko, bo, Panie Ministrze, nie wytłumaczył pan, skąd się bierze ten mechanizm, że nieopłacalny jest skup makulatury, że zaniżone są ceny innego typu odpadów, podczas gdy gdzie indziej na świecie to jest opłacalne i funkcjonuje. Co to powoduje? Bez zlikwidowania tego elementu nie da się, moim zdaniem, usunąć przyczyn...

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak:**

Panie Senatorze, no strasznie mnie pan dociska, wobec tego będę musiał to powiedzieć. Tak jak powiedziałem, to jest szara strefa. Skoro wystawienie nielegalnego kwitu kosztuje 5 zł, a, jak usłyszeliśmy wczoraj w telewizji, trzydzieści, tak to było, trzydzieści, za coś, co jest warte w normalnym obrocie sto pięćdziesiąt... Dopóki szara strefa nie zostanie systemowo ograniczona, dopóty ten proceder będzie trwał i makulatura będzie gniła, a butelki plastikowe będą się poniewierać po rowach. Rynek odpadów... Odpad ma swoją cenę, ten użyteczny odpad. Ten odpad, który się nadaje do recyklingu, jest absolutnie użytecznym surowcem. Ale dopóki będzie można nim obracać wirtualnie, za pomocą nielegalnych dokumentów, to znaczy legalnych, ale nielegalnie wystawianych, dopóty rynek nie wróci do normalnego poziomu. Kwoty, o których pan tutaj wspominał, są dramatycznie niższe w stosunku do kwot, które notowaliśmy jeszcze dziesięć, dwanaście lat temu. Cena makulatury spadła na głowę. Dopóki szara strefa nie zostanie ograniczona,

*(podsekretarz stanu P. Woźniak)*

ale, jak mówię, nie poprzez penalizację i ściganie, bo tego nie da się w ten sposób zrobić – trzeba byłoby poświęcić na to nieprawdopodobne pieniądze – tylko za pomocą ruchów systemowych, to jest podnosząc wymagania, tworząc system śledzenia obrotu odpadem od momentu jego wytworzenia do momentu, w którym zostanie ostatecznie unieszkodliwiony... Dopóki taki systemowy ruch nie zostanie wykonany i wdrożony, dopóty będziemy mieli import makulatury zbieranej w Niemczech albo w Czechach, mówię przykładowo. Taki jest pierwszy i najważniejszy z naszego wewnętrznego, polskiego punktu widzenia... Taki jest imperatyw. To trzeba po prostu uporządkować, postawić z głowy na nogi, a że można to zrobić... Wystarczy pojechać do któregośkolwiek europejskiego kraju, na Zachód, i zobaczyć, że to tam działa od kilkunastu lat.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciech Skurkiewicz.

**Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w art. 36 państwo proponujecie, żeby opłata produktowa była obliczana na koniec roku kalendarzowego i wnoszona na odrębny rachunek bankowy marszałka województwa do 15 marca roku następnego. Z kolei w art. 38 państwo proponujecie, żeby wpływy z tytułu opłaty produktowej – nie będę dalej cytował – były przekazywane w terminie trzydziestu dni po upływie każdego kwartału na rachunek bankowy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. To jest pewnego rodzaju niekonsekwencja: z jednej strony mówicie państwo, że środki finansowe mają być wniesione do 15 marca, a z drugiej, że marszałek... Jakie środki on będzie przekazywał na koniec II, III czy IV kwartału? To jest pierwsza sprawa.

I druga sprawa. Chodzi o tę opłatę produktową. Czy nie obawia się pan, że może dochodzić do takich sytuacji, sytuacji patologicznych, że firma, która będzie musiała wpłacić środki finansowe rządu, nie wiem, kilkaset tysięcy złotych czy kilku milionów złotych... Takiej firmie bardziej będzie się opłacało zaprzestanie działalności, zwinięcie tej działalności niż wnoszenie tej opłaty. Państwo nie wprowadzacie tutaj żadnych zabezpieczeń.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jan Maria Jackowski. Bardzo proszę.

Jeszcze... Przepraszam, Panie Senatorze. Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zadać pytanie panu ministrowi? Nie. W takim razie to będzie ostateczne pytanie.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam pytanie. Jak rozumiem, to jest realizacja trzeciej z pięciu dyrektyw w tym obszarze, które Polska powinna zrealizować. Chciałbym się dowiedzieć, co pana zdaniem będzie trudniejsze we wdrażaniu: obecna ustawa śmieciowa, która wchodzi w życie 1 lipca i która wzbudza duże napięcia społeczne, czy ta ustawa, nad którą obecnie procedujemy.

I następne moje pytanie. Czy pan minister spotka się z panią prezydent Gronkiewicz-Waltz i... Niemal dwumilionowe miasto, jakim jest Warszawa, i ta sytuacja patowa w zakresie odbioru śmieci, jaka się wytworzyła... Przyznam, że ja nie bardzo rozumiem, jak odbiór śmieci może funkcjonować na tych samych zasadach, skoro zostały wypowiedziane umowy dotychczasowym usługodawcom. Tego mechanizmu nie rozumiem. Może pan minister ma jakąś większą wiedzę w tym zakresie... Prosiłbym o informację.

I trzecie pytanie. Jak zrozumiałem, w najbliższym czasie będziemy realizować kolejne dyrektywy, czyli między innymi tę, że tak powiem, akumulatorową. Czy spodziewa się pan trudności w pracach legislacyjnych nad tymi ustawami? Nie jest tajemnicą, że jest to obszar silnego lobbingu ze strony różnych firm. Jak rząd zamierza sobie poradzić z tym problemem? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Piotr Woźniak:**

Dziękuję bardzo. Spróbuję po kolei...

Terminy przekazywania środków. To jest przepis bardzo starannie przygotowany przez naszych analityków. On na samym początku – teraz już nie – rzeczywiście budził kontrowersje, bo, że tak powiem, nie dawał się dobrze przeczytać. Opłaty zaległe... My nie przerywamy cyklu wnoszenia opłat. Wejście ustawy w życie nie oznacza, że opłaty, które do tej pory były należne i w odpowiednim cyklu odprowadzane, przestają obowiązywać. To jest przepis przejściowy. Mieliliśmy w tej sprawie konsultacje z samorządowcami – już nie pamiętam, chyba na poziomie marszałków

(podsekretarz stanu P. Woźniak)

– czy nie będzie z tym problemu. Nie przewidujemy żadnego, nie ma w tym niekonsekwencji. Jeśli będzie trzeba, możemy to odpowiednio rozpisać i niejako na piśmie pokazać, jak to działa, a tutaj w rachubę wchodzi trzy sytuacje. Pierwsza jest taka, że mamy zaległe opłaty ze starego systemu. Druga jest taka, że mamy bieżące opłaty ze starego systemu, które w naturalny sposób będą spłacane w nowym systemie. I na koniec mamy nowe opłaty systemowe. I zapewniam pana senatora, że tutaj nie ma nieścisłości, my bardzo precyzyjnie patrzymy na przepływ środków.

Pytanie w sprawie zabezpieczeń plus obawy, czy nie powypadają przedsiębiorcy... Panie Senatorze, część wypadnie. Tak jak powiedziałem, część wypadnie, ale nie sądzę, żeby wypadali ci, którzy prowadzą obrót, którzy zajmują się gospodarką odpadami w sposób przewidziany przepisami. Ci nie, dlatego że do tej pory mieli okazję umocnić swoją pozycję na rynku. Liczymy jednak na to, że większość przedsiębiorców działających, krótko mówiąc, nielegalnie rzeczywiście przestanie przeszkadzać.

Jeśli zaś chodzi o wchodzących na rynek, bo rozumiem, że o to głównie chodzi... Czy może nie? W każdym razie ci, którzy będą chcieli wejść na ten rynek, muszą spełniać wymogi kapitałowe, muszą dostosować się do systemu. Bez względu. To nie może być prowadzone tak jak do tej pory. Zaległości są tak głębokie i obciążone tak wielkimi zagrożeniami, że system się po prostu zgrał. Czyli nie dość, że się nie sprawdził, to jeszcze na dokładkę się zużył.

Jeśli można, co do pytania pana senatora Jackowskiego... Nie... Tak i nie... Nie zapamiętałem treści pytania. Najtrudniejsza była i jest tak zwana ustawa komunalna.

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Pytałem o różnicę między śmieciową a tą, o to, która z nich, w ocenie rządu, jest trudniejsza, a także o to, czy będzie spotkanie rządu z panią prezydent Hanną Gronkiewicz-Waltz w sprawie problemów warszawskich.)

Najtrudniejsza ze wszystkich ustaw jest ustawa, która weszła w życie dwa lata temu, to znaczy ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, czyli komunalna, czyli ta, która teraz jest na pierwszej stronie każdej gazety. Ona jest najtrudniejsza we wdrażaniu, dlatego że... Ja podzielę się taką refleksją: ta ustawa jest kierowana do samorządów i tam leży odpowiedzialność. Samorządy małe i średnie sprawdzają się prawie bez zarzutu, a samorządy dużych miast gorzej, a nawet dużo gorzej.

Spotkanie z panią prezydent w sprawie problemów warszawskich będzie miał pan minister Korolec jutro. Mam nadzieję, że się wszystko wyjaśni, bo oczywiście ustawa obowiązuje bezwzględnie, terminy były i są zawite, był dwuletni okres przejściowy na wpro-

wadzenie przepisów i przygotowanie się przez gminy do funkcjonowania systemu.

Nie mówiąc już o innych pieniądzach, powiem, że to sam minister środowiska, oczywiście z kasy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, wydał na akcje promocyjne i informacyjne – nie chcę powiedzieć: agitacyjne, bo to przecież nie jest agitacja, to jest ustawa – 17 milionów zł. Drukowaliśmy plakaty, drukowaliśmy instrukcje, niemal własnoręcznie rysowaliśmy kształty kubeków. I to wszystko zostało niejako wrzucone do samorządów. Jak mówię, małe i średnie samorządy poniosły te reformę – bo to jest reforma – w sposób więcej niż zadowolający. 90% małych i średnich gmin poradziło sobie z tym świetnie, czyli albo już jest po przetargach, zostały one rozstrzygnięte, albo będą rozstrzygnięte, oczywiście w przeważającej większości przed terminem. To już działa w dwóch i pół tysiącu gmin – mówię cały czas o małych i średnich. O małych i średnich. I skoro jest już takich gmin dwa i pół tysiąca, no to zaczynają działać prawa wielkich liczb i oczywiście będzie odsetek takich, którzy nie zdążyli, w czymś się pomylili, były jakieś potknięcia, ale i tak to będzie mniejszość. Natomiast duże miasta sprawdziły się dużo gorzej.

Jak będzie rozwiązany problem? Problem może być rozwiązany tylko w jeden sposób, nie mówię akurat o Warszawie, bo tak będzie wszędzie tam, gdzie to wdrożenie się nie uda. Mianowicie jest zapis art. 6s, który mówi, że w przypadku, gdy gmina nie zdąży od 1 lipca wdrożyć systemu, każdy mieszkaniec ma prawo wywieźć swoje śmieci na własny koszt, niezależnie od ceny, a ponieważ w ustawie zapisany jest pełny regres, to może on w tej sprawie zwrócić się do swojego samorządu. To oznacza, niestety, że te samorządy, które wystawiły swoich mieszkańców na takie ryzyko, po pierwsze, pewnie zaskarbią sobie ich wdzięczność, ale taką odwrotną wdzięczność, a po drugie, będą obowiązane bezwzględnie zwrócić pieniądze ze wszystkimi zaległymi odsetkami, jeśli takie powstaną, niezależnie od kwoty, za którą mieszkaniec na własny koszt wywiezie odpady, oczywiście za pośrednictwem autoryzowanej firmy i oczywiście legalnie, to znaczy z właściwym dokumentem za usługę, zwłaszcza fakturą. Regres do samorządu będzie w pełni obowiązywał. Tak że zapis ustawowy jest jasny. Ustawa nie przewiduje, żeby można było niejako przeciągać istniejący system albo go w jakiś sposób modyfikować. Nie ma takiej możliwości w ustawie.

Proszę państwa, chciałbym powiedzieć jasno. To jest ustawa przyjęta dwa lata temu. To znaczy dwa lata temu weszła w życie. Procedowanie nad ustawą trwało w sumie ponad trzy lata i została ona przyjęta konsensualnie, bardzo dużą większością głosów. Mogę sięgnąć do protokołów, jeśli pan senator... W każdym

(podsekretarz stanu P. Woźniak)

razie mówię o przyjęciu jej naprawę. Była bardzo duża zgoda wszystkich stron sali sejmowej na to, żeby ją przyjąć w takim kształcie. Więc tutaj...

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Ale w senackiej...)

W dodatku... W senackiej?

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: W Senacie było inaczej...)

No tak, ale ja mówię o wyniku. Ja wiem, że Senat miał swoje zastrzeżenia, ale ostatecznie ustawa została przyjęta w trybie właściwym i dużą, żeby nie powiedzieć miażdżącą, większością głosów. W dodatku wkład samorządów, które są w tej chwili wykonawcami ustawy, w samą treść tej ustawy był niesłuchanie wysoki, i to w obu izbach. W obu izbach: i w Sejmie, i w ostatniej chwili w Senacie. Tak że to jest pewien sprawdzian dla samorządów. Oczywiście te, które sobie nie poradzą, będziemy... No niestety, mieszkańcy będą odczuwali skutki takiego niepowodzenia, ale, jak mówię, ja jestem bardzo dobrej myśli, bo jeśli chodzi o te sprawy, to samorzady nad podziw dobrze się sprawują – samorzady średnie i małe. Widocznie z dużymi miastami coś jest... Nie bardzo im ta ustawa pasuje. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Czy mogę uzupełnić?)

Momencik. Są już zgłoszone osoby. Jeśli pan senator wyraża chęć zadania pytania, to będzie trzeci w kolejności.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Nie, nie. Ja chcę uzupełnić swoje...)

Teraz są pytania.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Odnosnie do odpowiedzi, której udzielił pan minister...)

To później. Jesteśmy w punkcie, w którym się zadaje pytania, i w tej chwili do pytań są zapisani pan senator Marek Borowski i pan senator Jan Maria Jackowski.

Czy pan senator też chce się zapisać? Tak. Dobrze. To w takiej kolejności.

#### **Senator Marek Borowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Jeżeli chodzi o czas przygotowania, to on miał taki być, miał być dwuletni. Wiemy jednak, że ustawa była nowelizowana w istotnych punktach i była nowelizowana całkiem niedawno. I właśnie dlatego samorzady czekały, zwłaszcza samorzady w wielkich miastach, gdzie problem tego,

w jaki sposób liczyć opłaty, jakimi kryteriami się posługiwać, był bardzo istotny. To spowodowało sporo zamieszania. Początkowe rozwiązania nie były dobre. Ale to tylko komentarz, pytanie mam inne.

Mianowicie pan minister powiedział tutaj bardzo ciekawą rzecz o tym, co się będzie działo, jeżeli do 1 lipca samorzady nie wprowadzą nowego systemu. Wówczas zgodnie z ustawą każdy mieszkaniec będzie mógł wywieźć śmieci, jak rozumiem, przez jakąś firmę. Ta firma wystawi rachunek, a mieszkaniec z tym rachunkiem pójdzie do miasta i otrzyma pieniądze. Tak?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak: Tak jest.)

Tak jest. I moje pytanie jest takie. Czy wobec tego w Warszawie można zostawić wszystko tak, jak jest? Tak by było najlepiej. No bo w tej chwili są odpowiednie firmy, te firmy wywożą śmieci i te firmy wystawiają rachunki. Czyli jeżeli po 1 lipca zostanie tak, jak jest, to wspólnoty, spółdzielnie itd. będą w imieniu mieszkańców przychodziły do miasta z rachunkami, a miasto będzie oddawać pieniądze. Prawda? I tak notabene będzie taniej. Bo w tej chwili koszty ponoszone przez mieszkańców są znacznie mniejsze. A więc czy można tak przyjąć?

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jackowski.

#### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Drugi raz zgłosiłem się do pytań, bo właściwie nie uzyskałem odpowiedzi na moje pierwsze pytanie, mianowicie pytanie o dyrektywę akumulatorową, o czwartą i piątą. Czy rząd spodziewa się podobnych trudności? Jak zamierza sobie poradzić? Jest cały szereg firm, które działają w tym obszarze, które mają tu żywotne interesy i będą chciały na prawach obserwatorów uczestniczyć w procesie legislacyjnym. Jak rząd zamierza rozwiązać ten problem? Czy może w ogóle nie ma problemu? Czy przy okazji następnych będą podobne emocje, jak w przypadku dotychczasowych? Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciech Skurkiewicz. Bardzo proszę.

#### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panu Borowskiemu odpowiem, że jest tu pan Wojtunik i myślę, że się tą śmieciową sprawą

(senator W. Skurkiewicz)

Warszawy zainteresuje, bo to jest bardzo interesująca kwestia, jeżeli chodzi o sam przetarg na wyłonienie odbiorcy śmieci. Pewnie będzie to temat poruszany za chwilę, w czasie pracy nad kolejnym punktem.

Panie Ministrze, nawiążę do kwestii, o którą dopytywałem w poprzednim pytaniu, i do art. 36. Czy wobec tego państwo nie rozważaliście takiej możliwości, aby opłata produktowa była rozliczana nie w systemie rocznym, lecz w systemie kwartalnym, co w pewnym sensie uszczelniłoby ten system, a przynajmniej państwu dało możliwości monitorowania rynku, tego, czy jakieś firmy próbują kręcić, czy nie próbują, czy ktoś się przymierza do zwijania, czy ktoś się bardzo dobrze rozwija? Rozliczanie kwartalne, a nie roczne na pewno byłoby formą uszczelnienia systemu.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Tym razem ja zadam pytanie.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zadać pytanie?

Panie Ministrze, bardzo proszę o odpowiedź na te trzy ostatnie pytania.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak:**

Dziękuję bardzo.

Postaram się skomentować pytania pana senatora Borowskiego i odpowiedzieć na nie. Nowelizacja. Tak, to była nowelizacja, ale ja tu muszę przypomnieć historię. Dotyczyło to przede wszystkim systemu i możliwości włączenia zasad odpłatności. Ja przypomnę sytuację sprzed dwóch lat. W Senacie na przedostatnim czy ostatnim posiedzeniu komisji samorząd pod postacią Unii Metropolii Polskich zaproponował poprawkę przejętą następnie przez senatorów – wszystko było tak, jak należy, mamy to udokumentowane – która przewiduje rozłączenie tych opłat. Zostało to zrobione na etapie senackim, kiedy rząd ma bardzo ograniczone możliwości komentowania, zresztą rząd sprzeciwiał się temu. To nie ja robiłem, kto inny, musiałem to wydstać z dokumentów. Na wniosek samorządów systemy odpłatności zostały rozłączone: od wody, od powierzchni, od mieszkania i od mieszkańca.

Wadliwość tego systemu już wtedy było widać na pierwszy rzut oka. Nie można, kierując się zdrowym rozsądkiem, obciążać takimi samymi opłatami – od zużycia wody to jeszcze pół biedy, ale od mieszkania – mieszkającej w stumetrowym mieszkaniu wdowy, starszej osoby, która produkuje czy wytwarza śmieci

w bardzo niewielkiej ilości, i dziesięcioosobowej czy sześćosobowej rodziny, mieszkającej na 120 m<sup>2</sup>, która wytwarza tych odpadów znacznie więcej. Więc wadliwość tego rozwiązania była widoczna od pierwszego momentu. Mamy rekord protestów naszej strony, administracji przeciwko rozłączaniu tych systemów odpłatności. Następnie po półtora roku samorząd, nie powiem, że elegancko, ale na pewno z dużą energią zaatakował rząd za nierozsądne przepisy, które rozdzielają te opłaty, żądając możliwości łączenia tych systemów w sposób, który jest lepszy. Oczywiście, choćby w ostatniej chwili, administracja się na to zgodziła, bo tamten system, było to widać gołym okiem, był przede wszystkim niesprawiedliwy, poza tym trudny.

Tak przedstawia się historia. Zatoczyła ona koło od braku rozsądku do powrotu do rozsądku. I dobrze, że tak się stało. Dzięki temu systemy odpłatności mogą być ustalone w sposób sprawiedliwy i czytelny. Należało się zresztą spodziewać i samorzady spodziewały się tego, że przepisy, można powiedzieć, zatoczą takie koło.

A w tej chwili ci, którzy nie chcą wprowadzić ustawy, rzeczywiście używają tego argumentu, choć ja tego nie nazywam argumentem, tylko wymówką, bo w tym przypadku to jest wymówka. Najpierw na własne życzenie samorządów, bez możliwości dobrej reakcji rządu, przepis ten został wprowadzony, a potem gwałtownie oprotestowany. Jeżeli to jest metoda, to jest to taka metoda: najlepszą samoobroną jest samoatak. Na takie zdarzenia nie mamy wpływu.

System, który działa w tej chwili, mówię o systemie odpłatności, moim zdaniem jest sprawiedliwy i jest dobry.

Było pytanie o odpłatności w Warszawie. To byłby ruch pozasystemowy, gdyby utrzymywać taką zasadę, że każdy może sobie wynająć przedsiębiorcę. Moim zdaniem byłby to zresztą ruch zły, tak to zupełnie z zewnątrz skomentuję, bo jako przedstawiciel administracji w ogóle nie mogę tego przyjąć, jako rozwiązania pozasystemowego i łamiącego podstawowe założenia ustawy. To by przede wszystkim rozbiło, rozchwiało rynek, bo minęłoby dużo czasu, zanim znów możliwa byłaby prawdziwa konkurencja, co spowodowałoby, przynajmniej w średnim terminie, bardzo znaczny wzrost ceny tej usługi. Z uwagi na mechanizm zwracania pieniędzy, regresu za świadczoną usługę do kasy miasta, spowodowałoby to ogromne wydatki, przynajmniej na początku, na takim dłuższym początku, w poszczególnych samorządach. Ale gorsze jest to, że ten system nie spełnia zasadniczych wymagań ustawy, ponieważ nie mógłby przewidywać segregacji. W związku z tym łamałibyśmy wszystkie podstawowe zasady w zakresie odzysku i recyklingu, które narzuca nam Komisja Europejska, a które i tak powinniśmy, kierując się zdrowym rozsądkiem,

(podsekretarz stanu P. Woźniak)

przyjąć. Doprowadzilibyśmy też do rozchwiania rynku przewoźników, a na koniec, prawdopodobnie, do zatrzymania inwestycji w zakładach zajmujących się odzyskiem, recyklingiem i ostatecznym unieszkodliwianiem odpadów. Ten system niósłby więc ze sobą same wady, zresztą ustawodawca trzy lata temu, kiedy ostatecznie przyjęto ustawę, założył, że to są rozwiązania absolutnie awaryjne i pomostowe.

Oczywiście ustawodawca przewidział też taką sytuację, że wybrany w drodze przetargu przewoźnik czy przedsiębiorca zajmujący się gospodarką odpadami komunalnymi na przykład zbankrutuje albo zniknie z rynku, i wtedy jest inne rozwiązanie. Ale tylko w takim przypadku, kiedy ze względów obiektywnych, z powodu tego, że coś się stało i przedsiębiorca przestał świadczyć usługę, powstała dziura. Wtedy mamy inny mechanizm. Ten zaś mechanizm był przewidziany przez ustawodawcę na wypadek, kiedy samorząd świadomie opiera się przed wprowadzeniem nowego systemu. Tak chciałbym na to pytanie odpowiedzieć.

Pan senator Jackowski, akumulatory. Tak, oczywiście, spodziewamy się pewnego napięcia przy wprowadzaniu ustawy o bateriach i akumulatorach. To jest cały czas na etapie analizy. Kiedy tylko został zaanonsowany plan pracy nad tą ustawą, natychmiast zgłosiły się grupy zainteresowanych – czy to jako zarejestrowani lobbyści, czy bezpośrednio firmy bądź stowarzyszenia – które w niedwuznaczny sposób dały nam znać, że mają na to inny pomysł. Na wszelki wypadek zwróciliśmy się o ścisłą interpretację przepisów do Komisji Europejskiej i tym będziemy się posiłkować, po to, żeby uniknąć niepotrzebnych dyskusji i zwracania głowy również państwu senatorom w sprawach, które nie powinny zaprzętać nikomu głowy. Bo nie sądzę, żeby było istotne dla parlamentu, czy odległość między zakładem, w którym remontuje się akumulatory, a zakładem, gdzie się wylewa płyn, powinna być większa niż 300 m, czy może mniejsza niż 3 km.

Zwróciliśmy się o interpretację do Komisji Europejskiej, spodziewamy się jej niedługo, pewnie jeszcze przed wakacjami, i będziemy postępować zgodnie z tymi wytycznymi, choć one nie zawsze są ścisłe, więc zostawiamy sobie pewien margines na dyskusję techniczną przy opracowywaniu przepisów tej ustawy i jej późniejszym procedowaniu w parlamencie.

Przepraszam, ja tylko spytam... To są ostatnie wyniki, tak?

(Głos z sali: Tak.)

Dostałem ostatnie wyniki, może to państwa senatorów zainteresuje, z 49% gmin... Tu chodzi o wdrożenie ustawy komunalnej, akurat tyle gmin

nam odpowiedziało, kiedy zrobiliśmy taką szybką sondę. 35,4% ma już za sobą ogłoszenia przetargowe, 17,8% bada oferty, 14% ogłosiło wyniki, a 17% jest w trakcie zawierania umów. To jest sonda z 50% gmin wybranych losowo, to znaczy są tu gminy duże, małe i średnie. To spory procent. Mamy jeszcze trzy tygodnie do końca miesiąca, przynajmniej z tej próby wynika, że wszyscy zdążą.

Pan senator Skurkiewicz – opłata roczna czy kwartalna. Rozważaliśmy, co lepsze: czy w tym wypadku lepiej oszczędzić system za pomocą kwartalnego periodu, czy zostawić to na koniec roku. Ostatecznie okazało się, że nie będzie... Czas naszej reakcji na opłaty kwartalne byłby i tak spóźniony, więc... To znaczy, nie byłby bardzo spóźniony, ale to się nie opłaca. Z naszego punktu widzenia niezupełnie było wszystko jedno, ale zysk versus nakład... Wysyłek obracania tymi dokumentami byłby mniej więcej taki sam jak w przypadku periodów rocznych, stąd zostawiliśmy okresy roczne. Chyba o to było pytanie. Tak? Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Jeszcze pani senator Beata Gosiewska zada pytanie.

#### **Senator Beata Gosiewska:**

Panie Ministrze, mam jeszcze jedno pytanie dotyczące ustawy śmieciowej. Chodzi mi o składane oświadczenia o liczbie osób zamieszkujących w danym lokalu. Tu pojawia się pewien problem dotyczący zwłaszcza mieszkań wielolokalowych, gdzie bardzo często wynajmowane są... Dotyczy to Warszawy, gdzie wynajmowane są mieszkania studentom – nie muszę mówić, że w takich lokalach zamieszkuje duża liczba osób i że jest to zupełnie nieweryfikowalne. Jest to też niesprawiedliwe w stosunku do osób, które zgłaszają faktyczną liczbę lokatorów. Czy istnieje jakaś możliwość weryfikacji tych danych? Bo może się okazać, że jakiś lokal produkuje tak dużą ilość odpadów, że jest to wręcz niewiarygodne. I kto wtedy za to zapłaci? Dziękuję bardzo.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak:**

Dziękuję za pytanie, Pani Senator.

Wychodzimy z założenia – oczywiście cały czas się uczymy – że samorządy wiedzą o swoich mieszkańcach to, co powinny wiedzieć. Jak mówię, w małych i średnich gminach to się sprawdza bardzo dobrze. W dużych miastach jest gorzej, ale

(podsekretarz stanu P. Woźniak)

duże miasta podzielone są na dzielnice, gdzie są burmistrzowie dzielnic. Chodzi o to, że ryzyko naruszenia tajemnicy dotyczącej danych osobowych jest zbyt duże. A czy to jest sprawiedliwe, czy nie? Myślę, że takich przypadków nie będzie w dużych zbiorowiskach, w spółdzielniach i wspólnotach mieszkaniowych.

(Senator Beata Gosiewska: Są. Jest ich mnóstwo.)

Tak, ale one są w stanie się samoregulować. Oczywiście obowiązek ciąży na właścicielu nieruchomości i jeśli on zdecyduje się oszukać, to... My mamy tylko instrumenty kontrolne. Systemowej kontroli nie ma.

Chciałbym przypomnieć, że próba – i to niedobrze przeprowadzona – uzyskania danych osobowych poszczególnych osób korzystających z lokalu... Ta próba skończyła się dosyć szybko, bo takie działanie jest niedozwolone, co wynika z przepisów wyższego rzędu. Tak że w imię śmieci nie wolno ograniczać wolności ani nie wolno nadużywać ustawy o ochronie danych osobowych. Bardzo liczymy na to, że samorządy znają swoich mieszkańców. Liczymy też na prosty system kontrolny, ale on oczywiście nigdy nie jest do końca szczelny. Nie sądzę, żeby była tu możliwa inna metoda. Posunęliśmy się do takiego poziomu, do jakiego, jak uważaliśmy, było nam wolno. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pani senator chciałaby jeszcze zadać dodatkowe pytanie.

#### **Senator Beata Gosiewska:**

To znaczy chciałabym tylko uszczegółowić, bo, Panie Ministrze, w dużych budynkach w Warszawie, gdzie sąsiedzi nawzajem się nie znają, gdzie mieszkania są wynajmowane, zwłaszcza studentom, i zamieszkiwane przez wiele osób... Pan potwierdził moje obawy i spostrzeżenia. Skoro nie ma możliwości kontroli, bo nie ma takiej procedury, to tak naprawdę jest to wprost zachęta do oszustwa. Skoro właściciel danego lokalu wie, że nikt go nie skontroluje, to po co ma zgłaszać, nie wiem, pięć, siedem osób? Może zgłosić jedną. Czy takie założenie w tych regulacjach prawnych jest słuszne?

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.  
Proszę.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak:**

Założenie jest o tyle słuszne, że, jak mówię, obowiązek musi spoczywać na właścicielu nieruchomości. W mieszkaniach w dużych domach, w tak zwanych blokach, gdzie rzeczywiście bardzo często ludzie się kompletnie nie znają, jest zarządca, który ma wgląd w to, jakie są ilości śmieci, bo to on zawiera umowę, on po prostu tym na co dzień zarządza. Nie ma dobrego środka, żeby wszystkich oszustów wyłapać, ale instrumenty kontroli jak najbardziej są, tylko że one są ogólne. Tutaj, w tym zakresie systemu nie ma. Zresztą z tego, co się zorientowaliśmy, to nie jest aż tak powszechny proceder, jak nam się zdaje. To jest łagodzenie, to jest zaklinanie przyszłości, bo oczywiście do końca nie wiemy, jak to będzie działać i ile osób zdecyduje się postępować nieuczciwie. Pozostajemy przy bardzo ogólnym mechanizmie kontrolnym i bazujemy na uczciwości uczestników systemu.

Sposoby weryfikacji. Oczywiście są różne sposoby weryfikacji. Ja tutaj nie będę cytował... Są możliwości przeprowadzenia ogólnej kontroli. Jeśli ktoś chce, może się zorientować, czy właściciel nieruchomości, który zgłosił jedną osobę, nie produkuje odpadów za dwadzieścia osób. Aczkolwiek też są tutaj takie zdroworozsądkowe ramy... Bywają takie lokale, w których, przy tej samej liczbie mieszkańców, produkuje się dwa razy mniej albo dwa razy więcej odpadów, to jest zależne od stylu życia. Tutaj absolutnie nie chcemy w to ingerować, bo to byłaby zbyt daleko idąca ingerencja. Pewnie nie uspokoiłem pani senator, ale tak to wygląda. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

(Senator Beata Gosiewska: Pan minister już jest wolny.)

Tak. Dziękujemy, Panie Ministrze. Na razie dziękujemy.

#### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Problem rzeczywiście jest poważny. Ta dyskusja i pytania, które mieliśmy okazję zadać panu jako przedstawicielowi rządu, pokazują nam, że sprawa będzie wzbudzała emocje. Bo tak naprawdę my w ciągu bardzo krótkiego czasu musimy dostosować się do wysokich standardów ochrony środowiska, gospo-

(senator J.M. Jackowski)

darki odpadami, recyklingu, utylizacji, do których kraje, które miały wpływ na regulacje w ramach Unii Europejskiej, dochodziły latami. Przez lata wypracowywały procedury, sposoby postępowania, technologie i wszystko to, co jest niezbędne, aby ten obszar funkcjonował. Mimo to, jak słyszeliśmy, są państwa i miasta w Unii Europejskiej, w których tak zwany problem śmieci urasta do gigantycznego problemu politycznego.

Wydaje się, że błędem jest to, że tak późno rząd czy kolejne rządy, bo to są wieloletnie zaniedbania, zabrał się do porządkowania regulacji w tym obszarze. Stąd to, co dzisiaj wychodzi z parlamentu – mam na myśli tutaj głównie to, co dotyczy obywateli, mieszkańców – wzbudza uzasadnione emocje. Ta sytuacja warszawska działa na wyobraźnię, bo mówimy o rynku, który w skali roku produkuje setki tysięcy ton śmieci i odpadów, mówimy o rynku, gdzie są ulokowane zakłady produkcyjne, gdzie są wytwarzane przecież różnego rodzaju odpady.

Za kilka tygodni wejdzie w życie tak zwana ustawa śmieciowa, ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, która nałoży na gminy całkowity obowiązek odpowiedzialności za gospodarkę śmieciami oraz prawo do autonomicznego ustalania opłat za wywóz śmieci. Rozwiązania zawarte w tej ustawie – to pan minister przyznał w toku debaty – wzbudzają największe emocje społeczne. Ja się zgadzam z tą tezą, która została wygłoszona, że mniejsze i średnie gminy poradziły sobie z wprowadzanymi regulacjami lepiej, a większe samorządy – gorzej. Przeciętnemu obywatelowi te regulacje, które dotyczą tego obszaru, generalnie kojarzą się ze wzrostem opłat za wywóz odpadów w stosunku do dotychczasowych stawek, podczas gdy jakość usługi nie ulegnie poprawie. Może zdarzyć się tak, że na przykład odbiór tych odpadów będzie następował rzadziej, niż to było do tej pory, mimo że opłata będzie wyższa.

Powszechną krytykę wzbudza kwestia szczególności odpowiedzi na pytania, jakie są zadawane mieszkańcom przy okazji tak zwanych ankiet, które ci muszą wypełniać przy okazji tej regulacji, tej ustawy. Stąd wraz z grupą senatorów podpisaliśmy wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, w którym podnosimy kwestię, że płatności, które zostały nałożone na obywateli, są w gruncie rzeczy formą daniny publicznej, a jako takie z mocy obowiązującego systemu prawnego w naszym kraju powinny być ustalone, przynajmniej widełkowo, w drodze regulacji ustawowej, a nie na podstawie reguł ustalanych przez samorządy, które mają pełną autonomię w tym zakresie. O ile wiem, to nie jest jedyny wniosek dotyczący tej ustawy złożony do trybunału, więc... Zgadzam się z tą tezą pana ministra wygłoszoną w odpowiedzi na

serię pytań, a mianowicie taką, że ta ustawa będzie wzbudzała... Ona będzie miała ciąg dalszy. Tu nie chodzi tylko o tak spektakularne wydarzenia, jak to wręcz karygodne postępowanie przetargowe w mieście stołecznym Warszawa. Chodzi o rozwiązanie systemowe zaproponowane w tej ustawie, które na mocy wyroku Trybunału Konstytucyjnego być może zostanie uchylone, w związku z czym ta ustawa być może trafi na śmieci. No, to taki paradoks, który...

W gruncie rzeczy mamy do czynienia z działaniem, w którym ten szczytny cel, jakim jest czystość i ochrona środowiska, został powiązany z tym, że koszty, jakie ponoszą obywatele, ulegną znacznemu podwyższeniu. Ja mogę powiedzieć, że w moim okręgu wyborczym, okręgu ciechanowskim, ta ustawa śmieciowa budzi wśród rolników, ludzi będących na rentach, emeryturach rolnych, którzy mają niewielkie dochody i nie prowadzą już działalności rolniczej... Oni po prostu nie są w stanie ponieść tych nakładów finansowych, opłat, które zostały nałożone. Z kolei gminy nie są w stanie prowadzić działań osłonowych, działań, dzięki którym mogłyby jakoś osłaniać tych, których nie stać na pokrycie tych opłat w żywej gotówce, a, jak wiadomo, z mocy tej ustawy wójtowie, burmistrzowie czy prezydenci mogą wносить o wszczęcie postępowania egzekucyjnego z majątku, jaki mieszkaniec posiada. To jest dodatkowy problem, który wobec wzrastającego bezrobocia i obecnej sytuacji społeczno-ekonomicznej wielu rodzin, w tym rodzin licznych, wielodzietnych, jest istotny.

Chciałbym się odnieść do kwestii systemowej. Pan minister przytaczał tutaj różne wyliczenia. Otóż ja znalazłem informację, że wedle wiedzy Ministerstwa Środowiska opartej na ankietach przesłanych przez 37% gmin – dziewięćset trzysta spośród blisko dwóch tysięcy pięćset – 17% gmin już zakończyło przetargi na odbiór i unieszkodliwianie odpadów komunalnych. 66% pozostałych gmin ma szansę zdążyć z rozstrzygnięciem przetargów przed 1 lipca. Podkreślam: ma szansę zdążyć. To nie znaczy, że zdąży. Dalej: w 15% gmin trwają procedury przetargowe, jednak mogą się one zakończyć po 1 lipca. To będzie ten kasus, o którym mówił pan minister – obywatele będą mogli na własny koszt wywieźć śmieci i z fakturą zwrócić się do władz gminy, minister przytoczył stosowny w tej kwestii zapis ustawowy. A w przypadku 2% gmin wymagane jest pilne powiadomienie mieszkańców o ich prawach. Danych z pozostałych gmin – tu przytaczam informację, jaką posiadam – czyli z prawie 2/3, resort ochrony środowiska nie ma, skoro tylko 1/3 samorządów odpowiedziała na te ankietę. Czy to miałyby oznaczać, że reszta gmin ma kłopoty, o których administracja rządowa jeszcze nie wie, ponieważ jest to wiedza dostępna po prostu gdzieś w terenie, w powiatach i w gminach? Przetargi, co do których ministerstwo ma wiedzę,



(senator J.M. Jackowski)

wygrywały głównie firmy prywatne – tak było w 75% rozstrzygnięć przetargów. W 17% wyłoniono spółki z pełnym udziałem gminy, a w 8% – firmy z częściowym udziałem gminy. Trzeba podkreślić, że ta wiedza pokazuje, iż jesteśmy w bardzo trudnym momencie wdrażania ustawy i w ogóle całego zagadnienia – bo choć ustawa, którą w tej chwili procedujemy, a więc ustawa o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi, nie ma bezpośredniego związku z tym, o czym mówię, ale łączy się w pewną całość z innymi rozwiązaniami w ramach koncepcji, którą w kontekście Unii Europejskiej państwo polskie próbuje wdrożyć. I widać wyraźnie, że przez lata zaniedbań tego obszaru doprowadzono po prostu do takiej sytuacji, że w tej chwili można powiedzieć, iż tak zwana ustawa śmieciowa była po prostu niewypałem. I w tej chwili pan minister potwierdził – ja zgadzam się z tym w pełni – że właściwie na każdej pierwszej stronie prasy i w dziennikach telewizyjnych są podnoszone informacje na ten temat, co świadczy, że problem jest ważny społecznie i ekonomicznie, bo oznacza określoną sytuację dla mieszkańców.

Dlatego obawiam się, że przychylając się ogólnie do koncepcji dbałości o ochronę środowiska... Tu wystarczy popatrzeć na to, że Polska ma jednak duże osiągnięcia w tym zakresie. Porównajmy to, jak wyglądały niektóre polskie rzeki jeszcze parę lat temu czy kilkanaście lat temu – już nie mówię: kilkadziesiąt lat temu – i to, jak wyglądają współcześnie, spójrzmy, jak się poprawiły różne parametry w tym zakresie. Wystarczy pojechać też do innych krajów i porównać sytuację...

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Panie Senatorze, przepraszam, dziesięć minut minęło, przepraszam bardzo.)

Tak jest, już kończę.

A więc oczywiście efekty są pozytywne. Niemniej jednak sądzę, że mamy do czynienia z niedoróbkami legislacyjnymi i z zapisami, które rodzą niepotrzebne problemy. I te problemy będą powodowały, że jeszcze niejednokrotnie w tej Izbie nad tymi ustawami będziemy się pochylać. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Bogdana Pęka.

### **Senator Bogdan Pęk:**

Panie Marszałku!

Widzę, że pan minister Woźniak już odszedł... Pani Minister...

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Tak, wyszedł.)

Wyszedł, tak. Ale jeżeli pan minister wyszedł doradzać pani Gronkiewicz-Waltz, to go usprawiedliwiamy, bo problem jest poważny.

Proszę Wysokiej Izby, ja tak po chłopsku zachodzę w głowę, jak to jest w tej Rzeczypospolitej, że choć wszędzie na świecie śmieci są jednym z najbardziej lukratywnych interesów, biznesów, jak mówią Amerykanie, w Polsce to jest tylko jeden wielki kłopot. Bo oto mamy taką sytuację: po dwóch latach zastanawiania się, w szachowym niedoczasy – a wiadomo, że w niedoczasy się robi ruchy głupie albo przynajmniej niemądre – rozwiązujemy problem realizacji dyrektywy, bo jej nierealizacja grozi poważnymi konsekwencjami finansowymi. I wprowadzamy ustawę śmieciową, tę wstępną, wielką, która jest tak nieracjonalna, że strach pomyśleć, jacy to stratedzy rządowi i doradcy co do wizerunku premiera i poszczególnych ministrów doradzili takie rozwiązania. Przecież to będzie skutkować nie tylko wielkimi problemami, ale także utratą przez ten rząd zaufania politycznego. Mamy sytuację, w której trzeba, że tak powiem, uszczelnić ważne kwestie dotyczące odzysku i utylizacji niektórych odpadów.

Proszę państwa, pan minister Woźniak mówił, że trzeba uszczelnić system, bo są lewe faktury – wszystko prawda, zgoda. No ale przecież, proszę państwa, jeżeli taka sytuacja jest od wielu lat i wszyscy na zewnątrz, mądrzejsi od nas, potrafią ten problem rozwiązać, a my nie potrafimy, to ja tutaj z czcigodnym senatorem Jackowskim proponuję czcigodnemu rządowi takie oto rozwiązanie: my we dwójkę założymy konsorcjum, wy nam dacie wyłączność, a my gwarantujemy, że po roku państwo będzie miało ogromne zyski i żadnych kłopotów, a dodatkowo my zrezygnujemy z mandatów i nie będziemy stanowili tu kłopotu politycznego – i staniemy się multimilionerami. Daję słowo honoru, że to zrobimy. Dajcie nam tylko wyłączność na rozwiązanie tego problemu.

Chcę przez to powiedzieć, że uważam, że za całym tym problemem stoi strategiczna indolencja i intelektualny niedowład. Ten problem jest do rozwiązania w każdym kraju – za wyjątkiem naszego. Co prawda trzeba powiedzieć, że jest taka grupa zawodowa, która nigdy nie przegrała strajku: to śmieciarze, ludzie wywożący śmieci. Są przykłady, że po okresie prohibicji, kiedy największe zyski były z lewego obrotu alkoholem, i po handlu narkotykami mafie, jak to się mówi, siadły przede wszystkim na śmieciach, dlatego że to jest najbardziej lukratywny interes. Tak więc są tu pewnie naciski, których trudno, że tak powiem, uniknąć, zwłaszcza w gremiach liberalnych związanych z kierownictwem tego rządu.

No ale proszę państwa, jeżeli słyszę, że w gminach terenowych jako wskaźnik służący do oblicze-

(senator B. Pęk)

nia opłaty za wywóz śmieci przyjmuje się zużycie wody, to pusty śmiech mnie ogarnia. Dlaczego tak się robi? Ano dlatego, że ustawodawca – czytając: rząd i większość rządząca – dał taką możliwość. No dał taką możliwość. I w związku z tym rolnik X, który ma pięćset krów, pisze: weźcie pod uwagę, że ja poję te krowy i 3 tysiące l wody muszę zużyć na samo takie pojenie, w związku z tym wyłączcie mnie z tego systemu, dajcie mi inne rozwiązanie. A zanim ta procedura, tak powiem, dotrze, to już pojawiają się poważne problemy ekonomiczne i ludzie dostają pisma o treści „wpiszemy pana na wstępie do rejestru dłużników”, a to ma tego rodzaju konsekwencje, że taki człowiek nie może dalej korzystać z kredytu. I co, w tym przypadku jest lepiej? No, proszę państwa, ja rozumiem, że są różne obiektywne okoliczności. Ale musi decydować mechanizm ekonomiczny. Bo jeżeli wszędzie na świecie recykling, czyli odzyskiwanie surowców wtórnych ze śmieci, się opłaca, to u nas też się musi opłacać, chyba że się tworzy takie rozwiązania, które to uniemożliwiają albo nie eliminują z rynku szarej strefy, wręcz kryminalnej, jak to ostatnio pokazano, albo za tą szarą strefą stoją funkcjonariusze służb specjalnych, byli albo, nie daj Boże, obecni – nie daj Boże, żeby to byli ci obecni – albo jeszcze jakieś inne ciemne siły, które na całym tym interesie zarabiają.

Proszę państwa, rozum podpowiada, aby zastosować następujący mechanizm: jeżeli do tej pory system funkcjonował na określonych zasadach i kreował odpowiednią cenę za wywóz śmieci, to przy założeniu, że wszyscy teraz będą musieli wywozić śmieci i że będą ulgi za segregację tych śmieci, jednostkowa cena za wywóz musi spaść – tymczasem ta cena rośnie. Dlaczego tak się dzieje? Ano dlatego, że dano tyle możliwości różnym dzielnym samorządowcom i teraz jedni chcą na tym zrobić interes poprzez firmy komunalne, a drudzy tworzą takie warunki przetargowe – vide Warszawa – żeby zarobili ci, co trzeba. A potem jakiś Bogu ducha winny albo częściowo tylko winny podurzędnik traci posadę, co dzieje się po to, żeby stworzyć wrażenie, że oto słuszna władza działa jak należy.

I dlatego ja osobiście będę głosował przeciwko temu rozwiązaniu. Uważam, że chociaż pewnie intencje były słuszne, to nie rozwiązuje to kluczowego problemu opłacalności recyklingu. Jeżeli opłaca się sprowadzać makulaturę z Chin wielkiej amerykańskiej firmie produkującej u nas papier i przetwory z papieru, to musi się opłacać u nas skupować makulaturę, żeby wyeliminować koszty transportu, jakie wiążą się ze sprowadzaniem tych półproduktów z oddalonych obszarów. I właśnie tutaj jest obszar dla organizatorów tego systemu, czyli podmiotów, które

tworzą rozwiązania ustawowe, formalne, i wreszcie tych, którzy organizują to, że tak powiem, na dole, w gminach. Tymczasem cokolwiek nasz rząd zrobi, to kończy się to, po pierwsze, niezadowolaniem społecznym, po drugie, wprowadzeniem quasi-podatku, czyli podniesieniem opłat zwiększających koszty, jakie społeczność polska z tego tytułu ponosi. Ponadto pomimo tak zwanego uszczelniania obszaru pojawiają się różne podmioty działające w szarej strefie, często powiązane z tymi, którzy powinni zajmować się ściganiem.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przy okazji chciałbym prosić pana ministra Woźniaka, którego cenię w związku, że tak powiem, z innymi zagadnieniami i jego poglądami w tym zakresie, o to, żeby rząd za pośrednictwem pana ministra zwrócił szczególną uwagę na to, co się dzieje w tej chwili w Unii Europejskiej. Chodzi o to, że w wyniku burzliwej debaty w Niemczech tamtejsze władze odeszły od promowania rozwiązań polegających na wydobywaniu gazu łupkowego na miejscu. Moim zdaniem będzie to oznaczać próbę zablokowania na poziomie Unii Europejskiej wydobywania gazu łupkowego w Polsce, co zmniejszy możliwości... jedną z ostatnich możliwości jakiegoś racjonalnego podnoszenia stopy życiowej i zredukowania stopnia uzależnienia od niektórych dostawców zewnętrznych. Ten problem należy w tej chwili, że tak powiem, potraktować szczególnie poważnie, tym bardziej że pojawiają się rozwiązania technologiczne wychodzące naprzeciw oczekiwaniom czy pseudooczekiwaniom niektórych obrońców środowiska z Unii Europejskiej: można to szczelinowanie wykonywać za pomocą dwutlenku węgla, który stał się w idiotyczny sposób głównym wrogiem cywilizacji ludzkiej, ograniczając zdolność konkurencji Unii Europejskiej, a zwłaszcza Polski.

Dziękuję państwu za uwagę i życzę, aby problem śmieci, który wszędzie na świecie potrafią rozwiązać, potrafiła rozwiązać także Polska. Jak powiedziałem na wstępie, moja i pana senatora Jackowskiego oferta jest poważna i jeżeli dacie nam wyłączność... Wy załatwialiście to dwa i pół roku, a my to załatwimy za pół roku. Załatwimy to za pół roku, staniemy się bardzo bogatymi ludźmi, nie podniesiemy cen i jednocześnie rząd, państwo polskie uzyska z tego dodatkowe dochody. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Informuję, że lista mówców została wyczerpana.  
Zamykam dyskusję.

W dyskusji senatorowie nie zgłosili wniosków o charakterze legislacyjnym, ale komisje przedstawiły odmienne wnioski.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Bardzo proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Środowiska o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego** porządku obrad: informacja o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2012 roku.

Teksty informacji zawarty jest w druku nr 346.

Marszałek Senatu otrzymaną informację skierował do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Komisja na posiedzeniu w dniu 14 maja 2013 r. zapoznała się z przedstawioną informacją i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Pragnę powitać obecnego na posiedzeniu Senatu szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, pana Pawła Wojtunika.

Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

### **Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ponieważ szanuję czas Wysokiej Izby, postaram się syntetycznie przedstawić informację o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Przepraszam za ogólny charakter informacji, ale jest on podyktowany otwartym charakterem posiedzenia Wysokiej Izby. Chciałbym powiedzieć, że informację sporządzono zgodnie z wytycznymi Kolegium do Spraw Służb Specjalnych.

Chciałbym podkreślić, że zwalczanie, zapobieganie, wykrywanie korupcji oraz działalności godzącej w interesy ekonomiczne państwa, a także osłona przed korupcją wybranych procesów kluczowych dla naszego kraju, czyli zamówień publicznych, projektów prywatyzacyjnych czy programów rządowych, pozostawały w roku 2012 podstawowymi zadaniami Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Ze względu na wielkość przeznaczonych dla naszego kraju funduszy unijnych oraz liczbę realizowanych przedsięwzięć z wykorzystaniem tychże funduszy istotną część naszej aktywności skupiała się właśnie na badaniu prawidłowości realizacji projektów finansowanych ze środków unijnych.

Chciałbym podkreślić, że w roku ubiegłym CBA prowadziło o 11% więcej postępowań przygotowawczych niż w roku 2011. Jednocześnie chciałbym podkreślić – byłem o to pytany na poprzednich po-

siedzeniach Wysokiej Izby – że z roku na rok wzrasta o kilka procent liczba śledztw, które kończą się aktem oskarżenia. W roku ubiegłym było to 48% postępowań, czyli jest wzrost w zestawieniu z 45%, 41% i 38% w latach poprzednich. Jest to dla nas pozytywny trend, świadczący o coraz lepszej skuteczności procesowej działań prowadzonych przez biuro. Chciałbym również podkreślić, że w roku ubiegłym zanotowano czterdziestoprocentowy wzrost liczby kontroli prowadzonych przez CBA.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zadania biura, zgodnie również z sugestiami Wysokiej Izby, mają charakter nie tylko represyjny. Równie ważnym elementem jego działalności jest rozpoznawanie, analiza, prognozowanie zagrożeń korupcyjnych i formułowanie wyprzedzających informacji o nieprawidłowościach. Zwiększająca się skuteczność identyfikowania obszarów zagrożonych nieprawidłowościami korupcyjnymi spowodowała wyraźny wzrost liczby opracowań analitycznych oraz innych raportów przekazywanych najwyższym władzom państwowym. W dalszym ciągu utrzymujemy i rozwijamy przedsięwzięcia o charakterze prewencyjnym i profilaktycznym. W roku ubiegłym zainicjowaliśmy kampanię medialną „Korupcja, ile ty za nią zapłacisz”, a dzięki umowie o współpracy ramowej, zawartej z Komisją Europejską, łatwiejsze będzie pozyskiwanie środków unijnych na realizację projektów związanych z przeciwdziałaniem i zwalczaniem korupcji w latach następnych.

Funkcjonowanie CBA jest związane również z pewnymi trudnościami. Biuro, moim subiektywnym zdaniem, wymaga wzmocnienia kadrowego z uwagi na coraz to nowe obszary działania i nowe zadania nakładane przez ustawodawcę. Chciałbym podkreślić, że od kilku lat budżet przyznawany na CBA jest w takiej samej wysokości. Nie umożliwia to rozwoju biura i powoli może stwarzać zagrożenie, jeśli chodzi o możliwości prowadzenia działalności operacyjnej, śledczej czy kontrolnej. W dalszym ciągu znajdujemy się w trudnej sytuacji lokalowej. Część nieruchomości jest wynajmowana, budynki otrzymywane w trwałe zarząd wymagają znacznych nakładów finansowych. Problemem jest oczywiście lokalizacja CBA w Warszawie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie przedstawić główne dane, główne informacje dotyczące osobowych obszarów działania CBA, dane dotyczące działań operacyjnych i procesowych, działalności kontrolnej oraz działalności analityczno-informacyjnej, a w dalszej części – działania prewencyjne. Przedstawię również podstawowe dane na temat współpracy międzynarodowej, a także finansowania służby, sytuacji logistycznej, liczby funkcjonariuszy oraz szkolenia i doskonalenia zawodowego.

(szef P. Wojtunik)

Jeżeli chodzi o jeden z podstawowych obszarów działania CBA, to jest działania operacyjne i procesowe, chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że w roku ubiegłym CBA prowadziło czterysta dziewięćdziesiąt dwie sprawy operacyjne, wszczęto dwieście osiem nowych spraw, zakończono dwieście osiemnaście.

Jeżeli chodzi o postępowania przygotowawcze prowadzone pod nadzorem i na zlecenie prokuratury, to prowadziliśmy takich postępowań czterysta sześćdziesiąt sześć, wszczęto dwieście pięćdziesiąt jeden spraw, a zakończono dwieście trzydzieści sześć.

Jeżeli chodzi o śledztwa prowadzone w roku ubiegłym, to dotyczyły one najczęściej administracji samorządowej, w dalszej kolejności sektora gospodarczego, terenowej administracji rządowej i administracji centralnej oraz programów unijnych.

Mówiąc o działalności procesowej, chciałbym podkreślić, że my nie jesteśmy gospodarzem postępowań przygotowawczych, gospodarzem jest prokuratura i mamy częściowy udział w wynikach, które prezentuję, i również częściowy wpływ na liczby, które będę podawał.

Jednym z narzędzi wykorzystywanych czy środków stosowanych podczas prowadzonych postępowań przygotowawczych jest zabezpieczenie mienia. W roku ubiegłym biuro zabezpieczyło blisko 34 miliony zł na poczet kar i przepadku mienia. Nadal utrzymuje się tu pozytywna tendencja wzrostowa. W latach 2006–2010 było to około 10–11 milionów zł rocznie, w roku 2011 było to 50 milionów zł. Obecny spadek jest spadkiem tylko teoretycznym, gdyż w roku 2011 około 30 milionów zł w tej kwocie stanowiły jednorazowe zabezpieczenia mienia w jednym ze śledztw prowadzonych w odniesieniu do nieprawidłowości w działalności Komisji Majątkowej. Tak że ta kwota również pokazuje lepsze umiejętności, wzrost efektywności, jeżeli chodzi o zabezpieczanie środków finansowych przez biuro.

Jeżeli chodzi o środki zapobiegawcze stosowane w prowadzonych postępowaniach, to w stu siedemdziesięciu trzech przypadkach było to poręczenie majątkowe, w osiemdziesięciu ośmiu – dozór policji, w czterdziestu dwóch przypadkach – zakaz opuszczania kraju, w trzydziestu jeden przypadkach – tymczasowe aresztowanie, w dwudziestu jeden przypadkach – zawieszenie w czynnościach, w piętnastu przypadkach – poręczenie społeczne i inne środki.

W ubiegłym roku przedstawiono łącznie tysiąc osiemset pięćdziesiąt jeden zarzutów pięciuset osiemdziesięciu czterem podejrzanym.

Przykłady śledztw prowadzonych w ubiegłym roku przez CBA są przedstawione w informacji. Te przykłady mają na celu pokazanie Wysokiej Izbie spektrum spraw, jakimi się zajmujemy. Uprawnienia

CBA i zakres spraw prowadzonych przez CBA są bardzo szerokie i interdyscyplinarne.

Jeżeli chodzi o drugi filar naszej działalności, działalność kontrolną, to chciałbym wspomnieć, że najczęściej podjęcie kontroli poprzedzone jest przeprowadzeniem analizy przedkontrolnej. Analiza ta polega na wstępnej weryfikacji informacji wskazującej na zaistnienie nieprawidłowości.

W ubiegłym roku wszczęto pięćset osiemdziesiąt dziewięć takich analiz, łącznie prowadzone były osiemset trzydzieści cztery analizy przedkontrolne. Większość, bo ponad 63%, dotyczyła oświadczeń o stanie majątkowym składanych przez osoby pełniące funkcje publiczne oraz przestrzegania przez nie przepisów wprowadzających ograniczenia w podejmowaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej. Najczęściej dotyczyły one samorządowców na szczeblu gminy oraz zatrudnionych w jednostkach podległych gminie, następnie parlamentarzystów, kolejno samorządowców na szczeblu powiatu oraz zatrudnionych w jednostkach podległym starostom. Tak jak w poprzednich latach, w obszarze podejmowania i realizacji decyzji gospodarczych analizy przedkontrolne dotyczyły najczęściej zamówień publicznych.

Jeżeli analiza przedkontrolna daje przesłanki do wszczęcia kontroli, to w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym wdrażana jest procedura kontrolna, zgodnie z rozdziałem 4 ustawy o CBA. W ubiegłym roku prowadziliśmy dwieście trzydzieści takich kontroli, wszczęliśmy sto siedemdziesiąt trzy kontrole, a skończyliśmy sto siedemdziesiąt sześć. Większość kontroli, bo blisko 82%, przeprowadzono w trybie doraźnym. Było to nasze świadome działanie i efekt reakcji na bieżące doniesienia, informacje o nieprawidłowościach. Pozostała część to kontrole planowe.

W stu czterdziestu siedmiu przypadkach kontrolowane były oświadczenia o stanie majątkowym oraz przestrzeganiu przepisów wprowadzających ograniczenia w podejmowaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne. Najczęściej kontrole te dotyczyły samorządowców oraz osób zatrudnionych w jednostkach podległych samorządom, parlamentarzystów i pracowników agencji państwowych. W informacji zawarte są szczegółowe dane liczbowe na temat proporcji i liczby takich kontroli – nie chciałbym przedłużać swojego wystąpienia prezentowaniem poszczególnych liczb.

Chciałbym podkreślić, że niezależnie od kontroli oświadczeń majątkowych prowadziliśmy również kontrole decyzji gospodarczych. Analogicznie jak w przypadku analiz przedkontrolnych większość kontroli dotyczyła zamówień publicznych, gospodarowania środkami publicznymi, rozporządzania mieniem państwowym lub komunalnym. Były też jednostkowe kontrole dotyczące wsparcia finansowego, przyzna-

(szef P. Wojtunik)

wania zezwoleń, zwolnień, ulg, umorzeń, zezwoleń prywatyzacji lokali komunalnych.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że działania kontrolne ujawniły szkody w mieniu Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego w wysokości blisko 113 milionów zł. Jest to kwota porównywalna z budżetem CBA. W informacji znajdują się przykłady postępowań kontrolnych.

Trzecim filarem naszej działalności jest działalność analityczno-informacyjna. Chciałbym podkreślić, że przedsięwzięcia te prowadzone przez CBA w głównej mierze ukierunkowane były na identyfikację zagrożeń dla ekonomicznego interesu państwa w celu odpowiednio wczesnego i w miarę możliwości wyprzedzającego informowania o nich organów państwa oraz formułowania propozycji działań poradczych. Poza tym miały one charakter wspierający czynności operacyjno-rozpoznawcze, dochodzeniwo-śledcze i kontrolne.

Zintensyfikowanie tych działań spowodowało wzrost liczby opracowań kierowanych do prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wewnętrznych, który jednocześnie pełni funkcję koordynatora służb specjalnych. Taki tryb jest jedynym trybem, dzięki któremu możemy przekazywać informacje do ministrów właściwych w sprawach, których dotyczą informacje czy raporty kontrolne. W ubiegłym roku przygotowaliśmy dziewiętnaście tego rodzaju opracowań – dziesięć raportów specjalnych i dziewięć informacji sygnałnych. Z uwagi na gryfy tajności nie mogę mówić o szczegółach tych opracowań, ale chciałbym zapewnić, że dotyczyły one istotnych i ważkich problemów, w tym zagadnień będących przedmiotem debaty publicznej.

W ramach działań analityczno-informacyjnych CBA uczestniczy w osłonie antykorupcyjnej, która została uruchomiona w połowie marca 2012 r. Jest to niejako znowelizowany projekt tarczy antykorupcyjnej, a CBA – obok ABW i SKW – pełni w tymże projekcie rolę wiodącą. CBA powierzono dwadzieścia cztery przedsięwzięcia dotyczące przede wszystkim zamówień publicznych w obszarze teleinformatyki, ochrony zdrowia oraz infrastruktury budowlanej. To były przedsięwzięcia powierzone na początku projektu, a w kolejnych miesiącach ubiegłego roku objęliśmy osłoną cztery dodatkowe projekty. W ramach tychże projektów prowadzimy współpracę z poszczególnymi resortami i pozostałymi służbami specjalnymi.

Często mówimy o czwartej dziedzinie naszej działalności, bardzo istotnej i ważnej z punktu widzenia kompleksowego zapobiegania i zwalczania korupcji, czyli o działaniach prewencyjnych i profilaktycznych. Widzimy w tym źródło poprawy jakości standardów antykorupcyjnych w naszym kraju, stąd nacisk na tę

działalność. W ramach tej działalności przygotowaliśmy kilka nowych publikacji z zakresu profilaktyki antykorupcyjnej. Utrzymujemy bieżącą współpracę szkoleniową z innymi urzędami, z samorządami oraz ze środowiskami przedsiębiorców. Chciałbym wspomnieć, że w ciągu trzech lat przeszkoliliśmy blisko dwadzieścia tysięcy urzędników różnego szczebla, jeżeli chodzi o zagadnienia antykorupcyjne w naszym kraju.

W ubiegłym roku opracowaliśmy publikację, która jest wyjątkowa, bo to pierwsza tego typu publikacja w naszym kraju, dotycząca przewidywanych zagrożeń korupcyjnych w Polsce. Uwzględniając pytania zadawane przez szanownych państwa w latach ubiegłych – pytania te często dotyczyły tego, co będzie się działo w przyszłości, jakie będą zagrożenia, a nie tylko diagnozy przeszłości – wskazujemy w tymże opracowaniu osiem obszarów zagrożonych korupcją, która może stanowić poważne niebezpieczeństwo dla interesów ekonomicznych państwa. Ta analiza została oparta na opracowaniach nadesłanych z ponad trzydziestu instytucji rządowych, pozarządowych, organizacji społecznych, ośrodków eksperckich zajmujących się korupcją. W teże publikacji... Rozesłaliśmy ją państwu, tak że każdy z senatorów ma do niej dostęp; przekazaliśmy tę publikację w odpowiedniej liczbie na ręce marszałków Senatu i Sejmu i na ręce szefów innych resortów. Wskazujemy tam osiem następujących obszarów... Ich kolejność jest oczywiście przypadkowa. Do obszarów najbardziej zagrożonych korupcją zaliczamy: infrastrukturę, ochronę zdrowia, informatyzację, wykorzystywanie środków unijnych, obronę narodową, energetykę, ochronę środowiska. Ponadto prognozujemy zwiększone zagrożenie typową korupcją urzędniczą.

Chciałbym wspomnieć, że zainicjowaliśmy kampanię medialną „Korupcja, ile ty za nią zapłacisz?”. W okresie od listopada ubiegłego roku do stycznia roku bieżącego w telewizji publicznej emitowane były różne spoty o tematyce antykorupcyjnej. Kampania ta była prowadzona wspólnie z Antykorupcyjną Koalicją Organizacji Pozarządowych, Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, Ministerstwem Sportu i Turystyki oraz Służbą Celną. Mówię o tym, żeby pokazać, że chcemy również wywoływać dyskusję na temat korupcji w naszym kraju.

Jeżeli chodzi o współpracę międzynarodową, to moim zdaniem na uwagę zasługuje fakt podpisania trzyletniej ramowej umowy o współpracy z Komisją Europejską. Mamy plan co do inicjowania międzynarodowych spotkań szkoleniowych o tematyce antykorupcyjnej. Przykład: wspólnie z partnerami misji EUBAM – to jest misja pomocowa Unii Europejskiej dla Mołdawii i Ukrainy – zorganizowaliśmy letnią edycję szkoły antykorupcyjnej. Takie warsztaty dla młodzieży z Ukrainy

(szef P. Wojtunik)

i Mołdowy prowadzone będą cyklicznie; mają one na celu uaktywnienie społeczeństw obu krajów w zakresie działalności antykorupcyjnej. Jesteśmy proszeni o wsparcie takich inicjatyw również przez władze innych państw, prócz tychże krajów, czyli Mołdawii i Ukrainy, również przez władze Palestyny czy władze Egiptu. Różne gremia międzynarodowe traktują naszych funkcjonariuszy jako ekspertów w tej dziedzinie.

To wystąpienie pozwolę sobie zakończyć kilkoma informacjami na temat organizacji służby, finansowania służby, jej sytuacji logistycznej i kadrowej. Chciałbym wspomnieć, że budżet w wysokości 112,5 miliona zł został wykorzystany w blisko 100%. 0,9% budżetu musieliśmy zwrócić z uwagi na brak zgody na przekwalifikowanie, przeniesienie środków pomiędzy pozycjami. Największą część budżetu, podobnie jak w innych latach i jak to jest w innych służbach, stanowiły wynagrodzenia – było to 64% budżetu. Pozostałe kwoty... 15% środków przeznaczyliśmy na zakup towarów i usług, 10% na wydatki majątkowe, 9% na wydatki bieżące i 2% na świadczenia na rzecz osób fizycznych.

Wspominałem już o trudnej sytuacji lokalowej. Głównym problemem jest dla nas brak własnej siedziby w Warszawie – korzystamy z niedostosowanego do tych celów budynku przy Alejach Ujazdowskich 9 będącego w kompleksie budynków Rady Ministrów oraz wynajmujemy na zasadach komercyjnych od prywatnego przedsiębiorcy gmach przy ulicy Poleczki. To jest dla nas duży problem i stanowi poważne utrudnienie w funkcjonowaniu. Nie znam przypadku innej instytucji, której funkcjonariusze pracowaliby w piwnicach. W budynku przy Alejach Ujazdowskich również pomieszczenia służbowe funkcjonariuszy znajdują się w piwnicach.

Jeżeli chodzi o sytuację kadrową, to według stanu na 31 grudnia 2012 r. jest siedmuset osiemdziesięciu sześciu funkcjonariuszy oraz osiemdziesięciu dziewięciu pracowników cywilnych. Zatrudnienie funkcjonariuszy utrzymuje się na podobnym poziomie. Łącznie liczba zatrudnionych osób w stosunku do roku 2011 zwiększyła się o dwadzieścia. W roku ubiegłym z biura odeszło pięćdziesięciu czterech funkcjonariuszy oraz pięciu pracowników, w tym samym czasie zostało zatrudnionych sześćdziesięciu dwóch funkcjonariuszy i siedemnastu pracowników. Pracownicy stanowią większość zatrudnionych w jednostkach zajmujących się obsługą logistyczno-finansową i kancelaryjną.

Chciałbym podziękować za możliwość zaprezentowania informacji o działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w roku ubiegłym. Panie Marszałku, oddaję się do dyspozycji Wysokiej Izby.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie szefowi Centralnego Biura Antykorupcyjnego? Bardzo proszę, pan senator Skurkiewicz.

**Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

We wstępie dokumentu zaprezentowanego przez pana marszałkowi Senatu oraz nam, senatorom, jest zdanie, które pozwolę sobie cytować: „Nowe zadania oraz obszary działania wymagają wzmocnienia kadrowego. Od kilku lat budżet przyznawany CBA pozwala jedynie na bieżące funkcjonowanie i nie umożliwia rozwoju”. Czy o sprawie finansowania i budżetu Centralnego Biura Antykorupcyjnego rozmawiał pan z premierem, przedstawiał pan premierowi trudną sytuację instytucji czy służby, którą pan zarządza? Jeśli tak, to chciałbym zapytać, jakie jest stanowisko premiera, jeżeli chodzi o przyszłość CBA, funkcjonowanie tej służby, finansowanie tej służby.

Moje pytanie nie jest przypadkowe, bo jeżeli chodzi o walkę z korupcją, Polska wciąż jest na dość odległym miejscu. Bez wątplenia był olbrzymi skok w porównaniu z rokiem 2005, kiedy Polska znajdowała się siedemdziesiątym miejscem, jeżeli chodzi o walkę z korupcją, kiedy była na tym samym miejscu co Burkina Faso i Syria. Obecnie Polska jest na miejscu czterdziestym pierwszym, ale i tak jeszcze daleko nam do państw zajmujących czołowe miejsca, do państw, które nie mają problemów z korupcją czy mają z nią niewielki problem. To jest pierwsza kwestia.

I druga sprawa. Panie Ministrze, w informacji zamieścił pan precyzyjne dane odnoszące się do spraw operacyjnych. Mianowicie w 2012 r. liczba spraw operacyjnych prowadzonych przez funkcjonariuszy CBA wynosiła czterysta dziewięćdziesiąt dwie. Szczerze powiem, że liczba spraw wynosząca czterysta dziewięćdziesiąt dwie w odniesieniu do liczby funkcjonariuszy wynoszącej siedemset osiemdziesięciu sześciu nie jest powalająca. Być może się mylę, ale to jest prawie pół sprawy na jednego funkcjonariusza. Chciałbym, żeby pan minister się do tego odniósł. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Panie Ministrze, pozwoli pan, że odpowie pan później, po pytaniach zadanych przez trzech senatorów. Pan senator Maciej Grubski.

**Senator Maciej Grubski:**

Szanowny Panie Ministrze, w sytuacjach kolizji, jeżeli chodzi o wykonywanie określonych przepisów, państwo podejmujecie decyzję, żeby rozwiązać umowę na przykład z zatrudniającą określonego pracownika w danej jednostce... Czyli występujecie do przełożonego o to... Czyli w sytuacji kolizji, na przykład w sytuacji łączenia wykonywania określonej czynności zawodowej z byciem członkiem jakiejś struktury, CBA występuje z wnioskiem o rozwiązanie umowy o pracę. Jaka jest skuteczność realizacji tego typu wniosków? Czy na przykład marszałkowie województw, starostowie stosują się do tego typu zaleceń, czy jest jakiś opór z ich strony?

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Maciej Klima. Bardzo proszę.

**Senator Maciej Klima:**

Panie Ministrze, mam trzy pytania.

Prosiłbym pana o sprecyzowanie kwestii dotyczących potrzeb finansowych związanych z problemami lokalowymi. Tak się składa, że zarówno w poprzedniej kadencji, jak i w tej kadencji składamy poprawki do ustawy budżetowej, które mają wzmocnić nie tylko pana służby, ale też inne. Dlatego chcielibyśmy się od pana dowiedzieć, jak pan ocenia te potrzeby. To jest pierwsze pytanie.

Drugie. Jak wygląda kwestia zarobków funkcjonariuszy, pracowników CBA, jeśli się weźmie pod uwagę inflację na przestrzeni tych kilku lat, o których pan wspominał, kiedy wydatki na CBA utrzymują się mniej więcej na tym samym poziomie? Czy ma tutaj zastosowanie, tak jak w przypadku pozostałych służb, określony mnożnik, czy też nie? Czy jak się uwzględni wzrost inflacji, to okazuje się, że funkcjonariusze w związku z tym zarabiają mniej niż cztery, pięć lat temu? To jest drugie pytanie.

I trzecie pytanie, dotyczące wybranych postępowań kontrolnych. Chciałbym, żeby pan przybliżył Wysokiej Izbie pewne kwestie, ponieważ kontrolujecie nie tylko instytucje publiczne, ale także rządowe. Z mediów dowiedzieliśmy się, że zajęliście się państwo pewnymi problemami, które wystąpiły w Policji, a które dotyczą między innymi zamówień publicznych, i byłbym wdzięczny, gdyby pan minister przybliżył nam tę kwestię. Podobna sprawa dotyczyła również Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, to było nie tak dawno temu. I trzeci przypadek, też z tej grupy tak zwanej rządowej: media donosiły o osłonie antykorupcyjnej ze strony CBA, jeśli chodzi o zakup budynków sądu w Gdańsku. To była głośna sprawa,

tam był konflikt między ówczesnym ministrem sprawiedliwości a... Były zarzuty w tej sprawie ze strony wymiaru sprawiedliwości, prokuratury.

Na początek tyle. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.  
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Szef  
Centralnego Biura Antykorupcyjnego  
Paweł Wojtunik:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wysokość budżetu CBA jest od kilku lat porównywalna, to jest kwota około 108 milionów zł. W ubiegłym roku miało miejsce zwiększenie budżetu o 4,5 miliona zł z rezerwy celowej. Ja przedstawiałem problemy lokalowe i finansowe podczas kilku posiedzeń Kolegium do Spraw Służb Specjalnych. To nie jest kwestia rozmów z premierem. Mamy świadomość, że jako państwo znajdujemy się w takiej, a nie innej sytuacji finansowej, stąd też trudno mi żądać czy radykalnie domagać się zwiększenia tych środków. Robię, co mogę, żeby CBA zachowywało płynność finansową. Bo trzeba wyjaśnić, że my nie mówimy tutaj o rozwoju służby, o budowaniu nowych obiektów, nie mówimy o radykalnym zwiększeniu budżetu, tylko mówimy o tym, że ten budżet – właśnie z uwagi na inflację, jak tu powiedział pan senator Klima – realnie jest coraz mniejszy. Większość środków w tym budżecie idzie na wynagrodzenia, a wynagrodzenia w CBA, tak jak w innych instytucjach, wzrastają o 1% rocznie z tytułu wysługi lat. W związku z tym my, mając ten sam budżet, nie zwiększając wynagrodzeń, z każdym rokiem, mówiąc kolokwialnie, mamy głowę bliżej sufitu. Jesteśmy obecnie w sytuacji dosyć trudnej. Pan premier wie o tych problemach. Ale ja jestem też świadom takich, a nie innych reguł finansowych związanych z planowaniem budżetu. Możliwe, że w tej dziedzinie jako szef CBA nie jestem, że się tak wyrażę, zbyt udolny, ale nie chciałbym też być szefem instytucji, która wymusza zwiększanie środków budżetowych czy przymusza do tego. Honorowo staramy się wykonywać swoje obowiązki, chociaż środków jest na to, jak mówię, z roku na rok coraz mniej.

Jeżeli chodzi o te czterysta osiemdziesiąt dwie sprawy, to chciałbym powiedzieć, że jest to pewne uproszczenie, bo nie wszyscy funkcjonariusze w CBA prowadzą sprawy operacyjne. Żeby dokładniej powiedzieć o obciążeniu funkcjonariuszy CBA zadaniami, należałoby odjąć w tej kategorii liczbę wszystkich pracowników cywilnych i kilkudziesięciu funkcyjna-

(szef P. Wojtunik)

riuszy, którzy zajmują się działaniami, czynnościami usługowymi na rzecz pozostałej części. CBA jest bowiem organem centralnym niezależnym od innych instytucji i nie korzystamy z żadnego wsparcia lokalowego ani wsparcia organizacyjnego, logistycznego, wszystko organizujemy sobie sami. W związku z tym sama obsługa logistyczno-finansowo-kadrowa, ta tak zwana nieprodukcyjna, wymaga dużego zaangażowania. Pozostałą liczbę należałoby podzielić, ale przez liczbę: spraw operacyjnych, a ich jest blisko pięćset, przez liczbę prowadzonych śledztw, a ich też jest dosyć duża liczba, bo czterysta sześćdziesiąt sześć, przez liczbę analiz przedkontrolnych, a ich jest blisko dziewięćset, przez liczbę prowadzonych kontroli – dwieście trzydzieści, bo prowadzimy wiele innych działań, oprócz spraw operacyjno-rozpoznawczych. Tak naprawdę średnio... My nie wyliczamy obciążenia czy liczby spraw na głowę, ale nie ma funkcjonariusza, który by w CBA obecnie miał wolny czas i nie był zajęty prowadzeniem tej czy innej kategorii czynności, z tego powodu, że jest nas mało. I mamy inny problem – mamy problem deficytu kadry, deficytu czasu, deficytu możliwości z uwagi na wspomniane przeze mnie nowe obowiązki, bo choćby zmiana tak zwanego prawa farmaceutycznego nałożyła na CBA odpowiednie zadania w tym zakresie.

Odnotowujemy większą liczbę napływających do nas informacji, bo napływa do nas, choćby ze źródeł otwartych, przez darmową infolinię czy drogą mailową, ponad osiem tysięcy informacji, a wcześniej to było sześć i pół tysiąca. Ktoś to wszystko musi obsłużyć. A jak państwo obserwują w mediach, coraz częściej stajemy się, z czego się cieszę, taką instytucją ostatniej instancji i bardzo wiele osób, instytucji, organizacji występuje do nas z różnego rodzaju problemami. Stąd chciałbym właśnie wskazać na to, że te sprawy należałoby sumować, już nie mówię o czynnościach często wstępnych, które nie mają formy spraw. No, rozpatrywanie sygnału o nieprawidłowościach odbywa się bez sprawy operacyjnej, a wymaga zaangażowania, czasu, rozmowy, często sporządzania dokumentów.

Jeżeli chodzi o... Nie wiem, czy odpowiedziałem na pytanie pana senatora satysfakcjonująco, proszę mnie dopytywać.

Wspomniał pan senator o pozycji Polski w rankingu Transparency International. Ten ranking jest opracowywany w oparciu o indeks percepcji korupcji. Nie jest to system doskonały, bo jest to system oparty na wrażeniu o wszechobecności korupcji. Porównywanie miejsc również jest metodologicznie nie do końca właściwe, bo co roku liczba państw biorących udział w rankingu jest inna. Słyszałem wypowiedź, że kilkanaście lat temu byliśmy już na

czterdziestym pierwszym miejscu. Ale wtedy w grupie kilkudziesięciu państw. Teraz pierwszy raz, i to nie jest zasługa CBA, ale zasługa rozwoju społeczeństwa, większej świadomości prawnej, działalności wielu innych instytucji, jesteśmy w gronie państw o mniejszym wskaźniku korupcji, bo czterdziesta pierwsza pozycja to jest jednocześnie pozycja lidera w naszym regionie, w Europie Środkowo-Wschodniej, wyprzedzamy w tym zakresie inne państwa, takie jak Czechy, Litwę, Łotwę. Oczywiście trochę nam brakuje do państw skandynawskich czy państw zachodniej Europy.

Mamy również własne badania, które prowadziliśmy w związku z kampanią medialną, i badania prowadzone na nasze zlecenie przez TNS OBOP, które pokazują, co pozytywne, że tylko 3% respondentów mówi, że wręczyło lub przyjęło łapówkę, i tylko 6% respondentów mówi, że w gronie jego najbliższych członków rodziny... że wie o osobach, które wręczyły lub przyjęły łapówkę. Nie mamy do czego odnieść tych badań, ponieważ w latach wcześniejszych takich badań nie prowadzono, ale to pokazuje, że świadomość społeczna dotycząca zagrożeń korupcyjnych jest większa. Stąd też nasza aktywność prewencyjna, profilaktyczna, bo chcielibyśmy ten pozytywny trend utrzymać, a ja zwalczanie korupcji traktuję nie jako projekt polityczny, tylko jako systematyczną pracę, mozolną, pozytywistyczną, u podstaw, bo korupcją rządzą identyczne mechanizmy jak innymi patologiami, związanymi z samobójstwami, alkoholizmem, przestępczością. Jest to patologia wszechobecna, a jej zwalczanie wymaga olbrzymiej systematyczności i wszechstronnego podejścia.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Grubskiego, które, jak rozumiem, dotyczy naruszenia tak zwanej ustawy antykorupcyjnej, to powiem, że oczywiście dosyć często kierujemy wnioski o odwołanie ze stanowisk osób, które łamią takie zakazy. Oczywiście nasze działania są poprzedzane wnikliwymi kontrolami. Wiem, że nieraz wzbudzają one kontrowersje, bo dotyczą błahych sytuacji, ale prawo nie pozostawia nam możliwości – mamy w naszym kraju zasadę legalizmu. My musimy nawet w sprawach błahych podejmować tego typu działania i bardzo literalnie stosować ustawę antykorupcyjną. W ubiegłym roku było kilka kontrowersyjnych przypadków, kiedy samorządy nie przegłosowały naszych wniosków, ale to już wykracza poza moje kompetencje, ja nie jestem od tego, aby dbać o transparentność funkcjonowania poszczególnych samorządów, poszczególnych urzędników. My jedynie – taka jest nasza rola ustawowa – wskazujemy konflikt, wskazujemy problem. Kwestia odwołania, powołania jest już poza nami. Chciałbym wspomnieć, że ustawa w tym zakresie również nie jest idealna, bo na początku może paradoksalnie przysparzać problemów samorządow-



(szef P. Wojtunik)

cowi – to dotyczy głównie samorządowców. Może też przysporzyć korzyści, bo nasz wniosek, zrealizowany przez władze samorządowe, skutkuje odwołaniem albo zarządu powiatu, albo zarządu województwa. To zaś skutkuje rozwiązaniem umowy o pracę i otrzymaniem odprawy. I w kilku sytuacjach mieliśmy do czynienia z odwołaniami, które w ciągu tego samego dnia były już przeszłością, bo te same osoby były znowu powołane na te same stanowiska. Ale, jak mówię, ja w tym zakresie nie krytykuję samorządów. Oczywiście rozumiem tutaj niezależność decyzji, ale zbyt często te sprawy wywołują kontrowersje, niepotrzebnie zresztą.

Jeżeli chodzi o potrzeby finansowe, to nie chciałbym utyskiwać i wypraszać u Wysokiej Izby wstawiennictwa w tym zakresie. Każdy głos... każda kwota będzie na pewno zagospodarowana w sposób należyty. Dzisiejsza sytuacja finansowa nie pozwala nam na zwiększenie zatrudnienia. Ja nie chcę być... ja nie mam potrzeb budowania Bizancjum, remontowania gabinetów, kupowania luksusowych samochodów, nie na takie cele są nam potrzebne środki. Wspomnę, że od dwóch lat jestem pytany przez Wysoką Izbę o siedzibę delegatury CBA w Bydgoszczy. Taki budynek już posiadamy, ale nie mamy środków ani na remont, ani na zatrudnienie osób. Jesteśmy jedyną instytucją, która nie posiada swoich przedstawicielstw we wszystkich województwach. Mamy delegatury w jedenastu województwach, co nie oznacza, że w pozostałych województwach nie ma korupcji. Nie mamy, jak mówię, zapędów biurokratycznych czy imperialnych, zapędów do rozbudowy struktury, bo jesteśmy służbą niewielką. Jednak odległości i niedobory kadrowe ograniczają możliwości prowadzenia spraw, a większość spraw prowadzimy z inicjatywy obywateli czy instytucji. I tu jest pewien problem. My przygotowaliśmy kiedyś informację o strategicznych budżetach na przyszłe lata. Jeżeli w przyszłym roku budżet będzie taki sam, to będzie to budżet, który będzie dla CBA budżetem przetrwania.

Jeżeli chodzi o kwestię: inflacja a zarobki, to jestem przygotowany, mam informację na temat średnich zarobków w CBA. One, jak widać po naszych oświadczeniach majątkowych, nie są wyższe niż w innych instytucjach, w innych służbach. Mówię tu oczywiście o innych służbach specjalnych czy o Policji. Nasze uposażenia są określone kwotowo, nie mnożnikowo. W związku z tym są one na stałym poziomie od kilku lat, bo te przepisy były wprowadzone w roku 2006. Dlatego funkcjonariusz – zakładając, że nie awansował – zarabia w roku 2013 dokładnie tyle samo, ile zarabiał w roku 2006. Średnie uposażenie pracownika cywilnego wynosi 5 tysięcy 100 zł brutto miesięcznie, oczywiście kilku dyrektorów jest cywi-

lami, w związku z tym oni mogą zawiązać średnią. Średnie uposażenie funkcjonariusza wynosi około 5 tysięcy 900 zł brutto. Wiem, że to nie są niskie kwoty, ale one nie są tak konkurencyjne, jak o tym informują czy sugerują to ostatnio media.

Jeżeli chodzi o pytania na temat kontroli w MSW i Policji, to tak, prowadzimy takie działania kontrolne, prowadzimy kompleks spraw operacyjnych, procesowych i kontrolnych dotyczących szeroko rozumianego zagadnienia patologii w informatyzacji państwa. Z uwagi na to, że sprawa jest obecnie prowadzona, nie chciałbym komentować ani kierunków, ani szczegółów tej sprawy. Staramy się korzystać z uprawnień CBA w sposób kompletny, w związku z tym pod nadzorem Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie prowadzimy śledztwo dotyczące korupcji w Centrum Projektów Informatycznych, prowadzimy sprawy operacyjne, o których nie mogę mówić, prowadzimy również kontrolę w wybranych instytucjach. Mamy oszacowane, do dalszych działań, projekty prawdopodobnie zagrożone korupcją, obecnie te działania są jednym z priorytetów działalności CBA.

Nie omijamy żadnych instytucji. Obecnie prowadzimy działania kontrolne w Policji, zakończyliśmy działania kontrolne w CEPiK, w MSW, podobne działania prowadzimy również w Ministerstwie Sprawiedliwości i w wielu, wielu innych instytucjach. Działania te dotyczą głównie ujawniania faktów naruszania ustawy – Prawo zamówień publicznych, stosowania zamówień z wolnej ręki, wpadania administracji, a co za tym idzie, budżetu państwa, w pułapkę ciągnących się latami nieefektywnych projektów informatycznych, często realizowanych z wolnej ręki. Na przykład w przypadku kontroli w CEPiK nasze wątpliwości wzbudziły realizowane przez jedną z firm giełdowych usługi doradcze – w ciągu kilku lat ich koszt wyniósł łącznie 34 miliony zł – których efekt jest trudno mierzalny. To zamówienie było zrealizowane z wolnej ręki i upatrujemy tutaj, nie chcę mówić, że otwartej korupcji, ale upatrujemy tutaj... Po prostu jest duże ryzyko, że to ociera się o niegospodarność, a przy tego typu zamówieniach ewentualnie może być też czynnik korupcyjny. Jesteśmy zdeterminowani do podjęcia kolejnych działań w tej sprawie.

Jeżeli chodzi o zakup sądu w Gdańsku, to faktycznie kontrolowaliśmy to zagadnienie. Skierowałem stosowne zawiadomienia do prokuratora generalnego, obecnie śledztwo jest w toku. Ta sprawa dotyczy również, mówiąc ogólnie, naruszenia – oczywiście naszym zdaniem jako zawiadamiających – prawa zamówień publicznych.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Stanisław Gogacz.

### **Senator Stanisław Gogacz:**

Panie Ministrze, wspominał pan o tym, że wzrósł odsetek śledztw zakończonych aktem oskarżenia, z 38% do 48%. Chciałbym zapytać, czy to znaczy, że do tej pory dobór podmiotów, instytucji, które objęte były śledztwem, nie był tak celny, bo śledztwa nie zostały zakończone aktem oskarżenia. Czy to znaczy, że teraz dobór tych podmiotów jest celniejszy, a wcześniej nie był tak celny, czy też być może teraz kontrole są intensywniejsze, skuteczniejsze? To pierwsze moje pytanie.

Następne moje pytanie. W tym materiale, który państwo nam tu przekazaliście, jest informacja, że jeżeli chodzi o kontrole CBA, to prowadzono ich dwieście trzydzieści, a wszczęto sto siedemdziesiąt trzy. I jest informacja o pewnej proporcji, mianowicie o tym, że 81,7% kontroli przeprowadzono w trybie doraźnym – czyli, jak rozumiem, jest to obszar dynamiczny – zaś pozostałą część z tych 100%, to jest 18,3% kontroli, stanowi wykonanie planu. Teraz mam pytanie. Skoro plan, to rozumiem, że to jest coś statycznego, czyli coś, co zostało wcześniej postanowione, zaś kontrole doraźne to są kontrole, które są czymś niespodziewanym. Państwo przytaczacie w informacji taką proporcję. W takim razie proszę mi powiedzieć, czy w momencie, kiedy jest potrzeba dokonania doraźnej kontroli, odbywa się to kosztem zaplanowanych kontroli. Proszę mi to wytłumaczyć, bo w tym materiale jest taka informacja.

Kolejne pytanie dotyczy analiz przedkontrolnych decyzji gospodarczych. Mnie zadziwia mała liczba analiz dotyczących prywatyzacji. Wiemy, że teraz w Polsce to jest bardzo newralgiczny obszar, mamy nie najlepsze, a nawet złe doświadczenia, jeżeli chodzi o wcześniejsze kontrole. A państwo tu wyznaczenie tylko dwie analizy przedkontrolne prywatyzacji. Czy to nie jest za mało? Czy to nie powinno być tak, Panie Ministrze, że z urzędu każda spółka Skarbu Państwa czy też spółka, w której pakiecie akcji większość, ponad 50% posiada Skarb Państwa, powinna być przez państwo kontrolowana z urzędu? Czy to tak nie jest? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pani senator Alicja Zając.

### **Senator Alicja Zając:**

Ja również chciałabym nawiązać do działu dotyczącego działalności kontrolnej. Moje zdziwienie budzą przytoczone tu liczby: osiemset trzydzieści

cztery analizy, z tego 63% dotyczyło oświadczeń majątkowych. Wydawać by się mogło, że to jest dziedzina, która jest jawna, wystarczy wejść w internet i można przeczytać, ile czego mają parlamentarzyści czy radni. Czy to nie jest jakieś, powiedziałabym, przerysowanie działalności kontrolnej w jedną stronę?

Drugie moje pytanie dotyczy zwiększenia liczby zgłoszeń o sprawach, którymi zajmuje się Centralne Biuro Antykorupcyjne. W 2012 r. ponad osiem tysięcy, w sumie ponad tysiąc więcej, czyli codziennie przychodzi po kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt takich zgłoszeń. Jak to jest procedowane? Czy to jest pomocne, czy to utrudnia działalność?

Trzecie pytanie. Są tu przedstawione śledztwa różnej rangi i z różnych dziedzin, które zakończyły się już wyrokami czy w inny sposób. Szczególnie bulwersująca jest dla mnie działalność zorganizowanej grupy przestępczej w Lotniczej Komisji Egzaminacyjnej. W tym przypadku osiemnaście z kilkudziesięciu oskarżonych osób pozbawiono prawa prowadzenia wszelkiego rodzaju samolotów i śmigłowców. Czy to dotyczy lotnictwa cywilnego, czy cywilnego i wojskowego? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Marek Borowski.

(*Senator Marek Borowski:* Panie Marszałku, dziękuję. Ja już uzyskałem odpowiedź na moje pytanie. Dziękuję.)

Tak? To dziękuję.

W takim razie pan senator Jackowski.

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam pytanie. Ja już przy okazji poprzedniej informacji pytałem pana o postępowania dotyczące zjawisk związanych z procedurami informatyzacji kraju. Wówczas pan minister wypowiedział się na ten temat dość ogólnie. Czy od momentu przedstawienia tamtej informacji pojawiło się coś nowego, co mógłby pan minister ujawnić Wysokiej Izbie, w zakresie tych postępowań, które według przecieków prasowych dotyczą bardzo znacznych kwot? Jest to newralgiczny obszar funkcjonowania państwa polskiego. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Szef  
Centralnego Biura Antykorupcyjnego  
Paweł Wojtunik:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie pana senatora Gogacza, o kontrole w trybie doraźnym i w trybie planowym, to oczywiście kontrole prowadzone doraźnie – podejmowane w wyniku inspiracji różnymi czynnikami, doniesieniami medialnymi, informacjami czy sugestiami przekazywanymi przez inne organy, instytucje – odbywają się kosztem tego, co było planowane, ale to nie oznacza, że plan nie jest wykonywany. Kontrole planowe to kontrole zagadnieniowe, kontrole koordynowane i kontrole przekrojowe. Podam przykład. W ubiegłym roku w całym kraju została przeprowadzona kontrola koordynowana, która dotyczyła dwudziestu trzech zamówień publicznych realizowanych przez ośrodki onkologiczne w ramach ogólnokrajowego programu onkologicznego. Jest to przykład kontroli planowej. Działania koordynowane, skomplikowane... Jeżeli widzimy, że w ciągu roku mogą występować dane zjawiska albo mamy informacje o nieprawidłowościach występujących w kilku miejscach, to wtedy przeprowadzamy kontrole planowane.

Większość kontroli stanowią kontrole doraźne, bo nie sposób nie podejmować działań kontrolnych w sytuacjach, które budzą emocje, w sytuacjach skandalicznych, w sytuacjach, które wymagają naszego działania. Również po to jesteśmy jako biuro, żeby interweniować bardzo szybko. Zdarzają się nam kontrole oświadczeń majątkowych realizowane bardzo szybko, nawet z dnia na dzień, z uwagi na to, że albo docierają do nas informacje, albo pojawia się przesłanka do wszczęcia takiej kontroli.

Chciałbym zapewnić, że kontrole doraźne nie burzą planu kontroli planowych. Oczywiście one mają wpływ na realizację kontroli planowych i na ich tempo. Ale podkreślam, że mimo to od kilku lat nie zatrudniliśmy nikogo nowego w pionie kontroli, co roku odnotowujemy kilkudziesięcioprocentowy wzrost liczby spraw kontrolnych, stanowią one dosyć duże obciążenie dla naszego biura, ale są też bardzo efektywnym narzędziem służącym do zapobiegania, wykrywania i zwalczania patologii, w tym patologii korupcyjnej. Nie wszystkie kontrole dotyczą sensu stricto przestępstw korupcyjnych, one dotyczą również trybu naruszania ustawy o zamówieniach publicznych, niegospodarności i masy innych przestępstw o charakterze ekonomicznym, które mają szkodliwy wpływ na interes ekonomiczny państwa.

Jeżeli chodzi o wzrost liczby spraw, które zakończyły się aktem oskarżenia, to, jak myślę, jest to skutek bardziej umiejętnego, świadomego i celowego prowadzenia czynności procesowych. Jest to również

wynik dobrej współpracy z prokuraturą, zajmowania się sprawami, które rokują pozytywne zakończenie, oraz bardziej świadomego prowadzenia procesu wykrywczego. Jest to oczywiście proces złożony, bo niestety postępowanie przygotowawcze w Polsce jest przewlekłe i mówimy tu o postępowaniach rozpoczętych rok, dwa, trzy lata temu.

Jeżeli chodzi o informacje – byłem o to pytany przez Wysoką Izbę, jak pamiętam, dwa lub trzy lata temu – dotyczące tego, dlaczego tak niewiele postępowań kończy się aktami oskarżenia, to... Chciałbym powiedzieć, że ich liczba mozolnie z roku na rok wzrasta. Podkreślę, że śledztwa prowadzone przez CBA mają inny charakter niż postępowania prowadzone przez Policję. Śledztwa CBA często dotyczą sytuacji nierozstrzygniętych, sytuacji, gdzie mamy do czynienia z zeznaniami jeden na jeden, gdzie analizy, opinie biegłych mają znaczenie również w odniesieniu do bardzo skomplikowanych procesów ekonomicznych czy skomplikowanego procesu kamuflowania, przekazywania korzyści. To są dosyć trudne i złożone postępowania. Ale mnie osobiście jako szefa CBA cieszy, że skuteczność biura i prokuratury, która z nami w tym zakresie współpracuje... Cieszę się, że z roku na rok tendencja jest pozytywna, a nie negatywna.

Jeżeli chodzi o analizy dotyczące prywatyzacji, to nie chodzi tu o dwie analizy prowadzone przez CBA. Mówimy tu o grupie analiz przedkontrolnych dotyczących prywatyzacji, czyli o sytuacji, w której mieliśmy przesłanki czy informacje w zakresie nieprawidłowości, które powinny zostać zbadane w ramach kontroli. My analizujemy procesy prywatyzacyjne w ramach tarczy antykorupcyjnej, są one przedmiotem różnych opracowań analitycznych, informacyjnych, o których wspomniałem wcześniej. Te analizy to są analizy przedkontrolne dotyczące prywatyzacji. Inna jest liczba śledztw dotyczących prywatyzacji, a na to należy jeszcze nałożyć liczbę analiz o charakterze informacyjnym, bo prywatyzacja jest również przedmiotem działań w ramach tarczy antykorupcyjnej. Tak że uspokajam: przedmiotem naszego oglądu nie były tylko dwie... Mówię o analizach przedkontrolnych, bo zamówienia publiczne są typową kategorią spraw, które można kontrolować, a kontrolujemy procedurę. I tych zamówień jest dosyć dużo. Koncentrujemy się również – jak Wysoka Izba, mam nadzieję, dostrzeże – na samorządzie poziomu wojewódzkiego, na samorządach powiatowych, bo to tam w większości są realizowane tego typu zamówienia. Stąd ta różnica.

(*Senator Stanisław Gogacz: Zamówienia publiczne – sto czterdzieści pięć analiz...*)

No, trudno mi komentować ten wynik. Pan senator pozwoli, że spojrzę w informacje dotyczące kontroli. Jeżeli chodzi o kontrole prywatyzacji, to

(szef P. Wojtunik)

była prowadzona kontrola dotycząca prywatyzacji lokali komunalnych.

Odnosząc się do pytania pani senator Zając dotyczącego analizy oświadczeń, tego, czy ich liczba nie jest za duża, tak procentowo, powiem: nie. Nie chciałbym tutaj zajmować czasu Wysokiej Izby swoimi uwagami na temat niespójności systemu kontroli oświadczeń majątkowych, różnorodności tychże oświadczeń, rozwiązań z różnych przepisów i wątpliwości, jakie poszczególne pozycje i rubryki budzą w nas, osobach wypełniających te oświadczenia. Ale powiem, że analiza oświadczenia majątkowego nie sprowadza się jedynie do przeczytania tego oświadczenia. Tu chodzi też o wstępne działania, które polegają na, powiem to oględnie, weryfikacji stanu majątkowego danej osoby z tym, co jest opisane w oświadczeniu majątkowym. I nie polega to tylko na zapoznaniu się z oświadczeniem. Zresztą nie wszystkie oświadczenia są tak łatwo dostępne, jak pani senator powiedziała, większość oświadczeń majątkowych w naszym kraju nie jest publikowana w źródłach otwartych, w związku z tym nasze analizy polegają też na pozyskiwaniu tychże oświadczeń, weryfikowaniu ich, porównywaniu i dokonywaniu właściwej analizy. Robimy to, dlatego... Szeroko jest w informacji mowa o analizie oświadczeń majątkowych ponad stu parlamentarzystów. Można więc powiedzieć, że w ciągu czterech lat przeanalizowałem oświadczenia majątkowe wszystkich państwa, a w części przypadków wdrożyliśmy kontrole. Dlaczego to robimy? Bo nie chcemy w ciemno wdrażać kontroli, które są procedurami bardzo dolegliwymi. A już kontrola oświadczenia może sugerować, że dana osoba ma problem o charakterze korupcyjnym. Dlatego pilnujemy bardzo, aby nie stygmatyzować informacjami o kontrolach oświadczeń majątkowych poszczególnych parlamentarzystów czy osób, do których funkcji przypisane jest zaufanie społeczne, staramy się ich takim faktem nie stygmatyzować. Jedynie informujemy, w odpowiedzi na pytania dziennikarzy, o faktach, czyli gdy stwierdzamy nieprawidłowości, a w szczególności gdy te nieprawidłowości muszą być, naszym zdaniem, rozpatrzone przez prokuraturę w ramach prowadzonego postępowania. Z reguły zarzuty mają związek z art. 233 kodeksu karnego, czyli dotyczą złożenia fałszywych zeznań i oświadczeń. Dlatego staramy się być w tej kwestii bardzo wstrzeźliwi medialnie, co jednak nie znaczy, że nie prowadzimy tych działań bardzo szeroko, przesiewowo.

W roku ubiegłym, bodajże w roku ubiegłym, przeprowadziliśmy również operację dotyczącą zapytania kilkuset różnych instytucji, jak w tych instytucjach wygląda nadzór nad wypełnianiem oświadczeń majątkowych. My jesteśmy instytucją, która działa

w sytuacji skrajnej, końcowej, czyli kiedy już zaistniała nieprawidłowość, ale to rolą przełożonych czy szefów instytucji różnego szczebla i różnego rodzaju jest dbałość w tym zakresie i reakcja na ewidentne błędy czy pomyłki pisarskie, tak abyśmy później nie mieli dużej liczby oświadczeń do kontroli. To wymaga aktywizacji nie tylko CBA, ale również innych instytucji, w których te oświadczenia są wypełniane. Przy czym, jeszcze raz to podkreślam, nie chodzi tu tylko o przeczytanie oświadczenia majątkowego. My obecnie prowadzimy również... To znaczy próbujemy zmieniać rzeczywistość w tym zakresie, ujednolicając system.

(Senator Alicja Zając: To wynika z charakteru służby, w której pan działa.)

To wynika z charakteru służby, w której działam, to wynika również z zadań, jakie są nałożone na CBA. My w kontroli oświadczeń majątkowych – zresztą podobnie jest, gdy prowadzimy inne sprawy – nie kierujemy się ani nazwiskiem danej osoby, ani stanowiskiem. Traktujemy te sprawy anonimowo, indywidualnie. One nie mogą mieć waloru... to znaczy to, co robimy, nie może powodować takiego wrażenia, że służy niszczeniu kogokolwiek, w szczególności ze względów politycznych, ideowych, jakichkolwiek innych. Staramy się unikać tego typu kontekstu, co nie znaczy, że unikamy kontroli oświadczeń majątkowych – prowadzimy je w dosyć szerokim zakresie. Taka kontrola stanowi większość naszej działalności analitycznej.

Jeżeli chodzi o zgłoszenia, to liczba podana w sprawozdaniu, te bodajże osiem tysięcy czterysta osiemdziesiąt cztery sygnały... To są informacje, które napływają do nas poprzez darmową linię telefoniczną 800-808-808, drogą mailową, oraz informacje anonimowe. My nie uwzględniamy w tej informacji liczby informacji, jakie trafiają bezpośrednio do delegatur, informacji uzyskiwanych w sposób intencjonalny, celowy, świadomy przez naszych funkcjonariuszy. Takich informacji jest oczywiście więcej. Na marginesie powiem, że ubolewam nad tym, iż tak niewielka jest liczba informacji kierowanych do nas przez parlamentarzystów, informacji uzyskiwanych w toku działalności parlamentarnej czy to za pośrednictwem biur parlamentarnych, czy innych... Takich sygnałów czy informacji o nieprawidłowościach jest stosunkowo niedużo.

Jak napisałem w informacji, wszystkie te sygnały traktujemy bardzo poważnie, w przypadku każdego jest stosowana pewna uproszczona procedura weryfikująca prowadzona przez Departament Analiz. Oczywiście większość tych informacji jest nieprzydatna, ale dla tej niewielkiej przydatnej części warto tę działalność w zakresie anonimowego pozyskiwania informacji prowadzić. Ponad tysiąc informacji zostało uznanych za wartościowe i przekazano je do

(szef P. Wojtunik)

jednostek CBA. W 2011 r. było ich tylko czterysta czterdzieści jeden. Mówię „tylko”, bo... Porównuję to z rokiem ubiegłym. Trzysta pięćdziesiąt dwie informacje skierowaliśmy do innych instytucji i organów, często bezpośrednio do prokuratur, a także do Policji – w osiemdziesięciu ośmiu przypadkach. A więc mniej więcej połowa tych informacji to są informacje wartościowe z punktu widzenia zapobiegania i zwalczania korupcji.

Jeżeli chodzi o śledztwo... Przepraszam, ale chyba umknęło mi...

(Senator Alicja Zajac: Lotnicza komisja do spraw egzaminowania...)

Tak, chodzi o komisję lotnictwa cywilnego, o sprawę wielokrotnie opisywaną w mediach, która obecnie ma swój finał w postaci procesu. Czy odpowiedziałem na wszystkie pytania pani senator? Dziękuję.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Jackowskiego, to z uwagi na to, że działania operacyjne, śledcze, kontrolne są w toku, a także z uwagi na tajemnicę śledztwa nie bardzo mogę informować o szczegółach prowadzonych działań. Chciałbym podkreślić, że od czasu rozpoczęcia śledztwa i zatrzymania pierwszych osób podejrzanych o korupcję w Centrum Projektów Informatycznych dawnego MSWiA do chwili obecnej... Te sprawy mają charakter rozwojowy; działania są prowadzone, jak wspomniałem, na różnych poziomach naszej aktywności – od czynności śledczych poprzez operacyjne i kontrolne. Spekulują na ten temat media, publicyści... Nic więcej na ten temat nie chciałbym mówić, żeby nie narazić się na zarzut ujawnienia informacji, a także żeby nie sabotować działań moich funkcjonariuszy, którzy przykładają olbrzymią wagę do zakończenia tychże działań z sukcesem.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Teraz pan senator Klima, a potem pan senator Pęk.

### **Senator Maciej Klima:**

Panie Ministrze, działania Centralnego Biura Antykorupcyjnego sięgają szczytów władzy w samorządach, sięgają wielu instytucji państwa polskiego. Wskaźniki, o których pan powiedział, wskazują, że poprawia się skuteczność działań CBA. Przejdźmy jednak do tak zwanych pytań trudnych.

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: Jestem gotów.)

Panie Ministrze, zarzuty, jakie stawia CBA, w wielu przypadkach dotyczą sfery zamówień publicznych. Media doniosły, że również w pana instytucji były przypadki mogące budzić wątpliwości, jeśli chodzi o realizację zamówień publicznych. Czy byłby pan w stanie ustosunkować się do tego? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

I pan senator Bogdan Pęk, którego... A, jest tutaj, przepraszam, nie dostrzegłem przemieszczenia terytorialnego.

### **Senator Bogdan Pęk:**

Panie Ministrze, wracam do wątku prywatyzacji. Też uważam, że za małą wagę do tego przywiązujecie. Według bardzo ostrożnych szacunków w ciągu ostatnich kilkunastu lat transformacji państwo polskie właśnie tu poniosło największe straty, i nie chodzi o jakieś drobne prywatyzacje, tylko o dziedziny strategiczne, kapitałowe, banki, wielkie firmy, całe obszary produkcyjne czy handlowe. I mam takie pytanie: czy wy współpracujecie w tej materii z innymi służbami, takimi jak wywiad, kontrwywiad? Bo taka współpraca często mogłaby dawać dodatkowe efekty. Oczywiście nie chodzi mi o szczegóły, tylko o ogólną informację. Czy nie pojawiają się tego rodzaju zagrożenia?

Drugie pytanie szczegółowe. Chodzi mi o prywatyzację LOT. Państwo polskie wydało ogromne pieniądze na zakup najnowocześniejszych samolotów. Te samoloty przez wiele miesięcy były nieczynne, a nie wzięto za to stosownych odszkodowań. Teraz się przechodzi do prywatyzacji, obniżając jeszcze cenę poprzez dumpingowe ceny biletów. Radziłbym, żeby zbadać tę sprawę, bo jest to bardzo dziwne, że my nie potrafimy tak gospodarować tym potężnym majątkiem i tym znakiem towarowym, który jest jednym z ostatnich cennych polskich znaków towarowych, żeby to przedsiębiorstwo było samowystarczalne albo zarabiał. Wczorajsze wyjaśnienia ministra były dalece niewystarczające, odnosiłem wrażenie, że w kluczowych sprawach w ogóle się nie orientuje. Czy tę sprawę bierzecie pod uwagę?

I ostatnia kwestia. Często mamy do czynienia z doniesieniami prasowymi i innych ośrodków informacyjnych o skandalicznych wyrokach sędziowskich, zwłaszcza w sprawach gospodarczych. Odnoszę wrażenie, że wśród licznego grona uczciwych sędziów coraz częściej zdarzają się osoby wydające takie skandaliczne wyroki całkowicie bezkarnie, bo procedura odwoławcza jest w tej chwili tak ograniczona, że prawie niemożliwe jest... Czy również ten obszar obejmujecie swoim zainteresowaniem? Bo jest to chyba najbardziej newralgiczny obszar państwa sprawiedliwości.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

### **Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:**

Dziękuję bardzo.

Trudno mi odpowiedzieć na pytanie pana senatora Klimy, bo nie wiem, czy chodzi o wczorajsze doniesienia „Superwizjera”, czy jakieś inne sprawy.

*(Senator Maciej Klima: Nie, nie...)*

Na te wczorajsze doniesienia „Superwizjera” też jestem w stanie odpowiedzieć, ale nie wiem, o jakie kontrowersyjne zamówienia w CBA chodzi.

*(Senator Maciej Klima: Musiałbym wrócić... Panie Ministrze, ja panu dostarczę w formie pisemnej...)*

Będę bardzo wdzięczny.

*(Senator Maciej Klima: ...konkretne informacje medialne, na których podstawie to pytanie zadałem.)*

Trudno mi skojarzyć...

*(Senator Maciej Klima: Chcę być bardzo dokładny i w związku z tym przekażę to w formie pisemnej.)*

Będę tym zainteresowany, bo jako instytucja, która kontroluje zamówienia publiczne w innych instytucjach, jesteśmy bardzo wyczuleni na jakiegokolwiek zarzuty o nieprzejrzystość naszych wewnętrznych procedur. Ja nie znam takich faktów. Wszystkie zamówienia publiczne podlegają bardzo szczegółowej kontroli Najwyższej Izby Kontroli, co roku uzyskujemy pozytywną ocenę, w tym roku również uzyskaliśmy pozytywną ocenę. Trudno mi powiedzieć, o jakie zamówienie może chodzić. Dodam jeszcze, że naprawdę bardzo rygorystycznie podchodzimy do tej kwestii, rygorystyczne podejście do tych kwestii sugerujemy również innym instytucjom w korespondencji kierowanej...

*(Senator Maciej Klima: To ja pozwolę sobie skierować to pytanie do pana ministra na piśmie.)*

*(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Pytanie będzie pisemne i oczywiście...)*

Poproszę o pismo, na pewno się do tego ustosunkujemy. Jeżeli coś jest niejasne albo wiąże się z działaniami nietransparentnymi, to na pewno to wyeliminujemy.

Jeżeli chodzi o prywatyzację, o to, czy nie poświęcamy jej za mało uwagi, to nie zgodzę się z panem senatorem, choć pewnie można w tej sprawie zrobić więcej. Chciałbym podkreślić, że CBA jako jedna z nielicznych instytucji podjęła się, wspólnie z prokuraturą, śledztwa dotyczącego potencjalnej korupcji przy prywatyzacji grupy G8, jesteśmy bardzo aktywni w tym śledztwie. W skład tej grupy wchodził również LOT. Prowadzimy takie czynności. Nie

chciałbym unikać odpowiedzi, zasłaniając się tajemnicą, nie chciałbym uciekać czy tworzyć takiego oto wrażenia, że proszę mi uwierzyć, pracujemy, tyle że nie mogę o tym powiedzieć. Jednak większość działań analitycznych dotyczących prywatyzacji, z uwagi na charakter uzyskiwanych informacji, jest niejawną. My informujemy również prezesa Rady Ministrów o takich zagrożeniach. Nie chciałbym wskazywać konkretnych przypadków, ale w kilku takich sytuacjach udało się CBA nie dopuścić do prywatyzacji, która mogłaby przebiegać w sposób niewłaściwy.

Również działania w ramach tarczy antykorupcyjnej są podzielone tak, że wspólnie z ABW i z SKW mamy przydzielone konkretne projekty do bieżącej, że tak powiem, obsługi przez poszczególne służby. I w tej kwestii, czyli w kwestii osłony antykorupcyjnej i innych działań analitycznych, na bieżąco współpracujemy głównie z ABW. Bo głównie razem z ABW my się przyglądamy procesom prywatyzacyjnym. No, nie chciałbym wywoływać sensacji, mówiąc, że przyglądamy się też prywatyzacji LOT, ale jesteśmy ludźmi ciekawymi świata i wszelkie sygnały, które do nas docierają, również medialne, traktujemy bardzo poważnie. Dlatego pozwolę sobie nie zgodzić się jeszcze raz z panem senatorem w sprawie tego, że poświęcamy za mało czasu – choć pewnie gdyby nas było dziesięć tysięcy, a nie osiemset osób, i gdybyśmy mieli tysiąc analityków, a nie kilkunastu, to byłibyśmy o wiele mądrzejsi i bardziej skuteczni. Ale staramy się robić tyle, ile możemy w tej dziedzinie.

*(Senator Bogdan Pęk: Niedługo będziecie mieć...)*

Jeżeli chodzi o skandaliczne wyroki sędziowskie, to ja już mam złe doświadczenia medialne z komentowaniem jakichkolwiek działań wymiaru sprawiedliwości, w związku z tym uniknę tej odpowiedzi. Chciałbym tylko podkreślić, i nie jest to deklaracja populistyczna, że w ujawnianiu, wykrywaniu i ściganiu korupcji nie rozróżniamy immunitetów i żadna grupa – ani zawodowa, ani polityczna, ani społeczna – nie jest wyłączona spod działań CBA. Tak że również prowadzimy sprawy w tym zakresie. Chciałbym wspomnieć, że sprawy dotyczące organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości prowadziliśmy też w roku ubiegłym. Było to 6% spraw, nie chciałbym jednak tutaj epatować poszczególnymi przypadkami. Jako szefowi CBA dobro wymiaru sprawiedliwości i transparentność sądów leży mi głęboko na sercu.

*(Senator Bogdan Pęk: A ta współpraca z innymi służbami?)*

Już o niej wspomniałem, Panie Senatorze: głównie jest to współpraca z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego z uwagi na bardzo podobne uprawnienia, kompetencje, zainteresowania i działalność analityczną, którą prowadzimy my i właśnie ABW. Oczywiście to jest nasz główny partner. Współpracujemy również, choć już w mniejszym

(szef P. Wojtunik)

zakresie co do liczby spraw, z innymi służbami specjalnymi. Chciałbym wspomnieć, że współpracujemy również ze służbami zagranicznymi w tej kwestii, dlatego że, tak powiem, nie tylko polski majątek kupuje polski majątek. Jesteśmy ukierunkowani na ochronę interesu ekonomicznego państwa także jeśli chodzi o działania podmiotów zagranicznych, i staramy się tę aktywność poszerzać. Nie chciałbym tutaj wskazywać konkretnych przypadków, bo obraziliby się nasi partnerzy, byłbym bowiem niełojalny, ujawniając na forum Wysokiej Izby tego typu szczegóły.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator Seweryński i potem pan senator Skurkiewicz w tej parze pytających.

#### **Senator Michał Seweryński:**

Panie Ministrze, powtórzę pytanie, które panu zadałem. Niestety muszę je powtórzyć, chociaż wiem, że to może być dla pana trudne. Powiem szczerze, że intencja moja jest taka, żeby jednak dać panu szansę powiedzenia tego, co do tej pory mógł pan powiedzieć tylko na posiedzeniu komisji praw człowieka. Chodzi mi o to, że nie tak dawno w głośnej na całą Polskę sprawie korupcyjnej w motywach do wyroku sąd powiedział, iż środki dowodowe przedstawione na poparcie oskarżenia przez CBA były uzyskane w sposób niezgodny z prawem. Było to stwierdzenie bardzo nagłośnione w mediach, ale jakoś nie było ani miejsca, ani wielu takich wypowiedzi, które by dawały szansę, żeby CBA mogło odpowiedzieć, jak się ustosunkowuje do tej oceny. Czy wobec tego teraz mógłby pan powiedzieć, czy zgadza się pan z tą negatywną oceną środków dowodowych, której dokonał sąd w tej głośnej sprawie korupcyjnej?

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciech Skurkiewicz.

#### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, z informacji prokuratora generalnego w sprawie kontroli i utrwalania rozmów, którą to informację senatorowie otrzymują każdego roku, wynika, że różne służby skierowały wnioski o zarządzenie kontroli i utrwalania rozmów łącznie wobec czterech tysięcy dwustu sześciu osób. Notabene jest dwa razy więcej takich wniosków niż za, jak to kole-

dzy z Platformy uważają, policyjnych rządów Prawa i Sprawiedliwości. Ale może pan minister mógłby przybliżyć, ile razy CBA występowało o to do prokuratora czy też ile razy sąd podjął decyzję o utrwalaniu czy kontroli rozmów? Ile razy miało to miejsce, a ile razy odmówiono tych tak zwanych podsłuchów?

I czy zdarzają się sytuacje – to już druga sprawa – że państwo stosujecie tak zwane podsłuchy, nie wiem, jak to określić, prewencyjne, bez zgody prokuratora czy sądu? To jest druga sprawa.

I to tyle na tę chwilę. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Jeżeli w ogóle, to najwyżej niektórzy, a nie...

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Do zadania pytania przygotowują się panowie senatorowie Wojciechowski i Kogut, którzy są w następnej parze, ale teraz pan minister ma głos.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

#### **Szef**

#### **Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpocznę od odpowiedzi na łatwiejsze pytanie, czyli o liczbę stosowanych kontroli operacyjnych. Dane liczbowe podaje Wysokiej Izbie jedynie prokurator generalny. Jest taka zasada, że my nie wyodrębniamy tam, w tych danych, danych poszczególnych służb, ale mogę powiedzieć z całą stanowczością, że kontrola operacyjna stosowana jest jedynie w sytuacjach ostatecznych, kiedy jest to niezbędne do realizacji danych czynności operacyjnych. I nie są to duże liczby, jest to kilka procent liczby podanej przez pana prokuratora generalnego. Mamy niewielki udział w liczbie podsłuchów. Ja i moi zastępcy, podobnie jak prokuratura i sądy, bardzo rygorystycznie podchodzimy do stosowania tej metody pracy operacyjnej – rygorystycznie, bo mamy też negatywne doświadczenia z przeszłości – i uważamy tę metodę za naprawdę ostateczną. Nie ma w polskim prawie takiej możliwości, aby stosować podsłuch prewencyjny, zapobiegawczy, wydobywczy. Nie ma takiej kategorii i nie jest możliwe zastosowanie takiego podsłuchu. Wszystkie podsłuchy stosowane przez CBA są stosowane zgodnie z procedurą, za zgodą prokuratora generalnego i na zarządzenie sądu. Oczywiście zdarza się, że sądy nie akceptują kierowanych przez nas wniosków. Zdarza się, że również prokuratorzy generalni nie wyrażają zgody, mając wątpliwości co do konieczności zastosowania ta-

(szef P. Wojtunik)

kiego środka. Mogę powiedzieć, bazując na swoim doświadczeniu policyjnym, na doświadczeniu z czasów, kiedy byłem dyrektorem CBS i z kilkuletniej służby w CBA, że jesteśmy bardzo rygorystyczni, jak nigdy wcześniej, jeżeli chodzi o stosowanie tej formy pracy operacyjnej.

Jeżeli chodzi o... Jak mi nie mam, chodzi o uniewinnienie byłej posłanki Sawickiej i orzeczenie sądu. Nie chciałbym komentować wyroku sądu, nie znam uzasadnienia tego wyroku, jednak jako szefowi służby i obywatelowi pozostaje mi tylko przyjąć ten wyrok do wiadomości i z nim się zgodzić. Nie chciałbym wchodzić w szczegóły pracy operacyjnej, przebiegu samej operacji, którą znam, bo w dalszym ciągu jest niejawną, nie chciałbym wchodzić w detale tej sprawy, ale rozumiem takie orzeczenie, rozumiem, dlaczego takie orzeczenie mogło zapaść, z takim uzasadnieniem. Jednak bez wskazania poszczególnych dokumentów ze sprawy operacyjnej, bez rozmowy o technice i sposobie prowadzenia tej sprawy i kolejności działań, bez mówienia o szczegółach tej sprawy trudno jest mi w sposób jawny na ten temat się wypowiadać. Domniemywam, że sąd powziął wątpliwości co do – jak pan senator wspominał – zgodności z prawem... sposobu uzyskania danych dowodów, co należy przyjąć do wiadomości. Jako szef CBA mam dwa wyjścia, to znaczy albo z tym wyrokiem polemizować i dalej działać po swojemu, prowadzić operacje tak, jak je prowadzono kiedyś, albo wyciągać wnioski z tego typu porażek, bo jest to ewidentna porażka CBA, jak również prokuratury, która w tej sprawie oskarżała. Mogę wyciągać wnioski i jednak brać pod uwagę takie, a nie inne spojrzenie czy takie, a nie inne widzenie, czy taką, a nie inną tendencję w ocenie dowodów ze strony sądu. Nie chciałbym tu wchodzić w szczegóły, bo pamiętam, że zająłem zbyt dużo czasu Wysokiej Komisji, próbując wytłumaczyć wszystkie aspekty tego zagadnienia. To wymagałoby kilku godzin dyskusji i jednak dostępu do materiałów niejawnych. Ja przyjmuję, akceptuję wydane orzeczenie, co nie znaczy, że ono mnie cieszy czy raduje. Nie cieszą mnie żadne... Trudno się tu cieszyć, skoro sprawa kosztowała dużo pieniędzy i dużo zaangażowania. Również jej ujawnienie niosło ze sobą ryzyko dekonspiracji form, metod pracy operacyjnej, środków, samochodów, wywołało skandal. Ta sprawa jest dla mnie dzisiaj większym kłopotem niż powodem do dumy. Tym bardziej takie, a nie inne orzeczenie sądu przyjmuję, akceptuję i traktuję jako wiążące w innych działaniach. Byłbym nierozsądny, gdybym nie starał się zrozumieć tego uzasadnienia, nie brał go pod uwagę i prowadził, realizował, nadzorował czynności w sposób niedoskonały.

Chciałbym wspomnieć, że dzięki swojemu doświadczeniu zawodowemu w miarę rozumiem, tak mi się wydaje, na czym polegają operacje specjalne w polskim prawie. Zresztą jako młoda osoba – nie chcę się tu przechwalać – byłem świadkiem czy współuczestnikiem procesu tworzenia i nowelizowania tych przepisów oraz realizowania tego typu czynności jeszcze w sytuacji, kiedy takich przepisów nie było. One zostały wdrożone w 1997 r., a przepisy CBA są kopią przepisów policyjnych.

Nie chciałbym w swoim wystąpieniu krytykować fachowości, poziomu profesjonalizmu, przejrzystości prowadzenia takich działań, nie chciałbym wchodzić w polemikę z poprzednim szefem CBA, ministrem Kamińskim, czy oceniać poziomu realizacji zadań. Mam do tego wszystkiego stosunek negatywny. Moim zdaniem, gdyby ta sprawa była prowadzona zgodnie z wszelkimi zasadami, regułami dzieła, zgodnie ze wspomnianymi procedurami, w sposób transparentny – nie mam tutaj na myśli uczciwości – w sposób przejrzysty dla sądu, ze świadomością takiej, a nie innej potrzeby zaprezentowania materiału dowodowego, to prawdopodobnie nie zakończyłaby się taką decyzją sądu, jaką się zakończyła. W tej sprawie, niestety, sąd miał zbyt wiele, jak mi nie mam, wątpliwości, które nie pozwoliły na inne rozstrzygnięcie. Dlatego kiedy udostępnia się materiały, prowadzi się pracę operacyjną ze świadomością, że będzie ona wykorzystana w procesie karnym, to udostępniane materiały muszą być doskonałe. Oczywiście doskonałość jest ideałem, ale muszą to być materiały, które nie budzą wątpliwości, a je rozwiewają.

Mam jeszcze jedną trudność, jeśli chodzi o wypowiedzi na ten temat, ponieważ jestem świadkiem w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym w odniesieniu do dwóch innych, podobnych do omawianej sprawy operacji, też realizowanych w świetle... podobnie umiędliwionych, co jest, moim zdaniem, niewłaściwe. Otóż jestem świadkiem w postępowaniu prowadzonym w praskiej prokuraturze okręgowej w Warszawie, a dotyczącym nieprawidłowości podczas operacji prowadzonej wobec pani Marcuk-Pazury i prezesa Seredyńskiego, operacji w sprawie tak zwanego domu w Kazimierzu i w związku z tym nie chciałbym... Na ten temat również nie mogę się wypowiadać, ale osobiście, jako szef CBA, mam negatywną całościową ocenę tej sprawy, co oczywiście nie oznacza, że chcę kogoś tutaj oczyścić z zarzutów czy pokazać, że nie ma wrażliwości na korupcję. W przypadkach uzasadnionych czynności te, przy należytych ich przeprowadzeniu, zakończyłyby się powodzeniem. Wspomnę, że policja nigdy nie odnotowała tego typu sytuacji przy prowadzeniu równie poważnych spraw operacyjnych.



**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Teraz, w tej fazie, zgodnie z zapowiedzią pytają pan senator Wojciechowski i pan senator Kogut.

Bardzo proszę, pan senator Grzegorz Wojciechowski.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Korupcja jako zjawisko ulega pewnej zmianie, transformacji, pojawiają się jej nowe formy i tych nowych form jest coraz więcej. Chodzi mi o to – nie wiem, czy pan minister to potwierdzi – że chyba coraz mniej jest takich typowych sytuacji, takiego typowego przekazywania pieniędzy pod stołem. Często odbywa się to w inny sposób. To znaczy mam tu na myśli kwestie wykorzystywania stanowisk, również innych osób do nacisku na inne osoby, wymuszania pewnych określonych zachowań, jakichś układów, również sądowych, kiedy na przykład sąd, nie wiem, czy chce, czy też ma obowiązek nazywać zastępcę wójta mężem stanu. Również taki przypadek był, pewnie pan minister go zna. Czy mógłby pan minister powiedzieć, jak te nowsze formy, formy, powiedzmy, tego nowszego typu, które niewątpliwie są bardziej niebezpieczne niż te poprzednie, w Polsce... No, nie chcę powiedzieć „jak się mają”, ale... Jaki jest udział tych nowoczesnych, tych nowszych, bardziej złożonych i chyba bardziej szkodliwych form korupcji, jeśli chodzi o ogół zjawiska?

Drugie pytanie dotyczy wykupywania ziemi przez osoby podstawione. W związku z uwolnieniem obrotu ziemią w 2016 r. ma miejsce tworzenie dziwnych spółek, takich, że, założmy, bezrobotny Polak ma 51% udziału, a dwóch obcokrajowców ma 49%...

*(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Senatorze, minuta już dawno minęła.)*

Już kończę, Panie Marszałku, chcę tylko skończyć myśl, skoro już zacząłem zadawać pytanie.

*(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: To z reguły u pana długo trwa.)*

Chodzi mi po prostu o to, czy są podejmowane w tej sprawie jakieś działania. A jeśli tak, to jaki ogólnie jest ich zakres? Chodzi mi o sprawę wykupu ziemi przez osoby podstawione.

Dziękuję Panie Marszałku, przepraszam, że przedłużyłem...

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Przyjmuję przeprosiny, licząc na poprawę w przypadku przyszłych pytań, które na pewno będą.

Pan senator Kogut. Bardzo proszę.

**Senator Stanisław Kogut:**

Mam zadawać pytania czy odpowiadać?

*(Wesołość na sali)*

*(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Pytania.)*

*(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: Albo odpowiedzi.)*

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Drodzy Goście! Moje pierwsze pytanie jest następujące: jak pan uważa – na podstawie swojej kadencji, już drugiej – czy CBA było potrzebne, czy nie?

To wiąże się z moim następnym pytaniem. Ja uważam, że środków na CBA nie powinno brakować. Oni powinni być w każdym województwie. Argumentuję to tym, że pan trzy lata temu powiedział, że będą kontrolowane środki unijne i uważam, że zdecydowanie w tym kierunku powinny zmierzać działania, bo to przynosi efekty... Czasem tutaj są prowadzone sprawy jakby o charakterze korupcyjnym.

Widzę, że jest pani minister Sobierajska, dlatego zapytam, czy państwo kontrolujecie upadłe biura turystyczne. Wydaje mi się, że to jest cały proces upadłości, bo to jest chyba robione przez niektórych ludzi z premedytacją, żeby faktycznie na biednych turystach się dorobić.

Sprawa już typowo kolejowa. Tutaj państwo napisaliście o informatyce. Ja uważam, że państwo wszystkie procesy na kolei powinniście kontrolować. Pierwsze pytanie: czy był kontrolowany zakup pociągów typu Pendolino? Następna sprawa. Czy państwo braliście udział w prywatyzacji i opiniowaliście prywatyzację Polskich Kolei Linowych? Dlaczego o to pytam? Otóż Polskich Kolei Linowych nie kupiły samorządy. Ja ostatnio przeczytałem, że jakieś fundusze inwestycyjne zapłaciły 215 milionów zł, a wszędzie mówiono, że je samorządy kupiły. Po trzecie, Drodzy Państwo, ja chciałbym zapytać o te słynne Koleje Śląskie. Uważam, że tej sprawy panowie musieliście przypilnować, bo to, co się działo przy tworzeniu tych kolei, woła po prostu o pomstę do nieba.

Uważam – nie ukrywam tego – że to jest ciężka służba. I jako związkowiec chciałbym na koniec powiedzieć, że uważam, że tam za mało się zarabia. Bo, jak obliczyłem, to wychodzi 3 tysiące zł na rękę, a przecież niektórzy z nich są... nie niektórzy, tylko większość z nich jest po wyższych studiach. Dodatkowo to jest naprawdę bardzo niebezpieczna służba. Ten, kto ma czyste sumienie, się nie boi... Wy walczycie naprawdę z ogromnymi gangami i należy wam tylko współczuć. Bo jak człowiek czyta o tych, że tak powiem, przewalkach narkotykowych... A przecież trzeba ścigać tych...

*(Senator Alicja Zając: Tym zajmuje się CBŚ.)*

Ale CBA też te sprawy kontroluje. Przecież ich trzeba naprawdę ścigać. I dziękuję... Tak jak mówi-

(senator S. Kogut)

łem, dzisiaj dla mnie najważniejsze są środki z Unii Europejskiej, bo to są ogromne pieniądze, dlatego uważam, że w każdym województwie powinna być siedziba albo delegatura CBA. Trzy lata temu pan to powiedział. I ja dlatego zadałem to pierwsze pytanie, bo uważam, że CBA jest potrzebne, ino mam takie, Panie Ministrze... Ja wiem, że pan mi odpowie w ten sposób, że jaki budżet, takie pieniądze, ale chciałbym zapytać, Drodzy Państwo, czy to nie jest robione z premedytacją, żeby was po prostu powoli jakby zwijać. Dziękuję serdecznie.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Panie Ministrze, bardzo proszę.

### **Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W odniesieniu do pytania pana senatora Wojciechowskiego powiem, że nowe formy korupcji czy sposoby przekazywania korzyści majątkowych osobistych – zaznaczę, że jest to bardzo szerokie zagadnienie i temat na niejedną pracę doktorską – oczywiście ewoluują i korupcja w Polsce zmienia się tak, jak nasze zachowania się zmieniają. Nie chciałbym tutaj generalizować ani mówić o rzeczach oczywistych, ale osoby, które obserwują w mediach, jak zwalczą się korupcję, jak zwalczą się przestępczość, dostosowują swoje metody działania tak, aby utrudnić działanie służb, utrudnić uzyskanie zeznań, aby ograniczyć liczbę świadków, aby prowadzić te działania tak, żeby nigdzie nie zostały one udokumentowane, unikają korzystania z telefonów komórkowych itd., itd. Nie chciałbym w swoim wystąpieniu przedstawiać instruktażu dla potencjalnych osób, które będą nas słuchały i będą chciały zastosować takie nowe sposoby działania. Korupcja oczywiście się zmienia. Coraz częściej z niepokojem obserwujemy, że źródłem tej korupcji ściganej przez nas są formy niekaralne korupcji. Chciałbym tutaj wspomnieć o nepotyzmie, klientelizmie i kumoterstwie, które często są takim przedsiönkiem, są początkiem dużej korupcji. Obserwujemy dosyć częste powoływanie się na wpływy. Nową formą korupcji może być handel wpływami, handel stanowiskami, gwarancje zatrudnienia, gwarancje udziałów, obejmowanie udziałów w spółkach, tworzenie różnych nowych form działalności, fikcyjne rejestrowanie działalności, firmantwo. Tych form... Obecnie gotówka w dużej ilości jest środkiem trudnym do zalega-

lizowania, bo większość obrotu odbywa się w sposób bezgotówkowy, w związku z tym te nowe formy są związane również ze sposobem obrotu, wymiany dóbr, jaki mamy w kraju. Nie wiem, czy ta odpowiedź będzie pana senatora satysfakcjonowała. My obserwujemy również te nowe sposoby przekazywania korzyści, choć łapówki mogą być przekazywane w każdej formie, to jest każda korzyść materialna i osobista. One mogą być przekazywane w formie różnych usług, zniżek, wycieczek, gwarancji, dotacji itd., itd. Jest to bardzo szerokie zagadnienie i my również prowadzimy postępowania, które dotyczą nie tylko łapówek sensu stricto, rozumianych jako koperta, pieniądze, lecz także różnych innych usług czy świadczeń wymaganych na podstawie innych umów czy zobowiązań. W wielu regionach dobrem staje się praca, często to praca może być i celem łapówki, i środkiem realizacji łapówki. To jest bardzo szerokie zagadnienie i również je obserwujemy.

Jeżeli chodzi o wykupywanie ziemi przez osoby podstawione, to powiem, że w kilku delegaturach mamy takie sygnały i weryfikujemy tego typu informacje, ale nie jest to taka klasyczna dziedzina podlegająca naszemu zainteresowaniu. Bardziej poszukujemy informacji, sygnałów dotyczących ewentualnej korupcji czy tworzenia możliwości takiego działania, korupcji ze strony urzędników rozmaitych agencji czy funkcjonowania swoistych układów korupcyjnych, w ramach których ta ziemia również jest dystrybuowana. Ale tak, zajmujemy się też takimi poszczególnymi przypadkami.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Koguta o to, czy CBA jest potrzebne, to powiem tak: gdybym uważał, że nie jest potrzebne, to nie zgodziłbym się zostać szefem CBA. Uważam, że jest potrzebne, co więcej, opinie takie wyrażają również szefowie innych służb i komendant główny Policji, a oni są, jeżeli chodzi o nasz sektor, najlepszymi recenzentami. Wysoka Izba już mnie trochę zna, mnie trudno jest się przechwalać i mówić o pozytywnych stronach działań CBA, wolałbym, żeby o tym mówili inni, ale powiem, że bez wątplenia CBA jest potrzebne i pokazuje to kilka spraw. Pokazuje to sprawa Komisji Majątkowej i nieprawidłowości, jakie się w niej toczyły. Tu CBA podjęło się tej bardzo trudnej, również z punktu widzenia prawnego, sprawy. Była sprawa korupcji przy okazji szeroko rozumianej informatyzacji państwa. Wreszcie dyskusja, która się ostatnio toczyła, na temat reformy służb specjalnych pokazała, że pozostawienie CBA bezpośrednio pod nadzorem premiera... Analiza dokonana przez autorów tej reformy, zmiany uzasadnia taką ważną rolę, wysoką pozycję CBA – mówiąc „wysoką”, mam na myśli strukturę administracji państwa – tym, aby była również możliwość właściwego nadzorowania i realizowania zadań ustawowych wobec innych resortów, innych instytucji centralnych. A więc uważam, że CBA jest potrzebne.

(szef P. Wojtunik)

Pamiętam, że mówiłem trzy lata temu o środkach unijnych, o tym, że się nimi zajmujemy, i chciałbym zameldować Wysokiej Izbie, że tak, zajmujemy się środkami unijnymi. Robimy to i w prowadzonych śledztwach, i jest to przedmiotem naszej aktywności operacyjnej, analitycznej. Ale chcemy to robić systemowo i nie chcemy być jedynie myśliwymi, którzy polują na błędy i nieprawidłowości, a chcemy również zapobiegać patologiom, stąd nasza bardzo bliska współpraca, od ponad dwóch lat, z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego. I nie mówię tutaj tego tylko z powodu obecności pani minister, ale mówię to też dlatego, że to jest bardzo dobre narzędzie do wymiany informacji i wskazywania sobie ewentualnych pól występowania nieprawidłowości. Tu występuje bardzo prosty mechanizm, po pierwsze, jest większa łatwość i większa tolerancja dla ewentualnych patologii, bo to środki zagraniczne, a nie nasze; po drugie, zawsze duża kwota pieniędzy będzie bardziej kusząca, 1% z dużej kwoty to jest więcej niż 1% z małej kwoty.

Jeżeli chodzi o upadłe biura turystyczne, to nie, chyba nie zajmujemy się upadłymi biurami turystycznymi, przynajmniej systemowo, co nie znaczy, że nie wpływają gdzieś do jednostek biura sygnały, o których nie wiem, bo nie wiem o wszystkim, co się dzieje w biurze.

Jeżeli chodzi o zakup Pendolino, prywatyzację Polskich Kolei Linowych, Koleje Śląskie, to mogę powiedzieć tyle, że znamy te problemy, ale nie chciałbym mówić o szczegółach. Niektóre kontrolujemy, o niektórych czytamy, słyszymy, niektóre nas interesują, ale nie chcę mówić, że to są sprawy, w których przesądzam o patologii. Jeżeli ja je znam jako szef, to tym głębiej i lepiej znają je moi funkcjonariusze.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Teraz pan senator Matusiewicz, który już się zgłaszał, i pan senator Klima w tej parze. Potem zostanie pan senator Skurkiewicz jako singiel.

#### **Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, moje pytanie dotyczyć będzie pewnego pana wystąpienia. To jest sprawa związana z aferą korupcyjną w samorządzie województwa podkarpackiego. Prokuratura Apelacyjna w Lublinie wszczęła śledztwo, przedstawiła marszałkowi województwa siedem zarzutów korupcyjnych i wystąpiła do Sądu Rejonowego w Lublinie o trzymiesięczny areszt tymczasowy. W sądzie zapadło postanowienie o zastosowaniu środka zapobiegawczego w postaci

poręczenia majątkowego w wysokości 60 tysięcy zł. Pani sędzia, która orzekła w tej sprawie – wiemy to z przekazów medialnych – po uzasadnieniu tegoż orzeczenia miała powiedzieć, że podejrzany powinien czuć się zadowolony z takiego orzeczenia. Potem było pana wystąpienie, przyznam, że to wystąpienie precedensowe. Wzbudziło to oburzenie w środowiskach sędziowskich. Odczytano je jako zamach na niezawisłość sędziowską, zwłaszcza że było to na takim etapie, że to orzeczenie było jeszcze nieprawomocne, a – jak wiemy – Sąd Okręgowy w Lublinie utrzymał w mocy postanowienie Sądu Rejonowego w Lublinie. Chciałbym pana zapytać, czy w tej sprawie zasięgał pan jakiejś opinii prawnej. Czy pan uważa, że to było słuszne i postąpiłby pan tak jeszcze raz, czy może pan przyznać, że należy to raczej potraktować w kategoriach błędu z pana strony? Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Klima po raz wtóry.

#### **Senator Maciej Klima:**

Tak jest.

Panie Ministrze, w kwestii doprecyzowania swojego wcześniejszego pytania. To jest artykuł w „Dzienniku Polskim” z 26 kwietnia 2013 r. Sprawa jest ważna, dotyczy systemu NIWA, który u państwa został zamówiony, w opinii autora tego artykułu, z wolnej ręki, w sytuacji gdy administracja rządowa podobny system dla Centrum Usług Wspólnych zamawiała w formie przetargowej. Ja nie rozstrzygam w tym momencie, tylko pytam, czy to jest jakakolwiek forma nieprawidłowości, bo w opinii autora tego artykułu budzi to dużą wątpliwość. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

#### **Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli panowie senatorowie pozwolą, rozpocznę od końca. Wdrażanie systemu NIWA było badane przez Najwyższą Izbę Kontroli, było też przedmiotem audytu wewnętrznego. System NIWA w CBA pełni troszeczkę inną funkcję niż w innych instytucjach, ponieważ system NIWA obsługuje również dziedzinę działalności, która jest objęta tajemnicą państwową. To jest związane

(szef P. Wojtunik)

z charakterem CBA jako służby specjalnej – już sam etat CBA i dane osobowe funkcjonariuszy stanowią tajemnicę państwową. Chcę podkreślić, że trudno mi polemizować z tym doniesieniem czy ze skandalicznym – chociaż dla mnie nie tak skandalicznym – reportażem „Superwizjera”, bo relacje medialne mają taką cechę, że są subiektywne, a my z uwagi na pewne zasady funkcjonowania służby specjalnej nie do końca możemy się do nich ustosunkowywać czy z nimi polemizować, bo nie możemy użyć argumentów, które są niejawne.

Gwarantuję, że system NIWA został wprowadzony w CBA. Wiem, że krytyka dotyczyła również jednego z podmiotów gospodarczych, który ponoć nie był do końca uczciwy. W każdym razie nie było kryterium negatywnego, które powodowałoby wykluczenie takiego podmiotu z postępowania konkursowego, bo chociaż zamówienie to było realizowane z pominięciem ustawy o zamówieniach publicznych, to przeprowadziliśmy wewnętrzną procedurę wyłaniającą najlepszy produkt, najniższą cenę. To wszystko jest precyzyjnie udokumentowane. Nawet w przypadku wykorzystania środków z funduszu operacyjnego stosujemy procedury podobne do procedury zamówień publicznych – oczywiście w węższym zakresie – bo chcemy zagwarantować konkurencyjność, najniższą cenę i najlepsze walory danego zamówienia.

Jeżeli chodzi o system NIWA, to chciałbym zdementować doniesienia dotyczące... Oczywiście mogą się tu rodzić pewne wątpliwości, bo niestety z uwagi na charakter służby, charakter danych wykorzystywanych w zamówieniach nie da się wszystkich zamówień w CBA zrealizować w drodze otwartej procedury przetargowej. Chciałbym zdementować wszelkie spekulacje w tym zakresie. Odpowiadaliśmy redakcji na pytania na ten temat bardzo szczegółowo, ale, jak rozumiem, nasza odpowiedź, choć wyczerpująca, nie była dla dziennikarzy tak atrakcyjna jak podejrzenie dotyczące tego systemu.

(Senator Maciej Klima: Panie Ministrze, dziękuję za odpowiedź.)

Chcę wspomnieć, że koncepcja dotycząca powstania tego systemu pojawiła się długo przed moim przyjściem do CBA. Uważam, że była to dobra koncepcja – system został wdrożony i jest efektywnym narzędziem wykorzystywanym przez biuro.

Jeżeli chodzi o sprawę marszałka Karapyty, to kiedy byłem na krótkim urlopie podczas długiego weekendu, obserwowałem w mediach, że jestem przez niektóre środowiska krytykowany za swoje zachowanie. Chciałbym podkreślić, że krytyka opierała się jedynie na doniesieniach medialnych, bo dopiero po około dwóch tygodniach jedna z redakcji – nie wiem kto, nie było to CBA – ujawniła treść mojego pisma.

Wiem, że to wywołało emocje. Byłem zdziwiony reakcją, o ile dobrze pamiętam, rzecznika sądu okręgowego, który zarzucił mi bezprawność działań – nie widzę takiego elementu w swoim działaniu – oraz łamanie niezawisłości sędziowskiej czy wpływanie na orzeczenia sądu.

Chciałbym podkreślić, że orzeczenie aresztowe to nie jest orzeczenie w postępowaniu sądowym. Orzeczenie aresztowe to jest orzeczenie w postępowaniu przygotowawczym, które z chwilą ogłoszenia i podpisania uzasadnienia jest zakończone, nie mogłem zatem wpłynąć na panią sędzię, która dokonywała tego orzeczenia, bo ona już nie orzekała w tej sprawie. Nie mogłem jako szef CBA, nie tylko jako obywatel, ale jako szef instytucji, która jest wyjątkowo wyczulona na wszelkie działania nietransparentne – nie chcę mówić „nieuczciwe” – na wszelkie działania, które budzą wątpliwości co do obiektywizmu, bezstronności nie tylko sędziów, ale wszystkich osób, które podejmują decyzje w tym państwie... Jako osoba wyczulona na tym punkcie, dysponująca przekazanym mi przez dyrektora delegatury materiałem pisemnym, który został przygotowany przez funkcjonariuszy będących świadkami sytuacji opisanej w piśmie, nie mogłem nie podjąć się takiego działania. Oczywiście zasięgałem opinii swoich współpracowników, prawników, konsultowałem tę sprawę i świadomie podjąłem decyzję, aby skierować ją w takim, a nie w innym trybie do ministra sprawiedliwości, jeszcze raz podkreślam, nie ze względu na to, że się oburzałem na decyzje niezgodne z moimi oczekiwaniami. Nie było też moim celem szantażowanie sądu postępowaniem dyscyplinarnym ani wywołanie skandalu medialnego – ja nie upubliczniłem tego dokumentu na początku. Ale informacja o takiej reakcji z naszej strony i tak musiała być przekazana dziennikarzom, bo ta sprawa budziła emocje nie tylko moje, nie tylko państwa, ale i wielu innych osób, autorytetów, obserwatorów, publicystów, prawników i w ogóle społeczeństwa. I wydaje mi się, że nieporozumieniem jest zarzucanie mi, że wzmianka w moim dokumencie o ewentualnej odpowiedzialności dyscyplinarnej jest formą nacisku czy łamania niezawisłości sędziowskiej, bo sędziowie za takie zachowania podlegają właśnie odpowiedzialności dyscyplinarnej. Ja nie wymyśliłem czy nie zażądałem w tym dokumencie jakichś działań ekstra, wykraczających poza prawo.

I na pytanie pana senatora, czy była to moja pomyłka, czy zrobiłbym to jeszcze raz, moja odpowiedź brzmi: nie, nie uważam tego za pomyłkę, nie uważam tego za objaw awanturnictwa. Konsekwentnie będę reagował na wszelkie sygnały o nieprawidłowościach bez względu na to, czy będą one dotyczyły sądów, czy innych organów władzy. Bo tego oczekuje ode mnie, jak mniemam, ustawodawca, posadawiając

(szef P. Wojtunik)

CBA w systemie prawa, tego oczekują ode mnie moi funkcjonariusze i tego oczekuje społeczeństwo. Społeczeństwo chce mieć poczucie, że działania różnych organów władzy są obiektywne, bezstronne, transparentne i nie budzą wątpliwości co do intencji. To było działanie nie tylko celowe, ale i podjęte z pełną świadomością. Ja nie jestem politykiem, i to nie była próba budowania mojej kariery politycznej na krytyce sądów. Tu nie chodzi zresztą o krytykę sądu, tylko o przekazanie ministrowi sprawiedliwości sygnału – przecież minister sprawiedliwości ma narządzić do inicjowania postępowań dyscyplinarnych – i pozostawienie mu możliwości podjęcia ewentualnej interwencji w tej sprawie. Jeżeli taka odpowiedź satysfakcjonuje pana senatora...

(Senator Andrzej Matusiewicz: Tak, dziękuję bardzo. Tylko czy mógłby pan udzielić nam informacji, czy tam zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne, czy na razie to...)

Z tego, co wiem z pisma od ministra sprawiedliwości... Zresztą rozmawiałem o tej sprawie z ministrem Gowinem przez telefon, poinformowałem go, że rozważam takie działanie, i minister sprawiedliwości wówczas przyznał mi rację, zgodził się ze mną co do słuszności takiego postępowania. Ten przyjęty przeze mnie tryb został przez ministra sprawiedliwości zaakceptowany, skoro skierował on sprawę do rzecznika dyscypliny sądów powszechnych. Jak mniemam, rzecznik dyscypliny sądów powszechnych też nie zbagatelizował tej sprawy, nie uznał jej za błahą, skoro skierował ją do rzecznika dyscypliny bodajże w Lublinie. I z tego, co wiem w najbliższym czasie – ja już przekazałem rzecznikowi stosowne dokumenty – moi funkcjonariusze będą na tę okoliczność przesłuchiwać.

Powtarzam, celem mojego działania nie jest wywieranie jakiegokolwiek presji, wpływu, nacisku. Do takiej reakcji jestem po prostu zobligowany jako szef CBA. I w razie konieczności podjąłbym taką reakcję jeszcze raz.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Teraz pan senator Skurkiewicz, po raz kolejny, i pani senator Czudowska.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Ostatni, Panie Marszałku.)

No, nie byłbym tego pewien.

#### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję.

Chciałbym zadać pytanie, które poprzednio mi umknęło, a jest to szczególnie ważne pytanie. Panie

Ministrze, zauważyłem, że pan się bacznie przysłuchiwał wypowiedziom senatorów podczas poprzedniego punktu, związanych z ustawą o opakowaniach, a tak naprawdę z tak zwaną ustawą śmieciową. I stąd też moje pytanie, ono nie jest przypadkowe. Czy Centralne Biuro Antykorupcyjne zamierza się przyjrzeć – czy może już się przygląda – przetargom związanym z ustawą śmieciową, które są w tej chwili rozstrzygane, a które, no, są wielomilionowe? Co i rusz docierają do nas jakieś informacje o nieprawidłowościach, chociażby ta z przedwczoraj – o przetargu w mieście stołecznym Warszawa ustawionym pod jedną firmę, za co stracił stanowisko wiceprezydent Warszawy. Czy takie informacje do państwa docierają? No, nie chciałbym tu namawiać do zastosowania jakiegoś parasola antykorupcyjnego, ale pewnie warto by się tej kwestii przyjrzeć. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Czudowska.

#### **Senator Dorota Czudowska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy Centralne Biuro Antykorupcyjne prowadzi jakieś sprawy przeciwko lekarzom? Czy jest ich wiele? Jaka jest tendencja w tym zakresie?

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

#### **Szef**

#### **Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, oczywiście przyglądamy się przetargom, o których pan senator wspominał. Nie bez kozery wymieniliśmy obszar ochrony środowiska w grupie ośmiu dziedzin aktywności państwa, które mogą podlegać poważnym zagrożeniom korupcyjnym w przeszłości. Przyglądamy się tego typu przetargom. Do naszych delegatur na bieżąco napływają rozmaite sygnały. Niezadowoleni przedsiębiorcy kierują... No, te sygnały pochodzą z różnych źródeł, bo te sprawy budzą emocje. Obserwujemy, co o tych sprawach mówi się w mediach; są one przedmiotem naszych działań. Z uwagi na to, że są to zamówienia jeszcze nierozstrzygnięte, nie ma kontroli w tym zakresie, ale przyglądamy się tym sprawom.

Jeżeli chodzi o sprawy prowadzone przeciwko lekarzom, to chciałbym powiedzieć, że sprawy dotyczące służby zdrowia i farmacji stanowią 6%

(szef P. Wojtunik)

spraw w grupie postępowań przygotowawczych. Prowadzimy sprawy dotyczące środowiska medycznego, dotyczące lekarzy, na bardzo różnych poziomach. Chodzi tu o sprawy dotyczące nieprawidłowości przy kontraktach medycznych, nieprawidłowości w realizacji prawa farmaceutycznego. Prowadzimy również sprawy dotyczące poszczególnych skorumpowanych lekarzy i sprawy dotyczące innych nieprawidłowości występujących w służbie zdrowia, to jest działalności koncernów medycznych, sieciowego korumpowania lekarzy drobnymi kwotami, drobnymi gadżetami, drobnymi wyjazdami. Prowadzimy i monitorujemy sprawy dotyczące zamówień publicznych realizowanych w służbie zdrowia. Chcę wspomnieć, że zamówienia te często dotyczą bardzo specjalistycznego, unikalnego i bardzo drogiego sprzętu medycznego, którego wartość jednostkowa często przewyższa ogólną wysokość zamówień, nie wiem, samochodów czy innego sprzętu w innych instytucjach. Tak że odpowiedź na to pytanie brzmi: tak, zajmujemy się tymi sprawami. Staramy się jednak nimi nie epatować, bo nie chcemy stygmatyzować osób ze środowiska medycznego. My chcemy ścigać, niwelować patologie w służbie zdrowia. Kolejny raz wspomnę, że służbę zdrowia umieściliśmy na liście ośmiu dziedzin zagrożonych korupcją w latach najbliższych.

(Senator Dorota Czudowska: A jaka jest tendencja?)

Trudno mówić o tendencji, bo to zależy... Zmieniają się proporcje tych spraw. Dla przykładu powiem, że w jednej z delegatur prowadzimy sprawę dotyczącą patologii wywoływanej przez jeden z koncernów farmaceutycznych. Ta sprawa dotyczy kilkudziesięciu lekarzy. Ale na przykład na południu Polski prowadziliśmy sprawę dotyczącą bardzo znanego lekarza, autorytetu medycznego i była to sprawa stricte korupcyjna – dotycząca przyjmowania korzyści za poszczególne usługi medyczne, zabiegi itd. Tak że to są bardzo indywidualne kwestie. Mamy bardzo szerokie kompetencje w tej dziedzinie i staramy się nie unikać problemów, a wręcz przeciwnie – podejmować wyzwania. Jak mówię, bardzo różne są kategorie tych spraw. Paramy się wszystkimi tymi kategoriami.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Senator Błaszczyk i senator Wojciechowski podnosili ręce, zgłaszali się. Tak?

Pan senator Błaszczyk. Bardzo proszę.

**Senator Przemysław Błaszczyk:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, napomknął pan o tej sytuacji, o wczorajszych medialnych doniesieniach co do

funkcjonariuszy w stanie spoczynku zatrudnionych w podejrzanych instytucjach czy przez podejrzane osoby. Z informacji pana ministra wiemy, że w ostatnim okresie odeszło ze służby aż dziewięćdziesięciu czterech funkcjonariuszy. To są osoby bardzo dobrze przygotowane, znające procedury, a więc ich przejście na tę ciemną stronę byłoby bardzo groźne. Chciałbym, żeby pan minister ustosunkował się do tej sprawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

I pan senator Grzegorz Wojciechowski. Minuta, Panie Senatorze. Bardzo proszę.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku, na pewno się poprawię.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chodzi mi o współpracę CBA z innymi organami państwa, głównie z prokuraturą. Mówię o tym, bo zauważyłem, że w takim kontakcie mogą występować jakieś problemy. Czy mógłby pan minister przybliżyć tę kwestię? Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Szef**

**Centralnego Biura Antykorupcyjnego  
Paweł Wojtunik:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mając okazję powiedzenia kilku słów komentarza do przedstawianych rewelacji dziennikarskich, chciałbym zapewnić Wysoką Izbę... Ja bardzo doceniam działalność publicystyczną i pana redaktora Kittela, i Jabrzyka. Nie ignorujemy informacji, które są zawarte w ich materiale, poleciłem te wszystkie informacje jeszcze raz zbadać i sprawdzić, czy mają wpływ... czy fakty ujawnione w materiale stanowią potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa spraw, czy stanowią zagrożenie dla tajemnicy prowadzonych postępowań i czy informacje uzyskiwane w poszczególnych sprawach przez byłych funkcjonariuszy CBA nie są wykorzystywane do prowadzenia nielegalnej działalności przez osoby, o których jest mowa w publikacji. Takie działania weryfikacyjne podjęliśmy.

Chciałbym jednak powiedzieć, że jak zawsze... że jest tu jednostronne widzenie problemu. Nie ze wszystkimi tezami materiału się zgadzam, i to nie dlatego, że jestem szefem CBA i zamierzam tutaj

(szef P. Wojtunik)

bronieć do upadłego... Nie można uogólniać i mówić, że wszyscy byli funkcjonariusze przechodzą na ciemną stronę mocy. Oczywiście w CBA, jak w każdej instytucji, w Policji, w ABW i w innych służbach, nie mamy wpływu, nie mamy systemu, który by nam dawał możliwość wpływu na aktywność zawodową osób, które odchodzą z instytucji. Nie usprawiedliwiam się, mówię, bazując na własnych doświadczeniach: nie ma możliwości stworzenia takiego systemu. Posiadamy jednak procedury wewnętrzne, dzięki którym takie przypadki można wychwytywać, tak aby szefowie instytucji mogli reagować i im zapobiegać. Służba w CBA jest obwarowana wieloma zakazami, jest, między innymi, bezwzględny zakaz prowadzenia jakiegokolwiek działalności zarobkowej przez szefa, zastępców oraz funkcjonariuszy. Jeżeli chodzi o funkcjonariuszy, to mogą oni za zgodą szefa prowadzić działalność naukowo-dydaktyczną. To wszystko służy realizacji zasady, skądinąd biblijnej, że nie wolno dwóm panom służyć – w służbach specjalnych, w Policji nie powinno się mieć innego pracodawcy niż państwo, bo rodzi to ryzyko patologii. Ja bardzo rygorystycznie stosuję tę zasadę.

Chciałbym powiedzieć, że w CBA funkcjonuje Biuro Kontroli i Spraw Wewnętrznych, jest dosyć ścisły i dobry nadzór służbowy ze strony moich dyrektorów, bo my o sytuacji, która została ujawniona i która – mówię to z całą odpowiedzialnością – została trochę przerysowana w programie medialnym, w programie „Superwizjer”... My tę sytuację, niezręczną, nieetyczną, niewłaściwą, wychwyciliśmy. I nie mówię tego teraz po to, żeby pokazać, że wiemy więcej, niż wiedzą dziennikarze. Jeszcze raz mówię: nie przechodzimy nad tym materiałem tak po prostu... to nie jest na zasadzie plotki, na zasadzie „my to wszystko już wiemy i mamy problem za sobą, bo ludzie odeszli”.

Pojawia się tu jednak kilka niebezpiecznych uogólnień. Przede wszystkim nie bardzo mogę się zgodzić ze sformułowaniem, że ktoś przeszedł na drugą stronę, bo nie mamy jakichkolwiek informacji o tym, aby funkcjonariusze, kiedy pełnili służbę w CBA, jakkolwiek wykorzystywali swoją funkcję czy posiadane informacje do prowadzenia nielegalnej działalności czy działalności gospodarczej. Rzeczywiście miał miejsce fakt rejestracji działalności gospodarczej na jednego z małżonków, ale to nie jest przestępstwo. Poza tym ta działalność nie była wówczas prowadzona. Odebraliśmy to wszystko jako próbę przygotowania sobie pracy przez funkcjonariusza i wejścia później w tę działalność. Uznaliśmy, że to jest sytuacja utraty zaufania. I ci funkcjonariusze, świadomi tego, że mamy do czynienia z sytuacją utraty zaufania, sami podjęli decyzję o odejściu na emeryturę. Tak że w ciągu bodajże dwóch tygodni od złożenia

raportu, po rozliczeniu ich, odeszli na emeryturę. Ale jeszcze raz przestrzegam przed kryminalizowaniem ich zachowania, bo ja nie mam dowodów na to, że oni przeszli na drugą stronę i prowadzą jakąkolwiek działalność przestępczą, co sugeruje materiał. To jest pierwsza kwestia. Inną kwestią jest... Poza tym ich odejście nie odbywało się w glorii i chwale, tak jak to sugeruje materiał, bo w reportażu nie ma informacji, że ci funkcjonariusze niejako dopisali się do pożegnania innego, trzeciego funkcjonariusza, który cieszył się olbrzymią sympatią i estymą. Mnie niepokoiłby fakt, gdyby odbyła się impreza alkoholowa na terenie delegatury w godzinach służby, ale nie mam wpływu jako szef CBA na inne spotkania towarzyskie czy charakter pożegnań, spotkań towarzyskich. I proszę mi wierzyć, nie monitoruję ich, także w chwili obecnej. Zresztą to nie byli jedyni funkcjonariusze, którzy odeszli z CBA w ostatnim czasie.

Prostuję: mówiłem o pięćdziesięciu czterech funkcjonariuszach, którzy odeszli w ubiegłym roku, nie o dziewięćdziesięciu czterech. Jest to liczba stała, co wynika z nabywania przez funkcjonariuszy uprawnień emerytalnych, wynika też z pewnej rotacji, wynika również z niewielkiej atrakcyjności pracy w CBA – tak to wygląda w ocenie niektórych, którzy odeszli – w porównaniu przykładowo z funkcją radcy prawnego. Cóż, ludzie się rozwijają i przechodzą do innych branż. Ale chciałbym powiedzieć, że ta sytuacja nie jest tak niebezpieczna, jak opisują ją media. Choć oczywiście upewnimy się, na ile jest tu zagrożenie. Oczywiście i u nas są problemy – zarządzam przecież ludźmi, nie robotami, tak że i w tej służbie zdarzają się przypadki wykroczeń dyscyplinarnych i popełnianych przestępstw. Z tym że to jest tak, jak jest przeciętnie w każdym innym środowisku, i my staramy się na te sytuacje bardzo szybko reagować.

Powiem więcej: w tej wspomnianej konkretnej sytuacji dokonaliśmy również szybko analizy oświadczeń majątkowych funkcjonariuszy pod kątem ewentualnego naruszenia przez nich przepisów w tej dziedzinie. Ale Biuro Kontroli i Spraw Wewnętrznych, które jest bardzo rygorystyczne wobec wszelkich patologii w służbie, nie znalazło żadnych przesłanek, aby wdrożyć kontrolę oświadczenia majątkowego, aby wdrożyć postępowanie dyscyplinarne czy aby wdrożyć postępowanie karne. Jedyne, co mogliśmy zrobić w tym przypadku, czyli wobec utraty zaufania do tych osób czy złamania pewnych standardów, to rozstać się nimi. I taki jest opis tej sytuacji.

Aczkolwiek zawsze będą sytuacje, że policjant po odejściu ze służby będzie pracował przykładowo na stacji benzynowej u osoby karanej za przestępstwa albo będzie pracował w agencji detektywistycznej i wykonywał zlecenia, a przecież agencje wykonują zlecenia dla różnych podmiotów i różnych osób, również takich, których działania mogą być nace-

(szef P. Wojtunik)

chowane pewnymi elementami przestępczymi. I to jest już kwestia etyki, zasad i morale poszczególnych osób. Ale, jak podkreślam, prawo czegoś takiego nie zabrania. Co więcej, w prawie nie ma przepisów o zakazie konkurencji, przepisów antykolizyjnych wobec innych osób, również tych piastujących bardziej newralgiczne funkcje państwowe. A więc zgodnie z polskim prawem ja mogę od jutra zacząć pracować w tej firmie, która niby zajmuje się nielegalną utylizacją odpadów. Jest tylko pytanie: czy jest to właściwe? I jest pytanie: czy nie warto stworzyć systemu zabezpieczającego przed możliwością nagłego przechodzenia osób, które podejmują ważne decyzje w państwie, do sektorów, które z tych decyzji korzystają albo mogą w przyszłości korzystać? Ale to jest problem szerszy. I ubolewam nad tym, że został wczoraj opisany jako problem dotyczący CBA, nie zaś generalnie jako problem dotyczący urzędników. Gdybyśmy... Teraz poteoretyzuję, marząc trochę o bardziej przejrzystych regułach gry w naszym kraju. Gdybyśmy wprowadzili zasadę, że urzędnik, od poziomu naczelnika wydziału w ministerstwie poprzez szefów instytucji i służb oraz osoby pełniące funkcje kierownicze, po odejściu ze stanowiska nie może pracować przez pół roku czy przez rok w jakimkolwiek innym podmiocie – tak jak to jest w dużych koncernach, bo tam jest zakaz konkurencji, funkcjonowania w podmiocie, który prowadzi podobną działalność – to uniknęlibyśmy przechodzenia funkcjonariuszy ze służb do służb, uniknęlibyśmy przypadków dotyczących uczestników prywatyzacji, którzy jednego dnia są urzędnikami, a drugiego pracownikami prywatyzowanego podmiotu, uniknęlibyśmy wielu kontrowersyjnych sytuacji. Dzisiaj jednak takich zakazów nie ma, więc trudno mi krytykować funkcjonariuszy, którzy zostali opisani we wspomnianym materiale. Trudno mi krytykować ich za taki, a nie inny wybór drogi życiowej. Podkreślam jeszcze raz, że ja wówczas nie mogłem podjąć działań, które miałyby charakter dyscyplinarny, z powodu braku faktycznych podstaw ku temu. Co więcej, gdyby takie działania były podjęte, to one nie skutkowałyby utratą uprawnień emerytalnych, bo uprawnienia emerytalne funkcjonariusz może stracić jedynie w wyniku prawomocnego orzeczenia sądownego w odniesieniu do przestępstwa o charakterze korupcyjnym. A mówienie w tym przypadku o korupcji jest pewnym nadużyciem. Ale to jest problem szerszy, dotyczący państwa, a nie tylko CBA, nie tylko służb specjalnych, nie tylko Policji, to problem również wielu innych urzędników.

Wysoka Izbo, ci ludzie gdzieś pracują, i nie zawsze pracują w instytucjach, które gwarantują tak wysokie standardy i taką przejrzystość funkcjonowania jak instytucje publiczne. My, ponieważ jak

w każdej innej firmie zdarzają się u nas odejścia, rotacja osób posiadających wiedzę o różnych sprawach, o często niejawnym zapleczu, o rzeczach wrażliwych, stworzyliśmy bardzo ostry system, który uniemożliwia dostęp takich osób, które już są osobami z zewnątrz, do wiedzy obecnej, bo wiedza terazniejsza jest wiedzą strategiczną. W CBA nie ma możliwości, aby emerytowany funkcjonariusz chodził swobodnie po terenie siedziby jednostki. To są osoby, które są traktowane jako byli koledzy z pracy, osoby, z którymi nie rozmawia się o szczegółach, bo tego wymaga profesjonalizm. Uproszczeniem jest myślenie, że były funkcjonariusz ma dostęp do wszystkich osób i materiałów z firmy, w której był funkcjonariuszem. Ja jako były dyrektor CBS nie mam dostępu do budynku CBS, a z byłymi współpracownikami, kolegami, podwładnymi, przyjaciółmi rozmawiam tylko na tematy towarzyskie, ewentualnie plotkując o tym, co się obecnie dzieje, chociaż i tego unikam.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Sądząc po długości pańskiej wypowiedzi, ta sprawa jest również ważna dla samego Centralnego Biura Antykorupcyjnego.)

Ona jest o tyle ważna, Panie Marszałku, że my bardzo dbamy o to, aby biuro wzbudzało zaufanie instytucji...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Oczywiście.)

...innych organów państwa, obywateli. Nie kontestuję i nie neguję tego programu, dziennikarze oczywiście mają prawo... My się cieszymy, że takie sygnały do nas docierają, ale zawsze są to relacje jednostronne. Jest to dla mnie sytuacja bulwersująca, aczkolwiek nie tak dramatyczna, krytyczna i niebezpieczna, jak może to wynikać z późniejszych komentarzy dotyczących tej sprawy.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Oceny generalizujące są zresztą niezwykle szkodliwe. Pan senator Błaszczuk powiedział: wszyscy, ale oczywiście nie wszyscy przechodzą na ciemną stronę mocy, niektórzy przechodzą na przykład do parlamentu...

(*Głos z sali*: Niestety.)

(*Senator Przemysław Błaszczuk*: Tylko nie wiem, dlaczego właśnie z CBA.)

(*Wesołość na sali*)

Czy pan senator Wojciechowski czuje się usatysfakcjonowany odpowiedzią na to pytanie?

(*Senator Grzegorz Wojciechowski*: Tak, tak.)

Tak?

(*Senator Grzegorz Wojciechowski*: Tak, Panie Marszałku, rozumiem powody.)

Dziękuję bardzo.

Mam pustą listę, Szanowni Państwo. Jak widzę, nie ma więcej chętnych.



(*wicemarszałek J. Wyrowiński*)

Jeżeli pan pozwoli, Panie Ministrze, to jeszcze ja zadałbym pytania.

Chodzi mi o to, jak pan ocenia zjawisko, które z angielska nazywa się whistleblowing, czyli, powiedziałbym w cudzysłowie, takie społeczne donosicielstwo. Czy do nas to jakoś też dociera? Jaka jest pańska ocena tego proceduru, który przynajmniej w niektórych firmach jest jakoś obecny? Są w niektórych firmach specjaliści rzecznicy do spraw etyki i...

Drugie pytanie. Czy państwo w swojej działalności analitycznej zajmują się również tym, co mogłoby ująć państwu pracy? Chodzi mi o to, czy analizujecie różne przepisy prawne – ustawy, rozporządzenia itd. – pod kątem jak gdyby tego, że ułatwiają one działalność korupcyjną. A jeżeli tak, to czy dzielcie się tymi uwagami na przykład z Rządowym Centrum Legislacji czy z jakimiś innymi instytucjami.

To tyle. Dziękuję, Panie Ministrze.

**Szef  
Centralnego Biura Antykorupcyjnego  
Paweł Wojtunik:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście, bierzemy udział w dyskusji dotyczącej whistleblowingu, prowadzonej głównie przez instytucje pozarządowe, i wspieramy tego typu działania. W samym pytaniu pana marszałka po części kryje się już odpowiedź: jest ryzyko, że w Polsce dalej to będzie instytucja donosicielstwa, nacechowana pejoratywnie. Bierzymy udział w rozmowach na ten temat. Ja wspominałem o ośmiu i pół tysiącach sygnałów. To też takie sygnały whistleblowerów, którzy nie godzą się na nieprawidłowości, a pozostają anonimowi z uwagi na to, że... Te osoby w większości są anonimowe z uwagi na to, że obawiają się skutków swojej reakcji na nieprawidłowości. Jest to temat bardzo złożony, bardzo trudny z uwagi na nasze uwarunkowania historyczne, społeczno-kulturowe i na sam taki negatywny aspekt współpracy z przełożonymi w instytucji czy z organami ścigania, kiedy zgłasza się im jakas nieprawidłowość. Myślę jednak, że to nie jest problem tylko instytucji państwowych, ale też korporacji, sektora prywatnego. Mieliśmy dosyć ciekawą konferencję zorganizowaną na targach Europoltech, dotyczącą korupcji. I tam osoby, które audytują przedsiębiorstwa prywatne, osoby reprezentujące duże kancelarie, duże firmy doradcze, również stwierdzały, że widzą pewien problem mentalny w Polsce. Polega on na tym, że ludzie są jednak pełni obaw i często nie zgłaszają problemów, nie mówią o nieprawidłowościach, a jeżeli już je zgłaszają, to późno, i bardzo obawiają się represji ze strony instytucji, dla dobra której tego typu

problemy zgłaszają. Zresztą same instytucje publiczne, jak również sektor prywatny, mają pewną swoistą blokadę w przekazywaniu nam informacji, kiedy wewnątrz ujawnia się patologie. Jest taka maniera, żeby nawet dla dobra marki pewne kwestie rozstrzygać wewnątrz instytucji, a nie w prokuraturze.

Jeżeli chodzi o to, czy staramy się mieć mniej pracy, to tak, staramy się mieć mniej pracy. W działalności analitycznej przy okazji opiniowania różnych aktów prawnych dokonujemy ich analizy i sugerujemy rozwiązania, które uszczelniają i upraszczają procedury, i zawsze opiniujemy akty prawne pod kątem tworzenia mechanizmów, które zagwarantują mniejszą korupcjogenność danych rozwiązań, staramy się o to dbać. Poprzez stałego przedstawiciela uczestniczymy na przykład w pracach komitetu cyfryzacji, przykładając również dużą wagę do kwestii informatycznych. Staramy się prowadzić taką działalność i oczywiście zawsze przekazujemy opinie na ten temat. Nie posiadamy inicjatywy ustawodawczej, dlatego też nie możemy kreować prawa, nie możemy kierować propozycji pewnych rozwiązań, ale staramy się robić tyle, ile możemy, aby prawo było lepsze.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Warto by o tym również wspominać w sprawozdaniu, jak sądzę. Nie znalazłem tego i w związku z tym...)

Panie Marszałku, to jest działalność bieżąca. Musielibyśmy wymieniać setki aktów prawnych, bo oprócz działalności ujętej w sprawozdaniu wykonujemy masę innych żmudnych, mozolnych czynności związanych z funkcjonowaniem CBA jako organu centralnego.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pani senator.

**Senator Alicja Zając:**

Ja mam takie króciutkie pytanie, o którym zapomniałam: które organizacje pozarządowe tworzą koalicję antykorupcyjną?

**Szef  
Centralnego Biura Antykorupcyjnego  
Paweł Wojtunik:**

Nie jestem teraz w stanie odpowiedzieć, nie chcę się pomylić...

(*Senator Alicja Zając*: To może na piśmie, króciutko. Mnie to interesuje, ponieważ sama działałam...)

Tak, ale koalicja antykorupcyjna jest organizacją samą w sobie i reprezentuje też...

(*Senator Alicja Zając*: W materiale jest informacja, że jest koalicja antykorupcyjna organizacji pozarząd-

(szef P. Wojtunik)

dowych i ja chciałabym wiedzieć, jakie organizacje zajmują się taką szczególną...)

Tak, tak, występuje to jako podmiot... Oczywiście przygotowuję taką informację, nie chciałbym... Nie chcę unikać odpowiedzi, ale boję się... Dbamy o dobre relacje z organizacjami pozarządowymi, więc nie chciałbym jakiegokolwiek pominąć, okazałoby się bowiem, że zachowałem się niestosownie.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Bez gryfa tajności, tak?

Panie Ministrze, wygląda na to, że ciekawość Izby została zaspokojona. Bardzo panu dziękuję za odpowiedzi na pytania. Teraz przejdziemy do dyskusji. Być może jeszcze w wyniku dyskusji będą jakieś pytania, to wtedy poproszę pana ministra...

Otwieram dyskusję.

Pan senator Maciej Grubski jako jedyny zapisał się do dyskusji.

Nie będę wywoływał wilka z lasu...

### **Senator Maciej Grubski:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze!

Powiem, że premier miał dobrą rękę, jeśli chodzi o pana osobę, bo uspokoiłmy trochę sytuację, to takie szaleństwo, które towarzyszyło powstawaniu CBA. Uważam tę decyzję za bardzo dobrą. Uważam, że Platforma, podnosząc rękę w tej sprawie wspólnie z Prawem i Sprawiedliwością, zrobiła pewien krok do przodu, jeżeli chodzi o walkę z korupcją, chociaż trochę zmarnowano ten temat przez określone działania. Ja przepraszam za słowo, którego użyję, ale mnie martwiło trochę to pajacowanie pewnych funkcjonariuszy. To się skończyło, pan uspokoił sytuację, pan stworzył sytuację normalnej pracy, pan stworzył to, że o CBA mówi się tylko wtedy, kiedy trzeba. To jest bardzo ważne dla służb specjalnych.

Odniosę się na moment do tej sytuacji, która teoretycznie w was uderza, czyli do tego, co pokazano w „Superwizjerze”. W pełni zgadzam się z pańską interpretacją. Nie można również zrobić do końca tak, aby dzisiaj funkcjonariusz, który pracuje w CBA, powiedział swojej współmałżonce – czy odwrotnie: funkcjonariuszka współmałżonkowi – nie możesz podejmować określonego zagadnienia gospodarczego, które jest zgodne z prawem. To by było chore w tym państwie. Takich ograniczeń, moim zdaniem, nie powinniśmy wprowadzać. I tutaj nie chodzi o kwestię niebezpieczeństwa, bo jeżeli pan ma dzisiaj pewność, że prowadziliście określone postępowanie i w tym postępowaniu wychodziło, że on nie łamał prawa w trak-

cie swojego działania, nie wyprowadzał informacji... Ten temat jest oczywiście tematem medialnym, ale dzisiaj można rozpatrywać go tylko pod kątem tego, czy należało współpracować i czy ta firma łamała prawo, bo to jest oczywiście najważniejsze. No ale to już było po fakcie ich funkcjonowania u was.

Mnie bardziej martwi inna sytuacja, zdarzyło się bowiem wyprowadzenie od państwa pewnych informacji kolegialnych. Jednak to, że zdjęcie z pewnego rodzaju uroczystości, na której jeden z funkcjonariuszy filmował określone zdarzenie, pożegnanie funkcjonariusza, potem znalazło się w mediach, nie jest do końca w porządku ze strony tego funkcjonariusza. To pokazuje, że jednak pewnego rodzaju materiały zbierano na siebie w ramach wewnętrznej działalności.

Jeżeli chodzi o przetarg warszawski, to chciałbym zwrócić uwagę na to, żebyśmy – Szanowni Państwo, Koledzy z Prawa i Sprawiedliwości – nie zagalopowali się co do tej sytuacji, co do tego, że ten przetarg był ustawiany. Tam mówi się o firmie MPO, czyli chodzi o miejskie przedsiębiorstwo. Pytanie...

(Senator Robert Mamątow: Ale tego nie można ustawić?)

No, spokojnie.

...dotyczy tego, czy do końca można to interpretować w taki sposób. Gdyby to była firma prywatna...

(Senator Robert Mamątow: Człowiek jest tylko człowiekiem.)

...to byłaby inna sytuacja, ale to jest firma miejska i tak naprawdę serce prezydenta zwraca się w kierunku firmy miejskiej. Oczywiście w kontekście zachwiania konkurencyjności na rynku jest to pewna wada, jednak nie interpretowałbym tego tak twardo.

Chciałbym, aby pan minister zwrócił uwagę na coś, co powtarzam od momentu objęcia urzędu przez pana poprzednika: dla mnie obszarem najbardziej skorumpowanym w Polsce jest oczywiście samorząd. I to jest nieszczęście, dlatego że ten samorząd – który ze swojego punktu widzenia zrobił najwięcej dla zmian, dla przekształceń, dla zmiany jakości życia w Polsce – w obszarach swojego funkcjonowania ma najwięcej tych komórek, które są komórkami zarażonymi. Obserwuję to tak naprawdę na przestrzeni dwudziestu kilku lat i na obszarze wielu podmiotów, które realizują te zadania samorządowe, i mam wrażenie, że tej korupcji nie są w stanie zapobiec nawet ci, którzy zarządzają dzisiaj miastami: wójtowie, burmistrzowie, prezydenci. Oczywiście odnoszę się tutaj do trzech elementów, które są dzisiaj – moim zdaniem, tak jak ja obserwuję samorządy – albo najbardziej podatne na tego typu rzeczy, albo wydają decyzje, które nie do końca są czytelne. Mianowicie chodzi o kwestie związane z geodezją, architekturą i ochroną środowiska.

Mogę podać dzisiaj przykłady z mojej działalności parlamentarnej, z mojej działalności samorządowej.

(senator M. Grubski)

Dzisiaj podmioty zagraniczne otrzymują decyzję o warunkach zabudowy w mieście, w którym nie ma planu zagospodarowania przestrzennego, a oczywiście wiadomo, jaką to jest wadą. One otrzymują tę decyzję w miesiąc czy w dwa tygodnie, bez problemów nawet w trudnych, bardzo skomplikowanych sytuacjach. Mogę podać dziesiątki przykładów – oczywiście z mojego rodzinnego miasta – kiedy obywatele w bardzo podobnej sytuacji, gdy również nie było przeszkód, sześć lat walczyli o otrzymanie decyzji o warunkach zabudowy, wygrywali w sądach. Okazuje się, że nie realizuje się wyroków sądów. Jaki jest problem? Problem jest taki, że prokuratura nie z tym nie robi.

Panie Ministrze, niestety problem jest też taki, że osoby, które walczą o swoje racje – one zwracają się dzisiaj również do pana instytucji – nie do końca są pewne, że taką pomoc otrzymają. Jeżeli ludzie przychodzą do instytucji, ja nie mówię, że może do pana, przedstawiają pewną sytuację, do której doszło, przedstawiają nawet dokumentów, popierają to dokumentami, a oczekuje się od nich tak naprawdę wskazania całego problemu i wystawienia na tacy potencjalnego winnego, to ci ludzie nie mają zaufania do tej instytucji. Oni pytają, dlaczego. Uważają, że jeżeli pokazują całokształt sytuacji, a potem mają wykonać pracę za określoną służbę, w tym przypadku na przykład CBA, to już dalej nie będą się tą sprawą interesowali. To jest problem.

Ja bym chciał zwrócić uwagę na taką sytuację, która w ostatnim czasie miała miejsce w Łodzi. Otóż osoby, które walcząc z problemami, jeżeli chodzi o wydawanie warunków zabudowy... Proszę sobie wyobrazić, niech Wysoka Izba sobie wyobrazi, że można obywatelowi stworzyć na terenie działki rzekę, która nie istnieje, i podać to jako powód niewydania warunków, że można stworzyć sytuację strony, która nie jest stroną, na przykład obywateli, którzy w pewnej sytuacji mogą zaskarżyć taką... I bawimy się kilka lat. Ci ludzie nie mają pieniędzy, ci ludzie nie mają na to, żeby walczyć w sądach, przegrywają te sprawy i mają wyroki. Idą do miasta, a miasto robi w drugą stronę, rządzi dyrektor architektury w określonym mieście.

Proszę zwrócić uwagę na to, że tu musi być współpraca. Jeżeli obywatel przychodzi do określonej delegatury państwa, to nie może być tak, że urzędnik w imieniu państwa oczekuje: daj mi na tacy określoną sytuację, ja dalej to poprowadzę. To musi być pełne działanie z państwa strony.

Sprawy łódzkiej architektury są u państwa w delegaturze w Łodzi od trzech lat. Na razie nie ma żadnych efektów. A i tak uważam, że zainteresowanie z państwa strony było dużo większe, dużo bardziej

aktywne niż ze strony prokuratury. Prokuratura nie zrobiła nic w sprawie, wręcz przeciwnie, moim zdaniem prokuratura działała na szkodę tych ludzi, nie uznając ich nawet za strony pewnych postępowań, do czego nie było podstaw.

Wtedy ludzie tracą zaufanie do państwa, tracą zaufanie, bo to są ich majątki, często majątki, które pozyskali od swoich rodzin, to są ich wiana, które wnieśli, chcieliby te wiana zagospodarować, sprzedać, coś wybudować, a okazuje się, że nie mogą, bo stali się krnąbrni, stali się tymi, którzy walczą z urzędami. To by było tyle.

Oczywiście polecam uwadze architekturę, polecam geodezję, polecam w całym kraju, bo myślę, że te przypadki nie są odosobnione. My jako biuro wspólnie z radnymi analizowaliśmy sytuację. Podobne przykłady utrudniania pokazywane są w innych miejscach. Moim zdaniem ten pakiet jest uzgodniony. To nie jest tak, że tylko w Łodzi dzieją się określone rzeczy, że się je tak czy tak realizuje, tak czy tak interpretuje rozporządzenie dotyczące warunków zabudowy. W innych miastach są podobne sytuacje.

Na koniec, Panie Ministrze, powiem, że bardzo cieszę się z tego, że pan jest szefem tej instytucji. Miał pan dobre notowania od oficerów, którzy funkcjonowali z panem wspólnie w CBS, przełożył to pan na funkcjonowanie tej służby, oby tak dalej. Ja panu bardzo gratuluję i dziękuję za pana pracę.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
(*Senator Maciej Grubski: Z Łodzi.*)  
Z Łodzi.

Pan senator Wojciech Skurkiewicz po serii pytań udaje się w kierunku trybuny, żeby wygłosić przemówienie.

Bardzo proszę.

#### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Ja nie z Łodzi, ja z Radomia, Panie Marszałku.  
(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Tak jest, oczywiście, wiemy, wszyscy wiedzą.*)

Moje wystąpienie będzie niejako wyrazem rozpaczy w związku z tym, co zdarzyło się w moim rodzinnym mieście na ziemi radomskiej, rodzinnej ziemi również pana Wojtunika.

Panie Ministrze, w lutym ubiegłego roku skierowałem do pana pismo dotyczące jednego z bardziej zasłużonych zakładów Radomia i ziemi radomskiej, Fabryki Łączników SA w Radomiu. W sierpniu 2010 r. rząd Platformy Obywatelskiej dokonał prywatyzacji tegoż zakładu, Fabryki Łączników SA w Radomiu. Ministerstwo Skarbu Państwa sprzedało wtedy 85% akcji tej firmy za kwotę 1 miliona

(senator W. Skurkiewicz)

428 tysięcy zł. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, iż sprzedano to firmie, która powstała za ledwie miesiąc wcześniej, z kapitałem zakładowym 5 tysięcy zł. W piśmie, które wtedy do pana skierowałem, wskazywałem wiele zaskakujących informacji, chociażby kwotę 1 miliona 428 tysięcy zł. Majątek, w skład którego wchodziły piece hutnicze, linie produkcyjne, 12 ha gruntu w strefie przemysłowej Radomia o wartości 6 milionów zł, zgromadzone zapasy magazynowe o wartości 4 milionów zł, złom do przetopienia i przetworzenia – to wszystko zostało sprzedane za 1 milion 428 tysięcy zł. Wielokrotnie podejmowaliśmy interwencje... Również państwo zainteresowaliście się tą sprawą. W lutym 2012 r. otrzymałem od pana zastępcy pismo z informacją, iż Centralne Biuro Antykorupcyjne podjęło czynności analityczno-informacyjne. My nie spoczęliśmy, pukaliśmy do różnych drzwi, zgłaszaliśmy, informowaliśmy... Koledzy posłowie zgłosili tę sprawę do prokuratury, zainteresowali prokuraturę tą sprawą. Panie Ministrze, pana zastępcę przesłał do marszałka Senatu informację, później dotarła ona do mnie – to było 24 maja ubiegłego roku – że w efekcie czynności analityczno-informacyjnych nie stwierdzono nieprawidłowości dotyczących prywatyzacji Fabryki Łączników, ale ze względu na fakt, że w powyższej sprawie postępowanie sprawdzające wszczęła Prokuratura Rejonowa Warszawa-Śródmieście, podjęcie innych czynności uznano za niecelowe. Było to 24 maja. Państwo zapewne nie wiedzieliście, że w dniu 21 maja Prokuratura Rejonowa Warszawa-Śródmieście odmówiła wszczęcia śledztwa w tej sprawie. Myślę, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby Centralne Biuro Antykorupcyjne po raz kolejny pochyliło się nad tą bulwersującą sprawą. Czteryście osób w regionie dotkniętym bardzo wysokim bezrobociem wciąż pozostaje bez pracy; czteryście osób w tak zwanym wieku 50+ nie ma co włożyć do garnka; czteryście osób zostało oszukanych w innych... Składki na fundusz socjalny i inne składki wynikające z ubezpieczeń, które były ściągane z nich pensji, nie były odprowadzane.

I puenta na zakończenie. Firma Ferro Masz Invest tylko przez rok funkcjonowała w Fabryce Łączników; ogłoszono upadłość tej firmy i ta firma już nie istnieje. Ustanowiono syndyka masy upadłościowej Fabryki Łączników SA w Radomiu. Syndyk masy upadłościowej wycenił – po wyczyszczeniu magazynów, po wywiezieniu przez właściciela części linii produkcyjnych, po pozbyciu się półproduktów do przetopienia – wartość zakładu na 37 milionów zł. 37 milionów zł po wyczyszczeniu zakładu niemal do zera... Tę firmę Ministerstwo Skarbu Państwa sprzedało za 1 milion 428 tysięcy zł. To powinno

dać wiele do myślenia państwu i panu jako szefowi Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

I jeszcze jedna uwaga co do postępowania... Panie Ministrze, nikt – przynajmniej tak wynika z informacji, które do mnie dotarły – z pracowników Fabryki Łączników nie został zapytany, przesłuchany na okoliczność tego, co działo się w tym zakładzie. Ci ludzie są oburzeni, bo ani prokuratura, ani CBA nie pofatygowały się, aby z tymi ludźmi porozmawiać. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

I jeszcze pan senator Bogdan Pęk. Widziałem, że sygnalizował wolę zabrania głosu.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Bogdan Pęk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zabieram głos, bo, jak myślę, trzeba powiedzieć, że instytucja reprezentowana przez pana ministra się sprawdza. Jest to instytucja w naszym systemie młodej, raczkującej demokracji bardzo potrzebna. No, ludzie są tylko ludźmi. Jakichś większych zastrzeżeń w związku z przedstawionym przez pana sprawozdaniem nie ma. Mało tego, mówi się o panu jako o człowieku uczciwym i twardym, który robi dobrą robotę w ramach posiadanych środków.

Jednakowoż przerażające jest to, Panie Marszałku i Państwo z Koalicji Rządzącej, że tak potrzebna instytucja ma tak ograniczone środki, co z kolei ogranicza, a często praktycznie uniemożliwia racjonalne działania na tym polu.

Państwo prawa to jest takie państwo, w którym przestaje się opłacać korupcja, bo ryzyko z nią związane przekracza potencjalne zyski. Jeżeli ten mechanizm w młodej demokracji nie zostanie wprowadzony i utrwalony, to oczywiście zwycięży inny mechanizm, mechanizm cywilizacji wschodniej, gdzie wielki biznes, często szemrany, często powiązany z organizacjami nieformalnymi albo wręcz przestępczymi, zaczyna mieć coraz większy wpływ na politykę, na kreowanie rzeczywistości i mianowanie poszczególnych funkcjonerów tego państwa. Dlatego w tym sensie moja wypowiedź jest właściwie pozytywna.

Jeżeli chodzi o pewne rozwiązania szczegółowe, to pomimo, że pan minister zechciał stwierdzić, że w wystarczający sposób czy w prawie wystarczający sposób zajmujecie się – na ile pozwalają na to możliwości, zwłaszcza finansowo-organizacyjne – prywatyzacją, to ja na podstawie swojego dwudziestoletniego doświadczenia parlamentarzysty uważam, że jest to obszar najslabiej kontrolowany. Z wypowiedzi mojego czcigodnego przedmówcy, senatora

(senator B. Pęk)

Skurkiewicza, jasno wynika, że takich przypadków, jakie on tu przedstawił, wręcz skandalicznych było przynajmniej kilkaset, z tym że dotyczyły one znacznie większych kwot. Bo tutaj ta sprawa dotyczyła pewnego średniej wielkości zakładu, a często chodziło o przedsiębiorstwa, całe zakłady, branże warte dziesiątki czy miliardy dolarów.

W czym rzecz? Otóż, jak pamiętam z okresu, kiedy byłem przewodniczącym Sejmowej Komisji Przekształceń Własnościowych, i z okresu późniejszego, kluczowe problemy zaczynały się na poziomie ekspertyz. Był protokół NIK, który de facto był gotowym aktem oskarżenia, bo to było... NIK do dzisiaj jest instytucją, która z tych instytucji kontrolnych w Najświętszej Rzeczypospolitej działa najsprawniej i najbardziej profesjonalnie. NIK często prowadził taką kontrolę przez wiele miesięcy, czasem przez rok i jego ustalenia były praktycznie gotowym aktem oskarżenia. Potem się zaczynały takie jakby tańce: powoływano ekspertów; prokuratura, często sądy, policja oczywiście powoływali tych samych ekspertów, którzy wcześniej wyceniali ten zakład, były jakieś biura doradczo-konsultingowe, te same nazwiska się przewijały... O powiązaniach nie wspomnę, bo pan tutaj pewnie lepiej się orientuje. Okazywało się, że ci dżentelmeni w pełni potwierdzali linię decydentów, którzy sprzedawali. Wycena była prawidłowa, od strony merytorycznej trudno było się do czegoś przyczepić, albowiem jest takie święte prawo rynku, że sprzedaje się za tyle, ile kupujący chce dać. No, tylko jak się potem okazywało, same place – wzięwszy pod uwagę, że firma była nic niewarta – były warte dziesięć albo pięćdziesiąt razy więcej niż uzyskano, albo że pogotowie kasowe... Pamiętam taką firmę Drumet, w której kwota pogotowia kasowego była większa niż kwota – zresztą w ratach – za całość przedsiębiorstwa. To był ewidentny skandal. W tych przypadkach umorzenia następowały dlatego, że prokuratura twierdziła: nie mamy pieniędzy na ekspertów, liczba ekspertów wystarczająco przygotowanych jest za mała, a ci, których mogliśmy wykorzystać, przedstawili taką ekspertyzę, że wobec takiego dictum jesteśmy bezsilni, bo oni oficjalnie stwierdzają, że wszystko było przeprowadzone prawidłowo.

Ja dlatego pozwałam sobie, Panie Ministrze, mówić panu o tym – choć pan zapewne o tym doskonale wie i zdaje sobie sprawę z tego, że pan rozumie ten problem – że to jest kluczowy element w tego typu śledztwach. Często trzeba skorzystać z pomocy zewnętrznych ekspertów, nawet z zagranicy, z uznanych rynkowych firm, a nie złodziejskich oddziałów, które często działają na naszym rynku, od lat wręcz prowadząc takie działania czy współdziałając w ramach jakby rabunkowej polityki na tym obszarze.

I ostatnia kwestia, o której chcę powiedzieć, zapewne niełatwa i wymagająca wiele zachodu, także zgody przełożonych. W procesie korupcji przez duże „K”, rozumianej jako korupcja na szczytach władzy, kiedy zamieszani są w to decydenci z najwyższego szczebla politycznego, kluczowe znaczenie ma ustalenie śladów korupcji, czyli nielegalnych dochodów. Ci ludzie są na tyle inteligentni, że nie trzymają tych „oszczędności”, najdelikatniej mówiąc, w polskich bankach ani nie pokazują ich poprzez lokowanie w różnego rodzaju inwestycjach, zatem wyjaśnienie tych spraw z całą pewnością wymaga współpracy z Interpolem, z władzami, rządami innych państw. Są takie państwa w Europie, powszechnie znane, gdzie nasi dzielni prywatyzatorzy, jak wieść gminna niesie, posiadają miliony albo i dziesiątki milionów dolarów czy też innej waluty. W przypadku, gdy pojawiają się ślady prowadzące w tym kierunku, czy ze strony świadków, czy z innych źródeł, wydaje się, że nie można tego uniknąć. I namawiam pana, żeby również ten kierunek w wyjaśnieniu tych ważnych i dużych spraw, bo przecież nie chodzi tu o małe, był brany pod uwagę. Korupcja w cywilizacji ludzkiej była, jest i będzie. Problem polega na tym, żeby korupcja była szczególnie ograniczona na wyższych piętrach władzy, a zwłaszcza na najwyższych, decyzyjnych piętrach władzy, bo tu korupcja polityczna jest trudna do uchwycenia, a decyzja mająca charakter korupcyjny czy nawet quasi-korupcyjny – powiedzmy, że chodzi na przykład o obietnicę wysokich stółków w strukturach europejskich – może kosztować polskiego podatnika stratę miliardów, miliardów euro. Dlatego mówiłem, że potrzebna jest współpraca z innymi służbami specjalnymi, z wywiadem, kontrwywiadem, a także z instytucjami międzynarodowymi, często posiadającymi stosowne informacje, uzyskanie których bardzo przyspieszy bądź ułatwi prowadzone śledztwa.

Życzę panu zatem, jak miliony uczciwych Polaków, żeby sprawność waszej instytucji, instytucji pod pana kierownictwem, była coraz większa. A rządzącym życzę – bo przecież w kręgach rządzących większość stanowią porządni i uczciwi ludzie, to nie ulega wątpliwości – żeby nie bali się eliminować tych, którzy nie są uczciwi i zwiększyli stosowne środki na działanie Centralnego Biura Antykorupcyjnego, bo to po prostu wyjdzie Polsce na dobre. Jak sądzę, w procesie inwestycyjnym każda złotówka włożona w ten interes da kilkadziesiąt złotych zysku, a Polska będzie krajem przejrzystszym, uczciwszym i takim, w którym ludziom będzie się żyło dostatniej. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Lista mówców została wyczerpana.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Informuję, że pan senator Rafał Muchacki złożył swoje przemówienie do protokołu.\*

Zamykam dyskusję.

Czy pan minister chciałby jeszcze coś powiedzieć? To bardzo proszę, Panie Ministrze.

Pani minister Sobierajska już niebawem wejdzie na trybunę. No, przynajmniej dowie się pani więcej o CBA.

**Szef  
Centralnego Biura Antykorupcyjnego  
Paweł Wojtnik:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Już wystarczająco przedłużyłem obrady Wysokiej Izby, Senatu, przez swoje wystąpienia. Postaram się mówić bardzo krótko, ale nie mogę się nie odnieść do kilku wypowiedzi.

Jeżeli chodzi o to, co powiedział pan senator Grubski, to ja bym prosił o uświadomienie sobie, że do CBA zwracają się ludzie z różnymi problemami, często sfrustrowani, rozczarowani złym traktowaniem w innych instytucjach. Coraz częściej jesteśmy traktowani jako już ostateczna instancja, stąd często trafiają do nas problemy, które niestety nieraz albo nie mieszczą się w naszych właściwościach, albo są po prostu nierozwiązywalne, albo są przedawnione, albo są tak skomplikowane, że nie jest możliwe dokonanie prostej, szybkiej oceny. Dlatego często tłumaczymy, że nie zawsze jest możliwe zakomunikowanie o reakcji z naszej strony, bo sprawa może się toczyć w formie operacyjnej, o czym nie informujemy. I nie zawsze obywatel następnego dnia po przyjściu do nas otrzyma rozwiązanie problemów. Gwarantuję jednak, że wszystkie problemy, z którymi do nas zgłaszają się obywatele, są szczegółowo analizowane, a jeżeli nie mieszczą się w ramach naszych kompetencji, to są przekazywane do innych instytucji. I niestety zdarza się tak, że petenci wychodzą od nas rozczarowani, bo problemy są tak złożone, nietypowe, wykraczają poza ramy działalności organów ścigania, że ich rozwiązanie nie jest możliwe. Zapewniam, że po pana wypowiedzi dyrektor delegatury w Łodzi – być może obserwuje transmisję tego posiedzenia – zweryfikuje te informacje i przyspieszy pewne działania.

Jeżeli chodzi o kwestię Fabryki Łączników, to jest ona dla mnie szczególnie bolesna, bo czuję się związany z ziemią radomską – Białobrzegi to moja mała ojczyzna, stamtąd pochodzi cała moja rodzina i często tam przebywam. Zweryfikuję raz jeszcze sposób postępowania CBA w tej sprawie, ale proszę

pamiętać, że nasze uprawnienia, jeśli chodzi o prywatyzację, sprowadzają się do weryfikacji prawidłowości procedur. Mamy ograniczone możliwości, jeżeli chodzi o ingerowanie w proces decyzyjny i podważanie takich, a nie innych decyzji podejmowanych zgodnie z procedurami. Nasza rola dotyczy weryfikacji przestrzegania procedur, a uprawnienia w tym zakresie nie są na tyle kompletne, żeby możliwe było prowadzenie innych działań związanych choćby z rozmowami i pozyskiwaniem informacji. Nie uciekam od tego problemu, wiem, że w tej sprawie inicjatywa prowadzenia postępowania... Pamiętam, że materiały były przekazywane również przez nas. Musimy przyjąć za pewnik wyższość działań prokuratury nad innymi działaniami, takimi jak nasze działania kontrolne, operacyjne czy analityczne. Trzeba też uwzględnić powagę rzeczy osądzonej – jeżeli prokuratura podejmie prawomocną decyzję procesową w danej kwestii, to niejako uniemożliwia to ponowne podejmowanie działań w tym zakresie – niemniej gwarantuję, że przyjrzę się tej kwestii ze szczególną starannością.

Jeżeli chodzi o wypowiedź pana senatora Pęka, to zgadzam się z tym, że prywatyzacja jest bardzo ważną dziedziną naszej działalności – w swojej odpowiedzi nie chciałem bagatelizować problemu. Powiem tak, jak mówią Amerykanie: robimy w tej kwestii wszystko, co możemy. Niestety – mówię to jako policjant i jako obecny szef CBA – zawsze mamy pewien niesmak, jeśli chodzi o działalność służb... Jako dyrektor CBS też miałem niesmak związany z tym, że nie wszystkim udało się złapać w momencie przestępstwa. Nieraz musimy obserwować jak niektórzy... Nie wszystko, co wiemy operacyjnie, da się udowodnić w sądzie. Nie wszystkie nieprawidłowości i powiązania, o których wiemy, da się udowodnić jako element działania przestępczego. Robimy, co możemy, żeby patologie występujące również w kwestii prywatyzacji... żeby wyjaśniać takie wątpliwości.

Jeżeli chodzi o banki i konta za granicą, to dałbym dużo, nawet więcej niż wywiad niemiecki, żeby przejąć taką płytę z rejestrem polskich podatników posiadających tego rodzaju konta. Poświęciłbym nawet dużą część swoich zarobków, bo byłaby to bardzo ciekawa sprawa, pewnie byłoby to interesujące. A mówiąc całkowicie poważnie, robimy, co możemy. Zmiana legislacyjna dotycząca ustawy o CBA wynikała z tego, że przez pewną niedoróbkę ustawa ta przed 2011 r. nie pozwalała na współpracę ze służbami specjalnym czy innymi instytucjami za granicą, a jedynie z organizacjami międzynarodowymi.

Chcę tu powiedzieć, że wspólnie z prokuraturą szwajcarską, policją szwajcarską i prokuraturą polską prowadzimy jeden z nielicznych albo jedyny w Polsce JIT, Joint Investigation Team, czyli wspólną grupę śledczą. Grupa taka prowadzona jest w sprawie o korupcję podczas zakupu infrastruktury, taboru

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(szef P. Wojtunik)

do metra warszawskiego. Mozolnie, powolnie, pracujemy niektóre procedury związane ze szwajcarskim systemem bankowym.

Chciałbym zapewnić, choć nie mogę mówić o konkretnych sprawach, że stosunkowo często deleguję funkcjonariuszy za granicę – wyjeżdżają tam z prokuratorami i prowadzą czynności procesowe dotyczące albo rachunków, albo umów zagranicznych. Staramy się być aktywni również na tym polu. Mam świadomość, że nie jesteśmy odizolowani od reszty świata również w kwestii korupcji, ukrywania łapówek, przekazywania łapówek, budowania domów, ukrywania majątku.

Jeżeli chodzi o wypowiedź pana senatora Pęka na temat korupcji na najwyższych szczytach władzy, to na najwyższych szczytach władzy też... My chcemy zajmować się korupcją globalnie, bo te szczyty, że tak powiem, często zamieniają się miejscami i można sobie wyobrazić, że skorumpowany dzisiaj wójt może zostać za dwa miesiące wicepremierem rządu. A wtedy nagle z korupcji niskiego szczebla zrobi nam się korupcja wysokiego szczebla. My traktujemy korupcję jako zjawisko... Ja osobiście traktuję korupcję jako typową patologię, jedno z najbardziej demokratycznych zjawisk, dotyczące wszystkich na wszystkich szczeblach. I w związku z tym chcielibyśmy jako małe biuro – taka jest moja intencja – ograniczyć ją na wszystkich poziomach funkcjonowania obywateli, od szczytów władzy aż po miejsca, gdzie jej nikt nie ściga; mam tu na myśli nepotyzm, kumoterstwo i klientelizm. Dziękuję, Panie Marszałku. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze za przedstawienie Senatowi informacji.

Życzymy konsekwencji, odwagi i zdecydowania.

Stwierdzam, że Senat zapoznał się z informacją o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2012 r.

Do zobaczenia za rok.

Panie i Panowie Senatorowie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego** porządku obrad: informacja Ministra Sportu i Turystyki na temat prac legislacyjnych związanych z przygotowaniem ustawy o turystycznym funduszu gwarancyjnym.

Nareszcie mogę powitać obecną na posiedzeniu podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, panią Katarzynę Sobierajską. Mam nadzieję, że ten czas, który pani spędziła w Izbie, nie był czasem straconym.

Bardzo proszę, Pani Minister, o przedstawienie nam informacji.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Katarzyna Sobierajska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Zapewniam, że czas spędzony tutaj nigdy nie jest czasem straconym. Przede wszystkim chciałabym podziękować za to, że minister sportu i turystyki ma dzisiaj możliwość zaprezentowania informacji na temat procesu legislacyjnego, który dotyczy projektu założeń ustawy o turystycznym funduszu gwarancyjnym.

Szanowni Państwo, sezon turystyczny roku 2012 był sezonem szczególnym ze względu na liczbę ogłoszonych przez biura podróży niewypłacalności, jak również ze względu na ich skalę. Chodzi szczególnie o dwa przypadki, a mianowicie o upadłość biura podróży Sky Club i ogłoszenie zaprzestania działalności przez linie lotnicze OLT Express, które to w dużej mierze spowodowały i pociągnęły za sobą lawinowo kolejne przypadki ogłaszanych niewypłacalności.

Te wszystkie wydarzenia, które na bieżąco obserwowaliśmy, analizowaliśmy, stanowiły impuls do natychmiastowego podjęcia prac w celu uszczelnienia systemu dotyczącego zabezpieczeń finansowych biur podróży. Jeszcze w lipcu ubiegłego roku Ministerstwo Sportu i Turystyki...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Bardzo przepraszam, Pani Minister. Panie Ministrze, bardzo bym prosił o przeniesienie tej rozmowy w kuluary. Dobrze? Bo w szczególności pan senator Person, który jest blisko...)

(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: Przepraszam.)

(Senator Andrzej Person: Bardzo dziękujemy.)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Bardzo proszę, Pani Minister.)

Jeszcze w lipcu ubiegłego roku minister sportu i turystyki zwrócił się do ministra finansów z inicjatywą rozważenia zmiany dwóch rozporządzeń do ustawy o usługach turystycznych, rozporządzeń, które traktują głównie o wysokości stosownych gwarancji ubezpieczeniowych czy bankowych posiadanych przez biura podróży. Jak państwo senatorowie zapewne wiedzą, 14 maja weszły w życie dwa nowe rozporządzenia ministra finansów, które w sposób zasadniczy zwiększają poziom zabezpieczeń finansowych, jak również zmieniają system obliczania podstawy, na bazie której biura podróży otrzymują te zabezpieczenia. Już w tej chwili, przed sezonem turystycznym, blisko 1/3 wszystkich podmiotów, biur zarejestrowanych w Centralnej Ewidencji Organizatorów i Pośredników Turystycznych będzie wykupywała gwarancje ubezpieczeniowe bądź bankowe na nowych zasadach określonych w tych rozporządzeniach.

(podsekretarz stanu K. Sobierajska)

We wrześniu roku 2012 Ministerstwo Sportu i Turystyki zwróciło się do Zespołu do spraw Programowania Prac Rządu z prośbą o wyrażenie zgody na wpisanie do wykazu przygotowania projektu ustawy o turystycznym funduszu gwarancyjnym. Na mocy decyzji Zespołu do spraw Programowania Prac Rządu z dnia 9 stycznia 2013 r. Ministerstwo Sportu i Turystyki uzyskało zgodę na przygotowanie projektu założeń do projektu ustawy o turystycznym funduszu gwarancyjnym i od tego momentu mogliśmy rozpocząć oficjalny proces legislacyjny w sprawie turystycznego funduszu gwarancyjnego.

W tej chwili, proszę państwa, mamy już zebrane uwagi, które zostały zgłoszone w trakcie konsultacji społecznych i uzgodnień międzyresortowych. Podjęliśmy decyzję o równoległym prowadzeniu konsultacji społecznych i uzgodnień międzyresortowych, tak aby w miarę możliwości procedowanie nad tą ustawą przyspieszyć. Myślę, że w niedługim czasie, bo kończymy już analizowanie zgłoszonych uwag, po konferencji uzgodnieniowej, projekt będzie przedmiotem obrad Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, Komitetu Europejskiego Rady Ministrów i Komitetu Stałego Rady Ministrów, a w finale trafi pod obrady Rady Ministrów, gdzie po przyjęciu tego projektu prawdopodobnie Rządowe Centrum Legislacji przygotuje już ostateczny projekt ustawy.

Celem projektowanej ustawy o powołaniu turystycznego funduszu gwarancyjnego, tak jak powiedziałam na początku, jest przede wszystkim wzmocnienie systemu zabezpieczeń finansowych, które obowiązują w aktualnym porządku prawnym. Aby ten cel osiągnąć, a więc aby w odpowiedni sposób uszczelnić ten system, trzeba stworzyć swego rodzaju rezerwę finansową, taki system uzupełniający, który pozwoli na zgromadzenie odpowiednich środków, które mogłyby być wykorzystywane w momencie, kiedy podstawowe zabezpieczenia okazałyby się niewystarczające na wszystkie zadania wskazane w ustawie o usługach turystycznych, do których wypełnienia zobowiązany jest przedsiębiorca na wypadek ogłoszenia niewypłacalności.

Projektowany akt legislacyjny, ustawa o turystycznym funduszu gwarancyjnym zakłada, iż będzie to fundusz z osobowością prawną, a więc planowane jest utworzenie nowej instytucji finansowej na rynku na wzór Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Z tym że będzie to instytucja, która będzie się cechować pewną własną specyfiką. Stworzenie takiego aktu prawnego, powołującego instytucję, która będzie instytucją sprawną i efektywną, nie jest wcale łatwym zadaniem. Projektowane rozwiązanie zakłada, iż fundusz, mimo iż będzie posiadał osobowość prawną,

będzie wyłączony z systemu finansów publicznych, a nadzór i kontrolę nad działalnością tego funduszu będzie sprawował minister właściwy do spraw turystyki zgodnie z kryterium legalności i zgodności ze statutem tej instytucji. Organami funduszu będą rada oraz zarząd funduszu – takie są propozycje w projektowanych założeniach.

Raz jeszcze pragnę zauważyć, że ma być to system uzupełniający, swego rodzaju drugi filar w stosunku do tych zabezpieczeń, które funkcjonują na podstawie ustawy o usługach turystycznych, a więc w żaden sposób płatność stosownych składek do funduszu przez przedsiębiorców nie będzie ich zwalniać z obowiązku posiadania stosownych zabezpieczeń określonych ustawą o usługach turystycznych. Środki z tego funduszu będą uruchamiane tylko i wyłącznie wówczas, kiedy na zwrot roszczeń dla poszkodowanych klientów upadających biur podróży zabrakłoby środków z podstawowych zabezpieczeń.

Projektowana ustawa określa zasady płatności składek do funduszu, zasady wypłacania środków z tego systemu, wykonywanie pewnych czynności kontrolnych funduszu, zwłaszcza w zakresie sprawdzania realizacji obowiązku płacenia składek na jego rzecz przez biura podróży, a także zasady funkcjonowania organów funduszu i jego gospodarki finansowej. Niewątpliwie bardzo ważnym zadaniem, które przewidziane jest w ustawie dla tej instytucji, jest też organizacja powrotu klientów upadających biur podróży do kraju, tak aby w tym zakresie odciążać urzędy marszałkowskie i tak aby zarówno ustawa o funduszu gwarancyjnym, jaki i ustawa o usługach turystycznych stanowiły spójne i jednolite procedury dla klienta. Założenia projektu ustawy o turystycznym funduszu gwarancyjnym określają również wysokość tych składek, do płatności których będą zobowiązani organizatorzy i pośrednicy turystyczni. Założenia określają wysokość tych składek na maksymalnym poziomie, a więc w tej chwili jest propozycja, żeby to było 20 i 30 złotych w zależności od zakresu prowadzonej działalności gospodarczej. Chcę jednak zauważyć, że wysokość ta będzie określana każdorazowo rozporządzeniem ministra właściwego do spraw turystyki, a zatem może być ona określona na niższym poziomie, a w momencie, kiedy środki zebrane w funduszu okazałyby się wystarczające na zabezpieczenie ewentualnych wypłat na rzecz klientów upadających biur podróży, pobór takich składek mógłby wręcz zostać wstrzymany. Chcę również podkreślić, że projektowane rozwiązania dotyczą obligatoryjności wpłacania składek na rzecz funduszu dla wszystkich organizatorów i pośredników turystycznych, którzy widnieją w centralnej ewidencji. Niemniej jednak chcę podkreślić, że z tego obowiązku są zwolnione te biura, które prowadzą działalność w zakresie turystyki przejazdowej, w zakresie turystyki krajowej



(podsekretarz stanu K. Sobierajska)

bądź organizują imprezy na terytorium państw sąsiadujących z Polską. Jest to grupa przedsiębiorców, którzy prowadzą działalność w obszarze generującym znikome ryzyko powstania takich sytuacji, z jakimi mieliśmy do czynienia w roku ubiegłym.

Szacuje się, proszę państwa, że – tu bierze się pod uwagę liczbę klientów korzystających średniorocznie z usług biur podróży – do systemu rocznie może wpływać około 18 milionów zł, jeśli przyjmie się wysokość składki na poziomie bodajże 15 i 10 zł, bo takie szacunki przyjęliśmy, a więc nie tym maksymalnym, najwyższym poziomie, ale i założy się praktycznie 100% ściągальność, bo to trzeba mieć na uwadze. Jak łatwo przeliczyć, w okolicach roku 2019 ten fundusz mógłby zgromadzić, oczywiście gdyby ten poziom sprzedaży się utrzymał, nawet około 80 milionów zł. Ale, tak jak powiedziałam wcześniej, minister właściwy do spraw turystyki na bieżąco będzie kontrolował wysokość środków na rachunku funduszu i jeżeli uzna, że te środki są wystarczające, na wystarczającym poziomie, to pobór tych składek będzie można zawiesić albo znacznie je zmniejszyć.

Projektowany dokument zawiera oczywiście również część dotyczącą przepisów karnych związanych z pewnymi sankcjami w stosunku do tych przedsiębiorców, którzy unikaliby płacenia składek na rzecz funduszu, a także niezbędne zmiany w obowiązujących przepisach. Zapewne będą się one w dużej mierze odnosiły do ustawy o usługach turystycznych, tak aby, jak powiedziałam wcześniej, obie ustawy ustanawiały spójną procedurę dla klientów biur podróży.

To są założenia i najważniejsze zadania, które są stawiane przed funduszem, ujęte w projekcie założeń ustawy o turystycznym funduszu gwarancyjnym. Tak jak powiedziałam, jesteśmy w przededniu konferencji uzgodnieniowej i konsultacji w sprawie dokumentu na posiedzeniach stosownych komisji i komitetów. Chodzi o to, aby możliwie najszybciej, w najbliższym czasie można było przedstawić projekt założeń do akceptacji Rady Ministrów.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Bardzo pani minister dziękuję. Wnoszę, że pani skończyła. Tak?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Katarzyna Sobierajska: Tak jest. Jestem do dyspozycji.)

Dziękuję bardzo.

W tej chwili państwo senatorowie zapewne zaleją panią potokiem pytań. Oczekuję podniesionych rąk. Senator Klima. Bardzo proszę.

Potem senator Szewiński i senator Bonisławski.

### **Senator Maciej Klima:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Niestety zeszłoroczny sezon turystyczny niejako obfitował w upadki, w niewypłacalności biur podróży. Wiadomo było, że ten problem trzeba będzie rozwiązać. Pani wspomniała, że dopiero od stycznia mamy określone założenia, którymi będzie kierować się rząd i ministerstwo w pracach w zakresie tworzenia turystycznego funduszu gwarancyjnego. Czy tych prac nie należało rozpocząć już w trakcie trwającego sezonu? Takie zapowiedzi polityków, również osób z ministerstwa pojawiały się w trakcie poprzedniego sezonu, w lipcu, sierpniu, wtedy, kiedy po raz pierwszy obywatele usłyszeli o sytuacji wielu turystów, którzy niestety mieli problemy z powrotem do kraju. To jest pierwsze pytanie.

Drugie. Założenia, które pani przedstawiła, założenia dotyczące turystycznego funduszu gwarancyjnego, niejako tworzą nową instytucję, która będzie musiała posiadać określoną liczbę zatrudnionych osób, tak jak Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Czy, w pani opinii, istniejące instytucje państwa polskiego nie są w stanie w sposób właściwy wypełniać tych zadań? Pytam, bo de facto składkę będą płacić podmioty gospodarcze, które zajmują się organizacją ruchu turystycznego – jest ich ponad trzy tysiące. Tworzy się nową czapę niepodlegającą w jakimkolwiek stopniu tym trzem tysiącom podmiotów i zbiera się od nich określone środki finansowe w sposób, bym powiedział, niezależny od nich. One de facto nie mają dużego wpływu na to, jak to wszystko będzie wyglądało. To jest następne pytanie.

Pytanie trzecie, wydaje mi się, najbardziej istotne. Czy ministerstwo lub jakakolwiek instytucja w państwie polskim monitoruje i kontroluje sytuację tych trzech tysięcy podmiotów i jest w stanie reagować z wyprzedzeniem? Bodajże dwa dni temu usłyszeliśmy informację, że dość poważna firma turystyczna ogłosiła niewypłacalność i ogłosi upadłość. To jest GTI. Spółka córka jest w kraju, spółka matka jest poza nim. Czy w tym momencie rząd polski, instytucje państwa polskiego posiadają wystarczającą wiedzę w zakresie kontroli i monitoringu sytuacji w tak ważnej gałęzi gospodarki? Powiem pani szczerze: dla mnie jest to zaskoczeniem. Trzy tysiące podmiotów gospodarczych zajmujących się turystyką zajmuje się sprawami finansowo-gospodarczymi. A więc, według mnie, powinny one podlegać pod zupełnie inny resort. Ja wiem, że to zostało kiedyś wrzucone do Ministerstwa Sportu i Turystyki, ale państwo, jako ministerstwo, musicie się tym siłą rzeczy zajmować. To jest trzecie pytanie, tak na początek. Dziękuję.

## **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Bardzo proszę, Pani Minister.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Katarzyna Sobierajska:**

Chciałabym, w odpowiedzi na pytania pana senatora, ustosunkować się najpierw do pytania pierwszego: dlaczego nie wcześniej. Otóż pragnę podkreślić, że my już w sierpniu ubiegłego roku, a więc jeszcze w trakcie tych wydarzeń, które miały miejsce w ubiegłym sezonie turystycznym, uruchomiliśmy prace i przygotowaliśmy wstępny, pierwszy projekt założeń ustawy o turystycznym funduszu gwarancyjnym, który konsultowaliśmy z urzędami marszałkowskimi i branżą turystyczną. Równoległe wystąpiliśmy do Zespołu do spraw Programowania Prac Rządu o zgodę na uruchomienie oficjalnej procedury procedowania tej ustawy. Nie mogliśmy oficjalnie rozpocząć uzgodnień i konsultacji do momentu uzyskania zgody tego zespołu i wpisania tego projektu do wykazu prac legislacyjnych rządu. Tę zgodę, mimo naszego monitu z listopada 2012 r., uzyskaliśmy 9 stycznia 2013 r. Nie zmarnowaliśmy czasu oczekiwania na tę oficjalną decyzję, bo niejako uzdatnialiśmy ten pierwszy projekt, który się pojawił już w sierpniu i w bardzo dużym zakresie ewoluował. Kiedy otrzymaliśmy decyzję, byliśmy już w zasadzie na finiszu przygotowywania koncepcji założeń tej ustawy, której projekt mogliśmy dopiero wówczas oficjalnie wypuścić do uzgodnień społecznych i konsultacji międzyresortowych.

Być może dlatego rzeczywiście wydaje się, że ten proces jest dosyć długotrwały, ale chociażby samo przygotowywanie modelu funkcjonowania tej instytucji, uzgodnienie, czy to ma być instytucja z osobowością prawną, czy też może – bo taki wariant był na początku rozważany – tylko i wyłącznie coś na kształt funduszu celowego, a więc rachunku bankowego pozostającego w nadzorze na przykład ministra właściwego do spraw turystyki... Te wszystkie koncepcje były na bieżąco konsultowane chociażby z resortem finansów, który w tym zakresie jest kluczowy. W efekcie powstał taki kształt tej instytucji, który jest już określony w projekcie procedowanym w tych oficjalnych konsultacjach społecznych i uzgodnieniach międzyresortowych.

To jest po trosze odpowiedź na drugie pytanie pana senatora, o to, czy żadnej innej instytucji bądź formy prawnej tego funduszu nie można było wziąć pod uwagę. Podejmowaliśmy takie działania, aby fundusz mógł zostać powołany przez branżę turystyczną, jako coś na kształt funduszu ubezpieczeń wzajemnych. Tego typu wzorce modelowe funk-

cjonują w innych krajach Unii Europejskiej. Jednak z uwagi na pewną rozbieżność poglądów w branży turystycznej, zwłaszcza w dwóch czołowych izbach, zrzeszających najwięcej podmiotów, ale także fakt, że w Polsce powoływanie samorządu gospodarczego nie jest obligatoryjne, więc być może nie wszystkie podmioty, które powinny być objęte takim funduszem, zostałyby nim objęte, te rozwiązania nie mogły zostać przyjęte.

I tak jak powiedziałam, głównie w wyniku naszych konsultacji z Ministerstwem Finansów wskazano na powołanie funduszu z osobowością prawną, na wzór Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Ale chociażby z uwagi na swoje zadania ten fundusz turystyczny, jak państwo zauważyliście, musi mieć pewną specyfikę i funkcjonować nieco inaczej niż Bankowy Fundusz Gwarancyjny.

Oczywiście podchodzimy do sprawy w sposób bardzo ekonomiczny. Nie chcemy, aby była to instytucja przerosnięta, która znaczne środki musiałaby przeznaczać na koszty administracyjne. Chcemy, aby był to niezbędny, minimalny zespół, który będzie efektywnie przeprowadzał pobór składek, kontrolował przedsiębiorców w tym zakresie i przede wszystkim sprawnie, efektywnie organizował proces powrotu klientów do kraju.

Jeśli chodzi o monitoring podmiotów, to oczywiście Ministerstwo Sportu i Turystyki w miarę swoich możliwości i posiadanych narzędzi kontrolnych realizuje ten monitoring i kontrolę podmiotów, które wpisane są do centralnej ewidencji organizatorów i pośredników. Ba, po ostatniej nowelizacji ustawy o usługach turystycznych mamy również możliwości kontrolne wobec innych podmiotów, które nie są ujęte w ewidencji, w zakresie sprawdzenia, czy ich działalność nie nosi znamion działalności regulowanej, czyli takiej, odnośnie do której podmioty te winny posiadać stosowne zezwolenie, i jako taka do tej ewidencji powinna być wpisana. Niemniej jednak w mojej ocenie taki chociażby przypadek, jak ten, z którym mamy do czynienia w tej chwili, czyli przypadek biura GTI, byłby przypadkiem trudnym do wyłapania odpowiednio wcześniej przez jakiegokolwiek narzędzia kontrolne i monitoring. I byłoby trudno w jakiś sposób przeciwdziałać tej sytuacji, z którą mamy w tej chwili do czynienia – chodzi o ogłoszenie upadłości. To jest akurat przykład firmy, która działa na polskim rynku od roku 1999, a więc ma bardzo długi staż, duże doświadczenie. Firma z pierwszej dziesiątki – choć obecnie byli chyba na trzynastym albo czternastym miejscu, jeśli chodzi o liczbę klientów. Jej niewypłacalność jest tak naprawdę efektem ogłoszenia bankructwa przez spółkę matkę w Niemczech, co też prawdopodobnie wynika z jakichś zależności kapitałowych całego holdingu tureckiego, w skład którego te podmioty wchodziły.

(podsekretarz stanu K. Sobierajska)

I tutaj wobec tego typu pewnych zależności bądź też sytuacji, które mogą się wydarzyć, jeśli chodzi o firmy z udziałem kapitału zagranicznego albo na przykład wchodzących w skład jakiegoś dużego holdingu międzynarodowego, możliwości są ograniczone.

Chcę również powiedzieć, że korzystamy z pewnych narzędzi i możemy monitorować sytuację finansową podmiotów z branży turystycznej, zwłaszcza tych, które są spółkami notowanymi na giełdzie. One w sposób szczególny są wówczas objęte specjalnym nadzorem, i to już wtedy nie tylko naszym, ale również innych instytucji finansowych, tak że tutaj ten monitoring jest znacznie bardziej wnikliwy.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Teraz pan senator Andrzej Szewiński, a potem pan senator Ryszard Bonisławski.

### **Senator Andrzej Szewiński:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, ja mam pytania doprecyzowujące pytanie mojego przedmówcy. Czy może pani minister przedstawić wnioski wynikające z przeprowadzonych kontroli? Jakie były główne nieprawidłowości ujawnione w wyniku kontroli organizatorów turystyki i pośredników turystycznych?

I drugie pytanie. Jaka jest liczba przedsiębiorstw turystycznych ujętych w centralnej ewidencji, które figurują również w Krajowym Rejestrze Długów? I jak się porówna liczbę touroperatorów zadłużonych aktualnie i w poprzednich latach, to czy tendencja jest wzrostowa, czy malejąca? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

I pan senator Bonisławski. Bardzo proszę.

### **Senator Ryszard Bonisławski:**

Dziękuję.

Ponieważ sporo pytań tu już padło, ja kilka swoich wykreśliłem, więc tylko dopytam o pewne sprawy. Otóż upadki nie zdarzają się od zeszłego roku – one zawsze się na rynku zdarzały, może tylko nie w takiej skali. To przede wszystkim. Wiele z tych upadłych biur miało to, moim zdaniem, wpisane w taką pewną strategię. Wykorzystały po prostu pewne luki. Oczywiście koszty spadają na państwo. Urząd marszałkowski musi przecież jakoś tych klientów ściągnąć, jeśli biuro było zarejestrowane na jego terenie.

I tutaj takie pytanie: czy były podejmowane jakieś działania prawne, egzekucyjne w stosunku do ludzi czy firm odpowiadających za taką upadłość? Bo to jest dosyć wygodna sytuacja: tworzymy pewien fundusz, który jest jakimś rodzajem zbiorowej odpowiedzialności za nieuczciwych touroperatorów, bowiem wszyscy pracujący w takich biurach, chcą czy nie chcą, dają pieniądze, a ktoś wykorzystuje tę sytuację i ogłasza upadłość. A potem bardzo wielu tych touroperatorów pojawia się w nowych firmach pod innymi nazwami. I to jest, jak myślę, zupełnie nieścigane.

Chcę jeszcze zapytać o to, jakie wymogi muszą spełnić firmy zagraniczne – takie jak GTI, którą znamy, bo na targach dosyć często oglądaliśmy jej duże stoiska – by prowadzić w naszym kraju działalność? Czy one muszą mieć jakiś określony kapitał zakładowy, który pozwoli im wysłać tak wiele osób za granicę? Czy to jest oceniane? Bo trudno mi wierzyć, że jeśli firma ma kapitał wynoszący, powiedzmy, 5 tysięcy zł, a wysłała setki turystów za granicę, to jest to uczciwe. I czy takie coś nie powinno być od razu wskazówką co do przyszłych machinacji? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów... Senator Klima. To już ostatnie pytanie, tak? Trzymam senatora za słowo.

### **Senator Maciej Klima:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Interesuje mnie stanowisko branży, jej reprezentantów wobec propozycji zaprezentowanych przez panią minister i rząd. Jak oni się do tego odnoszą, jakie jest ich stanowisko? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Zatem wstępnie zamykam listę pytających.

Pani Minister, bardzo proszę.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Katarzyna Sobierajska:**

Bardzo dziękuję.

Odpowiadając na pytanie pana senatora Szewińskiego dotyczące wniosków z kontroli, powiem tak: oczywiście tych wniosków jest bardzo dużo i różny jest ich ciężar gatunkowy, bo kontrole przepro-

(podsekretarz stanu K. Sobierajska)

wadzone są corocznie, zarówno przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, jak i przez urzędy marszałkowskie. Myśmy robili analizę wyników tych kontroli, uwag i wniosków z nich wynikających, a więc jeżeli pan senator sobie życzy, to oczywiście mogą szczegółowo przekazać pisemnie.

Jeżeli mogę, to chciałabym w takiej skróconej wersji odnieść się przede wszystkim do tych wniosków, które dla nas wynikały z przypadków z roku ubiegłego, a zwłaszcza dotyczyły tych podmiotów, które ogłosiły niewypłacalność. Z naszej analizy wynikało, iż dotyczyło to w dużej mierze podmiotów krótko funkcjonujących na rynku albo nowo otwieranych i w kilku przypadkach działalność przedsiębiorców miała pewne znamiona nieprawidłowości. I tu odpowiem od razu na pytanie pana senatora Bonisławskiego: w kilku przypadkach stosowne wnioski do prokuratury zostały zgłoszone i odpowiednie procedury, postępowania się toczą. Były też na przykład takie przypadki, że przedsiębiorcy świadomie zanizali swoje obroty, by tym samym uzyskać niższe podstawy do naliczania gwarancji ubezpieczeniowych i bankowych. A więc między innymi na podstawie tych wniosków... To znaczy one nam posłużyły chociażby do przygotowania nowych rozporządzeń ministra finansów do ustawy o usługach turystycznych. Uwzględniliśmy w nich bardzo wiele wniosków z tych kontroli, jak również sugestii urzędów marszałkowskich, podobnie było w przypadku procedowanego obecnie projektu ustawy o turystycznym funduszu gwarancyjnym. Ale oczywiście szerszą i kompleksową ocenę tych kontroli chętnie prześlemy w formie pisemnej.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, co do liczby podmiotów w centralnej ewidencji, to na dzisiaj ta liczba wynosi około trzech tysięcy stu podmiotów. A w Krajowym Rejestrze Długów, jak mi wiadomo z ostatnich informacji, jest odnotowanych około czterystu pięćdziesięciu podmiotów. I jest to poziom mniej więcej podobny do tego, jaki był w roku ubiegłym. Ale chcę zwrócić uwagę na jedno: nie zawsze pozycjonowanie firmy w Krajowym Rejestrze Długów oznacza jej poważne problemy finansowe bądź jakieś możliwości utraty przez nią płynności finansowej. Myśmy analizowali kiedyś kilka takich przypadków i wiemy, że pojawiają się w tym rejestrze na przykład firmy, które zalegają z płatnością w wysokości 4,5 tysiąca zł za druk katalogu promocyjnego bądź za podobnego typu działania. A więc oczywiście dla nas także jest to pewne źródło informacji i my monitorujemy to, jak liczba takich podmiotów się zmienia i ewentualnie jakie są to podmioty. To daje nam też możliwość porównania danych z centralną ewidencją, sprawdzenia, jakie te podmioty mają zabezpieczenia finansowe. Ale też trzeba tutaj w sposób rozważny analizować sprawę Krajowego Rejestru Długów.

Odniosę się teraz do pytania pana senatora Bonisławskiego. Rzeczywiście w przeszłości upadki miały miejsce, nie tylko w roku 2012. Pewnie w przyszłości też będziemy mieli z tym do czynienia, bo jednak jest to zjawisko normalne, zjawisko, które w gospodarce rynkowej może mieć miejsce.

Jeśli chodzi o kroki prawne, to powiem, że w odniesieniu przede wszystkim do tych podmiotów, które ogłosiły niewypłacalność, mimo że – jak państwo wiecie – od ogłoszenia niewypłacalności do decyzji o upadłości danego podmiotu gospodarczego może być czasem długa droga, od razu zamieszczane są stosowne zapisy w centralnej ewidencji. My nie mamy możliwości działania wprost w stosunku do osób, które zasiadają w zarządach danych podmiotów, możemy tylko i wyłącznie podejmować działania dotyczące samych podmiotów gospodarczych. Stąd też to zjawisko, o którym pan senator wspominał, rzeczywiście występowało i osoby zasiadające w zarządach podmiotów upadających po jakimś czasie pojawiały się w jakichś nowych strukturach, nowych firmach. To nie było powszechne zjawisko, ale w dwóch czy trzech przypadkach tak się zdarzyło. Stąd między innymi płyną wnioski, jest to dla nas podstawa do zmiany obecnie funkcjonujących przepisów, do zastosowania w ustawie o turystycznym funduszu gwarancyjnym przepisów karnych oraz do uszczegółowienia i zmiany w tym zakresie ustawy o usługach turystycznych, aby tego typu zjawiska nie mogły mieć miejsca w przyszłości.

Jeśli chodzi o przepisy dla firm zagranicznych... Akurat przypadek GTI nie jest może dobry, bo oni funkcjonowali jako oddział polski, jako podmiot prawa polskiego, a więc w pełni podlegali tym wszystkim przepisom i rygorom, które wynikają z ustawy o usługach turystycznych i ustawy o prowadzeniu działalności gospodarczej.

Przy tej okazji chciałabym powiedzieć, że to jest akurat przykład firmy, przykład przedsiębiorcy, który może być stawiany jako dobry przykład rzetelności, etyki zawodowej. To, w jaki sposób przedsiębiorca w tej chwili realizuje swoje zadanie w zakresie organizacji powrotu swoich klientów do kraju mimo ogłoszonej niewypłacalności, jest działaniem, które może być dla innych przykładem, może być stawiane za wzór.

Wracając do wymogów, powiem, że firmy zagraniczne, które nie tworzą oddziałów na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, muszą posiadać zabezpieczenie finansowe nie niższe niż wymagane prawem polskim. Po pierwsze, muszą przedstawić te zabezpieczenia, które posiadają w świetle przepisów obowiązujących w kraju urzędowania, po drugie, jeżeli wysokość zabezpieczenia jest niższa niż ta, która obowiązuje w Polsce, muszą dokonać stosownego doubezpieczenia się.

(podsekretarz stanu K. Sobierajska)

Stanowisko branży. Panie Senatorze, ja nie chciałabym się wypowiadać w imieniu branży, jej przedstawiciele są samodzielni w wyrażaniu opinii. Chcę powiedzieć, że na temat funduszu rozmawiamy z branżą już od dłuższego czasu. W minionych latach pomysł ten, który gdzieś się pojawiał, nie do końca dopracowany, budził bardzo dużo kontrowersji. Fakt, że branża sama nie podejmowała w tym zakresie stosownych inicjatyw, też może świadczyć o tym, że jej przedstawiciele nie do końca byli wtedy do tego przekonani. Myślę, że obecnie – mówię na podstawie mojego odczucia i dyskusji z nimi – wszyscy dostrzegają potrzebę powołania takiej instytucji jak turystyczny fundusz gwarancyjny, oczywiście z pewnym zastrzeżeniem, chociażby konieczności dostosowania w tym zakresie ustawy o usługach turystycznych, aby to były spójne procedury. Ja z tym stanowiskiem jak najbardziej się zgadzam.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, nie widzę więcej chętnych do zadania pytań.

Zatem chciałbym bardzo serdecznie pani minister...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Katarzyna Sobierajska: Dziękuję bardzo.)

...podziękować za wyczerpującą i aktualną, jak sądzę, informację, i życzyć, aby tych problemów z biurami było jak najmniej.

Otwieram dyskusję.

Nikt się nie zapisał, a zatem dyskusję zamykam...

(Senator Andrzej Szewiński: Panie Marszałku, ja się zapisałem.)

Senator Szewiński się zapisał? Momencik...

(Senator Aleksander Świeykowski: Złożył na piśmie...)

(Senator Stanisław Kogut: Na piśmie do protokołu.)

Na piśmie? Zaraz to ustalimy.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Zapisał się, ale nie został ujęty w...)

Tak. To było wtedy, kiedy przemawiał szef CBA. To była tajna operacja, w związku z czym...

(Wesołość na sali)

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję za udzielenie głosu, Panie Marszałku.

Pani Minister! Wysoka Izbo!

Pragnę podziękować przedstawicielom ministerstwa sportu za troskę i podjęcie inicjatywy, w wyniku

której zostanie zmniejszone ryzyko... Chodzi o klientów biur potencjalnie zagrożonych upadłością. Wedle mojej wiedzy w wielu krajach Unii Europejskiej interesy klientów biur podróży związane z ewentualną upadłością tych biur są dobrze zabezpieczone. Takie zabezpieczenia często są jednorodne, na przykład wysokie gwarancje minimalne, jakie muszą posiadać przedsiębiorstwa turystyczne, lub zabezpieczenia związane z funduszem. Ja osobiście mam pewne wątpliwości co do tego, czy podniesienie gwarancji minimalnych dla biur podróży z jednoczesnym wprowadzeniem funduszu, czyli działanie polegające na podwójnych zabezpieczeniach, jak tu pani minister powiedziała, te dwa filary... Zastanawiam się, czy to nie wpłynie na drastyczne podwyższenie cen ofert turystycznych, czy to nie spowoduje zamykania wielu małych biur podróży, czego następstwem może być nawet zwiększenie poziomu bezrobocia, przechodzenie przedsiębiorców turystycznych do szarej strefy, zmniejszenie konkurencyjności polskich biur podróży w stosunku do firm w innych krajach Unii Europejskiej. Finalnym tego efektem może być zmniejszenie wpływów do budżetu.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! To są dylematy, którymi pragnę się podzielić z Wysoką Izbą w trosce o stanowienie prawa najwyższej próby. Mam świadomość, iż intencje, jakimi kierowali się projektodawcy, są zasadne, ale myślę, że jest to dopiero początek drogi do systemowego ustabilizowania sytuacji w branży turystycznej. Dziękuję.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Mamy nadzieję, że ta ustawa rychło się pojawi w Senacie. Chodzi o to, by stopień bezpieczeństwa polskich obywateli w trakcie turystycznych wojaży był znacznie wyższy, niż jest w tej chwili.

Pani Minister, wyrażając to życzenie, zamykam ten punkt. Jak rozumiem, nie chce pani zabrać głosu. To, co powiedział pan senator Szewiński jest, jak sądzę, oczywiste.

Bardzo dziękuję za przedstawienie Senatowi informacji na temat prac legislacyjnych związanych z przygotowaniem ustawy o turystycznym funduszu gwarancyjnym.

Nasze najlepsze życzenia co do drogi legislacyjnej... Oby była jak najkrótsza.

Pan senator Gorczyca ma ogłoszenie.

Proszę bardzo.

### Senator Sekretarz Stanisław Gorczyca:

Komunikat. Wspólne posiedzenie Komisji Środowiska oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia

(senator A. Szewiński)

wniosków do ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu w sali nr 182.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Przerwa, którą teraz ogłaszam, trwać będzie do godziny 15.20. O godzinie 15.20 się spotykamy i jak najszybciej – na czym, jak sądzę, niektórym zależy – przeprowadzimy głosowania.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 34 do godziny 15 minut 20)

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Panie i Panowie Senatorowie, wznawiam obrady.

**Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo prasowe.

Komisja Kultury i Środków Przekazu przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek; druk nr 357A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 80 obecnych senatorów 79 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 1**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo prasowe.

**Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie, znajdujące się w druku nr 373Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Jana Michalskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Jan Michalski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Połączone komisje wnoszą o przyjęcie ustawy bez poprawek. Sprawozdanie komisji jest zawarte w druku nr 373Z.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Proszę pana senatora Waldemara Krasę, sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, o przedstawienie wniosków popartych przez mniejszość połączonych komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Sprawozdawca Waldemar Kraska:**

Proszę o poparcie wniosków mniejszości.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostała senator sprawozdawca, pani senator, pragną zabrać głos? Pan senator Jackowski, Pająk, Waldemar Kraska, Marek Martynowski, Maciej Klima... Nie widzę...

Pan senator Jackowski. Bardzo proszę.

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Ja bardzo proszę Wysoką Izbę o poparcie poprawki, którą złożyłem z grupą senatorów, uwzględniającej trudną sytuację rodzin mających liczne potomstwo. Jeżeli Wysoka Izba nie chciałaby poprzeć tej poprawki ze względu na terminy – bo, jak rozumiem, główny argument jest taki, że chodzi o to, żeby ustawa mogła wejść w życie i zostać zrealizowana – to czy pan przewodniczący Augustyn zobowiązałby się do wniesienia takiej inicjatywy ustawodawczej w imieniu Senatu?

(Senator Piotr Zientarski: To nie jest dyskusja.)

Wtedy będę miał spokojne sumienie...

(Senator Piotr Zientarski: Nie na tym etapie.)

...bo będę wiedział, że ta sprawa zostanie pozytywnie przez państwo polskie rozwiązana. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Panie Senatorze, wymusza pan tutaj procedurę, która nie jest uwzględniona w regulaminie. Proszę zapytać o to pana senatora po posiedzeniu w kuluarach. Oczywiście doceniam tutaj wagę tego wszystkiego...

Szanowni Państwo, przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji, popartym przez połączone komisje, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 85 obecnych senatorów 56 głosowało za, 29 – przeciw. **(Głosowanie nr 2)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie; znajduje się ono w druku nr 355Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Mieczysława Augustyna, o przedstawienie sprawozdania.

### **Senator Sprawozdawca Mieczysław Augustyn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Posiedzenie komisji zakończyło się przyjęciem wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Czy wnioskodawca, pan senator Jan Rulewski, chciałby zabrać głos?

(*Senator Jan Rulewski*: Nie. Dziękuję.)

O, dziękuję bardzo. Rzadko to się zdarza.

(*Wesołość na sali*)

(*Senator Jan Rulewski*: Właśnie się dowiedziałem, co pan marszałek lubi.)

Szanowni Państwo, przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, popartym przez komisję, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 55 głosowało za, 30 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 3)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad tym wnioskiem.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Wszyscy obecni, czyli 86 senatorów, głosowali za. **(Głosowanie nr 4)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej.

**Powracamy do rozpatrywania punktu piątego** porządku obrad: ustawa o okręgach sądowych sądów powszechnych.

W przewie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Jest ono w druku nr 360Z.

Proszę sprawozdawcę komisji, pana senatora Aleksandra Świeykowskiego, o przedstawienie sprawozdania.

### **Senator Sprawozdawca Aleksander Świeykowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja na posiedzeniu w dniu 5 czerwca 2013 r. rozpatrzyła wnioski zgłoszone w toku debaty w dniu 5 czerwca nad ustawą o okręgach sądowych sądów powszechnych i przedstawia Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko: wnosi o przyjęcie wniosku zawartego w punkcie oznaczonym rzymską jedyneką. Jest to wniosek o odrzucenie ustawy.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Teraz bardzo proszę pana senatora Bohdana Paskowskiego, sprawozdawcę mniejszości komisji, o przedstawienie wniosku popartego przez mniejszość.

**Senator Sprawozdawca  
Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku, jeżeli można, to będę mówił z miejsca.

W imieniu mniejszości komisji wnoszę o to, żeby odrzucić ten wniosek o odrzucenie ustawy...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Rozumiem.*)

...za to przyjąć poprawki i przyjąć ustawę. No, posłom będzie przykro, jeśli pierwszy raz odrzucimy ich ustawę.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Przemysław Błaszczyk chciałby zabrać głos? Nie chce pan senator.

Zatem przystępujemy, Panie i Panowie Senatorowie, do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, popartym przez komisję, o odrzucenie ustawy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 52 głosowało za, 30 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 5**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o okręgowych sądach powszechnych i ją odrzucił...

(*Głos z sali: Ustawę o okręgach sądowych sądów powszechnych.*)

Odrzucił ustawę o okręgach sądowych sądów powszechnych, tak.

Zatem, Szanowni Państwo, **powracamy do rozpatrywania punktu szóstego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o wprowadzenie poprawek do ustawy; druk nr 359A. W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza ujednolica terminologię ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 84 głosowało za, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 6**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka druga zmierza do poszerzenia możliwości przesłuchiwanie przez sąd pokrzywdzonych i świadków w odpowiednio przystosowanych pomieszczeniach poza siedzibą sądu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 86 głosowało za. (**Głosowanie nr 7**)

Poprawka przyjęta.

I to chyba wszystko, tak?

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 8**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego.

**Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 9**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

**Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego** porządku obrad: ustawa o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi.



(wicemarszałek J. Wyrowiński)

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Środowiska, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie zawarte w druku nr 354Z.

Bardzo proszę panią senator Jadwigę Rotnicką o przedstawienie sprawozdania komisji.

### Senator Sprawozdawca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Na dzisiejszym wspólnym posiedzeniu komisji rozpatrzono wszystkie poprawki. Komisje przyjęły sześć poprawek, jedna została wykluczona. Poprawki zapisane są w druku stosownym do...

(*Wesołość na sali*)

Komisje proszą o przyjęcie sprawozdania. Dziękuję.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo. Stosowny druk na pewno zostanie uwzględniony.

Czy pan senator Stanisław Jurcewicz chciałby zabrać głos?

(*Senator Stanisław Jurcewicz: Dziękuję bardzo.*)

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania. W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały co do całości ustawy wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza ma charakter redakcyjny, poprawia czytelność przepisu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 10**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka druga zapewnia poprawność gramatyczną przepisu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 11**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia wprowadza redakcję przepisu mającą zastosowanie w przypadkach określania wzajemnych relacji między przepisami ustawy. Bywa i tak.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 12**)

Poprawka przyjęta.

Celem poprawki czwartej jest objęcie zakresem podmiotowym przepisu wszystkich podmiotów wymienionych w art. 23 ust. 5 ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 13**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka piąta, której przyjęcie wyklucza głosowanie nad poprawką szóstą, ma na względzie, aby wskazane w przepisie porozumienie z marszałkiem województwa mogła zawrzeć również grupa przedsiębiorców.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 80 głosowało za, 3 – przeciw, 2 senatorów wstrzymało się od głosu.

(**Głosowanie nr 14**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka siódma usuwa zbędny fragment przepisu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 15**)

Poprawka przyjęta.

Celem poprawki ósmej jest sformułowanie przepisu w sposób uwzględniający reguły wynikające z dobrych praktyk legislacyjnych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 83 głosowało za, 2 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 16**)

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 57 głosowało za, 28 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 17**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego** porządku obrad: ustawa o uchyleniu ustawy o przekształceniu własnościowym przedsiębiorstwa państwowego Polskie Linie Lotnicze „LOT”.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek; druk senacki nr 356A.

Przystępujemy do głosowania.

Obecność.

Kto jest za projektem uchwały?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 58 głosowało za, 28 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 18**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o uchyleniu ustawy o przekształceniu własnościowym przedsiębiorstwa państwowego Polskie Linie Lotnicze „LOT”.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych.

Komisja Zdrowia przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek; druk senacki nr 372A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 85 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 19**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych.

**Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych.

Przypominam, że wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania, które oczywiście obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy zawartego w druku nr 299S. Komisje proponują ponadto, aby Senat upoważnił pana senatora Tadeusza Kopcia do reprezentowania Izby w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem ustawy oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Obecność.

Kto jest za przyjęciem przedstawionych projektów?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 85 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 20**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że upoważniliśmy pana senatora Tadeusza Kopcia do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem w sąsiedniej Izbie.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo łowieckie.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu ustawy skierował projekt do Komisji Ustawodawczej, Komisji Środowiska oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji i zobowiązał te komisje do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania; znajdują je państwo senatorowie w druku nr 320X.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Bardzo proszę pana senatora Stanisława Gorczycę, sprawozdawcę komisji, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania tych wszystkich komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Stanisław Gorczyca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Ustawodawczej, Komisji Środowiska oraz Komisji Praw Człowieka,

(senator sprawozdawca S. Gorczyca)

Praworządności i Petycji o projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo łowieckie.

Na wspólnym posiedzeniu, które odbyło się dzisiaj, komisje ustosunkowały się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków. Komisje poparły poprawki piątą, szóstą i siódmą, nie poparły czterech poprawek z siedmiu przedstawionych na posiedzeniu komisji. Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy, czyli pan senator Wojciech Skurkiewicz, Józef Zając, Stanisław Jurcewicz, chcieliby zabrać głos? Widzę, że nie ma ochoty...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Jeśli mogę...)

Aha, bardzo przepraszam, Panie Senatorze.

### Senator Wojciech Skurkiewicz:

Bardzo proszę, Szanowni Państwo, jeszcze raz o poparcie...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Bardzo proszę...)

Bardzo proszę o poparcie poprawek pierwszej i szóstej w zestawieniu, proszę szczególnie o to, dlatego że te poprawki bez wątplenia likwidują wadę, którą wykazywali legislatorzy, taką, iż materia ustawy... iż propozycje, które są zapisane w ustawie, wykraczają poza wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Przyjęcie czy pozostawienie bez zmian projektu zmiany ustawy – Prawo łowieckie, tak jak to zostało zaproponowane przez połączone komisje, nosi znamiona niekonstytucyjności i daje możliwość zaskarżenia ustawy do Trybunału Konstytucyjnego. Dlatego też proszę państwa o refleksję.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Obecnie państwo senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców i wnioskodawców w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy jest taka wola? Nie ma nikogo chętnego do zadawania pytań.

Przystępujemy zatem do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami według kolejności przepisów projektu, druk nr 320X, a następnie nad przyjęciem projektu w całości, druk nr 320S, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza powoduje, że statut Polskiego Związku Łowieckiego nie będzie zatwierdzany przez ministra właściwego do spraw środowiska.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 31 głosowało za, 51 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 21)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka druga ma na celu utrzymanie dotychczasowej regulacji dotyczącej oceny odstrzału samców łosi, jeleni, danieli i muflonów co do jego zgodności z zasadami selekcji osobniczej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

(Rozmowy na sali)

Sprawa jest poważna, proszę państwa...

(Wesołość na sali)

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 3 głosowało za, 82 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 22)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka trzecia usuwa przepis określający maksymalną wysokość rocznej składki członkowskiej w Polskim Związku Łowieckim.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 85 senatorów 4 głosowało za, 53 – przeciw, 27 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 23)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka czwarta podwyższa maksymalną wysokość rocznej składki członkowskiej w Polskim Związku Łowieckim z 7% do 10%.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 26 głosowało za, 53 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 24)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka piąta obniża maksymalną wysokość rocznej składki członkowskiej w Polskim Związku Łowieckim z 7% do 5%.

Obecność.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 obecnych za obniżeniem składki głosowało 54 senatorów, 26 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 25)**

Zatem poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta usuwa zmianę dającą ministrowi właściwemu do spraw środowiska prawo uchylania uchwał Polskiego Związku Łowieckiego sprzecznych z prawem lub statutem.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 30 głosowało za, 51 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 26)**

Poprawka została odrzucona.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem...

(Senator Kazimierz Kleina: A siódma?)

(Głos z sali: Jeszcze siódma.)

A, przepraszam. Dziękuję Izbie za czujność.

Poprawka siódma ma na celu doprecyzowanie właściwości miejscowej sądu okręgowego, do którego mogą być wnoszone odwołania od orzeczeń i postanowień kończących postępowanie dyscyplinarne, dotyczących powszechnych przewinień łowieckich.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

(Rozmowy na sali)

Komisja proponuje, aby Senat upoważnił senatora Stanisława Gorczycę do reprezentowania Senatu...

(Rozmowy na sali)

Izbo, proszę jeszcze poczekać...

...w dalszych pracach nad projektem ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 54 głosowało za, 27 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 28)**

Wobec wyników głosowania, Wysoka – rozchodząca się – Izbo, stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo łowieckie i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Gorczycę do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad projektem tej ustawy.

Wysoka Izbo, informuję, że porządek obrad trzydziestego czwartego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

(Rozmowy na sali)

Bardzo proszę o kontynuowanie rozmów w kularach.

Za chwilę przystąpimy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

(Rozmowy na sali)

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego. Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut. Nad oświadczeniami nie przeprowadza się dyskusji.

Bardzo proszę pana senatora Macieja Klimę – bo jak sądzę, warunki są coraz bardziej sprzyjające – aby wygłosił oświadczenie.

Bardzo proszę.

### Senator Maciej Klima:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pragnę złożyć oświadczenie w imieniu własnym oraz pana senatora Grzegorza Wojciechowskiego. Oświadczenie kieruję do pana premiera, prezesa Rady Ministrów, pana Donalda Tuska.

Szanowny Panie Premierze!

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o przedstawienie odnoszącej się do instytucji podległych rządowi Rzeczypospolitej Polskiej oraz innych instytucji publicznych informacji o szkoleniach, wykładach, konferencjach odbytych na terytorium Federacji Rosyjskiej.

Prosimy pana premiera o odpowiedź na następujące pytania. Jakie instytucje podległe rządowi Rzeczypospolitej Polskiej odbyły szkolenia, wykłady, konferencje na terenie Federacji Rosyjskiej w okresie

(senator M. Klima)

od 1 stycznia 2008 r. do 30 kwietnia 2013 r.? Jakie inne instytucje publiczne odbyły szkolenia, wykłady, konferencje na terenie Federacji Rosyjskiej w okresie od 1 stycznia 2008 r. do 30 kwietnia 2013 r.? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Koguta, tradycyjnego oświadczeniodawcę.

### **Senator Stanisław Kogut:**

Tak jest.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja, jak zwykle, swoje oświadczenie kieruję do szanownego pana marszałka.

W Roku Powstania Styczniowego ustanowionym uchwałą Senatu przypominam w kolejnych oświadczeniach kierowanych do pana marszałka wydarzenia sprzed stu pięćdziesięciu lat. Moja konsekwencja w tym względzie została dostrzeżona przez postępowe media i wyśmiana jako patos na miarę epoki PRL. Nie zważam jednak na te uszczypliwości, świadom znaczenia edukacji historycznej dla naszej polskiej tożsamości. Do prześmiewców zaś kieruję przestrogę, powtarzając za Herodotem: złymi świadkami są zmysły ludziom, którzy mają dusze barbarzyńców, patrząc, nie widzą, słuchając, nie rozumieją.

Na początku czerwca wypada wrócić pamięcią do wydarzeń, które były uwerturą do wydarzeń styczniowych. Cofnijmy się jeszcze wcześniej, do oblężenia Warszawy w powstaniu listopadowym. Pisał Słowacki: w starym kościółku na Woli został generał Sowiński, starzec o drewnianej nodze, i wrogom się broni szpadą; a wokół leżą wodze batalionów i żołnierze, i potrzaskane harmaty, i gwery: wszystko stracone!

Tak 6 września 1831 r. pięćdziesięcioletni wówczas starzec o drewnianej nodze, Józef Sowiński, zginął, broniąc Warszawy przed Rosjanami. Jego odwaga została zapamiętana przez warszawski lud. Wdzięcznością i szacunkiem objęto też wdowę po generale, Katarzynę Sowińską. Dlatego pogrzeb zmarłej 9 czerwca 1860 r. generałowej Sowińskiej stał się patriotyczną manifestacją. Słuchacze warszawskich uczelni – Szkoły Sztuk Pięknych i Akademii Medyko-Chirurgicznej – rozwiesili po Warszawie klepsydry przypominające zasługi generała Sowińskiego. Studenci, mieszczanie, ziemianie przybyli do stolicy na zjazd Towarzystwa Rolniczego utworzyli

kilkutysięczny kondukt, który odprowadził zmarłą na wolski cmentarz ewangelicki. Tkaninę z trumny pocięto na skrawki, traktowane później jako relikwie, obdzielając obecnych. To była jedna z tych chwil, gdy Polacy, spoglądając wstecz na dzieje własnego narodu, widząc postacie bohaterskich przodków swoich, próbowali im dorównać miłością ojczyzny i odwagą w walce o wolność. Pogrzeb generałowej Sowińskiej, patriotyczna manifestacja przywiązania do ojczyzny i wdzięczności dla jej bohaterów, był pierwszym krokiem uczynionym przez ówczesnie żyjących w Królestwie Polski na drodze do największego narodowego powstania. Dziękuję, Panie Marszałku. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Jako ostatnia będzie pani senator Janina Sagatowska.

Bardzo proszę, Pani Senator.

### **Senator Janina Sagatowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Swoje oświadczenie pragnę skierować do prokuratora generalnego. Jest to oświadczenie w sprawie planów likwidacji Prokuratury Rejonowej w Leżajsku.

Szanowny Panie Prokuratorze Generalny!

Wspierając działania władz samorządowych powiatu leżajskiego oraz miasta i gminy Leżajsk, apeluję o wycofanie się z planów likwidacji Prokuratury Rejonowej w Leżajsku.

Bez wątpienia Prokuratura Rejonowa w Leżajsku jest jedną z najważniejszych instytucji państwowych na terenie powiatu. Gwarantuje ona mieszkańcom odpowiednią ochronę praworządności oraz dostęp do instytucji ochrony obywatela przed przestępczością. W pełni popieram argumentację władz samorządowych, które podnoszą, że dotychczasowa struktura organizacyjna prokuratury gwarantuje społeczności lokalnej szybki i łatwy dostęp do ochrony podstawowych praw i stwarza poczucie bezpieczeństwa. Projektowana reorganizacja niewątpliwie utrudni ten dostęp i podniesie koszty funkcjonowania prokuratury. Pociągnie to za sobą także wzrost kosztów i spowolnienie działań innych instytucji, ściśle współpracujących z prokuraturą rejonową, takich jak Policja. Planowana likwidacja prokuratury rejonowej zdecydowanie obniży poczucie bezpieczeństwa mieszkańców miasta Leżajska, utrudniając realizację konstytucyjnej zasady dostępności obywatela do wymiaru sprawiedliwości.

Wsluchując się w głos mieszkańców ziemi leżajskiej oraz władz samorządowych, uważam,

*(senator J. Sagatowska)*

że decyzja o planowanej likwidacji prokuratury w Leżajsku jest decyzją błędną, nieuzasadnioną pod względem ekonomicznym oraz organizacyjnym. Najważniejsze jednak, że ta decyzja może mieć bezpośredni i negatywny wpływ na poczucie bezpieczeństwa samych mieszkańców oraz ich dostęp do instytucji stojącej na straży praworządności.

Jako senator ziemi leżajskiej wnoszę więc od pana prokuratora generalnego o wycofanie się z planów likwidacji Prokuratury Rejonowej w Leżajsku. Z poważaniem, Janina Sagatowska. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Nie ma komunikatów.

Informuję, że protokół trzydziestego czwartego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Panie i Panowie Senatorowie, zamykam trzydzieste czwarte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji. Dziękuję bardzo.

*(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*

*(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 54)*



# **Wyniki głosowań**



	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 L.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+
2 A.T. Aksamit	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 T. Arłukowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
4 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 E.E. Bieńkowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.M. Bierecki	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
7 P.J. Błaszczyk	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
8 R.W. Bonisławski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 M.S. Borowski	+	+	+	+	?	+	+	+	+	?	?	+	+	?	+	+	+	+	+	?
10 B.M. Borusewicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
11 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 J.M. Chróścikowski	.	-	-	+	-	#	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	-	-	+	+
13 A.P. Chybicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 H. Cioch	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
16 L. Czarnobaj	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
17 G. Czelej	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
18 D. Czudowska	+	-	-	+	-	+	+	.	+	+	+	+	+	.	+	+	-	-	+	+
19 W.J. Dobkowski	#	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
20 R. Dowhan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Duda	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 M.W. Gil	.	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	-	-	+	+
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
24 S. Gogacz	+	-	-	+	-	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
25 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 B.B. Gosiewska	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 H. Hatka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
33 S. Hodorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 J.M. Jackowski	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
36 K. Jaworski	+	-	-	+	.	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	.	#	+	+
37 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
39 W. Kilian	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+
41 B.A. Klich	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
42 M.J. Klima	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	?	+
43 R.A. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 A. Kobiak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 S. Kogut	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
46 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 T.W. Kopeć	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 W.J. Kraska	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
49 K.J. Kutz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 J.W. Lasecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 J.F. Libicki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 R.A. Mamątow	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+
53 M.E. Martynowski	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 A.A. Matusiewicz	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
55 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
56 J. Michalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
57 A.K. Misiołek	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
58 A.A. Moździanowska	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
61 J.W. Obremski	+	+	-	+	-	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62 N.P. Obrycki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
64 A.M. Pająk	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
65 M. Pańczyk-Pozdziej	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
66 B.J. Paszkowski	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
67 A. Person	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
68 B.M. Pęk	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
69 B.G. Piecha	.	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+
70 L.M. Piechota	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 J. Pinior	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 A.A. Pocij	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
73 M. Poślednik	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74 S.P. Preiss	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76 J.K. Rotnicka	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
77 J. Rulewski	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+
78 J.Z. Sagatowska	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
79 J.M. Sepioł	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
80 M. Seweryński	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
81 W.J. Sitarz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	-	-	+	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
83 K.M. Słoń	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
84 A. Szewiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 B.P. Śmigielski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
87 A. Świeykowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
88 P. Wach	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
89 K.A. Wiatr	+	-	-	+	-	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
90 E.K. Wittbrodt	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
91 G.M. Wojciechowski	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	-	-	+	+
92 M.J. Wojtczak	.	.	.	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93 J.A. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 R. Zaborowski	.	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95 A.M. Zając	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
96 J. Zając	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
97 A.M. Zdziebło	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+
99 M.A. Ziółkowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Obecnych	80	85	86	86	84	86	86	85	85	87	87	87	86	85	87	86	86	87	86	86
Za	79	56	55	86	52	84	86	85	85	86	86	86	86	80	87	83	57	58	85	85
Przeciw	0	29	30	0	30	0	0	0	0	0	0	0	0	3	0	2	28	28	0	0
Wstrzymało się	0	0	1	0	2	0	0	0	0	1	1	0	0	2	0	0	1	0	1	1
Nie głosowało	1	0	0	0	0	2	0	0	0	0	0	1	0	0	0	1	0	1	0	0

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28
1 L.M. Abgarowicz	-	-	-	-	+	-	+	+
2 A.T. Aksamit	-	-	-	-	+	-	+	+
3 T. Arłukowicz	-	-	-	-	+	-	+	+
4 M. Augustyn	-	-	-	-	+	-	+	+
5 E.E. Bieńkowska	-	-	-	+	+	-	+	+
6 G.M. Bierecki	+	-	?	?	-	+	+	-
7 P.J. Błaszczyk	?	-	?	?	?	+	+	?
8 R.W. Bonisławski	-	-	-	-	+	-	+	+
9 M.S. Borowski	-	-	-	-	-	+	+	.
10 B.M. Borusewicz	.	.	.	.	.	.	.	.
11 B. Borys-Damięcka	-	-	-	-	+	-	+	+
12 J.M. Chróścikowski	+	-	?	?	-	+	+	-
13 A.P. Chybicka	-	-	-	-	+	-	+	+
14 W. Cimoszewicz	?	?	?	-	-	?	+	?
15 H. Cioch	+	-	?	+	-	+	+	-
16 L. Czarnobaj	.	.	.	.	.	.	.	.
17 G. Czelej	.	.	.	.	.	.	.	.
18 D. Czudowska	+	-	#	+	?	+	+	-
19 W.J. Dobkowski	+	-	?	+	-	+	+	-
20 R. Dowhan	-	-	-	-	+	-	.	.
21 J. Duda	-	-	-	-	+	-	+	+
22 M.W. Gil	+	-	?	+	-	+	+	-
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	.	.	.	.	.	.	.	.
24 S. Gogacz	+	-	?	+	+	+	+	-
25 S.A. Gorczyca	-	-	-	-	+	-	+	+
26 B.B. Gosiewska	+	-	?	+	-	+	+	-
27 R.J. Górecki	-	-	-	-	+	-	+	+
28 H. Górski	+	-	?	+	-	+	+	-
29 M.T. Grubski	-	-	-	-	+	-	+	+
30 P.A. Gruszczyński	-	-	-	-	+	-	+	+
31 A.S. Grzyb	+	-	-	-	+	-	+	+
32 H. Hatka	.	.	.	.	.	.	.	.
33 S. Hodorowicz	-	-	-	-	+	-	+	+
34 S.A. Iwan	-	-	-	-	+	-	+	+
35 J.M. Jackowski	+	-	?	+	-	+	+	-
36 K. Jaworski	+	-	.	.	.	+	+	?
37 S. Jurcewicz	-	-	-	-	+	-	+	+
38 S. Karczewski	.	.	.	.	.	.	.	.
39 W. Kilian	-	-	-	-	+	-	+	+
40 K.M. Kleina	-	-	-	-	+	-	+	+
41 B.A. Klich	.	.	.	.	.	.	.	.
42 M.J. Klima	+	?	?	-	+	+	+	-
43 R.A. Knosala	-	-	-	-	+	-	+	+
44 A. Kobiak	+	-	+	#	.	+	+	.
45 S. Kogut	+	-	?	+	-	+	+	-
46 M. Konopka	-	-	-	-	+	-	+	+
47 T.W. Kopeć	+	-	-	-	+	-	+	+
48 W.J. Kraska	+	-	?	+	-	+	+	-
49 K.J. Kutz	-	-	-	-	+	-	+	+
50 J.W. Lasecki	-	-	-	-	+	-	+	+
51 J.F. Libicki	-	-	-	-	+	-	+	+
52 R.A. Mamątow	+	-	?	+	-	+	+	-
53 M.E. Martynowski	+	-	?	+	-	+	+	-

	21	22	23	24	25	26	27	28
54 A.A. Matusiewicz	+	-	?	+	-	+	+	-
55 Z.H. Meres	-	-	-	-	+	-	+	+
56 J. Michalski	-	-	-	-	+	-	+	+
57 A.K. Misiólek	.	.	.	.	.	.	.	.
58 A.A. Mozdżanowska	?	+	+	-	+	-	+	+
59 R.K. Muchacki	-	-	-	-	+	-	+	+
60 I. Niewiarowski	-	-	-	-	+	-	+	+
61 J.W. Obremski	.	+	.	+	-	+	+	+
62 N.P. Obrycki	-	-	-	-	+	-	+	+
63 A. Owczarek	-	-	-	-	+	-	+	+
64 A.M. Pająk	+	-	?	+	-	#	+	-
65 M. Pańczyk-Pozdziej	.	.	.	.	.	.	.	.
66 B.J. Paszkowski	+	-	?	+	-	+	+	-
67 A. Person	-	-	-	-	+	-	+	+
68 B.M. Pęk	+	-	-	+	-	+	+	-
69 B.G. Piecha	+	-	?	+	-	+	+	-
70 L.M. Piechota	-	-	-	-	+	-	+	+
71 J. Pinior	-	-	-	-	+	-	+	+
72 A.A. Pocij	?	-	-	?	?	?	+	+
73 M. Poślednik	-	+	-	+	+	-	+	+
74 S.P. Preiss	-	-	-	-	+	-	+	+
75 M.D. Rocki	-	-	-	-	+	-	+	+
76 J.K. Rotnicka	-	-	-	-	+	-	+	+
77 J. Rulewski	-	-	+	-	-	-	+	+
78 J.Z. Sagatowska	+	-	?	+	?	+	+	-
79 J.M. Sepioł	-	-	-	-	+	-	+	+
80 M. Seweryński	+	-	?	?	-	.	+	-
81 W.J. Sitarz	-	-	-	-	+	-	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	-	?	+	-	+	+	-
83 K.M. Słoń	+	-	?	+	-	+	+	-
84 A. Szewiński	-	-	-	-	+	-	+	+
85 G.A. Sztark	-	-	-	-	+	-	+	+
86 B.P. Śmigielski	-	-	-	-	+	-	+	+
87 A. Świeykowski	-	-	-	+	+	-	+	+
88 P. Wach	-	-	-	-	+	?	+	+
89 K.A. Wiatr	+	-	?	?	?	.	+	-
90 E.K. Wittbrodt	.	.	.	.	.	.	.	.
91 G.M. Wojciechowski	+	-	?	+	-	+	+	-
92 M.J. Wojtczak	-	-	+	-	+	+	+	+
93 J.A. Wyrowiński	-	-	-	-	+	-	+	+
94 R. Zaborowski	-	-	-	-	+	-	+	+
95 A.M. Zając	+	-	?	+	-	+	+	-
96 J. Zając	.	.	.	.	.	.	.	.
97 A.M. Zdziebło	-	-	-	-	+	-	+	+
98 P.B. Zientarski	-	-	-	-	+	-	+	+
99 M.A. Ziółkowski	.	.	.	.	.	.	.	.
Obečných	86	87	85	86	85	85	86	84
Za	31	3	4	26	54	30	86	54
Przeciw	51	82	53	53	26	51	0	27
Wstrzymało się	4	2	27	6	5	3	0	3
Nie głosowało	0	0	1	1	0	1	0	0



**Przemówienia i oświadczenia  
senatorów  
przekazane do protokołu,  
niewygłoszone  
podczas 34. posiedzenia Senatu**

## Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad

Wspieranie przez państwo rodzicielstwa to zadanie, które wobec stających przed nami zagrożeń wynikających z negatywnych skutków zachodzących zmian demograficznych, nabiera kluczowego znaczenia. Dlatego też już nie raz do Wysokiej Izby składane były projekty różnych ustaw, których celem było wdrożenie rozwiązań prawnych zachęcających – bezpośrednio lub pośrednio – do posiadania dzieci.

Rozpatrywana dziś ustawa o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw stanowi niewątpliwie niezwykle doniosły krok w kierunku wspierania rodzicielstwa. O jej doniosłości świadczy nie tylko zakres regulowanej problematyki, ale również konkretne zaproponowane w niej rozwiązania. Ogólne założenia są, jak sędzę, powszechnie znane – przedstawił je premier w swoim drugim exposé, a sam projekt był od jakiegoś czasu przedmiotem ożywionej debaty medialnej. Warto podkreślić, że nowelizacja jest dosyć obszerna i zawiera regulacje prawne odnoszące się nie tylko bezpośrednio do kwestii urlopu rodzicielskiego, ale także do wielu innych zagadnień z tym związanych. Niemniej to właśnie wprowadzenie urlopu rodzicielskiego jest, jak można powiedzieć, sztandarową zmianą, z którą kojarzony jest niniejszy akt.

Urlop rodzicielski będzie przysługiwał bezpośrednio po wykorzystaniu urlopu macierzyńskiego lub dodatkowego urlopu macierzyńskiego w stałym wymiarze wynoszącym maksymalnie dwadzieścia sześć tygodni. Ze względu na proponowane nieznaczne wydłużenie wymiaru dodatkowego urlopu macierzyńskiego – chodzi o dwa tygodnie – rodzicom przysługiwać będą nawet pięćdziesiąt dwa tygodnie urlopu. Co istotne, wskazana pula urlopu, wyłączając co do zasady jedynie urlop macierzyński, będzie mogła być wykorzystana przez oboje rodziców. Ponadto okres dodatkowych urlopów będzie mógł zostać podzielony i wykorzystany w częściach.

W projektowanych art. 179<sup>1</sup>–179<sup>5</sup> określona została procedura ubiegania się o udzielenie poszczególnych urlopów należnych młodym rodzicom. Obejmuje ona urlop macierzyński, dodatkowy urlop macierzyński oraz urlop rodzicielski. Przyjęte rozwiązania dają rodzicom właściwą swobodę w podjęciu decyzji o urlopach, z których chcieliby skorzystać, bowiem już na samym początku będą mieli możliwość zadeklarowania zamiaru korzystania ze wszystkich urlopów w pełnym wymiarze. Ponadto pracownik w każdej chwili będzie mógł zdecydować się na powrót do pracy – wystarczy, że poinformuje o tym pracodawcę z minimum czternastodniowym wyprzedzeniem. Okres taki musi zostać zachowany także w przypadku, gdy pracownik nie zdecydował się od razu na wykorzystanie wszystkich dostępnych urlopów, lecz podejmuje swoje decyzje niejako „na raty”, oraz we wszelkich innych przypadkach, kiedy zechce zmienić swój status i na przykład połączyć dodatkowy urlop macierzyński z pracą w niepełnym wymiarze czasu pracy. Zaproponowane rozwiązanie jest słuszne nie tylko z punktu widzenia rodziców, ale także z punktu widzenia pracodawcy, bowiem ułatwia mu właściwe organizowanie pracy.

Niezwykle istotnym uzupełnieniem wspomnianych unormowań jest nowe brzmienie art. 31 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Projektodawca przewidział, że za okres przebywania na urlopie macierzyńskim oraz dodatkowym urlopie macierzyńskim będzie przysługiwał zasiłek w wymiarze 100% podstawy wymiaru zasiłku. Jeśli uprawniony zdecyduje się na skorzystanie z urlopu rodzicielskiego dopiero później, zasiłek za ten okres wyniesie 60% podstawy wymiaru zasiłku. W pozostałych przypadkach – to znaczy, kiedy uprawniony od razu podejmie decyzję o wykorzystaniu „kompletu” urlopów – za cały okres przysługiwał mu będzie zasiłek w stałej wysokości 80% podstawy wymiaru zasiłku. Na zdecydowaną aprobatę zasługuje fakt, że omówione przeze mnie rozwiązania dotyczące między innymi urlopu rodzicielskiego i systemu zasiłków, obejmą odpowiednio także osoby przysposabiające dziecko lub wychowujące dziecko jako zwykła rodzina zastępcza.

Rozszerzenie uprawnień urlopowych wynikających z posiadania dziecka objęło także urlop wychowawczy. Jego wymiar nie uległ wprawdzie zmianie, ale projektodawca postanowił wydłużyć o rok okres, w którym pracownik będzie uprawniony do skorzystania z tego urlopu. Po wprowadzeniu zmian urlop taki będzie można wykorzystać aż do momentu ukończenia przez dziecko piątego roku życia.

Ostatnią kwestią odnoszącą się bezpośrednio do przepisów kodeksu pracy, na którą chciałbym zwrócić uwagę, jest nowelizacja art. 180 ust. 3. Proponowany przepis ogranicza do sześciu tygodni okres urlopu macierzyńskiego, który można wykorzystać przed porodem. Przedmiotowe rozwiązanie ma zapobiegać przypadkom niewłaściwego gospodarowania urlopem macierzyńskim. Jak zauważa projektodawca, zdarzały się przypadki, kiedy matka wykorzystwała cały urlop macierzyński jeszcze zanim nastąpił poród.

Przyjęcie zmian, które tak istotnie ingerują w przepisy prawa pracy, skutkuje koniecznością dostosowania także innych ustaw, w szczególności tych, w których zapisane są pragmatyki służbowe, dotyczące na przykład nauczycieli, policjantów, żołnierzy, strażaków. Dostosowanie wspomnianych ustaw polega głównie na ujednoczeniu zasad, na których pracownicy i funkcjonariusze mogą korzystać z przyjętych uprawnień. Dodatkowo projektodawca wprowadza przepisy gwarantujące odpowiedni poziom ochrony stosunku pracy w czasie korzystania z urlopów przysługujących młodym rodzicom.

Odrębną kwestią jest wprowadzenie zmian do ustaw regulujących zasady obliczania podstawy wymiaru emerytury lub renty inwalidzkiej, na przykład w odniesieniu do żołnierzy czy policjantów. Zgodnie z generalnie przyjętą zasadą przy obliczaniu podstawy wymiaru emerytury lub renty nie uwzględnia się zmniejszenia uposażenia, jeśli wynikało to z przebywania na jednym ze wspomnianych urlopów. Korzystanie z urlopu rodzicielskiego również nie wpłynie na modyfikację uprawnień do dodatkowego wynagrodzenia rocznego pracowników sfery budżetowej.

Reasumując, wypada stwierdzić, że projekt ustawy odpowiada faktycznym potrzebom młodych rodziców. Mam tu na myśli nie tylko fakt znaczącego wydłużenia okresu, w którym będą mogli poświęcić się wychowaniu dziecka, nie obawiając się przy tym utraty wsparcia finansowego, ale i to, że projektodawca wyszedł naprzeciw potrzebie dzielenia obowiązków pomiędzy matkę i ojca. Projektodawca w jeszcze większym stopniu umożliwi podzielenie się przysługującym urlopem w zależności od sytuacji rodzinnej czy zawodowej. Ustawa jest rozwiązaniem kompleksowym, zawiera wiele szczegółowych przepisów odnoszących się do bardzo różnorodnych kwestii, jednak wspólnym mianownikiem dla wszystkich przedstawionych w niej przepisów jest zniesienie niepotrzebnych barier, które mogą napotkać młodzi rodzice, oraz stworzenie takich rozwiązań prawnych, które jednoznacznie będą promować rodzicielstwo. Ze względu na zaprezentowaną argumentację jestem w pełni przekonany o potrzebie przyjęcia zaprezentowanych zmian. Dziękuję.



## Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad

Ustawa, przedstawiona Wysokiej Izbie w druku senackim nr 355, przewiduje wprowadzenie przeszło dwudziestu zmian w ustawie o opiece nad dziećmi w wieku do lat trzech. Zmiany te mają na celu przede wszystkim lepsze dostosowanie istniejących rozwiązań do uzasadnionych potrzeb zgłaszanych przez zainteresowane podmioty. Należy spodziewać się, że konsekwencją ich przyjęcia będzie zniesienie pewnych barier utrudniających dotychczas tworzenie form opieki, o których stanowi nowelizowana ustawa.

Chciałbym zatem pokrótce odnieść się do kilku najistotniejszych zagadnień wynikających z przedstawionej nowelizacji.

Zdecydowanie najobszerniej nowelizacja odnosi się do kwestii funkcjonowania żłobków i klubów dziecięcych. W tym zakresie przewiduje się jednoznaczne wskazanie przepisów, które mają służyć za podstawę oceny spełnienia wymagań lokalowo-sanitarnych dokonanej przez Państwową Straż Pożarną oraz Państwową Inspekcję Sanitarną. Rozwiązanie to, wynikające z art. 25 przedmiotowej ustawy, pozwoli ograniczyć dotychczasową niejednorodność w interpretacji i stosowaniu przepisów prawa przez jednostki kontrolujące.

W projektowanym art. 35a postanowiono o konieczności stworzenia jednolitych wzorów dokumentów elektronicznych przeznaczonych do dokonywania wpisu, zmiany i wykreślenia z rejestru żłobków i klubów dziecięcych, co pozwoli upowszechnić elektroniczną formę załatwiania tych formalności.

Przy tej okazji warto wspomnieć również o zmianach ograniczających biurokrację – na przykład oświadczenie o posiadaniu tytułu prawnego do lokalu, o dokonaniu opłaty za wpis – w ramach procedury rejestracji żłobka lub klubu dziecięcego.

Art. 3a ustawy daje z kolei jednoznaczną podstawę do gromadzenia i przetwarzania określonych danych osobowych przez żłobki, kluby dziecięce i dziennych opiekunów w związku ze sprawowaniem opieki nad dzieckiem, zastrzegając jednocześnie, że przetwarzanie takie dopuszczalne jest wyłącznie w związku z rekrutacją oraz „w zakresie i w celu zapewnienia dziecku prawidłowej opieki”.

Ponadto na zasadach zbliżonych do rozwiązań funkcjonujących na podstawie art. 9 ustawy (zespoły żłobkowe) w projektowanym art. 9a przewidziano możliwość zorganizowania wspólnej obsługi administracyjnej, organizacyjnej i finansowej żłobków, klubów dziecięcych i ich zespołów. Skutkiem tego rozwiązania będzie niewątpliwie ustanowienie podstaw prawnych do tworzenia rozwiązań organizacyjnych zmierzających do ograniczenia kosztów funkcjonowania rzeczonych placówek.

Spośród różnorodnych form opieki nad małym dzieckiem, stosunkowo najslabiej rozwija się instytucja dziennego opiekuna. Projektodawca zaproponował zatem, aby osoby takie mogły być zatrudniane nie tylko przez gminy, jak miało to miejsce dotychczas, ale również przez osoby prawne i jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej. Mówi o tym art. 36 ust. 1 nowej ustawy, a dalsze zmiany stanowią konieczne dostosowanie stanu prawnego do założonej zmiany. Należy oczekiwać, że rozwiązanie zaproponowane w tym zakresie pomoże stopniowo rozwijać przedmiotową formę opieki.

Na koniec chciałbym jeszcze odnieść się do projektowanego art. 62, który nakłada na ministra właściwego do spraw rodziny obowiązek opracowywania i finansowego wspierania programów rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech. Projektodawca przewidział istotne rozbudowanie tego przepisu. Najistotniejsze założenia odnoszą się do zwiększenia limitu dotacji celowej z budżetu państwa na „dofinansowanie utworzenia lub funkcjonowania żłobków, klubów dziecięcych oraz dziennych opiekunów”. Wspomniany limit będzie wynosił 80% kosztów realizacji zadania.

Kończąc, pragnę podkreślić raz jeszcze, że przedstawione dziś zmiany w znacznej mierze wynikają z obserwacji praktyki stosowania przepisów ustawy. Stąd też należy się spodziewać, że przyczynią się one w sposób zauważalny do dalszej poprawy dostępności różnorodnych form opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech.

Głosując za przyjęciem niniejszej ustawy, należy oczywiście mieć na względzie również to, że przynajmniej w pewnym stopniu może ona pomóc przeciwdziałać niekorzystnym zmianom demograficznym w naszym kraju. Dziękuję.

## **Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiany, które zostały zaproponowane w ustawie o zmianie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat trzech oraz niektórych innych ustaw, mają na celu doprecyzowanie rozwiązań w zakresie najczęściej występujących problemów związanych z realizacją tej ustawy. Propozycje zmian wynikały z uwag zgłaszanych przez podmioty, które prowadzą żłobki oraz kluby dziecięce.

W celu poprawy dotychczasowych uregulowań funkcjonujących w ustawie o opiece nad dziećmi w wieku do lat trzech i uaktualnienia ich w związku z doświadczeniami uzyskanymi w praktyce jej stosowania wprowadzono zmiany polegające na: zmniejszeniu wkładu własnego gminy z 50% do 20% kosztów realizacji zadania przy ubieganiu się o środki finansowe z budżetu państwa na utworzenie oraz funkcjonowanie placówek opieki nad dziećmi do lat trzech; rozszerzeniu katalogu podmiotów, które będą mogły starać się o taki rodzaj środków – o dofinansowanie to będą mogły ubiegać się osoby fizyczne, osoby prawne, a także jednostki organizacyjne, które nie posiadają osobowości prawnej; wprowadzeniu możliwości zatrudnienia przez te jednostki dziennych opiekunów; umożliwieniu zatrudnienia niani osobom prowadzącym działalność rolniczą; nałożeniu na zakład ubezpieczeń społecznych obowiązku przekazywania ministrowi właściwemu do spraw rodziny informacji o liczbie nian zgłoszonych do ubezpieczeń społecznych lub do ubezpieczenia zdrowotnego w poszczególnych miesiącach – minister został także zobowiązany do przekazywania informacji o wysokości kosztów, jakie zostały na ten cel poniesione; wprowadzeniu odpowiednich przepisów regulujących zakres gromadzonych danych osobowych, a także dotyczących celu ich przeznaczenia; wskazaniu w ustawie, iż żłobek oraz klub dziecięcy są prowadzone w lokalu, który spełnia wymagania lokalowe i sanitarne określone przez ministra właściwego do spraw rodziny w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw zdrowia w odpowiednim rozporządzeniu.

Ustawę zmodyfikowano również w zakresie umożliwiającym podmiotom organizującym opiekę nad dziećmi w wieku do lat trzech przeprowadzenie procedury rejestracji żłobka i klubu dziecięcego przez elektroniczną platformę usług administracji publicznej, czyli ePUAP, ponieważ aktualnie nie ma wzoru dokumentu elektronicznego, co uniemożliwia przeprowadzenie procedury rejestracji tą drogą. Minister właściwy do spraw rodziny został zobligowany do określenia w drodze rozporządzenia wzorów dokumentów elektronicznych – o wpis, zmianę oraz o wykreślenie z rejestru żłobków i klubów dziecięcych – a także został upoważniony do zamieszczenia wzorów tych dokumentów w centralnym repozytorium wzorów dokumentów elektronicznych.

Pozytywnie oceniam wymienione propozycje zawarte w opinii do projektu ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat trzech. Proponowane zmiany są celowe, konieczne i odpowiadają na występujące od wielu lat potrzeby w tym zakresie. Dziękuję.

## **Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W pełni popieram przedstawiony projekt ustawy. W szczególności uważam za zasadne rozszerzenie katalogu podmiotów mogących zatrudniać dziennych opiekunów. Taka możliwość stanowi odpowiedź na potrzeby rodziców, którzy poszukują różnych sposobów zapewnienia całodziennej opieki dla swoich najmłodszych dzieci. Niewątpliwie potrzeby i oczekiwania rodziców są różne, co pokazuje chociażby społeczny sprzeciw wobec posyłania sześciolatków do szkół. Z tego względu prawo powinno przewidywać różne formy sprawowania opieki nad dziećmi, z których rodzice mogą wybierać te, które najbardziej odpowiadają ich potrzebom. Warto zwrócić uwagę na to, że forma opieki nad dziećmi sprawowanej przez dziennego opiekuna funkcjonuje w praktyce od dawna, jednakże, niestety, w szarej strefie. Nie do końca jest to winą samych zainteresowanych, prawo po prostu nie przewidywało możliwości świadczenia tego typu usług. Teraz dzienny opiekun zatrudniany przez różne podmioty, w tym prywatne, będzie mógł działać legalnie. Jednocześnie rodzice będą spokojniejsi co do tego, że osoba, której powierzyli swe dzieci, spełnia ustawowe wymagania, a tym samym daje rękojmię należytego sprawowania opieki.

Moje poważne wątpliwości budzi za to regulacja art. 3a ustawy, gdyż w mojej ocenie jest ona zbyt wąska. Przepis ten wskazuje w sposób bardzo szczegółowy rodzaj danych, jakie mogą być przetwarzane przez podmiot prowadzący żłobek lub klub dziecięcy oraz podmiot zatrudniający dziennego opiekuna. Tymczasem dla prawidłowego działania tych instytucji należałoby stworzyć generalną klauzulę, w oparciu o którą podmioty te mogłyby same decydować o rodzaju i zakresie danych niezbędnych do prawidłowego sprawowania opieki nad dzieckiem. Nie jest przecież żadną tajemnicą, że dzieci często obciążone są chorobami lub mają specjalne potrzeby, a wszystko to musi być znane instytucjom, które się tymi dziećmi opiekują. Niestety, praktyka stosowania przepisów o ochronie danych osobowych idzie w kierunku przeciwnym zdrowemu rozsądkowi, co powoduje, że każda niemal ustawa musi zawierać stosowne upoważnienia wskazujące na uprawnienia do przetwarzania danych osobowych.

Ze swej strony gorąco popieram ujednoczenie zasad dotyczących wymogów sanitarnych dotyczących tworzonych klubów dziecięcych i żłobków. Jednocześnie jest to niestety przykre, że znowu tworzymy przepisy szczególne dla konkretnego przypadku, zamiast regulacje te umieścić w ramach ogólnych przepisów dotyczących wymogów sanitarnych. Powoduje to inflację prawa oraz jego rozdrobnienie, co z kolei utrudnia jego stosowanie. Niemniej praktyczne wnioski ze stosowania przepisów ustawy są takie, że obecnie będzie to najlepsze rozwiązanie. Dziękuję.

## **Przemówienie senatora Andrzeja Szewińskiego w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Pragnę odnieść się do ustawy o zmianie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz niektórych innych ustaw.

Wprowadzenie ustawy w życie spowoduje polepszenie warunków do rozwoju zróżnicowanych form opieki nad małymi dziećmi. Zawarte w projekcie ustawy założenia wychodzą naprzeciw oczekiwaniom rodziców i opiekunów, umożliwiając im podjęcie aktywności zawodowej.

Z jednej strony przepisy ustawy racjonalizują zasady tworzenia i funkcjonowania żłobków, z drugiej zaś określają ramy i standardy tworzenia i działania alternatywnych funkcji i instytucji opieki nad dziećmi w wieku do trzech lat. Gwarantuje to dostęp do zróżnicowanych form opieki znacznie większej liczbie rodzin, a jednocześnie podnosi jakość oferowanych usług.

Na szczególną uwagę zasługuje zmiana dotycząca zmniejszenia wkładu własnego gminy z 50% do 20% kosztów realizacji zadania przy ubieganiu się o środki finansowe z budżetu państwa na utworzenie i funkcjonowanie instytucji opieki. Koszt własny, czyli 20%, będzie ponosiła gmina czy inna instytucja ubiegająca się o osiemdziesięcioprocentową dotację, którą dostanie z budżetu państwa. Jest to ukłon projektodawcy w kierunku samorządów, w znaczący sposób zmniejszający obowiązki finansowe organów prowadzących.

Drugą ważną zmianą, o której należy wspomnieć, to rozszerzenie katalogu podmiotów, które będą mogły ubiegać się o środki finansowe z budżetu państwa na utworzenie i funkcjonowanie instytucji opieki. Poza gminami z tych środków będą mogły korzystać osoby fizyczne, osoby prawne i jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej.

Następna istotna zmiana w ustawie to stworzenie podstawy prawnej do otrzymania dotacji celowej z budżetu gminy przez podmioty zatrudniające dziennych opiekunów.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, z uwagi na dobre i przyjazne dla rodziców, opiekunów i samorządów rozwiązania zaproponowane w przedmiotowej noweli oceniam powyższy projekt ustawy jako projekt godny poparcia. Dziękuję za uwagę.

## Przemówienie senatora Józefa Zająca w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi do lat trzech nie spowodowała gwałtownych zmian w zakresie zwiększenia liczby dzieci objętych różnymi formami opieki ze względu na nieprecyzyjne przepisy, szczególnie w zakresie wymagań formalnoprawnych co do rejestracji podmiotów, w tym zwłaszcza wymagań odnośnie do lokali i miejsc sprawowania opieki nad dziećmi. Przyjęte przepisy funkcjonowały zasadniczo w gminach miejskich, zaś gminy wiejskie z reguły nie podejmowały działań w zakresie opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech z uwagi na to, że wiele z nich nie ma jeszcze odpowiednio zorganizowanego systemu opieki przedszkolnej. Wielu gmin wiejskich nie stać finansowo na uruchomienie opieki przedszkolnej, nie mówiąc już o opiece nad dziećmi poniżej trzeciego roku życia.

Proponowane zmiany ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat trzech oraz niektórych innych ustaw zawarte w druku senackim nr 355 dostosowują sztywne przepisy do aktualnych warunków, a także uściślają wymagania formalnoprawne w zakresie rejestracji i prowadzenia żłobków, klubów dziecięcych oraz opieki sprawowanej przez dziennego opiekuna. Szczególnie ważne są jasno określone wymagania lokalowe i sanitarne zawarte w projekcie rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej na podstawie proponowanego art. 25. Należy wspomnieć, iż inicjatywy dotyczące tworzenia takich lokali wielokrotnie były hamowane z powodu niejednoznacznych przepisów w tym zakresie i ich różnej interpretacji przez podmioty oceniające.

Ustawa w art. 3a jasno precyzuje zakres danych osobowych, które mogą być zbierane i przetwarzane przez podmioty prowadzące, co jest ważne ze względu na ochronę danych osobowych. Ponadto poza gminami także osoby fizyczne, osoby prawne i jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą na jednakowych zasadach tworzyć i prowadzić placówki, łącznie z ich finansowaniem, o czym mówi nowy art. 62. Gmina jako aktywny podmiot w zakresie tworzenia i prowadzenia instytucji opieki nad dziećmi do lat trzech prowadzi tylko rejestr tych instytucji na swoim terenie i publikuje go w BIP z uwzględnieniem własnych placówek. W takim przypadku nie zachodzi możliwość blokowania niezależnych organizatorów jako konkurencyjnych do inicjatyw samorządu.

Dodany art. 35a uściśla, iż minister właściwy do spraw rodziny wyda rozporządzenie, w którym określi wzory dokumentów elektronicznych, wniosków o wpis, zmianę oraz o wykreślenie z rejestru żłobków i klubów dziecięcych i zamieści je w centralnym repozytorium wzorów dokumentów elektronicznych. Taka praktyka powinna być stosowana powszechnie w przypadku aktów prawnych. Ułatwi to znacznie funkcjonowanie organów państwowych i ujednotoci dokumentację stosowaną w administracji państwowej i samorządowej.

Ustawa zrównuje podmioty w sferze finansowania placówek i zwiększa dofinansowanie do wysokości 80% kosztów. Jest to dobre rozwiązanie także dla gmin, gdyż zmniejszą się w ten sposób obciążenia finansowe z tym związane.

W zakresie finansowania bieżącego funkcjonowania żłobków, klubów dziecięcych czy też dziennych opiekunów dobrym rozwiązaniem jest ustalenie zasady, zgodnie z którą podmioty prowadzące ustalają zarówno zasady odpłatności dla rodziców, jak i zasady zatrudnienia i wynagrodzenia pracowników, w tym opiekunów dziennych. Rady gminy będą regulowały te zagadnienia tylko w przypadku własnych instytucji. Takie uregulowanie prawne wymusi oszczędne gospodarowanie środkami przez podmioty organizujące placówki opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech oraz obciążenie ich pełną odpowiedzialnością za funkcjonowanie placówek i dziennych opiekunów. Rozwiązania idące w tym kierunku przewiduje także nowy art. 9a, który umożliwia organizowanie wspólnej obsługi administracyjnej, finansowej i organizacyjnej żłobków, klubów dziecięcych lub ich zespołów. Jest to ważny przepis dla podmiotów niepublicznych posiadających kilka instytucji, ale także dla gmin, które do tych celów upoważnią istniejące w różnej formie prawnej komórki zajmujące się tymi sprawami w zakresie obsługi oświaty.

W ramach nowelizacji ustawy, w tym w art. 51, usunięto pewne formy dyskryminacji rodziców prowadzących działalność w zakresie rolnictwa, jeśli chodzi o możliwość zatrudniania przez nich niani do dziecka. Chodzi o to, że stworzono możliwość pokrycia przez ZUS składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe oraz na ubezpieczenie zdrowotne zatrudnionej niani.

Niniejszym w pełni rekomenduję przyjęcie proponowanego kształtu ustawy o zmianie ustawy o opiece nad dziećmi do lat trzech oraz niektórych innych ustaw.

## **Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad**

Przedstawiona nowelizacja dotyczy materii regulowanej ustawą o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej, mówiąc kolokwialnie, trzynastek. Zgodnie z ogólnymi wytycznymi ustawowymi prawo do pełnej trzynastki przysługuje pracownikowi, który przepracował u danego pracodawcy pełny rok kalendarzowy. Jeśli tak się nie stało, to mówimy o zasadzie przewidującej ustalenie wysokości tego dodatkowego wynagrodzenia proporcjonalnie do przepracowanego okresu. Jednak nawet ta zasada nie znajdzie zastosowania, gdy faktycznie przepracowany okres jest krótszy niż sześć miesięcy. Co warto podkreślić, w obowiązującej ustawie zawarto jednak katalog grupujący przesłanki ograniczające stosowanie wymogu przepracowania owych sześciu miesięcy.

Zakres zaproponowanych zmian sprowadza się w istocie do rozszerzenia istniejącego katalogu o przypadki pewnych specyficznych okresów absencji w pracy, związanych z rodzicielstwem. Zatem po nowelizacji w art. 2 ust. 3 pkt 6 ustawy obok istniejących już zapisów odnoszących się do urlopu wychowawczego, urlopu dla poratowania zdrowia oraz urlopu do celów naukowych, artystycznych lub kształcenia zawodowego znajdują się również zapisy nawiązujące do urlopu macierzyńskiego, dodatkowego urlopu macierzyńskiego, urlopu ojcowskiego, urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego oraz dodatkowego urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego.

Zauważyć przy tym wypada, że problematyka zaliczania pewnych okresów absencji w pracy w związku z ustaleniem prawa do dodatkowego wynagrodzenia rocznego była przedmiotem badania Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał rozpatrywał ten problem w świetle konstytucyjnej zasady, nakazującej zapewnienie szczególnej pomocy matce przed urodzeniem i po urodzeniu dziecka. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego przepisy ustawy zasadniczej wymagają wręcz, aby w ramach opisanego katalogu wyłączeń zapisać obok urlopu wychowawczego także – a nawet przede wszystkim – urlop macierzyński. Zwrócono przy tym uwagę, że jest to urlop o szczególnym charakterze, bowiem matka nie może się go zrzec i musi go wykorzystać w wymiarze co najmniej czternastu tygodni. Biorąc to pod uwagę, warto z uznaniem podkreślić, że projektodawca nie ograniczył się do zakresu wynikającego z orzeczenia i słusznie – działając niejako w interesie wspierania rodzicielstwa – zaproponował umieszczenie w przedmiotowym katalogu także niektórych innych urlopów mających związek z urodzeniem i wychowaniem dziecka.

Biorąc pod uwagę pozytywny wydźwięk przedstawionych zmian, proszę Wysoką Izbę o przyjęcie niniejszej ustawy. Dziękuję za uwagę.

## Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Zakres zmian projektowanych niniejszą ustawą odnosi się do pewnego specyficznego rozwiązania, jakie możemy znaleźć w art. 205 kodeksu karnego. Wskazany przepis przewiduje wnioskowy tryb ścigania określonych przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności, w tym przestępstwa gwałtu.

Istniejące obecnie rozwiązanie ma swoje ugruntowane miejsce w polskim prawie karnym, niemniej jednak projektodawca proponuje zastąpienie go regulacją, która kształtowałaby porządek prawny w całkowicie odmienny sposób. W konsekwencji, zgodnie z propozycją projektodawcy, przestępstwa określone w art. 197, 198 oraz 199 §1 kodeksu karnego ścigane byłyby z urzędu. W tym celu proponuje się uchylenie wspomnianego art. 205 kodeksu karnego.

Jak podkreśla projektodawca, przyjęcie wskazanego modelu ścigania jest odpowiedzią na zmiany, jakie zachodzą zarówno w sferze obyczajowości seksualnej i moralności, jak i w obrębie „metodyki i kultury prowadzenia procesu karnego w sprawach o tego typu przestępstwa”. W szczególności trudno obecnie podtrzymać tezę o zasadności wnioskowanego ścigania tego typu przestępstw z uwagi na zjawisko tak zwanej wtórnej wiktyimizacji, która mogłaby być następstwem udziału pokrzywdzonego w procesie karnym. Słusznie zwraca się uwagę na to, że w obecnych czasach zdecydowanie rzadziej możemy mieć do czynienia na przykład z ostracyzmem społecznym względem ofiary gwałtu. Ponadto sam sposób prowadzenia postępowania jest obecnie ukierunkowany na zagwarantowanie pokrzywdzonemu jak najlepszych warunków składania zeznań, tak aby przysporzyć mu możliwie jak najmniej dolegliwości. Z drugiej strony znane są liczne przykłady, kiedy to właśnie wnioskowy tryb ścigania tego typu przestępstw powodował faktyczną niemożność dochodzenia sprawiedliwości względem sprawcy, na przykład gdy pokrzywdzony lub inna osoba uprawniona do złożenia wniosku działała pod presją otoczenia – wliczyć w to można także groźby – lub gdy pokrzywdzony zmarł, lub gdy, w skrajnym przypadku, sprawca był jednocześnie uprawnionym do złożenia wniosku o ściganie. Zaprezentowana argumentacja pozwala na postawienie wniosku, że aktualny poziom ochrony, jaki zapewniają przepisy pokrzywdzonemu przestępstwami tego typu, jest niewystarczający.

Konsekwencją zasygnalizowanej na wstępie zmiany jest potrzeba dostosowania art. 12 §3 procedury karnej, który generalnie dotyczy wnioskowego trybu ścigania. W tym zakresie z przepisu wykreślone zostanie odesłanie do art. 197 kodeksu karnego. Ponadto do kodeksu postępowania karnego wprowadzono rozwiązania pozwalające ograniczyć negatywne przeżycia, jakie mogą towarzyszyć pokrzywdzonemu. W szczególności dotyczy to osób, wobec których popełniono przestępstwo z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej. Znowelizowany art. 185a zalicza tutaj przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece, przeciwko wolności oraz przeciwko wolności seksualnej i obyczajności. Regułą w takim przypadku będzie utrwalanie przesłuchania pokrzywdzonego za pomocą urządzenia rejestrującego obraz i dźwięk.

Warto również zwrócić uwagę na dodawany do procedury karnej art. 185c. Przepis ten reguluje zasady przyjmowania zawiadomienia o popełnieniu przestępstw wymienionych w art. 197–199 kodeksu karnego. Jeśli zawiadomienie to składa pokrzywdzony, to należy od niego żądać podania jedynie najważniejszych faktów i dowodów. W takich przypadkach projektowane rozwiązania ograniczają możliwość przesłuchania pokrzywdzonego bezpośrednio na rozprawie głównej, nakazując jednocześnie ograniczenie się do odtworzenia wcześniej utrwalonych zeznań. Wprowadzany art. 185d kodeksu postępowania karnego nakazuje z kolei, aby w powyższych przypadkach przesłuchania odbywały się w odpowiednio do tego przystosowanych pomieszczeniach – najlepiej w siedzibie sądu – tak, aby zapewnić osobom przesłuchiwanym swobodę wypowiedzi oraz poczucie bezpieczeństwa.

Biorąc pod uwagę przedstawione argumenty, a w szczególności potrzebę zapewnienia osobom pokrzywdzonym wskazanymi przestępstwami lepszych gwarancji ochrony prawnej, proszę Wysoką Izbę o przyjęcie przedstawionej ustawy. Dziękuję.

## **Przemówienie senatora Józefa Zająca w dyskusji nad punktem 12. porządku obrad**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Po rozpatrzeniu druków senackich nr 320 i 320S stwierdzam, że projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo łowieckie zawiera propozycje zmian wykraczających poza cel projektu ustawy, jakim jest „dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 listopada 2012 r.”.

Mając na uwadze treść uzasadnienia, iż projekt ma dotyczyć odpowiedzialności dyscyplinarnej za przewinienia łowieckie, reguł postępowania dyscyplinarnego oraz możliwości odwołania się do sądu powszechnego od orzeczeń sądów łowieckich mających zakres szerszy niż dotychczas, wątpliwości budzi treść art. 34 ust. 4, w którym zrezygnowano z zapisu, iż do zadań Polskiego Związku Łowieckiego należy ustalenie zasad selekcji populacyjnej i osobniczej zwierząt łownych. W dotychczasowym systemie wspomniane zasady były ustalane przez Naczelną Radę Łowiecką i konsultowane między innymi z Dyrekcją Generalną Lasów Państwowych, czego wyrazem było również podpisanie w 2010 r. porozumienia w zakresie zasad selekcji i gospodarowania populacjami jelenia szlachetnego. Z uwagi na to, że zmiana cytowanego zapisu nie wynika z wyroku Trybunału Konstytucyjnego, wnoszę o pozostawienie art. 34 ust. 4 w dotychczasowym brzmieniu.

Uważam również, że przedmiotem omawianej ustawy nie może być wprowadzenie zapisu art. 35 ust. 1a, mówiącego o wysokości rocznej składki członkowskiej do PZL oraz wpisowego. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie kwestionuje dotychczas przyjętych zasad. Ponadto należy zauważyć, iż składka członkowska wpłacana do organizacji, w przypadku której przynależność ma charakter dobrowolny, nie jest daniną publiczną, czyli jej wysokość nie musi być uregulowana ustawowo. W związku z tym wnoszę o skreślenie art. 35 ust. 1a.

Z wcześniej wspomnianych powodów uważam, że przedmiotem projektu ustawy nie powinno być również usunięcie art. 42d. Wnioskuje o pozostawienie dotychczasowego rozwiązania systemowego zawartego w art. 42d



## Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 13. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pragnę odnieść się do wyników działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2012 r. przedstawionych w informacji zaprezentowanej na bieżącym posiedzeniu Senatu.

Nie budzi wątpliwości, że służba ta została powołana do zwalczania zjawiska, które bez jakichkolwiek wątpliwości winno być rugowane z naszej rzeczywistości. Każdy z nas wie, jak wiele jest jeszcze do zrobienia w tej kwestii, i będę ostatnim, który stwierdzi, że obecnie nie ma konieczności prowadzenia licznych kontroli w celach zarówno prewencyjnych, jak i wykrywania i karania przestępstw korupcyjnych.

Niemniej moje głębokie wątpliwości budzi celowość działalności CBA. Zaczniemy od analizy ekonomicznej teje służby. Jak stwierdzono w informacji, koszty działalności tej służby to w roku 2012 kwota 112,5 miliona zł. Jednocześnie w informacji podkreśla się, że jest to kwota wysoce niewystarczająca. Tymczasem w tymże 2012 r. działania kontrolne funkcjonariuszy CBA ujawniły szkody w mieniu Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego w wysokości prawie 113 milionów zł. Oznacza to, że dzięki działalności CBA udało się ujawnić szkody w mieniu Skarbu Państwa lub j.s.t. na kwotę równą kwocie utrzymania tej służby. Oczywiście kwota szkody jest znacznie zawyżona i nieostateczna, gdyż są to wyliczenia oparte o wstępne szacunki CBA, a nie prawomocne orzeczenia sądów albo innych organów dyscyplinarnych. Jeżeli wziąć pod uwagę to, że jedynie część spraw, w których skierowano akt oskarżenia, jest wygrywana przez CBA, to dopiero ta wartość daje pełen obraz działalności CBA.

Jak poważne sprawy prowadzi CBA, można stwierdzić, wczytując się uważnie w informację. I tak na przykład opisuje się tam nieprawidłowości przy zamówieniach publicznych oraz rozporządzaniu mieniem szpitala w Chełmie. Regionalna Komisja Orzekająca przy RIO w Lublinie wydała orzeczenie uznające naruszenie dyscypliny finansów publicznych przez byłego dyrektora jednostki, odstępując od wymierzenia kary. Skoro komisja orzekająca przy RIO, działająca na podstawie przepisów ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych, odstąpiła od wymierzenia kary, oznacza to, że nie znalazła wystarczających podstaw do ukarania byłego dyrektora. Czy zatem można to uznać za sukces CBA, skoro tak naprawdę nikt nie został ukarany za te rzekome naruszenia?

Ponadto w informacji w wielu przypadkach nie opisano, jaki związek z korupcją miały wykryte nieprawidłowości. Tymczasem CBA, jak sama nazwa wskazuje, miało zajmować się sprawami, w których istniało podejrzenie popełnienia przestępstwa korupcji. W wielu opisanych przypadkach w ogóle o korupcji nie było mowy, a wykryte nieprawidłowości – w ocenie CBA, a nie niezawisłych lub niezależnych organów powołanych do oceny charakteru tych nieprawidłowości – mogły być równie dobrze wykryte przez inne organy kontroli, na przykład NIK.

W mojej ocenie CBA śrubuje swoje wyniki poprzez proste zabiegi znane wszystkim polskim kontrolującym, a polegają one na badaniu procedury zamówień publicznych pod kątem czysto formalistycznym, oderwanym od realiów i celów ustawy – Prawo zamówień publicznych. Każda instytucja kontrolująca najchętniej sprawdza właśnie zamówienia publiczne i tam doszukuje się „poważnych” uchybień. Najlepiej gdy brakuje jakiegoś dokumentu, na przykład formularza ZP-1, bo już wtedy można uznać całe zamówienie za „udzielone z naruszeniem prawa i procedur wewnętrznych”, a wartość zamówienia opisać jako wysokość szkody Skarbu Państwa lub j.s.t.

Reasumując, powiem, że sens działalności CBA jako odrębnej służby budzi moje głębokie wątpliwości. Mamy bowiem dosyć organów, które powołane są do kontrolowania, w tym w szczególności tego, czy zamówienie publiczne zostało udzielone zgodnie z procedurami. Skoro zatem CBA nie zajmuje się sprawami stricte korupcyjnymi, może należały rozważyć zniesienie tej służby jako odrębnej instytucji. Dziękuję.

## Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Biereckiego i Henryka Ciocha

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Jak wynika z enuncjacji prasowych, firmy pożyczkowe osiągają w Polsce bardzo wysokie wyniki finansowe, ponieważ oferta tego typu instytucji jest dla klienta nawet kilkaset razy droższa niż oferta banków czy spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania w tym przypadku wynosi bowiem nawet ponad 3500%.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami kodeksu cywilnego maksymalna wysokość odsetek wynikających z czynności prawnej nie może w stosunku rocznym przekraczać czterokrotności wysokości stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego (odsetki maksymalne). Od dnia 9 maja bieżącego roku wysokość stopy kredytu lombardowego NBP wynosi 4,5%. Maksymalna wysokość odsetek wynosi zatem 18%.

W obowiązującej ustawie o kredycie konsumenckim w definicji całkowitego kosztu kredytu wskazuje się na to, że są to wszelkie koszty, które konsument jest zobowiązany ponieść w związku z umową o kredyt, w szczególności: odsetki, opłaty, prowizje, podatki i marże, jeżeli są znane kredytodawcy, oraz koszty usług dodatkowych, w przypadku gdy ich poniesienie jest niezbędne do uzyskania kredytu, z wyjątkiem kosztów opłat notarialnych ponoszonych przez konsumenta.

Zgodnie z wyżej wymienioną ustawą przez pojęcie rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania rozumie się całkowity koszt kredytu ponoszony przez konsumenta, wyrażony jako wartość procentowa całkowitej kwoty kredytu w stosunku rocznym.

Jak wynika z powyższych informacji, odsetki są jedynie jedną ze składowych kosztów, które wpływają na całkowity koszt kredytu, a co się z tym wiąże, są tylko częścią składową, która wpływa na rzeczywistą roczną stopę oprocentowania (RRSO). Regulacje wynikające z art. 359 §2 k.c. odnoszą się wyłącznie do odsetek i nie mogą być rozciągnięte na inne części składowe całkowitego kosztu kredytu, jak i na RRSO. Jednocześnie żaden obowiązujący przepis prawa nie zabrania firmom pożyczkowym pobierania innych dodatkowych opłat. Regulacje zawarte w ustawie o kredycie konsumenckim zobowiązują takiego przedsiębiorcę do jasnego i przejrzystego przedstawienia konsumentowi informacji dotyczących całkowitego kosztu kredytu oraz RRSO, jednocześnie nie zawierają one żadnego ograniczenia, jeśli chodzi zarówno o całkowity koszt kredytu, jak i RRSO. Ochrona konsumenta jest zatem zapewniana obecnie wyłącznie przez nałożenie na przedsiębiorcę obowiązków informacyjnych o wszystkich kosztach, które będą wpływały na całkowity koszt kredytu oraz RRSO. Opisany stan prawny prowadzi zatem do sytuacji, w której za pożyczkę zaciągniętą w firmie pożyczkowej w wysokości 500 zł wziętą na trzydzieści dni trzeba zapłacić aż 180 zł, RRSO wynosi zatem około 3600%.

Mając na względzie przedstawiony w niniejszym oświadczeniu stan prawny i faktyczny, uprzejmie prosimy Pana Premiera o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

Czy rząd RP planuje podjęcie inicjatywy legislacyjnej mającej na celu wyeliminowanie wyżej wymienionych praktyk firm pożyczkowych, nie podlegających, w przeciwieństwie do banków i spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych, nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego, skutkujących stosowaniem rażąco wysokich RRSO?

Czy zdaniem Pana Premiera nieobowiązująca obecnie regulacja zawarta w art. 7a poprzedniej ustawy o kredycie konsumenckim – zgodnie z przepisem łączna kwota wszystkich opłat, prowizji oraz innych kosztów związanych z zawarciem umowy o kredyt konsumencki, z wyłączeniem udokumentowanych lub wynikających z innych przepisów prawa kosztów, związanych z ustanowieniem, zmianą lub wygaśnięciem zabezpieczeń i ubezpieczeń, w tym kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu, o którym mowa w art. 7 ust. 1 pkt 4, nie może przekroczyć 5% kwoty udzielonego kredytu konsumenckiego – nie powinna być przywrócona?

Z wyrazami szacunku  
Henryk Cioch  
Grzegorz Bierecki

## **Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką**

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza oraz prezes NFZ Agnieszki Pachciarz

Szanowny Panie Ministrze! Szanowna Pani Prezes!

Do mojego biura wpłynęło pismo Polskiego Towarzystwa Neurologów Dziecięcych z prośbą o wsparcie ich działań mających na celu objęcie refundacją programu lekowego „Leczenie choroby Niemann-Picka typu C (NP-C) z wykorzystaniem substancji czynnej miglustat”.

Według danych Polskiego Towarzystwa Neurologów Dziecięcych szacuje się, że w Polsce na NP-C choruje od trzydziestu do pięćdziesięciu pięciu pacjentów, głównie dzieci. Międzynarodowe wytyczne dotyczące diagnozowania i leczenia pacjentów z chorobą NP-C rekomendują leczenie miglustatem jako metodę leczenia postępujących objawów neurologicznych w przebiegu NP-C.

Wskazany program lekowy w 2011 r. otrzymał pozytywną rekomendację prezesa Agencji Oceny Technologii Medycznych (AOTM), rekomendacja nr 20/2011 z dnia 29 marca 2011 r. Niestety w kolejnej rekomendacji, w rekomendacji nr 120/2012, prezes AOTM, powołując się na trudne do jednoznacznej interpretacji dane o efektywności klinicznej miglustatu oraz ze względu na bardzo wysoki koszt leczenia, nie zaleca finansowania terapii ze środków publicznych.

Koszty leczenia nie powinny wpływać na dostępność procedur medycznych, a zakwestionowane przez prezesa AOTM punkty końcowe w jedynym przeprowadzonym i opublikowanym badaniu klinicznym dotyczącym skuteczności miglustatu w NP-C według Polskiego Towarzystwa Neurologów Dziecięcych z punktu widzenia klinicznego dobrane są prawidłowo, nie można kwestionować faktu, że poprawa w zakresie sakkadowych ruchów gałek ocznych i połykania w sposób istotny wpływa na jakość życia pacjentów z NP-C. Zaburzenia połykania są niezwykle ważnym objawem klinicznym w przebiegu NP-C ze względu na możliwość występowania potencjalnie śmiertelnych powikłań, takich jak zachłystowe zapalenie płuc.

Zwracam się do Państwa z gorącą prośbą o przeanalizowanie przedstawionej sytuacji i objęcie wyżej wymienionej metody leczenia refundacją, a tym samym umożliwienie dzieciom chorym na NP-C leczenia najnowocześniejszymi metodami.

Z wyrazami szacunku  
Alicja Chybicka

## **Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana**

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego, do ministra Skarbu Państwa Włodzimierza Karpińskiego, do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego oraz do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby

Szanowni Panowie Ministrowie!

Jako senator Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o podjęcie działań zmierzających do zapobiegnięcia zapaści na rynku biomasy oraz o wypracowanie docelowych optymalnych rozwiązań legislacyjnych dla rynku biomasy w nowej ustawie dotyczącej odnawialnych źródeł energii.

Sejmik Województwa Lubuskiego odnotował, że w ostatnich miesiącach bieżącego roku producenci surowca biomasy w regionie znaleźli się w złej sytuacji ekonomiczno-gospodarczej. W wyniku znacznego zmniejszenia wartości rynkowej zielonego certyfikatu nastąpiło obniżenie produkcji, a w niektórych przypadkach jej zaniechanie. Nakładów poniesionych na przygotowanie surowca nie są w stanie zrekompensować wypłacane kary umowne wynikające z umów między producentem a wytwórcą.

Zarówno producenci rolni, jak i podmioty gospodarcze realizowały przedsięwzięcia z własnych środków finansowych, kredytów, leasingów oraz z celowych dotacji pochodzących z Unii Europejskiej. W związku z tym stanem rzeczy działania w powyższym zakresie są konieczne i uzasadnione.

Z poważaniem  
Robert Dowhan

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gorczycę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Chciałbym Paniom i Panom Senatorom oraz Prezesowi Rady Ministrów zwrócić uwagę na problem związany z ustanawianiem miejsc pamięci narodowej.

Inicjowanie i koordynowanie działalności związanej z upamiętnianiem historycznych wydarzeń i miejsc oraz postaci w dziejach walk i męczeństwa narodu polskiego oraz innych narodów na terytorium RP jest obowiązkiem – i zarazem prawem – Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Mówi o tym w art. 1 ustawa z dnia 21 stycznia 1988 r. o Radzie Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Swoje zadania Rada wykonuje we współpracy z wojewódzkimi komitetami. Jednym z zadań Rady i komitetów jest opiniowanie pod względem historycznym i artystycznym wniosków o trwałe upamiętnianie miejsc, wydarzeń historycznych, a także wybitnych postaci związanych z dziejami walk i męczeństwa. Opinie takiej mają obowiązek zasięgać organy właściwe w sprawach wydawania zezwoleń na wykonanie trwałych znaków i obiektów upamiętniających.

Niestety nasze prawodawstwo nie nakłada na wnioskodawcę wymogu uwzględnienia w realizacji swojego projektu uwag i zaleceń zawartych w takiej opinii. Opinie często po prostu trafiają do szuflady, a zgłaszane uwagi są pomijane.

Wojewoda warmińsko-mazurski, przy którym działa Wojewódzki Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Olsztynie, podaje przykład sytuacji, gdy wnioskodawca skierował do zaopiniowania projekt pomnika wraz z tablicą pamiątkową, jednakże nie skorzystał on z uwag i zaleceń Komitetu, a błędy językowe nie zostały skorygowane i utrwalono je na pomniku. Zdarzają się także przypadki, że do zaopiniowania zgłaszane są projekty już zrealizowane.

Docierają do mnie również informacje, że „inicjatywy pomnikowe” są podejmowane i realizowane całkiem samodzielnie przez różne środowiska, a wymaganej prawem opinii nawet nikt nie zasięga.

Zgłaszające do mnie ten problem instytucje ubolewają nad brakiem realnych uprawnień Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa do praktycznego wpływania na projekty związane z upamiętnieniem symbolicznym. Niemal samowolnie projektowane pomniki zawierają błędy faktograficzne oraz językowe. W opinii wielu osób pomniki te zaprojektowane są bez dbałości o estetykę i walory artystyczne. Przypadki takie odbierają sens pracy osób zaangażowanych w Radzie i komitetach.

Dlatego też apeluję w ramach senackiego oświadczenia do samorządów terytorialnych oraz do wszelkich instytucji i środowisk, podejmujących inicjatywy upamiętniające naszą historię, o lepszą współpracę i korzystanie z opinii zarówno Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, jak i współpracujących z nią komitetów.

Proszę także Pana Premiera oraz Pana Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego o rozważenie wprowadzenia zmian w prawie, które ograniczyłyby tak dużą dowolność działań podczas tworzenia symboli upamiętniających walkę i męczeństwo naszego narodu.

Stanisław Gorczyca

## Oświadczenie złożone przez senatorów Piotra Gruszczyńskiego i Marka Konopkę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marcina Korolca

Szanowny Panie Ministrze!

Począwszy od dnia 23 stycznia 2013 r. obowiązuje znowelizowana wersja art. 402 ust. 6 ustawy – Prawo ochrony środowiska, poszerzona o następujący zapis: „W przypadku, gdy gmina należy do związku międzygminnego, którego zadaniem statutowym jest gospodarka odpadami, wpływy należne gminie stanowią wyłączny dochód budżetu tego związku międzygminnego i są przeznaczone na jego cele statutowe”. Przeciwno temu zapisowi w pismach skierowanych do mojego biura protestują gminy, na których terenie znajdują się składowiska odpadów. W większości przypadków składowiska odpadów nie należą do związku, ale do gminy.

Dotychczasowe brzmienie prawa ochrony środowiska, poprzez redystrybucję środków pochodzących z opłat i kar za składowanie i magazynowanie odpadów, dawało takim gminom narzędzia finansowe i prawne niezbędne do podejmowania działań zmierzających do rekompensaty uciążliwości i sąsiedztwa składowiska odpadów. Przedmiotowa zmiana ustawy spowoduje utratę należnych wpływów gminy należącej do związku międzygminnego na rzecz tego związku. Może to prowadzić do wystąpienia wielu gmin z istniejących związków, rozpadu związków, a w konsekwencji do niszczenia idei efektywnego i ekonomicznego gospodarowania odpadami.

Zwracamy się zatem do Pana Ministra z prośbą o rozważenie zainicjowania takich zmian w ustawie, które pozwolą uniknąć negatywnych skutków dla gmin posiadających na swoim terenie składowiska odpadów, a jednocześnie należących do związków międzygminnych.

Z poważaniem  
Piotr Gruszczyński  
Marek Konopka

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Andrzeja Grzyba i Jana Michalskiego**

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Przedsiębiorcy w Polsce ostatnio szeroko komentują propozycję Ministerstwa Finansów dotyczącą wprowadzenia solidarnej odpowiedzialności za niezapłacony podatek VAT. Ich zdaniem jest to instrument mogący spowodować liczne nadużycia ze strony nieuczciwych przedsiębiorców oraz bezwzględne narzędzie do egzekucji należności podatkowych od niezobowiązanych do ich uiszczenia.

Biorąc pod uwagę szeroko rozumianą problematykę podatków, zwrócić należy uwagę na już funkcjonujące rozwiązanie wprost naruszające interesy przedsiębiorców. Zgodnie z obowiązującymi przepisami nabywca towaru lub usługi będący płatnikiem VAT może dokonać jego odliczenia. Zgodnie z obowiązującymi przepisami to zbywca zobowiązany jest do uiszczenia podatku od towarów i usług. W przypadku, gdy zbywca nie zapłacił należnego podatku VAT (z powodu likwidacji przedsiębiorstwa, niepamięci lub zwykłego oszustwa podatkowego), a nabywca prawidłowo go odliczył, to nabywca jest pociągany przez urząd skarbowy do odpowiedzialności za niezapłacony, a już odliczony VAT (oraz dodatkowo jest narażony na domiary, kary, odsetki itd.). Pomimo braku wiedzy o tym fakcie i niemożności jej uzyskania, uczciwy przedsiębiorca traktowany jest jak przestępca podatkowy.

Ze względu na toczące się prace nad projektem dotyczącym solidarnej odpowiedzialności w podatku VAT prosimy o zmianę przepisów, które automatycznie dyskryminują uczciwych przedsiębiorców, na rzecz przepisów powodujących, że każdy przypadek będzie podlegał indywidualnej ocenie.

Andrzej Grzyb  
Jan Michalski

## **Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

W dniu 25 kwietnia 2013 r. na plenarnym posiedzeniu Senatu RP złożyłem oświadczenie skierowane do Pana Ministra w sprawie przeciągających się terminów odbioru przez nadzór budowlany pięciu wybudowanych przepraw nad magistralą kolejową E65 Warszawa – Gdynia i dotąd nie otrzymałem odpowiedzi.

W ostatnim czasie nastąpił jeszcze inny niepokojący fakt. Otóż wybudowany w Sońsku tunel pod magistralą kolejową jest notorycznie zalewany wodami opadowymi. Po ostatnich opadach deszczu został całkowicie zalany. Podczas wiosennych roztopów też miała miejsce taka sytuacja. Wówczas zdaniem przedstawicieli spółki PKP PLK przyczyną były zbyt małe przepusty pod wjazdami na prywatne posesje. Gmina, uwzględniając te uwagi, dokonała szybkiej wymiany przepustów na te o większej średnicy. Niestety, jak się okazało, woda nadal skutecznie zalewa wspomniany tunel. Teraz przedstawiciele PKP PLK sugerują, że w rejonie wybudowanego tunelu występuje niski poziom wód, co jest przyczyną trudności z odbiorem wód opadowych. Z tego też powodu PKP PLK odstąpiło od budowy tunelu w ciągu ulicy Skłodowskiej w Ciechanowie.

W związku z tym zwracam się z uprzejmą prośbą o informację, jakie przedsięwzięcia podejmie główny wykonawca przepraw, aby umożliwić jak najszybsze korzystanie z wybudowanego dużym kosztem tunelu w Sońsku.

Proszę też o informację, czy decyzja o odstąpieniu od budowy tunelu w ciągu ulicy Skłodowskiej w Ciechanowie opóźni oddanie tej przeprawy i czy wygeneruje potrzebę poniesienia kolejnych kosztów.

Jan Maria Jackowski



**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia,  
Henryka Górskiego, Andrzeja Pajaka, Marka Martynowskiego,  
Grzegorza Wojciechowskiego i Waldemara Kraske**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego

Samorządowe kolegia odwoławcze są organem odwoławczym posiadającym kompetencje do rozpatrywania niektórych indywidualnych spraw z zakresu administracji publicznej, należących do właściwości jednostek samorządu terytorialnego. Spełniają one ważną rolę w orzecznictwie w naszym kraju. Do mojego biura senatorskiego zwracają się mieszkańcy zainteresowani procedurami, jakie są stosowane podczas wyboru składu kolegium.

W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o informacje, ilu dotychczasowym nieetatowym członkom SKO zostały przedłużone kadencje i czy takie przedłużenie jest poprzedzone weryfikacją liczby spraw załatwionych w poszczególnych SKO.

Czy ministerstwo ma wiedzę o powiązaniach rodzinnych członków w ramach jednego SKO?

Jan Maria Jackowski  
Krzysztof Słoń  
Henryk Górski  
Andrzej Pajak  
Marek Martynowski  
Grzegorz Wojciechowski  
Waldemar Kraska

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia,  
Henryka Górskiego, Andrzeja Pajaka, Marka Martynowskiego,  
Grzegorza Wojciechowskiego i Waldemara Kraske**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego

Opinia publiczna została ostatnio poinformowana o kolejnym przypadku odebrania dziecka przez sąd rodzicom na podstawie niejasnych przesłanek. Ta wzbudzająca emocje społeczne sytuacja dotyczy małej Małgosi Z. Dziecko w styczniu bieżącego roku trafiło do szpitala z podejrzeniem grypy żołądkowej. Razem z córką w szpitalu przebywała jej mama Kornelia, starająca się roztoczyć jak najlepszą matczyną opiekę nad swoim dzieckiem. Nie spotkało się to ze zrozumieniem personelu, czego efektem było szokujące postanowienie zabrania dziecka wprost ze szpitala do Domu Małego Dziecka w Jaworze. Takie postępowanie było skutkiem „wskazania lekarza prowadzącego dziewczynkę na temat stanu psychicznego matki”. Mimo złożenia zażalenia przez mamę Małgosi do Sądu Okręgowego w Legnicy – Wydział Cywilny Odwoławczy na postanowienie Sądu Rejonowego w Lublinie, Sąd Okręgowy w Legnicy potraktował zażalenie jako wniosek, choć zawarte w nim były niezbędne elementy zażalenia. Konsekwencją takiego potraktowania zażalenia pani Kornelii Z. jest uniezwolnienie kontroli instancyjnej, co powoduje utrzymanie w mocy postanowienia o zabezpieczeniu. W całej sprawie nie bez znaczenia jest też opinia pracowników socjalnych, twierdzących, że Kornelia Z. regularnie odwiedza swoją córeczkę, rozumie, na czym polegają jej obowiązki opiekuńcze, sprawdza się też w roli matki starszej córki Anety.

W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o informację, czy Pan Minister zamierza skorzystać w tym wyjątkowym przypadku ze swoich kompetencji, zwracając uwagę prezesa sądu na tę konkretną sprawę, w myśl ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Jan Maria Jackowski  
Krzysztof Słoń  
Henryk Górski  
Andrzej Pajak  
Marek Martynowski  
Grzegorz Wojciechowski  
Waldemar Kraska

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia,  
Henryka Górskiego, Andrzeja Pajaka, Marka Martynowskiego,  
Grzegorza Wojciechowskiego i Waldemara Krasę**

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marcina Korolca

Oświadczenie kierujemy w sprawie zmian przepisów w ustawie o ochronie przyrody.

Podczas spotkań z władzami gmin w moim okręgu wyborczym przedstawiciele samorządów zwracają uwagę na wielość zapisów ustawowych powodujących konieczność nadmiernego i generującego koszty angażowania urzędów gminnych. Jednym z przepisów, na które zwracają uwagę moi rozmówcy, jest zapis w ustawie z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody, opisujący konieczność składania wniosków o zezwolenie na wycięcie drzew zagrażających bezpieczeństwu ludzi i mienia przez właściciela nieruchomości. Złożenie wniosku powoduje konieczność delegowania pracownika do oceny zasadności wniosku, co wiąże się także z poniesieniem przez gminę kosztów przejazdów pracownika i uszczupleniem obsady wydziału, w którym pracuje delegowany pracownik. Nie bez znaczenia jest fakt, że wnioski o zezwolenie na wycięcie drzew z uwagi na zagrożenie bezpieczeństwa ludzi i mienia są wydawane bez wnoszenia opłat ze strony właścicieli nieruchomości.

W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o informację, czy ministerstwo rozważy wprowadzenie możliwości składania przez właścicieli nieruchomości oświadczeń o konieczności wycinki drzew zagrażających bezpieczeństwu ludzi i mienia, obwarowanych sankcjami przewidzianymi w przypadku tego typu oświadczeń. Taka forma umożliwienia wycinki w opisanych przypadkach z pewnością przyczyni się do zlikwidowania mitręgi w wydawaniu wniosków, ale też odciąży pracowników gminy, pozwalając na realizację innych niezbędnych dla funkcjonowania gminy zadań.

Jan Maria Jackowski  
Krzysztof Słoń  
Henryk Górski  
Andrzej Pajak  
Marek Martynowski  
Grzegorz Wojciechowski  
Waldemar Kraska

## Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Obecnie, w świetle doświadczeń międzynarodowych, coraz bardziej oczywiste staje się to, że szczególne znaczenie w zapewnieniu warunków ochrony przyrody ma tworzenie obszarów chronionych prawem. Tylko chronienie całych ekosystemów skutecznie zabezpiecza unikatowe i zagrożone wyginięciem gatunki zwierząt i roślin oraz ich siedliska. Około 30% terytorium Polski objęte jest ochroną przyrody. Większość tych obszarów znajduje się na terenach wiejskich. W około trzystu gminach ponad 50% powierzchni zajmują tereny chronione, a około tysiąc dwieście gmin ma w swoich granicach powyżej 20% obszarów chronionych.

Wobec wielu zagrożeń, które niesie współczesność, bardzo ważny jest stopień świadomości przyrodniczej społeczeństwa i jego akceptacja dla obszarów chronionych. Wszędzie tam, gdzie społeczeństwo nie widzi dla siebie korzyści z istnienia obszarów chronionych, a tym bardziej tam, gdzie ta ochrona powoduje hamowanie rozwoju i ubożenie lokalnej społeczności, nie ma dostatecznej świadomości w zakresie konieczności ochrony przyrody, a zatem jej ochrona jest utrudniona.

Zwykle obszary chronione występują na terenach wiejskich, gdzie nie ma przemysłu, z dala od dużych zbiorowisk ludzkich i często na terenach o małym potencje ekonomicznym. Obowiązujące zwolnienia podatkowe oraz różnego rodzaju wymogi ograniczające działalność gospodarczą i osadniczą mogą dodatkowo prowadzić do ubożenia tego rodzaju gmin.

W powszechnym odczuciu nie wydaje się sprawiedliwe, by przerzucać bezpośrednie i pośrednie koszty utrzymania różnorodnych form ochrony przyrody o znaczeniu ogólnokrajowym na barki społeczności lokalnej, dlatego też w wielu krajach, również i w Polsce, wprowadza się ustawowe regulacje mające na celu rekompensatę utraconych przez gminy dochodów. Mechanizmy te jednak nie zawsze spełniają swoją rolę i wiele gmin drastycznie ubożeje. Powstają więc następujące pytania. W jakiej skali występuje w Polsce wspomniane zjawisko i w jakim stopniu istniejące mechanizmy rekompensaty utraconych dochodów gmin przeciwdziałają ich ubożeniu?

Czy zdaniem rządu, gminy co do zasady powinny partycypować w ponoszeniu różnorodnych kosztów wynikających z utrzymywania terenów chronionych o znaczeniu ogólnokrajowym, czy raczej powinny mieć pełną rekompensatę utraconych dochodów? To pytanie nabiera szczególnego znaczenia, gdy dotyczy gmin, dla których utracone dochody są istotnym źródłem finansowania ich zadań.

Proszę Pana Premiera o odpowiedź i na generalne, i na szczegółowe pytania, które są następujące.

W jakim stopniu obecnie obowiązujące przepisy dotyczące rekompensowania ubytków dochodów w gminach, w których istnieją różnorodne formy ochrony przyrody – parki narodowe, rezerwy, parki krajobrazowe, obszary Natury 2000, lasy ochronne i inne tereny chronione – umożliwiają zwolnienie właścicieli od daniny należnej gminie lub zmniejszają jej wysokość czy zwrot z budżetu utraconych dochodów, szczególnie w kontekście wprowadzonego od 1 stycznia 2012 r. przepisu sankcjonującego prowadzenie działalności gospodarczej przez parki narodowe?

Na ile procedury wyznaczania i zatwierdzania wysokości utraconych przez gminę dochodów są właściwie ukształtowane w sytuacji, gdy czynność prawna wojewody polegająca na zatwierdzeniu wypłaty rekompensaty nie jest podjęta w formie decyzji administracyjnej, co uniemożliwia gminie odwołanie się od czynności wojewody?

Pogłębionej analizy wspomnianej praktyki dokonałem na przykładzie gminy Smołdzino w województwie pomorskim. Zwracam się do Pana Premiera z prośbą o szczegółowe przeanalizowanie sytuacji w tej gminie. Czy procedura ustalania wysokości rekompensaty za utracone korzyści z tytułu funkcjonowania Słowińskiego Parku Narodowego została przeprowadzona prawidłowo, a ustalone kwoty rzeczywiście rekompensują wprowadzone ograniczenia?

Z wyrazami szacunku  
Kazimierz Kleina

## **Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Z wielkim niepokojem przyjąłem wiadomość o planach likwidacji Karpackiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. w Tarnowie. Restrukturyzacja mająca na celu połączenie sześciu spółek, które zajmują się dystrybucją gazu, w jedną – spółkę PGNiG Dystrybucja z siedzibą w Warszawie – przyniesie wielorakie negatywne skutki dla Tarnowa.

Spółka zatrudnia obecnie ponad trzy tysiące osób, a swoim zasięgiem obejmuje województwa małopolskie, podkarpackie, świętokrzyskie i lubelskie, w tym sześćdziesiąt dziewięć powiatów i pięćset czterdzieści sześć gmin. Spółka w ciągu swojej sześćdziesięcioletniej działalności dbała o rozwój specjalistycznej kadry pracowniczej, podnosiła nakłady na modernizację infrastruktury technicznej, dzięki czemu znacznie zwiększyła swój potencjał. Wskutek likwidacji spółki zmniejszą się wpływy związane z udziałem w podatku dochodowym od osób prawnych (CIT) do budżetu miasta. Zmiany mogą doprowadzić do alokacji kadr i utraty miejsc pracy, co negatywnie wpłynie na sytuację na rynku pracy.

Przyłączając się do radnych Sejmiku Województwa Małopolskiego, radnych Rady Miejskiej w Tarnowie, radnych powiatu tarnowskiego, stanowczo sprzeciwiam się planom likwidacji Karpackiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. w Tarnowie.

Zwracam się w związku z tym do Pana Premiera z prośbą o odpowiedź na następujące pytania.

Z jakich powodów, pomimo dodatnich wyników finansowych, zamierza się zlikwidować KSG Sp. z o.o. w Tarnowie?

W jakim stopniu zmniejszy się zatrudnienie w KSG Sp. z o.o. w Tarnowie i jaka jest przewidziana pomoc dla osób tracących zatrudnienie?

Z wyrazami szacunku  
Maciej Klima

## **Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę**

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Art. 176 kodeksu pracy – na podstawie którego wydano rozporządzenie w sprawie wykazu prac szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia kobiet – stanowi, że „nie wolno zatrudniać kobiet przy pracach szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia”. Przepis ten dotyczy jednak wyłącznie pracodawcy, który zatrudnia kobiety na podstawie stosunku pracy. Niejasna zatem pozostaje sytuacja kobiet zatrudnionych na podstawie zleceń, umowy o dzieło czy współpracujących z przedsiębiorcami. W tym temacie pojawiło się wiele, często wzajemnie sprzecznych, stanowisk interpretacyjnych. Dominują poglądy, zgodnie z którymi art. 304 kodeksu pracy, nakładający na pracodawcę obowiązek zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy osobom fizycznym wykonującym pracę na innej podstawie niż stosunek pracy, należy traktować jako wystarczający i utożsamiać z zakazem zatrudniania kobiet w warunkach szczególnie szkodliwych. Jest to bardzo daleko idąca interpretacja, głównie z uwagi na fakt, że komentowany art. 176 kodeksu pracy nie został włączony przez ustawodawcę do działu dziesiątego ustawy, w którym zawarte zostały zasady i obowiązki z zakresu bhp. Za przepis chroniący kobiety przed zatrudnieniem na innej podstawie niż stosunek pracy w warunkach szczególnie szkodliwych uważany jest również kodeksowy art. 207 §2, który wskazuje na szczególną ochronę kobiet w ciąży i karmiących (a zatem nie wszystkich kobiet, jak w przypadku wspomnianego art. 176 kodeksu pracy).

Omówiona nieprecyzyjność przepisów powoduje, że ochrona kobiet pracujących na innej podstawie niż stosunek pracy staje pod znakiem zapytania, a jej egzekwowanie przez uprawnione organy nie ma solidnej i jasnej podstawy prawnej. W związku z powyższym proszę Pana Ministra o podjęcie inicjatywy legislacyjnej mającej na celu rozwiązanie omawianego problemu.

Z wyrazami szacunku  
Ryszard Knosala

## **Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego

Zgodnie z art. 64 kodeksu postępowania administracyjnego, w przypadku stwierdzenia braków formalnych we wniesionym podaniu organ wzywa do ich usunięcia w terminie siedmiu dni, po którego upływie podanie pozostawia się bez rozpoznania. Praktyka pokazuje, że przepis ten, zamiast znajdować zastosowanie jedynie w wyjątkowych sytuacjach, coraz częściej staje się środkiem wykorzystywanym przez organy do szybkiego zakończenia sprawy. Pozostawienie sprawy bez rozpoznania rodzi jednocześnie liczne wątpliwości i pytania po stronie petenta. Przede wszystkim żaden przepis kodeksu nie wskazuje, w jakiej formie należy pozostawić sprawę bez rozpoznania, a to właśnie forma decyduje o wyborze środka zaskarżenia. Co za tym idzie, podjęcie decyzji o pozostawieniu sprawy bez rozpoznania ma charakter dowolny, nie wymaga uzasadnienia i nie podlega kontroli instancyjnej.

Przyjmuje się, że w takiej sytuacji petent może wnieść do sądu administracyjnego skargę na bezczynność organu, co jednak niepodważalnie wiąże się ze znacznym wydłużeniem postępowania, a to z reguły ma negatywne skutki dla sytuacji petenta. Nie jest również jasny sam tryb postępowania, pojawia się bowiem pytanie, czy należy w pierwszej kolejności złożyć zażalenie do organu wyższego stopnia i dopiero w razie jego nieuwzględnienia skierować skargę do sądu administracyjnego, czy też od razu skierować sprawę do sądu. Przedmiotowe wątpliwości sprawiają, że często nawet dany organ nie ma pewności co do treści pouczenia o terminie i sposobie zaskarżenia.

Omówiona luka w prawie kreuje szerokie pole do nadużyć po stronie organów administracji publicznej, a petenta stawia nierzadko w sytuacji braku informacji co do posiadanych uprawnień. Dlatego też proszę Pana Ministra o rozważenie podjęcia inicjatywy legislacyjnej, mającej na celu rozwiązanie omawianego problemu.

Z wyrazami szacunku  
Ryszard Knosala

## **Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego

Przepis art. 133 §1 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stanowi, że rodzice obowiązani są do świadczeń alimentacyjnych na rzecz dziecka, dopóki nie ma ono warunków umożliwiających samodzielne utrzymanie. Zawarte w przepisie określenie: „dziecko, które nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie”, ma charakter zdecydowanie uznaniowy, przez co przysparza sądom wielu wątpliwości.

W praktyce stosowania prawa zdarzały się przypadki wykorzystywania przywołanego przepisu w celu oddalenia momentu usamodzielnienia i kontynuowania życia na koszt rodziców. Coraz częściej osoby posiadające wykształcenie, znające języki obce podejmują naukę na kolejnym kierunku studiów, kierując się jedynie nadzieją na zachowanie uprawnień do wsparcia finansowego. Okres pobierania nauki jest bowiem z reguły uznawany przez sądy za okres wymagający wsparcia rodziców. W taki sposób zazwyczaj interpretowane jest orzeczenie Sądu Najwyższego z 1976 r. (sygn. akt III CRN 280/76), który stwierdził, że dziecko podejmujące wyższe studia zachowuje prawo do zgłoszenia roszczenia alimentacyjnego. Zapewne intencją Sądu Najwyższego nie było stwierdzenie, że trzydziestoletnia osoba podejmująca trzeci kierunek studiów może kontynuować życie na koszt rodziców. Niejedna taka sytuacja nasuwa zatem wątpliwości, czy w takim przypadku prawo właściwie spełnia swoją funkcję.

Biorąc to pod uwagę, proszę Pana Ministra o rozważenie zasadności wprowadzenia do cytowanego przepisu dodatkowych ograniczeń (na przykład w postaci wieku czy wykształcenia), które przesądzałyby o ustaniu obowiązku alimentacyjnego.

Z wyrazami szacunku  
Ryszard Knosala



## **Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kobiaka**

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza oraz do ministra Skarbu Państwa Włodzimierza Karpińskiego

Szanowni Panowie Ministrowie!

Ze względu na to, że jednym z najważniejszych zadań parlamentu i Rady Ministrów jest dążenie do powstania coraz większej liczby miejsc pracy, pragnę złożyć propozycję programu, który mógłby wesprzeć ten cel. Chciałbym dodać, że doceniam dotychczasowe działania w walce z bezrobociem dokonane przez podlegające Panom ministerstwa, jak na przykład projekty dotyczące uelastycznienia czasu pracy oraz poręczeń i gwarancji udzielanych przez Skarb Państwa. Wierzę, że następnym krokiem mogłaby być realizacja kolejnej idei, którą pragnę poniżej zakreślić.

Program, którego jestem pomysłodawcą, przewiduje możliwość otrzymania przez pracodawcę kredytu z banku komercyjnego do wysokości 50 tysięcy zł na nowo utworzone stanowisko pracy. Celem byłoby pokrycie kosztów zakupu maszyn i innych przedmiotów wymaganych w danym miejscu pracy. Kredyt spłacałby Skarb Państwa po roku, w ratach rozłożonych na trzy lata. Skarb Państwa poniósłby jednak znikome koszty, ponieważ podatki i paropodatki wynikające z zatrudnienia i działania przedsiębiorstw pokryłyby koszt kredytu. Pracodawca musiałby jednak przez okres co najmniej trzydziestu sześciu miesięcy utrzymać pracownika na danym stanowisku. W przypadku rozwiązania umowy o pracę pracodawca byłby zobowiązany do spłacenia pozostałej części kredytu. Pół roku przed podpisaniem umowy o dofinansowanie przedsiębiorstwo nie mogłoby mieć żadnych zaległości związanych z wypłatą wynagrodzeń lub opłacaniem składek, podatków i innych danin. Dzięki takiemu rozwiązaniu nie zostałaby naruszona zdolność kredytowa przedsiębiorcy.

Argumentem przemawiającym za pośrednictwem banków komercyjnych jest możliwość skontrolowania przez nie wiarygodności przedsiębiorstwa. Pieniądze nie mogłyby być przeznaczone na zakup środków transportu. Pracowników na powstające stanowisko proponowałby powiatowy urząd pracy na podstawie opisu i wymagań przygotowanych przez pracodawcę, jednak ostatecznego wyboru pracownika dokonywałby zatrudniająca.

Dokładny opis oraz projekt rozporządzenia przygotowany przez pracowników Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy prześlę do obu ministerstw w najbliższym czasie. Projekt rozporządzenia jest tylko jednym z wielu rozwiązań, jeśli chodzi o to, jak mogłyby wyglądać przepisy dotyczące proponowanego programu.

Z poważaniem  
Andrzej Kobiak

## Oświadczenie złożone przez senatora Marka Martynowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W marcu 2012 roku władze Biblioteki im. Zielińskich w Płocku prosiły o wsparcie finansowe. Skierowały się z apelem.

„Szanowni Państwo, Mieszkańcy Płocka i województwa mazowieckiego!

Po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego na skutek decyzji ministra nauki i szkolnictwa wyższego prof. Barbary Kudryckiej nie otrzymała żadnych środków z budżetu państwa na swoją działalność w 2012 roku.

Decyzja ta pociąga za sobą konieczność zamknięcia jedynej w Płocku i na Mazowszu (poza Warszawą) biblioteki naukowej, która posiada 400 tysięcy woluminów i 15 tysięcy starodruków wchodzących w skład narodowego zasobu bibliotecznego. Zagrożony jest los tej niezwykle ważnej placówki, która powinna trwać, służyć i rozwijać się dla dobra obecnych i przyszłych pokoleń.

Zamknięcie biblioteki i zwolnienie jej pracowników oznacza przerwanie zakupów wydawnictw zwartych (średniorocznie ok. 6 tysięcy woluminów) i prenumeraty bieżącej (240 tytułów prasy), czego już nigdy nie uda się nadrobić. Bez wątplenia spowoduje to uniemożliwienie dostępu do zbiorów 30 tysiącom czytelników w skali rocznej, z których większość to studenci uczelni Płocka, Torunia, Łodzi i Warszawy, a ponadto licznych rzesz uczniów szkół średnich. W konsekwencji ustaną także liczne prace naukowe o charakterze regionalnym i ogólnokrajowym.

Decyzja ministra nauki i szkolnictwa wyższego sprawia, że Biblioteka im. Zielińskich, która stoi na straży narodowych wartości, dziedzictwa kulturowego, a której zadaniem jest działalność na rzecz upowszechnia nauki, nie może wzorem lat przeszłych pełnić dalej swej misji na rzecz społeczeństwa.

Dlatego też w imieniu Biblioteki im. Zielińskich TNP w tej dramatycznej sytuacji zwracam się z apelem o udzielenie pilnej pomocy finansowej w jakiegokolwiek wysokości na ratowanie biblioteki i jej zbiorów. Apeluję zarówno do instytucji, przedsiębiorstw, firm, jak i osób prywatnych o to, by dokonanymi wpłatami można było zachować ciągłość zbiorów i dziedzictwo pokoleń.

Za Zarząd TNP

Prezes dr hab. inż. Zbigniew Kruszewski

Płock, dnia 27 marca 2012 r.”

28 kwietnia 2012 roku „Gazeta Wyborcza” informowała w swoim tytule: „Udało się! Biblioteka im. Zielińskich uratowana!”. Dalej w artykule mogliśmy przeczytać: „Dostaliśmy także maila z ministerstwa. «Uzupełniony i zweryfikowany wniosek Towarzystwa Naukowego Płockiego został rozpatrzony pozytywnie. Decyzją ministra nauki i szkolnictwa wyższego z dnia 26 kwietnia br. przyznano środki finansowe w wys. 1.019.000 zł na zadania z zakresu działalności upowszechniającej naukę, w tym na zadania dotyczące działalności naukowej Biblioteki im. Zielińskich» – tak pisała Marta Jurek z biura prasowego MNiSW.”

Rok później, rozmawiając z panem profesorem Zbigniewem Kruszewskim, dowiedziałem się, że dotacji do tej pory nie dostali.

Pytam więc: czy Pana ministerstwo, które w swoich zadaniach ma między innymi opiekę i ratowanie zagrożonych polskich zasobów archiwalnych, nie powinno zająć się tym tematem?

Z poważaniem

Marek Martynowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Marka Martynowskiego

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Szanowna Pani Minister!

W marcu 2012 roku władze Biblioteki im. Zielińskich w Płocku prosiły o wsparcie finansowe. Skierowały się z apelem.

„Szanowni Państwo, Mieszkańcy Płocka i województwa mazowieckiego!

Po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego na skutek decyzji ministra nauki i szkolnictwa wyższego prof. Barbary Kudryckiej nie otrzymała żadnych środków z budżetu państwa na swoją działalność w 2012 roku.

Decyzja ta pociąga za sobą konieczność zamknięcia jedynej w Płocku i na Mazowszu (poza Warszawą) biblioteki naukowej, która posiada 400 tysięcy woluminów i 15 tysięcy starodruków wchodzących w skład narodowego zasobu bibliotecznego. Zagrożony jest los tej niezwykle ważnej placówki, która powinna trwać, służyć i rozwijać się dla dobra obecnych i przyszłych pokoleń.

Zamknięcie biblioteki i zwolnienie jej pracowników oznacza przerwanie zakupów wydawnictw zwartych (średniorocznie ok. 6 tysięcy woluminów) i prenumeraty bieżącej (240 tytułów prasy), czego już nigdy nie uda się nadrobić. Bez wątplenia spowoduje to uniemożliwienie dostępu do zbiorów 30 tysiącom czytelników w skali rocznej, z których większość to studenci uczelni Płocka, Torunia, Łodzi i Warszawy, a ponadto licznych rzesz uczniów szkół średnich. W konsekwencji ustaną także liczne prace naukowe o charakterze regionalnym i ogólnokrajowym.

Decyzja ministra nauki i szkolnictwa wyższego sprawia, że Biblioteka im. Zielińskich, która stoi na straży narodowych wartości, dziedzictwa kulturowego, a której zadaniem jest działalność na rzecz upowszechnia nauki, nie może wzorem lat przeszłych pełnić dalej swej misji na rzecz społeczeństwa.

Dlatego też w imieniu Biblioteki im. Zielińskich TNP w tej dramatycznej sytuacji zwracam się z apelem o udzielenie pilnej pomocy finansowej w jakiegokolwiek wysokości na ratowanie biblioteki i jej zbiorów. Apeluję zarówno do instytucji, przedsiębiorstw, firm, jak i osób prywatnych o to, by dokonanymi wpłatami można było zachować ciągłość zbiorów i dziedzictwo pokoleń.

Za Zarząd TNP

Prezes dr hab. inż. Zbigniew Kruszewski

Płock, dnia 27 marca 2012 r.”

28 kwietnia 2012 roku „Gazeta Wyborcza” informowała w swoim tytule: „Udało się! Biblioteka im. Zielińskich uratowana!”. Dalej w artykule mogliśmy przeczytać: „Dostaliśmy także maila z ministerstwa. «Uzupełniony i zweryfikowany wniosek Towarzystwa Naukowego Płockiego został rozpatrzony pozytywnie. Decyzją ministra nauki i szkolnictwa wyższego z dnia 26 kwietnia br. przyznano środki finansowe w wys. 1.019.000 zł na zadania z zakresu działalności upowszechniającej naukę, w tym na zadania dotyczące działalności naukowej Biblioteki im. Zielińskich» – tak pisała Marta Jurek z biura prasowego MNiSW.”

Rok później, rozmawiając z panem profesorem Zbigniewem Kruszewskim, dowiedziałem się, że dotacji do tej pory nie dostali.

Pytam więc: czy to prawda i czy ministerstwo zamierza coś w tej sprawie zrobić?

Z poważaniem

Marek Martynowski

## Oświadczenie złożone przez senatorów Marka Martynowskiego i Jana Marię Jackowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

W przeddzień męczeńskiej śmierci arcybiskupa A. J. Nowowiejskiego (28 maja) udałem się wraz z grupą młodych osób na rajd rowerowy z Płocka do Działdowa, mazurskiego miasta z ciekawą przeszłością. Zrobiło się o nim głośno jednak dopiero wtedy, kiedy Niemcy rozpoczęli masowe wysiedlanie ludności z powiatów płockiego, sierpeckiego, mławskiego, ostrołęckiego. Działdowo dla ogółu wysiedlonych stało się obozem przejściowym w drodze do tak zwanej Generalnej Guberni, a dla wielu z nich – obozem karnym. Przez ten obóz przeszło około dwustu tysięcy ludzi, a blisko dziesięć tysięcy poniosło w nim śmierć po uprzedniej udręce fizycznej i moralnej. Wśród nich był wspomniany arcybiskup A. Nowowiejski, ale również biskup L. Wetmański, księża z powiatu płockiego, księża salezjanie z Płocka, ojcowie i bracia pasjoniści z Przasnysza. Obóz ten był miejscem wyrafinowanych tortur, w którym księży z góry skazywano na „wykończenie”. Warunki były tak ciężkie, że ci, którzy „nie spodziewali się prędkiego wypuszczenia z obozu, marzyli o legendarnym naówczas Dachau”. Obóz znajdował się w odległości około pięciuset metrów od centrum miasta, przy końcu ulicy Grunwaldzkiej.

Dzisiaj możemy zobaczyć tam kompletnie zniszczony budynek – posadzone tam plastikowe okna pasują jak pięść do oka – ogrodzony siatką, bez dostępu dla zwiedzających ciekawych jego przeszłości. Obok pomnik z orłem – o zgrozo – bez korony, tak jakby czas się zatrzymał w głębokim PRL (pięć metrów od siedziby Straży Miejskiej!).

Stąd nasze pytanie: czy Pana ministerstwo, którego zadaniem jest między innymi „realizować nadzór nad sprawami upamiętnień grobów i cmentarzy wojennych, pomników zagłady”, zamierza w tej sprawie cokolwiek zrobić? Skoro w taki sposób mamy dbać o pamięć tych, którzy zostali tu pomordowani, nie wróżymy nam świetlanej przyszłości.

Z poważaniem  
Marek Martynowski  
Jan Maria Jackowski

**Oświadczenie złożone przez senatorów**  
**Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego,**  
**Andrzeja Pajaka, Bogdana Pęka, Roberta Mamąta,**  
**Beatę Gosiewską, Kazimierza Jaworskiego, Henryka Górskiego,**  
**Andrzeja Matusiewicza, Krzysztofa Słonia, Wojciecha Skurkiewicza,**  
**Macieja Klimę, Bolesława Piechę, Janinę Sagatowską,**  
**Jana Marię Jackowskiego, Bohdana Paszkowskiego,**  
**Mieczysława Gila, Wiesława Dobkowskiego i Michała Seweryńskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby

Szanowny Panie Ministrze!

Od roku 2012 polscy rolnicy zostali objęci systemem progresywnej modulacji płatności bezpośrednich, a w 2013 r. zostanie zastosowana obowiązkowa modulacja. Panie Ministrze, nie od dziś wiadomo, że modulacja jest zjawiskiem dalece niekorzystnym dla polskich rolników, bowiem powoduje zmniejszenie wysokości wypłacanych dopłat bezpośrednich, które i tak są już o wiele niższe niż w innych krajach członkowskich. W związku z tym, że w Polsce modulacja dotyka już gospodarstwa o powierzchni około 20 ha, pragniemy zapytać Pana Ministra, czy w ramach negocjacji nad nowym kształtem wspólnej polityki rolnej po 2014 r. rozważył Pan fakt wystąpienia na forum UE w sprawie obrony polskich gospodarstw rodzinnych przed mechanizmem modulacji. Jeśli tak, to jakie były polskie propozycje? A jeśli Pan tego nie rozważał, to prosimy o wyjaśnienie takiej postawy negocjacyjnej.

Panie Ministrze, w przypadku Polski bardziej zasadne jest dofinansowanie gospodarstw rolnych dopłatami bezpośrednimi, które mają za zadanie wsparcie dochodów rolniczych, w szczególności w gospodarstwach rodzinnych. Środki w II filarze, które są zwiększane w wyniku modulacji, są środkami aplikowanymi, a tym samym uznaniowymi, a nie należnymi wprost z faktu posiadania gruntów rolnych i pełnienia przez rolnika określonej funkcji społecznej.

Pragniemy zapytać Pana Ministra Rolnictwa o jego stanowisko i działania w zakresie zredukowania tego niekorzystnego dla polskich gospodarstw rodzinnych zjawiska, jakim jest modulacja. Czy zdaniem Pana Ministra nacisk na stosowanie modulacji przez kraje członkowskie UE-15 nie jest wybiegiem po to, by zachować dotychczasowy poziom wsparcia dla swoich rolników?

Marek Martynowski  
Grzegorz Wojciechowski  
Andrzej Pajak  
Bogdan Pęk  
Robert Mamąta  
Beata Gosiewska  
Kazimierz Jaworski  
Henryk Górski  
Andrzej Matusiewicz  
Krzysztof Słoń  
Wojciech Skurkiewicz  
Maciej Klima  
Bolesław Piecha  
Janina Sagatowska  
Jan Maria Jackowski  
Bohdan Paszkowski  
Mieczysław Gil  
Wiesław Dobkowski  
Michał Seweryński

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Andrzeja Pajaka, Bogdana Pęka, Bolesława Piechę,  
Wojciecha Skurkiewicza, Krzysztofa Słonia,  
Mieczysława Gila, Andrzeja Matusiewicza,  
Beatę Gosiewską, Jana Marię Jackowskiego,  
Henryka Górskiego, Wiesława Dobkowskiego,  
Przemysława Błasczyka i Bohdana Paszkowskiego**

Oświadczenie skierowane do prokuratura generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze!

Prosimy Pana Prokuratora Generalnego o przedstawienie szczegółowej informacji dotyczącej liczby i rodzajów postępowań karnych, dotyczących osób będących w chwili czynu sędziami, w okresie od 1 stycznia 2008 r. do chwili obecnej. W szczególności chodzi o następujące kwestie.

1. Ile postępowań karnych dotyczących czynów popełnionych przez sędziów zostało wszczętych w okresie od 1 stycznia 2008 r.?
2. Ile wniosków o uchylenie immunitetu sędziowskiego złożyła prokuratura w wymienionym okresie?
3. W ilu sprawach uchylono immunitety, a w ilu odmówiono uchylenia?
4. Ile aktów oskarżenia skierowała prokuratura wobec sędziów i jakich rodzajów przestępstw dotyczyły te oskarżenia?
5. Ile wyroków dotyczących sędziów zostało wydanych w wymienionym okresie i jakich przestępstw dotyczyły?
6. Ile wyroków skazujących zapadło wobec osób będących sędziami w chwili czynu?
7. Czy wśród prowadzonych wobec sędziów postępowań były sprawy o spowodowanie wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym, ile było takich spraw i w jaki sposób się one zakończyły?

Prosimy o podanie tych danych w rozbiciu na poszczególne apelacje i rodzaje zarzucanych lub przypisanych przestępstw, z uwzględnieniem wszystkich osób, które pełniły funkcje sędziowskie w chwili czynu, chociażby następnie w toku postępowania przestały te funkcje pełnić.

Z poważaniem  
Marek Martynowski  
Grzegorz Wojciechowski  
Andrzej Pajak  
Bogdan Pęk  
Bolesław Piecha  
Wojciech Skurkiewicz  
Krzysztof Słoń  
Mieczysław Gil  
Andrzej Matusiewicz  
Beata Gosiewska  
Jan Maria Jackowski  
Henryk Górski  
Wiesław Dobkowski  
Przemysław Błasczyk  
Bohdan Paszkowski

## **Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego**

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Ustawa o gospodarce nieruchomościami zawiera rozwiązania dotyczące aktualizacji wysokości opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej. Rozwiązania te mają na celu ochronę użytkowników wieczystych przed niespodziewanym, częstym i nieuzasadnionym wzrostem obciążeń z tego tytułu. Jednocześnie brakuje rozwiązania, które umożliwiłoby szybką zmianę, obniżenie wysokości opłaty rocznej w reakcji na przykład na załamanie na rynku. Tymczasem w przypadku działalności gospodarczej wysokość opłaty rocznej może decydować o wyniku ekonomicznym uzyskiwanym z jej prowadzenia, toteż w niektórych przypadkach niezbędna byłaby możliwość szybkiej zmiany wysokości opłaty rocznej, a tym samym sprowadzenie jej do poziomu zgodnego z rynkową wartością prawa użytkowania wieczystego.

Ze względu na powyższe proszę o odpowiedź na pytanie, czy ministerstwo rozważyło zmianę przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami w ten sposób, aby na wniosek użytkownika wieczystego było możliwe dokonanie aktualizacji wartości opłaty rocznej, częściej niż raz na trzy lata, przy czym koszt wyceny biegłego w takim przypadku obciążałby wnioskodawcę, a nowa wysokość opłaty rocznej obowiązywałaby wcześniej niż od początku nowego roku kalendarzowego.

Rafał Muchacki

## **Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego**

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z zapytaniem dotyczącym wykupu przedwojennych obligacji Skarbu Państwa. Problem ten był już wielokrotnie poruszany na łamach prasy, zajmowały się nim także sądy powszechne oraz Trybunał Konstytucyjny (orzeczenie z 24 kwietnia 2007 r., SK 49/05). Na szczególną uwagę zasługuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego, w którym Trybunał wskazał na potrzebę prawnego uregulowania tej materii oraz podjęcie działań legislacyjnych, gdyż w chwili obecnej kwestia ta pozostaje niejako w prawnej próżni.

Do chwili obecnej sprawa ta nie została uregulowana. Za niesprawiedliwe należy uznać to, że osoby mające przedwojenne obligacje są traktowane gorzej niż na przykład spadkobiercy przedwojennych właścicieli nieruchomości, względem których podjęto już liczne działania legislacyjne.

W związku z powyższym proszę o wskazanie, czy Ministerstwo Finansów podjęło działania mające na celu prawne uregulowanie kwestii wykupu przedwojennych obligacji. Czy ministerstwo zna wymiary ewentualnych roszczeń osób, które posiadają przedwojenne obligacje?

Rafał Muchacki



## **Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z prośbą o przyspieszenie prac związanych z realizacją inwestycji drogowej polepszającej standard komunikacyjny pomiędzy Śląskiem, Małopolską i Podbeskidziem.

Kolejny raz mieszkańcy rejonu Oświęcimia i ziemi bieruńskiej kierują do mnie wnioski, prosząc o ostateczne zatwierdzenie przebiegu trasy S1, która pozwoliłaby na ucywilizowanie transportu na terenie ich miejscowości, zapewniłaby należyte połączenie Podbeskidzia ze Śląskiem oraz Małopolską, a także pozwoliłaby na dynamiczny rozwój tego regionu. Budowa odcinka S1 ma wielkie znaczenie dla tego regionu, jak również dla Bielska-Białej, która obecnie mocno cierpi z powodu wiecznie zakorkowanej drogi DK1 łączącej ją z aglomeracją śląska oraz autostradą A4.

Ze względu na powyższe proszę o informację, na jakim etapie znajduje się w obecnie projektowana inwestycja oraz jakie istnieją obecnie przeszkody w uruchomieniu tej inwestycji?

Rafał Muchacki

## **Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego**

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracają się do mnie liczni przedstawiciele środowiska lekarzy, wskazujący na praktyczne uciążliwości związane z koniecznością podpisywania umów upoważniających do wystawiania recept refundowanych. Uważam, że należy zwrócić uwagę na protesty środowiska w tym względzie oraz podjąć działania mające na celu odformalizowanie całej procedury związanej z wystawianiem recept na leki refundowane. Niewątpliwie konieczne jest zmniejszenie liczby urzędników administracji publicznej, jednakże możliwe to będzie dopiero wtedy, gdy zmniejszy się zakres obowiązków administracji publicznej. Z takiego punktu widzenia zasadna jest rewizja procedur związanych z wystawianiem recept na leki refundowane, przy czym należy mieć na uwadze zapewnienie jedynie mechanizmów sporadycznej kontroli następczej w przypadkach, gdy niewątpliwie doszło do rażącego uchybienia zasadom wystawiania recept. Uproszczenie systemu pozwoliłoby na odciążenie lekarzy, jeśli chodzi o dodatkowe obowiązki pozamedyczne, i zwiększyłoby wydajność systemu opieki zdrowotnej, co powinno być celem pierwszorzędym.

Rafał Muchacki

## Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremkiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Włodzimierza Karpińskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 4 kwietnia br. spółka Skarbu Państwa Archimedes SA została sprzedana; sprzedano 85% akcji, natomiast pozostałą ich część przekazano pracownikom. Ostateczna cena spółki wyniosła blisko 10 milionów zł. W jej posiadanie wszedł prywatny inwestor, który wcześniej wykupił już kilka spółek SP, korzystając z możliwości prywatyzacji i korzystnych warunków jej przeprowadzenia. Inwestor, który przejął większość akcji, był w tym czasie jedynym oferentem, a kwota, za którą kupiono wymienioną spółkę, została zdecydowanie zaniżona w stosunku do jej realnej wartości; biorąc pod uwagę wycenę likwidacyjną, powinno być to ponad 5 milionów PLN więcej. Należy pamiętać o tym, iż spółka Archimedes SA była spółką aktywnie działającą na rynku eksportowym (ok. 30% przychodów), rentowną i niezagrażoną upadłością tudzież likwidacją.

Doniesienia byłego prezesa spółki, pana Jerzego Janaszaka, odnoszące się do zachowania także byłego już ministra przy podpisywaniu dokumentów prywatyzacyjnych (minister Mikołaj Budzanowski miał zapytać: „To za ile ten Archimedes sprzedajemy?”) budzą moje wątpliwości co do przywiązywania należytej wagi do sumiennego gospodarowania własnością państwową. W związku z powyższym w mojej opinii istnieją przesłanki, które mogą wskazywać lub, mówiąc wprost, wskazują na możliwość wystąpienia nieprawidłowości, niezgodności, a być może i korupcji w tym konkretnym przypadku, a niegospodarności i braku rzetelnego wykonywania obowiązków prywatyzacyjnych w ogóle.

Powołując się na powyższe fakty, kieruję do Pana Ministra następujące pytania.

1. Dlaczego spółka, która na przestrzeni lat wyrobiła sobie solidną markę, wyposażona w nieruchomości, środki trwałe oraz inne dobra, pozwalające oszacować jej wartość na ponad 40 milionów zł, została sprzedana za 25% tej sumy?
2. Czy wobec rażąco niskiej ceny i podejrzania niegospodarności wielkich rozmiarów zostały podjęte jakieś działania w celu ustalenia, czy sprawa nie odbyła się z pominięciem powszechnie obowiązującego prawa?
3. Czy kierowany przez Pana Ministra resort, poza zmianą personalną, ma zamiar dokonać zmian w sposobie prowadzenia działań prywatyzacyjnych, między innymi dotyczących wrocławskiej spółki Archimedes?

Jarosław Obremki

## Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Jak wynika z opublikowanego niedawno raportu Najwyższej Izby Kontroli, rozstrzyganie przetargów przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad następowało głównie na podstawie kryterium najniższej ceny. Kontrolerzy NIK podkreślili, że kryterium to przy dużej konkurencji na rynku prowadziło do składania ofert poniżej realnych kosztów budowy drogi. Urzędnicy nierzetelnie zaś weryfikowali oferty z rażąco niską ceną. Dodatkowo GDDKiA dość liberalnie podchodziła do posiadania środków własnych przez wykonawców ubiegających się o kontrakt. Zdaniem NIK nie pozwalało to na wyeliminowanie z postępowań firm znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej.

Tak było na przykład z konsorcjum, któremu przewodniczyły Dolnośląskie Surowce Skalne, ubiegającym się o dokończenie po chińskim wykonawcy Covec odcinków autostrady A2. Kontrolerzy NIK zwrócili uwagę na to, że choć GDDKiA wiedziała o trudnej sytuacji finansowej przedsiębiorstwa, to zostało ono wpuszczone na plac budowy, co zakończyło się upadłością, a w konsekwencji to GDDKiA musiała spłacić podwykonawców.

NIK pozytywnie oceniła między innymi sam proces przygotowywania inwestycji – oddziały GDDKiA na ogół rzetelnie sporządzały wnioski o pozwolenie na budowę i wydawały zezwolenia na realizację inwestycji drogowej, a także w umowach z wykonawcami dobrze zabezpieczone zostały interesy inwestora – zastrzeżenia NIK dotyczą jednak już wysokości zabezpieczenia należytego wykonania umowy, które ustalano na poziomie 5% ceny całkowitej podanej w ofercie. Zdaniem Izby należało w tej sytuacji zastosować stawkę 10%. W umowach zabrakło odpowiednich zabezpieczeń chroniących podwykonawców, zwłaszcza w wypadku niewywiązywania się przez wykonawców ze zobowiązań płatniczych.

W związku z tym kieruję do Pana Ministra następujące pytania.

W latach 2008–2012 zbankrutowała rekordowa liczba firm budowlanych. W wielu przypadkach przyczyną tej sytuacji była właśnie zasada najniższej ceny przy rozstrzyganiu przetargów. W jaki sposób, i czy w ogóle, ministerstwo zamierza wspierać zasadę wolnej konkurencji? Bo przy zaniżonych cenach podczas przetargów jedynym rozwiązaniem dla wielu firm jest właśnie ogłoszenie bankructwa lub w najlepszym wypadku sfinansowanie straty – szczególnie przy stale rosnących cenach materiałów budowlanych.

Dlaczego kilka dużych kontraktów zawieranych w tym roku (między innymi firma Budimex na odcinku autostrady A4 w rejonie Rzeszowa) zostało wygranych przez wykonawców dzięki zaoferowaniu ceny znacząco poniżej wyceny inwestorskiej? Czy taka sytuacja nie powinna budzić wątpliwości?

Czy ministerstwo planuje stworzyć jakąś nową metodę wybierania zwycięzców przetargów?

Oczywiste jest, że prawo zamówień publicznych wymaga wyłaniania najtańszych ofert przy rozstrzyganiu przetargów, ale czy nie powinno być tak, że oferty poniżej kosztów powinny być odrzucane? W jaki sposób GDDKiA, podlegająca Ministerstwu Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, mogłaby takie oferty odrzucać?

Czy GDDKiA wyciągnęła wnioski – a jeśli tak, to jak są one wdrażane w sferze prawa i stosowanych zasad – z tego, jak konsorcjum ubiegające się o dokończenie po chińskim wykonawcy Covec odcinków autostrady A2 zostało wpuszczone na plac budowy mimo tego, że GDDKiA wiedziała o trudnej sytuacji finansowej tego przedsiębiorstwa? Jak wiadomo, zakończyło się to upadłością firmy, a w konsekwencji GDDKiA musiała spłacić podwykonawców. Co w takim razie zamierza zrobić ministerstwo, aby taka sytuacja w przyszłości się nie powtórzyła?

Jarosław Obremski

## Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremkiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Narodowego Banku Polskiego Marka Belki

Szanowny Panie Prezesie!

Jakiś czas temu wystosowałem oświadczenie senatorskie skierowane do ministra finansów w sprawie wprowadzenia w Polsce bankomatów recyklingowych. W otrzymanej odpowiedzi ministerstwo stwierdziło, że „ewentualne rozważenie propozycji wprowadzenia w Polsce bankomatów recyklingowych nie należy do kompetencji Ministerstwa Finansów, a kwestie związane z emisją znaków pieniężnych i aspektów bezpieczeństwa w tym obszarze należą do właściwości Narodowego Banku Polskiego. Zadania w tym zakresie powierzone bankowi centralnemu nakładają na Prezesa NBP obowiązek określenia procedur w sprawie postępowania ze sfalszowanymi znakami pieniężnymi”.

Bankomaty recyklingowe, czyli bankomaty z funkcją wpłatomatu i zarazem wmontowaną opcją recyklingu, czyli możliwością wykorzystywania zamkniętego obiegu gotówki, działają w taki sposób, że wpłacane banknoty trafiają tam do elementu sprawdzającego ich autentyczność i jakość, a w przypadku pozytywnej weryfikacji trafiają do kaset, skąd są pobierane przy realizacji wypłaty. Jeśli weryfikacja jest negatywna, to w zależności od obowiązujących w danym kraju przepisów banknoty trafiają do specjalnej kasety lub są zwracane klientowi.

Systemy te są popularne na świecie. Zacytuję fragment artykułu z serwisu Automatyka Bankowa. „W niektórych krajach Azji urządzenia te od wielu lat są już standardem. Stają się też coraz bardziej popularne w strefie euro. (...) w 2010 r. na świecie można było skorzystać z około 2,1 miliona bankomatów. Z tego ćwierć miliona to bankomaty recyklingowe. Najbardziej popularne są one w Azji, w takich krajach jak Japonia i Korea Południowa, gdzie od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku trwa ich intensywny rozwój. Do 2007 r. w rejonie Azji i Pacyfiku zainstalowano ponad 230 000 bankomatów recyklingowych”. Jak pisze na swym blogu redaktor ekonomiczny „Gazety Wyborczej” Maciej Samcik, w Europie na dużą skalę zainstalowały je takie banki, jak ABN Amro, ING, Volksbank czy HVB. Pierwsze instalacje takich maszyn są realizowane również w największym tureckim banku, Ziraat Bankasi. Wszystko wskazuje zatem na to, że już niedługo bankomaty z funkcją recyklingu staną się standardem w większości krajów z rozwiniętą bankowością.

Po zastosowaniu takich bankomatów koszt transportu gotówki między centralą banku a centrum obsługi gotówki obniża się o 70%. Tyle że polskie prawo – pisane jeszcze przed erą bankomatów i wpłatomatów – takich rozwiązań nie przewiduje. „Do tej pory obowiązuje zarządzenie prezesa NBP z 1989 r. dotyczące zatrzymania fałszywych znaków pieniężnych. Rozporządzenie to powstało w czasie, kiedy nie było jeszcze w Polsce ani bankomatów, ani wpłatomatów. Zgodnie z tymi przepisami w przypadku bezpośredniej wpłaty przez klienta osoba działająca z upoważnienia banku zobowiązana jest zatrzymać podejrzany banknot i sporządzić protokół z tego zdarzenia. Oczywiście takie działanie nie jest możliwe w przypadku dokonania wpłaty w bankomacie recyklingowym, który teoretycznie może wypłacić przyjęty fałszywy banknot następnemu klientowi” – czytamy na portalu Automatyka Bankowa.

Dlatego kieruję do Pana Prezesa następujące pytania.

Czy w związku z postępem technologii rozważane jest w Polsce wprowadzenie bankomatów recyklingowych? Obniżenie kosztów konwojów gotówki o 70% może być skutecznym źródłem finansowania przez banki rozwoju rynku bezgotówkowych instrumentów płatniczych.

Czy NBP planuje w najbliższym czasie wydać nowe zarządzenie, które, zastępując to z 1989 r., zmieni i dostosuje polskie prawo w tym zakresie?

Jarosław Obremki

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Andrzeja Pajaka, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Bogdana Pęka, Bolesława Piechę, Wojciecha Skurkiewicza,  
Krzysztofa Słonia, Janinę Sagatowską,  
Andrzeja Matusiewicza, Jana Marię Jackowskiego,  
Henryka Górskiego, Wiesława Dobkowskiego,  
Michała Seweryńskiego, Przemysława Błaszczyka,  
Dorotę Czudowską i Mieczysława Gila**

Oświadczenie skierowane do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz oraz do prokuratora generalnego RP Andrzeja Seremeta

Szanowna Pani Rzecznik! Szanowny Panie Prokuratorze!

Dziękujemy Pani Rzecznik Praw Obywatelskich za obszerną odpowiedź na oświadczenie z dnia 21 lutego 2013 r. dotyczące sprawy pana Grzegorza Ch, od którego Uniwersytet Śląski pobrał, a właściwie na którym wymusił nienależną opłatę za przewód doktorski w kwocie 8 tysięcy 400 zł.

Dziękujemy również za zaangażowanie Pani Rzecznik w tę sprawę i udział w postępowaniu sądowym na korzyść pana Grzegorza Ch. Niestety postępowanie to zakończyło się przegraną pana Ch., mimo dość oczywistych racji prawnych bezprawnie pobrana opłata nie została zakwestionowana.

Przyjmujemy do wiadomości, że nie jest możliwe wniesienie w tej sprawie kasacji, ale prosimy, aby Pani Rzecznik Praw Obywatelskich i Pan Prokurator Generalny w zakresie swoich kompetencji rozważyli możliwość skorzystania z art. 421 k.p.c. i wystąpienie z żądaniem stwierdzenia niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Ta niezgodność z prawem jest naszym zdaniem ewidentna, w sytuacji gdy państwowa uczelnia pobrała opłatę w świetle prawa nienależną, opłatę, której nie miała prawa nałożyć.

Z poważaniem  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Bogdan Pęk  
Bolesław Piecha  
Wojciech Skurkiewicz  
Krzysztof Słoń  
Janina Sagatowska  
Andrzej Matusiewicz  
Jan Maria Jackowski  
Henryk Górski  
Wiesław Dobkowski  
Michał Seweryński  
Przemysław Błaszczyk  
Dorota Czudowska  
Mieczysław Gil

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Andrzeja Pajaka, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Macieja Klimę, Andrzeja Matusiewicza, Krzysztofa Słonia,  
Henryka Górskiego, Jana Marię Jackowskiego,  
Marka Martynowskiego, Przemysława Błasczyka,  
Bohdana Paszkowskiego i Wojciecha Skurkiewicza**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze!

Prokurator z Prokuratury Rejonowej Białystok-Północ dwukrotnie odmówił posłowi do Parlamentu Europejskiego Januszowi Wojciechowskiemu dostępu do akt o sygn. 3Ds 211/01 dotyczących umorzonej sprawy o zabójstwo.

Europoseł prosił o możliwość wglądu w akta tej sprawy, gdyż spodziewa się znaleźć tam dowody niewinności Jana Ptaszyńskiego, skazanego w innej sprawie na karę dożywotniego pozbawienia wolności. Europoseł zajmuje się bowiem sprawą Jana Ptaszyńskiego.

Trudno zrozumieć, jakie były motywy odmowy dostępu do tych akt, odmowy wydanej wobec posła do Parlamentu Europejskiego, prawnika, byłego sędziego, który prosił o dostęp do tych akt nie dla sensacji, nie dla prywaty, ale dla dobra publicznego – w celu wyjaśnienia sprawy skazania niewinnego człowieka.

Co Prokuratura Rejonowa Białystok-Północ ma do ukrycia w sprawie 3Ds 211/01, skoro nawet posłowi odmawia dostępu do tych akt? Czy poza chęcią utrudnienia dojścia do prawdy są jakieś inne racjonalne motywy uzasadniające stanowisko białostockiej prokuratury?

Prosimy, by Pan Prokurator Generalny wpłynął na zmianę decyzji prokuratora Prokuratury Rejonowej Białystok-Północ w przedstawionej sprawie.

Z poważaniem  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Maciej Klima  
Andrzej Matusiewicz  
Krzysztof Słoń  
Henryk Górski  
Jan Maria Jackowski  
Marek Martynowski  
Przemysław Błasczyk  
Bohdan Paszkowski  
Wojciech Skurkiewicz

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Andrzeja Pajaka, Bohdana Paszkowskiego,  
Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Roberta Mamąta,  
Beatę Gosiewską, Przemysława Błazczyka, Henryka Górskiego,  
Jana Marię Jackowskiego, Marka Martynowskiego,  
Andrzeja Matusiewicza, Krzysztofa Słonia, Bolesława Piechę,  
Wojciecha Skurkiewicza, Wiesława Dobkowskiego,  
Janinę Sagatowską i Michała Seweryńskiego**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta oraz do prokuratora apelacyjnego w Białymstoku Andrzeja Tańculi, do prokuratora apelacyjnego w Gdańsku Ireneusza Tomaszewskiego, do prokuratora apelacyjnego w Lublinie Andrzeja Pogody, do prokuratora apelacyjnego w Łodzi Jerzego Ojrzyńskiego, do prokuratora apelacyjnego w Poznaniu Sławomira Twardowskiego, do prokuratora apelacyjnego w Katowicach Iwony Palki, do prokuratora apelacyjnego w Krakowie Artura Wrony, do prokuratora apelacyjnego w Szczecinie Józefa Skoczni, do prokuratora apelacyjnego we Wrocławiu Dariusza Szyperskiego, do prokuratora apelacyjnego w Rzeszowie Anny Habało, do prokuratora apelacyjnego w Warszawie Dariusza Korneluka

Szanowny Panie Prokuratorze Generalny! Szanowni Państwo Prokuratorzy!

Prosimy Pana Prokuratora Generalnego i Państwa Prokuratorów o przedstawienie szczegółowej informacji na temat liczby i rodzajów postępowań karnych dotyczących osób będących w chwili popełnienia czynu prokuratorami w okresie od 1 stycznia 2008 roku do chwili obecnej. W szczególności chodzi o następujące kwestie.

1. Ile postępowań karnych dotyczących czynów popełnionych przez prokuratorów zostało wszczętych w okresie od 1 stycznia 2008 roku?

2. Ile wniosków o uchylenie immunitetu prokuratorowskiego złożyła prokuratura we wspomnianym okresie?

3. W ilu sprawach uchylono immunitety, a w ilu odmówiono uchylenia?

4. Ile aktów oskarżenia skierowała prokuratura wobec prokuratorów i jakich rodzajów przestępstw dotyczyły te oskarżenia?

5. Ile wyroków dotyczących prokuratorów zostało wydanych w wymienionym okresie i jakich przestępstw dotyczyły?

6. Ile wyroków skazujących zapadło wobec osób będących prokuratorami w chwili czynu?

7. Czy wśród prowadzonych wobec prokuratorów postępowań były sprawy o spowodowanie wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym? Ile było takich spraw i w jaki sposób się one zakończyły?

Prosimy o podanie tych danych w rozbiciu na poszczególne apelacje i rodzaje zarzucanych lub przypisanych przestępstw, z uwzględnieniem wszystkich osób, które pełniły funkcję prokuratora w chwili czynu, chociażby następnie w toku postępowania przestały tę funkcję pełnić.

Z poważaniem  
Andrzej Pajak  
Bohdan Paszkowski  
Grzegorz Wojciechowski  
Bogdan Pęk  
Robert Mamąta  
Beata Gosiewska  
Przemysław Błazczyk  
Henryk Górski

Jan Maria Jackowski  
Marek Martynowski  
Andrzej Matusiewicz  
Krzysztof Słoń  
Bolesław Piecha  
Wojciech Skurkiewicz  
Wiesław Dobkowski  
Janina Sagatowska  
Michał Seweryński



**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Andrzeja Pajaka, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Henryka Górskiego, Beatę Gosiewską, Przemysława Błaszczyka,  
Andrzeja Matusiewicza, Krzysztofa Słonia, Bohdana Paszkowskiego,  
Marka Martynowskiego, Bogdana Pęka, Roberta Mamąta,  
Bolesława Piechę, Wojciecha Skurkiewicza,  
Jana Marię Jackowskiego, Janinę Sagatowską,  
Wiesława Dobkowskiego i Michała Seweryńskiego**

Oświadczenie skierowane do prezesa Sądu Apelacyjnego w Białymstoku Zbigniewa Pannerta, do prezesa Sądu Apelacyjnego w Gdańsku Anny Skupnej, do prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie Marka Wolskiego, do prezesa Sądu Apelacyjnego w Łodzi Michała Kłosa, do prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu Krzysztofa Józefowicza, do prezesa Sądu Apelacyjnego w Katowicach Romana Sugiera, do prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie Krzysztofa Sobierajskiego, do prezesa Sądu Apelacyjnego w Szczecinie Ryszarda Iwankiewicza, do prezesa Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu Andrzeja Niedużaka, do prezesa Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie Zbigniewa Śnigórskiego oraz do prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie Krystyny Karolus-Franczyk

Szanowne Panie Prezes! Szanowni Panowie Prezesi!

Zwracamy się z prośbą o przedstawienie szczegółowej informacji dotyczącej liczby i rodzajów postępowań karnych dotyczących sędziów, a w szczególności takich danych.

1. Ile w poszczególnych apelacjach rozpatrzono wniosków o zgodę na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej i jaka część tych spraw dotyczyła przestępstw z oskarżenia publicznego?

2. Ile z tych wniosków zostało uwzględnionych i jakiego rodzaju przestępstw dotyczyły, a w ilu odmówiono uwzględnienia wniosku? Z rozbiciem na sprawy z oskarżenia publicznego i prywatnego.

3. Ile było przypadków wniesienia przeciwko sędziom aktów oskarżenia i jakich przestępstw dotyczyły te oskarżenia?

4. Ile wyroków skazujących wydano wobec sędziów, czy były wśród nich wyroki skazujące sędziów na bezwzględną karę pozbawienia wolności?

5. Czy były postępowania karne dotyczące spowodowania przez sędziów wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym, a jeśli tak, to jakie były wyniki postępowań karnych w tym zakresie?

Prosimy o podanie tych danych z uwzględnieniem wszystkich osób, które były sędziami w chwili popełnienia czynu, niezależnie od tego, czy przestały pełnić te funkcje w późniejszym czasie. W odpowiedzi prosimy o uwzględnienie spraw dotyczących zdarzeń zaistniałych w okresie od 1 stycznia 2008 r. do chwili obecnej.

Z poważaniem  
Andrzej Pajak  
Grzegorz Wojciechowski  
Henryk Górski  
Beata Gosiewska  
Przemysław Błaszczyk  
Andrzej Matusiewicz  
Krzysztof Słoń  
Bohdan Paszkowski

Marek Martynowski  
Bogdan Pęk  
Robert Mamąta  
Bolesław Piecha  
Wojciech Skurkiewicz  
Jan Maria Jackowski  
Janina Sagatowska  
Wiesław Dobkowski  
Michał Seweryński

## **Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona**

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marcina Korolca

Szanowny Panie Ministrze!

Od 11 marca 2013 r. w całej Unii Europejskiej obowiązuje całkowity zakaz testowania kosmetyków na zwierzętach. Przepisy zabraniają importu oraz sprzedaży zarówno testowanych kosmetyków, jak i składników do ich produkcji. Firmy kosmetyczne muszą zastąpić testy na zwierzętach metodami alternatywnymi. Z uwagi na argumentację obrońców praw zwierząt, odnoszącą się do aspektów natury zarówno etycznej, jak i logicznej, wprowadzenie wyżej wymienionych przepisów wydaje się zasadne i słuszne.

Przepisy oficjalnie obowiązują już od 2009 r., ale termin wejścia w życie całkowitego zakazu został określony na rok 2013. W tym okresie zakaz nie obejmował importowania z krajów trzecich kosmetyków, których składniki lub też gotowe receptury były testowane na zwierzętach.

Polskie prawo przewiduje karę grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do roku dla osoby, która przeprowadza doświadczenia na zwierzętach w celu testowania kosmetyków lub środków higieny.

Niestety z europejskiego rynku nie znikną testowane na zwierzętach kosmetyki. Zakaz dotyczy wyłącznie nowo wprowadzanych produktów i składników.

Biorąc pod uwagę nową sytuację prawną, czas wprowadzania przepisów i ich charakter, zwracam się z prośbą o udzielenie informacji, w jaki sposób Ministerstwo ma zamiar kontrolować przestrzeganie nowych przepisów. Ponadto proszę o udzielenie informacji, jakie sankcje są przewidziane dla podmiotów, które wprowadzają do obiegu produkty testowane na zwierzętach lub ich składniki.

Z poważaniem  
Andrzej Person

## Oświadczenie złożone przez senator Janinę Sagatowską

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Pragnę podnieść sprawę zbyt niskiego dofinansowania do zakupu aparatów słuchowych dla osób niepełnosprawnych ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Problematykę tę pozwałam sobie przedstawić na przykładzie mieszkańca powiatu stalowowolskiego, który zwrócił się do mnie z prośbą o podjęcie interwencji w sprawie wysokości dofinansowania ze środków PFRON będących w dyspozycji powiatu stalowowolskiego do zakupu aparatów słuchowych.

Zgodnie z zarządzeniem nr 11/2013 starosty stalowowolskiego z dnia 6 marca 2013 r., działającym z mocą wsteczną od 1 stycznia 2013 r., „pozostałe dorosłe osoby niepełnosprawne” (a więc kobiety po 60. roku życia i mężczyźni po 65. roku życia) mogą liczyć jedynie na 30% kwot określonych w rozporządzeniu ministra pracy i polityki społecznej z dnia 25 czerwca 2002 r. w sprawie określenia rodzajów zadań powiatu, które mogą być finansowane ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Przyjęta w zarządzeniu wartość 30% dofinansowania jest bardzo niesatysfakcjonująca dla osób niepełnosprawnych z wadami słuchu. Wcześniej obowiązujące zarządzenie starosty stalowowolskiego przyznawało 100% dofinansowania kwot określonych przez NFZ. Z przeprowadzonej analizy wynika, że również w sąsiednich powiatach wysokość dofinansowania wynosi 100% kwot określonych przez NFZ.

W związku z moją interwencją w tej sprawie u starosty stalowowolskiego uzyskałam informację, że powiat otrzymuje zbyt niskie środki finansowe z PFRON na realizację zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej. W 2013 r. środki te zostały zaplanowane na kwotę 2 milionów 792 tysięcy 433 zł, z czego 224 tysiące 144 zł to środki przeznaczone między innymi na aparaty słuchowe i inny sprzęt rehabilitacyjny, przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze.

W takiej sytuacji mieszkańiec powiatu stalowowolskiego, proszący o podjęcie w tej sprawie interwencji, uważa się za dyskryminowanego w stosunku do niepełnosprawnych z innych powiatów, którzy otrzymują kwotę dofinansowania w wysokości 100% dla osób po 60. lub 65. roku życia. W moim przekonaniu tak drastyczna różnica w dofinansowaniu dla różnych grup wiekowych nie jest sprawiedliwa, może budzić uzasadniony sprzeciw i rozżalenie osoby starszej, która w ten sposób czuje się pokrzywdzona. Ma to szczególne znaczenie dla osób starszych, które takie traktowanie odbierają osobiście jako wyraz niechęci do osób starszych w naszym społeczeństwie.

Niezrozumiałe jest również dla zainteresowanego przyjęcie w zarządzeniu ram wiekowych, które są niespójne z reformą emerytalną zrównującą wiek emerytalny kobiet i mężczyzn i podnoszącą go do 67. roku życia. Zasadne wydaje się, aby zarządzenie dotyczące aktywności zawodowej było spójne z zapisami ustawy emerytalnej. Zgodnie z tym zarządzeniem osoby aktywne zawodowo (mężczyźni do 65. roku życia, a kobiety do 60. roku życia) mogą liczyć na dofinansowanie w wysokości 70%.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z pytaniem, czy stosowanie niższego dofinansowania ze względu na wiek powyżej 60. roku życia dla kobiet i 65. roku życia dla mężczyzn w stosunku do mieszkańców powiatu stalowowolskiego nie stoi w sprzeczności z ogólnymi zasadami dotyczącymi przyznawania dofinansowania na zakup aparatów słuchowych. Proszę również o przeanalizowanie, czy nie należałoby wprowadzić zapisów powszechnie obowiązujących, które gwarantowałyby otrzymywanie 100% dofinansowania przez wszystkie osoby niepełnosprawne, które muszą korzystać z aparatów słuchowych.

Z poważaniem  
Janina Sagatowska

## **Oświadczenie złożone przez senator Janinę Sagatowską**

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z uprzejmą prośbą o informację na temat dostępności na polskim rynku farmaceutycznym leku Arogen stosowanego przez kobiety dotknięte chorobą nowotworową piersi.

Osoby zaangażowane w codzienną walkę z rakiem piersi i pomagające kobietom po mastektomii skupione w środowisku Amazonek zgłaszają do mojego biura senatorskiego problemy z dostępem do leku Arogen w aptekach. Mając pełne zaufanie do osób, które bezinteresownie codziennie poświęcają swój czas i siły na pomoc innym kobietom w walce z rakiem piersi, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o zainteresowanie się tą sprawą.

Z uzyskanych przeze mnie informacji wynika, że lek Arogen jest ujęty w pozycji nr 679 obwieszczenia prezesa Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych z dnia 31 marca 2011 r. w sprawie ogłoszenia urzędowego wykazu produktów leczniczych dopuszczonych do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Mimo to lek ten jest niedostępny w naszych aptekach. Nadmieniam, że w opinii kobiet korzystających z tego leku ma on dobry wpływ na ich zdrowie oraz samopoczucie.

Bardzo proszę o poinformowanie mnie, a za moim pośrednictwem środowiska Amazonek, o podjętych przez Pana Ministra działaniach w sprawie dostępności w aptekach leku Arogen. Jednocześnie bardzo proszę Pana Ministra o przedstawienie informacji na temat aktualnej polityki cenowej i oferty leków oraz ich dostępności dla kobiet po mastektomii.

Z poważaniem  
Janina Sagatowska

## Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Sitarza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marcina Korolca

Szanowny Panie Ministrze!

Rozpoczyna się sezon grzybowy, wkrótce wielu obywateli gromadnie wyruszy do lasów w poszukiwaniu wspaniałych okazów. Jest to nie tylko hobby, ale i forma rekreacji. Ustawa o lasach z dnia 28 września 1991 r. w art. 29 dopuszcza ruch pojazdem silnikowym jedynie na drogach publicznych i oznakowanych drogach leśnych. Ten zapis nie budzi kontrowersji, jednak kwestia parkowania pojazdów grzybiarzy na drogach publicznych w lesie jest niejasna i mało logiczna dla użytkowników. Zbieracze starają się zaparkować na poboczu drogi, aby nie blokować ruchu innych pojazdów, szczególnie dużych ciężarówek oraz pojazdów wywożących drewno z lasu. Pragną również uniknąć ewentualnego uszkodzenia własnych aut. Kwestia pojęcia pobocza nie jest określona w ustawie, stąd dochodzi do karania mandatami wielu zbieraczy grzybów. Mandaty wymierzane są w oparciu o przepisy ujęte w rozdziale XIX kodeksu wykroczeń „Szkodnictwo leśne, polne i ogrodowe”. Takie działanie wywołuje oburzenie ukaranych, którzy twierdzą, że ich samochód stojący kilka metrów od drogi stał na poboczu i żadnej szkody nie wyrządził.

Wydaje się, że niewielka nowelizacja ustawy ustalająca jasno, że pojazd silnikowy zaparkowany na drodze publicznej przebiegającej przez las nie może znajdować się dalej niż tyle a tyle metrów od krawędzi drogi, pozwoliłaby uniknąć wielu sporów, wielu mandatów i oszczędziłaby stresu grzybiarzom, którzy korzystając z uroków przyrody, jednocześnie stresują się z powodu niepewności co do prawidłowego zaparkowania samochodu na poboczu drogi publicznej. Uważam także, że konieczne jest zobligowanie służb leśnych do wyznaczenia większej liczby parkingów.

Wnoszę do Pana Ministra o rozważenie przedstawionych problemów. Sprawa ta nie ma rangi państwowej, ale stanowi dolegliwość dla wielu obywateli. Precyzyjne określenie zasad parkowania w tym wypadku zostałyby pozytywnie odebrane przez tysiące zbieraczy grzybów.

Z poważaniem  
Witold Sitarz

## **Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego**

Oświadczenie skierowane do marszałka województwa śląskiego Mirosława Sekuły

Szanowny Panie Marszałku!

Pragnę wyrazić swoje zaniepokojenie w związku z planami Pana Marszałka w odniesieniu do likwidacji blisko 40% pociągów z oferty Kolei Śląskich na terenie województwa śląskiego.

Z informacji, jakie do mnie napływają, wynika, że jest planowana redukcja połączeń również na najbardziej obleganych liniach, m.in. Częstochowa – Gliwice, Katowice – Bielsko-Biała, Katowice – Rybnik i połączeń Szybkiej Kolei Regionalnej.

Założeniem, jakie przyświecało powołaniu Kolei Śląskich przez poprzedni zarząd województwa, było usprawnienie połączeń w regionie przy jednoczesnym uniezależnieniu się od Przewozów Regionalnych.

Obecnie Pan Marszałek zamierza wprowadzić program naprawczy, który powinien być oczywistym następstwem grudniowego chaosu komunikacyjnego. Pojawiają się jednak opinie, które sugerują, że program wcale nie rozwiąże problemów funkcjonowania Kolei Śląskich, a jedynie ograniczy się do zmniejszenia oferty przewozowej o blisko 40%. Czy uważa Pan Marszałek, że drastyczne redukcje na tzw. kolejowym kręgosłupie województwa (Częstochowa – Katowice – Gliwice) będącym najbardziej dochodowym połączeniem, to w istocie działania „naprawcze”?

Dlaczego mieszkańcy Częstochowy mają utracić świetne połączenia ze stolicą województwa, jakie mieli do tej pory?

Wobec powyższego zwracam się z uprzejmą prośbą do Pana Marszałka o przeanalizowanie programu naprawczego, który w opinii wielu osób nie przyniesie korzyści i nie poprawi funkcjonowania Kolei Śląskich.

Z poważaniem  
Andrzej Szewiński

## Oświadczenie złożone przez senatora Bogusława Śmigielkiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Główny inspektor sanitarny zaplanował restrukturyzację Państwowej Inspekcji Sanitarnej, skutkiem czego będą zmiany w funkcjonowaniu struktur Inspekcji Sanitarnej województwa śląskiego.

Planowana redukcja etatów w powiatowych stacjach sanitarno-epidemiologicznych spowoduje osłabienie efektywności działania, a co za tym idzie obniżenie poziomu bezpieczeństwa sanitarnego w miastach.

Stacje sanitarno-epidemiologiczne pełnią bardzo ważną rolę w strukturze bezpieczeństwa państwa i obywateli, gdyż w znacznym stopniu odpowiadają za jedną z najważniejszych wartości w życiu człowieka – bezpieczeństwo zdrowotne. Pełnią funkcję kontrolną, nadzorują warunki higieny sanitarnej w różnych dziedzinach życia, a w sytuacjach kryzysowych potrafią szybko i sprawnie działać, zapobiegając epidemiom.

Z posiadanych przez mnie informacji wynika, iż kondycja finansowa powiatowych stacji sanitarno-epidemiologicznych ulega systematycznemu pogarszaniu. Środki finansowe przyznane na ich funkcjonowanie i wykonywanie zadań statutowych w 2013 r. są niewystarczające i nie gwarantują prawidłowej realizacji zadań. Pomimo licznych wniosków kierowanych do Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Katowicach nie udało się uzyskać dodatkowych środków finansowych na bieżącą działalność PSEE w województwie.

Z uwagi na niezwykle ważne funkcje pełnione przez PSSE, to jest ochronę zdrowia ludzkiego przed niekorzystnym wpływem szkodliwości i uciążliwości środowiska, zapobieganie powstawaniu chorób, w tym chorób zakaźnych i zawodowych, kształtowanie odpowiednich postaw i zachowań zdrowotnych, jak również w trosce o dobro mieszkańców miast, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o odpowiedź na następujące pytania:

1. Jakie przesłanki legły u podstaw podjęcia decyzji o restrukturyzacji Państwowej Inspekcji Sanitarnej?
2. Jakie są możliwości uzyskania dofinansowania przez powiatowe stacje sanitarno-epidemiologiczne w województwie?
3. Jakie działania zamierza podjąć Pan Minister w celu wzmocnienia pozycji stacji sanitarno-epidemiologicznych, by mogły one w sposób jak najefektywniejszy wykonywać nałożone na nie zadania ustawowe?

Z poważaniem  
Bogusław Śmigielski

## Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Wacha

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z trudną sytuacją finansową samorządów województw, które są organizatorami samorządowych instytucji kultury, w szczególności województwa opolskiego, oraz znaną mi trudną sytuacją finansową Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu, gdzie jestem wiceprzewodniczącym Rady Muzeum, zwracam się z prośbą o utworzenie rezerwy celowej w budżecie państwa, dzięki której można byłoby wspierać polskie muzea w zakresie ochrony narodowych dóbr kultury znajdujących się w ich zasobach wystawienniczych i magazynowych.

Obecny kryzys ekonomiczny spowodował znaczne zmniejszenie dochodów samorządów terytorialnych przeznaczanych na sferę kultury, pochodzących w głównej mierze z podatku dochodowego od osób prawnych. Sytuacja ta szczególnie dotknęła budżet województwa opolskiego, gdzie na skutek zmian w zakresie praw własnościowych wyrejstrowali się najwięksi podatnicy podatku CIT. Na przykład Elektrownia Opole, Zakłady Koksownicze w Zdzeszowicach płacą ten podatek obecnie w sąsiednich województwach. Zmniejszeniu uległy również dotacje podmiotowe instytucji prowadzonych przez samorzady, w tym muzeów, które mają niewielkie możliwości pozyskiwania środków zewnętrznych na koszty stałe funkcjonowania tych instytucji. Zmniejszenie dotacji podmiotowych stanowi zagrożenie dla dobra narodowego, jakim są muzealia, oraz realizacji obowiązków ustawowych określonych w art. 2 ustawy o muzeach.

W związku z powyżej przytoczonymi argumentami w moim przekonaniu konieczne jest – na czas utrzymania się niedoborów finansowych w budżetach samorządowych – uruchomienie nadzwyczajnego wsparcia dla sfery instytucji muzealnych z budżetu centralnego, zapobiegające sytuacji, w której ochrona dóbr dziedzictwa kulturalnego jest zagrożona.

Z wyrazami szacunku  
Piotr Wach



**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Grzegorza Wojciechowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Bogdana Pęka, Marka Martynowskiego,  
Roberta Mamąta, Macieja Klimę, Bolesława Piechę,  
Wojciecha Skurkiewicza, Krzysztofa Słonia,  
Janinę Sagatowską, Andrzeja Matusiewicza,  
Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego,  
Wiesława Dobkowskiego, Michała Seweryńskiego,  
Przemysława Błaszczyka, Beatę Gosiewską,  
Kazimierza Jaworskiego i Dorotę Czudowską**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się do Pana Ministra z prośbą o szczegółową informację w zakresie wielkości handlu artykułami rolnymi w Polsce. A mianowicie chodzi nam o informację na temat tego, jaki jest przewóz ilościowy do Polski i jaki jest wywóz ilościowy z naszego kraju artykułów rolnych w ramach wewnątrzspółnotowej wymiany towarów oraz wymiany z państwami trzecimi, w szczególności takich artykułów jak: tytoń, chmiel, kawa, herbata, zboża, mięso, ryby, jaja, owoce, warzywa, przetwory rolno-spożywcze, chociażby makarony, pasty rybne i inne. Prosimy o przekazanie powyższych informacji odnośnie do ostatnich piętnastu lat.

Z góry dziękujemy za przekazanie szczegółowych wyjaśnień.

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski  
Andrzej Pajak  
Bogdan Pęk  
Marek Martynowski  
Robert Mamąta  
Maciej Klima  
Bolesław Piecha  
Wojciech Skurkiewicz  
Krzysztof Słoń  
Janina Sagatowska  
Andrzej Matusiewicz  
Jan Maria Jackowski  
Henryk Górski  
Wiesław Dobkowski  
Michał Seweryński  
Przemysław Błaszczyk  
Beata Gosiewska  
Kazimierz Jaworski  
Dorota Czudowska

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Grzegorza Wojciechowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Bogdana Pęka, Roberta Mamąta, Bolesława Piechę,  
Wojciecha Skurkiewicza, Krzysztofa Słonia,  
Andrzeja Matusiewicza, Jana Marię Jackowskiego,  
Henryka Górskiego, Wiesława Dobkowskiego,  
Przemysława Błaszczyka, Beatę Gosiewską, Mieczysława Gila,  
Dorotę Czudowską i Janinę Sagatowską**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze!

Zwracamy się do Pana Prokuratora Generalnego w sprawie Tomasza Trzeciaka, rolnika z województwa kujawsko-pomorskiego, skazanego na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności za spowodowanie wypadku drogowego (wyrok SR we Włocławku z dnia 12.10.2005 r., sygnatura akt 2K47/04).

W sprawie tej zwracałem się do Pana Prokuratora Generalnego o wniesienie kasacji, wyrok wydawał się bowiem niesprawiedliwy w kontekście faktu, że Tomasz Trzeciak wracający ciągnikiem z pola po całodziennym orce, jadący oświetlonym ciągnikiem, trzeźwy w chwili wypadku, został najechany od tyłu przez samochód Audi, w którym sześciu młodych ludzi jechało na dyskotekę. Pan Prokurator Generalny odmówił wniesienia kasacji. W chwili obecnej sytuacja jest taka, że Tomasz Trzeciak od 19 stycznia 2012 r. odbywa karę pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym we Włocławku, 19 kwietnia 2013 r. nabył uprawnienia do warunkowego zwolnienia i dyrektor Zakładu Karnego wystąpił o to warunkowe zwolnienie. Tomasz Trzeciak w zakładzie karnym ma nienaganną opinię. A sytuacja życiowa jego rodziny jest dramatyczna. Jest on ojcem dwojga dzieci w wieku 11 i 13 lat, dzieci dramatycznie przeżywają rozłąkę z ojcem, co jest potwierdzone zaświadczeniami psychologicznymi. Ponadto jego rodzice są w podeszłym wieku, matka jest ciężko chora na białaczkę. Tomasz Trzeciak jest właścicielem 30-hektarowego gospodarstwa rolnego, a trud jego prowadzenia spoczął teraz w całości na barkach jego żony.

Z dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy wynika, że sytuacja rodziny Trzeciaków jest wyjątkowo trudna, mimo to prokuratura nie poparła wniosku dyrektora ZK o warunkowe przedterminowe zwolnienie Tomasza Trzeciaka. Chcielibyśmy w związku z tym poznać stanowisko Pana Prokuratora Generalnego: czy uważa Pan, że odmowa warunkowego przedterminowego zwolnienia w tych okolicznościach ma jakiegokolwiek logiczne uzasadnienie? Chodzi o skazanego za nieumyślne przestępstwo, wypadek drogowy, który zdarzył się 12 lat temu, skazany jest człowiekiem o nienagannej opinii, wzorowym ojcem, mężem, synem, jest rolnikiem, którego ręce potrzebne są do pracy w gospodarce, a zbliżają się żniwa. Czy jest jakiegokolwiek sens, aby ten człowiek, który mógłby już wyjść na wolność, miał nadal przebywać w więzieniu? Czy ma to jakiegokolwiek sens w sytuacji gdy, jak się często słyszy, bardzo wielu sprawców poważnych przestępstw kryminalnych nie odbywa kar, bo brakuje dla nich miejsca w więzieniach? Chcielibyśmy wiedzieć, czy takie stanowisko prokuratury, jakie zostało zaprezentowane w sprawie Tomasza Trzeciaka, jest wynikiem jakiejś polityki karnej prokuratury, polegającej na odmawianiu warunkowego zwolnienia sprawcom przestępstw nieumyślnych, czy jest to własna polityka występujących w tych sprawach prokuratorów. Pragniemy też zapytać, czy dalsze przetrzymywanie Tomasza Trzeciaka w więzieniu i odmowa warunkowego zwolnienia, mimo spełnienia przez niego wszystkich warunków faktycznych i prawnych, nie jest karą za to, że Tomasz Trzeciak ośmielił się prosić o interwencję w swojej sprawie m.in. senatorów RP.

Na koniec pragniemy też prosić Pana Prokuratora Generalnego, aby na sprawę Tomasza Trzeciaka spojrział w kontekście zasady równości obywateli wobec prawa. Nie tak dawno temu media pisały o przypadku sędziego z województwa świętokrzyskiego, który spowodował bardzo ciężki wypadek drogowy podczas wyprzedzania pod górę kilku samochodów, na podwójnej ciągłej linii, i spowodował śmiertelny wypadek, w którym zginęła jedna osoba, a druga została ranna. Nie ma żadnego porównania między stopniem zawinienia Tomasza Trzeciaka, który został najechany od tyłu, a winą tego sędziego, który, drastycznie naruszając zasady drogowe, spowodował czołowe zderzenie i śmierć człowieka. Ten sędzia poniósł konsekwencję jedynie w postaci przeniesienia go do orzekania w sądzie w Warszawie, a decydujący o tym przeniesieniu sąd dyscyplinarny wyraził opinię, że w dro-

dze tego przeniesienia sędzia, sprawca tragicznego wypadku, będzie mógł „spłacić sądownictwu zaciągnięty dług”. Gdy się w kontekście sprawy tego sędziego spojry na sprawę Tomasza Trzeciaka, widoczna stanie się rażąca dysproporcja w podejściu do tych spraw wymiaru sprawiedliwości, który jest drakońsko surowy wobec ciężko pracującego rolnika, a niesłuchanie łagodny wobec swojego funkcjonariusza.

Na zakończenie pragniemy zapytać, czy Pan Prokurator Generalny podejmie jakąś interwencję w celu parcia wniosku Tomasza Trzeciaka o warunkowe przedterminowe zwolnienie z reszty kary.

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski  
Andrzej Pająk  
Bogdan Pęk  
Robert Mamątow  
Bolesław Piecha  
Wojciech Skurkiewicz  
Krzysztof Słoń  
Andrzej Matusiewicz  
Jan Maria Jackowski  
Henryk Górski  
Wiesław Dobkowski  
Przemysław Błaszczyk  
Beata Gosiewska  
Mieczysław Gil  
Dorota Czudowska  
Janina Sagatowska

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Grzegorza Wojciechowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Bogdana Pęka, Marka Martynowskiego, Roberta Mamąta,  
Bolesława Piechę, Wojciecha Skurkiewicza, Beatę Gosiewską,  
Henryka Górskiego, Krzysztofa Słonia, Janinę Sagatowską,  
Andrzeja Matusiewicza, Jana Marię Jackowskiego,  
Przemysława Błaszczyka, Bohdana Paszkowskiego,  
Wiesława Dobkowskiego i Michała Seweryńskiego**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze!

Prosimy Pana Prokuratora Generalnego o przedstawienie szczegółowych informacji odnośnie do liczby i rodzajów postępowań karnych dotyczących osób będących w chwili czynu prokuratorami w okresie od 1 stycznia 2008 r. do chwili obecnej. Prosimy zwłaszcza o informacje dotyczące następujących kwestii.

Ile postępowań karnych dotyczących czynów popełnionych przez prokuratorów zostało wszczętych w okresie od 1 stycznia 2008 r.?

Ile wniosków o uchylenie immunitetu prokuratorowskiego złożyła prokuratura we wspomnianym okresie?

W ilu sprawach uchylono immunitety, a w ilu odmówiono uchylenia?

Ile aktów oskarżenia skierowała prokuratura wobec prokuratorów i jakich rodzajów przestępstw dotyczyły te oskarżenia?

Ile wyroków dotyczących prokuratorów zostało wydanych w wymienionym okresie i jakich przestępstw dotyczyły?

Ile wyroków skazujących zapadło wobec osób będących prokuratorami w chwili czynu?

Czy wśród prowadzonych wobec prokuratorów postępowań były sprawy o spowodowanie wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym? Jeśli tak, to ile było takich spraw i jakim wynikiem się one zakończyły?

Prosimy o podanie tych danych w rozbiciu na poszczególne apelacje i rodzaje zarzucanych lub przypisanych przestępstw oraz z uwzględnieniem osób, które pełniły funkcje prokuratora w chwili czynu, chociażby następnie w toku postępowania przestały te funkcje pełnić.

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski  
Andrzej Pajak  
Bogdan Pęk  
Marek Martynowski  
Robert Mamąta  
Bolesław Piecha  
Wojciech Skurkiewicz  
Beata Gosiewska  
Henryk Górski  
Krzysztof Słoń  
Janina Sagatowska  
Andrzej Matusiewicz  
Jan Maria Jackowski  
Przemysław Błaszczyk  
Bohdan Paszkowski  
Wiesław Dobkowski  
Michał Seweryński

**Bogdana Pęka, Bolesława Piechę,  
Wojciecha Skurkiewicza, Krzysztofa Słonia,  
Andrzeja Matusiewicza, Jana Marię Jackowskiego,  
Henryka Górskiego, Wiesława Dobkowskiego,  
Michała Seweryńskiego, Przemysława Błaszczyka,  
Kazimierza Jaworskiego i Mieczysława Gila**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta oraz do komendanta głównego Policji Marka Działoszyńskiego

Szanowny Panie Prokuratorze! Szanowny Panie Komendancie!

Według informacji, które posiadamy, w dniu 21.02.2013 r. w miejscowości Ciołkowo, gmina Krobia, powiat Gostyń, mogło dojść do bezprawnej egzekucji postanowienia sądowego przez osoby nieuprawnione. Całemu zajściu asystowali funkcjonariusze Policji. Z opisu zajścia, który przedstawiono senatorowi Wojciechowskiemu, wynika, że policja działała wspólnie i w porozumieniu z osobami dokonującymi nielegalnej egzekucji, zastraszając poszkodowanego Jacka K. i wykorzystując przeciwko niemu autorytet funkcjonariusza.

Pana Komendanta Głównego Policji prosimy o zbadanie tej bulwersującej sprawy i odpowiedź na następujące pytania.

Kto z funkcjonariuszy Policji brał udział w tym zajściu?

Jakie czynności mieli w tym czasie wykonywać ci funkcjonariusze?

Czy ci funkcjonariusze działali na polecenie innych osób lub zwierzchników?

Pana Prokuratora Generalnego prosimy o informację, czy prokuratura zajmowała się tą sprawą. A jeżeli się zajmowała, to jaki był wynik? Jednocześnie informujemy Pana Prokuratora Generalnego o docierających do nas sygnałach o działaniach niektórych policjantów, które to sygnały mogą świadczyć o dezinformacji lub nawet o mataczeniu.

Z poważaniem

Grzegorz Wojciechowski  
Andrzej Pająk  
Bogdan Pęk  
Bolesław Piecha  
Wojciech Skurkiewicz  
Krzysztof Słoń  
Andrzej Matusiewicz  
Jan Maria Jackowski  
Henryk Górski  
Wiesław Dobkowski  
Michał Seweryński  
Przemysław Błaszczuk  
Kazimierz Jaworski  
Mieczysław Gil

## **Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zając**

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Na 32. posiedzeniu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 24 kwietnia 2013 r. podczas przedstawiania „Informacji rządu na temat rządowego programu współpracy z Polonią i Polakami za granicą oraz wykorzystania środków wydatkowanych z budżetu państwa na współpracę z Polonią i Polakami za granicą w 2012 r.” skierowałam do Pana Ministra zapytanie z prośbą o odpowiedź na piśmie. W związku z tym, że nie otrzymałam odpowiedzi, ponawiam pytanie w niniejszym oświadczeniu.

W opracowanym przez MSZ „Planie współpracy z Polonią i Polakami w 2012 r.” wyszczególniono trzynaście geograficznych obszarów wsparcia oraz cztery obszary współpracy z Polonią.

1. Uprzejmie proszę Pana Ministra o informację, jakie kwoty zostały wydatkowane w 2011 r. na każdy z tych trzynastu obszarów.

2. Uprzejmie proszę o pisemną informację, jakie i przez kogo realizowane były zadania w tych obszarach, a także jakie kwoty na każde z zadań wydatkowano.

3. Proszę również o informację, jaka kwota z budżetu państwa została przeznaczona na współpracę z Polonią i Polakami za granicą w roku 2010, a jaka w roku 2011?

Alicja Zając

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Marka Ziółkowskiego, Stanisława Iwana, Jana Michalskiego, Andrzeja Owczarka i Bogusława Śmigielskiego**

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Szanowna Pani Minister!

Nowe rozporządzenie ministra edukacji narodowej z 11 stycznia 2012 r. w sprawie kształcenia ustawicznego w formach pozaszkolnych zmieniło zasady pobierania opłat za kształcenie prowadzone w formach pozaszkolnych.

Nowe przepisy uniemożliwiają placówkom kształcenia ustawicznego i praktycznego prowadzenie działalności na zasadach komercyjnych, co, zgodnie z sygnałami, które do nas dotarły, ma następujące konsekwencje:

1. Uprzywilejowanie placówek niepublicznych, które nadal mogą prowadzić działalność przynoszącą dochód, w stosunku do placówek publicznych niemających już takich możliwości.

2. Trudności z wyposażeniem ośrodków w nowe technologie, a co za tym idzie, niepełne wykonanie zobowiązań centrów kształcenia ustawicznego i praktycznego wobec jednostek samorządu terytorialnego oraz partnerów gospodarczych. Dotychczas publiczne placówki kształcenia ustawicznego i praktycznego mogły świadczyć usługi odpłatnie, pozyskując w ten sposób środki na dalsze utrzymanie infrastruktury, na oczekiwanym przez rynek poziomie i zgodne z wymaganiami pracodawców.

3. Brak zainteresowania ze strony jednostek samorządu terytorialnego dofinansowaniem projektów unijnych. Według dotychczasowych zasad zakupiony w ramach realizacji projektu sprzęt był wykorzystywany do celów prowadzonej przez placówki działalności gospodarczej w zakresie kursów i szkoleń, a w wyniku zrealizowania projektu placówki uzyskiwały środki finansowe przeznaczone na utrzymanie bieżącej działalności placówki, wypłaty dla pracowników, remonty i zakup nowego wyposażenia. W świetle nowego rozporządzenia nie będzie to już możliwe.

4. Wobec braku pomocy ze strony jednostek samorządu terytorialnego nastąpi zubożenie publicznych placówek kształcenia ustawicznego i praktycznego i spadek ich konkurencyjności.

5. Zmniejszy się udział placówek publicznych w projektach unijnych.

Prosimy Panią Minister o interpretację obowiązującego rozporządzenia: czy w pojęciu ponoszonych przez placówkę kosztów mieścić się może inwestycja w nowy sprzęt, czy tylko amortyzacja? Dotąd organ prowadzący dopuszczał doposażenie danej jednostki. Czy uważa Pani za możliwe rozszerzenie pojęcia kosztów lub ewentualne dopuszczenie osiągnięcia zysku pod warunkiem jego przeznaczenia na działalność statutową?

Mając to na uwadze, prosimy Panią Minister o analizę sytuacji i ewentualną zmianę przepisów tak, aby nie doprowadziły do pogorszenia sytuacji publicznego kształcenia ustawicznego i praktycznego.

Z poważaniem  
Marek Ziółkowski  
Stanisław Iwan  
Jan Michalski  
Andrzej Owczarek  
Bogusław Śmigielski

## Treść

### 34. posiedzenia Senatu w dniach 5 i 6 czerwca 2013 r.

(Obrady w dniu 5 czerwca)

<b>Otwarcie</b> posiedzenia	
<b>Projekt</b> porządku obrad	
<b>Zatwierdzenie</b> porządku obrad	
<b>Punkt 1. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy	
– Prawo prasowe	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Kultury i Środków Przekazu	
senator sprawozdawca	
Aleksander Świeykowski . . . . .	6
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury	
i Dziedzictwa Narodowego	
Monika Smoleń. . . . .	6
Zapytania i odpowiedzi	
senator Andrzej Matusiewicz. . . . .	7
podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury	
i Dziedzictwa Narodowego	
Monika Smoleń. . . . .	7
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Punkt 2. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy	
– Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rodziny i Polityki Spo-	
łecznej	
senator sprawozdawca Jan Michalski . . . . .	7
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca Grażyna Sztark . . . . .	8
Zapytania i odpowiedzi	
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	8
senator Przemysław Błaszczyk. . . . .	9
senator Jan Michalski . . . . .	9
senator Jan Rulewski . . . . .	9
senator Jan Michalski . . . . .	9
senator Grażyna Sztark. . . . .	10
senator Mieczysław Augustyn . . . . .	10
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
Radosław Mleczo . . . . .	10
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	11
senator Jan Rulewski . . . . .	11
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
Radosław Mleczo . . . . .	11
senator Jan Rulewski . . . . .	12
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
Radosław Mleczo . . . . .	12
senator Waldemar Kraska . . . . .	13
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	14
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
Radosław Mleczo . . . . .	14
senator Waldemar Kraska . . . . .	16
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
Radosław Mleczo . . . . .	16
senator Waldemar Kraska . . . . .	17
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
Radosław Mleczo . . . . .	17
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Maciej Klima. . . . .	17
senator Jan Rulewski . . . . .	17
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	19
senator Mieczysław Augustyn . . . . .	20
senator Jan Michalski . . . . .	21
senator Michał Seweryński. . . . .	22
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	23
senator Mieczysław Augustyn . . . . .	24
senator Andżelika Możdżanowska . . . . .	24
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Punkt 3. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy	
o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz niektórych	
innych ustaw	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rodziny i Polityki Spo-	
łecznej	
senator sprawozdawca	
Mieczysław Augustyn . . . . .	25
Zapytania i odpowiedzi	
senator Ryszard Knosala . . . . .	26
senator Waldemar Kraska . . . . .	27



senator Mieczysław Augustyn . . . . .	27	senator Aleksander Świeykowski . . . . .	39
Wystąpienie przedstawiciela rządu		senator Henryk Cioch . . . . .	40
podsekretarz stanu		senator Aleksander Świeykowski . . . . .	40
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej		senator Andrzej Szewiński . . . . .	41
Elżbieta Seredyn . . . . .	28	senator Aleksander Świeykowski . . . . .	41
Zapytania i odpowiedzi		senator Stanisław Karczewski . . . . .	41
senator Ryszard Knosala . . . . .	29	senator Aleksander Świeykowski . . . . .	42
podsekretarz stanu		senator Marek Konopka . . . . .	42
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej		senator Aleksander Świeykowski . . . . .	42
Elżbieta Seredyn . . . . .	29	senator Andrzej Pająk . . . . .	42
senator Waldemar Kraska . . . . .	30	senator Aleksander Świeykowski . . . . .	42
podsekretarz stanu		senator Bohdan Paszkowski . . . . .	43
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej		senator Aleksander Świeykowski . . . . .	43
Elżbieta Seredyn . . . . .	30	Wystąpienie przedstawiciela rządu	
senator Andrzej Pająk . . . . .	31	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		w Ministerstwie Sprawiedliwości	
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej		Wojciech Hajduk . . . . .	43
Elżbieta Seredyn . . . . .	31	Zapytania i odpowiedzi	
senator Ryszard Knosala . . . . .	31	senator Andrzej Szewiński . . . . .	46
podsekretarz stanu		senator Waldemar Kraska . . . . .	46
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej		podsekretarz stanu	
Elżbieta Seredyn . . . . .	31	w Ministerstwie Sprawiedliwości	
senator Przemysław Błaszczak . . . . .	32	Wojciech Hajduk . . . . .	46
podsekretarz stanu		senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	47
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej		podsekretarz stanu	
Elżbieta Seredyn . . . . .	32	w Ministerstwie Sprawiedliwości	
senator Waldemar Kraska . . . . .	33	Wojciech Hajduk . . . . .	47
podsekretarz stanu		senator Bohdan Paszkowski . . . . .	48
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej		senator Józef Zając . . . . .	49
Elżbieta Seredyn . . . . .	33	podsekretarz stanu	
senator Jan Rulewski . . . . .	33	w Ministerstwie Sprawiedliwości	
podsekretarz stanu		Wojciech Hajduk . . . . .	49
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej		senator Andżelika Możdżanowska . . . . .	50
Elżbieta Seredyn . . . . .	34	senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	50
senator Alicja Zając . . . . .	34	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		w Ministerstwie Sprawiedliwości	
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej		Wojciech Hajduk . . . . .	50
Elżbieta Seredyn . . . . .	34	senator Waldemar Kraska . . . . .	51
<b>Otwarcie dyskusji</b>		senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	51
senator Jan Rulewski . . . . .	34	podsekretarz stanu	
senator Andżelika Możdżanowska . . . . .	36	w Ministerstwie Sprawiedliwości	
senator Mieczysław Augustyn . . . . .	37	Wojciech Hajduk . . . . .	51
<b>Zamknięcie dyskusji</b>		podsekretarz stanu	
<b>Punkt 4. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy		w Ministerstwie Sprawiedliwości	
o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników		Wojciech Hajduk . . . . .	52
jednostek sfery budżetowej		senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	52
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rodziny i Polityki Społecznej		senator Andżelika Możdżanowska . . . . .	52
senator sprawozdawca		senator Andrzej Szewiński . . . . .	53
Mieczysław Augustyn . . . . .	38	podsekretarz stanu	
<b>Otwarcie dyskusji</b>		w Ministerstwie Sprawiedliwości	
<b>Zamknięcie dyskusji</b>		Wojciech Hajduk . . . . .	53
<b>Punkt 5. porządku obrad:</b> ustawa o okręgach sądowych		<b>Otwarcie dyskusji</b>	
sądów powszechnych		senator Bohdan Paszkowski . . . . .	53
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji		senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	55
senator sprawozdawca		senator Waldemar Kraska . . . . .	56
Aleksander Świeykowski . . . . .	38	senator Stanisław Iwan . . . . .	58
Zapytania i odpowiedzi		senator Jan Filip Libicki . . . . .	59
senator Robert Mańgów . . . . .	39	senator Jan Maria Jackowski . . . . .	60
		senator Andżelika Możdżanowska . . . . .	61
		senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	62

senator Aleksander Świeykowski . . . . .	63	senator sprawozdawca	
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	64	Bohdan Paszkowski . . . . .	83
senator Ryszard Górecki . . . . .	65	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Piotr Zientarski . . . . .	65	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator Ryszard Górecki . . . . .	65	<b>Punkt 7. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy	
senator Michał Seweryński . . . . .	66	– Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		postępowania w sprawach o wykroczenia	
<b>Punkt 14. porządku obrad:</b> informacja Ministra Roz-		<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodaw-	
woju Regionalnego na temat wykorzystania przez Pol-		czej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządno-	
ską środków finansowych z Unii Europejskiej w latach		ści i Petycji	
2007–2013 oraz propozycji dotyczących perspektywy		senator sprawozdawca	
finansowej w okresie 2014–2020		Andrzej Matusiewicz . . . . .	85
minister rozwoju regionalnego		<b>Otwarcie</b> dyskusji	
Elżbieta Bieńkowska . . . . .	66	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
Zapytania i odpowiedzi		<b>Punkt 9. porządku obrad:</b> ustawa o uchyleniu usta-	
senator Ryszard Górecki . . . . .	70	wy o przekształceniu własnościowym przedsiębiorstwa	
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	71	państwowego Polskie Linie Lotnicze „LOT”	
minister rozwoju regionalnego		<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej	
Elżbieta Bieńkowska . . . . .	71	senator sprawozdawca	
senator Michał Seweryński . . . . .	72	Andrzej Owczarek . . . . .	86
minister rozwoju regionalnego		<b>Wznowienie</b> obrad	
Elżbieta Bieńkowska . . . . .	72	<b>Punkt 9. porządku obrad:</b> ustawa o uchyleniu usta-	
senator Janusz Sepioł . . . . .	73	wy o przekształceniu własnościowym przedsiębiorstwa	
senator Maciej Klima . . . . .	74	państwowego Polskie Linie Lotnicze „LOT” (cd.)	
minister rozwoju regionalnego		Zapytania i odpowiedzi	
Elżbieta Bieńkowska . . . . .	74	senator Waldemar Kraska . . . . .	87
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	75	podsekretarz stanu	
senator Przemysław Błaszczak . . . . .	76	w Ministerstwie Skarbu Państwa	
minister rozwoju regionalnego		Rafał Baniak . . . . .	87
Elżbieta Bieńkowska . . . . .	76	senator Marek Martynowski . . . . .	88
senator Marek Ziółkowski . . . . .	76	podsekretarz stanu	
senator Janusz Sepioł . . . . .	77	w Ministerstwie Skarbu Państwa	
minister rozwoju regionalnego		Rafał Baniak . . . . .	88
Elżbieta Bieńkowska . . . . .	77	senator Maciej Klima . . . . .	88
senator Stanisław Gorczyca . . . . .	78	podsekretarz stanu	
senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	78	w Ministerstwie Skarbu Państwa	
minister rozwoju regionalnego		Rafał Baniak . . . . .	88
Elżbieta Bieńkowska . . . . .	78	senator Stanisław Kogut . . . . .	89
senator Andrzej Grzyb . . . . .	79	senator Maciej Klima . . . . .	89
senator Piotr Wach . . . . .	80	senator Andrzej Owczarek . . . . .	90
senator Mieczysław Augustyn . . . . .	80	podsekretarz stanu	
minister rozwoju regionalnego		w Ministerstwie Skarbu Państwa	
Elżbieta Bieńkowska . . . . .	80	Rafał Baniak . . . . .	90
senator Jerzy Chróścikowski . . . . .	81	senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	90
minister rozwoju regionalnego		podsekretarz stanu	
Elżbieta Bieńkowska . . . . .	81	w Ministerstwie Skarbu Państwa	
senator Marek Ziółkowski . . . . .	82	Rafał Baniak . . . . .	90
minister rozwoju regionalnego		senator Marek Martynowski . . . . .	91
Elżbieta Bieńkowska . . . . .	82	podsekretarz stanu	
senator Beata Gosiewska . . . . .	82	w Ministerstwie Skarbu Państwa	
minister rozwoju regionalnego		Rafał Baniak . . . . .	91
Elżbieta Bieńkowska . . . . .	82	senator Marek Martynowski . . . . .	91
<b>Otwarcie</b> dyskusji		senator Stanisław Kogut . . . . .	91
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		podsekretarz stanu	
<b>Punkt 6. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy		w Ministerstwie Skarbu Państwa	
– Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania		Rafał Baniak . . . . .	91
karnego		senator Marek Martynowski . . . . .	92
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodaw-		podsekretarz stanu	
czej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządno-		w Ministerstwie Skarbu Państwa	
ści i Petycji		Rafał Baniak . . . . .	92

senator Waldemar Kraska . . . . .	92	czej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
w Ministerstwie Skarbu Państwa		Tadeusz Kopeć . . . . .	98
Rafał Baniak . . . . .	93	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Waldemar Kraska . . . . .	93	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
podsekretarz stanu		<b>Punkt 12. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu	
w Ministerstwie Skarbu Państwa		ustawy o zmianie ustawy – Prawo łowieckie	
Rafał Baniak . . . . .	93	<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawo-	
senator Marek Martynowski . . . . .	93	dawczej, Komisji Środowiska oraz Komisji Praw	
podsekretarz stanu		Człowieka, Praworządności i Petycji	
w Ministerstwie Skarbu Państwa		senator sprawozdawca	
Rafał Baniak . . . . .	94	Stanisław Gorczyca . . . . .	99
senator Marek Martynowski . . . . .	94	Zapytania i odpowiedzi	
podsekretarz stanu		senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	102
w Ministerstwie Skarbu Państwa		senator Ryszard Bonisławski . . . . .	102
Rafał Baniak . . . . .	94	podsekretarz stanu	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		w Ministerstwie Środowiska	
senator Andrzej Owczarek . . . . .	95	Piotr Woźniak . . . . .	103
senator Stanisław Kogut . . . . .	96	senator Ryszard Bonisławski . . . . .	103
senator Andrzej Owczarek . . . . .	97	podsekretarz stanu	
senator Stanisław Kogut . . . . .	97	w Ministerstwie Środowiska	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		Piotr Woźniak . . . . .	103
<b>Punkt 10. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy		senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	103
o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego		podsekretarz stanu	
przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych		w Ministerstwie Środowiska	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Zdrowia		Piotr Woźniak . . . . .	103
senator sprawozdawca		<b>Otwarcie</b> dyskusji	
Rafał Muchacki . . . . .	97	senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	104
Wystąpienie przedstawiciela rządu		senator Stanisław Gorczyca . . . . .	104
podsekretarz stanu		senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	106
w Ministerstwie Zdrowia		senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	107
Igor Radziejewicz-Winnicki . . . . .	98	senator Stanisław Gorczyca . . . . .	107
<b>Otwarcie</b> dyskusji		senator Marek Borowski . . . . .	108
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	109
<b>Punkt 11. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu		<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podat-		<b>Skierowanie</b> projektu ustawy do Komisji Ustawo-	
tku od spadków i darowizn oraz ustawy o podatku od		dawczej, Komisji Środowiska oraz Komisji Praw	
czynności cywilnoprawnych		Człowieka, Praworządności i Petycji	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodaw-		<b>Komunikaty</b>	

(Obrady w dniu 6 czerwca)

<b>Wznowienie</b> posiedzenia		Wystąpienie przedstawiciela rządu	
<b>Punkt 8. porządku obrad:</b> ustawa o gospodarce opa-		podsekretarz stanu	
kowaniami i odpadami opakowaniowymi		w Ministerstwie Środowiska	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Samorządu Terytorialne-		Piotr Woźniak . . . . .	115
go i Administracji Państwowej		Zapytania i odpowiedzi	
senator sprawozdawca Stanisław Iwan. . . . .	110	senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	116
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Środowiska		senator Alicja Zając . . . . .	117
senator sprawozdawca Jadwiga Rotnicka . . . . .	112	senator Bogdan Pęk . . . . .	117
Zapytania i odpowiedzi		podsekretarz stanu	
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	113	w Ministerstwie Środowiska	
senator Ryszard Knosala . . . . .	113	Piotr Woźniak . . . . .	117
senator Stanisław Iwan . . . . .	114	senator Alicja Zając . . . . .	118
senator Ryszard Knosala . . . . .	114	podsekretarz stanu	
senator Stanisław Iwan . . . . .	114	w Ministerstwie Środowiska	
senator Jadwiga Rotnicka . . . . .	114	Piotr Woźniak . . . . .	118
senator Jan Rulewski . . . . .	114	senator Jan Rulewski . . . . .	118
senator Stanisław Iwan . . . . .	115	senator Ryszard Knosala . . . . .	119

senator Bogdan Pęk . . . . .	119	senator Maciej Klima. . . . .	146
podsekretarz stanu		szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego	
w Ministerstwie Środowiska		Paweł Wojtunik. . . . .	146
Piotr Woźniak . . . . .	119	senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	148
senator Bogdan Pęk . . . . .	120	senator Dorota Czudowska. . . . .	148
podsekretarz stanu		szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego	
w Ministerstwie Środowiska		Paweł Wojtunik. . . . .	148
Piotr Woźniak . . . . .	120	senator Przemysław Błaszczyk. . . . .	149
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	121	senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	149
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	121	szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego	
podsekretarz stanu		Paweł Wojtunik. . . . .	149
w Ministerstwie Środowiska		senator Jan Wyrowiński . . . . .	152
Piotr Woźniak . . . . .	121	szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego	
senator Marek Borowski . . . . .	123	Paweł Wojtunik. . . . .	152
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	123	senator Alicja Zając . . . . .	152
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	123	szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego	
podsekretarz stanu		Paweł Wojtunik. . . . .	152
w Ministerstwie Środowiska		<b>Otwarcie dyskusji</b>	
Piotr Woźniak . . . . .	124	senator Maciej Grubski. . . . .	153
senator Beata Gosiewska. . . . .	125	senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	154
podsekretarz stanu		senator Bogdan Pęk . . . . .	155
w Ministerstwie Środowiska		<b>Zamknięcie dyskusji</b>	
Piotr Woźniak . . . . .	125	szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego	
senator Beata Gosiewska. . . . .	126	Paweł Wojtunik. . . . .	157
podsekretarz stanu		<b>Punkt 15. porządku obrad:</b> informacja Ministra Sportu i Turystyki na temat prac legislacyjnych związanych z przygotowaniem ustawy o turystycznym funduszu gwarancyjnym	
w Ministerstwie Środowiska		podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki	
Piotr Woźniak . . . . .	126	Katarzyna Sobierajska . . . . .	158
<b>Otwarcie dyskusji</b>		Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	126	senator Maciej Klima. . . . .	160
senator Bogdan Pęk . . . . .	128	podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki	
<b>Zamknięcie dyskusji</b>		Katarzyna Sobierajska . . . . .	161
<b>Punkt 13. porządku obrad:</b> informacja o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2012 roku		senator Andrzej Szewiński . . . . .	162
szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego		senator Ryszard Bonisławski. . . . .	162
Paweł Wojtunik. . . . .	130	senator Maciej Klima. . . . .	162
Zapytania i odpowiedzi		podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki	
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	133	Katarzyna Sobierajska . . . . .	162
senator Maciej Grubski. . . . .	134	<b>Otwarcie dyskusji</b>	
senator Maciej Klima. . . . .	134	senator Andrzej Szewiński . . . . .	164
szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego		<b>Zamknięcie dyskusji</b>	
Paweł Wojtunik. . . . .	134	<b>Komunikaty</b>	
senator Stanisław Gogacz . . . . .	137	<b>Wznowienie obrad</b>	
senator Alicja Zając . . . . .	137	<b>Punkt 1. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy – Prawo prasowe (cd.)	
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	137	Głosowanie nr 1 . . . . .	165
szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego		<b>Podjęcie uchwały</b>	
Paweł Wojtunik. . . . .	138	<b>Punkt 2. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
senator Maciej Klima. . . . .	140	<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator Bogdan Pęk . . . . .	140	senator sprawozdawca Jan Michalski . . . . .	165
szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego		<b>Sprawozdanie</b> mniejszości połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
Paweł Wojtunik. . . . .	141	senator sprawozdawca Waldemar Kraska . . . . .	165
senator Michał Seweryński. . . . .	142		
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	142		
szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego			
Paweł Wojtunik. . . . .	142		
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	144		
senator Stanisław Kogut . . . . .	144		
szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego			
Paweł Wojtunik. . . . .	145		
senator Andrzej Matusiewicz. . . . .	146		

senator Jan Maria Jackowski . . . . .	165
Głosowanie nr 2 . . . . .	166
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 3. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Mieczysław Augustyn . . . . .	166
Głosowanie nr 3 . . . . .	166
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 4. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej (cd.)	
Głosowanie nr 4 . . . . .	166
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 5. porządku obrad:</b> ustawa o okręgach sądowych sądów powszechnych (cd.)	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Aleksander Świątkowski . . . . .	166
<b>Sprawozdanie</b> mniejszości Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Bohdan Paszkowski . . . . .	167
Głosowanie nr 5 . . . . .	167
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 6. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego (cd.)	
Głosowanie nr 6 . . . . .	167
Głosowanie nr 7 . . . . .	167
Głosowanie nr 8 . . . . .	167
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 7. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (cd.)	
Głosowanie nr 9 . . . . .	167
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 8. porządku obrad:</b> ustawa o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi (cd.)	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Środowiska	
senator sprawozdawca Jadwiga Rotnicka . . . . .	168
Głosowanie nr 10 . . . . .	168
Głosowanie nr 11 . . . . .	168
Głosowanie nr 12 . . . . .	168
Głosowanie nr 13 . . . . .	168
Głosowanie nr 14 . . . . .	168
Głosowanie nr 15 . . . . .	168
Głosowanie nr 16 . . . . .	168
Głosowanie nr 17 . . . . .	169
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 9. porządku obrad:</b> ustawa o uchyleniu ustawy o przekształceniu własnościowym przedsiębiorstwa państwowego Polskie Linie Lotnicze „LOT”	
Głosowanie nr 18 . . . . .	169
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 10. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych (cd.)	
Głosowanie nr 19 . . . . .	169
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 11. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych (cd.)	
<b>Przystąpienie</b> do trzeciego czytania projektu	
Głosowanie nr 20 . . . . .	169
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 12. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo łowieckie (cd.)	
<b>Przystąpienie</b> do trzeciego czytania projektu	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodawczej, Komisji Środowiska oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Stanisław Gorczyca . . . . .	169
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	170
Głosowanie nr 21 . . . . .	170
Głosowanie nr 22 . . . . .	170
Głosowanie nr 23 . . . . .	170
Głosowanie nr 24 . . . . .	170
Głosowanie nr 25 . . . . .	171
Głosowanie nr 26 . . . . .	171
Głosowanie nr 27 . . . . .	171
Głosowanie nr 28 . . . . .	171
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Oświadczenia</b>	
senator Maciej Klima . . . . .	171
senator Stanisław Kogut . . . . .	172
senator Janina Sagatowska . . . . .	172
<b>Zamknięcie posiedzenia</b>	
<b>Wyniki głosowań</b>	
<b>Przemówienia i oświadczenia</b> senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 34. posiedzenia Senatu	
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad. . . . .	182
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad. . . . .	184
Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad. . . . .	185
Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad. . . . .	186
Przemówienie senatora Andrzeja Szewińskiego w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad. . . . .	187
Przemówienie senatora Józefa Zająca w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad. . . . .	188
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali	

w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad. . . . .	189	Oświadczenie złożone przez senatorów Marka Martynowskiego i Jana Marię Jackowskiego. . . . .	211
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad. . . . .	190	Oświadczenie złożone przez senatorów Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Andrzeja Pająka, Bogdana Pęka, Roberta Mamątowa, Beatę Gosiewską, Kazimierza Jaworskiego, Henryka Górskiego, Andrzeja Matusiewicza, Krzysztofa Słonia, Wojciecha Skurkiewicza, Macieja Klimę, Bolesława Piechę, Janinę Sagatowską, Jana Marię Jackowskiego, Bohdana Paszkowskiego, Mieczysława Gila, Wiesława Dobkowskiego i Michała Seweryńskiego . . . . .	212
Przemówienie senatora Józefa Zająca w dyskusji nad punktem 12. porządku obrad. . . . .	191	Oświadczenie złożone przez senatorów Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Andrzeja Pająka, Bogdana Pęka, Bolesława Piechę, Wojciecha Skurkiewicza, Krzysztofa Słonia, Mieczysława Gila, Andrzeja Matusiewicza, Beatę Gosiewską, Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego, Wiesława Dobkowskiego, Przemysława Błaszczyka i Bohdana Paszkowskiego . . . . .	213
Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 13. porządku obrad. . . . .	192	Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego . . . . .	214
Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Biereckiego i Henryka Ciocha . . . . .	193	Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego . . . . .	215
Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką . . . . .	194	Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego . . . . .	216
Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana . . . . .	195	Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego . . . . .	217
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gorczycę . . . . .	196	Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . . . .	218
Oświadczenie złożone przez senatorów Piotra Gruszczyńskiego i Marka Konopkę. . . . .	197	Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . . . .	219
Oświadczenie złożone przez senatorów Andrzeja Grzyba i Jana Michalskiego . . . . .	198	Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . . . .	220
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego . . . . .	199	Oświadczenie złożone przez senatorów Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Bolesława Piechę, Wojciecha Skurkiewicza, Krzysztofa Słonia, Janinę Sagatowską, Andrzeja Matusiewicza, Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego, Wiesława Dobkowskiego, Michała Seweryńskiego, Przemysława Błaszczyka, Dorotę Czudowską i Mieczysława Gila . . . . .	221
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Andrzeja Pająka, Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego i Waldemara Kraskę . . . . .	200	Oświadczenie złożone przez senatorów Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego, Macieja Klimę, Andrzeja Matusiewicza, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Jana Marię Jackowskiego, Marka Martynowskiego, Przemysława Błaszczyka, Henryka Górskiego, Jana Marię Jackowskiego, Marka Martynowskiego, Przemysława Błaszczyka,	
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Andrzeja Pająka, Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego i Waldemara Kraskę . . . . .	201		
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Andrzeja Pająka, Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego i Waldemara Kraskę . . . . .	202		
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę . . . . .	203		
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę . . . . .	204		
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę . . . . .	205		
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę . . . . .	206		
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę . . . . .	207		
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kobiaka . . . . .	208		
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Martynowskiego . . . . .	209		
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Martynowskiego . . . . .	210		

Bohdana Paszkowskiego i Wojciecha Skurkiewicza . . . . .	222	Przemysława Błaszczyka, Beatę Gosiewską, Kazimierza Jaworskiego i Dorotę Czudowską . . . . .	232
Oświadczenie złożone przez senatorów Andrzeja Pająka, Bohdana Paszkowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Roberta Mamątowa, Beatę Gosiewską, Przemysława Błaszczyka, Henryka Górskiego, Jana Marię Jackowskiego, Marka Martynowskiego, Andrzeja Matusiewicza, Krzysztofa Słonia, Bolesława Piechę, Wojciecha Skurkiewicza, Wiesława Dobkowskiego, Janinę Sagatowską i Michała Seweryńskiego . . . . .	223	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Andrzeja Pająka, Bogdana Pęka, Roberta Mamątowa, Bolesława Piechę, Wojciecha Skurkiewicza, Krzysztofa Słonia, Andrzeja Matusiewicza, Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego, Wiesława Dobkowskiego, Przemysława Błaszczyka, Beatę Gosiewską, Mieczysława Gila, Dorotę Czudowską i Janinę Sagatowską. . . . .	233
Oświadczenie złożone przez senatorów Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego, Henryka Górskiego, Beatę Gosiewską, Przemysława Błaszczyka, Andrzeja Matusiewicza, Krzysztofa Słonia, Bohdana Paszkowskiego, Marka Martynowskiego, Bogdana Pęka, Roberta Mamątowa, Bolesława Piechę, Wojciecha Skurkiewicza, Jana Marię Jackowskiego, Janinę Sagatowską, Wiesława Dobkowskiego i Michała Seweryńskiego . . . . .	224	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Andrzeja Pająka, Bogdana Pęka, Marka Martynowskiego, Roberta Mamątowa, Bolesława Piechę, Wojciecha Skurkiewicza, Beatę Gosiewską, Henryka Górskiego, Krzysztofa Słonia, Janinę Sagatowską, Andrzeja Matusiewicza, Jana Marię Jackowskiego, Przemysława Błaszczyka, Bohdana Paszkowskiego, Wiesława Dobkowskiego i Michała Seweryńskiego . . . . .	235
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona. . . . .	225	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Andrzeja Pająka, Bogdana Pęka, Bolesława Piechę, Wojciecha Skurkiewicza, Krzysztofa Słonia, Andrzeja Matusiewicza, Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego, Wiesława Dobkowskiego, Michała Seweryńskiego, Przemysława Błaszczyka, Kazimierza Jaworskiego i Mieczysława Gila. . . . .	236
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Sagatowską . . . . .	226	Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zajac . . . . .	237
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Sagatowską . . . . .	227	Oświadczenie złożone przez senatorów Marka Ziółkowskiego, Stanisława Iwana, Jana Michalskiego, Andrzeja Owczarka i Bogusława Śmigielskiego . . . . .	238
Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Sitarza. . . . .	228		
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego . . . . .	229		
Oświadczenie złożone przez senatora Bogusława Śmigielskiego . . . . .	230		
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Wacha . . . . .	231		
Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Andrzeja Pająka, Bogdana Pęka, Marka Martynowskiego, Roberta Mamątowa, Macieja Klimę, Bolesława Piechę, Wojciecha Skurkiewicza, Krzysztofa Słonia, Janinę Sagatowską, Andrzeja Matusiewicza, Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego, Wiesława Dobkowskiego, Michała Seweryńskiego,			





TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;

Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.

Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X

